



ISSN 0867-3888
e-ISSN 2353-5962

**AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
IM. BRONISŁAWA CZECHA W KRAKOWIE**

FOLIA TURISTICA

Nr 49 – 2018

Etyka w turystyce



KRAKÓW 2018

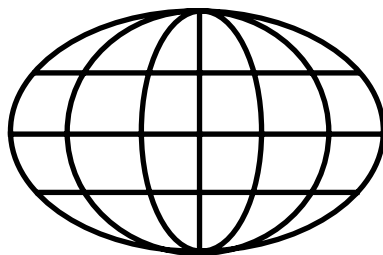
ISSN 0867-3888, e-ISSN 2353-5962

AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
IM. BRONISŁAWA CZECHA W KRAKOWIE

FOLIA TURISTICA

NR 49 – 2018

Etyka w turystyce



KRAKÓW 2018

Kolegium Redakcyjne

prof. nadzw. dr hab. Wiesław Alejziak – redaktor naczelny
prof. nadzw. dr hab. Zygmunt Kruczek – zastępca redaktora naczelnego
dr Bartosz Szczechowicz – sekretarz redakcji
dr Mikołaj Bielański – pełnomocnik redakcji ds. Open Access
prof. nadzw. dr hab. Andrzej Matuszyk
prof. nadzw. dr hab. Ryszard Winiarski
prof. nadzw. dr hab. Maria Zowisło
dr Sabina Owsianowska

Redaktorzy tematyczni

prof. nadzw. dr hab. Maria Zowisło – redaktor tematyczny dla nauk humanistycznych
prof. nadzw. dr hab. Zygmunt Kruczek – redaktor tematyczny dla nauk geograficznych
dr Bartosz Szczechowicz – redaktor tematyczny dla nauk ekonomicznych

Rada Naukowa

| | |
|--|--|
| prof. David Airey (University of Surrey, UK) | prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk (Uniwersytet Warszawski, Polska) |
| prof. Richard W. Butler (University of Strathclyde, Glasgow, UK) | prof. dr hab. Barbara Marciszewska (Akademia Morska w Gdyni, Polska) |
| prof. Erik Cohen (The Hebrew University of Jerusalem, Israel) | prof. Josef A. Mazanec (MODUL University Vienna, Austria) |
| prof. Chris Cooper (Oxford Brookes University, UK) | prof. Douglas G. Pearce (Victoria University of Wellington, New Zealand) |
| prof. (emeritus) Graham M.S. Dann (UiT The Arctic University of Norway, Alta Campus, Norway) | prof. Philip L. Pearce (James Cook University, Australia) |
| prof. dr hab. Zbigniew Dziubiński (Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie, Polska) | prof. nadzw. dr hab. Krzysztof Podemski (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska) |
| prof. Milan Ďuriček (University of Presov, Slovakia) | prof. dr hab. Andrzej Rapacz (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, Polska) |
| prof. Charles R. Goeldner (University of Colorado, Boulder, USA) | prof. Chris Ryan (The University of Waikato, Hamilton, New Zealand) |
| prof. dr hab. Grzegorz Gołębski (Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, Polska) | prof. (emeritus) H. Leo Theuns (Tilburg University, Netherlands) |
| prof. Jafar Jafari (University of Wisconsin-Stout, USA) | prof. (emeritus) Boris Vukonić (University of Zagreb, Croatia) |
| prof. nadzw. dr hab. Magdalena Kachniewska (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Polska) | prof. nadzw. dr hab. Bogdan Włodarczyk (Uniwersytet Łódzki, Polska) |
| prof. nadzw. dr hab. Marek Kazimierzczak (Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu, Polska) | prof. Arch G. Woodside (Carroll School of Management, Boston College, USA) |
| | prof. nadzw. dr hab. Michał Żemła (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Polska) |

Redaktorzy naukowemu numeru
Maria Zowisło, Marek Kazimierzczak

Redaktor statystyczny
dr Stanisław Matusik

Redaktor językowy (wersja polskojęzyczna)
Barbara Przybyło

Redaktor językowy (wersja anglojęzyczna)
AmE Native Katarzyna Smith-Nowak (native speaker)

Adres Redakcji:

Akademia Wychowania Fizycznego
al. Jana Pawła II 78, 31-571 Kraków, Pawilon IV, pok. 316, tel. +48 12 6831139
Deklaracja o wersji pierwotnej – wersją pierwotną czasopisma jest wersja papierowa.

ISSN 0867-3888, e-ISSN 2353-5962

© Copyright by
University of Physical Education, Cracow, Poland

DTP: Ryszard Sasorski
Druk: Drukarnia Eikon Plus Dominik Sieńko, ul. Wybickiego 46, 31-302 Kraków
Nakład: 100 egzemplarzy

SPIS TREŚCI

| | |
|---|-----|
| Maria Zowisło, Marek Kazimierczak: <i>Od Redaktorów</i> | 5 |
| Marek Kazimierczak: <i>O miejscu i roli etyki w turystyce</i> | 9 |
| Henryk Handszuh: <i>Złożony problem etyki w turystyce</i> | 29 |
| Armin Mikos von Rohrscheidt: <i>Polityka historyczna z etyką w tle. Patologie w kreowaniu doświadczeń turystów kulturowych</i> | 67 |
| Piotr Cybula: <i>Aksjologia zmiany prawa konsumenckiego na przykładzie implementacji w Polsce dyrektywy 2015/2302 w sprawie imprez turystycznych i powiązanych usług turystycznych</i> | 125 |
| Henryk Handszuh: <i>Aspekty koncepcyjne i prawno-międzynarodowe Światowego Kodeksu Etyki dla Turystyki</i> | 151 |
| Jacek Kaczmarek: <i>Autentyczność epistemologiczna jako nakaz moralny wyjaśniania rzeczywistości turystycznych</i> | 199 |
| Zbigniew Dziubiński i Martyna Sitek: <i>Zaufanie społeczne a turystyka</i> | 221 |
| Anna Maj: <i>Antropologia jako projekt podróży etycznej. Kolonializm, wyprawy badawcze i turystyka masowa w perspektywie komunikacji międzykulturowej</i> | 239 |
| Jacek Sieradzan: <i>Między podróżnikiem, obserwatorem a pielgrzymem: spotkanie polskiego antropologa/dziennikarza i ladakhijskiego mnicha buddyjskiego</i> | 263 |
| Tomasz Sahaj: <i>Narracje podróżne we współczesnej literaturze polskiej. Aspekty etyczne i kulturowo-społeczne</i> | 283 |
| Maria Zowisło: <i>Wędrówki dookólne. Ethos i epifanie miejsca zamieszkania</i> | 309 |

RECENZJE, POLEMIKI NAUKOWE, SPRAWOZDANIA,
WSPOMNIENA

| | |
|---|-----|
| <i>Światowy Kodeks Etyki dla Turystyki</i> [tłum. Henryk Handszuh] | 329 |
| Monika Kowalczyk: <i>Wywiad z Niną Witoszek: Ekologia głęboka, ekomodernizm i norweskie rozumienie przyrody w kontekście kultury fizycznej</i> | 343 |
| Recenzenci w roku 2018 | 359 |
| * * * | |
| Informacje i instrukcje dla autorów | 363 |

CONTENTS

| | |
|--|-----|
| Maria Zowisło, Marek Kazimierczak: <i>From the Editors</i> | 5 |
| Marek Kazimierczak: <i>About the Place and Role of Ethics in Tourism</i> | 9 |
| Henryk Handszuh: <i>The Complex Nature of Ethics in Tourism</i> | 29 |
| Armin Mikos von Rohrscheidt: <i>Historical Policy with Ethics in the Background. Pathologies in Creating Experiences of Cultural Tourists</i> | 67 |
| Piotr Cybula: <i>Axiology of Changes in Consumer Law on the Exam- ple of the Implementation in Poland of the Directive 2015/2302 on Package Travel and Linked Travel Arrangements</i> | 125 |
| Henryk Handszuh: <i>The conceptual and international law aspects of the Global Code of Ethics for Tourism</i> | 151 |
| Jacek Kaczmarek: <i>Epistemological Authenticity as a Moral Impera- tive to Explain Tourist Realities</i> | 199 |
| Zbigniew Dziubiński i Martyna Sitek: <i>Social Trust and Tourism</i> | 221 |
| Anna Maj: <i>Anthropology as a Project of Ethical Travel. Colonialism, Research Expeditions and Mass Tourism in the Perspective of In- tercultural Communication</i> | 239 |
| Jacek Sieradzan: <i>Between Traveller, Observer and Pilgrim: Meeting of Polish Anthropologist/Journalist and Ladakhian Buddhist Monk</i> | 263 |
| Tomasz Sahaj: <i>Travel Narratives in Contemporary Polish Literature. Ethical, Cultural and Social aspects</i> | 283 |
| Maria Zowisło: <i>All-round Wanderings. Ethos and Epiphanies of the Abode</i> | 309 |

REVIEWS, COMMENTS, SCIENTIFIC CONTROVERSY,
MEMORIES

| | |
|--|-----|
| <i>Global Code of Ethics for Tourism</i> [translation: Henryk Handszuh] . . . | 329 |
| Monika Kowalczyk: <i>An Interview with Nina Witoszek: Deep Ecolo- gy, Ecomodernism and Norwegian Understanding of Nature in the Context of Physical Culture</i> | 343 |
| Reviewers in the Year 2018 | 359 |

* * *

| | |
|---|-----|
| Information and Instructions for Authors | 363 |
|---|-----|

OD REDAKTORÓW

Turystyka to *signum temporis* współczesnego świata, „globalnej wioski”, postindustrialnego rynku pracy, wypoczynku i konsumpcji, „przemysłu” usług i informacji, niezwykle przyspieszenia komunikacji przestrzennej i interpersonalnej. W życiu człowieka poszerza się dzisiaj przestrzeń wolnego czasu, która zagospodarowywana jest dynamicznie przez jednostki i podmioty biznesowe różnymi formami aktywności wypoczynkowej, wśród których praktyki i oferty turystyczne wiodą bez wątpienia prym. *Homo turisticus* to według niektórych badaczy poręczna metafora ponowoczesnego życia, postaw, stylów myślenia, wartościowania i doświadczenia. Jak w soczewce turystyka skupia w sobie aktualne priorytety aksjologiczne, nostalgii człowieka i praktyki społeczne, ale także ujawnia niewolne od anomalii zjawiska i tendencje obecne w globalnym świecie oraz kulturze masowej. W akademickiej i publicznej debacie nad turystyką zauważyć można trwałą i znaczącą obecność dyskursu etycznego, obejmującego swym zasięgiem kwestie polityki (w tym polityki historycznej w odniesieniu do atrakcji turystycznych), ekologii, postulatów zrównoważonego rozwoju, łamania praw człowieka w sferze turystyki, depersonalizacji i wykluczenia w świecie turystycznym, procesów przełamywania barier kulturowych i stereotypów, odpowiedzialności turystów, gospodarzy oraz organizatorów, roli kodeksów etycznych w turystyce, wartości autentyczności turystycznego doświadczenia świata, samorealizacji jednostek w różnych formach aktywności turystycznej. Dyskurs ten przybiera niejednoznaczne oblicze, gdy jego moc perswazyjną wobec zaistniałych etycznych problemów wspierają racje odwołujące się do opisowo-normatywnej teorii moralności czy etyk postulujących radykalny pluralizm w kwestii akceptacji różnorodności niewspółmiernych sposobów życia. Fundamentalne pytanie z punktu widzenia rozwoju turystyki w postindustrialnym świecie strukturalnych sprzeczności, czy etyka ma szansę w zglobalizowanym świecie konsumentów, jest zarazem pytaniem o szansę turystyki (turysty) na etyczne przeobrażenia.

Tego rodzaju problemy, zagadnienia oraz idee zostały podjęte przez Autorów prezentujących swoje przemyślenia na forum etycznego numeru czasopisma *Folia Turistica*. Numer otwiera tekst **Marka Kazimierczaka** *O miejscu i roli etyki w turystyce*, którego treść może służyć jako rodzaj prolegomenów dla całego tomu. Autor, stwierdzając brak autonomicznego i koncepcyjnie rozbudowanego dyskursu *stricte* etycznego w rozważaniach i badaniach nad turystyką, podejmuje próbę stworzenia praktycznej

etyki turystyki, formułuje jej zadania i cele. Autor tropi sensy, pryncypia, apele i wartości, stojące u podłoża różnych współczesnych nurtów w ramach etyki normatywnej (deontologia, utylitaryzm, etyka cnoty), zastanawiając się, w jakim zakresie mogą one zostać skutecznie zastosowane do zbudowania integralnej etyki praktycznej dla turystyki. Doskonałym głosem uzupełniającym te metaetyczne rozważania jest tekst **Henryka Handszucha** *Złożony problem etyki w turystyce*, mający wydmwitek zasadniczo praktyczny. Autor dokonuje w nim przeglądu faktycznych związków, które zachodzą między sferą etyki (a więc teorią moralności) a praktykami turystycznymi. Nadrzędną perspektywą badawczą pozostaje przy tym dla Autora kwestia motywacji, postaw, zachowania i czynności interesariuszy turystyki. Okazuje się, że na najbardziej podstawowym poziomie aksjosfera turystyki pokrywa się z aksjosferą praw człowieka i pracownika. W obu sferach tablice wartości konstytuują pryncypia odpowiedzialności, sprawiedliwości czy nastawienia na jakość doświadczeń i czynów. Autor demonstruje swoją tezę, odwołując się do wybranych systemów, aktów, traktatów i konwencji międzynarodowych, a także inicjatyw organizacji społecznych. Jak ważne są to zagadnienia, pokazują dwa kolejne teksty. W artykule *Polityka historyczna z etyką w tle. Patologie w kreowaniu doświadczeń turystów kulturowych* **Armin Mikos von Rohrscheidt** poddaje krytycznej analizie szczegółowe zagadnienie polityki historycznej, stanowiącej narzędzie organizowania oraz kreowania doświadczeń turystycznych w zakresie turystyki kulturowej przez różne podmioty zarządzania oraz władzy. Uwydatnione zostają zagrożenia i patologie etyczne, wynikające z arbitralnego, ideologicznie zaangażowanego manipulowania dziedzictwem historycznym narodów. Autor przedstawia typologię takich działań, koncentrując swoją uwagę na różne mechanizmy nimi kierujące. Stanowi to punkt wyjścia dla etycznej oceny takich praktyk. Z kolei **Piotr Cybula** w tekście *Aksjologia zmiany prawa konsumenckiego na przykładzie implementacji w Polsce* dyrektywy 2015/2302 w sprawie imprez turystycznych i powiązanych usług turystycznych poddaje weryfikacji tezę o większej ochronie osób podróżujących po wejściu ustawy w życie. Na wybranych przykładach Autor pokazuje, że ochrona praw konsumentów usług turystycznych w rzeczywistości uległa pogorszeniu. Kolejny artykuł *Aspekty koncepcyjne i prawno-międzynarodowe Światowego Kodeksu Etyki dla Turystyki* **Henryka Handszucha** stanowi teoretyczną rekapitulację relacji między etyką a działaniami organizacyjnymi i konsumpcyjnymi w sferze turystyki. Autor opowiada historię Światowego Kodeksu Etyki dla Turystyki, śledząc drogę artykulacji oraz prawno-instytucjonalnych rozwiązań podjętych dla realizacji idei etycznej normy dla turystyki w ramach Światowej Organizacji Turystyki (UNWTO). Artykuł **Jacka Kaczmarka** *Autentyczność epistemologiczna jako nakaz moralny wyjaśniania rzeczywistości turystycznych* podejmuje niezwykle istotną w dyskursach filozoficznych

i socjologicznych, dotyczących kulturowego fenomenu turystyki masowej i podróżnictwa, analizę źródłowego charakteru kategorii „autentyczności”. Autor pochylając się nad tą wartością, przywołuje koryfeuszy współczesnej filozofii, takich jak Edmund Husserl, Martin Heidegger czy Ludwig Wittgenstein. Drogę do odsłonięcia istoty autentyczności w turystyce upatruje we wniknięciu przez badacza/turystę w jej kontekst empatyczny i fenomenologiczny. Za warunek odkrycia i wyjaśnienia autentyczności w turystyce uznaje bycie wiarygodnym i oryginalnym badaczem w podróży.

Z kolei **Zbigniew Dziubiński i Martyna Sitek** w artykule *Zaufanie społeczne a turystyka* penetrują dwa antynomiczne stany świadomości społecznej i odpowiadające im kultury zaufania i nieufności, z których pierwsza sprzyja rozwojowi turystyki, a druga jej rozwój ogranicza. Dominacja jednej kultury nad drugą w dziedzinie turystyki, jak wykazują Autorzy, może prowadzić bądź do optymizmu, zaangażowania i innowacyjności, wyzwalając potencjał kreatywności, bądź do wycofania, pasywności, demobilizacji, atomizacji, alienacji jednostkowych i zbiorowych aktorów sceny turystycznej.

Dwa kolejne teksty przenoszą refleksję z rozważań ogólnych, metaetycznych, filozoficznych, aksjologicznych na grunt antropologii kulturowej. **Anna Maj** w artykule *Antropologia jako projekt podróży etycznej. Kolonializm, wyprawy badawcze i turystyka masowa w perspektywie komunikacji międzykulturowej* pokazuje, jak w historycznym rozwoju antropologii kulturowej rozwijała się samowiedza tej dyscypliny dotycząca etycznych konsekwencji przyjmowanych narzędzi metodologicznych, badań w terenie, form komunikacji międzykulturowej oraz postaw wobec Innego. Antropolog jest jedną z figur podróżnika, a antropologia wyprzedzała często kolonialne podboje, dając teoretyczną legitymizację dla takich działań. Współczesna antropologia, świadoma swej przeszłości, włącza się jednakże w dyskurs postkolonialny. To dzięki takim zwrotom w ocenie własnych praktyk badawczych możliwe stały się analizy turystyki masowej jako form konsumpcji kolonialnej. Interesującym dopełnieniem takich rozważań jest artykuł **Jacka Sieradzana** *Między podróżnikiem, obserwatorem a pielgrzymem: spotkanie polskiego antropologa/dziennikarza i ladakhijskiego mnicha buddyjskiego*. Autor, wychodząc od krytyczno-literackiej analizy książki Krzysztofa Renika *Dziennik buddyjskiej pielgrzymki* (2013), problematyzuje kwestię płynności granic między podróżnikiem, pielgrzymem a turystą. Wydzwięk prowadzonej refleksji ma naturę antropologiczną. Podróż podjęta wspólnie przez dwóch bohaterów, będących przedstawicielami odmiennych kultur, w analizowanym przypadku ladakhijskiego mnicha buddyjskiego oraz katolickiego antropologa i dziennikarza, ujawnia jak uczestnictwo w praktykach buddyjskich czyni z podróżnika i antropologa pielgrzymą. Z kolei w postawie buddyjskiego mnicha można dostrzec zachowania pokrewne postawom zwykłego turysty.

Ostatnie dwa artykuły części zasadniczej korespondują ze sobą filozoficzną perspektywą prowadzonych refleksji oraz przedmiotowym ich ukierun-

kowaniem na literaturę podróżniczą. Tekst **Tomasza Sahaja** *Narracje podróżne we współczesnej literaturze polskiej. Aspekty etyczne i kulturowo-społeczne* odsłania pejzaż współczesnej polskiej literatury podróżniczej. Autorski rozmach licznych referencji uwydatnia fenomen niezwyklej popularności literackiego i reporterskiego zapisu peregrynacji pisarzy po świecie. W przywoływanych narracjach podróżników ukazane zostały aspekty egzystencjalno-filozoficzne, etyczne oraz kulturowo-społeczne dotyczące napotykaných w drodze problemów lokalnych, globalnych, a także glokalnych. Z kolei artykuł **Marii Zowisto** *Wędrowki dookołne. Ethos i epifanie miejsca zamieszkania* traktuje o podróżach w miejscu zamieszkania, które autorka nazywa wędrowkami dookołnymi. Przesłanką tego tekstu jest usytuowanie semantyki etyki w źródłowym dla tej dyscypliny filozoficznej greckim pojęciu ethosu, które konotuje nie tylko sferę obyczajów, ale także środowisko zamieszkania, miejsce pobytu. Autorka poddaje filozoficznej analizie opisy wędrowek dookołnych zawarte w reportażach i esejach podróżnych różnych autorów-podróźników i formułuje projekt etyki podróży i turystyki jako etyki zadomowienia świata.

W *Aneksie* umieściliśmy dwa teksty. Pierwszy z nich to nowa wersja tłumaczenia Światowego Kodeksu Etyki dla Turystyki. Tłumaczenia podjął się **Henryk Handszuh**. Tekst koresponduje z kwestiami problematyzowanymi i konceptualizowanymi w artykułach prezentowanych w tym tomie. Drugi tekst jest wywiadem przeprowadzonym przez **Monikę Kowalczyk** z Niną Witoszek: *Wywiad z Niną Witoszek: Ekologia głęboka, ekomodernizm i norweskie rozumienie przyrody w kontekście kultury fizycznej*. Wywiad jest ostatnim akordem prezentowanego etycznego woluminu *Folia Turistica* i uzupełnia różnorodne prezentowane w nim perspektywy badawcze i aksjologiczne o problematykę ekologiczną.

Pisząc te słowa pragniemy podziękować Autorom zamieszczonych w zbiorze tekstów, którzy postanowili w sposób niestandardowy i twórczy podjąć refleksję wokół etycznych problemów, dotyczących współczesną turystykę, uświadamiając w ten sposób, jak ważny i zróżnicowany jest wpływ turystów, czyli nas wszystkich, na ich rozwiązywanie.

Maria Zowisto i Marek Kazimierczak

DOI: 10.5604/01.3001.0013.0812

O MIEJSCU I ROLI ETYKI W TURYSTYCE

*Marek Kazimierczak**

Abstrakt

Cel. Celem artykułu jest pogłębianie refleksji filozoficzno-etycznej nad fenomenem współczesnej turystyki, co stanowi między innymi okazję do wyznaczenia zakresu przedmiotowego etyki praktycznej turystyki, jej zadań i celów.

Metoda. Obok tych klasycznych, opartych na analizie i syntezie materiału badawczego, w artykule opieram się na elementach metody historyczno-porównawczej, wykorzystując do interpretacji tekstów metodę hermeneutyczną.

Wyniki. Okazuje się, iż w literaturze przedmiotu brak jest rozbudowanej teorii etyki turystyki, która mogłaby wypełnić wyraźną lukę, jaka się pojawiła w badaniach nad aksjologicznym charakterem związków i relacji w turystyce. W artykule staram się wykazać, że nie jest możliwe oddzielenie etyki od problematyki rozwoju w ogóle i rozwoju turystyki w szczególności.

Ograniczenia badań i wnioski. Etyczny namysł nad ponowoczesną turystyką ujawnił szereg barier i ograniczeń, jakie napotyka realizacja etyczności w sferze turystyki, zwłaszcza gdy pytamy o możliwość samorealizacji i samo urzeczywistniania dzięki uczestnictwu w turystycznych podróżach.

Implikacje praktyczne. Pogłębione zrozumienie etycznych problemów turystyki współczesnej sprzyjać może zachowaniom wykraczającym poza codzienne praktyki turystyczne.

Oryginalność. Artykuł jest próbą w miarę syntetycznego, uchwycenia najistotniejszych problemów i dylematów moralnych z jakimi zmagają się współczesna turystyka.

Rodzaj pracy. Artykuł ma przede wszystkim charakter przeglądowy, w którym wątki teoretyczno-historyczne przeplatają się z empirycznymi przykładami konkretyzującymi postawione tezy.

Słowa kluczowe: etyka, moralność, odpowiedzialność, podróz, turystyka praktyczna.

* Prof. nadzw. dr hab.; Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu, Wydział Turystyki i Rekreacji, Katedra Humanistycznych Podstaw Turystyki i Rekreacji; e-mail: makazim@o2.pl.

Wprowadzenie

Dla ceniących sobie zachowanie własnej indywidualności i wolny wybór tracą na znaczeniu wartości i normy moralne, odwołujące się do bezwzględnych zasad i nakazów religijnych, powtarzanych przez słabnące w swej sprawczości moralne autorytety. Przyjmowany prymat kulturowej doczesności skłania do zastępowania absolutnych wzorców etycznych przekonaniami, biorącymi pod uwagę ambiwalencję moralnych wyborów nastawionych bardziej na skutki działań, niż intencje i wartości tkwiące u ich podłoża. Brak powszechnej aprobaty dla przekonania o wyższości etyki nad realiami życia społecznego z jednej strony, a z drugiej – wątpliwości co do prawomocności potocznej, nawykiem i tradycją odziedziczonej moralności, czyli tego, co Kant niegdyś nazwał „przedfilozoficzną świadomością moralną”, rodzi pytanie o status tego, co etyczne we współczesnym świecie¹. Jego globalnym zmianom o charakterze społecznym, kulturowym, gospodarczym i ekologicznym, które przyjmują etycznie neutralne zabarwienia, nie towarzyszy globalny wzrost moralnego ładu, uprawomocnionego powszechną wolą podążania za uniwersalnymi zasadami². Zaświadczają o tym trendy cywilizacyjne naszych czasów, naznaczone problemami ekologicznymi i bioetycznymi w rozmiarach dotychczas niespotykanych, których rozwiązywanie napotyka bariery wzmacniane niezdolnością do dialogu i porozumienia się społeczności w kwestiach nie tylko ideologiczno-światopoglądowych.

Pod względem skali przemian sytuacja człowieka przesyconego kulturą konsumpcji i posiadania coraz bardziej się komplikuje. Heterogeniczne porządki wartości, ich ciągle przewartościowania, stawiają go przed koniecznością wyboru, nie dając mu przy tym ostatecznych kryteriów, które by ten wybór uzasadniały. W nieprzewidywalnym świecie, naznaczonym poczuciem tymczasowości, przygodności i niemocy wobec systemowych mechanizmów i procesów niewrażliwych na moralne dylematy, wysoce naiwnym byłoby oczekiwanie, że w dającym się przewidzieć czasie pojawi się jakaś sta-

¹ Przekonanie o utracie znaczenia norm moralnych określających i wartościujących ludzkie działania we współczesnych, pluralistycznie rozwiniętych społecznościach wyrażał m.in. niemiecki socjolog Niklas Luhmann, wysuwając propozycję „odmoralnienia społeczeństwa” („Entmoralisierung der Gesellschaft”), co można odebrać jako dalszy krok na drodze do epoki postetycznej. Szczególnie ostro miał się wypowiadać Luhmann wobec stosowania norm moralnych w ekonomice, oznaczające w jego przekonaniu ingerencję w rynkowe mechanizmy, destabilizację autonomicznej funkcjonalności ekonomiki i w rezultacie niszczenie podstaw pluralistycznego, nieautokratycznego i niemonalitycznego współczesnego społeczeństwa oraz demokracji [por. Floss 1996, s.190].

² „Po raz pierwszy w dziejach – pisze K.O. Apel – stajemy wobec globalnych problemów rodzaju ludzkiego jako całości. Wszystkie te problemy wymagają oczywiście, powszechnej, uniwersalnie ważnej podstawy etyki solidarnej sprawiedliwości i współodpowiedzialności” [Apel 1999, s. 183].

bilna moc porządkująca, wsparta na nowych autorytetach, zastępujących te już przebrzmiałe. W czasach, gdy społeczności wysoko rozwiniętych krajów narzucają swoje wzorce kulturowe, wartości oraz style życia społecznościom słabszym ekonomicznie i politycznie, refleksja etyczna nad procesem globalizującej się turystyki ze wszystkimi tego pozytywnymi i negatywnymi skutkami znajduje swoje naturalne uzasadnienie. Czy turyści w swych wysiłkach adaptacyjnych do obcych okoliczności i w swym poszukiwaniu „autentycznych” spotkań mają jakąkolwiek jeszcze szansę na przełamanie bariery obcości, a więc i realizację etyczności w sferze turystyki? Gdy ksenofobia, rasizm w formach jawnych albo utajonych nie zanikły w dobie bezprecedensowej mobilności i połączonych w sieć globalnych systemów informacyjnych, to czy sama wiedza o sposobach życia ludzi o odmiennych kręgach kulturowych wystarczy? Przyjęta w artykule perspektywa antropologiczna, odniesiona do etycznego wymiaru turystycznych podróży, wykracza poza ramy moralności samych turystów, biorąc pod uwagę asymetryczną moc sprawczą światowego przemysłu turystycznego i utrwalające się za jego sprawą neokolonialne wzorce zachowań.

Turystyka uwikłana w dyskurs kolonialny, podporządkowana kapitalistycznym regułom gry, budowana na etnocentrycznych fundamentach ma małe szanse na zmniejszenie stopnia swej kontrowersyjności. Sam fakt podróży i kontakt z odmiennymi kulturowo ludźmi rodzi szereg kwestii natury etycznej, które generują pytania w rodzaju: Czy mieszkańcy chcą przyjmować odwiedzających ich tereny turystów? Jakie są warunki pracy w branży turystycznej? Kto czerpie z nich największe profity? Jakie są konsekwencje środowiskowe owych podróży? Na czym miałyby polegać etyczne uprawianie turystyki w sytuacji istniejącego zróżnicowania między ludźmi co do ich warunków życia, sposobu przeżywania nieporównywalnych ze sobą doświadczeń, odmiennego kulturowo postrzegania wartości w świecie, w którym obszar „wspólnej moralności” ulega zawężeniu? Zapewne nie ułatwia odpowiedzi na tak postawione pytania liczba stanowisk i poglądów formułowanych wokół tego, czym jest lub powinna być sama turystyka.

Zestawienie obok siebie pary pojęciowej etyki i turystyki nie oznacza sprowadzenia rozważań nad turystyką do jakiejś formy turystyki niszowej, która miałaby propagować zachowania odbiegające od wszystkich innych moralnych zachowań, jakie zwykle akceptowane są w życiu społecznym. Co najmniej wątpliwym jest postulowanie etyki mającej szczególne zastosowanie do sfery spędzania wolnego czasu, czy też jego humanizacji, choć sama turystyka z racji swej złożoności i zależności od świata przyrody i kultury sama w sobie zawiera pytanie o etyczną kondycję podróżującego w tych światach człowieka. Wiąże się nierozzerwalnie z pytaniem o stan moralności jednostek i całych społeczeństw, a nawet cywilizacji żyjących w nie zrównoważonej i ambiwalentnej kulturze zorientowanej na zaspokojenie potrzeb zdominowanych konsumpcją materialną.

Spośród szeregu kwestii do rozstrzygnięcia, w pierwszej części artykułu na plan pierwszy wysuwa się rola moralności i etyki w życiu jednostek ludzkich i całych zbiorowości. Zostaje ona przedstawiona w szerszym kontekście teoretycznych rozważań nad etyką i moralnością, w ich zróżnicowanych historycznie związkach i zależnościach. Na tle szkół utrwalonych tradycją (deontologia, utylitaryzm), stanowiących punkt odniesienia dla dzisiejszych ich następców i adwersarzy, pojawiają się niektóre z ważniejszych poglądów przedstawicieli etyki cnót, etyki dyskursu oraz etyki ponowoczesnej, w tym ostatnim przypadku poglądów na etykę i moralność Zygmunta Baumana, jednego z ważnych reprezentantów myśli postmodernistycznej. Pogłębianie w drugiej części artykułu refleksji filozoficzno-etycznej nad fenomenem współczesnej turystyki jest okazją do ukazania różnorodnych związków etyki z turystyką oraz wyznaczenia zakresu przedmiotowego etyki turystyki. Zarysowany tu wzorec wychodzi naprzeciw pytaniu o kondycję etyczną współczesnego post-turysty, o to, co jest lub może być dla niego moralnym wyzwaniem, gdy napotyka różnice kulturowe budzące stereotypy i uprzedzenia. Pojawia się też wątek krytyki turystyki, spowodowanej m.in. niekontrolowanym jej wzrostem, wywołującym szereg kontrowersji o charakterze etycznym. Rolę istotną odegrała tu sama branża turystyczna, odzwierciedlająca społeczno-gospodarcze i kulturowe sprzeczności czasów ponowoczesnych. Ostatnia część artykułu skupia się na określeniu miejsca i roli praktycznej etyki turystyki, co jest okazją do wyznaczenia jej zakresu przedmiotowego i zadań wzorowanych na rozwiązaniach z obszaru etyki stosowanej. Usystematyzowanie wymogów dla etycznie odpowiedzialnego podróżowania pociąga za sobą zbudowanie pomostu pomiędzy teoretycznymi zasadami a istniejącą praktyką, odniesioną do konkretnych sytuacji. Refleksji nad etycznością turystyki w tym wypadku sprzyja namysł nad kulturowym wymiarem podróży turystycznych ułatwiających pogłębianie wrażliwości międzykulturowej. W końcowym fragmencie tej części artykułu zostaje zarysowany wzorec praktycznej etyki turystyki oparty na cybernetycznej etyce turystyki H. Friedla, który w swej propozycji etyki upatrywał poznawczy i edukacyjny oręż w walce z zagrożeniami i sprzecznościami dotyczącymi branżę turystyczną.

Od teorii moralności do etyki praktycznej

Refleksja nad miejscem i rolą etyki w ponowoczesnym świecie turystów wymaga uprzedniego zdania sprawy z istniejącej różnicy znaczeniowej pojęć moralności i etyki, o którym potoczne ich użycie zwykle zapomina. Choć łacińskie *mos* i starogreckie *ethos* zgodne są co do sensu słów, to wyrowadzone z nich określenia „moralność” i „etyka” przyjęły różne znaczenie.

Słowo „moralność”, użyte w znaczeniu wartościującym oznacza aprobatę odnoszącą się do osoby, jego czynu czy też jakiegoś zdarzenia, prowadzącego do godnego i udanego życia. Mając na uwadze postępowanie ludzi, ich motywacje, „moralny” znaczy tyle, co „dobry”, „porządny”, „zaczny”. Słowo moralność występuje również w znaczeniu neutralnym, kiedy to nie wyrażamy ani pochwały, ani potępienia, lecz tylko stwierdzamy istnienie zespołu norm, ocen i wzorów postępowania regulujących stosunki między jednostkami, grupami społecznymi i instytucjami społecznymi. Jeszcze inaczej rzecz ujmując, moralność to sfera codziennych wyborów pojedynczych jednostek i grup ludzkich, a etyka to teoretyczny namysł nad moralnością. O ile moralność jest zróżnicowana międzykulturowo, wypływa z tradycji kulturowo-cywilizacyjnej, nie musi być w pełni uświadamiana przez jednostkę, będąc zarazem czymś osobistym i powszechnym, to etyka wyznacza pewien wzorzec idealny, abstrahujący od tego, co i jak ludzie na co dzień robią i co myślą. Ma obowiązywać powszechnie bez względu na to, czy jest przestrzegana przez określone społeczności czy nie. Moralność może pobłdzić – etyka nigdy [Hołówka 1996, s. XIII-XIV]. Co nie znaczy, iż istnieje tylko jeden jej wzorzec³. Zasadniczą różnicę między moralnością i etyką wyraża więc odzielenie tego, co jest, od tego, co być powinno, tego, co faktyczne, od tego, co normatywnie postulowane w danej społeczności.

W ukierunkowanym na racjonalność społeczeństwie istnieje szereg możliwości wyboru etyk, które nierzadko roszczą sobie pretensje do powszechnej ważności swych rozstrzygnięć. Różne, historycznie powstałe etyki normatywne proponowały w efekcie odmienne wzorce zachowań. Tradycyjnie wymienia się tutaj kandyzm i utylitaryzm jako dwa nowożytne źródła przeciwstawnych rozstrzygnięć etycznych. Pierwsze z nich, należące do etyk deontologicznych, ocenia działania według intencji, które leżą u ich podstawy. Według Immanuela Kanta o moralnej kwalifikacji czynów decyduje wyłącznie motyw, którym kieruje się autonomiczna wola. Motywacją czynu moralnego musi być chęć spełnienia obowiązku, który jednostka dobrowolnie na siebie nakłada. Tylko takie działania są moralne, które są podejmowane z obowiązku, wbrew pragnieniom, interesom, potrzebom czy skłonnościom. Jedyną rzeczą, która może wolę skłonić do określonego działania, jest obiektywne prawo, a subiektywnie – poszanowanie tego prawa. Zasadę tę określa Kant mianem imperatywu kategorycznego, któ-

³ Z perspektywy ludzi małego i wielkiego biznesu etyka już nie jest, jak chciała filozoficzna tradycja, poszukiwaniem dobrego „sposobu życia” albo mądrością działania, czy nawet refleksją nad moralnością. W coraz popularniejszym rozumieniu jest co najwyżej zbiorem reguł dobrych dla organizacji gospodarczych i firm. Stąd też nie musi mieć wiele wspólnego z moralnością. Może być utożsamiana ze zbiorem techniczno-prawnych reguł. Przekonuje o tym praktyka tworzenia przez wielkie korporacje kodeksów etycznych (*Codes of ethics*), w których na próżno szukać wskazówek dla rozwiązywania problemów moralnych związanych z funkcjonowaniem współczesnego życia gospodarczego.

ry mówi, iż należy postępować tylko wedle takiej maksymy, która mogłaby mieć ważność powszechną [Kant 1971, s. 51]. Moralność u Kanta zostaje sprowadzona do wymogu podmiotowego traktowania ludzi, jako celów samych w sobie. W swej warstwie uniwersalnej teoria Kanta była źródłem inspiracji szeregu współczesnych koncepcji etycznych, które ją mniej lub bardziej modyfikowały i rozwijały. Tak było w przypadku R.M. Hare'a, który sądom moralnym nadawał charakter uniwersalny, uznając zarazem, iż moralność jest zbiorem praw ustanowionych przez ludzi. Aby to uzasadnić, Hare posługiwał się analizą lingwistyczną oraz nawiązywał do założeń utilitaryzmu [por. Saja 2008, s. 37].

W przeciwieństwie do Kantowskiej etyki obowiązku, w klasycznym utilitaryzmie (J. Bentham, J.S. Mill) ocena moralna następowała wyłącznie na podstawie oczekiwanych następstw działań. Zgodnie z naczelną tezą utilitaryzmu XIX w. postępowanie ludzkie jest moralne wówczas, gdy kierowanie się interesem własnym („pożytkiem”) jednostki służy zarazem pomnażaniu ogólnospołecznego dobra, które polega na zaspokajaniu przyjemności, radości, szczęścia „możliwie największej liczby ludzi” (J.S. Mill). Nie ma działań, które są moralnie dobre lub złe same w sobie. Mill zaproponował, aby kryterium słuszności nie była użyteczność czynów, lecz użyteczność reguł, przy czym reguły należy dobierać ze względu na ich konsekwencje. Utilitaryzm reguł nakazywał, aby każdy chciał tylko takich reguł, których konsekwencje oceniane z bezstronnego punktu widzenia najlepiej wpłyną na interesy wszystkich, których dana reguła dotyczy. Współcześnie, w ramach utilitaryzmu mieści się szerokie spektrum stanowisk, różniących się od siebie. I tak np. jedni odnoszą każdy czyn bezpośrednio do zasady użyteczności (utilitaryzm czynów – K. Nielsen), inni oceniają całą klasę czynów (utilitaryzm reguł – R. Brandt). Współczesny utilitaryzm jest szczególnie aktywny w obszarze etyk szczegółowych, takich jak bioetyka czy etyka ekologiczna. Niektórzy utilitaryści uzupełniają swoje teorie etyczne przyjmując zasadę sprawiedliwości, uczciwości czy równości, czego przykładem jest utilitaryzm preferencji P. Singera, który zasadnicze kryterium dobra widział w społecznych wyborach (preferencjach) opartych na „zasadzie równego rozważenia interesów” [Singer 2003].

Etyką, która staje w opozycji zarówno do etyki kantowskiej, jak i utilitaryzmu jest etyka cnót (etyka charakteru), stawiająca pytanie: „Jakim powinieniem być człowiekiem?”. Zwolennicy tego nurtu krytykują etykę kantowską i utilitaryzm za ograniczanie wartościowania moralnego do samej analizy czynu, i to wyłącznie pod względem jego moralnej słuszności, a zarazem przeciwstawiają się formułowaniu uniwersalnych zasad moralnych, jako podstawowych kryteriów moralnego wartościowania. Jedynymi zasadami, które chcą respektować, są tzw. zasady cnoty (np. zasada bycia uczciwym, lojalnym, sprawiedliwym). Jeden ze współczesnych przedstawicieli etyki cnót – Alasdair MacIntyre, w pracy *Dziedzictwo cnoty* (1981) nawią-

zuje do etyki Arystotelesa, według którego celem człowieka jest aktualizacja ludzkich potencjalności (eudajmonii). Opowiadając się za osadzeniem etyki cnót w konkretnym kontekście i tradycji społecznej, MacIntyre określa cnotę jako „nabytą cechę ludzką, której posiadanie i przestrzeganie umożliwia nam osiąganie dóbr wewnętrznych wobec praktyk, jej brak natomiast osiąganie tych dóbr skutecznie nam uniemożliwia [MacIntyre 1981, s. 344]. Zwolennicy etyki cnót opierają się na idei perfekcjonizmu, w myśl której czyn jest moralnie dobry, o ile doskonalili swego sprawcę. Inny z jej reprezentantów – M. Slote, sprzeciwiając się formułowaniu jakichkolwiek uniwersalnych moralnych zasad, uważa, że wartość moralna czynu jest całkowicie wyprowadzona z motywów, postaw, dyspozycji moralnych podmiotu moralnego, których wysoka kondycja moralna zagwarantuje moralnie dobre działanie [Szutta 2012, s. 89].

Do wpływowych nurtów we współczesnej etyce należy etyka dyskursu J. Habermasa, stawiającego sobie za cel wskazanie racjonalnych procedur komunikacyjnych, które uprawomocniłyby i nadały uniwersalny charakter normom i decyzjom moralnym. Problem uzasadnienia moralnego podejmuje Habermas, wysuwając postulat rozwiązywania konfliktów interesów i przekonań etycznych na drodze otwartego dialogu ukierunkowanego na konsens (racjonalna zgoda uczestników dyskursu) [Habermas 2009, s. 15-57]. Odwołuje się w tym względzie do medium, jakim jest język, który sam w sobie jest ukierunkowany na porozumienie, będące warunkiem wstępnym i głównym celem dyskursu. W działaniu nastawionym na porozumienie, problemy sprawiedliwości powinny być rozstrzygane racjonalnie, a uczestnikom dyskursu wolno wysuwać każde roszczenie, o ile są oni w stanie argumentacyjnie wykazać ich intersubiektywną ważność. Odwołanie się Habermasa do idealnej wspólnoty komunikacyjnej i do zasady dyskursu pozwoliło na ujęcie powinności jako samozobowiązania, które jednostka ma realizować własnym wysiłkiem. Jako członkowie idealnej wspólnoty komunikacyjnej jesteśmy, zdaniem innego przedstawiciela tego nurtu w etyce – K.O. Apla, nie tylko zdolni, lecz również zobowiązani do ponoszenia współodpowiedzialności za problemy będące przedmiotem dyskursów. Apel formułuje projekt globalnej etyki wzajemnej współodpowiedzialności, której zadaniem jest zjednoczenie ludzi w obliczu zagrożeń cywilizacyjnych. Taka makroetyka zobowiązuje wszystkich członków wspólnoty argumentacyjnej do przestrzegania tych samych norm i reguł racjonalnej argumentacji. Etyka dyskursu projektuje pewien ład społeczny, który zorientowany jest na zastępowanie walki i działań strategicznych dyskusją i argumentacją. Jej doniosłość i zasadność należałoby upatrywać w tym, iż stanowi jedną z bardziej trafnych odpowiedzi na sytuację, w jakiej i wobec której znalazła się nowożytna świadomość moralna [Flis 2010, s. 58-70].

W przeglądzie współczesnych teorii i stanowisk etycznych nie powinno zabraknąć miejsca dla etyk konstruowanych w ramach ponowoczesnej

perspektywy myślowej. Jedną z nich jest myśl etyczna Z. Baumana. Zawarty w nich opis świata ponowoczesnego wykracza poza prostą diagnozę dotyczącą stanu moralności. Rozważając ogólną kondycję człowieka ponowoczesnego, naznaczoną brakiem celowości, nieuwarunkowaniem, ambiwalencją i epizodycznością, kondycją tak odmienną w stosunku do czasów nowoczesnych, Bauman posługuje się modelami ponowoczesnej egzystencji: spacerowicza, włóczęgi, turysty i gracza. To symboliczne wzorce postaw ludzkich ukazujące: „(...) niespójność wewnętrzną sposobu, jaki jest w warunkach ponowoczesnych udziałem wszystkich ludzi i każdego człowieka z osobna” [Bauman 1994, s. 21]. Zaprezentowany przez Baumana opis strategii ludzkiego bycia w świecie, gdzie podróż ma wydźwięk globalny i jest metaforą ludzkiego życia, znajduje swój szczególny wyraz w dwóch odległych od siebie typach podróżowania, z których jeden określa postawę turysty, nie szukającego stałości, ciągłości i stabilizacji, a drugi postawę włóczęgi, niepotrafiącego nadać swej wędrówce sensu, znaczenia, celowości. Jednemu i drugiemu towarzyszy fragmentaryzacja życia, jego efemeryczność, poznawczy i etyczny relatywizm, oraz postępująca dezintegracja przestrzeni społecznej. Analizy wzorców osobowych i typów zachowań mobilnych, z własnego wyboru lub konieczności, jednostek i zbiorowości, wskazują na niezwykle różnorodność praktyk i sposobów radzenia sobie w świecie.

Balastem dla indywidualności człowieka stają się według Baumana wszelkie kodeksy etyczne, których odrzucenie uwalnia człowieka od sztucznie stworzonych i narzuconych mu reguł postępowania: „Uwolnienie moralności z pancerza sztucznie stworzonych kodeksów etycznych (albo też wyzbycie się ambicji utrzymania jej w nim) oznacza powtórne jej ucłowieczenie, spersonalizowanie” [Tamże s. 47]. Jak stwierdza Bauman: „Nasze etyczne wyposażenie – kodeksy postępowania moralnego, zbiór praktycznych reguł, których przestrzegamy – najwyraźniej nie są na miarę mocy, pozostającej dziś w naszej dyspozycji” [Bauman 2012, s. 124]. Radykalne podważenie wszystkich wartości, które jest jednym z wyróżników ponowoczesnego horyzontu etycznego, nie oznacza jednakże odrzucenia wszelkich sądów wartościujących, czy postulatywnych, lecz uznanie ich zasadniczej irracjonalności i aporetyczności [Tamże, s. 17-22]. Zmierzch etyki nie musi oznaczać upadku ogólnoludzkiej moralności, która jest do pomyślenia jako wynik działania jaźni moralnej. Etyka i moralność wyrastają z tej samej gleby, a jaźń moralna nie „odkrywa” swych fundamentów etycznych, lecz wznosi owe fundamenty w toku „samo-konstrukcji” [Bauman 1994, s. 53]. Subiektywna jaźń moralna jest zawsze tylko czystą możliwością, zdolną do urzeczywistnienia działania zgodnego z własnym, jednostkowym impulsem moralnym. Okazją dla uświadomienia sobie powinności moralnej jest drugi człowiek i powstała za jego sprawą relacja, która ma jednakże zawsze charakter asymetryczny.

O związkach etyki z turystyką

Problematyka etyki i turystyki, ujmowana łącznie, z trudem przebiega się w dyskursie akademickim i raczej sytuuje się na jego peryferiach. Pojawiają się argumenty, że współcześni uczeni niechętnie badają turystykę przez pryzmat ram etycznych, ponieważ szeroka gama występujących tu perspektyw praktycznie uniemożliwia osiągnięcie jakiegokolwiek konsensusu czy powszechnie uzgodnionych lub bezsporne przyjętych rozstrzygnięć [por. Smith, Duffy 2003; Fennell 2006]. Podstawowy sens pojęcia „etyka turystyki” zawiera się w dość intuicyjnie sformułowanym pytaniu o to, na ile jest ona etyczna, lub inaczej rzecz ujmując, na ile spełnia standardy etyczności, przy czym zwykle chodzi o moralność na poziomie zachowań jej głównych aktorów. Próba rozwiązania problemów turystyki poprzez etyczne zreflektowany namysł nad zachowaniami jej uczestników wywołuje szereg pytań w rodzaju: Czy istnieje jakieś rozstrzygnięcie moralne w turystyce z konsekwencjami do zaakceptowania przez wszystkich, a jeśli tak, to w jakim wymiarze teoretyczne normy moralne mogą zostać przeniesione na zachowania w turystyce? Rozważając rzecz z perspektywy interdyscyplinarnych badań nad fenomenem współczesnej turystyki, prowadzonych przez przedstawicieli nauk o turystyce, jej obszar przedmiotowy zostaje skonfrontowany z rozstrzygnięciami proponowanymi na gruncie etyki gospodarczej, etyki środowiska, jak i etyki społecznej sprawiedliwości [Friedl 2002, s. 166].

W literaturze naukowej poświęconej etycznym aspektom turystyki już od początku lat 90. ubiegłego wieku autorzy koncentrowali się na takich problemach badawczych, jak: kodeksy postępowania, turystyka a środowisko naturalne, ekoturystyka, edukacja turystyczna czy turystyka osób niepełnosprawnych. Z czasem w badaniach nad etycznym wymiarem turystyki zaczęto odchodzić od jej aspektów operacyjnych i behawioralnych (np. kodeksów postępowania), a refleksja nad aksjologicznym wymiarem turystyki rozszerzyła się o filozoficzno-antropologiczny kontekst [por. Botton 2010, Fennell 2006, Friedl 2002, Köb 2005, Tribe 2009, Smith, Duffy 2003, MacCannell 2002, Butcher 2003, Bauman 2012]. Natrafiamy tu na szereg analiz dotyczących związków podróży turystycznych ze stylem życia turystów. Według D. MacCannella „Zwiedzanie (*sightseeing*) jest jednym z najbardziej zindywidualizowanych, intymnych i skutecznych sposobów uchwycenia i zrozumienia sensu świata i naszego w nim miejsca (...). Obejmuje całą osobę, umysł i ciało. Domeną jego jest sumienie i charakter. Kluczową siłą etyki zwiedzania jest wyobraźnia potrzebna do świeżego uchwycenia doświadczenia turystycznego” [MacCannell 2011, s. 42]. W szeregu tekstach etyczno-filozoficzne rozważania nad turystyką odnoszą się do zachowań, w których ujawniają się różnice kulturowe budzące stereotypy, klisze w spostrzeganiu innego. Panuje tu zgoda co do tego, że zachowania te są

bardzo zróżnicowane, mianowicie w zależności od ich społecznego i kulturowego podłoża i od każdorazowych sytuacji, w których turyści się znajdują. Turysta zawsze może ulec pokusie wartościowania (wielu ludzi zresztą tak czyni), dzieląc świat na swoich i obcych. Zdaniem MacCannella tradycyjna moralność, dzieląca świat na swoich i obcych czy też dobrych i złych, „okazuje się nieskuteczna w nowoczesnym świecie. Zróżnicowanie strukturalne społeczeństwa doprowadziło do rozpadu tradycyjnych systemów lojalności. Obecnie zupełnie nie można określić, kim są oni i kim jesteśmy my” [MacCannell 2005, s. 63]. Z tym stwierdzeniem koresponduje wypowiedź A. Badiou, który w swej *Etyce* pisał: „Tym, co się nam tutaj zaleca, a co legitymizuje etyka, jest w rzeczywistości zachowanie przez tzw. Zachód jego obecnego stanu posiadania” [Badiou 2009, s. 15]. Mając przeświadczenie co do tego, że dzisiaj przekształcanie zasobów kultury w płatne doświadczenia i rozrywkę stało się normą, a reguły rządzące kluczowym z punktu widzenia analizowanej problematyki etycznego przyswajania przestrzeni turystycznej, póki co, pozostają pod presją komercjalizujących, nie tylko przestrzenie turystyczne, trendów, to przecież nie ustają próby rozwijania zbiorowej i indywidualnej wyobraźni, ukierunkowanej na odpowiedzialne podróże zmieniające i rozszerzające perspektywę i horyzont doświadczanego przez nas świata.

Etyczne przyswajanie przestrzeni, rozpatrywane z perspektywy społeczno-kulturowej praktyki podróżniczej, odnoszącej się do związków człowieka z jego własnym otoczeniem, należałoby rozumieć, jako proces wzbogacający o wartości odpowiedzialności i solidarności, troski i opiekuńczości, spolegliwości i gościnności w międzyludzkich relacjach, w szczególności zaś w spotkaniach z obcym. Wymaga to dostrzeżenia jego obecności i poczucia odpowiedzialności za niego, co bywa odczytywane jako najważniejszy cel i wyzwanie współczesności: „Odpowiedzialność moralna jest najbardziej osobistą i niezbywalną z ludzkich wolności oraz najcenniejszym z ludzkich praw. Nie można jej człowiekowi odebrać, nie można się z nią podzielić z drugim człowiekiem, nie można przekazać jej innemu, oddać w zastaw lub na przechowanie” [Bauman 2012, s. 388]. Miarą etyczności na poziomie indywidualnych kontaktów pomiędzy ludźmi, często z różnych kulturowych kręgów, jest ich gotowość do przyjmowania odpowiedzialności za drugiego człowieka. Jest ona wzmacniana poczuciem solidarności z innymi i sprzeciwem wobec pogłębiania społecznej niesprawiedliwości. Nasuwa się jednak w tym miejscu pytanie: Jak dalece ponoszenie odpowiedzialności jest zadaniem wykonalnym dla np. turystów, którzy niekoniecznie spełniają wymogi wysokiego kapitału kulturowego i nie są świadomi wyższości etyki nad realiami życia społecznego? Na ile próby „naprawy” turystycznych relacji w wolnych od ograniczeń warunkach, skupiających się na zainteresowaniach i pragnieniach turystów będących konsumentami, mogą być skuteczne? Problem w tym, iż panujący w cywilizowanym świecie

cie etyczny „konsensus” opiera się na próbach rozpoznania i zdiagnozowania istniejącego zła, a już mniej tego, czym rzeczywiście to zło się spowodowane.

Odkrywanie etyczności w podróżach turystycznych oznacza odkrywanie śladów ludzkiej otwartości i dialogu, współtworzącego sens ludzkiego bytowania w świecie. O jego kształcie decydują nie tylko kulturowe kompetencje jego uczestników wraz z ich wiedzą i umiejętnościami bycia w relacjach tworzących społeczny i zarazem humanistyczny wymiar podróży. Wejście w przestrzeń moralną, która wymaga, jak pisał Zygmunt Bauman: „(...) oderwania się od bieżących spraw i odłożenia na bok kierujących nimi przyziemnych norm i konwencji” [Bauman 2007, s. 22], zakłada współlistnienie wrażliwości moralnej, niezbędnej dla współtworzenia relacji dialogicznej, co w przypadku praktyki turystyczno-podróżniczej ma zasadnicze znaczenie, bo uzasadnia uznawanie turystów za odpowiedzialnych. Relacje ludzkie, także te nazywane turystycznymi, oparte na wrażliwości: „są też podstawą pewnego rodzaju ludzkiej solidarności. (...) Trzeba tylko dbać o drugiego człowieka i o przedmiot, który wspólnie otacza się szacunkiem, lecz którego nigdy się w pełni nie posiada” [MacCannell 2002, s. 309]. Sięgając w głąb antropologicznej struktury turystycznej podróży, naznaczonej określeniem „etyczna”, pytamy o jej cel, reguły, sens i wartości. Konceptualne ujęcie tego, co pozostaje w niej niewidoczne zakłada, iż paralelnie do przestrzeni świata konwencji i tradycji, powszechnie uznawanych motywów i innych widocznych sposobów zachowań, stoi świat wartości egzystencjalnych a zarazem etycznych, spełniających ukrytą gdzieś głęboko w nas tęsknotę za autentyzmem, wizją podróży przeciwstawiającej się codzienności i rutynie. Porządkowanie świata, jakie ma tu miejsce, polega na odnajdywaniu dystansu do codzienności, zreflektowaniu się na jakości podróźniczego doświadczenia. W perspektywie etycznej oznacza podróżowanie do źródeł moralności, które wyznacza zakorzeniona w nas indywidualna jaźń moralna.

Tym, co dzisiaj wyznacza w stopniu niebagatelnym treść myślenia o turystyce w kategoriach etycznych, odwołujących się do poszanowania wolności i podstawowych praw człowieka, jest niekontrolowany wzrost turystyki, czego efektem są narastające problemy wielkich miast, a w coraz większym stopniu także obszarów dzikiej przyrody i parków narodowych. Zjawisko określane dzisiaj jako overtourism [por. Niezgodna 2006] wywołuje falę krytyki turystyki, która notabene, pojawiła się w latach 50. ubiegłego wieku i odnosiła się bądź do błędnego rozwoju określonych jej form, bądź też do błędów strukturalnych turystycznego systemu⁴. Wyrażano wówczas

⁴ W europejskiej krytyce turystyki można było wyróżnić dwa główne nurty: a) krytykę odnoszącą się do motywów i uzasadnień turystycznych podróży realizowanych przez tzw. „uprzywilejowanych i ideologów”, oraz b) krytykę przyczyn współczesnej turystyki masowej. Wśród pojedynczych krytyków tzw. „pragmatycy” wstrzymywali się z radykalną krytyką turystycznego systemu, opowiadając się za eko-alternatywnymi koncepcjami zrównoważonego rozwoju,

przekonanie, że na poziomie jednostek, bądź przemysłu turystycznego, istnieje zdolność do „jakościowo wyższych” etycznie zachowań w danej sytuacji. Do ważnych postaci wśród krytyków rozwoju turystyki masowej należał szwajcarski uczoney J. Krippendorf, który w pierwszym rzędzie poddawał krytyce nie samych turystów, lecz przemysł turystyczny [Krippendorf 1975]. L. Turner i J. Ash w książce „The Golden Hordes“ obnażali neokolonialne struktury międzynarodowej turystyki, upatrując w uprzywilejowanych mieszkańcach metropolii nowych kolonizatorów zalewających mniej rozwinięte regiony świata. Te współczesne „złote hordy”, tworzące zależną od własnych potrzeb rzeczywistość – „peryferia przyjemności” [Turner, Ash 1976] – miały stanowić potwierdzenie asymetrycznej akulturacji i pogłębiania społecznych nierówności za sprawą turystyki. Krytyczna analiza zjawisk mających miejsce w obszarze turystyki lat 70. i 80. ubiegłego wieku miała miejsce ze strony czołowych przedstawicieli antropologii i socjologii turystyki, takich jak D. MacCannell czy D. Boorstin, którzy wskazywali na zdominowanie turystyki przez świat sztuczny, wykreowany celowo na użytek turystów, czego jednym z przejawów było komercyjne wykorzystanie kultur plemiennych, nazwane przez MacCannella „marketingiem dzikości” [MacCannell 2002]. W latach 90. ubiegłego wieku, czasach ekologicznych ruchów i lansowania strategii zrównowazenia, krytyka negatywnych aspektów turystyki przyjmowała cechy pragmatyczne. Na szczególną uwagę we współczesnych nurtach krytyki turystyki zasługuje teoria postkolonialna, odrzucająca postrzeganie świata przez pryzmat binarnych opozycji, tj. złych kolonizatorów i dobrych skolonizowanych, co w tym przypadku odnosiło się do mieszkańców krajów z tzw. Trzeciego Świata. Dostrzeżono fakt, iż obecność turystów w tych krajach oznacza nie tylko źródło ekonomicznej eksploatacji społeczności lokalnych, ale również pojawienie się niepożądanych zmian kulturowych wskutek oczekiwań turystów wyrosłych z kolonialnych wyobrażeń. W ten sposób turystyka do krajów postkolonialnych okazywała się częścią kolonialnego dziedzictwa. Krytyka postkolonialna zwraca uwagę na to, iż współczesna praktyka turystyczna jest głęboko osadzona w kolonialnym dyskursie, a mentalność neokolonialna jest powielana i rozprzestrzeniana podczas spotkań „zachodniego turysty” z „egzotycznym tubylcem”, które nie mają charakteru podmiotowego. Zdaniem P. Cywińskiego: „Turystyka jest jednym z najważniejszych kanałów pielęgnacji swoistego bakcyła kolonializmu, który może przyjmować bardziej subtelne, nieformalne sposoby dominacji, skryte za oficjalnie niepodległymi rządami, wielkimi korporacjami, nieoficjalnie przekazywaną wiedzą, ideami. Występuje on nie tylko

mniej ukierunkowanymi na zmianę podstawowych struktur turystycznych. Natomiast „fundamentaliści” skłaniali się ku radykalnym rozwiązaniom o charakterze lewicowym, uznając ekspansję przemysłu turystycznego w krajach rozwijających się za szczególną formę przemocy strukturalnej, która wykorzystuje niesprawiedliwe struktury płacowe oraz wzmacnia rasistowskie wzorce percepcji [por. Bernau 2015, s. 18].

na szczeblu instytucjonalnym, ale i międzyludzkim” [Cywiński, www.post-turysta.pl, nr 29/52]. Odejście od upraszczających interpretacji czynionych przy użyciu dychotomicznego podziału na centrum i peryferia oraz postrzeganie lokalnych społeczności wyłącznie przez pryzmat przedmiotów czyichś wyobrażeń i ofiar czyjejś dominacji, jest zdaniem innej reprezentantki krytyki postkolonialnej – N. Bloch, tyleż szlachetne, co w istocie uprzedmiotawiające. Ważne jest, aby nie ignorując mniej lub bardziej ukrytych relacji władzy, umieć dostrzegać sprawczość ludzi jako aktorów społecznych uwikłanych w te relacje [Bloch, www.post-turysta.pl, nr 2/52].

W poszukiwaniu praktycznej etyki turystyki

W większości tekstów pisanych z perspektywy etyki stosowanej rola poznawcza, edukacyjna, biznesowa i rekreacyjna turystyki związana jest z moralnymi zasadami, postrzeganymi jako oręż w walce z zagrożeniami i sprzecznościami zglobalizowanego świata turystów i przyjmujących ich mieszkańców. Turystyka, nie będąc jakimś izolowanym obszarem działań i transakcji gospodarczych, które wywołują presję na codzienne bytowanie ludzi, skłania do sformułowania pytań o charakterze retorycznym: Czy mieszkańcy mają moralne prawo do protestów wobec destrukcyjnej w wymiarze społeczno-kulturowym i przyrodniczym działalności przemysłu turystycznego w ich najbliższym otoczeniu? Czyż działania mające na celu ograniczenie działalności turystycznej nie są wynikiem wyrażania przez ludzi ich praw, odnoszących się do zdrowia, wolności czy godnego życia⁵. Odpowiedź na tego rodzaju pytania oznacza w pierwszym rzędzie przypisanie etyce turystyki roli rozpoznawania reguł, wedle których funkcjonują turyści, touroperatorzy i mieszkańcy, diagnozowania rodzaju uprzedzeń i systemu wartości osób uczestniczących w turystyce, jak również oceny zachowań rynku turystycznego.

Usystematyzowanie wymogów dla etycznie odpowiedzialnego podróżowania pociąga za sobą zbudowanie pomostu pomiędzy teoretycznymi zasadami a istniejącą praktyką, odniesioną do konkretnych sytuacji, wyznaczanych zachowaniami poszczególnych jej aktorów. Etyczna refleksja nad praktyką turystyczną, rozpoznająca deficyty wrażliwości moralnej jej głównych

⁵ „Mieszkańcy miast takich jak Barcelona, Dubrownik, Wenecja czy Amsterdam, żeby wymienić tylko kilka, wyrażają to prawo protestując przeciwko tłumom turystów. Ich zdrowie jest zagrożone z powodu nieprzerwanych oparów oleju napędowego gigantycznych statków wycieczkowych w Dubrowniku lub z weekendowych wypadów kawalerskich na ulicach Reykjavíku. Ich wolność jest zagrożona, ponieważ nie mogą nawet kupić żywności na lokalnym rynku La Boqueria w Barcelonie, ponieważ jest ona tak zatłoczona turystami. W Goa znajdują się odcinki wybrzeża, gdzie mieszkańcy Indii nie mogą korzystać z plaży, kawiarni ani przebywać w domkach nad wodą. Nie są to nawet prywatne plaże; są po prostu «tylko dla obcokrajowców»” [<https://www.responsibletravel.com/copy/overtourism-documentary>, dostęp 15.04.2018].

podmiotów zarazem uzmysławia, że nie ma jednej jedynej drogi dla odpowiedzialnej turystyki, że mamy raczej do czynienia z rozlicznymi próbami zbliżenia się do wypełnienia moralnych standardów w tym względzie. E. Kalisch sformułowała w sposób niekonwencjonalny i zwięzły uniwersalny wzorzec pozwalający ocenić efekty świadomej i odpowiedzialnej aktywności turystycznej: „Jeśli rozwój turystyki ma być trwały i stabilny, musi koncentrować się na tworzeniu miejsc pracy, pobudzaniu lokalnej przedsiębiorczości, poprawy warunków życia w sytuacjach niekorzystnych, wspieraniu rozwoju społeczności lokalnych, zachowaniu piękna i różnorodności środowiska naturalnego i poprawy dobrostanu indywidualnego i społecznego” [Podaję za: Friedl 2002, s. 242].

Istniejący rozdział między ideałami a rzeczywistością turystyczną skłania do uważnego przyjrzenia się przyczynom, istocie i możliwościom rozstrzygnięcia konfliktów i wątpliwości moralnych, jakie pojawiają się w praktyce turystycznej. Obszar etycznej penetracji turystyki winien dotyczyć środowiska naturalnego człowieka i przyrody. Pojawia się tu kwestia właściwego odnoszenia się do dziedzictwa przyrodniczego i kulturalnego człowieka. Stąd też można mówić o ścisłej więzi etyki turystyki z ekoturystyką i etyką ekologiczną, która jest etyką poszanowania życia. Klasa istot żyjących obejmuje bowiem nie tylko ludzi i zwierzęta, lecz także rośliny, i jak się czasem sugeruje, także ekosystemy, a nawet całą biosferę. Uzasadnień dla budowy etycznie akceptowalnych form turystyki dostarcza idea zrównoważonego rozwoju, zwłaszcza gdy wspiera postrzeganie świata turysty w perspektywie międzykulturowych interakcji, w ich ukierunkowaniu na rozwijanie sprawiedliwości społecznej, praw człowieka, wzrost emancypacji i równouprawnienia. Nie da się wykluczyć, iż pojawiające się w zasięgu turystycznych doświadczeń moralne dylematy są oznaką powoli postępującego procesu uwrażliwienia międzykulturowego, realizującego w praktyce wymienioną ideę. Turystyka, będąc czymś więcej niż tylko biznesem, generującym negatywne skutki dla otoczenia, stwarza okazję do zrozumienia i łączenia różnorodnych kultur, które w sprzyjających okolicznościach mogą jedynie zyskiwać [Braun 2013, s. 110]. Refleksji nad etycznością turystyki, sprzyja namysł nad kulturowymi praktykami w obszarze międzynarodowych podróży turystycznych, których celem jest międzykulturowe zrozumienie. Choć tego zrozumienia nie gwarantuje, to sprzyja pogłębianiu wrażliwości międzykulturowej, której model rozwojowy – DMIS (Developmental Model of Intercultural Sensitivity) stworzył swego czasu M. Bennett. Jego najwyższe stadium, trudno osiągalne dla zwykłego śmiertelnika, oznacza proces ciągłego definiowania własnej tożsamości, w zależności od aktualnych doświadczeń życiowych.

Tak jak nie jest możliwe oddzielenie etyki od kwestii rozwoju w ogóle, a w szczególności rozwoju turystyki, tak też nie jest możliwe jej oddzielenie od konieczności podejmowania wyborów przez turystę, poruszającego się po

nie zawsze stabilnej drodze odpowiedzialnych decyzji. Dla praktycznej etyki turystyki odpowiedź na pytanie o „właściwe” zachowania nie może pomijać odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób da się tę odpowiedzialność stosować. Stąd praktyczna etyka turystyki ma wiele wspólnego z wrażliwością edukacyjną i sztuką negocjowania. Aby uzyskać akceptację musi okazać się skuteczna, a zatem i atrakcyjna zarówno dla tych, którym normy moralne muszą przypominać o ich obowiązkach względem innych, jak i dla tych, którzy zawsze byli dumni z ich przestrzegania. W innym przypadku wszystkie przemyślenia dotyczące etycznego podróżowania pozostają jedynie teorią. Należałoby do tego dodać, iż praktyczna etyka turystyki powinna sprzyjać otwarciu turystów na spotkania z innością obcych kultur i narodów, i to zarówno w czasie podejmowania decyzji o wyborze kreślonego celu podróży, jak i po powrocie do domu, gdy osobiste doświadczenia z podróży potwierdzają słuszność i znaczenie nałożonej na siebie odpowiedzialności.

Jedną z interesujących prób wyznaczenia etycznych ram dla rozwoju praktycznej etyki turystyki zawiera projekt cybernetycznej etyki turystyki H. Friedla (2002), który w teorii i praktyce turystyki dostrzega poznawczy, edukacyjny, biznesowy oręż w walce z zagrożeniami i sprzecznościami dotyczącymi branżę turystyczną. Etyka cybernetyczna jako metaetyczny model jest oparta na antropologicznym i kognitywnym paradygmacie radykalnego konstruktywizmu. W ujęciu Friedla zostaje pojęta jako narzędzie służące menedżerom do optymalizacji procesów zachodzących także w turystyce. Opiera się na trzech podstawowych zasadach: równowagi (balance), kontekstu (context) i zasobów (limits), które determinują każdy problem etyczny w zakresie konkretnych działań decyzyjnych [Friedl 2002, s. 56]. Zasady te wyznaczają przestrzeń gry dla działań znaczących z punktu widzenia etycznych decyzji, opartych na percepcji i interakcjach z otoczeniem osób uczestniczących w systemie. Celem jednostki wewnątrz tej systemowej „sieci” jest „bezkolizyjnie funkcjonujący” proces interakcji albo sprzężenia zwrotnego (*Feed-Back*) z postrzeganym otoczeniem. Zakłócenia wewnątrz tego procesu stają się „etycznym problemem”, który zmusza system do przywrócenia stanu równowagi. Społeczne otoczenie determinuje reakcje jednostki i jej specyficzne postrzeganie świata zewnętrznego. Prezentowane podejście wykracza poza koncepcję uniwersalnej etyki w formie ujednoczonych standardów, tak jak to miało miejsce w przypadku „Globalnego Kodeksu Etyki dla Turystyki”. W tym sensie etyka cybernetyczna jest rozumiana jako etyczny odpowiednik samoodpowiedzialnego konceptu High-Level-Wellness. Centralną kwestią cybernetycznej etyki turystyki jest odpowiedź na pytanie: Jak można maksymalizować możliwości komunikacyjne wewnątrz turystycznego systemu oraz stymulować pozytywne etycznie skutki turystyki i łagodzić jej skutki etycznie naganne. Friedl wyraża tu przekonanie, iż poprzez aktywne promowanie udanej komunikacji, będącej rezultatem procesu sprzężenia zwrotnego pomiędzy turystami i społecznościami

odwiedzanymi, ulegną co najmniej zmniejszeniu negatywne konsekwencje turystyki, takie, jak np. pogorsząca się sytuacja życiowa, materialna i polityczna mieszkańców odwiedzanych terenów [Friedl 2007, s. 561-586].

Tego rodzaju projekt etycznej turystyki wykorzystujący nauki kognitywne do badania zasad determinujących problemy etyczne w obszarze turystyki wydaje się interesujący i płodny poznawczo. Z istniejących do tej pory rozstrzygnięć teoretycznych odnoszących się do tego, co może sprzyjać etyczności w turystyce, napotykamy przede wszystkim podejście utylitarystyczne, co jest dobrą nowiną głównie dla tych, którzy mają nadzieję na wzrost międzyludzkiej solidarności, budowanej na wartościach pragmatycznych i użytecznościowych. Pytanie o etyczne podstawy dla turystycznych podróży, a w szczególności zachowania turystów i mieszkańców ich przyjmujących, a także organizatorów turystyki, jest w tym wypadku pytaniem o założone pragmatyczne standardy pojawiające się w programach etyk gospodarczych, środowiskowych, jak i etyk społecznej sprawiedliwości. Ramy dla nich tworzą zasady i metody, mające w epoce globalizacji optymalne zastosowanie dla sprawnego funkcjonowania systemu, także tego turystycznego. I w tym względzie propozycja cybernetycznej etyki turystyki Friedla zasługuje na uwagę.

Zakończenie

Etyczność podróżowania budowana na miarę „realiów”, w których przyszło funkcjonować jej głównym aktorom, nie jest mierzona miarą wyzwań, przed jakimi staje zglobalizowany świat turystów coraz to bardziej sprawnych w swych mobilnych aktywnościach. W pierwszym przypadku da się ją sprowadzić do sposobów rozwiązywania konfliktów w możliwie najmniej kosztowny sposób. Narzędzi do tego rodzaju „etycznego osvajania” turystycznej przestrzeni dostarczają kodeksy etyczne, za pomocą których próbuje się podreperować „nieco” nadszarpniętą reputację branży turystycznej. Pojawiający się w nich postulat dialogu pomiędzy potencjalnymi stronami moralnych dylematów i konfliktów stał się elementem oficjalnych dokumentów, zalecających respektowanie obyczajów i tradycji odwiedzanych społeczności oraz dbanie o ich korzyści ekonomiczne. W obszarze praktyki gospodarczej, obejmującej branżę turystyczną, w sukurs przychodzi SOB (Społeczna Odpowiedzialność Biznesu (ang. *Corporate Social Responsibility* – CRS), przekonująca o tym, iż działania prospołeczne przestają być aktem dobrej woli i wspaniałomyślności firmy i stają się standardem, uwiarygodniającym firmę w opinii społecznej. Daleko im do doskonałości, czego przykładem jest Globalny Kodeks Etyki dla Turystyki, od którego daremnie oczekiwano zbiorowej aktywizacji zbliżającej ludzi i narody w sferze szeroko pojętej kultury zrównoważenia, a zwłaszcza dziedziny moralności. Jego siła sprawcza, mierzona stopniem wdrażania w życie poszczególnych artykułów, nie jest w stanie nadażyć za wyzwania-

mi, przed jakimi stoi współczesny świat turysty. Rzec w tym, iż przy całym wysiłku i staraniach o właściwe standardy etyczne, to wartości pragmatyczne, użytecznościowe i prakseologiczne, w realnym przekazie, biorą górę nad etycznymi. Nie oznacza to, że etyce w turystyce pozostaje jedynie krytyka komercyjnego myślenia o korzyściach, jakie z sobą niesie branża turystyczna. Etyczna turystyka, która ceni pluralizm i stawia na indywidualną wrażliwość moralną, wydaje się interesującą alternatywą dla dominującego sposobu rozumienia i bycia w świecie odrzucenia i rywalizacji, stawiającej na bezmyślny wzrost turystycznej konsumpcji za każdą cenę. Choć nie może stanowić niezawodnego panaceum na zachowania pozbawione wrażliwości moralnej, daje nadzieję na zmiany w świecie zamieszkałym przez ludzi odważnie walczących w obronie jednostkowych prawd i zachowań wspartych na głosie sumienia moralnego, którego potencjał leży w nieskończonym poczuciu odpowiedzialności za drugiego człowieka.

Na tle utrwalonych tradycją ważniejszych szkół etycznych, stanowiących punkt odniesienia dla współczesnych jej dyskursów, ożywianych problemami ludzi żyjących w kulturze globalnego niezrównoważenia, niepewności i społecznych różnic, zostaje zarysowany wzorzec praktycznej etyki turystyki. Wychodzi on naprzeciw pytaniu o kondycję etyczną współczesnego turysty, o to, co jest lub może być dla niego moralnym wyzwaniem, gdy napotyka różnice kulturowe budzące stereotypy, klisze w spostrzeganiu innego i tego, co jednostronnie ujmowane w międzykulturowej komunikacji. Zarazem nie omija problemu odpowiedzialności indywidualnej usługodawców-organizatorów turystyki oraz władz krajów, do których turyści zmierzają, za jakość świadczonych usług i prowadzoną politykę turystyczną.

W rozważaniach nad etyką w turystyce, przekonanie o możliwości zbudowania systemu etycznego, który mógłby prawomocnie rościć sobie pretensje do prawdy jedynej wydaje się złudne. Tak samo jak wiara w doprowadzenie do takiego stanu zachowań i relacji między głównymi aktorami ruchu turystycznego, który by całkowicie zapobiegał nieetycznym praktykom. Za niepożądane należałoby za to uznać rezygnację z podejmowania prób „uetycznienia” turystyki, przy czym podstawę tego uetycznienia wyznacza indywidualna i zbiorowa wrażliwość moralna. Bez moralnego ukierunkowania na dobro innych, bez wsparcia o kreatywną świadomość i wyobraźnię etyczną, nie da się osiągnąć zrównoważenia turystycznego życia. Innymi słowy, postęp mierzony dokonującymi się przemianami w stylu i jakości życia jednostek i zbiorowości ludzkich, jest możliwy tylko pod warunkiem, że cel tych przemian będzie ukierunkowany na dobro człowieka i dobro otaczającej go przyrody. Mowa tu w rzeczywistości o postępie moralnym, który nie jest jedynie „kwestią coraz większej racjonalności, stopniowego ustępowania uprzedzeń i przesądów, pozwalającym nam lepiej dostrzegać nasze powinności moralne” [Rorty 1998, s. 18]. Oznacza on wzrastającą wrażliwość i zwiększające się wyczulenie na potrzeby coraz większych grup ludzi.

Bibliografia

- Apel K. O. (1999), *Uniwersalistyczna etyka współodpowiedzialności*, tłum. Z. Zwoliński [w:] J. Sekuła (red.), *Idea etyczności globalnej*, Wydawnictwo Seculum, Siedlce.
- Badiou A. (2009), *Etyka. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, tom XIII, Warszawa.
- Bauman Z. (1994), *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Wydawnictwo Instytut Kultury, Warszawa.
- Bauman Z. (2012), *Etyka ponowoczesna*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa.
- Bauman Z. (2007), *Szanse etyki w zglobalizowanym świecie*, tłum. Jacek Koneczny, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Bernau S. (2015), *Der ganznormale Reisewahnsinn: Wie Tourismus der Planetenabgrast*, disserta Verlag, Hamburg.
- Botton A. (2010), *Sztuka podróżowania*, przekład H. Postula, Wydawnictwo Czuły Barbarzyńca, Warszawa.
- Bloch, N., *Oglądający i oglądani – czyli postkolonializm potrzebny turystyce*, www.post-turysta.pl, nr 2/52.
- Braun K. (2013), *Die Rolle der Ethik in der Tourismuswirtschaft*, Diplomica Verlag GmbH, Hamburg.
- Butcher J. (2003), *The Moralisation of Tourism; Sun, Sand And saving the World?*, Routledge, London.
- Cywiński P. *Neokolonializm turystyczny – co się kryje za tym terminem*, www.post-turysta.pl, nr 29/52.
- Fennell D. A. (1999), *Ecotourism. An Introduction*, London – New York.
- Fennell D. A. (2006), *Tourism Ethics*, Series: Aspect of Tourism: 30, New York.
- Flis M. (2010), *Etyka personalistyczna i poczwórny argument a etyka dyskursu*, Diametros nr 24 (czerwiec 2010).
- Floss P. (1996), *Etyczna sfera rzeczywistości a realność wolności*, Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 29.
- Friedl H. A. (2002), *Tourismusethik. Theorie und Praxis des umwelt – und sozialverträglichen Fernreisen*, Profil-Verlag, München-Wien.
- Friedl H. A. (2007), *Kybernetische Tourismusethik: Zukunftsweisendes Instrument des nachhaltigen Tourismus managements?* [w:] Egger, R.; Herdin, T. (Hg.), *Tourismus. Herausforderung. Zukunft*, Lit-Verlag, Salzburg.
- Habermas J. (2009), *Uwzględniając Innego. Studia do teorii politycznej*, tłum. A. Romaniuk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Hołówka J. (1996), *Wprowadzenie*, [w:] R.B. Brandt, *Etyka. Zagadnienia etyki normatywnej i metaetyki*, tłum. B. Stanosz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kant I. (1971), *Uzasadnienie metafizyki moralności*, BKF, tłum. Mściśław Wartenberg, Wydawnictwo PWN, Warszawa.

- Köb S. (2005), *Reisephilosophie. Neue Ziele für Touristen oder Über die Selbsteränderung in alternativen Welten*, Focus Verlag, Giessen.
- Krippendorf J. (1975), *Die Landschaftsfresser; Tourismus und Erholungslandschaft – Verderben oder Segen?*, Hallwag-Verlag, Bern.
- Niezgoda A. (2006), *Obszar recepcji turystycznej w warunkach rozwoju zrównoważonego*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Poznań.
- MacCannell D. (2011) *The Ethics of Sightseeing*, University of California Press, Berkeley, Los Angeles – London.
- MacCannell D. (2002), *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa.
- MacIntyre A. (1981), *Dziedzictwo cnoty: Studium z teorii moralności*, tłum. Adam Chmielewski, Wydawnictwo PWN, Warszawa.
- Rorty R. (1998), *Etyka bez powszechnych powinności*, „Etyka”, (31).
- Saja K. (2008), *Język etyki a utilitaryzm Filozofia moralna Richarda M. Hare’a*, Warszawa.
- Singer P. (2003), *Etyka praktyczna*, tłum. A. Sagan, Warszawa.
- Smith M., Duffy R., (2003), *The Ethics of Tourism Development*, Routledge Taylor & Francis Group, London and New York.
- Tribe J. (2009), *Philosophical Issues in Tourism, Aspects of Tourism*, Channel View Publications, Toronto.
- Turner L., Ash J. (1976), *The Golden Hordes: International Tourism and the Pleasure Periphery*, New York.

ABOUT THE PLACE AND ROLE OF ETHICS IN TOURISM

DOI: 10.5604/01.3001.0013.0812

Abstract

Purpose. The aim of the article is to deepen the philosophical and ethical reflection on the phenomenon of modern tourism which forms the opportunity to determine the objective scope regarding ethics of practical tourism, its tasks and goals.

Method. In addition to the classical methods based on analysis and synthesis of research material, the author applies elements of the historical-comparative method, as well as the hermeneutic method for text interpretation.

Findings. As it turns out, in the subject-related literature, there is no extensive theory of tourism ethics that could fill the clear gap appearing in the studies on the axiological nature of relationships and relations in tourism. In this article, the author tries to show that it is not possible to separate ethics from the issue of development in general and the development of tourism in particular.

Research and conclusions limitations. Ethical reflection on a post-modern tourism has revealed a number of barriers and limitations faced by ethical behavior in the sphere of tourism, especially when talking about the possibility of self-realisation or self-realisation through participation in tourist travels.

Practical implications. In-depth understanding of the ethical problems concerning modern tourism can favor behaviors going beyond everyday tourist practices.

Originality. The article is an attempt at synthetic summary of the most important issues and moral dilemmas faced by a contemporary tourism.

Type of paper. The article constitutes a review, in which theoretical and historical themes interlace with empirical examples concretising the theses put forward.

Keywords: ethics, morality, responsibility, travel, practical tourism.

DOI: 10.5604/01.3001.0013.0813

ZŁOŻONA NATURA ETYKI W TURYSTYCE

*Henryk Handszuh**

Abstrakt

Cel. Praca proponuje dokonanie przeglądu związków zachodzących między sferą etyki a działalnością turystyczną w przełożeniu na motywacje, postawy, zachowania i czynności interesariuszy turystyki. Mianem interesariuszy określa się turystów jako konsumentów oraz odpowiadających na ich potrzeby świadczeniodawców, aktywnych i pasywnych: przedsiębiorców, władze publiczne, społeczności goszczące turystów i środowisko naturalne jako podmiot pasywny. Turystyka rozumiana jest tutaj jako szczególny obszar konsumpcji i produkcji, znajdujący się na zewnątrz miejsca stałego pobytu konsumenta, w którym niejednokrotnie dochodzi do konfliktów natury etycznej zarówno między wymienionymi interesariuszami i ich grupami, jak również wewnątrz tych grup. W pracy wykazano, że istota postępowania etycznego, rozumianego tutaj jako niewyrządzanie krzywdy i czynienie dobra, może być podobna, a nawet tożsama z innymi pojęciami i wartościami, do których często odwołują się interesariusze turystyki, takimi jak prawa człowieka i pracownika, odpowiedzialność, sprawiedliwość czy jakość. Zostały one przytoczone na tle wybranych systemów, aktów, traktatów i konwencji międzynarodowych, na czele z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka, a także zrealizowanych inicjatyw organizacji społecznych i środowisk zawodowych w sektorze prywatnym, które mogą stanowić zarówno normatywną, jak i nieobowiązującą pod względem prawnym podporę dla kierowania się etyką w działalności turystycznej.

Metoda. Analiza pism wybranych autorów, źródeł religijnych i mediów drukowanych oraz aktów międzynarodowych, a także kodeksów etycznych środowisk zawodowych, odnoszących się do sfery konsumpcji i produkcji turystycznej.

Wyniki. Większość kwestii etycznych dotyczących turystyki w przełożeniu na postępowanie konsumentów i świadczeniodawców jest objęta istniejącymi od kilkudziesięciu lat aktami normatywnymi i kodeksami zawodowymi. W związku z tym, że są to akty i kodeksy fragmentaryczne – dotyczące poszczególnych aspektów turystyki po stronie popytu i podaży, nigdy zaś jej całości – zaistniały przesłanki uzasadniające stworzenie przez Światową Organizację Turystyki kodeksu ogólnego, odnoszącego się do wszystkich tych aspektów w jednym dokumencie.

Ograniczenia badań i wnioskowania. Praca nie jest badawcza, lecz analityczno-opisowa.

Implikacje praktyczne. Wychodząc z przeglądu etycznych problemów turystyki, praca zachęca do nowego, całościowego, realistycznego zdefiniowania turystyki od strony popytu i podaży z uwzględnieniem jej oddziaływania na środowisko społeczne i przyrodnicze. Zachęca również do wydobycia podobieństw i różnic między konsumpcją i produkcją w obszarze turystyki oraz w innych związanych z nią obszarach działalności człowieka.

* Członek Sieci Wiedzy (Knowledge Network) UNWTO. Od 1984 do 2008 r. roku był funkcjonariuszem Światowej Organizacji Turystyki (koordynator programu Jakość w Rozwoju Turystyki, dyrektor Departamentu Rynku Turystycznego), od 2001 do 2008 r. – wykładowcą akademickim w Université Méditerranée Aix – Marseille CEDERS, a następnie, do 2018 r. kolejno w Górnośląskiej Wyższej Szkole Handlowej w Katowicach (GWSH), Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego oraz Szkole Głównej Turystyki i Rekreacji (Vistula) w Warszawie; e-mail: henryk.handszuh@gmail.com.

Oryginalność pracy. Praca mimowolnie polemizuje z zakorzenioną metodą i tendencją do rozważania zagadnień turystyki – sprowadzającej się w istocie do konsumpcji poza miejscem stałego pobytu i produkcji pod jej potrzeby – w oderwaniu od kontekstu społecznego i gospodarczego, którego faktycznie stanowi nieodłączną część.

Rodzaj pracy. Praca odwołuje się do przemyśleń filozoficznych, socjologicznych, ekonomicznych i prawnych na tle praktyki postępowania w obszarze turystyki.

Słowa kluczowe: etyka, normy etyczne, społeczna odpowiedzialność, etyka pracy, konkurencja, zrównoważony rozwój, zrównoważona konsumpcja i produkcja, rządność, gościnność, jakość, kodeks, turystyka odpowiedzialna, Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, konwencje międzynarodowe.

Wprowadzenie

1. Celem niniejszego artykułu jest spojrzenie na turystykę z perspektywy etyki, a więc jest to próba odpowiedzi na pytanie, czy sama w sobie jest ona etyczna, albo też – które jej postacie i wymiary można osądzać z punktu widzenia etyki. Chodzi więc o prześledzenie związków zachodzących między tymi dwiema sferami – etyką jako postępowaniem a turystyką jako jedną z form ludzkiej aktywności. Jeśli stale podkreślamy, że turystyka tworzy swoisty dział gospodarczy (a tym samym część rynku), wówczas, analizując rolę etyki w turystyce, powinniśmy brać pod uwagę nie tyle, lub nie tylko, ciągle przywoływane definicje turystyki¹, ile jej treść w odniesieniu do popytu i podaży (wraz ze sposobem jej dystrybucji), czyli do tych obszarów, w których bezpośrednio możemy zetknąć się z problemami etycznymi. Należy brać pod uwagę fakt, że ekonomiczną treścią turystyki jest, z jednej strony – od strony popytu, wszelka konsumpcja osób (a nawet towarzyszących im zwierząt...) poza miejscem ich stałego, zwyczajowego zamieszkania (domostwa bycia), czyli w podróży i w docelowym miejscu lub miejscach czasowego pobytu, zaś z drugiej strony – świadczenie tym osobom usług, towarów, całych produktów, w celu zaspokojenia ich potrzeb. Chodzi przy tym zarówno o zaspokojenie potrzeb żywotnych, niezbędnych do przetrwania (wyżywienie, nocleg, bezpieczeństwo), jak też o tych dodatkowych, zaspokajanych przy tej samej okazji, będących owocem indywidualnych pragnień i zachcia-

¹ Formalne definicje turystyki (ONZ, UNWTO, Unia Europejska) wybijają na czoło czynności turystów i motywacje podróży (chodzi więc nie tylko o wyjazdy wakacyjne czy krajoznawcze, ale też o wszelkie inne, z wyjątkiem wyjazdów emigracyjnych i przemieszczeń koczowniczych), czas pobytu poza miejscem zwyczajowego, stałego zamieszkania (np. nie dłużej niż rok) oraz pochodzenie środków finansowych wydatkowanych na podróż (środki uzyskane w miejscu zwyczajowego zamieszkania, nie zaś zarobione w miejscu tymczasowego pobytu w czasie podróży). Konsumpcja w definicjach ukryta jest pod pojęciem „czynności turystów”. Ta jednostronna, tradycyjna, popytowa definicja turystyki może być dla kontrastu przyrównana do rozumienia teatru, na który przecież nie składają się tylko czynności widza, takie jak zainteresowanie sztuką, kupno biletu wstępu, pójście na przedstawienie i jego obejrzenie, ale również, a właściwie przede wszystkim, samo wystawienie sztuki teatralnej.

nek (w tym potrzeb sugerowanych przez wszechobecną reklamę), czy też o te wynikające z samej natury życia w podróży (np. skorzystanie z przewozu, przewodnictwa), lub też o te dodatkowo związane ze szczególnym motywem zachęcającym, a czasem nawet zmuszającym do odbycia podróży (np. interesy i działalność zawodowa, sprawy rodzinne, kultura, konferencje, nauka, leczenie, zakupy itd.). Po stronie produkcji potrzeby te zaspokajają tzw. charakterystyczne i powiązane usługi turystyczne, które tworzą też swoje własne „produkty” (według statystycznej terminologii rachunku satelitarne go turystyki).

Etyka turysty

2. Również sam motyw podróży, do której odnosi się definicja turystyki, może być oceniany z perspektywy etyki. Przykładowo, w skrajnym przypadku turystyki dla zdrowia, takim jak wyjazd w celu poddania się zabiegowi medycznemu za granicą (bo fachowo, bo bez czekania, bo taniej), może chodzić o pozyskanie przeszczepu organu pochodzącego z niewiadomych źródeł. Tymczasem organ ten może pochodzić z okaleczenia dawcy lub nawet popełnienia na nim zbrodni zabójstwa. Przystępczy charakter będzie miała podróż zamierzona w celu uzyskania dostępu do ofiar seksualnych, zwłaszcza wśród dzieci. Wątpliwe pod względem etycznym są podróże do biednych krajów w celu skorzystania z usług zastępczych matek poddawanych zapłodnieniu pod życiowym lub kryminalnym przymusem (tzw. *fertility tourism*)².

3. Generalnie chodzi więc o zamiary i postępowanie (*ethos*) podróżujących osób w charakterze konsumentów oraz obsługujących ich producentów i świadczeniodawców, a także innych aktorów – interesariuszy uczestniczących w procesie produkcji, dystrybucji i konsumpcji. To postępowanie ma być etyczne: osób podróżujących i producentów w stosunku do otoczenia i zasobów, z których korzystają. Ze względu na otoczenie w pierwszej kolejności myślimy o odpowiedzialnym, godnym, etycznym postępowaniu osób podróżujących względem innych ludzi napotykanych w czasie podróży: miejscowej ludności, świadczeniodawców i obsługującego personelu oraz współtowarzyszy podróży, a nawet względem samych siebie, a także o ich stosun-

² *The industry which is worth more than USD 400 million is an integral part of our country's medical market and medical tourism industry. (...) Globally India is the most favored destination for fertility tourism. Lulabi Pattanayak, Predicament of Commercial Surrogacy in India, par. 13, Posted May 14, 2015 from India, par. 19 (Internet), w nawiązaniu do United Nations World Fertility Report 2012. W 2017 r. Indie wprowadziły ograniczenia tych praktyk. W lutym 2018 r. Rada Praw Człowieka ONZ rozpatrzyła studium na temat praktyk zastępczego macierzyństwa autorstwa swojego Specjalnego Sprawozdawcy do spraw handlu dziećmi i ich seksualnego wykorzystania. Dokument definiuje pośredników uczestniczących w tym procedurze. Zalicza do nich m.in. agencje pośredniczące (*surrogacy agencies*), nie precyzując przy tym, czy chodzi także o agencje podróży (par. 40).*

ku do środowiska przyrodniczego, dóbr dziedzictwa kulturowego, zastanego mienia prywatnego i publicznego, jako że ewentualne szkody wyrządzane tym „zasobom turystycznym”, w ostateczności, prędzej czy później, bezpośrednio lub pośrednio, uderzają w ludzi jako jednostki lub zbiorowość i społeczeństwo, ludzi jako turystów, tych, którzy ich obsługują, albo też mieszkańców miejsc odwiedzanych przez turystów. Nieetyczne postępowanie turystów, nawet podlegające karze, może także polegać na oszukańczym wyłudzeniu przez nich nienależnych im świadczeń i odszkodowań od organizatora podróży i świadczeniodawcy³. Należy się tutaj zastanowić, czy postępowanie osób w podróży jako turystów-konsumentów – ich zwyczaje, nawyki, upodobania, wzorce kulturowe, relacje z ludźmi – mogą być inne, aniżeli te w miejscu ich stałego zamieszkania. Z drugiej zaś strony, czy świadczeniodawcy, np. restauracje, przewoźnicy, galerie handlowe i muzea, parki tematyczne itp., będą traktować ich inaczej, lepiej, gorzej czy tak samo, jak mieszkańców, z którymi mogą mieć do czynienia na co dzień.

4. Turyści, świadomie lub nieświadomie, korzystając z oferty branży turystycznej, a także z infrastruktury i usług publicznych, mogą przyczyniać się do krzywdy miejscowej ludności, ograniczając np. jej dostęp do żywnościowych zasobów (wody, żywności, energii, własnego dziedzictwa kulturowego) lub podnosząc ich cenę dostępu⁴. Szczególnie może być pokrzywdzona rdzenna ludność zamieszkująca na swoich, od więcej niż stuleci, terytoriach, co do których nie może się wykazać formalnymi prawami własności⁵. Podobnie może cierpieć mieszkaniowiec miasta, któremu stały natłok turystów pozbawia dostępu do tworzonych pod niego urządzeń publicznych i miejscowych zasobów kultury, a także do kultywowania własnych tradycji i stylu życia, te zaś mogą decydować o jakości życia jednostek i lokalnej społecz-

³ W Hiszpanii zjawisko to objawiło się m.in. pod postacią masowego *timo de gastroenteritis* (oszukańczy zarzut o zatrucie pokarmowe) wśród spędzających w niej urlopy turystów brytyjskich. Wyłudzone i nienależne odszkodowania z tego tytułu są dzielone między organizatorów reklamacji, urlopowiczów i biura adwokackie. Straty z tego tytułu dla branży hotelowo-gastronomicznej Wysp Balearskich w 2016 r. szacowano na 50 mln euro (Źródło: Patricia Esteban, Wolters Kluwer, El País, 5.08.2018).

⁴ Cytat z wystąpienia na XIX Światowym Kongresie Socjologicznym ISA (Toronto, Kanada, 15-21 lipca 2018): *Through intensive research in situ and empirical data from multiple sources, we found that Maya people suffered not only unfair distributional schemes that limit their access to tourism and marketing resources but also a cultural oppression that exploited them, inhibited their participation in tourism governance, and imposed a tourism culture upon them* (Blanca Camargo, Universidad de Monterrey, Mexico).

⁵ Do tej ludności mogą mieć zastosowanie postanowienia Konwencji Nr 169 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącej ludności tubylczej i plemiennej w krajach niezależnych, 1989/1991. Tylko 30% ludności świata posiada prawo własności do swojej ziemi i domów. W ramach programu Banku Światowego takie prawo rdzennej ludności przypisano ostatnio do 30% terytorium Nikaragui. Podobny program jest przygotowany dla Mozambiku i Tanzanii (Mahmoud Mohieldin, Anna Wellenstein, World Bank Group, *Why Strengthening Land Rights Strengthens Development*, Project Syndicate, Aug 16, 2018).

ności⁶. W ostateczności taka sytuacja może doprowadzić do daleko idących zmian w życiu miejskim, pustoszenia historycznych centrów miast i zastępowania ich stałych mieszkańców rotacyjnymi mieszkańcami w postaci turystów, nietworzących tożsamościowej wspólnoty.

5. Również sami turyści mogą sobie wzajemnie przeszkadzać i szkodzić, czyli postępować nieetycznie względem siebie: ci, którzy przyjechali do miast i atrakcyjnych miejsc przyrodniczych w celu uczestnictwa w kulturze, wydarzeniach, delektowaniu się obiektami dziedzictwa oraz poszukiwaniu przeżyć w kontakcie z naturą, na miejscu spotykają nie tyle miejscowych mieszkańców, będących ich gospodarzami i nosicielami miejscowej kultury oraz nieskażoną przyrodę, co w nadmiarze tłumy innych turystów, pospołu krajowych i zagranicznych, których celem może być często grupowa, hałaśliwa zabawa w przestrzeni publicznej we własnym gronie, korzystająca przy tym z łatwości taniego dojazdu do danego miejsca i podaży w nim tanich alkoholi oraz łatwo dostępnych narkotyków, a nawet z wychodzących naprzeciw tym właśnie turystom ofert biur podróży⁷. Będzie to sytuacja konfliktowa, do złudzenia podobna do tej, jaka może nieraz występować w sąsiedzkim współżyciu, czyli bez ruszania się z domu lub przy weekendowym wyjeździe na działkę „na grilla”.

6. Konsekwencji etycznych można się dopatrzeć w postępowaniu potencjalnych i spełnionych turystów w dziedzinie ochrony zdrowia, czyli w zakresie bioetyki. Osoba chora, rozsiewająca zarazki, świadomie nieprzyjmujący leków lub niezaszczepiony podróżny, stanowi zagrożenie dla innych podróżnych, odwiedzanych społeczności lub własnego otoczenia po powrocie z podróży. Podobnie niezaszczepione dziecko wysyłane przez rodziców na zbiorową wycieczkę wraz z innymi dziećmi nie tylko podatne jest na zwiększone ryzyko zachorowania, ale stanowi też zagrożenie dla innych dzieci i ludzi w ogóle w związku z możliwością osłabienia odporności zbiorowości. Świadomość takiego zagrożenia może w przyszłości spowodować, że niezaszczepione dzieci nie będą mogły brać udziału w zbiorowych wycieczkach, tak jak w niektórych krajach (Francja, Włochy) nie są już one przyjmowane do żłobków, przedszkoli, a nawet szkół publicznych.

⁶ Na tle zachodzących konfliktów turystykę zaczyna się postrzegać, z punktu widzenia miejskich i wiejskich obszarów recepcyjnych, jako „najbardziej łupieżczy legalny przemysł” („*El turismo es la industria legal más depredadora*”, Marica Garcés, EL País, 14.08.2018; Również *Paradise lost. How tourists are destroying the places they love*, Spiegel International (Der Spiegel, 33/2018, 11.08.2018); <http://weekend.gazeta.pl/weekend/1,152121,24052854,czy-turysci-zadepcza-bieszczady-przeszkadza-im-gitara-przy.html>. itd.

⁷ Scenariuszem tego zjawiska są m.in. andaluzyjskie miasta Granada, Kordoba i Sevilla, zalewane trwającymi całymi dniami „wieczorami kawalerskimi” (*despedidas de soltero*). W zależności od zakresu oferowanych pakietów (transport, zakwaterowanie, spektakl), zryczałtowane ceny pakietów wahają się od 29 do 115 euro od osoby. W Granadzie nieobyczajne zachowanie uczestników jest karane grzywną 150-750 euro (*Andalucía declara la guerra a las despedidas de soltero*, EL País, 2.09.2018).

7. W odniesieniu do ruchu międzynarodowego – podróżnych, bagażu, przewoźników, załóg środków lokomocji, zagrożeń dla zdrowia publicznego i szczepień – ma tutaj zastosowanie konwencja Międzynarodowej Organizacji Zdrowia (WHO) znana pod nazwą Międzynarodowe Przepisy Zdrowotne (2005)⁸. Mają być one realizowane „z pełnym poszanowaniem godności oraz podstawowych praw i wolności człowieka” (Art. 3), który pod postacią podróznego „oznacza osobę fizyczną odbywającą przejazd międzynarodowy” (Art. 1(ii)). Konwencja nie przewiduje stosowania sankcji za nieprzestrzeganie jej postanowień, natomiast zaleca stosowanie środków, które mogą stanowić dolegliwość dla podróżnych i załóg: „najmniej inwazyjne i najmniej uciążliwe badanie lekarskie, które może osiągnąć cel zdrowia publicznego”; „szczepienie lub inne działania profilaktyczne”; lub „dodatkowe ustanowione środki ochrony zdrowia, które zapobiegają lub kontrolują rozprzestrzenianie się choroby, w tym izolacji, kwarantanny lub poddania podróznego obserwacji kliniczno-epidemiologicznej” (Art.31). Na podstawie Przepisów przy wstępie (wjeździe) do endemicznie dotkniętych obszarów (np. w Afryce) jest ciągle wymagane świadectwo na poddanie się szczepieniu przeciwko żółtej gorączce.

8. Na tle istniejących konwencji i uzgodnień międzynarodowych, turystów może zainteresować pochodzenie i sposób produkcji żywności, sprzętu, ekwipunku i odzieży wykorzystywanej w czasie wypraw turystycznych. Jeśli te produkty są wytwarzane z pogwałceniem zasad etycznych (prawa pracownicze, praca niewolnicza, praca dzieci), wówczas ich zakup przez turystę przekłada się na jego współsprawczość w tym procederze. Świadomy turysta może także przedkładać zakup żywności, sprzętu, odzieży i obuwia albo korzystanie z obiektów, które powstały w ramach tradycyjnego (tzw. ekologicznego) rolnictwa lub gospodarki o obiegu zamkniętym lub z recyklingu, a więc w sposób nie degradujący zasobów naturalnych. Podobnie ma się rzecz z korzystaniem z obiektów, które powstały w wyniku etycznego bądź „nieetycznego inwestowania”, czyli np. zgodnie lub niezgodnie ze wskazaniami dotyczącymi inwestowania, propagowanymi w ramach grupy Banku Światowego, obejmującymi dziesięć mało spopularyzowanych, mało obecnych w debacie publicznej, „Zasad równoważenia” EPTI (*Equator Principles Financial Institutions*) oraz norm wykonawczych (*IFC Performance Standards*) Międzynarodowej Korporacji Finansowej⁹. Wśród kryteriów oceny planowanych inwestycji zachęca się tutaj

⁸ Tekst w języku polskim na podstawie WHA58.3 Rewizja Międzynarodowych Przepisów Zdrowotnych.

⁹ Mowa jest m.in. o stosowaniu norm społecznych i środowiskowych, postępowaniu dotyczącym skarg, przestrzeganiu obowiązujących przepisów krajowych (EPTI); zapobieganiu zanieczyszczeniom i pogorszeniu zasobów, zdrowiu i bezpieczeństwie społeczności lokalnych, ochronie różnorodności biologicznej i zarządzaniu zasobami naturalnymi, ludności tubylczej, dziedzictwie kultury (IFC PS).

m.in. do uwzględnienia czynników środowiskowych. Bankom może chodzić o to, aby nie finansować takich przedsięwzięć, które mogą negatywnie wpływać na środowisko naturalne, jednakże nawet dociekliwemu turyście, użytkownikowi powstałych w wyniku inwestycji obiektów, trudno będzie zorientować się w tego rodzaju niuansach. Turysta może także zechcieć unikania obiektów bądź produktów, które powstały w wyniku przymusowej pracy więźniów¹⁰.

Etyka pracodawców, przedsiębiorców, polityków i innych interesariuszy

9. Patrząc od strony podaży, chodzi nam nie tylko o postępowanie pracodawców i przedsiębiorców wobec materialnych, przyrodniczych, kulturowych i ludzkich zasobów (środków produkcji), z których czerpią, jako że rabunkowa gospodarka wobec tych zasobów może być uznana za nieetyczną. Chodzi także o ich ułożenie się z miejscową ludnością zastaną przez turystów odwiedzających ją na krótko – za jej zachętą, z jej przyzwolenia, a może nawet z zaskoczenia lub wbrew jej woli. Chodzi o komercyjnych przybyśków nie tylko z zagranicy, ale także z własnego kraju. Podczas gdy od pracodawców wymaga się etycznego postępowania względem zatrudnianego przez nich personelu, od przedsiębiorców będących pracodawcami lub samozatrudnionych – takiegoż postępowania względem swoich klientów. Inni aktorzy procesu turystycznego, od których wymaga się etycznego podejścia, to politycy, kadra zawodowa, dostawcy przedsiębiorstw określanych jako turystyczne, inwestorzy, doradcy i pośrednicy między popytem a podażą (między nabywcami a producentami) oraz inwestorami, nie zapominając przy tym nigdy o prawie zawsze pomijanych w rozważaniach o turystyce przewodnikach turystycznych. Mówiąc o politykach i ich działalności, można zaryzykować użycie terminu „etycznej polityki turystycznej”, która powinna pilnować równowagi i egzekwowania praw poszczególnych interesariuszy turystyki.

10. Kiedy zaś mówimy o pośrednikach i ich klientach, obecnie zaczęliśmy zwracać uwagę nawet na „etyczne zasady algorytmów” (za którymi na razie wciąż jeszcze stoją ich ludzcy autorzy)¹¹. Puszczone w ruch, śledzące aktualnych turystów i namierzające potencjalnych klientów algorytmy sztucznej inteligencji, faworyzujące określone grupy interesu, kapitału i polityki, mogą wywodzić swoją moc z arbitralnego i abuzywnego dostępu do

¹⁰ W ślad za Układem ogólnym w sprawie taryf celnych i handlu (GATT, 1994), Porozumienie ustanawiające Światową Organizację Handlu (1995) zezwala rządowi na restrykcje dotyczące importu produktów pochodzących z pracy więźniów.

¹¹ Patrz Mark MacCarthy, *Ethical principles for algorithms*, CIO from IDG, Oct 13, 2017 <https://www.cio.com/article/3232395/analytics/ethical-principles-for-algorithms.html>.

danych osobowych¹², z którego także korzystają turystyczne grupy interesu, resorty siłowe i wywiad. Ofiarami stają się tutaj godność jednostek oraz poczucie demokracji i uczciwej konkurencji w tradycyjnym znaczeniu tych pojęć, zaś mówienie o ofiarach przekłada się na mówienie o etyce.¹³ Niezwykle ważną dla turystyki sferą poddającą się nadużyciom, w którą ingerują systemy inwigilacji wykorzystujące nowe technologie i sprokurowane przez ludzi algorytmy, jest problematyka bezpieczeństwa, karmiona ideologią strachu i uprzedzeniami ich autorów o przestępczości, zagrożeniu terrorystycznym i tzw. nielegalnej imigracji¹⁴. Wątpliwości budzi również rodzaj wynikowej „wrażliwości etycznej” sztucznej inteligencji mającej zastosowanie w transporcie pasażerów (np. do jakiego nieuniknionego wypadku mogą one dopuścić w obliczu zaistniałych alternatyw).

Etyka pracy

11. Również od pracowników branży turystycznej, podobnie jak każdej innej branży, wymaga się etycznego postępowania, czyli etyki pracy. Jak to przedstawił Damian Grabowski z Uniwersytetu Humanistycznospołecznego SWPS w Warszawie/Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, termin ten może być szeroko interpretowany¹⁵, jednym z jego znaczeń może być nieszkodzenie – przedsiębiorcy i odbiorcy – w tym dzięki staranności pracownika co do zapewnienia odpowiedniej jakości wytwarzanych przez niego produktów i świadczonych usług. Są to więc kwestie związane również z ochroną konsumenta, niezobowiązująco regulowanych na szczeblu światowym

¹² W grę wchodzi tu art.12 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, który stanowi: „Nikt nie będzie podlegał arbitralnemu wkraczaniu w jego życie prywatne, rodzinne, mieszkanie lub korespondencję ani też zamachom na jego honor i reputację”.

¹³ *Monopoly control over millions of people's personal data, and over the flow of news and information online, poses a clear and present danger to the future of democracy* [Guy Verhofstadt, *Taming the Tech Monster*, Project Syndicate, Aug 17, 2018].

¹⁴ Jako przykłady takich systemów w USA podaje się COMPAS firmy Northpointe, „Rekognition” od AMAZON-a, Palantir od FACEBOOK-a, Gotham od Justice& Security Strategies lub Cloud Walk z Chin. Według różnych źródeł, na „czarnych listach” *Homeland Security* USA figuruje od 20 tys. do miliona nazwisk potencjalnych pasażerów podejrzanych o powiązania z terroryzmem i przestępczością, którym wzbroniony jest wjazd do tego kraju.

¹⁵ Damian Grabowski, *Etyka pracy, Przekonania wartościujące pracę a zaangażowanie pracowników*: „Po czwarte w końcu, etyka pracy to wzorzec, w którym praca jest traktowana jako obowiązek moralny i jedna z cnót w ramach szeroko pojętej etyki lub moralności. Według tego wzorca człowiek powinien silnie angażować się w pracę i wykonywać ją dobrze, czyli według pewnych standardów, które dotyczą wielkości produkcji, jakości produktów. Dobre wykonywanie pracy to także działanie zgodne z kodeksem zawodowym i uczciwe postępowanie w ramach aktywności zawodowej”. Także: „Etyka pracy może występować zatem w dwóch znaczeniach... Szerszym, które oznacza koncentrację na tym, aby działania w pracy były zgodne z szeregiem innych obowiązków moralnych, takich jak zasada «nie szkodzić»”.

przez „Wytyczne Narodów Zjednoczonych w sprawie ochrony konsumenta” (1999), głoszące m.in., że ich celem jest „zachęcanie do wysokiego poziomu etycznego postępowania przez tych, którzy są zaangażowani w produkcję i dostarczanie towarów i usług konsumentom (I.1.c), a także „propagowanie zrównoważonej konsumpcji” (I.1.h). Prawnie niezobowiązujący charakter tych wytycznych nie obniża ich autorytetu, bowiem z nimi tożsame lub wywodzące się z nich, w przełożeniu na wiele szczegółowych zasad, są m.in. przepisy prawa europejskiego (UE) w tej materii, a wraz z nimi przepisy zawarte w podległym mu prawodawstwie krajów unijnych.

12. Szeroki zakres turystyki po stronie podaży, czyli świadczeniodawców, dostarcza wielu przykładów, kiedy może dochodzić do nieetycznego postępowania personelu względem klientów. Pokrewną etyce pracy jest pojęcie „dobrej roboty” popularyzowane przez Tadeusza Kotarbińskiego w jego rozważaniach o prakseologii. Akcent położony jest tutaj na odpowiednią organizację pracy, która ma wymuszać i ułatwiać dobrą pracę o pozytywnych konsekwencjach etycznych, albo przynajmniej do takiej dobrej pracy zachęcać. Na etyczne aspekty pracy w tej materii zwraca też uwagę encyklika *Laborum Exercens* Jana Pawła II z 1981 r.¹⁶

13. Do przykładów zajęcia się etyką pracy w turystyce na szczeblu międzynarodowym – w ramach instytucji i przedsiębiorstw – można zaliczyć inicjatywy ISO i IAPCO z okresu po uchwaleniu Kodeksu WTO/OMT w 1999 r. I tak np. w 2004 r. Międzynarodowa Organizacja Normalizacyjna (ISO) stworzyła Kodeks Etyczny odnoszący się do niej samej i procesu stanowienia przez nią norm (w tym norm dla turystyki), mających służyć m.in. osiągnięciu jakości produktów i usług, ochronie środowiska i społecznej odpowiedzialności¹⁷. Natomiast od 2015 r. Międzynarodowe Stowarzyszenie Zawodowych Organizatorów Konferencji (IAPCO) kieruje się bardzo rozbudowanym Kodeksem Postępowania Członków IAPCO¹⁸, którego przestrzegania pilnuje własny Komitet Etyki.

¹⁶ Interpretując encyklikę, autorzy hasła „Praca ludzka” w Wielkiej Encyklopedii Nauczania Jana Pawła II, Małgorzata Duda i ks. Jerzy Gocko SDB podają, że (praca) „Jest ona dla człowieka obowiązkiem, ale również drogą doskonalenia się, przejawem jego moralnej, indywidualnej odpowiedzialności jako podmiotu pracy; winna go cechować postawa sumiennosci, przejawiająca się nie tylko w podjęciu pracy, lecz także w odpowiednim jej wykonywaniu, zgodnie z odpowiadającym jej celem”.

¹⁷ *ISO Code of Ethics: Voluntary standardization, in the way is practiced by ISO and its members, is an appropriate mechanism to address the complex challenges faced by business, government and society as a whole at the outset of the 21st century. Its transparent and consensus based processes, relying on the contributions of the relevant experts and the participation of the concerned stakeholders, provide realistic and state of the art solutions for disseminating technology and innovation, facilitating trade, establishing efficient processes and making them more effective, ensuring the quality of products and services and safeguarding the environment.*

¹⁸ Przykładowe postanowienia kodeksu IAPCO odnoszące się do istoty etyki: *A member shall: 1. Conduct activities and business dealings with integrity, respect, honesty and credibility...3. Act in the best interests of a client, free from any compromising influences or loyalties.*

14. W związku z upowszechnieniem technologii cyfrowych i łatwością natychmiastowej komunikacji, kontrowersyjnym pod względem etyki pracy stało się zjawisko pracy wykonywanej w czasie urlopu lub w nadgodzinach w czasie podróży służbowej, dobrowolnie lub pod przymusem pracodawcy. Z jednej strony mowa jest o „nowej etyce pracy”, z drugiej zaś – o eksploatacji pracowników, którzy mają być dyspozycyjni przez 24 godziny na dobę (jako reguła lub „na wszelki wypadek”).

Etyka a moralność w podróży

15. Etyka ma ścisły związek z moralnością i często jest z nią utożsamiana lub uważana za jedną z jej odmian jako kategoria filozoficzna albo z niej wynikająca¹⁹. Sfera turystyki może dostarczyć przykładów tego wzajemnego powiązania: moralnym nakazem będzie na przykład niestanowiące obrazy zachowanie lub wywdzięczenie się wędrowca, chociażby tylko w formie szczerzego, niewymuszonego podziękowania za okazaną mu gościnność i pomoc, zaś nieetycznym, a nawet przestępczym postępkim z jego strony – jej mniej lub bardziej karygodne nadużycie (kradzież, zniszczenie mienia, oszustwo, awanturnictwo, pobicie, gwałt, skrzywdzenie dziecka). Moralność jest obyczajowo użyteczna. Potoczne rozumienie moralności zwykle odnosi się do postrzegania i przestrzegania norm obyczajowych, czyli do tego co – po przybyciu do danej miejscowości i społeczności – przybyszowi wypada czynić lub nie, jakie zachowanie jest akceptowalne, a jakie obraża panujące w niej kulturowo zdeteminowane poczucie przyzwoitości i wrażliwości. W tym sensie moralność ma związek z wyznawanymi i praktykowanymi w danym miejscu wartościami, w tym objętymi normami religijnymi. Stąd też w poradnikach dla turystów i katalogach organizatorów turystyki ciągle – ostatnio coraz częściej – pojawiają się ostrzeżenia i zalecenia dotyczące pożądanego zachowania turystów, które zahaczają o moralność lub etykę. Mają one już długą tradycję, tak starą, jak same podróże. Udzielali ich przewodnicy (*cicerone*), przewoźnicy, doświadczeni podróżnicy czy zatroskani rodzice wysyłający swoich synów (o wiele rzadziej, albo wcale, córki...) na nauki do obcych krajów. W *Życiu codziennym w podró-*

4. *Negotiate all agreements in good faith, respecting the rights of a client, and of all other parties involved* 6. *Represent their capabilities and services to potential clients and existing clients in an honest and professional manner; and not knowingly or recklessly make false or misleading statements about clients, colleagues, suppliers or their business.* 7. *Act professionally and in accordance with the highest ethical standards in all circumstances and in particular in relation to clients, suppliers, congress participants, fellow IAPCO members, other PCOs and the public(IAPCO Code of Conduct for Members).*

¹⁹ W *Zasadach filozofii prawa* Georg Friedrich Hegel zwraca uwagę, że pojęcia: moralność (*Moralität*) oraz etyczność (*Sittlichkeit*)... jeszcze przez Kanta były używane zamiennie (por. Zbigniew Stawrowski, *Prawo naturalne a ład polityczny*). Na podstawie przeglądu literatury kwestie te szczegółowo rozważa Damian Grabowski (*opus citatum*).

zach ... Antoni Mączak przytacza instrukcję króla Zygmunta III dla syna Władysława Wazy, nakazującą jemu i towarzyszą „pilność, powagę i skromność” [Mączak 1978, s. 173]. Tymczasem „rachunki za potłuczone przez młodych paniczów naczynia i zniszczone sprzęty” świadczyły o niestosownym zachowaniu się. Z kolei Jakub Sobieski radził swoim synom, jak unikać zwad z obcymi oraz jak odnosić się do (innych podróżujących) Polaków, wśród których „było więcej takich, co się z nimi zgorszyć niż zbudować mogło...” [ibidem]. Obecnie obowiązek udzielania rad podróżnym nadal spoczywa, w pierwszej kolejności, na organizatorach turystyki i zatrudnianych przez nich lub pracujących na własny rachunek przewodnikach turystycznych.

16. Jak odnosić się do przyjezdnych cudzoziemców, pouczał z Królewca w 1795 r. Immanuel Kant, głosząc, że „ogólnoświatowe prawo obywatelskie powinno być ograniczone do warunków powszechnej gościnności” (*Hospitalität*). Kant odróżniał prawo przebywania na cudzym terytorium na stałe (*Gastrecht*) od prawa odwiedzin (*Besuchrecht*). To pierwsze miałyby np. przysługiwać cudzoziemcom wypełniającym na danym terytorium określone funkcje: wykonującym swój zawód, prowadzącym długofalowe interesy i inwestycje, zaś to drugie – osobom szukającym schronienia, uchodźcom. Obok tych dwu kategorii nie są wymienione osoby podróżujące w celu pobierania nauk lub dla przyjemności, określane obecnie również mianem turystów. Uzasadnieniem prawa pobytu dla obu Kantowskich kategorii mają być względy nie tyle ekonomiczne, ile zobowiązania moralne wynikające ze „wspólnego posiadania Ziemi” [Kant 1995, s. 56]. Uwzględnienie tego argumentu przez Kanta może sugerować, że gdyby w jego czasach istniało zjawisko turystyki w większych rozmiarach i w późniejszym, dzisiejszym rozumieniu, rozważyłby on również status turystów i stosunek do nich.

Etyka w przedsiębiorstwie od wewnątrz i na zewnątrz

17. Etyczne zasady postępowania od strony podaźowej (producentów, przedsiębiorców, usługodawców, kadry zawodowej) – czyli etykę zawodową – starają się od dawna definiować branżowe kodeksy deontologiczne. Obecnie zasady te, wywodzące się z postulatu przestrzegania praw człowieka poparte normami prawnymi, zaczęły być postrzegane w nawiązaniu do koncepcji godnej pracy i społecznej odpowiedzialności. Wobec tego mamy do czynienia ze społeczną odpowiedzialnością przedsiębiorstw²⁰ i innych aktorów społecznych. Społeczność międzynarodowa od kilkunastu – kilkudziesięciu już lat dysponuje dokumentami normalizacyjnymi z tego zakresu, zarówno

²⁰ W języku angielskim *Corporate Social Responsibility*. W Polsce upowszechnił się, wysoce nieadekwatny, termin „społecznej odpowiedzialności biznesu”. Oficjalne dokumenty UE na ten temat, redagowane w języku polskim, stosują termin „społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstw”.

na szczeblu pozarządowej ISO (norma ogólna)²¹, jak międzyrządowych ONZ, OECD oraz Unii Europejskiej. Z kolei liczne konwencje MOP (Międzynarodowej Organizacji Pracy) wraz ze sprowadzającą je do wspólnego mianownika Deklaracją Podstawowych Zasad Praw Pracowniczych z 1998 r. (*Declaration on Fundamental Principles and Rights at Work*) definiują etyczny stosunek pracodawców do pracowników w zakresie praw tych ostatnich. Sama Deklaracja jest przywoływana w Globalnym Pakcie ONZ z 2000 r. (Global Compact) z epoki Kofi Annana²² obejmującym prawa człowieka, ochronę środowiska, prawa pracownicze i wolność od korupcji²³. Na okoliczność zgonu Annana w sierpniu 2018 media społecznościowe przywoływały jego słowa: „Dobre, zdrowe społeczeństwa demokratyczne opierają się na trzech filarach: chodzi o pokój i równowagę, rozwój gospodarczy oraz poszanowanie rządów prawa i praw człowieka” oraz „...żaden kraj nie może pomyślnie się rozwijać bez tego trzeciego filaru²⁴. Zaś do konwencji MOP jeszcze w 1981 r. odniósł się papież Jan Paweł II w encyklice *Laborem Exercens*²⁵. Jest to okazja, aby przypomnieć, że ta sama encyklika mówi także o prawie pracobiorców do wypoczynku i płatnego urlopu²⁶ – które często przekłada się na

²¹ W odróżnieniu od innych norm ISO, określających jakościowe wymagania względem produktów i usług – które podlegają certyfikacji – norma ISO 26000:2010 Społeczna odpowiedzialność zawiera „wytyczne, które objaśniają, na czym ona polega oraz pomagają przedsiębiorstwom i organizacjom przełożyć wynikające z nich zasady na skuteczne działania oraz dzielić się najlepszą praktyką w tym zakresie” (opis normy według redakcji Sekretariatu Międzynarodowej Organizacji Normalizacyjnej (ISO).

²² Kofi Annan, zanim objął funkcję sekretarza generalnego ONZ (1999-2006), w ciągu swojej kariery pełnił m.in. funkcję ministra turystyki swojego kraju pochodzenia, Ghany.

²³ Do 2017 r. pod Paktem podpisało się 13.500 przedsiębiorstw z 170 krajów. Od 2001 r. w Polsce (Warszawa) funkcjonuje sieć Global Compact Network Poland, od 2003 r. wspólnie z Global Compact Poland Foundation, przy której z kolei usadowiło się Centrum Transferu Wiedzy (Know-How Hub) jako rada naukowa sieci. Polski oddział Global Compact uczestniczy w projekcie Standardu Minimum Programu Etycznego dla przedsiębiorstw oraz innych organizacji.

²⁴ „*Good, healthy democratic societies are built on three pillars: there's peace and stability, economic development, and respect for rule of law and human rights. (...) no country can long remain prosperous without that third pillar* (Kofi Annan).

²⁵ LABOREM EXERCENS. III KONFLIKT PRACY I KAPITAŁU NA OBECNYM ETAPIE HISTORYCZNYM. Wymiary konfliktu. 11. ...” Ten na wskroś pozytywny i twórczy, wychowawczy i zasługujący charakter pracy ludzkiej musi stanowić podstawę również współczesnego myślenia, wartościowania i stanowienia o niej na gruncie *podmiotowych praw człowieka*, jak o tym świadczą międzynarodowe deklaracje, a także rozliczne *kodeksy pracy*, wypracowane bądź przez odpowiednie instytucje ustawodawcze poszczególnych państw, bądź też przez organizacje poświęcające swą społeczną lub też naukowo-społeczną działalność problematyce pracy. Organizmem skupiającym te wszystkie inicjatywy pozostaje *Międzynarodowa Organizacja Pracy*, najstarsza instytucja specjalistyczna Organizacji Narodów Zjednoczonych” (w rozdziale *Placa i inne świadczenia społeczne*).

²⁶ „Inną dziedziną świadczeń jest ta, która wiąże się z prawem do wypoczynku – przede wszystkim chodzi tutaj o regularny wypoczynek tygodniowy, obejmujący przynajmniej niedzielę, a prócz tego o dłuższy wypoczynek, czyli tak zwany urlop raz w roku, ewentualnie kilka razy w roku przez krótsze okresy”.

korzystanie z rekreacyjnej turystyki. Do 1989 r. temat praw pracowniczych w powiązaniu z płatnymi urlopami był też stale podnoszony w enuncjacjach Światowej Organizacji Turystyki (Deklaracja Manilska, 1980; Dokument Acapulco, 1982; Deklaracja Haska, 1989)²⁷.

18. W odniesieniu do warunków zatrudnienia w branży turystycznej szczególnie ważna jest późniejsza konwencja MOP z 1999 r. dotycząca najgorszych form pracy dzieci (dokument MOP nr 182), ratyfikowana przez Polskę w 2002 roku. Podnosi ona m.in. kwestię przestępstw seksualnych wobec małoletnich i ścigania sprawców również w kraju ich pochodzenia²⁸. Z kolei samej branży turystycznej, potraktowanej wycinkowo, dotyczy wcześniejsza konwencja MOP z 1991 w sprawie warunków zatrudnienia w hotelach i restauracjach (C172) wraz z zaleceniami uzupełniającymi (R 179)²⁹. Postanowienia tej konwencji zostały następnie przypomniane w całkiem niedawnych (2017) „Wskazaniach MOP dotyczące godnej pracy i społecznie odpowiedzialnej turystyki” (omówionych szerzej w akapicie 44). W ślad za konwencjami MOP – lub obok nich – poszły odpowiednie dokumenty Unii Europejskiej dotyczące praw pracowniczych w różnych branżach związanych z turystyką (przewóz pasażerów, hotelarstwo, zatrudnianie młodocianych, pracownicy w delegacji).

19. Unia Europejska nawiązała do Globalnego Paktu ONZ – w kontekście społecznej odpowiedzialności – w komunikacie Komisji Odnowiona strategia UE na lata 2011-2014 dotyczącej społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw” (CSR), proponując przy tej okazji jej nowe rozumienie jako „odpowiedzialność przedsiębiorstw za ich wpływ na społeczeństwo” i stwierdzając, że „Poszanowanie dla mającego zastosowanie prawodawstwa, a także dla układów zbiorowych pomiędzy partnerami społecznymi, jest warunkiem wstępnym wypełniania zobowiązań wynikających z tej odpowiedzialności. Aby w pełni wypełniać te zobowiązania, przedsiębiorstwa powinny dysponować mechanizmem integracji kwestii społecznych, środowiskowych, etycznych i tych związanych z prawami człowieka, jak i problemów konsumentów ze swoją działalnością oraz podstawową strategią, w ścisłej współpracy z zainteresowanymi stronami, w celu: maksymalizacji tworzenia wspólnych wartości dla ich właścicieli/udziałowców i innych zainteresowanych stron i społeczeństwa jako całości”; oraz „rozpoznawania, zapobiegania i łagodzenia ich możliwych negatywnych skutków”³⁰.

²⁷ Temat ten zniknął z porządku dziennego WTO/OMT od kiedy w 1990 r. funkcję sekretarza generalnego Organizacji objął Antonio Enríquez Savignac (Meksyk) i nie powrócił nawet wówczas, kiedy od 2009 do 2017 r. stanowisko to objął Taleb Rifai (Jordania), poprzednio zastępcą dyrektora generalnego Międzynarodowej Organizacji Pracy.

²⁸ Tekst polski: Dz.U. 2004 nr 139 poz. 1474.

²⁹ Konwencję ratyfikowało dotychczas (2018) jedynie 16 państw (ostatnio, w 2016 r., Belgia), bez Polski.

³⁰ KOM (2011) 681 wersja ostateczna, Bruksela, dnia 25.10.2011

20. Za zasadę etyczną uznawany jest także imperatyw udostępnienia dóbr i urządzeń turystycznych będących w posiadaniu przedsiębiorstw oraz we władaniu publicznym osobom niepełnosprawnym. Został on uwzględniony w specjalnej konwencji ONZ z 2006 r. o prawach osób niepełnosprawnych, ratyfikowanej przez Unię Europejską w 2011 r., a w ślad za nią przez Polskę w 2012 r.³¹. Wcześniej (1991) WTO/OMT³² uchwaliła własny dokument na ten temat, zatytułowany „W stronę turystyki dostępnej dla osób niepełnosprawnych w latach 90-tych”³³. W odniesieniu do pasażerskiego transportu lotniczego postulat dostępności został zawarty jeszcze w zaleceniach Konwencji chicagowskiej o międzynarodowym lotnictwie cywilnym z 1944 r. Obserwacja sytuacji na lotniskach międzynarodowych i w samolotach uświadamia, że jest to obecnie jedna z najlepiej przestrzeganych norm dostępności. Ciągłe przypomniany postulat dostępności turystyki dla osób niepełnosprawnych doczekał się ostatnio nowego terminu jako „turystyki inkluzywnej”³⁴. Potencjał popytu turystycznego osób niepełnosprawnych w krajach Unii Europejskiej był przedmiotem badania Eurostatu w 2005 r., natomiast stan obszarów turystycznych pod względem dostępności tematem unijnego konkursu EDEN w 2013 r.³⁵

Spółeczna odpowiedzialność przedsiębiorstw z perspektywy praw człowieka i korzyści przedsiębiorstwa

21. Nieetyczne postępowanie przedsiębiorstw może być interpretowane jako nieposzanowanie i pogwałcenie praw człowieka i podstawowych wolności³⁶. Stąd też ONZ, za pośrednictwem Rady Praw Człowieka, uchwali-

³¹ *Explicite* w artykułach 5 i 30, *implicite* w art. 4. Tekst polski: Dz.U. 2012 poz. 1169.

³² *World Tourism Organization/Organisation Mondiale du Tourisme/Organización Mundial del Turismo/ Всемирная туристская организация*. W 2003 r. UNWTO, jeszcze jako „WTO/OMT” uzyskała status agencji wyspecjalizowanej ONZ. Skrót WTO/OMT odnosi się do okresu działalności sprzed 2005 r., od kiedy to ONZ zgodziła się na użycie akronimu „UNWTO” dla odróżnienia Światowej Organizacji Turystyki od Światowej Organizacji Handlu (WTO). Nie jest więc właściwie stosowanie skrótu „UN WTO” lub nazwy „United Nations World Tourism Organization” (nagminnie używanego w piśmiennictwie anglojęzycznym).

³³ *Creating Tourism Opportunities for the Handicapped in the Nineties – Pour un tourisme accessible aux handicapés dans les années 90 – Para un turismo accesible a los minusválidos en los años 90*. (Res.A/RES/284(IX)). Współredaktorami tego dokumentu byli autor niniejszego artykułu i Peter Shaw-Lawrence z *Society for the Advancement of Travel for the Handicapped* (SATH, USA).

³⁴ Raport UNWTO z października 2018 r. na ten temat powołuje się m.in. na swój Światowy Kodeks Etyki dla Turystyki.

³⁵ EDEN – *European Destinations of Excellence*. W 2013 r. w konkursie wzięło udział 19 krajów unijnych. Pierwsze miejsce wśród zgłoszonych uczestników konkursu z Polski zajął Przemysł.

³⁶ Np. począwszy od tych, jakie zostały zdefiniowane w Powszechnej Deklaracji Praw

ła „Kierunkowe Zasady dotyczące Przedsiębiorstw i Praw Człowieka” (*Guiding Principles on Business and Human Rights*) załączone do raportu Specjalnego Przedstawiciela sekretarza generalnego ds. praw człowieka oraz transnarodowych korporacji i innych przedsiębiorstw. Zasady zostały przedstawione w podziale na obowiązki państwa w zakresie ochrony praw człowieka, odpowiedzialność przedsiębiorstw, poszanowanie prawa oraz wskazania dotyczące naprawy wyrządzonych szkód – w tym wymierzania kar (tzw. “*Protect, Respect and Remedy*” Framework). Zasady ONZ przywołują też, wspomniane wcześniej, podobne dokumenty innych organizacji międzyrządowych, takich jak MOP i OECD, zgodnie uchwalane, ale niekoniecznie przestrzegane w praktyce.

22. Problematyka etyki pracy i etycznego postępowania przedsiębiorstw i ich pracowników (*business ethics*), czyli etyki nie teoretycznej, ale stosowanej w praktyce (*applied ethics*) jako części kultury przedsiębiorstwa, bywa przedmiotem szkoleń pracowniczych. Kładzie się wówczas nacisk na postępowanie według ustalonych, jednakowo obowiązujących wszystkich pracowników reguł i zasad, kiedy „przykład idzie z góry”³⁷. Argumentuje się wówczas, że o ile postępowanie nieetyczne wewnątrz i na zewnątrz przedsiębiorstwa może mu przysporzyć chwilowych oszczędności i korzyści finansowych, o tyle będzie się ono kładło długim cieniem na jego reputacji i ostatecznie doprowadzi do strat wizerunkowych i ekonomicznych. Poza tym zakłada się, że etycznej firmie łatwiej jest uzyskać kredyt, pozyskać inwestorów i poszerzyć rynek na swoje produkty, a przy tym motywować pracowników do odpowiedzialnej pracy.

23. Na podstawie podanych przykładów można mówić o daleko idącej powszechności myślenia o tym, na czym polega etyczne postępowanie, o tym, dlaczego jest ono ważne, a także o tym, do jak bardzo wielu dziedzin zaszczepiających się z turystyką można odnieść pojęcie etyki. Zwraca jednak uwagę fakt, że w przeciwieństwie do kodeksów branżowych w prawie żadnym z przywoływanych wyżej dokumentów międzyrządowych termin „etyka” faktycznie się nie pojawia (wyjątek: komunikat Komisji Europejskiej KOM (2011) 681). Jest on jednak domyślny i kryje się za różnorodnymi dezyderatami tych dokumentów. Z kolei w kodeksach i zaleceniach branżowych od kilkudziesięciu już lat stosuje się także, obok pojęcia etyki, mniej wyraziste, nie pretendujące do niej, pojęcie dobrych lub najlepszych praktyk (*best practice*).

Człowieka (1948, ONZ) na Karcie Praw Podstawowych UE (2000/2012) skończywszy (Rozdziały Karty: Godność, Wolność, Równość, Solidarność, Prawa Obywatelskie, Wymiar Sprawiedliwości, Wykładnia).

³⁷ *Companies need to focus on implementing uniform ethical standards and rules throughout their organizations. Employees should never have to question whether or not they are doing the right thing*. (Źródło: support@corporatetrainingmaterials.com). Za klasyczną pozycję w programie szkoleń na ten temat uznawana jest praca Petera Singera z Princeton University.

Sprawiedliwy handel

24. Niezależnie od tego, że turystyka sprowadza się do konsumpcji i produkcji, faktycznie może ona zaistnieć dzięki wymianie między producentem a konsumentem, czyli dzięki obrotowi dobrami lub usługami turystycznymi. Stąd pojawia się pytanie, czy każdy obrót, każdy handel, jest sprawiedliwy bądź etyczny. Pytanie to zadaje sobie m.in. Austriak Christian Felber, który proponuje, aby w debacie o rozwoju rozważać nie tyle antynomię między wolnym handlem a protekcjonizmem, ile między handlem etycznym a nieetycznym³⁸. Handel etyczny – bądź handel sprawiedliwy (*fair trade*) – to według niego taki, który nie jest celem samym w sobie, jako dźwignia wzrostu gospodarczego, lecz który służy wspólnym wartościom i celom społeczności międzynarodowej (czyli wartościom rozpoznawanym jako jednakowo ważne dla ludzi w każdym kraju z osobna, ale zazwyczaj realizowanym w każdym z nich w różnym stopniu i w różny sposób), gwarantuje margines swobody na szczeblu lokalnym i krajowym, umożliwia krajom o niższym poziomie rozwoju gospodarczego i technologicznego docieranie do poziomu krajów rozwiniętych, zapewnia zachowanie różnorodności kulturowej i gospodarczej, jak również równowagę gospodarczą [Felber 2018, s. 107, 108]. Wśród wartości naczelnego miejsca ponownie zajmują w tej analizie prawa człowieka. W tym akurat punkcie podobne stanowisko zajmuje Unia Europejska, m.in. w umowach o wolnym handlu z krajami spoza Unii, w których od 2009 r. zaczęły się pojawiać rozdziały i klauzule dotyczące handlu i zrównoważonego rozwoju³⁹ [Portela 2018, s.1, 9]. Na tle tych rozważań pojawiają się pytania o miejsce turystyki, od przypadków skrajnych, takich jak towarzyszący jej lub będący jej częścią handel żywym towarem albo niewolnicza praca tragarzy, do kwestii granic komercjalizacji bądź wręcz prostytuowania dziedzictwa kulturowego – szczególnie niematerialnego. Pytanie to jest stawiane zwłaszcza w odniesieniu do warunków wymiany turystycznej między umowną bogatą Północą a ubogim Południem oraz na tle życzeniowych stwierdzeń zachęcających do wierzenia, że to głównie turystyka do krajów Południa (np. do Afryki!) – dzięki zwiększeniu ich udziału w handlu międzynarodowym – może tym krajom zapewnić znaczny rozwój cywilizacyjny i gospodarczy⁴⁰. Do turystyki „odpowiedzialnej i solidarnej”, obejmującej

³⁸ Obok wielu innych ekonomistów i socjologów argumentację Feblera zdaje się podzielać bardziej znany Robert Skidelsky (profesor historii gospodarczej Warwick University, m.in. autor trzytomowej biografii Johna Maynarda Keynesa, „towarzysza broni” Michała Kaleckiego, który kończył swoją karierę akademicką w warszawskiej Szkole Głównej Planowania i Statystyki, obecnie Szkole Głównej Handlowej).

³⁹ Jako wyraz Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa UE (*EU Common Foreign and Security Policy*).

⁴⁰ Niech punktem wyjścia do rozważenia zasadności takiego przekonania będzie konstatacja, że według danych statystycznych UNWTO suma międzynarodowych przyjazdów turystycz-

elementy sprawiedliwego handlu (*comercio justo*), turystyki wspólnotowej, godnej pracy i poszanowania środowiska naturalnego w krajach Afryki Subsaharyjskiej, Ameryki Łacińskiej, Azji, Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki odniosła się Deklaracja Kordobańska (*Declaración de Córdoba*), uchwalona w wyniku eksperckiego seminarium z 24-25 listopada 2009 r.⁴¹

25. Za zrealizowaną inicjatywę pokrywającą się w pewnym sensie z tematami etycznego handlu – bez szczególnych odniesień branżowych, czyli w naszym przypadku bez odniesień do turystyki – można uznać krajowe doświadczenia Danii (1988, DIEH), Norwegii (2000, IEH) i Wielkiej Brytanii (2008, ETI), w których doszło do czterostronnego porozumienia obejmującego związki zawodowe, przedsiębiorstwa, instytucje publiczne i organizacje społeczne, pod nazwą Inicjatywa Etycznej Przedsiębiorczości (*Ethical Trading Initiative*). Jej celem jest propagowanie etycznej wymiany handlowej i odpowiedzialnego zarządzania elementami składającymi się na jej przedmiot (*responsible supply chain management*) między przedsiębiorstwami tych krajów. Wspólny jest dla nich Kod Podstawowy ETI (*ETI Base Code*) koncentrujący się na kwestiach warunków zatrudnienia⁴².

Etyczny stosunek turystów do przyrody

26. Jak już zaznaczono wyżej, w katalogu odniesień do etyki w turystyce, a tym samym wyrządzanego przez nią dobra i zła, nie może zabraknąć zagrożeń i konfliktów na jej styku z obszarami wiejskimi, przyrodą lub naturalnym, czyli niezurbanizowanym i nierolniczym środowiskiem, bowiem zmiany i szkody wyrządzone przez człowieka otaczającemu go środowisku uderzają w ostateczności nie tylko w niego samego i ludzi w ogóle, ale również w inne żywe i odczuwające organizmy. Antoni Domaniewski pisał: „Rozpoznanie dobra każdej żywej istoty, czy też zła, które jej zagraża, dokonuje się na poziomie obiektywnej konstatacji faktów” oraz „W każdym przypadku dobrem jest wyznaczony przez naturę – łatwy do zidentyfikowania

nych do całej Afryki jest obecnie mniejsza (2017), aniżeli liczba takich przyjazdów do jednej tylko Hiszpanii (podobnie wypada porównanie dochodów brutto z turystyki międzynarodowej). W samej zaś Hiszpanii, jeden z jej regionów – Andaluzja – do którego kieruje się jedna z największych fal ruchu turystycznego w tym kraju, na tle innych hiszpańskich regionów cierpi na niedorozwój gospodarczy, chroniczne, wysokie bezrobocie oraz niski poziom dochodów ludności najbardziej atrakcyjnych turystycznie miast. Sama turystyka więc, jakkolwiek by nie była udana, nie może zagwarantować wysokiego poziomu gospodarczego danego regionu – czy to świata, czy kraju.

⁴¹ Deklaracja powołuje się m.in. na Powszechną Deklarację Praw Człowieka, Deklarację UNESCO w sprawie Różnorodności Kulturalnej, Deklarację z Rio, a także na Światowy Kodeks Etyki dla Turystyki UNWTO. Wydarzenie zostało zorganizowane przy pomocy Komisji Europejskiej przez hiszpańskie organizacje społeczne z udziałem byłych funkcjonariuszy UNWTO.

⁴² Tezy Kodu zostały wzięte z konwencji MOT, zaś wiele sformułowań nasuwa analogie z tezami encykliki *Laborem Exercens*.

– interes osobnika, bo to właśnie w osobniku jego gatunek się urzeczywistnia”, to zaś oznacza, że „...świadomość porządku etycznego każe dostrzeżać losy i cierpienia nie tylko ludzkie, ale i zwierzęce” [Domaniewski 2008, s. 38, 160]. Tymczasem w dyskusji o wymiarze etycznym zrównoważonego rozwoju dotyczącym sfer przyrody i turystyki temat cierpienia zwierząt (polowania, spektakle z udziałem zwierząt jako atrakcje turystyczne, zwierzęta towarzyszące turystom, zwierzęta pociągowe⁴³, turystyka jeździecka) rzadko się pojawia, zaś należałoby mu się wnikliwie przyjrzeć i sformułować odpowiednie normy etyczne.

27. W Europie zagadnienie poszanowania i ochrony przyrody, najpierw – i nadal – motywowanej względami estetycznymi, a nawet piękna⁴⁴, towarzyszyło turystyce, rozumianej pierwotnie (pomijamy tutaj „wyjazdy do wód” praktykowane przynajmniej od czasów rzymskich) jako rekreacyjne i poznawcze wyprawy z miast na łono przyrody (krajoznawstwo, turystyka kwalifikowana, obecnie zwana też przygodową) – od jej początków z przełomu XVIII i XIX wieku. Jak wiadomo, z takich wyjazdów zaczęli najpierw korzystać przedstawiciele warstw zamożnych, arystokratów, mieszczaństwa, artystów, inteligencji i urzędników, do których znacznie później dołączyła rekrutująca się z chłopstwa klasa robotnicza uzyskująca dostęp do płatnych urlopów⁴⁵. Tak więc, przykładowo, w statucie Towarzystwa Tatrzańskiego (1873) zapisano m.in. następujące cele działania: „Zachęcanie do ...zwiedzania, ułatwienie przystępu (...) i pobytu turystom (...) oraz badaczom i artystom udającym się do Karpat, Tatr i Pienin w celach naukowych i artystycznych” oraz „ochrona zwierząt halskich: kozicy i świstaka”⁴⁶. Obecnie w statucie PTTK (wersja 2012) to „działania ze sfery zadań publicznych w zakresie (...) 4) ekologii i ochrony zwierząt, ochrony dziedzictwa przyrodniczego oraz troski o racjonalne wykorzystywanie zasobów przyrody”.

28. Ochrona przyrody i dbałość o zachowanie jej radujących wzrok piękna i estetyki, podobnie jak apele etyczne, były obecne w programie skautingu Baden-Powella i polskiego harcerstwa Andrzeja Małkowskiego, stanowiących jedną z pierwszych, ważnych odsłon turystyki młodzieżowej. Do

⁴³ W Polsce casus koni pociągowych na drodze do Morskiego Oka.

⁴⁴ „Sztuka jest piękna wówczas, gdy przypomina naturę, podkreśla Schiller, powołując się na Kanta», zaś piękno ma związek z moralnością” (Kinga Kaśkiewicz we *Wprowadzeniu do Kallas, czyli o pięknie* Fryderyka Schillera). To właśnie w XVIII w. powstał w Europie system sztuk pięknych oraz nowa dziedzina filozofii: estetyka.

⁴⁵ Od powstania w 1857 r. londyńskiego Klubu Alpejskiego (*Alpine Club*), w ciągu następujących 50 lat powstała setka podobnych klubów na całym świecie, w tym Galicyjskie Towarzystwo Tatrzańskie (1873), które pod kolejnymi nazwami rozszerzało cele i pola działania dochodząc do dzisiejszego PTTK (patrz statut PTTK w 2018 r.). Odmianami tych klubów stały się towarzystwa cyklistów, a następnie towarzystwa motorowe. To im przypisuje się wynalazek terminu turystyka, a następnie turystyka (najpierw *touring*), począwszy od Norweskiego Stowarzyszenia Turystyki (*turistoförening*) z 1868 r.

⁴⁶ Wikipedia, hasło: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.

wypraw turystycznych polskich harcerzy w okresie Polski Ludowej odnosiła się jedna z dziesięciu zasad *Prawa Harcerskiego*: „Harcerz jest przyjacielem przyrody, poznaje jej piękno i tajemnice”⁴⁷. W obecnym statucie Związku Harcerstwa Polskiego (punkt 4.5) zapisano, że jednym z jego głównych celów jest „upowszechnianie wiedzy o świecie przyrody, przeciwstawianie się jego niszczeniu przez cywilizację, kształtowanie potrzeby kontaktu z nieskażoną przyrodą”. Ponadto: „Podstawą wychowania w ZHP są normy moralne, wywodzące się z uniwersalnych, kulturowych i etycznych wartości chrześcijaństwa”. Brak tutaj, podobnie jak w obecnym statucie PTTK, odniesień do piękna bądź estetyki, które, jak się wydaje, bardziej aniżeli współczucie dla organizmów żywych, liczy się nadal w stosunku turystów do przyrody jako produktu, obok innych produktów przeznaczonych do konsumpcji⁴⁸.

29. Podobnie jak u organizacji turystycznych na ziemiach polskich, troska o estetyczną kondycję przyrody towarzyszyła turystom w innych krajach, zwłaszcza w Europie i Ameryce Północnej, gdzie najpierw, pomijając wcześniejsze inicjatywy w tym kierunku już sprzed 250 lat, pojawiły się chronione parki krajobrazowe i narodowe (np. 1871, Yellowstone w USA⁴⁹; 1909, Abisko plus 8 innych obszarów w Szwecji). Domniemanych i dosłownych wskazań etycznych dotyczących poszanowania przyrody można się doszukać w świeżej normie dla przewodnika autorstwa Branżowego Stowarzyszenia Turystyki Przygodowej ATTA (*International Adventure Travel Guide Qualification and Performance Standard – Adventure Travel Trade Association*) i od dłuższego już czasu Międzynarodowego Związku Stowarzyszeń Wspinaczkowych UIAA (*L'Union internationale des associations d'alpinisme – International Mountaineering and Climbing Federation*), do którego należy Polski Związek Alpinizmu: UIAA propaguje Kodeks Etyczny dla Wypraw (*Ethical Code for Expeditions*). Podane przykłady bynajmniej nie wyczerpują bogatej praktyki międzynarodowej (np. normy ISO 14000, EMAS) i krajowej w tej dziedzinie. Kodeksem etycznym szczyli się Club Méditerranée, działający od 1950 r. i będący obecnie własnością chińską, w latach 90-tych przewodniczący Radzie Przedsiębiorstw członków afiliowanych WTO/OMT. Jego normy etyczne dotyczą między innymi stosunku do środowiska naturalnego – obok członków klubu (klientów Club Med), również organizatorów (dostawców i podwykonawców) – a także stosunku

⁴⁷ Cytat z Prawa Harcerskiego zawartego w Książeczce Harcerskiej Nr 090559 z 1959 r. autora.

⁴⁸ O przyrodzie jako o produkcie turystycznym, rozumianym jako zbiór miejsc konsumowanych wizualnie, piszą m.in. John Urry w *Socjologii mobilności* i Jan Kurowicki w *Estetyczności środowiska naturalnego*.

⁴⁹ Określony jako „public park or pleasuring-ground for the benefit and enjoyment of the people”, (https://en.wikipedia.org/wiki/National_park), czyli jako obiekt przeznaczony przede wszystkim do turystycznego zwiedzania dla przyjemności, nie zaś w celu ochrony przyrody w tym miejscu.

do pracowników i lokalnych społeczności⁵⁰. W Polsce temat ten jest m.in. przedmiotem szkoleń przewodników PTTK, w ramach których część kursu poświęcona jest samej etyce⁵¹.

30. Podobnie jak w przypadku etyki pracy, nie mogło zabraknąć głosu papieża Kościoła Rzymsko-Katolickiego na rzecz ochrony przyrody. Obecny papież Franciszek w encyklice „Pochwalony bądź” (*Laudato si*, 2015) zamieścił na ten temat całą wykładnię, przypominając również, idące w tym samym kierunku, wypowiedzi swoich poprzedników: Jana XXIII (*Pacem in Terris*, 1963), Pawła VI (*Octogesima adveniens*, 1971; FAO, 1963), Jana Pawła II (*Redemptor hominis*, 1979), czy Benedykta VI (*Caritas in veritate*, 2009)⁵², stwierdzając m.in. „(...) obserwując świat, zauważamy, że (...) poziom ingerencji człowieka często służący interesom środowisk finansowych i konsumpcjonizmowi faktycznie sprawia, że ziemia na której żyjemy, staje się mniej bogata i piękna, coraz bardziej ograniczona i szara, podczas gdy w tym samym czasie rozwój technologii i ofert konsumpcji nieustannie w sposób nieograniczony posuwa się naprzód” (*Laudato si*, III. 34). Przypomniał także podobne słowa „ekumenicznego patriarchy” Bartłomieja i zwrócił uwagę, że „W istocie degradacja środowiska i degradacja społeczeństwa wyrządzają szczególną szkodę najsłabszym mieszkańcom planety” [*Laudato si*, V. 48] w związku z czym „tragiczne jest zwiększenie liczby migrantów uciekających od biedy spowodowanej degradacją środowiska”. Turystyka, czyli konsumpcja poza domem i produkcja pod potrzeby tej konsumpcji, nie jest wyraźnie wymieniona w encyklice Franciszka, ale jednoznacznie odnosi się do niej całość tego dokumentu, w tym zwłaszcza uwagi dotyczące transportu i „nieustannie wzrastającej szybkości przemian ludzkości i naszej planety” wpływającej na intensyfikację rytmu pracy i życia.

31. Dawne i obecne kodeksy i apele o poszanowanie przyrody z pobudek estetycznych i etycznych, ciągle powtarzane i obecnie aktualne jak nigdy do-

⁵⁰ Klientów dotyczą zasady ochrony i „popytu na jakość”; organizatorów – zasady niezależności, przejrzystości oraz odpowiedzialności i zrównoważenia; społeczności lokalnych – zasady ochrony, udziału w rozwoju lokalnym i wyjścia naprzeciw miejscowej kulturze (*highlighting*). Pracowników dotyczą zasady ochrony, uszanowania ich różnorodności i niedyskryminacji, komunikacji wewnętrznej oraz promocji talentów, a także zasady lojalności i poufności (*charters-ethique-En.pdf*. Internet). Club Med jest także sygnatariuszem Kodeksu UNWTO (2015).

⁵¹ Załącznik nr 3 do Uchwały nr 193/XVII/2011 Zarządu Głównego PTTK z dnia 29 stycznia 2011 roku.

RAMOWY PROGRAM SZKOLENIA NA INSTRUKTORÓW PRZEWODNICTWA PTTK (specjalizacja terenowo/miejska), ...2. Kodeks etyczny przewodnika PTTK – 1 h... 12. Wybrane zagadnienia z zakresu ekologii – 2 h).

⁵² „Za zachowanie etyczne można uznać tylko takie, kiedy «ekonomiczne i społeczne koszty, wynikające z korzystania ze wspólnych zasobów środowiska, zostały uznane w sposób jawny i kiedy w pełni ponoszą je ci, którzy z nich czerpią korzyści, a nie inne ludy czy też przyszłe pokolenia»”. Benedykt XVI, *Caritas in veritate* (29 czerwca 2009), 50 (w Internecie źródło oznaczono jako AAS 101 (2009), 686).

tychczas, minimalnie wpłynęły jednak na uchronienie ekosystemów przed postępującą degradacją, zaś całej przyrody przed utratą różnorodności biologicznej, sprowokowanych w pierwszej kolejności przez rewolucję przemysłową, a wraz z nią przez dostęp do taniej i wygodnej energii z paliw kopalnych, chemizację wysokotowarowego rolnictwa, rozwój sieci transportowych i przewozów oraz urbanizację, obecnie zaś przez narastającą w ogromnym tempie inwazję z ręki człowieka tworzyw sztucznych, w tym zwłaszcza plastikowych opakowań⁵³. Zjawiska te idą w parze z marnotrawną produkcją (nadprodukcją) i powstaniem, wytwarzającego w ogromnej skali niezuciute towary, w tym produkty rolne, oraz zanieczyszczające odpady, rynkowego społeczeństwa nieokreślonej konsumpcji, pasożytniczego względem wszelkich możliwych zasobów, które mogą jej posłużyć. Setkom milionów turystów – tym przemieszczającym się w otoczeniu przyrodniczym, tym na plażach, w terenach górskich i na statkach wycieczkowych oraz tym w miastach – towarzyszą i zostają po nich setki milionów plastikowych butelek, kubków, słomek i opakowań⁵⁴.

32. Tak więc turystyka, zarówno po stronie produkcji, jak i konsumpcji (ruch turystyczny), wydatnie uczestniczy we wszystkich tych zjawiskach i w tym procesie, zaś uprawniona i godna pochwały troska o niezaśmiecanie przez wędrowców otoczenia przyrodniczego, jego estetykę i kosmetykę, zdaje się odsuwać na dalszy plan i przykrywać tę brutalną prawdę, że wynikające z tych zjawisk zło ma swoją przyczynę nie tylko i nie tyle w postępowaniu konsumenta, w tym konsumenta – turysty znajdującego się chwilowo poza miejscem stałego zamieszkania, co w powszechnie panujących technologiach produkcji „powiązanych z finansami” [*Laudato si*, VI. 57], czyli ukierunkowanych na uzyskanie maksymalnych zysków, jak najszybciej, po najniższych kosztach, dla przyjemności i wygody wszelkiego konsumenta, zarówno tego osiadłego w jednym miejscu, jak i konsumenta w ruchu – czyli turysty. Turysta jest obiektem zainteresowania producenta, jego narzędziem skazanym na korzystanie z produktów panujących technologii, ostatecznie również jej ofiarą. Według papieża Franciszka wciąż mamy do czynienia z „ekologią powierzchowną czy pozorną”. Godne upowszechniania proekologiczne przedsięwzięcia i dokonania w tym zakresie, czyli przyjazne dla przyrody, jej ekosystemów i klimatu technologie wytwarzania (energia, budynki, środki spożywcze, transport) – dotyczące także produkcji i konsumpcji turystycznej – mają dotychczas minimalny udział w całości i „nie rozwiązują problemów globalnych, ale potwierdzają, że człowiek jest jeszcze w stanie pozytywnie ingerować” [*Laudato si*, VI.58].

⁵³ Obliczenia sugerują, że połowa odpadów plastikowych, gromadzących się w oceanach i ingerujących w ekosystemy, pochodzi z ostatnich 15 lat.

⁵⁴ Według obliczeń Wspólnego Centrum Badawczego Unii Europejskiej (2017), 50% przedmiotów znajdujących na plażach europejskich to jednorazowe artykuły plastikowe, 34% to inne artykuły plastikowe, zaś pozostałe 16% – inne niż plastik.

Istota etyki

33. Sama etyka, odnosząca się do kategorii dobra i zła oraz ludzkich cnót, a nawet uczucia miłości na rzecz wspólnego dobra⁵⁵, może być definiovana na różne sposoby, chociaż wynika z tej samej, jednakowoż chrześcijańskiej, wcześniej judaistycznej, „złotej zasady postępowania” wobec samego siebie i wobec innych, obecnej także w innych religiach i nauczaniu starożytnych filozofów i myślicieli (Platon-Arystoteles, Konfucjusz⁵⁶-Lao-Tse⁵⁷, Marek Aureliusz⁵⁸...). W tłumaczonym na język polski wywiadzie ujął to wyraźnie były premier brytyjski Gordon Brown, jeszcze w trakcie sprawowania rządów (w przypisie⁵⁹). Całkiem niedawno Antoni Domaniewski pisał, że istnieje tylko jedna etyka, „nie w sensie jednej niekwestionowanej i obowiązującej teorii, czy też jednego, powszechnie uznanego kodeksu powinności, lecz w sensie nadrzędnej konieczności respektowania w stosunkach międzyludzkich dobra ludzkiej osoby” [Domaniewski 2008, s. 88]⁶⁰ i poszanowania jej godności. Istotą etycznego postępowania jest niewyrządzanie krzywdy innym ludziom, do której może dojść w wyniku określonego postępowania lub zaniechania, zaś jego podstawą jest zdolność do empatycznego postrzegania ludzi, czyli czynienie im tego, „co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili”⁶¹. Czyli działanie etyczne to również czynienie dobra (etyka pozytywna). „Jakość etyczna czynu jednej osoby wobec drugiej jest odwracalna, określa ją

⁵⁵ Por. również Michael Hardt, Antonio Negri w *Rzecz-Pospolita* w rozdziale *Intermezzo: Siła do zwalczania zła*. Swoje tezy o roli miłości, którą należy się kierować także w polityce, jako siły pokonującej zło i rozkład na rzecz wspólnego dobra wyprowadzają m.in. z filozofii Spinozy i listów. Św. Pawła. Piszą: „Etyka i polityka spotykają się w „ontologii siły”, usuwającej oddzielenie siły od miłości” (s.300).

⁵⁶ „Czego nie narzucasz sobie, nie narzucaj i innym” (*Dialogi konfucjańskie* XV:2).

⁵⁷ W przekładzie z języka hiszpańskiego w *EL LIBRO DEL TAO*, Lao-Tse, Rozdział VIII: „Miłość określa jakość postępowania wobec innych ludzi”, „Prawda określa jakość słowa”, „W porządku uwidacznia się jakość rządów”. Polski tłumacz książki Lao-Tse – Jarosław Zawadzki [*Wielka księga Tao*, 2009] odczytał te sentencje inaczej, np. „Miłość określa...” jako „... ludzie potrafią obdarować z czystej dobroci”.

⁵⁸ „Kto popełnia nieprawość, jest bezbożny”.

⁵⁹ Gordon Brown w 2009: „Uważam, że każda religia, każda wiara – i nie mówię teraz tylko do ludzi wierzących – zawiera globalną etykę w swoim credo, nieistotne, czy jest się Żydem, Muzułmaninem, Hinduistą, czy Sikhem, ta sama globalna etyka leży w sercu każdej z tych religii. Myślę, że mamy do czynienia z czymś, co ludzie instynktownie postrzegają jako element swojej moralności. Budujemy na fundamentach czegoś, co nie dotyczy tylko własnego interesu. Budujemy na fundamentach idei i wartości, które są jak świece, być może w pewnych okolicznościach palące się słabo, ale są to płomienie wartości, których w mojej opinii nie da się zgasić” (Globalna etyka kontra interes narodowy, TED Global 2009. https://www.ted.com/talks/gordon_brown_on_global_ethic_vs_national_interest).

⁶⁰ Wytluszczona czcionka pochodzi od A.D.

⁶¹ *Złota zasada postępowania: Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie! Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy* (Mt 6, 12).

to, co człowieka spotyka”, zaś o kwalifikacji czynu jako „zły” lub „dobry” decyduje los odbiorcy, a nie myśli i uczucia sprawcy” [Domaniewski 2008, s. 94]⁶². Oznacza to, że samo przekonanie sprawcy o własnym poczuciu moralnym nie jest kryterium wystarczającym dla określenia etyczności czynu. Po Wielkiej Wojnie odróżnienie między etyką intencji i etyką odpowiedzialności polityków roztrząsał Max Weber. „Etyka jest prawem niepisanim, które w praktyce służy za drogowskaz nie tylko wierzącym, lecz także niewierzącym” oraz „etyka (jest) jednoznacznym, precyzyjnym i obiektywnym systemem wartości i norm zachowania, które są dla członków społeczeństwa restrykcyjne”⁶³ w tym sensie, że nie daje ono wolności do czynienia cokolwiek w celu osiągnięcia własnych korzyści. W postępowaniu etycznym uczestniczy rozum ponad instynktem. Zaś w odniesieniu do prawa okazuje się, że można podjąć próbę zapisania wskazań etycznych, podobnych do tych z chrześcijańskiego Dekalogu, a wywodzących się z pozachrześcijańskich źródeł, nawet w konstytucji państwa, obecnie np. boliwijskiej i ekwadorskiej, w ramach postulatu dobrobytu w jego pierwotnym, niematerialnym znaczeniu⁶⁴, czyli dobrego, godnego, niezagrażonego życia.

34. O miejscu etyki w związku z religią i nauką wypowiedział się też obecny papież Franciszek: „W istocie naiwne jest sądenie, że zasady etyczne można przedstawić w sposób czysto abstrakcyjny, oderwany od jakiegokolwiek kontekstu, a fakt, że pojawiają się one w języku religijnym, nie odbiera im żadnej wartości w debacie publicznej. Zasady etyczne, jakie rozum jest w stanie dostrzec, zawsze mogą powracać w różnych aspektach i być wyrażone w różnych językach, w tym w języku religijnym” [*Laudato si*, V.199].

35. Etyka przygląda się i przegląda w ekonomii. Według Tomáša Sedláčka, „Wszystkie teorie ekonomiczne dotyczą dobra i zła oraz ekonomii relacji (podkreślenie autora artykułu) między dobrem i złem”. „Hebrajczycy, chrześcijanie, Adam Smith, David Hume, John S. Mill i inni relacje między etyką a ekonomią uważali za temat zasadniczy. Niezależnie od wyciąganych wniosków, wszyscy sądzili, że badanie etyki *jest dla ekonomii ważne*. Rzadko zadawano pytanie o odrębność etyki od ekonomii” [Sedláček 2012, s. 263-264].

⁶² Cytując J.S. Milla.

⁶³ Z artykułu *Wolność u korzeni – Kościół i państwo w obronie etyki i cywilizacji zachodniej dla przyszłości społeczeństwa obywatelskiego, Cywilizacja i etyka: wspólne korzenie, obiektywne wartości*, autorstwa Wojciecha Rubisia i Pauliny Tendery, Liberté, 22.01.2017.

⁶⁴ W *Elementos de sociología decolonial* Eduardo Luis Aguirre podaje, że w Boliwii art. 8 konstytucji (2009) stanowi co następuje (w tłumaczeniu H.H.): „Ustanawia się i popiera jako zasady moralno-etyczne pluralnego społeczeństwa: *amaqhilla*, *amallull*, *ama suwa* (nie bądź leniwy, nie bądź kłamcą ani złodziejem), *suma qamaña* (życie w uczciwości), *ñandereko* (życie w harmonii), *teko kavi* (dobre życie), *ivimaraei* (ziemia bez zła) i *qhapajñan* (życie w godności). W konstytucji Ekwadoru (2008) w art. 275 został zdefiniowany „ustrój rozwojowy” tego kraju jako „zorganizowana wspólnota, zrównoważona i dynamiczna, systemów gospodarczych, politycznych, społeczno-kulturalnych i środowiskowych, które zapewnią urzeczywistnienie dobrego życia (*Sumak Kawsay*)”.

Etyka w stosunku do władzy obszarów turystycznych

36. Kwestia etyki w turystyce zajął się także ze współodpowiedzialnością interesariuszy składających się na społeczeństwo obszarów konsumpcji i produkcji turystycznej, czyli z odpowiedzialnością za ich zarządzanie, uświadomione współrządzenie lub staropolską władzę (*governance*). Chodzi tutaj zarówno o regulowanie i wpływanie na relacje społeczne w tych obszarach, jak i zarządzanie występującymi w nich zasobami dla turystyki. Jerzy Jedlicki pisał, że „Rządne społeczeństwo potrzebuje bez wątpienia pewnej jedności moralnej, pewnej wspólnoty zasad etycznych zapisanych w jego prawie i obyczaju. Musimy od wszystkich wymagać bezwarunkowego uznania, iż nie wolno zabijać, gwałcić i dawać fałszywego świadectwa... A co ponadto, to jest i pozostać winno sferą różnorodności ludzkiej, a więc sferą błogosławionej niezgody” [Jedlicki 1993].

37. W obecnym stadium globalizacji każdy obszar szybko staje się „turystyczny”, podobnie jak w przeszłości stawały się nimi i w ciągu wieków trwały w tym charakterze miasta, jako ośrodki handlowe i miejsca pielgrzymek, a nawet odizolowane wzajemnie od siebie społeczności tubylcze i wiejskie, które też przyjmowały przybyszów, jakkolwiek byliby oni nieliczni. Musiały w związku z tym pojawiać się relacje i konflikty między mieszkańcami i przybyszami oraz dopasowywanie się interesów ludzi miejscowych do potrzeb przybyszów, do tego stopnia, że jako miejsca konsumpcji i produkcji, ośrodki handlowe wraz z rzemiosłem i rynkami produktów rolnych, oraz miejsca pielgrzymek wraz z obiektami kultu i sanktuariami, zawdzięczały nie tylko swoje funkcje, ale i samo swoje istnienie, przede wszystkim właśnie przybyszom, w związku z czym musiały liczyć się z konsekwencjami ich napływu (zatłoczenie, hałas, brud) i z nim sobie radzić. W każdej z tych sytuacji należało zapewnić porządek: przewidzieć miejsca dla postoju i noclegu przybyszów, pobierać opłaty (myto, podatki, daniny), ustalić godziny otwarcia bram i zapewnić bezpieczeństwo oraz poczucie wspólnego interesu zainteresowanych grup zwanych obecnie interesariuszami. Z ich punktu widzenia temat ten staje się obecnie bardziej kontrowersyjny aniżeli kiedykolwiek przedtem⁶⁵.

38. Społeczeństwa wiejskie, o wiele rzadziej odwiedzane, w ciągu wieków, kierowały się swoimi regułami. W sposób stabilny rządziły się one w dawnych cywilizacjach, w tym nie tylko w obecnej Europie i na Bliskim Wschodzie, ale także w Afryce, Azji i przedkolumbijskiej Ameryce – w tej ostatniej, wydawałoby się w sposób wręcz idealny, jak można sądzić na podstawie prowadzonych badań, źródeł i szczątkowych tradycji, które

⁶⁵ Tej tematyce poświęcił część swoich obrad nawet ostatni szczyt ATTA w Toskanii (Montecatini Terme, 15-18.10.2018) proponując, w celu rozładowania ruchu turystycznego, kierowanie się normami tej organizacji.

przetrwały do dzisiaj. Tutaj, w polu widzenia, celem praktykowanej rządności, podbudowanej sposobem myślenia, postrzegania rzeczywistości i postępowania *kamak*, był nie tyle partykularny interes jednostki, obecnie postrzegany z perspektywy jednostkowych praw człowieka, co los całej społeczności, ta zaś, nie odwracając się od nieuniknionego postępu i rozwoju, dążyła nie tyle do ilościowego wzrostu i obfitości dóbr, co do zapewnienia reprodukcji i zachowania równowagi między działaniami człowieka oraz zasobami i siłami przyrody⁶⁶. Rewolucja przemysłowa, jaka dokonała się również w tym regionie obok pozostałych regionów świata, a w jej konsekwencji – powstanie społeczeństwa konsumpcyjnego i masowej turystyki w skali światowej, doprowadziły do załamania i cofnięcia się tego modelu, zaś w przypadku obciążonych turystami ośrodków miejskich – do jakościowego wstrząsu w dotychczasowych, przez pewien czas ustabilizowanych relacjach mieszkańcy – przybysze.

39. Nieetyczne zachowanie konsumentów i producentów, które może być wzmocnione przez nieetyczną politykę turystyczną, koniec końców psują produkt turystyczny i jego, w założeniu oczekiwany jako pozytywny, efekt społeczny w danym obszarze recepcji. Dochodzi więc do tego, że w wyniku nieetycznego zachowania jedni interesariusze turystyki wyrządzają krzywdę innym (podobnie jak jedni turyści innym turystom). Zachętą do takiego zachowania bywa zazwyczaj pozostawienie ruchu turystycznego i jego obsługi samym sobie, sprowadzające się do wyrażenia cichej zgody przez kompetentną władzę i decydentów na ruch żywiołowy, nieregulowany, czyli tzw. wąsko i opacznie rozumiany jako „wolnorynkowy”⁶⁷. Pomocą i odpowiedzią na potrzebę zarządzania i regulacji obszarów turystycznych jest kierowanie się wskaźnikami jakości i zrównoważonego rozwoju, które w istocie i w praktyce, w zdecydowanej większości odnoszą się właśnie do norm etycznych. W ciągu minionych trzydziestu lat powstały dziesiątki systemów takich wskaźników zarówno na poziomie lokalnym, jak i krajowym oraz międzynarodowym, czyli wszędzie tam i w tych środowiskach, gdzie zaistniała świadomość zagrożeń wynikających z nieuporządkowanego, żywiołowego

⁶⁶ Według Hugo Romero Bedragala w *Kamak. Gobernando la incertidumbre y el riesgo*, system *Kamak* przekłada się na dwa sprzężone ze sobą procesy: podejmowanie decyzji i organiczna realizacja działań mających na celu utrzymanie procesu życiowego obejmującego powiązane ze sobą stosunki społeczne, ekologiczne i pozostałe oraz kontrola i uporządkowanie tych stosunków. Literatura przedmiotu jest obfita, jednakże wynikające z niej odkrycia i wnioski są praktycznie nieobecne w obecnej, międzynarodowej, a zwłaszcza europejskiej debacie publicznej na temat zrównoważonego rozwoju.

⁶⁷ Powiązaniu tematu rządności obszarów turystycznych i etycznego postępowania przedsiębiorstw oraz innych interesariuszy była poświęcona jedna z sześciu grup dyskusyjnych (paneli) konferencji, która odbyła się w 2015 r. w Neapolu (*The t-Forum 2015 Global Conference, Tourism Intelligence in Action, 4-7 May 2015, Naples, Italy. Panel 4 Governance for t-Destinations and Enterprises: A Code of Ethics*). Piszący te słowa był wprowadzającym temat i sprawozdawcą tego panelu.

ruchu turystycznego przynoszącego negatywne skutki dla środowiska naturalnego i społecznego⁶⁸.

40. Zagadnienie uświadomionej rządności obszarów turystycznych staje się więc ponownie aktualne z uwagi na narastający problem jakościowo nowego nadmiaru turystów – z punktu widzenia mieszkańców miejsc, którzy akurat nie zarabiają na obsłudze ruchu turystycznego, których warunki życia z tego powodu się pogorszyły i podrożały oraz którzy przestali czuć się u siebie w domu. Dawne konflikty, dyskusje i spory o progach pojemności turystycznej (*tourism carrying capacity*) i „stonce turystycznej” (w Polsce Ludowej) objawiły się z nową siłą w formie negatywnej reakcji na turystyczne przeładowanie, które natychmiast przybrało „innovacyjny” termin *overtourism*. Na tym tle upubliczniane są głównie konflikty zachodzące w miastach Zachodu (np. Amsterdam, Barcelona, Dubrownik, Florencja, Nowy Jork, Salzburg, Wenecja), nie zaś w krajach dawnego Trzeciego Świata, gdzie również mamy do czynienia z tym zjawiskiem i gdzie miejscowa, miejska opinia publiczna, reprezentowana przez elity, wydaje się nie artykułować tego problemu lub nie dochodzi do głosu. Faktycznie jednak chodzi o historyczne centra tych miast. Od dawna jest to również problem obleganych przez turystów i uznawanych za wyjątkowe, „obowiązkowe” atrakcje turystyczne na całym świecie, szczególnie te nobilitowane Listą UNESCO (Altamira, Alhambra, Galeria Uffici we Florencji, Borobudur, Machu Picchu, Torres de Paine, itd.). Sugerowany, etyczny imperatyw turystycznej dostępności tych miejsc „dla wszystkich” (czyli faktycznie dla tych, których na to stać finansowo) jako prawa zderza się tutaj z postulatem ograniczenia dostępu za pomocą rozwiązań cenowych lub innego uprzywilejowania arbitralnie wybranych grup konsumentów. Temat turystycznej dostępności miast jest i pozostanie kontrowersyjny, zaś efektem wzmożonego ruchu turystycznego w pierwotnym znaczeniu (zwiedzanie i rozrywka) jest nieuchronna segmentacja, separacja i specjalizacja ich poszczególnych dzielnic (turystyczna, handlowa, bankowa, przemysłowa, mieszkaniowa) – kojarzona z gentryfikacją lub raczej będąca jej owocem (w wyniku rewitalizacji), tymczasem miasta powstały i w ciągu wieków służyły jako miejsca wzajemnych powiązań i uzewnętrzniania się różnorodnych ludzkich aktywności. Obecnie zaś historyczne miasta poddają się „aktywnościom turystów” (termin z definicji turystyki UNWTO), czyli konsumpcji zewnętrznych podmiotów, tworząc wydzielone dzielnice turystyczne, w których poprzednie, kulturowo wzbogacające powiązania zanikają⁶⁹. Do natłoku turystów i denatu-

⁶⁸ Doświadczenia w tym zakresie do 2005 r. zostały przedstawione w publikacji WTO/OMT *Indicadores de desarrollo sostenible para los destinos turísticos – Guía práctica*. Mimo ścisłych związków z etyką (artykuł 3 Światowego Kodeksu UNWTO) i rządnością (*governance, gobernanza*), żadne z tych pojęć nie zostało użyte w tej publikacji.

⁶⁹ Temat ten został poddany dogłębnej analizie m.in. przez Marco d' Eramo w *UNESCO-cidio*, opublikowanym w *Domus* (włoski magazyn architektury) i przedrukowanym w *New Left*

ralizacji centrów miast historycznych przyczynia się lawinowo narastająca nowa praktyka komercyjnego wynajmowania kwater prywatnych za pośrednictwem platform internetowych⁷⁰.

Etyka pod nazwą odpowiedzialności turystów i przedsiębiorstw

41. Pojawiło się także pojęcie turystyki odpowiedzialnej. Oznacza ono w istocie to samo, co kierowanie się etyką w turystyce po stronie popytu i podaży. Termin „odpowiedzialny” wskazuje przy tym na sprawcę, którego można rozliczyć i który powinien ponieść odpowiednie konsekwencje wynikające ze swojego postępowania, w tym – jak to już wskazano wyżej – w postaci naprawienia wyrządzonej krzywdy, jeśli do takiej dojdzie, np. w ramach wspomnianej wcześniej formuły „*Protect, Respect and Remedy*”⁷¹. Termin „turystyka odpowiedzialna” może odnosić się zarówno do zachowania podróżujących osób (konsumentów), jak i do przedsiębiorców, którzy świadczą im usługi. W przypadkach postępowań skrajnych osoby podróżujące są na przykład zobowiązane do stosowania się do postanowień Konwencji o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem (CITES) z 1973 r., dotyczącej także wytworzonych z nich produktów. W odniesieniu do etyki, jej artykuł V zakłada m.in., że w przypadku zaistnienia dozwolonego handlu na zasadach określonych Konwencją, „organ administracyjny państwa eksportu ustali, że każdy żywy okaz zostanie przygotowany i będzie przewożony w sposób zapobiegający ryzyku okaleczenia, zachorowania lub okrutnego traktowania”, zaś artykuł VIII przewiduje odpowiedzialność karną za nieautoryzowany „handel lub przetrzymywanie takich okazów”, a także „konfiskatę lub odesłanie takich okazów to państwa eksportu”⁷². Nieodpowiedzialne, a tym samym nieetyczne postępowanie turystów, także przestępcze i karalne, to handel zabronionymi substancjami psychotropowymi oraz ich pozyskiwanie i zażywanie w czasie podróży i wa-

Review, No.88, 2014. Na podobne tematy w dniach 1 i 2 marca 2018 r. odbyła się w Krakowie międzynarodowa konferencja pod tytułem „Miasta Historyczne 3.0, Mieszkańcy a Odwiedzający” z udziałem prelegentów z 19 krajów.

⁷⁰ W debacie publicznej sprowadzane do marki pod zagadkową nazwą „Airbnb”, chociaż nie jest to jedyna platforma tego rodzaju. Na XXII sesji ZO UNWTO w 2017 r. firma Airbnb została przyjęta w poczet członków afiliowanych UNWTO, wbrew głosom sprzeciwu kilku delegacji.

⁷¹ Art. 86 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowi: „Każdy jest obowiązany do dbałości o stan środowiska i ponosi odpowiedzialność za spowodowane przez siebie jego pogorszenie”.

⁷² Polski tekst Konwencji w Dzienniku Ustaw RP z 1991 r., numer 27, pozycja 112. Konwencja ta nie została przywołana w preambule do Kodeksu WTO/OMT w odróżnieniu od Konwencji UNESCO z 1972 r. w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego.

kacji – w ślad za wiedeńską Konwencją o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi z 1988 r.⁷³. Sytuacja na tym polu staje się jednak niejasna i niejednoznaczna w związku z tendencją w kierunku legalizacji niektórych narkotyków (np. „lecznicza” marihuana, prawo konopne w niektórych stanach USAS), a nawet organizacją wycieczek turystycznych do miejsc ich produkcji i spożycia (od 17 października 2018 r. w Kanadzie). Na tej podstawie można też zakwestionować przekonanie o etycznej naganności samego zażywania narkotyków (tak samo jak naganności zażywania substancji uzależniających określanych mianem używek, czyli palenia tytoniu i spożywania napojów alkoholowych), podczas gdy takich wątpliwości etycznych brak, jeśli chodzi o nieszczerstwa i krzywdy moralne wynikające z nielegalnego obrotu tymi środkami (a także używkami) i jego represyjnego zwalczania.

42. W drugim przypadku odpowiedzialności, czyli przedsiębiorstw, zaraz po turystach, chodzi o już nam znaną „społeczną odpowiedzialną przedsiębiorstw”. Oprócz kwestii wymienionych wcześniej (warunki zatrudnienia, korzystanie z zasobów, wpływ na społeczeństwo) może ona obejmować również problematykę uczciwej, a więc etycznej konkurencji. W związku z turystyką w ciągu ostatnich kilkunastu lat toczyły się na ten temat konsultacje między ekspertami UNCTAD i UNWTO, zakładające uchwalenie (zarzucone) „prototypowych postanowień w sprawie konkurencji”⁷⁴. Punktem wyjścia była konstatacja, że w artykule IX Układu Ogólnego w sprawie Handlu Usługami (GATS) Światowej Organizacji Handlu (WTO) brak jest wskazań odnośnie do postępowania w kwestii barier i praktyk antykonkurencyjnych, które można by rozpoznać i eliminować w odniesieniu do turystyki międzynarodowej⁷⁵. Według Jana Bossaka „Konkurencję rynkową, która pobudza dynamikę i postęp ekonomiczny należy odróżnić od

⁷³ W ślad za nią WTO/OMT uchwaliło w 1989 r. na VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego w Paryżu rezolucję 240 (VIII) zatytułowaną *Propozycja środków wspomagających w ukróceniu nadużywania narkotyków i nielegalnego handlu przez turystów*.

⁷⁴ W inkryminowanym dokumencie (*prototype provisions on competition*) praktyki antykonkurencyjne zostały określone następująco: *The prevention of anticompetitive practices in the tourism industries shall require measures to address, inter alia, the following:*

(a) *Anticompetitive agreements, concerted practices or arrangements among competitors that fix prices, make rigged bids (collusive tenders, establish output restrictions or quotas, or share or divide markets by allocating customers, suppliers, territories, or lines of commerce;*

(b) *Discriminatory use of information networks (including through unreasonable access charges), ancillary services to air transport, predatory pricing, or the allocation of scarce resources;*

(c) *Abuse of dominance through exclusivity clauses, refusal to deal, tied sales, quantity restrictions, or vertical integration; and*

(d) *Misleading or discriminatory use of information by any juridical person* Źródło: Archiwa UNWTO i UNCTAD.

⁷⁵ Do Układu Ogólnego w sprawie Handlu Usługami (GATS) nawiązuje w preambule Kodeksu WTO/OMT, jednakże konkretna problematyka GATS nie została w nim odpowiednio oddana.

tej, która ma charakter wyniszczający rywali i ujemnie wpływa na dynamikę i potencjał rozwojowy gospodarki... Tak jest, gdy jej celem jest zdobycie dominującej pozycji rynkowej i ograniczenie konkurencji ze strony mniejszych, słabszych i nowych przedsiębiorstw” [Bossak 2013, s. 124]. W związku z konkurencyjnością i interpretacją przewag konkurencyjnych (David Ricardo) kwestia ta rysuje się szczególnie ostro w relacji Północ – Południe. Dotąd nie udało się jej rozwiązać w ramach Światowej Organizacji Handlu, której Układ Ogólny w sprawie Handlu Usługami zapewniał w preambule, że uznaje” prawo Członków do regulowania oraz wprowadzania nowych przepisów w dziedzinie świadczenia usług na ich terytoriach w zamiarze realizowania celów narodowej polityki oraz mając na względzie istniejącą asymetrię w zakresie stopnia rozwoju regulowania działalności usługowej w poszczególnych krajach, a w szczególności uznając potrzebę wykonywania powyższego uprawnienia w krajach rozwijających się”, a jednocześnie pragnie „ułatwić szersze uczestnictwo krajów rozwijających się w handlu usługami oraz wzrost ich eksportu usługowego, łącznie, między innymi, ze wzmocnieniem ich krajowego potencjału usługowego i jego efektywności i konkurencyjności”⁷⁶.

43. Uchwalony w 1999 r. Kodeks WTO/OMT (obecnie UNWTO) odniósł się do tych kwestii niezwykle skrótowo i wybiórczo, stwierdzając w artykule 9 „Prawa pracowników i przedsiębiorców w przemyśle turystycznym”: „Stanowiąc niezastąpiony czynnik solidarności w procesie rozwoju i dynamice wymiany międzynarodowej, przedsiębiorstwa wielonarodowe branży turystycznej nie powinny nadużywać swojej dominującej pozycji, jeśli taka by im przypadła”. W tym samym ustępie (a nawet zdaniu) mowa jest równocześnie i o rezygnacji z narzucania społecznościom lokalnym obcych im wzorów kulturowych i społecznych i o powinności angażowania się tych przedsiębiorstw w rozwój lokalnej gospodarki.

44. Również Międzynarodowa Organizacja Pracy (MOP) wypowiedziała się w 2017 r. na temat turystyki społecznie odpowiedzialnej w dokumencie „Wskazania MOP dotyczące godnej pracy i społecznie odpowiedzialnej turystyki”⁷⁷. Zostały one przygotowane na podstawie projektu Międzynarodowego Biura Pracy (sekretariatu MOP) i jednogłośnie uchwalone w wyniku uzgodnień trójstronnego spotkania ekspertów, a następnie zatwierdzone przez organ zarządzający MOP na jego 331. sesji (październik – listopad 2017) w celu ich publikacji i rozpowszechnienia – a więc zaraz po tym, kiedy rozpoczęto powoływanie do życia konwencji UNWTO w sprawie etyki w turystyce opartej na kodeksie z 1999 r. (brak informacji co do koordynacji obu tych dokumentów, UNWTO i MOP).

⁷⁶ Dz.U.1998.34.195 (oficjalne tłumaczenie, z drobną zmianą H.H.).

⁷⁷ *ILO guidelines on decent work and socially responsible tourism*. W trójstronnych spotkaniach MOP uczestniczą przedstawiciele rządów, pracodawców i związków zawodowych.

Jakość i zrównoważony rozwój jako dodatkowe przesłanki zachęcające do ustanowienia Światowego Kodeksu Etyki dla Turystyki

45. Wyraźnie widoczne są sygnalizowane wcześniej związki między etyką i jakością, które z kolei mają fundamentalne znaczenie dla postulatu i imperatywu zrównoważonego rozwoju – do tego stopnia, że nieraz te wszystkie trzy pojęcia traktowane są równoważnie. O ile zasady etyczne wytwórców produktu turystycznego polegać mają na sprawiedliwym, uczciwym, przyzwoitym postępowaniu, nieszkodzeniu innym, okazywaniu im szacunku i poszanowaniu godności, a nawet traktowaniu ich jako sojuszników i współników we wspólnym dziele tworzenia i docenienia jakościowego produktu, i o ile etyka w praktycznym postępowaniu kierownictwa przedsiębiorstwa i personelu jest wynikiem edukacji i szkolenia, a także stałą właściwością ludzi, sprawdzoną poprzez zdolność do takiego postępowania i wykazywaną przez nich postawę, jak również zdolność wykazania się w każdej ludzkiej osobowości oraz dostosowania się do każdej potrzeby i sytuacji, o tyle jakość (produktu turystycznego), wyprowadzona z tych samych założeń etycznych, wymaga nabycia umiejętności praktycznych, czyli należy wiedzieć co, jak i kiedy robić. Tak więc obok ogólnej, prospołecznej i proetycznej edukacji, profesjonalne podejście do jakości dostarcza elementów wiedzy i umiejętności technicznych, które są niezbędne, aby wykonywać każdą czynność prawidłowo, czyli po prostu dobrze, w każdym czasie i na wszystkich poziomach jakości dostosowanych do określonych odbiorców. Na przeciwnym biegunie etyki opartej na współodczuwaniu z odbiorcą i partnerem, czyli na empatii i sympatii, znajduje się psychopatia.

46. Podobnie ma się rzecz z rozumieniem zrównoważonego, a więc trwałego i niezagrażonego korupcją (psuciem, cofaniem się) rozwoju, do którego kluczem jest właśnie etyczne podejście do zasobów (ludzkich, kulturowych, materialnych, przyrodniczych) i które także przekłada się na jakość. Jego zasadą jest odpowiednie, sprawiedliwe wynagrodzenie zasobów przeznaczonych dla wszelkiej produkcji, w tym dla turystyki (czyli czynników produkcji), proporcjonalnie do skali i sposobu ich wykorzystania w procesie produkcji i konsumpcji, bez wyrządzania im szkody, a więc zakładające ich odnawialność lub odtwarzalność, a nawet dostarczenie bodźców w kierunku ich pomnożenia. W działalności turystycznej szczególnie może nas interesować ich dowartościowanie jako atrakcji, wyeksponowanie, a nawet ulepszenie i ciągła poprawa. Przykładowo, zaniedbany, poprzemysłowy, rolniczo jałowy teren przeznaczony pod działalność turystyczną (ośrodek wczasowy, park tematyczny, węzeł transportowy) można zamienić w kwitnący ogród zasilany energią, wodą i minerały uzyskiwane w obiegu zamkniętym. Zamierający element dziedzictwa kulturowego można ożywić dzięki zapewnieniu dostępu turystów i ich włączeniu w charakterze nie tylko widzów, ale

współuczestników i partnerów na równi z lokalnym społeczeństwem (unikając przy tym dominacji komponentu komercyjnej eksploatacji)⁷⁸. Tak więc zasoby dla turystyki w odniesieniu do zrównoważonego rozwoju – to nie tylko zasoby przyrodnicze i kulturowe „które mają potencjał przeciągania turystów” (jak tego chce niedokończona konwencja UNWTO o etyce)⁷⁹, lecz również pozostałe czynniki produkcji w nim uczestniczące, podobnie jak filozofia zrównoważonego rozwoju odnosi się nie tylko do środowiska naturalnego, ale także do powiązanych z nim sfer gospodarczej i społecznej.

47. Zrównoważony rozwój jest celem i procesem długoterminowym, którego pozytywnych skutków nie daje się wykazać i udowodnić natychmiastowo. Podobnie jest z etyką: popełnienie czynu nieetycznego nie przerywa, nie wstrzymuje procesu konsumpcji i produkcji. Trwać on będzie nadal, zaś efektem takiego czynu będzie produkt i doświadczenie moralnie dwuznaczne, o gorszej jakości społecznej i technicznej. Kodeksy postępowania na rzecz zrównoważonego rozwoju są w istocie tym samym co kodeksy etyczne⁸⁰. Stąd też, niezależnie od istniejących już Kodeksu i Konwencji UNWTO o etyce w turystyce, w realnym świecie, czyli również poza UNWTO, funkcjonowały, funkcjonują i będą funkcjonować kodeksy postępowania i systemy ocen występujące pod innymi nazwami, odwołującymi się do kryteriów zrównoważonego rozwoju, jakości lub odpowiedzialności, a dotyczące w istocie tych samych wartości i interesów, o których może wypowiadać się etyka.

48. Postępowanie ludzi, przedsiębiorstw i innych aktorów społecznych w polu widzenia etyki sytuuje jednych i drugich w różnych miejscach etycznej skali. Nieetyczne postęпки w skrajnej postaci kwalifikują się jako czyny przestępcze i jako takie są powszechnie zdefiniowane przez prawo oraz karalne. Czyny karalne i niekaralne lub „tylko” naganne, a wyrządzające krzywdę ludziom – obiektywną lub odczuwaną subiektywnie – podlegają ocenie i kryteriom uznaniowości w zależności od epoki historycznej, miejsca ich popełnienia czy strefy kulturowej, chociaż, jak to już stwierdzono wyżej, mamy też do czynienia z niepodlegającymi dyskusji wspólnymi war-

⁷⁸ Na zasadach Konwencji UNESCO 2003 w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, stanowiącej o „umożliwianiu dostępu do niematerialnego dziedzictwa kulturowego, przy jednoczesnym przestrzeganiu zwyczajów rządzącym dostępem do niektórych jego elementów” (art.13, d) ii). Tym sposobem można osiągnąć efekt dialogu międzykulturowego (międzykulturowości), której nie powinno się mylić z wielokulturowością. Por. *UNESCO World Report Investing in Cultural Diversity and Intercultural Dialogue*, 2009.

⁷⁹ Tymczasowo uchwalona została jedynie wersja Konwencji w języku angielskim.

⁸⁰ W dwudziestolecie 1990-2010, w ramach samej WTO/OMT – UNWTO, podobnych wartości i kryteriów z różnych obszarów dotyczyły dwa równoległe programy pracy: zrównoważonego rozwoju (stąd publikacja *Wskaźniki zrównoważonego rozwoju dla obszarów recepcji turystycznej*, 2005) zorientowany na wszelkie pozostałe czynniki (ekonomiczne, przedsiębiorstw, handlu, inwestycji, bezpieczeństwa, normalizacji). Uchwalony w 1999 r. Kodeks WTO/OMT okazał się próbę połączenia obu tych nurtów.

tościami etycznymi⁸¹. W obszarze turystyki, która stała się jednym z czynników globalizacyjnych w obszarach konsumpcji i produkcji, chodzić nam więc może o zdefiniowanie wspólnych kryteriów i norm (i postępowanie zgodnie z nimi), które byłyby podzielane przez możliwie wszystkich aktorów turystyki w skali światowej. Czy jest to możliwe, a nawet potrzebne, jeśli istnieją już przepisy prawne i zalecenia branżowe regulujące tę problematykę w skali krajowej, w tym przepisy i standardy postępowania oparte na różnych aktach międzynarodowych, odnoszące się do wszystkich lub poszczególnych dziedzin działalności gospodarczej? Czy w związku z tym etyka w turystyce, tak lub inaczej rozumianej, ma się w jej przypadku różnić od rozumienia etyki w innych obszarach konsumpcji i produkcji? Czy można wyprowadzić wspólny mianownik etyczny dla wszystkich aktorów i przejawów turystyki lub poszczególnych jej etapów w cyklu: inwestycja, produkcja, dystrybucja, konsumpcja, gospodarka odpadami? Próbę odpowiedzi na te pytania podjęto w ramach Światowej Organizacji Turystyki (WTO/OMT), która poszła na to ryzyko i doprowadziła do uchwalenia w swoim gronie w 1999 r. Światowego Kodeksu Etyki dla Turystyki⁸² (a następnie Ramowej Konwencji w sprawie Etyki w Turystyce). Ważnym argumentem przemawiającym za stworzeniem Kodeksu był wówczas fakt, że podobnymi kodeksami, również z nazwy etycznymi, dysponowały już w tym czasie na szczeblu pozarządowym różne odmiany i postaci turystyki – zarówno po stronie popytu, jak i podaży, były to więc kodeksy fragmentaryczne. Chodziło więc o ich połączenie pod jednym szyldem, który byłby wspólny dla jej całości w skali całego świata.

Bibliografia

- Aguirre E. L. (2018), *Elementos de sociología decolonial*, La Plata.
- Alliance Internationale de Tourisme (1998), *100 Years of Mobility, Mobility gives freedom – use it responsibly*, Gèneve – Milano.
- Bank Światowy (Grupa Banku Światowego): *EPTI – Equator Principles Financial Institutions; IFC Performance Standards* (Internet).
- Bedregal H.R. (2015), *Kamak. Gobernando la incertidumbre y el riesgo*, TICA, La Paz.
- Bossak J.W. (2013), *Konkurencja i Współpraca Międzynarodowa*, Wydawnictwo Diffin, Warszawa.
- Club Méditerranée (Club Med), Charteéthique, Internet.

⁸¹ Problemy te rozważał, w kontekście obiektywnych i indywidualnie postrzeganych praw człowieka, m.in. Leszek Kołakowski w artykule „Bałwochwaltstwo polityki” (The New Republic, Aneks, 1986)

⁸² *Global Code of Ethics for Tourism / Código Ético Mundial para el Turismo / Le Code mondial d'éthique du tourisme / Глобальный этический кодекс туризма.*

- Domaniewski A. (2008), *Homo Homini, Mały Traktat Etyczny*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Felber Ch. (2018), *Por uncomercio mundial ético*, Deusto, Barcelona (tytuł oryginału w języku niemieckim: *Ethischer Welthandel*, 2017, Deutike).
- Michael Hardt M., Antonio Negri A. (2012), *Rzecz-Pospolita*. Przeł. „praktyka teoretyczna”, Korporacja Ha!art, Kraków.
- Grabowski D. (2015), *Etyka pracy, Przekonania wartościujące pracę a zaangażowanie pracowników*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, Internet.
- Jedlicki J. (1993), *Źle urodzeni, czyli o doświadczeniu historycznym – scripta i postscripta*, Aneks.
- Kant I. (1995), *Do wiecznego pokoju*, Wydawnictwo Comer, Toruń.
- Kotarbiński T. (1968), *hasło dobrej roboty*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Kurowicki J. (2010), *Estetyczność środowiska naturalnego*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Kołąkowski L. (2010), *Nasza wesota Apokalipsa (Wybór najważniejszych esejów)*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.
- LaoTse (2009), *Wielka księga Tao*, Przeł. J. Zawadzki, Hachette, Kielce.
- MacCarthy M, *Ethical principles for algorithms* (Oct.13, 2017), Internet.
- Mączak A. (1978), *Życie codzienne w podróży po Europie w XVI i XVII wieku*, PIW, Warszawa.
- Mohieldin M., Wellenstein A. (Aug 16, 2018), *Why Strengthening Land Rights Strengthens Development*, World Bank Group, Project Syndicate
- Międzynarodowe Stowarzyszenie Zawodowych Organizatorów Konferencji (IAPCO), *International Association of Professional Conference Organizers* (2015), *IAPCO Meeting Quality, Code of Conduct for Members*, Internet.
- Schiller F. (2010) *Kallas, czyli o pięknie*, Przeł. Translatorium Filozofii Niemieckiej Instytutu Filozofii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Hachette Polska, Kielce.
- Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze (PTTK), Statut (2012).
- Załącznik nr 3 do Uchwały nr 193/XVII/2011 Zarządu Głównego PTTK z dnia 29 stycznia 2011 roku. RAMOWY PROGRAM SZKOLENIA NA INSTRUKTORÓW PRZEWODNICTWA.
- Portela C., (2018), *Enforcing Respect for Labour Standards, with Targeted Sanctions, Core Labour Standards Plus, Linking trade and decent work global supply chains*, Friedrich Ebert Stiftung, Internet.
- QianNing – Sebastian Musielak (2013/2014), *Nowe Dialogi konfucjańskie, Próba rekonstrukcji*, Shanghai Press/ Wydawnictwo Olesiejuk.
- Sedláček T. (2012), *Ekonomia dobra i zła*, przeł. Dariusz Bakalarz, Studio EMKA, Warszawa.
- Singer P. (2011), *Practical Ethics*, Princeton University, New Jersey.

- Stawrowski Z. (2006), *Prawo naturalne a ład polityczny*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Kraków – Warszawa.
- Urry J. (2009), *Socjologia mobilności*, Przeł. J. Stawiński, PWN, Warszawa.
- Verhofstadt G. (2018), *Taming the Tech Monster*, Project Syndicate, Internet.
- Weber M. (1998) *Polityka jako zawód i powołanie*, Tłum. P. Dybel i A. Kopański, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP), Statut.

Encykliki papieży i dokumenty Kościoła Rzymsko-Katolickiego

- Jan XXIII (*Pacem in Terris*, 1963), Pawła VI (*Octogesima adveniens*, 1971, FAO) Jan Paweł II (*Redemptor hominis*, 1979, *Laborem Exercens*, 1981), Benedykt VI (*Caritas in veritate*, 2009), Franciszek (*Laudato si*, 2015), Internet.
- Pismo Święte Starego i Nowego testamentu, Biblia Tysiąclecia, Wydanie IV.
- Wielka Encyklopedia Nauczania Jana Pawła II (2014), Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom.

Organizacja narodów Zjednoczonych, UNESCO i WHO

- Konwencja chicagowska o międzynarodowym lotnictwie cywilnym. Załącznik 9. Rozdział 8. H. Ułatwienia w transporcie pasażerów wymagających specjalnej pomocy (1944).
- Powszechna Deklaracja Praw Człowieka (1948).
- Konwencja o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem (1973) – CITES.
- Konwencja o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi (1988).
- Global Compact* (2000).
- Compliance Policies. Diversity and Equality in the Workplace (12- 2017)*, UN *Global Compact Network Poland*.
- Guiding Principles on Business and Human Rights – Principes directeurs relatifs aux entreprises et aux droits de l’homme*, Rezolucja 17/4 z 16 czerwca 2011. Dokument sygn. HR/PUB/11/04, Internet
- Wytyczne Narodów Zjednoczonych w sprawie ochrony konsumenta (*United Nations guidelines for consumer protection*, as expanded in 1999), Internet.
- Konwencja ONZ o Prawach Osób Niepełnosprawnych (2006).
- Report of the Special Rapporteur on the sale and sexual exploitation of children, including child prostitution, childpornography and other child sexual abuse material*, General Assembly, Human Rights Council, 15 January 2018, A/HRC/37/60.

Konwencja UNESCO 2003 w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego (2003).

UNESCO *World Report Investing in Cultural Diversity and Intercultural Dialogue* (2009)

Światowa Organizacja Zdrowia: WHA58.3 Rewizja Międzynarodowych Przepisów Zdrowotnych (*International Health Regulations*, 2005).

Międzynarodowa Organizacja Normalizacyjna (ISO): International Organization for Standardization

ISO Code of Ethics, Each ISO player contributes to the performance, Internet.

ISO 14001:2015 – Environmental management systems – Requirements with guidance for use.

ISO 26000:2010 – Guidance on Social responsibility, informacja o normach w Internecie

International Adventure Travel Guide Qualification and Performance Standard – Adventure Travel Trade Association.

Międzynarodowa Organizacja Pracy

Konwencja Nr 169 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącej ludności tubylczej i plemiennej w krajach niezależnych (1989).

C. 172. *Convention concerning Working Conditions in Hotels, Restaurants and similar Establishments (1991); R.179.Recommendation concerning Working Conditions in Hotels, Restaurants and similar Establishments.*

Deklaracja Podstawowych Zasad Praw Pracowniczych – *Declaration on Fundamental Principles and Rights at Work*(1998).

Konwencja Nr 182 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotycząca zakazu i natychmiastowych działań na rzecz eliminowania najgorszych form pracy dzieci, przyjęta w Genewie dnia 17 czerwca 1999 r.

ILO guidelines on decent work and socially responsible tourism (2017), Internet.

Światowa Organizacja Handlu

Porozumienie ustanawiające Światową Organizację Handlu; Układ ogólny w sprawie handlu usługami (1995).

Światowa Organizacja Turystyki

Res.A/RES/284(IX). Creating Tourism Opportunities for the Handicapped in the Nineties, (dokumentacja IX sesji Zgromadzenia Ogólnego), Internet.

Global Code of Ethics for Tourism, Internet.

Indicadores de desarrollo sostenible para los destinos turísticos – Guía práctica (2005). Stron 545 (ta sama publikacja również w języku angielskim).

Rachunek satelitarny turystyki 2008 (*Tourism Satellite Account: Recommended Methodological Framework 2008*, United Nations, World Tourism Organization, Eurostat, OECD; Luxembourg, Madrid, New York, Paris – 2010).

Global Report on Inclusive Tourism Destinations. Model and success stories (October 2018), UNWTO - globaldit, Madrid, Internet

Prototype provisions on competition, bez daty (2000 -), Archiwum UNWTO/UNCTAD.

Unia Europejska

Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (2000/2007).

Declaración de Córdoba sobre el turismo responsable y solidario (2008).

Odnowiona strategia UE na lata 2011-2014, KOM (2011) 681 wersja ostateczna, Bruksela, dnia 25.10.2011.

KOMUNIKAT KOMISJI DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO, RADY, EUROPEJSKIEGO KOMITETU EKONOMICZNO-SPOŁECZNEGO I KOMITETU REGIONÓW. Europejska strategia na rzecz tworzyw sztucznych w gospodarce o obiegu zamkniętym (COM (2018) 28 final).

THE COMPLEX NATURE OF ETHICS IN TOURISM

DOI: 10.5604/01.3001.0013.0813

Abstract

Purpose. The paper aims to review the interface between the realm of ethics and tourism activities with regard to the motivations, attitudes, behavior and deeds of stakeholders in tourism. These are understood to include tourists as consumers, as well as the suppliers, whether active or passive, responding to their needs, be it entrepreneurs, public authorities, host communities or the natural environment as a passive subject. Tourism is understood as a specific area of consumption and production by being external to permanent residence of the consumer, where conflicts of ethical nature often occur either between the stakeholders and the concerned cohorts or within such cohorts. It will be noted that the essence of ethical behavior, here understood as not causing harm and doing good, may be similar or identical to that of other notions and values to which the stakeholders in tourism often aspire, such as human and worker rights, responsibility, fairness or quality. These are reviewed against a selection of relevant international systems, instruments, treaties and conventions, beginning with the Universal Declaration of Human Rights, as well as voluntary instruments adopted by civil society organisations and professional groups in the private sector, which may serve as regulatory or not legally binding support for ethical conduct in tourism activities.

Method. Desk research of literature by relevant authors, religious sources and printed media as well as international instruments and professional codes of ethics concerned with tourism consumption and production.

Findings. A great number of ethical issues regarding tourism with reference to consumer and supplier behavior has, for a considerable time, been covered by normative instruments and professional codes. When considering their fragmentary nature, as each item may address a specific aspect of tourism on the demand and supply sides, and not its entirety, the World Tourism Organization found it feasible to enact a general code of ethics for tourism to deal with all these aspects in a single document.

Research and conclusions limitations. This work is an analytical and descriptive essay, not of empirical nature.

Practical implications. Prompted by the review of ethical issues inherent to tourism, the essay purports the adoption of a new, overall and realistic coverage or definition of the tourism phenomenon with respect to demand and supply and its impact on the social and natural environment. It also invites critical review of the similarities and differences between consumer and producer behavior in the field of tourism and other fields of human activity.

Originality. The work inadvertently challenges the well-engrained method and tendency of considering the issues of tourism – which, in essence, can be brought down to consumption and reciprocal production external to the adobe of being - as if being largely distinct from the social and economic contexts of which it actually forms an inseparable part.

Type of paper. The paper adduces the philosophical, sociological, economic and legal considerations against the background of practice in the field of tourism.

Keywords: ethics, ethical norms, social responsibility, work ethics, competition, sustainable development, sustainable consumption and production, governance, quality, responsible tourism, consumer protection, Universal Declaration of Human Rights, international conventions.

DOI: 10.5604/01.3001.0013.0814

POLITYKA HISTORYCZNA Z ETYKĄ W TLE, PATOLOGIE W KREOWANIU DOŚWIADCZEŃ TURYSTÓW KULTUROWYCH

*Armin Mikos von Rohrscheidt**

Abstrakt

Cel. Systematyczna analiza działań podejmowanych w ramach tzw. polityki historycznej odnoszących się do zarządzania zasobami turystyki kulturowej, organizacji jej programów i produktów oraz do kreowania doświadczeń jej uczestników. Przedstawienie typologii tych działań ujawniającej ich mechanizmy i sformułowanie przesłanek mogących stanowić punkt wyjścia dla ich etycznej oceny.

Metoda. Typologizacja zjawisk obejmująca identyfikację setek przypadków, analizę aktorów, praktyk i mechanizmów, grupowanie faktów na podstawie podobieństw i opis grup z prezentacją studiów przypadków. Typologię uzupełnia ocena etyczna poszczególnych przypadków i typów ingerencji, a potem całości zjawiska.

Wyniki. Ocena praktyk w obszarze organizacji turystyki służących realizacji celów polityki historycznej uprawianej w interesie rządzących jest jednoznacznie negatywna. Odnosi się to do sfery etycznej, do ich wpływu na historyczną edukację społeczeństwa, jak i do efektywności mierzonej odniesieniem do postawionych celów.

Ograniczenia badań i wnioskowania. Wyniki badań dotyczą sfery turystyki ukierunkowanej na konfrontację z przeszłością i dziedzictwem. Prezentują one wieloaspektowo analizowane zjawisko, które we wszystkich opisanych wymiarach i obszarach ujawnia się tylko w niektórych krajach i miejscach. W wymiarze praktycznym i w odniesieniu lokalnym wnioski mogą dotyczyć tych aspektów i mechanizmów oddziaływania polityki historycznej, które można zidentyfikować.

Implikacje praktyczne. Przeprowadzone badanie umożliwia identyfikację i ocenę przedsięwzięć realizujących założenia polityki historycznej w zarządzaniu zasobami i programami turystyki krajowej i przyjazdowej. Ostatnia część pracy ukazuje uwarunkowania jej wpływu na turystykę i zestawia argumenty przydatne dla rozpoznania najbardziej szkodliwych praktyk, obnażania ich istoty i w udaremnianiu ich destrukcyjnych skutków. Mogą one też znaleźć zastosowanie w kreowaniu programów i produktów turystyki kulturowej zorientowanych na doświadczenie przeszłości i dziedzictwa oraz edukację historyczną. Kilka proponowanych rozwiązań odnoszących się do kształtowania polityki historycznej państwa może być uwzględnionych w dyskusji na temat jej prawnych podstaw i ograniczeń.

Oryginalność. Dotąd nie publikowano prac na temat etycznych uwarunkowań i ocen zjawisk występujących wskutek wzajemnego powiązania polityki historycznej i turystyki kulturowej jako odrębnej gałęzi turystyki.

Rodzaj pracy. Praca bazuje na badaniu zjawisk wykorzystującym studia literaturowe i studia przypadku, podjęta typologizacja fenomenów służy celom systematycznym.

Słowa kluczowe: polityka historyczna, polityka pamięci, etyka w turystyce, manipulacja historią, turystyka dziedzictwa, turystyka kulturowa, turystyka historyczna.

* Prof. nadzw. dr hab.; Gnieźnieńska Szkoła Wyższa Milenium, Wydział Nauk Społecznych; e-mail: armin@turystykakulturowa.org.

Wprowadzenie

Polityka historyczna, uprawiana od wieków pod różnymi nazwami i w rozmaitych formach, służyła legitymizacji rządzących, pozyskiwaniu przez nich poparcia w sytuacjach konfliktowych oraz rozpowszechnianiu poglądów i postaw przez nich pożądanym. We współczesnym świecie natchmiastowej i powszechnej komunikacji, w którym realne lub czysto formalne współdecydowanie mas obywateli o kierunku rozwoju i formach rządów uznaje się za podstawę systemów organizacji państw, zyskuje ona jeszcze większe znaczenie i staje się ważnym obszarem działalności politycznej. W sytuacji skokowego wzrostu mobilności społeczeństw, stopniowego zwiększania się ich zamożności i ilości czasu wolnego umożliwiającego odbywanie podróży, przestrzenią uprawiania polityki historycznej w rosnącym stopniu staje się turystyka, szczególnie jej odmiana określana jako turystyka kulturowa. Ponieważ jest ona ukierunkowana między innymi na doświadczanie świadectw przeszłości i dziedzictwa, jej liczne programy i produkty obejmują przekaz historii uniwersalnej i lokalnej, narracje historyczne, prezentacje i interpretacje wydarzeń i bohaterów. Dlatego zauważalne stają się wysiłki kreatorów i wykonawców polityki historycznej, by dla realizacji swoich celów wykorzystać zarówno popularne wśród turystów zasoby, w tym miejsca historyczne, zabytki i kolekcje muzealne, jak i gotowe produkty, m.in. cykliczne wydarzenia, szlaki i wycieczki.

Problematykę wpływu politycznego na przekaz historii i upolitycznianie dziedzictwa podejmowali autorzy najważniejszych monografii na temat zarządzania dziedzictwem w turystyce [m.in. Tunbridge i Asworth 1996; Harrison 2009; Timothy 2011 i inni], a poszczególne praktyki ideologizacji miejsc historycznych i świadectw dziedzictwa przy kreacji ich funkcji turystycznej i zarządzaniu nią były prezentowane przez liczne analizy [m.in. Huener 2003; Morsch 2005; Reuschenbach 2015]. Dość często w światowej literaturze naukowej [m.in. Sofield i Li 1998, Hollander 2001; Kim i in. 2007; Takayama 2012; Ouellette 2016] a rzadziej w polskiej [Owsianowska, Banaszkiewicz 2015] podejmowano problematykę związaną z wpływem polityki historycznej na turystykę kulturową, jednak ich autorzy skupiali się na zjawiskach lokalnych, nie próbując dokonać systematyzacji identyfikowanych praktyk ani ich etycznej oceny. W polskiej refleksji bezpośrednio do działań podejmowanych na styku polityki historycznej i zarządzania turystyką odnosili się pojedynczy autorzy [m.in. Mikos v. Rohrscheidt 2016] i poświęcano jej dyskusje badaczy [*Wpływ polityki...* 2016], dotąd nie podejmowano jednak prób całościowej analizy tego zjawiska ani formułowania ocen etycznych.

W niniejszej pracy skoncentrowano się na następujących istotnych pytaniach: Jakie założenia współczesnej polityki historycznej mają bezpośrednie odniesienie do turystyki kulturowej? Jakie praktyki służące realizacji polityki historycznej w partykularnym interesie rządzących można zaobser-

wować w sferze organizacji turystyki kulturowej i zarządzania jej zasobami oraz przestrzenią turystyczną – czy w tej sferze działań występują powtarzalne wzorce i mechanizmy? Jakie są uwarunkowania skuteczności uprawiania polityki historycznej w obszarze związanym z organizacją turystyki oraz jakie są ich długofalowe skutki? Jakie zasady i normy etyczne mają zastosowanie w ich ocenie i jak taka ocena mogłaby być formułowana oraz uzasadniona w świetle zidentyfikowanych praktyk?

Polityka historyczna, turystyka kulturowa oraz etyczny wymiar przekazu przeszłości i dziedzictwa w turystyce – zagadnienia definicyjne i wzajemne związki

Pierwszym zagadnieniem w kontekście zarysowanej problematyki wymagającym zdefiniowania i obszerniejszej prezentacji jest polityka historyczna. Interpretacja i prezentacja dziejów dla uprawomocnienia sprawowanej władzy lub osiągnięcia innych politycznych korzyści narodziła się zapewne wraz z samym dziejopisarstwem. Wystarczy wspomnieć służące budowaniu pozycji politycznej narracje o mitologicznych przodkach wielkich rodów starożytnego Rzymu (np. Juliusz Cezar przez Eneasza miał być potomkiem Wenus) czy próby legitymizowania swej władzy duchownej w Kościele i politycznej w Italii przez papieży wczesnego średniowiecza, sięgające od prezentacji legend jako faktów po preparowanie rzekomo historycznych dokumentów (jak osławiona „Donatio Constantini” z... VIII wieku). W polskiej odsłonie najstarszym bodaj autorem tak rozumianej manipulacji i upolitycznienia przeszłości jest czcigodny Gall Anonim [*Kronika...* Księga II, Rozdz. 35-39], który opisując niedawną wojnę domową, wszelkie cnoty przywódcy przypisuje Bolesławowi Krzywoustemu (swemu mecenasowi) jednocześnie oczerniając jego przegranego rywala, Zbigniewa. W znacznie bliższych nam czasach PRL powszechnie stosowaną praktyką było tzw. odniemczanie Ziemi Odzyskanych. Obejmowało ono m.in. selektywną odbudowę zabytków, równie wybiórczą historiografię obiektów i miejsc, a także formowanie nowej pamięci zbiorowej dotyczącej tych terenów, np. za pomocą urządzania jubileuszy ich powrotu do Macierzy, co miało służyć legitymizacji ludowej władzy przedstawianej jako współautor i gwarant trwałości tych procesów historycznych [Sroczyńska 2016, s. 74-75]. Jednym z bardziej konsekwentnie realizowanych i dobrze udokumentowanych działań tego rodzaju jest odbudowa, kształtowanie i interpretacja przestrzeni symbolicznej Szczecina, zmierzające do usunięcia świadectw niemieckiej (niemal jedynej) przeszłości miasta i wprowadzenia nowej, polskiej dominanty opartej na reliktach „słowiańskiej” historii [Sroczyńska 2016, s. 75-78].

Systematyczne narzędzie w instrumentarium władzy uczyniły z polityki historycznej XX-wieczne reżimy autorytarne i totalitarne, które, włącza-

jąc do jego produkcji środowiska zawodowych historyków, w ten sposób legitymowały swą władzę, dokumentowały „osiągnięcia” czy usprawiedliwiały agresję wobec „wrogów”. W III Rzeszy zaprzężeni do partyjnego rydwanu historycy akcentowali niemiecki ruch narodowy i potępiali wечно zdradzieckie żydostwo oraz socjaldemokratów, którzy walczącym Niemcom zadali jakoby w 1918 roku wspólnie „cios w plecy”. Związek Sowiecki czasów Józefa Stalina zasłynął z kolei z jednolitej wersji historii WKP(b) autorstwa samego dyktatora i z wielokrotnie powtarzanych rewizji najnowszej przeszłości, których symbolami stało się usuwanie z niej nawet biogramów niewygodnych bohaterów w kolejnych wydaniach encyklopedii. Z kolei w najwierniejszym satelickim reżimie sowieckiej Rosji, NRD, próbowano napisać alternatywną historię Niemiec, w ramach której – początkowo niewygodny – Marcin Luter, od połowy lat 60. był prezentowany jako twórca narodowej tożsamości, a Tomasz Müntzer jako prekursor... komunizmu. Wszystko po to, by niemiecki protektorat ZSRS przedstawić jego mieszkańcom jako kontynuatora rzekomo odwiecznych rewolucyjnych, demokratycznych i postępowych tradycji narodu. W Polsce okresu PRL z życia publicznego usunięto pamięć, a w powszechnej edukacji historycznej wręcz zniesławiono postać głównego twórcy niepodległości – Józefa Piłsudskiego, wymazywano też wrogą postawę sowieckiego sąsiada, uwieńczoną inwazją w roku 1939, serią morderstw katyńskich i masowymi deportacjami. Jednocześnie wypełniano przestrzeń publiczną pomnikami wyzwolenia i „wyzwolicielei” z lat 1944-45, postanowione bez udziału i zgody prawowitych przedstawicieli Polski przesunięcie granic państwa (z utratą połowy dotychczasowego terytorium) prezentowano jako „odzyskanie” piastowskich ziem, a ponowne przymusowe przesiedlenie milionów ludzi – jako „repatriację”. Najmłodszym bodaj bliższym nam geograficznie przykładem zmasowanej instrumentalizacji historii dla bieżących potrzeb politycznych są praktyki władz rosyjskich i zależnych od nich mediów, które broniących się przed agresją Ukraińców przedstawiają generalnie jako faszystów, imputując im na zasadzie „pars pro toto” związki z ideologią, a nawet z członkami niesławnego OUN.

W przeciwieństwie do pradawnej metryki polityki historycznej jako zjawiska, jej identyfikacja jako odrębnego obszaru doktryny i praktyki politycznej oraz systematyzacja jej instrumentarium dokonała się stosunkowo niedawno. Jakkolwiek moment i miejsce pojawiania się tego terminu są nieco wcześniejsze¹, to większość badaczy [Troebst 2014, s. 4-5; Chwedoruk 2015, s. 48; Ponczek 2013, s. 16-17 i inni] początki systematycznej (i krytycznej)

¹ W tym kontekście Dąbrowski i Troebst [2015, s. 16] wskazują na rok 1970 i na publikację Howarda Zinna pod znamienym tytułem „*The Politics of History*”. Jednak znaczenie, jakie Zinn przypisywał temu terminowi było inne i odnosiło się raczej do mobilizacji historyków [Troebst 2014, s. 3]. Warto też zwrócić uwagę na znacznie wcześniejsze użycie tego terminu przez XIX-wiecznego polskiego filozofa Bronisława Trentowskiego, który tak właśnie określał bezkrytyczny kult rodzimej historii [Łuczewski 2016, s. 222].

refleksji nad polityką historyczną jako zjawiskiem i świadomą praktyką środowiskową wiąże z wywołanym przez Ernsta Noltego sporem historyków niemieckich w drugiej połowie lat 80. XX wieku, w ramach którego Christian Meier jako pierwszy użył określenia „*Geschichtspolitik*” [Troebst 2014, s. 4]. To właśnie ta długotrwała publiczna dyskusja z udziałem dziesiątek uznanych badaczy, z jej szerokim rezonansem medialnym i społecznym, doprowadziła do ustalenia treści i zakresu pojęcia *polityka historyczna*, a także przyczyniła się do jego przejęcia przez ich kolegów z innych krajów, począwszy od Polski [Troebst 2014, s. 2; Łuczewski 2016, s. 222]. W niektórych krajach towarzyszyło temu nadanie mu własnych konotacji i wpisanie go w szerszy dyskurs publiczny, a następnie konsekwentne wykorzystanie go w szeroko rozumianym instrumentarium politycznym [Dipper 2012, s. 36]. Jeden z czołowych badaczy zjawiska, Edgar Wolfrum [1999, s. 25-26], definiuje politykę historyczną jako „obszar podejmowanych przez rozmaitych aktorów działań praktycznych i zabiegów politycznych, za pomocą których usiłują oni przypisać historii swoje specyficzne interesy i wykorzystać ją politycznie. Obiektem tych zabiegów jest opinia publiczna, na którą – w kontekście sporu politycznego – mają one oddziaływać w kierunku legitymizacji, mobilizacji, upolitycznienia, wywoływania skandali lub zniesławienia”². Krzysztof Ruchniewicz definiuje to zjawisko bardziej lapidarnie jako „zamiarowaną instrumentalizację historii do uzyskania celów politycznych i partykularnych korzyści”, a pokrewną mu „politykę pamięci” jako – podejmowane przez przedstawicieli klasy politycznej – „świadome wspieranie pamięci o konkretnych wydarzeniach, procesach i postaciach historycznych z politycznym zamiarem i w celach politycznych” [Ruchniewicz 2018, s. 76]. W obu przypadkach celem jest więc uzyskanie przez polityków bezpośredniego lub pośredniego wpływu na zakres i charakter zbiorowej pamięci historycznej. Zatem w swej istocie (co przyznają także jej protagoniści) polityka historyczna nie jest systematyczną wiedzą o zweryfikowanej historii (do czego nie pretenduje) ani nawet nie odwołuje się do takowej, lecz stanowi formę propagandy budowanej w oparciu o odpowiednio dobrane i interpretowane teksty, biografie, przeszłe wydarzenia i procesy. Dodatkowo zaś – jak wskazuje obserwacja jej praktyki – w społeczeństwach, gdzie sprawujący władzę posiadają takie możliwości i nie ograniczają ich mechanizmy demokratyczne – jest ona wspomagana niejawnymi naciskami lub formalnymi decyzjami polityków na różnych poziomach.

² W oryginale: „Geschichtspolitik ist ein Handlungs- und Politikfeld, auf dem verschiedene Akteure Geschichte mit ihren spezifischen Interessen befrachten und politisch zu nutzen suchen. Sie zielt auf die Öffentlichkeit und trachtet nach legitimierenden, mobilisierenden, politisierenden, skandalisierenden, diffamierenden u. a. Wirkungen in der politischen Auseinandersetzung.” [Wolfrum 1999, s. 25-26]. Jako wspomnianych „aktorów” Wolfrum na innym miejscu [s. 2] jednoznacznie definiuje przedstawicieli elit politycznych.

W Polsce pojęcie polityki historycznej przejęli już w roku 1999 i spopularyzowali historycy i publicyści wywodzący się z Warszawskiego Klubu Krytyki Politycznej: Dariusz Karłowicz (użył go jako pierwszy), Tomasz Merta, Marek Cichocki, Dariusz Gawin i inni. Od początku przeciwstawiali oni politykę historyczną (rozumianą jako budowanie „silnej polskiej tożsamości”) tzw. polityce zapomnienia, a jako jej zadania wskazywali m.in. należyte upamiętnienie wkładu polskiej „Solidarności” w najnowsze dzieje Europy, zajęcie mocnego stanowiska w debacie na temat współdziałania Polaków w zagładzie Żydów oraz odpowiedź na rewizjonistyczne praktyki w ościennych krajach, jak budowa Centrum przeciw Wypędzeniom w Niemczech i tworzenie nieprawdziwego kontekstu mordu katyńskiego w Rosji [Łuczewski 2016, s. 236]. Jako jedno z podstawowych narzędzi tej polityki wskazywali oni tworzenie publicznych muzeów narracyjnych [Tamże, s. 232-235]. Działania, oficjalne enuncjacje i publikacje osób z tego środowiska (obok Gawina także Jana Ołdakowskiego, Pawła Kowala i innych) podejmowane w latach 2003-2006 i związane z tworzeniem Muzeum Powstania Warszawskiego spopularyzowały pojęcie polityki historycznej, ale też wyraźnie identyfikowały ten wymiar jej uprawiania. Przełomowym momentem dla upowszechniania polityki historycznej w Polsce i jej powiązania z pravicowym środowiskiem politycznym stała się publikacja książki „Pamięć i odpowiedzialność” pod redakcją Tomasza Merty i Roberta Kostro [2005], wśród której autorów – obok Gawina³, Merty, Karłowicza, Kostro i Zdzisława Krasnodębskiego – znalazł się także Kazimierz Ujazdowski – późniejszy minister kultury i jeden z realizatorów polityki historycznej na poziomie centralnym. Pierwszym i flagowym „produktem” nowej doktryny stało się otwarte w 2004 r. Muzeum Powstania Warszawskiego – pierwsze polskie muzeum narracyjne. Jego przykład wydaje się potwierdzać, że muzea narracyjne lepiej niż inne instytucje zarządzania dziedzictwem i pamięcią nadają się do prezentacji jednostronnej wizji historii⁴, gdyż spójność i oczywistość zamierzonego przekazu uzyskuje się przez pomijanie lub marginalizowanie sprzecznych z nim świadectw, opinii

³ To w tej publikacji znajduje się symptomatyczne dla zwolenników polityki historycznej „a la polonaise” stwierdzenie D. Gawina [2005, s. 28] na temat uprawiania krytycznej i wyważonej historiografii, którą ten autor atakuje wprost, obwiniając ją o przekształcanie „wspólnoty dumy we wspólnotę wstydu”.

⁴ Pomimo zmian w pierwotnej strukturze ekspozycji do dziś jest to widoczne w treści i kompozycji przekazu kierowanego do zwiedzających. Dominują w nim „sława i chwała” zrywu i heroizm jego bohaterów, w zasadzie bez prezentacji kontrowersji wobec decyzji o jego wybuchu oraz wieloaspektowej oraz rozpisanej na wiele głosów oceny jego konsekwencji (por. opis ekspozycji: www.1944.pl/artukul/ekspozycja,4500.html (dostęp 31. maja 2018)). Nie musi to oznaczać, że muzea narracyjne jako takie należy oceniać wyłącznie krytycznie – ten typ instytucji znakomicie sprawdza się w ochronie i popularyzacji pamięci o indywidualnych losach „zwykłych ludzi” jako przedmiotu historii (i często jej ofiary) jak w przypadku muzeów dedykowanych migracjom i lokalnym społecznościom, a w niektórych przypadkach – jako jej współautorów, jak w przypadku muzeów biograficznych, dedykowanych m.in. artystom i pisarzom, naukowcom czy wynalazcom.

i – nawet w pełni uzasadnionych – ocen. Próbą odpowiedzi na tę inicjatywę ze strony ówczesnie rządzącego obozu liberalno-konserwatywnego było – przy uznaniu, że polityka historyczna jest zjawiskiem powszechnym – odżegnanie się od prób jej instrumentalizacji przez polityków i przekazanie realizacji przedsięwzięć uznanych za potrzebne (z zapewnieniem wsparcia ze środków publicznych) historykom, którzy jako grupa kompetentna i działająca w warunkach konsensusu byli w stanie stworzyć instytucje i wypracować przekaz integralny o możliwie szerokim i ułatwiającym zrozumienie kontekście. Taka była geneza gdańskiego Muzeum II Wojny Światowej, którego organizację powierzono jednemu z czołowych zwolenników integralnej prezentacji historii, Pawłowi Machcewiczowi [Łuczewski 2016, s. 247].

W krajowej refleksji naukowej i w polskim dyskursie publicznym najczęściej używane jest wprost tłumaczenie niemieckiego terminu „Geschichtspolitik” – czyli „polityka historyczna” – jednak jego często spotykanym równoważnikiem jest pojęcie „polityka pamięci historycznej”, rozumiane jako polityczne dysponowanie pamięcią zbiorową⁵. Jacek Nowak [2011, s. 138] definiuje ją jako „planowe działania elit wspólnoty i jej instytucji, zmierzające do wyboru treści, i konstruowanie narracji o przeszłości, która przekazywana jest zarówno wewnątrz, ale i poza grupę w celu budowania spójnego dyskursu tożsamościowego”. Natomiast Michał Łuczewski [2016, s. 248], zauważając systemowy charakter współcześnie uprawianej polityki historycznej oraz kluczową rolę władzy publicznej w ustalaniu jej założeń i jej praktycznej realizacji, widzi ją jako „oficjalną, odgórną, sterowaną przez państwo praktykę, której celem jest konstruowanie, rozpowszechnianie i zaszczepienie danych wyobrażeń przeszłości”. Dorota Malczewska-Pawelec i Tomasz Pawelec [2011, s. 18] jako typowe działania w ramach praktyki owej polityki pamięci wymieniają świadome kreowanie, przekształcanie i dekonstruowanie określonych miejsc pamięci. Na bezpośrednie związki polityki historycznej z zarządzaniem kulturą (za jeden z jego obszarów uznaje się turystykę kulturową) wskazuje Jan Sadkiewicz [2009, s. 277]. Definiując tę pierwszą (nieco chyba zbyt wąsko) jako „misję kultywowania tradycji, kultury i dziedzictwa narodowego”, usiłuje on zachować neutralność w narastającym sporze o skutki uprawiania polityki historycznej, ograniczając się do stwierdzenia, że w analizowanym przezeń kontekście jest ona w jakiejś formie konieczna ze względu na fakt, że owe wartości „nie odtwarzają się samoistnie” [Tamże].

⁵ Por. Kłás 2013, s. 208-209: Autor próbuje wyważyć pozytywne i negatywne skutki tak rozumianej polityki historycznej, zestawiając ich długie, jednak wyłącznie hasłowe katalogi. Chwedoruk [2015 s. 49] wydaje się akceptować zbliżone znaczenia obydwu pojęć, podczas gdy Malczewska-Pawelec i Pawelec [2011, s. 29], skazując na nieścisłość określenia „polityka historyczna” nie odnoszącego się do przeszłości (której zmiana w sensie dosłownym nie może przecież dotyczyć), proponują określanie prób kontrolowania przez władzę pamięci zbiorowej dla realizacji celów ideologicznych i politycznych jako „politykę pamięci historycznej”.

Uprawianie polityki historycznej od początku było krytykowane przez poważnych badaczy w kraju jej „odkrycia” [por. Wagner 2009; Koselleck 2010; Strath 2012; Becker 2013 i inni]. Dostrzegają oni szereg zjawisk i mechanizmów, mogących zagrażać stabilności społeczeństw, a nawet prowadzić do konfliktów. Już XIX-wiecznym historykom wykazującym taką aktywność, choć (co oczywiste) nie utożsamiającym się z jej późniejszymi definicjami, zarzucali manipulację historią w celu legitymizacji rządzących oraz jej mitologizację służącą uproszczonemu objaśnianiu świata, mitów narodowych i dumy narodowej, przydatnych wspieranym przez nich opcjom politycznym: wielkoniemieckiej, a później narodowosocjalistycznej. W ich opinii współcześnie tę samą funkcję w ramach tzw. polityki pamięci pełnią głównie historycy pozaakademicki czy wręcz samozwańczy, wytwarzający i propagujący mity bez naukowych „niuansów” i moralnych skrupułów. Wspomniani krytycy zarzucają też konstruktorom i wykonawcom polityki historycznej skoordynowane działania służące wprowadzeniu niepotwierdzonych lub wręcz odrzuconych alternatywnych narracji przeszłości i jednostronnych wizji historii (dla niepoznaki nazywanych „rozszerzeniem perspektywy”). Wskazują również na masowe wykorzystywanie mediów dla koncentrowania opinii publicznej na wątkach ideologicznie dogodnych lub przesłaniających rzeczywiste problemy, a czasem nawet zamachy na praworządność. Niemieccy krytycy polityki historycznej uważają ją za stronnictwo, wybiórczą i konstruowaną z politycznych pobudek interpretację historii, podejmowaną głównie w celu pozyskania opinii publicznej i szerokich kręgów społeczeństwa dla wsparcia partykularnych celów politycznych. Ta negatywna opinia wydaje się znajdować uzasadnienie w naszym kraju, który przynajmniej w ostatnich trzech latach stał się polem eksperymentalnym i przestrzenią praktycznie realizowanej (choć wysoce niespójnej) polityki historycznej. Polscy jej zwolennicy, wśród których na początku prym wiodli redaktorzy i współautorzy wspomnianej publikacji z roku 2005, atakując dotychczasową „pedagogikę wstydu”⁶, szybko zyskali wsparcie publicystów i partyjnych liderów narodowej prawicy. Ci praktycznie zastosowali narzędzia polityki historycznej. Najpierw miało to postać konsekwentnego pomijania, a nawet negocjowania części wiedzy historycznej uznanej przez nich za niewygodną z punktu widzenia własnej ideologii i celów politycznych. Potem – po przejęciu rządów w roku 2015⁷ –

⁶ Tak opisywane zjawisko, w dużej mierze wyłącznie wyobrażone (ponieważ polskie środowiska liberalno-konserwatywne w zasadzie nie uwzględniały problematyki historycznej w swej doktrynie, polityce zagranicznej czy w zarządzaniu edukacją, ani nie podejmowały – przynajmniej na poziomie centralnym – zabiegów kształtowania pamięci zbiorowej w procesach sprawowania władzy), dzięki jego – negatywnemu – utożsamieniu z oponentami politycznymi okazało się skutecznym orężem w podwójnej kampanii wyborczej z roku 2015.

⁷ Polityka historyczna (określana tam mianem „historyczno-tożsamościowej”) znalazła się w programie Prawa i Sprawiedliwości opublikowanym na przedpolu podwójnych wyborów

rozpoczęła się realizacja „systemowej” polityki historycznej z silnym zaangażowaniem organów władzy publicznej [Łuczewski 2016, s. 236]. Takie jej usytuowanie zakłada sterowanie nią przez osoby i gremia ze środowisk politycznych, które mogą decydować, które wyniki badań i opinie historyków będą w niej uwzględnione (w obszarze treści) oraz jakie narracje uzyskają wsparcie (w obszarze publikacji, popularyzacji, tworzenia instytucji i związanych z tym inwestycji). Mogą oni też wykorzystywać swoje kompetencje decyzyjne lub wpływy w organach władzy i instytucjach na rzecz zmiany treści przekazu dotyczącego historii w mediach publicznych, przekazu wybranych instytucji zarządzających dziedzictwem i kształtowania przestrzeni symbolicznej, w tym jej fizycznej modyfikacji. Tymczasem skutki szeroko znanych działań władz polskich w zakresie polityki historycznej: gwałtowna polaryzacja społeczeństwa i spadek prestiżu międzynarodowego państwa dyskredytują twierdzenia jej zwolenników, przez lata akcentujących jej rzekomo dobroczynny wpływ na skuteczność i stabilność demokracji oraz na budowanie pozytywnego wizerunku państwa na zewnątrz [Kłás 2013 s. 209]⁸.

Turystykę kulturową jedna z bardziej rozpowszechnionych definicji tego zjawiska opisuje jako „(...) te wszystkie grupowe lub indywidualne wyprawy o charakterze turystycznym, w których spotkanie uczestników podróży z wytworami kultury (...) skutkujące jakościowym powiększeniem ich wiedzy o niej i o zorganizowanym przez człowieka świecie otaczającym jako jej wytworze jest zasadniczą częścią programu podróży lub stanowi rozstrzygający argument dla indywidualnej decyzji o jej podjęciu

[*Zdrowie, praca, rodzina...* 2014, s. 141-142]. Uznano ją tam za istotny wymiar polityki zagranicznej i „istnienia naszego kraju w świecie” oraz „jedno z głównych narzędzi pozytywnej obecności kraju w świadomości krajów i społeczeństw na świecie”. Wszystkim poprzednim rządóm PiS zarzuca zaniedbywanie, a nawet odrzucanie tego „narzędzia”. W dokumencie PiS wyraźnie wskazuje Instytut Pamięci Narodowej (do którego zamierza włączyć dwie inne instytucje) jako głównego wykonawcę postulowanej przez partię PH, deklarując jednocześnie wsparcie dla organizacji takich jak Reduta Dobrego Imienia i Instytut Obrony Dobrego Imienia Polski i Polaków, kierowanych przez osoby od lat publicznie wyrażające poparcie dla tego stronnictwa. Pojawiają się tam także imienne deklaracje wsparcia dla instytucji zainicjowanych przez członków partii i zgodnych z rozumieniem PH od lat dominującym w PiS, jak Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce [s. 140].

⁸ Szczególnie wątpliwe, bo w zasadzie przeciwne do pierwotnych założeń są „osiągnięcia” polityki historycznej prowadzonej przez władze państwowe w perspektywie oceny jej skuteczności na przestrzeni dwóch ostatnich lat. Jak dotąd bowiem wpływa ona na obniżenie samooceny społeczeństwa w kontekście nowszej historii – m.in. pomaga w niszczeniu wspólnej znakomitej większości Polaków dumy z „pierwszej” Solidarności oraz w dezawuowaniu w ich oczach osiągnięć III RP. Nie pomogła też bynajmniej „wstać z kolan” na arenie międzynarodowej: osławiona tegoroczna ustawa o IPN, mająca - jako narzędzie ochrony dobrego imienia Polski i Polaków czasu II wojny światowej – realizować cele polskiej PH spowodowała, że ich krytyka za granicą stała się powszechniejsza i teraz musimy się tłumaczyć z win już „zapomnianych” lub niespecjalnie podnoszonych.

lub wzięciu w niej udziału” [Mikos v. Rohrscheidt 2010, s. 42]⁹. Tak rozumiana turystyka kulturowa, koncentrująca aktywności swych uczestników wokół walorów antropogenicznych, w dużej mierze odnosi się zatem do przeszłości ludzi oraz małych i wielkich społeczności i ich dziedzictwa, które w tej przeszłości powstawało. Mogą jej doświadczać przez namacalną konfrontację z relikwiami przeszłości *in situ*, ich wiarygodną i przystępną przekazaną interpretację oraz przez możliwie intensywne zaangażowanie w odkrywanie ich aktualnych znaczeń dla siebie samych i społeczności, w których żyją (względnie dla odwiedzanej społeczności, zasad jej wspólnotowego życia i sposobu codziennego funkcjonowania). Wśród typowych walorów turystyki kulturowej znajdują się zatem miejsca związane z wydarzeniami historycznymi lub biografią znanych ludzi, zabytki i formy upamiętnienia (pomniki, mauzolea) imprezy ożywiania historii, w tym wydarzeń o przełomowym znaczeniu, jak bitwy, rewolucje i traktaty i codziennego życia dawnych społeczności, jak „żywe” skanseny czy zjazdy tzw. odtwórców historii. Warto też zwrócić uwagę na zakładane w koncepcjach produktów i programów turystyczno-kulturowych oraz systemów eksploatacji (m.in. dedykowanych różnym wątkom historii szlaków tematycznych) rezultaty owego spotkania z przeszłością i dziedzictwem: turystyka kulturowa, obok tego, że jest jedną z najpopularniejszych form uczestnictwa w kulturze, ma przyczyniać się do budowania indywidualnego kapitału kulturowego. Czyni to m.in. przez przekaz i interpretację elementów historii własnego narodu i państwa, przez wprowadzanie do ich doświadczenia i świadomości krajobrazów kulturowych i treści kształtujących tożsamość turystów odwiedzających miejsca własnego dziedzictwa, przez poszerzanie horyzontów intelektualnych i kompetencji międzykulturowych w związku z wyprawami na tereny obce. Jest ona też (co istotne w kontekście tego opracowania) jedną z form pozaszkolnej edukacji historycznej. Znacząca grupa podróży turystyczno-kulturowych, wyodrębniana jako tzw. turystyka dziedzictwa (*heritage tourism*) i uważana nierzadko za jądro omawianej gałęzi turystyki, koncentruje swe aktywności na dziedzictwie przeszłości i w dużej mierze jako swe zasoby i walory uwzględnia miejsca i obiekty oraz wydarzenia i procesy historii. Tworzy ona zróżni-

⁹ W odniesieniu do problemów z definiowaniem turystyki kulturowej, założeń stojących u podstaw rozmaitych definicji oraz akcentowanych przez ich autorów aspektów tego zjawiska odsyłam Czytelnika do cytowanego opracowania, gdzie są one szeroko prezentowane [Mikos v. Rohrscheidt 2010, s. 24-41]. W kontekście niniejszego artykułu należy także nadmienić, że istnieje również znaczna grupa turystów preferujących w obszarach recepcji inne aktywności, którzy przy okazji konfrontują się ze świadectwami przeszłości i dziedzictwa, a także ich mieszkańców, którzy zwiedzają obiekty i kolekcje historyczne oraz uczestniczą w doświadczeniach związanych z prezentacją i interpretacją historii. Opisane w tym tekście praktyki i sformułowane tu tezy mogą dotyczyć tej grupy osób, jakkolwiek w ograniczonym stopniu, m.in. nie odnoszącym się do programu i organizacji wyprawy.

cowaną ofertę i posiada bogatą literaturę fachową [m.in. Timothy i Boyd 2003; Alvarez i in. 2016].

Przedmiot niniejszej analizy wymaga – jako ostatniego elementu – zarysowania obszaru szczegółowych zainteresowań **etyki** na styku polityki, historii i turystyki. Innymi słowy, konieczne jest wskazanie, jakie obszary działań instytucji i ludzi winny być poddane szczegółowej analizie etycznej oraz jakie zbiory zasad postępowania (kodeksy) względnie programy etyczne winny mieć zastosowanie w odniesieniu do wpływów politycznych na konfrontację z przeszłością i dziedzictwem w turystyce kulturowej, ich prezentację i interpretację. Jako dyscyplina filozoficzna, obok teorii moralności definiującej sposób istnienia i treść wartości etycznych, etyka w swym deskryptywnym wymiarze poddaje analizie moralne postępowanie ludzi, czyli formułowanie przez nich norm moralnych, określanie zakresu ich obowiązywania oraz rzeczywistą praktykę ich realizacji, a w tym kontekście – postawy i działania indywidualne i społeczne, ich odniesienie do wartości deklarowanych lub uznawanych uniwersalnie albo w danym środowisku oraz ocena lub prognozuje ich rezultaty. Natomiast w wymiarze normatywnym etyka na podstawie przyjętych kryteriów dobra i zła tworzy i uzasadnia doktryny moralne (w odniesieniu uniwersalnym), a także kodeksy postępowania w odniesieniu środowiskowym i szczegółowe zalecenia w odniesieniu sytuacyjnym, a następnie na ich bazie formułuje oceny moralne.

W odniesieniu do turystyki, jako zjawiska kompleksowego i powiązanego na wiele sposobów z dobrami natury i kultury, Marek Kazimierzczak [2006, s. 11] słusznie stwierdza, że etyczna refleksja nad nią musi wykraczać poza jednostkową ocenę zachowań uczestników i pracowników branży; powinna też „orientować się całościowo na jej konsekwencjach dla ludzkich zbiorowości i to w wymiarach: gospodarczym, ekologicznym, politycznym i społeczno-kulturowym”. Zatem prócz problemów, takich jak dobrostan i samorealizacja samego turysty, rzetelność w obszarze formułowania i wykonania składanej mu i realizowanej oferty, uczciwość konkurencji na rynku turystycznym, zachowanie środowiska i zrównoważony rozwój obszarów recepcji turystycznej oraz szeregu innych, będących już od dłuższego czasu przedmiotem badań [por. Sikora i in. 2017] i dokumentów o charakterze normatywnym zaakceptowanych przez globalną wspólnotę narodów i rekomendowanych przez nią jako tzw. miękkie prawo [*Global Code* 1999; por. także Faure, Budi Arsika 2015, s. 392; 406-408], potrzebna jest (zwłaszcza w kontekście przedmiotu niniejszego opracowania) także analiza i ocena etyczna uwarunkowanych politycznie działań oraz ich skutków w odniesieniu do turystyki ukierunkowanej na przeszłość i dziedzictwo, w tym na formowanie jej ofert, przekaz treści i kształtowanie doświadczeń turystów. W tym kontekście nie wystarczy zatem akcentowanie wartości dziedzictwa i potrzeby jego ochrony, co zresztą czynią przywoływane doku-

menty [*Global Code* 1999, Art. 4]. Nie wystarczy też zwracanie uwagi i podejmowanie działań w celu ochrony przed zniszczeniem świadectw przeszłości i obiektów dziedzictwa zagrożonych działaniami wojennymi czy niszczycielskimi praktykami zwolenników ideologii wykluczających je jako obce lub szkodliwe ze swojego punktu widzenia [por. Kazimierzczak 2006, s. 12-13]. W odniesieniu do przedmiotu tego opracowania należy postawić także inne kwestie. Jedną z nich jest etyczna ocena politycznie uwarunkowanej selekcji, czyli wyłączenia z dostępności turystycznej, świadomego pomijania w programach i produktach, a nawet dopuszczania do zniszczenia (m.in. przez odcięcie od działań ochronnych) zasobów niewygodnych politycznie. Inną praktyką jest podporządkowanie założeniom lub dyrektywom formułowanym w ramach polityki historycznej zarządzania instytucjami (muzea, centra interpretacji itd.) oraz (jawnie lub bez przyznawania się do takich inspiracji) zarządzania kadrami począwszy od rekrutacji, przez kontrolę i cenzurę przekazywanych treści aż po mobbing, oficjalne zwolnienia a nawet represje. Bodaj najtrudniejszą do zbadania, ale w wielu miejscach posiadającą największą siłę oddziaływania, może okazać się swoista odmiana korupcji politycznej lub protekcji, polegającej na preferowaniu w przydzielaniu publicznych dotacji lub wybieraniu jako wykonawców działań zleconych takich organizacji komercyjnych i innych podmiotów gospodarczych z branży turystycznej, które dostosowując się do obowiązującej polityki władz centralnych albo lokalnych, proponują „prawomyślne” programy i scenariusze interpretacji przeszłości i dziedzictwa (np. w ramach imprez cyklicznych), sposoby zagospodarowania zasobów (m.in. dzierżawionych zabytków) oraz produkty (m.in. wycieczki edukacyjne) przez dobór eksploatowanych walorów dopasowane do życzeń decydentów. Dla skonfrontowania praktyk w obszarze turystyki z obowiązującymi standardami etycznymi, obok uniwersalnych i powszechnie podzielanych zasad etycznych oraz wspomnianych wyżej dokumentów i opracowań odnoszących się do turystyki jako działalności, niezbędne może okazać się przywołanie zasad ochrony dziedzictwa przez powołane do tego instytucje [*ICOM Code* 2013], rzetelnej interpretacji dziedzictwa [m.in. Tilden 1957, *The ICOMOS Charter* 2008], a także zasad dotyczących etycznych podstaw życia gospodarczego [m.in. Gasparski 2013a]. Wreszcie, z punktu widzenia fundamentalnych w turystyce kulturowej elementów każdego programu i produktu przekazu i interpretacji (w interesującym nas kontekście dotyczących przeszłości i dziedzictwa) ocenie etycznej winny podlegać świadome działania zmierzające do wybiórczego prezentowania, jednostronnego interpretowania lub wręcz fałszowania prawdy historycznej. Kluczowa dla takiej oceny jest tu wartość prawdy i tzw. norma prawdomówności, które w ich odniesieniu do turystyki szerzej analizuje m.in. polski badacz Włodzimierz Kaczocho [2017, s. 125-126].

Obszary i wymiary oddziaływania polityki historycznej na kształt oferty i przekaz w turystyce kulturowej – identyfikacja problemu i próba typizacji zjawisk

Polityka historyczna jest zjawiskiem wieloaspektowym. Obok jej wymiaru a) naukowego polegającego na organizowaniu i wspieraniu pożądaných prac badawczych, b) prawnego obejmującego rozliczenia z przeszłością sprawców czynów potępianych i dawnych przywódców oraz c) propagandowego, który obejmuje instrumentalne wykorzystanie wyselekcjonowanych treści historycznych w produkcjach medialnych i organizacji wydarzeń (m.in. rocznicowych) istnieją takie jej obszary, które pośrednio lub bezpośrednio wiążą się z turystyką jako zjawiskiem (i z którymi jej uczestnicy spotykają się w podczas turystycznej aktywności) lub wprost albo pośrednio odnoszą się do zarządzania turystyką kulturową. Należą do nich 1) pasywna (w postaci archiwizacji i ochrony dokumentów i świadectw historii) lub aktywna (wyrażająca się w prezentowaniu i interpretowaniu przeszłości) działalność instytucji pamięci, jak muzea, biblioteki archiwa i publiczne teatry, 2) zagospodarowanie przestrzeni symbolicznej państwa w wymiarze świadomościowym, m.in. przez oficjalne kalendarze świąt i obchodów i wydarzenia z nim związane (stanowiące w części cykliczne imprezy przyciągające turystów) i fizycznym (pomniki i miejsca pamięci wraz z ich sferą opisową), 3) formalna i systemowa edukacja publiczna na wszystkich poziomach, w postaci katalogów wymagań i curriculum przedmiotowych, programów lekcji, obowiązkowych lub rekomendowanych albo dotowanych wycieczek edukacyjnych [por. m.in. Kačka 2015, s. 71-74; Ruchniewicz 2018, s. 77]. Pośrednio i nie zawsze oficjalnie sposobem realizacji polityki historycznej bywa oddziaływanie natury ekonomicznej w postaci decyzji o wsparciu lub pełnym finansowaniu wydarzeń (jak rekonstrukcje historyczne, zjazdy i rajdy popieranych środowisk), organizacji (stowarzyszeń) i środowisk popularyzujących historię z określonym kierunkiem jej interpretacji oraz ich działań, w tym także związanych z organizacją turystyki, publikacji (jak przewodniki tematyczne) i produktów turystycznych, jak szlaki lub trasy tematyczne dedykowane wybranym wątkom lub aspektom przeszłości.

Aktywne wpływanie polityki historycznej na turystykę kulturową i realizowane w jej ramach poznawanie i doświadczanie przeszłości ma ambiwalentne rezultaty. Dlatego ich ostateczna ocena zależy od przyjętych założeń, doboru propagowanych treści i ich odniesienia do zweryfikowanych faktów historycznych, a także od kierunku interpretacji i jej zamierzonych celów. Niezależnie od koncepcji politycznej stojącej u jej podstaw, a odpowiednio do obszarów podejmowanych działań, wysokości i alokacji środków, realizacja polityki historycznej może między innymi skutkować:

- ochroną i zagospodarowaniem szeregu miejsc i krajobrazów cennych historycznie (według kryteriów obowiązującej PH) ze środków publicznych i ze wsparciem sojuszników jej aktualnie uprawianego kierunku,

- inwestycjami ze środków publicznych i innych będących w dyspozycji decydentów (polityków) i wykonawców strategii polityczno-historycznych w tworzenie nowych zasobów interesujących turystykę kulturową (jak zagospodarowanie historycznych obiektów czy kolekcje muzealne) i nowych tematycznych systemów eksploatacji (jak trasy i szlaki) oraz inspiracja i wsparcie finansowe do tworzenia i cyklicznego organizowania imprez tematycznych zgodnych z obowiązującą linią PH,
- zwiększeniem popytu na uprawnianie turystyki kulturowej w określonych miejscach i obiektach (m.in. biograficznych) wynikającym z mobilizacji środowisk wspierających turystykę historyczną zgodną z założeniami PH oraz z realizacji powszechnych (szkolnych) programów edukacyjnych – w miejscowościach, zabytkach i w systemach eksploatacji turystycznej (jak szlaki kulturowe o profilu historycznym),
- poszerzeniem sfery interpretacji przeszłości i dziedzictwa (istotnego wymiaru organizacji turystyki kulturowej) przez pojawianie się nowych publikacji tematycznych, w tym krajoznawczych i wprost turystycznych (przewodniki) oraz uruchamianie terenowych systemów interpretacyjnych (aplikacje, elektroniczne systemy prowadzące w miastach) inspirowanych lub nawet dotowanych w ramach realizacji polityki historycznej.

Bezpośrednio na kształtowanie oferty turystyki kulturowej PH może wpływać – po pierwsze – oddziałując na treść przekazu dotyczącego przeszłości (który zgodnie z jej potrzebami jest „modelowany”, przekształcany, selekcjonowany, a w skrajnych przypadkach zakłamywany), po drugie zaś – przez formalne i nieformalne naciski koncentrujące się na uzyskaniu pożądanej struktury programów i produktów turystycznych. Ten wymiar jej oddziaływania ukazemy w podziale typologicznym uwzględniającym różne formy ingerencji.

Podjęta szczegółowa analiza zjawisk związanych z realizacją polityki historycznej w obszarze turystyki miała postać ich typologizacji (procesu zmierzającego do stworzenia typologii). Wynika to z faktu, że autor, podobnie jak jeden z czołowych polskich badaczy [Alejziak 2013, s. 10] uważa ją za uprawnioną drogę naukowego wyjaśniania, przydatną także w odniesieniu do turystyki. Może być za taką uznana, ponieważ za pomocą identyfikacji i opisu faktów widzianych jako szczególne przypadki i ich grupowania na podstawie esencjalnych podobieństw pozwala wskazać ogólne regularności i opisać wspólne dla nich uwarunkowania i związki przyczynowo-skutkowe podejmowanych działań (prawa) lub powtarzalne mechanizmy. W konsekwencji możliwe jest określenie istoty tych zjawisk, czyli dokonanie ich charakterystyki i wieloaspektowej oceny (między innymi pod kątem etycznym). To ostatnie umożliwi zaś zdefiniowanie poszczególnych typów zjawisk i wyciągnięcie wniosków, które mogą przełożyć się na ogólnej natury rekomendacje czy postulaty odnoszące się do praktyki. W tym wypadku chodzi o praktykę zarządzania turystyką kulturową jako obszarem zarządza-

nia kulturą oraz o realizację jej programów i produktów w środowisku podlegającym silnym wpływom politycznym, których celem jest kształtowanie pożądanej formy i treści przekazu przeszłości i interpretacji dziedzictwa. Zgodnie z tym założeniem, przedstawiona niżej propozycja typologii dotyczy (a użyte przykłady prezentują) praktyk, dla których udokumentowano zgodność z założeniami polityki historycznej (jej koncepcjami, sformułowanymi strategiami) lub potwierdzony związek z decyzjami władzy publicznej. Ze względu na cel opracowania zarówno przedstawiona typologia, jak i działania opisane dla jej uzasadnienia i wyjaśnienia ograniczają się do praktyk podejmowanych w ramach organizacji turystyki lub takich, dla których wykazano bezpośredni wpływ na nią. Pominięto inne aspekty PH, jak instrumentalizacja badań naukowych, wydawanie publikacji popularyzujących historię bez związku z turystyką czy przekaz masowych mediów.

Opisywane praktyki pogrupowano według ich oddziaływania na poszczególne wymiary organizacji turystyki, porządkując je zgodnie z rodzajami podejmowanych działań, podobieństwem grup aktorów (na ile było to możliwe) oraz sposobem wpływania na adresowany do turystów przekaz i wywoływane doświadczenia turystyczne. W ramach każdego typu występuje jednak duża różnorodność tych pierwszych, przejawiająca się m.in. w różnym czasie trwania, poziomie intensywności względnie stopniu opresyjności oraz w różnorodności poddawanych im zasobów czy komponentów produktów turystycznych. Wybrane przypadki, ze względu na szersze spektrum podejmowanych ingerencji i reprezentatywność dla danego typu, szerzej zaprezentowano i poddano analizie w odrębnych studiach (po jednym dla każdego typu), inne – z braku miejsca – ledwie zasygnalizowano. Na analizę każdego z przedstawionych typów ideologicznej lub politycznie inspirowanej ingerencji w zarządzanie turystyką kulturową składają się trzy człony. Pierwszy to opis najczęściej podejmowanych w jego ramach rodzajów działań (często prezentujący ich szersze spektrum w porządku wzrastającej intensywności lub poziomu opresyjności) i wskazanie ich typowych inspiratorów i wykonawców. Drugim członem jest szczegółowe studium przypadku, osadzone w kontekście, identyfikujące aktorów i szczegółowo prezentujące mechanizmy ingerencji. Ostatni człon identyfikuje i skrótowo opisuje bardziej lub mniej znane praktyki realizowane w innym czasie i miejscach, które na podstawie podobnego celu, sposobu wykonania i listy podejmowanych działań można zaklasyfikować do tego samego typu. Właśnie wielość zjawisk, powtarzalność mechanizmów i aktorów oraz ich udokumentowane zachodzenie w różnych okresach i miejscach tworzy przesłanki uzasadniające wyodrębnienie danego typu.

1) Wywieranie wpływu na kształtowanie doświadczeń turystów i treści adresowanego do nich przekazu. Celem tego działania w jego minimalistycznej odmianie jest eliminacja niepożądanych treści z prezentacji zas-

bów i przekazu interpretacyjnego, a w wersji rozwiniętej: uzyskanie pełnej kontroli nad strukturą doświadczeń oferowanych turystom i cenzura treści przekazu. Założenia i wytyczne dotyczące tej praktyki mogą formułować zarówno centralne organy władzy publicznej (co ma zwykle miejsce w krajach rządzonych autorytarnie lub przy sprawowaniu rządów przez stronnictwa nacjonalistyczne), jak i lokalne oddziały agend rządowych lub władze terytorialne (w tym samorządy), które w terenie albo realizują politykę historyczną zgodnie z własnym rozumieniem nie ujawnionych *explicite* zamiarów zwierzchników, albo na własną rękę usiłują wpływać na treść i formę przekazu historii zgodnie z interesami swego ugrupowania (a nawet osobistymi) lub z oczekiwaniami swoich wyborców. W formułowanie centralnych wytycznych w państwach autorytarnych najczęściej zaangażowane są gremia kontrolujące czystość i przekaz ideologii lub zajmujące się propagandą, a w krajach rządzonych przez nacjonalistów: kierownictwa resortów zarządzających kulturą i dziedzictwem lub/i edukacją. Typowymi działaniami w skali krajowej są: powoływanie instytucji zarządzających zasobami historycznymi (muzea, instytuty badawcze), określanie ich statutowych celów z uwzględnieniem pożądanых kierunków i aspektów (i pomijaniem niepożądanych), powoływanie kierownictwa i personelu tworzonych jednostek oraz finansowanie i rozliczanie ich pracy według kryteriów spełnienia misji określonej oficjalnie lub nieformalnie (jako oczekiwań organu nadrzędnego). W skali lokalnej, obok inwestycji w zasoby włącznie z tworzeniem zarządzających nimi jednostek i kontroli przekazu tam realizowanego, dominują formy symbolicznego zagospodarowania przestrzeni (jak wznoszenie pomników i wieszanie tablic pamiątkowych) i wytyczanie tematycznych tras turystycznych. W państwach, gdzie turystyka jest nadzorowana przez państwowe agendy dochodzi do tego narzucanie listy zasobów i walorów, z którymi w danym miejscu będą mieć kontakt turyści z grup zorganizowanych i kontrola przekazu treści przez personel obsługi wycieczek. Skutkami tej praktyki jest wykształcenie się odpowiadającego decydom dominującego kanonu przekazywanych turystom treści historycznych i sieci głównych miejsc ich przekazu, a w skrajnych przypadkach – cenzura treści dostępnych turystom dzięki kontrolowaniu ich doświadczeń przez wykonawców programów wycieczek.

Studium Przypadku nr 1 **Formowanie programu i przekazu dla zagranicznych wycieczek w ZSRS**

Miejsce i czas: ZSRS, główne miasta, lata 1948-1980.

Uczestnicy: Wydział propagandy KPZR, agencja „Inturist”, lokalne władze partii, przewodnicy, piloci wycieczek.

Kontekst: Po zakończeniu II wojny światowej, w obsłudze zorganizowanej turystyki przyjazdowej przez sowieckie agencje turystyczne komponent ekonomiczny zaczął

ustępować miejsca polityczno-ideologicznemu, w czym niemałą rolę odgrywał aspekt historyczny. Indoktrynacja turystów miała przyczynić się do wzrostu międzynarodowego prestiżu państwa. Jej elementami – obok prezentacji osiągnięć w kulturze i nauce, w tym technologii kosmicznej – miało być odpowiednie ukazywanie i akcentowanie decydującej roli ZSRS we wprowadzeniu „sprawiedliwości społecznej” i w „zwycięstwie nad faszyzmem”.

Opis: Pierwszym komponentem była konstrukcja programu zwiedzania i spotkań, z odpowiednią selekcją miejsc i doбором pokazywanych zasobów. Oznaczano w przestrzeni miejsca „historycznych” wydarzeń zgodnie z ich zatwierdzoną narracją obejmującą nierzadko fikcyjne opisy (jak w sąsiedztwie „Aurory” i Pałacu Zimowego). Tworzono specjalne wystawy muzealne ukazujące pożądany, a nie rzeczywisty przebieg wydarzeń (np. noc rewolucji 1917 r.) i wpisywano je do programu obowiązkowego wycieczek. Dla turystów z krajów socjalistycznych organizowano spotkania z weteranami wojny (początkowo także rewolucji październikowej), którzy zgodnie z ustalonym scenariuszem opowiadali o swym udziale w walkach i roli przywódców (charyzma, geniusz). Centralną rolę w modelowaniu przekazu odgrywali jednak przewodnicy i tłumacze-opiekunowie wycieczek z agencji „Inturist”. Jej kierownictwo we współpracy z organami bezpieczeństwa prowadziło stały monitoring kwestii, którymi zainteresowani byli cudzoziemcy. W specjalnym podręczniku – obowiązkowym narzędziu pracy – przewodników pouczano, jak odkryć „ideologiczne podteksty” w pytaniach turysty, jak nie dopuszczać do dyskusji na szereg niewygodnych historycznych tematów, m.in. rzeczywisty przebieg tzw. wielkiej rewolucji (mało liczebny pucz w stolicy), terror pierwszych lat komunizmu i osobisty udział W.I. Lenina w jego ustanowieniu, kult jednostki Józefa Stalina i czystki, głód na Ukrainie w latach 30., prześladowanie dysydentów i inne. Odpowiednio do wytycznych, w prezentacji historii (i rzeczywistości doświadczonej) obowiązywała zasada „selektywnej reprezentacji” to jest demonstrować tylko tego, co potwierdzi przekaz przewodnika oraz stworzyć przyjemne przeżycie dla turystów.

Powiązanie z założeniami PH lub decyzjami polityków: Praktyka była bezpośrednią realizacją wytycznych rządzącej partii, dodatkowo opisanych w obowiązującym tzw. podręczniku Kosygina z 1967 r., była wykładana na obowiązkowych kursach, których program tworzyły propagandowe wydziały partii i kontrolowana w postaci monitoringu (sprawozdania opiekunów do władz i wyrwykowa kontrola przebiegu wycieczek przez inspektorów agencji i współpracowników służb bezpieczeństwa).

Punkt wyjścia oceny etycznej: Bezpośrednia ingerencja gremiów politycznych w program wycieczek, fałszowanie przekazu historycznego, narzucanie treści i stanowisk interpretacji historii.

Źródła [Холландер 2001; Иванов 2016]

W XIX-wiecznych Niemczech, z inicjatywy władców i parlamentów i przy masowym wsparciu nacjonalistycznych organizacji, w okresie odzyskiwania i późniejszego umacniania narodowej, a z czasem państwowej jedności wznoszono monumentalne pomniki germańskiej i niemieckiej chwały, dedykowane bohaterom, wydarzeniom, a po części nawet narodowym mitom, które reprezentowały odwieczną jedność i wspólną „misję” narodu niemieckiego. Przykładami tej praktyki symbolicznego zagospodarowania przestrzeni i tworze-

nia magnezów (a częściowo również doświadczeń) turystycznych są Walhalla k. Regensburga nad Dunajem (1833), pomnik Arminiusza w Lesie Teutoburskim (1875) czy Germanii (tzw. Niederwalddenkmal) w Rüdelsheim n. Renem (1883). W Polsce w okresie PRL przykładem odgórnego formowania narracji historycznej w miejscu pamięci będącym celem masowych wycieczek był dawny obóz zagłady Auschwitz. W utworzonym tam w 1947 r. muzeum zgodnie z założeniami odnośnej ustawy aż do początku lat 90. prezentowano „męczeństwo Narodu Polskiego i innych narodów”, przedstawiając Polaków, głównie tych stawiających opór nazistom, jako najistotniejszą grupę więźniów, a na drugi plan odsuwając Żydów i tematykę Holocaustu, choć to oni – mordowani nie za działania, a za pochodzenie – stanowili 90% ofiar obozu. W roku 1992 władze Litwy (ministerstwo) i krajowy związek kombatanatów doprowadziły do otwarcia i popularyzowały jako cel krajowej i przyjazdowej turystyki dziedzictwa Muzeum Ofiar Ludobójstwa w Wilnie. Jego wieloczęściowa ekspozycja i narracja obejmują szczegółową prezentację prześladowań w okresie sowieckim (od 1940 do 1991), jednocześnie skrupulatnie pomijając dokonaną także w tym półwieczu na terytorium Litwy i przy licznej kolaboracji etnicznych Litwinów zagładę miejscowych Żydów, choć liczba jej śmiertelnych ofiar (niemal 200 tysięcy) była wyższa. Ciekawym współczesnym przykładem działania mechanizmu wpływania na kształt narracji historycznej w pożądanym kierunku (włącznie z selekcją ważnych elementów) jest Muzeum Polaków Ratujących Żydów w Markowej. Utworzone w 2016 r. przez regionalny samorząd w miejscu domu rodziny Ulmów, którą naziści zamordowali za ukrywanie Żydów, od początku było inicjatywą lokalnych prawicowych polityków. Oni też decydowali o profilu i kierunku narracji tej placówki. Ponieważ tematyka obiektu wpisuje się w aktualnie obowiązującą politykę historyczną, w 2017 r. MKiDN przejęło obiekt jako organ współprowadzący i – m.in. dzięki dużej inwestycji resortu – realizuje tam projekt znacznego poszerzenia narracji w oparciu o wybiórcze opracowania IPN. Muzeum w Markowej ma stać się głównym miejscem opowieści historycznej o Polakach ratujących Żydów. Jednocześnie w strukturze wystawy stałej [*Muzeum Ulmów* 2018] i w ogólnej narracji kierowanej do zwiedzających marginalizuje się fakt, że sprawcą tragedii Ulmów był Polak, który doniósł na nich Niemcom, a przemilcza ten, że wysoki odsetek innych ukrywających się Żydów w tej samej gminie zginął w wyniku donosów polskich współmieszkańców, w tym niektórzy bezpośrednio z ich rąk.

2) Uwarunkowane ideologicznie wykorzystywanie instrumentów ekonomicznych. Zwykle ma postać finansowego wspierania podmiotów kształtujących kierowane do turystów pożądane narracje historyczne oraz usługodawców gwarantujących konstrukcję i przebieg realizacji programów i produktów uwzględniających popieraną przez decydentów wersję przekazu historii danego terytorium względnie pożądaną narrację wydarzeń. Beneficjentami tych działań są głównie organizatorzy wycieczek i współpracujący z nimi sa-

modzielni lokalni operatorzy (piloci), operatorzy przewodnictwa lub samodzielnie działający przewodnicy, autorzy i wydawcy przewodników turystycznych rekomendujący listy obiektów lub konkretne trasy, właściciele i gospodarze wybranych zasobów, a nawet usług recepcji. Narzędziami są: dotacja lub pełne finansowanie produktów, przyjęcie produktów do dystrybucji przez podmiot wspierający (np. państwową agencję turystyczną lub zainteresowaną organizację), promocja tych programów i produktów oraz ich gestorów i oferentów pojedynczych usług. W sytuacji, kiedy wspieranie wprost nie jest możliwe (np. w krajach, gdzie działalność gospodarcza jest oddzielona od decyzji politycznych i brak silnych organizacji pozarządowych realizujących założenia PH w turystyce), pojawiają się inne sposoby angażowania środków publicznych przez podmioty decydujące o ich rozdziale, m.in. przetargi, konkursy ofert promujące pożądane produkty przez ustalanie sprzyjających im kryteriów, zapytania ofertowe kierowane do zaufanych wykonawców lub tzw. ustawione konkursy i przetargi, w których z góry upatrzeni wykonawcy otrzymują zlecenia i realizują dzieła, projekty i produkty w nieoficjalnie uzgodnionej formie. Bezpośrednim rezultatem takich działań jest uzyskanie przez zwolenników lub wykonawców popieranej polityki historycznej przewagi konkurencyjnej w sektorze turystyki dzięki możliwości oferowania tańszych (bo dotowanych) produktów, ich bardziej profesjonalny lub szerszej zakrojony marketing albo preferencje dla nich w obsłudze turystów odwiedzających dane terytorium. Pośrednim i pożądanym skutkiem jest wprowadzenie wspieranej narracji historycznej do produktów turystycznych i zapewnienie jej rozpowszechnienia oraz wypieranie z rynku lub marginalizacja niepożądanego zasobów, doświadczeń i treści, co osłabia poziom ich oddziaływania.

Studium Przypadku nr 2

Przewodniki i wycieczki po brytyjskiej Palestynie realizują syjonistyczną wersję historii

Miejsce i czas: Terytorium mandatowe Palestyny w zarządzie Wlk. Brytanii, lata 20. i 30. XX wieku.

Uczestnicy: Liderzy organizacji nacjonalistycznych m.in. Światowej Organizacji Syjonistycznej, sponsorzy (m.in. Jewish National Fund i United Israel Appeal), w samej Jerozolimie: Syjonistyczne Biuro Informacji dla Turystów i Syjonistyczny Departament Handlu i Przemysłu (izba handlowa), autorzy i wydawcy przewodników turystycznych, samodzielni organizatorzy wycieczek, przewodnicy.

Kontekst: W latach 20., w warunkach względnej stabilności politycznej pod brytyjskim zarządem Palestyny, rozwinęła się turystyka do Ziemi Świętej. Jej uczestnicy mieli rozmaite motywy przyjazdu, do których stopniowo dostosowano produkty i programy z obszaru interpretacji dziedzictwa. Obok – początkowo dominującej – turystyki motywowanej religijnie pojawiła się „świecka” turystyka dziedzictwa, w tym turystyka etniczna Żydów. Jej organizatorami były żydowskie organizacje z USA i Europy zachodniej, a częściowymi sponsorami – międzynarodowe organizacje syjonistyczne,

wspierające organizowanie żydowskich społeczności na terenach historycznego Izraela i imigrację. Celami tych przedsięwzięć były: prezentacja imponującego wkładu Żydów w rozwój terytorium, życia w Palestynie jako atrakcyjnej opcji dla uczestników wycieczek, wsparcie dla żydowskich gospodarzy miejsc i gestorów usług w rywalizacji z Arabami (dotąd dominującymi w usługach turystycznych) oraz przedstawienie (starszych i nowszych) dziejów i dziedzictwa Ziemi Świętej jako żydowskiej historii i niezbywalnych korzeni narodu.

Opis: W 1922 r. Syjonistyczny Departament Handlu i Przemysłu opublikował „Eretz Israel for Jewish Tourists”. Autorzy podkreślali wyjątkowe historyczne i religijne powiązanie Palestyny z narodem żydowskim, a na liście atrakcji umieścili i dokładnie opisali miejsca i relikty związane z dziejami Żydów (i współczesne instytucje żydowskie). Kilkanaście kolejnych przewodników wydanych przez Syjonistyczne Biuro Informacji dla Turystów (które przejęło zespół autorów) wzorowało się na tym przewodniku, stopniowo poszerzając ujęte tam treści i mnożąc programy wycieczek. Większość publikacji wydano po hebrajsku, niektóre po angielsku i niemiecku, ze względu na słabszą znajomość etnicznego języka u części żydowskich turystów. Dla turystów innych nacji Biuro stopniowo zaczęło publikować przewodniki i broszury edukacyjne na temat Palestyny, rozdając je agencjom turystycznym, a także (od 1927 r.) organizować doroczną wycieczkę i wydawać opracowany dla niej przewodnik w j. niemieckim, angielskim i francuskim. W przewodnikach szeroko omawiano wszystkie zachowane obiekty biblijnej i izraelskiej Jeruzolimy oraz najlepiej utrzymane i będące w rękach żydowskich relikty w samym mieście i na palestyńskiej prowincji. Jednocześnie zdawkowo opisywano tylko wybrane (trudne do pominięcia ze względu na rozpoznawalność i/lub monumentalną formę) pozostałe świadectwa historii miasta i kraju oraz obiekty i miejsca związane z „obcym” dziedzictwem. Towarzyszące przewodnikom lub wydawane osobno mapy turystyczne Jeruzolimy i Palestyny, obok wyróżniania ośrodków żydowskiego życia kulturalnego i głównych punktów usług (co miało zapewnić zwiększenie popytu i poprawę pozycji w konkurencji z Arabami) akcentowały nawet mniej ważne miejsca i relikty związane z historią Izraela i dziejami biblijnymi Starego Testamentu oraz podkreślały żydowską obecność w poszczególnych miastach i osadach, jednocześnie ograniczając się do prostego oznaczenia tylko najważniejszych świadectw innych epok historii. Grupy turystyczne korzystające z usług Biura oprowadzali wyłącznie żydowscy przewodnicy (kształceni od roku 1922 przez SDHiP), a podczas podróży po kraju jako piloci towarzyszyli im agenci Biura, dbając o przekazywanie właściwej ze swojej perspektywy, czyli syjonistycznej wersji historii kraju.

Powiązanie z założeniami PH lub decyzjami polityków: W braku własnego państwa i władzy publicznej inspiratorami wykorzystania turystyki dla realizacji politycznych celów (w tym zbudowania organizmu państwowego) byli liderzy organizacji syjonistycznych i ich członkowie-sponsorzy, kontrolujący narrację (książkowych przewodników) i strukturę proponowanych programów turystycznych. Finansując publikacje i dotując wycieczki oraz zatrudniając interpretatorów posługiwali się bezpośrednio narzędziami ekonomicznymi.

Punkt wyjścia oceny etycznej: Narzucanie treści prezentacji i interpretacji historii z przemilczaniem niewygodnych faktów, jednostronna selekcja zasobów eksploatowanych w ramach programów, dyskryminacja gestorów usług przez powierzanie ich tylko podmiotom afirmującym własną politykę.

Źródła: [Eretz Israel for Jewish Tourists, 1922; A Guide to Jewish Palestine, 1927; Guide to New Palestine, 1933; Cohen-Hattab 2004].

W okresie PRL przewodniki turystyczne opracowywane w kontrolowanych przez władze organizacjach i publikowane przez państwowe wydawnictwa prezentowały „słuszną” wersję historii, pomijając miejsca niewygodne (np. bitew wojny polsko-sowieckiej z 1920 roku), a te opracowana dla miast na tzw. Ziemiach Odzyskanych starannie pomijały ważne wydarzenia związane z ich „niemiecką” historią, w tym nawet z biografiami noblistów, jednocześnie nie tylko szeroko rozpisując się o ich związkach m.in. ze śląskimi Piastami (w późnym średniowieczu rzadko poczuwającymi się do polskości), ale do granic absurdu rozdymając najmniejsze polskie ślady, jak krótkka wizyta F. Chopina, który w pobliżu przebywał na kuracji. Przykładem finansowania produktu promującego pożądaną przekaz historyczny przez organizacje i samorządy lokalne jest zachodnioukraiński przewodnik turystyczny [*Podorożi... 2009*] wyraźnie preferujący zasoby i narracje związane z nacjonalistycznymi bojownikami okresu II wojny światowej. Innym, poniekąd humorystycznym przykładem może być przewodnik-mapa „Ukraińskie miejsca w Polsce” [*Українські... 2010*] wydany przez Fundację „Ukraina-Ruś”, finansowany i promowany przez administrację obwodu lwowskiego, w której zarządzie dominują przedstawiciele nacjonalistycznych stronnictw. Według autora tego dziełka, przypisującego 1/3 terytorium Polski dawnej Rusi, nawet Kraków ma być „staroukraińskim grodem”, który „dostał się pod polską okupację”, a sama nazwa „Polska” pochodzi od ruskiego plemienia Polan, zamieszkujących kiedyś (faktycznie) okolice dzisiejszego Kijowa. Z kolei we współczesnej Polsce na uwagę zasługuje ciekawy mechanizm „zastępczego” finansowania kreacji poświadczonych walorów przez zaprzyjaźnioną organizację. Chodzi o stopniowe zawłaszczanie terenu parku kulturowego w Ossowie pod Warszawą, pierwotnie poświęconego epizodowi Bitwy Warszawskiej z 1920 roku. Aktywiści tzw. kultu smoleńskiego, służącego trwałej mobilizacji zwolenników jednej z partii, rozbudowują tam tzw. „panteon” bohaterów najnowszej historii, który oni sami potocznie nazywają „doliną smoleńską”, a który prezentuje ofiary katastrofy lotniczej jako bohaterów narodowych i asocjuje ich przez lokalizację tego zasobu w parku kulturowym i jego sąsiedztwo z cmentarzem żołnierzy poległych za wolność. Proces ten, objęty oficjalnym patronatem prezesa PiS i prawicowego biskupa, finansowany jest w postaci wpłat na rzecz... kultu religijnego ze specjalnego konta zarządzanego przez proboszcza [www.ossow1920.pl].

3) Selektywne zagospodarowanie zasobów i kształtowanie treści przekazu „in situ” zgodnie z wytycznymi polityki historycznej. Również tu spektrum podejmowanych działań jest szerokie: sięga od wyboru jednych miejsc historycznych (np. pól bitewnych i miejsc pamięci), objęcia ich ochroną i zagospodarowania symbolicznego oraz turystycznego z pomijaniem innych, przez wyróżnianie i akcentowanie pojedynczych świadectw (np. wybranych zdarzeń bitwy lub wybranych grobów) a pomijania innych, wyznaczenie

tras turystycznych i zaopatrzenie ich w opisy interpretacyjne na miejscu, tras wirtualnych z tekstami przypisanymi do miejsc i dostępnymi w audio-przewodniku lub aplikacji mobilnej aktywizowanej lokalizacją użytkownika, tworzenie w miejscach historycznych przeznaczonych głównie dla turystów muzeów narracyjnych lub centrów interpretacji dziedzictwa wykorzystujących wyselekcjonowane treści, aż po bierne dopuszczenie do zrujnowania lub zaniku niepożądanych zasobów przez ich pozostawienie poza ochroną względnie (w skrajnych przypadkach) ich fizyczną eliminację. Praktyki te dotyczą głównie materialnych świadectw historii, jak obiekty i miejsca zażytkowe, miejsca ważnych wydarzeń, dokumentów i artefaktów oraz ich zbiorów, zasobów biograficznych i obiektów memorialnych (jak pomniki nagrobne czy tablice pamiątkowe).

Studium Przypadku nr 3 Integralne turystyczne „zagospodarowanie” miejsc pamięci w NRD

Miejsce i czas: Buchenwald, Sachsenhausen i Ravensbrück, dawne obozy koncentracyjne, lata 1958-89.

Uczestnicy: Centralny Komitet SED (wschodniemieckiej partii komunistycznej), podporządkowana jej organizacja kombatancka Komitet Bojowników Antyfaszysmu (KdAW), dyrekcje miejsc pamięci, autorzy projektów pomników, przewodników po miejscach pamięci i szkolnych „zeszytów pracy” do nauki historii.

Kontekst: Buchenwald koło Weimaru to jeden z obozów koncentracyjnych III Rzeszy (działający od 1936 do kwietnia 1945 i tuż przed nadejściem oddziałów armii USA przejęty przez więźniów), wykorzystywany później przez sowieckie władze okupacyjne jako zakład karny dla byłych nazistów, ale głównie jako miejsce uwięzienia i prześladowania osób podejrzewanych o wrogą działalność lub „niepewnych klasowo”. W latach 50. obóz (podobnie jak Sachsenhausen i Ravensbrück) zagospodarowano symbolicznie, infrastrukturalnie i turystycznie. Inicjatorami i decydentami we wszystkich kwestiach zagospodarowania i treści interpretacji były: Komitet Centralny SED oraz organizacja kombatancka KdAW, od roku 1947 kompletnie zdominowana przez tę partię. W Buchenwaldzie jako pierwszym z trzech obozów otwarto w roku 1958 „Miejsce Czi i Pamięci” (Mahn-und Gedenkstätte). Główną przyczyną uformowania jego przestrzeni symbolicznej oraz przekazu historycznego było dążenie SED do legitymizacji swojej władzy w NRD jako „partii antyfaszystowskiej” mocno nadwątlone powstaniem berlińskim z roku 1953 i masakrą jego uczestników przy współudziale wojsk sowieckich.

Opis: Statut Miejsc Czi i Pamięci zawierał szczegółowe przepisy dotyczące zarówno ich przestrzennego zagospodarowania, jak i przekazu faktów, w tym selektywnego doboru i interpretacji. Obok przedstawienia – głównie komunistycznego – ruchu oporu miały one pokazywać rzekome „zmartwychwstanie faszyzmu i militarysty w Niemczech Zachodnich”, a NRD prezentować jako państwo, w którym „wytępiono korzenie faszyzmu”, czyli „lepsze” państwo niemieckie. W takim kontekście trzy miejsca pamięci odgrywały w oficjalnej polityce NRD funkcję „świątyń antyfaszyzmu”. Celem oznaczonym w Statucie jako pedagogiczno-dydaktyczny nie było ani wieloaspektowe

i czytelne przedstawienie funkcji obozów koncentracyjnych w III Rzeszy i losów ich ofiar (ich indywidualne losy nie odgrywały tu żadnej roli), ani konfrontacja z hitlerowską przeszłością Niemiec, lecz „przezwycięzenie opresji SS i zwycięstwo antyfaszyzmu”. Najbardziej widocznym wyrazem realizacji wytycznych w Buchenwaldzie był monumentalny pomnik, który zdominował krajobraz obozu. Prezentuje on na pierwszym planie bohaterskich antyfaszystów. Podobnie tylko oni byli „tematyzowani” w NRD-owskim przekazie dla zwiedzających całość obozu. Odpowiednio do tego zdecydowano o zachowaniu wybranych reliktyw obozu i zniszczeniu pozostałych. Kształt i treść wystaw oraz przesłania przygotowanych dla zwiedzających świadectw byłych więźniów opracowano jednostronnie. Nie ukazywały one powodów uwięzienia ofiar, ich pochodzenia ani rzeczywistych głównych procesów i wydarzeń z historii obozu, lecz koncentrowały się na jednej grupie: tzw. antyfaszystowskich „bojownikach”. Na głównej i rekomendowanej trasie jako obowiązkowy punkt zwiedzania znalazło się „muzeum antyfaszystowskiego ruchu oporu”, natomiast nie utworzono całościowej wystawy o historii obozu. Pominęto m.in. zupełnie pamięć osób przesładowanych z powodów wyznawanej religii (jak liczni w Buchenwaldzie Świadkowie Jehowy) i ofiar nazistowskiej polityki rasowej (głównie Żydów, prezentowanych tu zresztą jako „ofiary polskie, francuskie” itd.). We wszystkich publikacjach i wystawach przemilczano też fakt funkcjonowania w Buchenwaldzie w latach 1945-50 prowadzonego przez NKWD sowieckiego „obozu specjalnego” i jego ofiar. W szeroko prezentowanym kontekście „walki” antyfaszystów znalazły się liczne odniesienia do powojennej niemieckiej sytuacji politycznej, w których „antyfaszystów” asocjowano z SED i jej „walką przeciw imperializmowi”, reprezentowanemu przez „boński reżim”. W dni państwowych świąt obóz był celem zorganizowanych zlotów masowych organizacji NRD (w tym młodzieżowej FDJ) oddziałów armii NRD i pracowników wielkich zakładów. Był też przez cały rok obowiązkowym celem wycieczek uczącej się młodzieży NRD (w ramach programu historii) oraz punktem w programie zagranicznych wycieczek obywateli krajów socjalistycznych. Tu odbywano masowe zaprzysiężenia w armii i organizacjach politycznych oraz tzw. Jugendweihe – komunistyczny „odpowiednik” protestanckiej konfirmacji. Odpowiednio do treści wystaw i przewodników po obozie opracowano materiały szkolne, wykorzystywane na lekcjach historii w szkołach NRD i mające przygotowywać do odwiedzin w obozach (Buchenwald lub jeden z pozostałych) oraz wspomagać ich późniejszą ewaluację.

Powiązanie z założeniami PH lub decyzjami polityków: udział centralnych gremiów SED w opracowaniu koncepcji Miejsc Pamięci i ideologicznego statutu, powielanie tych założeń i treści w materiałach ministerstwa edukacji dla szkolnego programu nauki historii, organizowanie pod nadzorem politycznych funkcjonariuszy turystyki zbiorowej z programem ideologicznym.

Punkt wyjścia oceny etycznej: pomijanie istotnych a niewygodnych faktów historycznych w prezentacji dziejów obozu, fałszowanie faktów dotyczących m.in. pochodzenia ofiar, tworzenie fikcyjnych powiązań między ruchem oporu więźniów a późniejszą partią rządzącą NRD, systemowa instrumentalizacja przeszłości przez wprowadzenie jako komponentu edukacji ideologii wrogości wobec ościennego państwa (RFN).

Źródła: [Agethen 2002; Morsch 2005; Reuschenbach 2015].

Przykładem systemowej reinterpretacji przeszłości w ramach polityki historycznej (w tym wypadku uznawanej za politykę kulturalną) jest postępowanie władz młodego państwa greckiego po odzyskaniu niepodległości w XIX

wieku. Na mocy serii ustaw i dekretów odbudowę starożytnych reliktyw, a potem tworzenie kolekcji muzealnych wprzęgnięto w proces legitymizacji państwa i odbudowy tożsamości narodowej i kulturowej narodu, którego głównym założeniem było wykazanie związków z Grecją starożytną. Z kolei na przełomie XIX i XX w., kiedy realne stawało się poszerzenie terytorium kosztem upadającej Turcji, kolejne wznoszone w Grecji pomniki i historyczna narracja nowych muzeów zaczęły wyrażać tzw. orientację panhelleńską, służącą zaakcentowaniu historycznej wspólnoty rozproszonych Greków i praw ich współczesnego państwa do aneksji zamieszkałych przez nich terenów. Zaniebawaną historię średniowiecznego państwa bizantyńskiego, uważaną dotąd za okres ciemności i upadku, zaczęto traktować jako pomost między antykiem a nową Grecją, a jej ważniejsze wydarzenia i bohaterowie inspirowali nowe ekspozycje i narracje muzealne oraz stali się przedmiotem serii pomników [Mavromichali 2014]. W bezpośrednim odniesieniu do turystyki przykładem opisywanej praktyki może być zaordynowana państwowo przez władze NRD reinterpretacja postaci i dzieła reformatora Marcina Lutera podjęta w czasie przygotowań do 500-lecia jego urodzin w 1983 r. Początkowo przedstawiany jako „sługus książąt”, zaczął być wtedy prezentowany jako prekursor socjalizmu, czemu towarzyszyła przebudowa treści tematycznych przewodników turystycznych, wystaw muzealnych, opisy zbiorów w podlegających państwowemu zarządowi miejscach biograficznych i wytyczne dla przewodników wycieczek. W białoruskim Brześciu ta praktyka miała wiele historycznych odsłon: rozpoczęła się za czasów carskich, kiedy to na terenie powstającej twierdzy (dawnego miasta) zburzono cerkiew Św. Mikołaja – miejsce podpisania międzywyznaniowej Unii Brzeskiej (1596 r.), a po roku 1989 zamiast jej odbudowy lub choćby wyeksponowania reliktyw wzniesiono kolejny prawosławny obiekt sakralny. W sferze narracji i interpretacji okresu II wojny światowej tak w twierdzy, jak i w muzeum historycznym miasta zupełnie pominięto szeroko znane wydarzenia z września 1939 r. (przyjaznego spotkania oddziałów Armii Czerwonej i Wehrmachtu ze wspólną defiladą) przy jednoczesnym eksponowaniu epizodu z czerwca 1941 r., czyli długotrwałej obrony twierdzy przed Niemcami, który – oprócz rozbudowanej ekspozycji – podkreślono serią gigantycznych, betonowych pomników.

4) Politycznie kształtowane listy rekomendowanych i wspieranych destynacji i zasobów. W ramach tego typu mieści się szerokie spektrum działań. W swej „miękkiej” formie mają one postać oficjalnych rekomendacji lub deklaracji intencji resortów zarządzających daną dziedziną życia publicznego (kultury, turystyki, polityki społecznej, innych) i odpowiednich departamentów władz regionalnych, które mają zachęcać do podejmowania działań kreujących wydarzenia przyciągające turystów (np. przy ogłaszaniu konkursów na organizację imprez historycznych). Pośrednie formy to rekomendacje powiązane ze wsparciem (finansowym, także eksperckim

lub organizacyjnym) wybranych gospodarzy zasobów i organizatorów wycieczek, którzy realizują wspierane programy turystyczne. Najdalej idącą postacią tego typu działań, realizowaną w krajach, gdzie władza publiczna przez podległe agendy zarządza turystyką, jest zestawienie niedługiej listy miejsc docelowych wycieczek (przez co unika się kontaktów ze świadectwami niepożądanego wersji historii lub przemilczanych wydarzeń oraz kontroluje strukturę i przekaz narracji historii) albo wręcz nakaz zwiedzania wybranych miejsc (tzw. lista obowiązująca) z jednoczesnym zakazem odwiedzania innych lub nawet (w skrajnych przypadkach) całej reszty terytorium kraju.

Studium przypadku nr 4 **Szlaki i trasy pamięci w ZSRS**

Miejsce i czas: Związek Sowiecki, lata 1960-1980.

Uczestnicy: Władze centralne ZSRS, w tym dwa ministerstwa, centralne, regionalne i lokalne organy partyjne KPZR, lokalne władze wykonawcze, dyrektorzy obiektów-atrakcji.

Kontekst: Jednym z założeń „sowieckiej” koncepcji antropologicznej było wytworzenie kolektywnej świadomości patriotycznych obywateli, „ludzi radzieckich”. Potrzebna do tego pamięć zbiorowa obejmowała elementy wspólnej tożsamości z niedługiej – bo obejmującej 40-50 lat – historii wielonarodowego Związku. Konstruowany naród radziecki czerpał swą świadomość zbiorową z historii najnowszej, a jednym z narzędzi jej tworzenia była tzw. turystyka patriotyczna, realizująca wskazane jej komponenty ideologicznego programu.

Opis: W latach 60. opracowano schematy „tras pamięci” związanych z najważniejszymi wydarzeniami historycznymi kraju. Powstały one m.in. w Moskwie, Leningradzie, Uljanowsku i Wołgogradzie. Dla potrzeb turystyki kulturowej stworzono wirtualną listę szlaków i lokalne trasy, które były rekomendowane dla zorganizowanych grup turystów krajowych i obcokrajowców. W przypadku tych ostatnich była ona w praktyce listą miejsc dozwolonych poza historycznymi centrami kilku miast – destynacji wycieczek. Na liście znalazły się biograficzne miejsca bohaterów rewolucji i wojny domowej oraz upamiętnione miejsca i muzea militarnej chwały z okresu Wielkiej Wojny Ojczyźnianej (1941-45), wśród nich: dom-muzeum Lenina w Ulianowsku, Muzea Czapaiewa w Pugaczowie i Czeboksarach, kompleksy pamięci Twierdza-Bohater w Brześciu i Chatyń koło Mińska, Pomnik obrony Odessy, Muzeum Obrony i Oblężenia Leningradu, kompleks memorialny Bohaterowie Bitwy pod Stalingradem i panorama Bitwy w Wołgogradzie, Muzeum Panfilowów w Nelidowie k. Moskwy czy Muzeum Pamięci Z.A. Kosmodemiańska w Petriczewie k. Moskwy.

Powiązanie z założeniami PH lub decyzjami polityków: Założenia ideologiczne i strategia tworzenia szlaków i tras pamięci powstały opracowali i aktualizowali urzędnicy ministerstw nadzorujących oświatę i turystykę (kilkakrotnie zmieniały nazwy). Na tym samym poziomie zatwierdzano sposób zagospodarowania zasobów (m.in. projekty pomników i ekspozycje muzeów). Selekcji pozostałych miejsc na lokalnych trasach pamięci i wyboru tras przemieszczeń turystów dokonywali urzędnicy regionalnych i miejskich władz wykonawczych, kontrolowanych (raportowanie i wizje lokalne) przez gremia KPZR (obkomy, rajkomy) odpowiedzialne za propagandę.

Punkt wyjścia oceny etycznej: kontrolowana ideologizacja przeszłości, jednostronny i cenzurowany przekaz historii, ograniczanie swobody organizatorów turystyki i samych turystów.

Źródło: [Лысикова 2011, s. 97-98].

Z typowym dla tego kraju wielkim rozmachem organizowana jest tzw. czerwona turystyka w Chinach. Jej korzenie sięgają początków Chińskiej Republiki Ludowej w 1949 r., kiedy ludzie zaczęli wędrować śladem tzw. Długiego Marszu chińskiej armii czerwonej. Najbardziej odpowiednią definicją tego zorganizowanego od podstaw zjawiska byłoby określenie go jako polityczne pielgrzymowanie [Takayama 2012], obejmuje ono bowiem odwiedzanie „świętych” miejsc ruchu komunistycznego, w tym miejsc urodzenia i zamieszkania jego przywódców, pól zwycięskich bitew i cmentarzy „męczenników” rewolucji. W 1991 r. KPCh ogłosiła „Zarys wdrażania edukacji patriotycznej” i zleciła władzom regionalnym zagospodarowanie wybranych miejsc historycznych jako centrów „edukacji patriotycznej” przystosowanych do masowych odwiedzin turystów. Spośród stu takich miejsc sześćdziesiąt sześć odnosiło się do historii rewolucyjnej. Do tej listy dołączono kolejne ponad sto miejsc w roku 2001 i 66 w 2006 r. W 2004 r. chiński rząd zatwierdził „Narodową Strategię Rozwoju Czerwonej Turystyki 2004-2010” z dwoma głównymi celami: rozwoju gospodarczego i „odrodzenia ideologicznego”. W ramach tej strategii ustalono 12 głównych stref i przyporządkowano im wiodące tematy z dziejów rewolucji. I tak strefa Szanghaju miała koncentrować się na doświadczeniu początku historii ruchu i założenia partii, strefa Shaoshan i Ruijin być prezentowana jako ojczyzna przywódców i kolebka rewolucji, a strefa Yan’an w zachodniej Shanxi (gdzie Mao tworzył podstawy ideologii i pisał teksty, które potem weszły w skład „Małej czerwonej książeczki”) jako święte miejsce „ducha rewolucji”. Politycznymi celami tego przedsięwzięcia są: prezentacja i upowszechnienie pożądanej narracji dziejów rewolucji chińskiej, wprowadzenie rewolucji jako integralnego czy nawet dominującego składnika tożsamości współczesnych Chińczyków oraz wywołanie poczucia narodowej dumy.

Podstawowymi elementami czerwonej turystyki są uporządkowana tematycznie rewolucyjna narracja oraz atrakcyjna wizualizacja i materializacja (w postaci m.in. pamiątek) wywołująca satysfakcję odbiorcy. Sfera interpretacji przeszłości, ściśle kontrolowana i autoryzowana przez partyjne władze ChRL ma uzmysłowić powiązanie między atrakcjami a ich gośćmi; prezentując im miejsce, kolekcję, wydarzenie czy opowiadanie (a tym samym ich zideologizowane znaczenie) jako ich własne dziedzictwo, z którym powinni się utożsamiać. Negatywne aspekty przeszłości są przy tym starannie pomijane: na przykład przy okazji prezentowania Wielkiego Skoku Naprzód nie wspomina się o będącym jego skutkiem masowym głodzie, a w przekazie

dotyczącym Rewolucji Kulturalnej – o towarzyszących jej czystkach i fizycznej eliminacji części chińskich elit. „Miękkie” formy politycznego formowania listy zasobów miały miejsce w Polsce w l. 2006-2007, kiedy Ministerstwo Edukacji Narodowej opracowało listę wybranych Pomników Historii i zadeklarowało dotowanie wycieczek szkolnych, które miały w programie ich zwiedzanie. Niezależnie od postawy osób realizujących te wycieczki i kierunku interpretacji historii, która zrealizują jej wykonawcy, już sam zestaw eksploatowanych walorów w pewien sposób narzuca treść przekazu dla ich uczestników, tym samym przyczyniając się do tworzenia w ich świadomości pewnego kanonu wydarzeń i hierarchii procesów dziejowych, a nawet ich aktorów. Opisana powyżej praktyka sowiecka (obejmująca również dofinansowanie wycieczek krajowych i pokaźne inwestycje w miejscowościach i obiektach z listy) może być przykładem praktyki pośredniej. Skrajnym przypadkiem twardych praktyk w tym zakresie jest tworzenie w Korei Północnej [por. Typ 7] kompletnych tras poza stolicą jako wyłącznie dopuszczalnych dla turystów.

5) Bezpośrednia ingerencja władzy w działanie instytucji zarządzających zasobami TK. Praktyki realizowane w tym obszarze sięgają od wymiany kierownictwa instytucji gromadzących, chroniących, interpretujących i udostępniających zasoby turystom (jak muzea, centra interpretacji dziedzictwa, parki kulturowe i podobne podmioty zarządzane lokalnie) na własnych nominatów gwarantujących realizację priorytetów PH, przez częściową lub całkowitą wymianę treści ekspozycji lub zmianę jej struktury zgodnie z wytycznymi PH, aż po całkowitą likwidację (lub w okresie konfliktów wojennych – fizyczne zniszczenie) takich placówek z jednoczesną reinterpretacją ich zbiorów, zamknięciem dostępu do nich turystom i innym zainteresowanym, ich rozproszeniem, zagrabieniem lub zniszczeniem. Skutkiem takich działań jest zwykle pozyskanie miejsc chętnie odwiedzanych przez turystów dla prezentowania wersji przebiegu dziejów i interpretacji forsowanej przez obowiązującą PH (a w niektórych krajach także włączenie ich w szersze założenia propagandy lub indoktrynacji społeczeństwa) i jednoczesna utrata możliwości prezentowania w tych miejscach (często symbolicznych i dlatego kluczowych z punktu widzenia turystyki dziedzictwa) niepożądanych interpretacji przeszłości lub konkretnych narracji.

Studium Przypadku nr 5 **Wymuszona zmiana dyrekcji i modyfikacja ekspozycji** **w Muzeum II Wojny Światowej**

Miejsce i czas: Gdańsk, Muzeum II Wojny Światowej, lata 2016-2018.

Uczestnicy: Pierwsza dyrekcja muzeum (w tym jego twórcy), kierownictwo Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (formalny organ założycielski), inicjatorzy Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 r., międzynarodowa grupa historyków, nowi zarządcy Muzeum mianowani przez Ministerstwo.

Opis: Muzeum tworzone z inicjatywy ówczesnego premiera D. Tuska i władz Gdańska (które nieodpłatnie udostępniło teren) i formalnie powołane 1.09.2008 r. (nazwę ustalono ostatecznie 26.11.2008 r.) miało wieloaspektowo prezentować genezę, przebieg i skutki wojny, wprowadzając do światowej narracji i pamięci historycznej perspektywę polską i środkowoeuropejską. Po ponad 8 latach przygotowań otwarto je 23.03.2017 r. Jednak już od końca 2015 r. nowe kierownictwo MKiDN deklarowało realizację zapowiedzi lidera PiS (por. niżej: powiązanie). 15.04.2016 r. minister zapowiedział połączenie MIIWŚ z powołanym w grudniu 2015 r. Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 r., będącym na wczesnym etapie organizacji, nie posiadającym stałej siedziby ani wystawy i zatrudniającym 2 etatowych pracowników. Sam akt powołania tego podmiotu powszechnie odebrano jako przygotowanie do połączenia obu instytucji i przeprowadzenia pożądanego przez ministra zmian dyrekcji, statutu i wystawy MIIWŚ, co potwierdziły fakty. Zapowiedź połączenia oprotestowali m.in. dyrekcja MIIWŚ, władze Gdańska i 80 historyków z Polski i zagranicy. W odpowiedzi latem 2016 r. w MIIWŚ przeprowadzono kontrolę finansową (negatywnie oceniając przeciąganie się prac przy tworzeniu ekspozycji), a następnie zlecono recenzję wystawy wskazanym przez Ministerstwo osobom (m.in. prawnicowemu publicyście i historykowi – członkowi PiS). Zarządzeniem z 6.09.2016 r. minister, bez zasięgnięcia opinii Rady ds. Muzeów połączył obydwie instytucje, formalnie likwidując MIIWŚ, co dało mu okazję do ustanowienia nowej dyrekcji. Twórcy wystawy i członkowie pierwszej dyrekcji MIIWŚ, a potem władze Gdańska i Rzecznik Praw Obywatelskich, wspierani m.in. przez uznanych historyków z kraju i zagranicy, specjalistów w zakresie II wojny światowej, Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Muzeów (ICOM/UNESCO) i Zarząd Główny Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, kilkakrotnie zaskarżali decyzję o połączeniu do sądu wojewódzkiego, a potem Naczelnego Sądu Administracyjnego. Po początkowym wstrzymaniu połączenia, ostatecznie 5.04.2017 r. NSA zgodził się na nie. Minister dokonał tego już następnego dnia, nadając instytucji nowy statut i powołując (drogą umowy) na p.o. dyrektora pracownika oddziału gdańskiego Instytutu Pamięci Narodowej, z przerwaniem kadencji dotychczasowej dyrekcji. 19.10.2017 r. nową dyрекcję zarządzeniem Ministra powołano formalnie bez konkursu na pełną kadencję, a 7.02.2018 r. Minister powołał nową Radę muzeum, składającą się ze zwolenników obowiązującej PH. Już w 2017 r. bez zgody autorów dokonano pierwszych zmian w wystawie stałej, mającej status kompletnego dzieła i podlegającej prawom autorskim, m.in. wymieniając końcowy film prezentujący skutki powojennego podziału Europy z perspektywy krajów oddzielonych „żelazną kurtyną” na animowany film autorstwa pracowników IPN poświęcony 50-letniej walce Polaków o wolność w XX w., co zmieniło przesłanie całej wystawy. Proces zmian jest kontynuowany w 2018 r.: wymieniono część eksponatów i opisów, a także wprowadzono dodatkowe instalacje tematyczne (m.in. dotyczące pomocy Żydom w okupowanej Polsce). Działania te wywołały w styczniu 2018 r. pozwy autorów wystawy o naruszenie praw autorskich. W październiku 2017 r. części przewodników po wystawie muzeum bez uzasadnienia nie zaproponowano nowych „umów o współpracy” (mimo posiadanego certyfikatu Muzeum), co oznacza zakaz oprowadzania; pozostali skarżą się na narzucony im nowym regulaminem obowiązek ścisłego stosowania się do zaleceń pracowników Muzeum i „wytycznych podanych przez Koordynatora” (p. 3.3.4). Oznacza to bezpośrednią kontrolę przez pracowników muzeum (w formie tzw. hospitacji, czyli obecności podczas zwiedzania) i cenzurowanie przekazu do zwiedzających.

Powiązanie z założeniami PH lub decyzjami polityków: Zamiar zmiany „kształtu” muzeum lider prawicy wyraźnie deklarował już w czerwcu 2013 r. domagając się

na kongresie PiS w Sosnowcu, by prezentowało ono „polski punkt widzenia” i zapowiadając zmiany w treści wystawy. Kilka tygodni po przejęciu władzy pochodzący z tej partii minister KiDN powołał drugą placówkę muzealną w Gdańsku o podobnym profilu, w wyłącznym celu połączenia obu instytucji. Zarządzanie połączonym muzeum powierzono osobom publicznie identyfikującym się z kierunkiem polityki historycznej forsowanym przez PiS. Wszystkie zmiany dokonane w wystawie stałej oraz polityka personalna nowej dyrekcji są w pełni zgodne z założeniami obowiązującej PH.

Punkt wyjścia oceny etycznej: Nieuzasadnione zmiany personalne w okresie trwania kadencji z wykorzystaniem formalnego pretekstu (włącznie z utworzeniem instytucji-słupa), powierzanie zarządzania obiektem kultury osobom nie posiadającym dorobku w zakresie jej profilu ani doświadczenia w zarządzaniu, złamanie praw autorskich twórców wystawy, ingerencja w wolność badań naukowych, bezprawna praktyka ograniczania przez kierownictwo wolności wypowiedzi przewodników oprowadzających po wystawie.

Źródła: [Załącznik do Zarz. 41 MKiDN 2008; Obwieszczenie MKiDN 2016; Zarządzenie MKiDN 2017; www.muzeum1939.pl/przewodnicy; Zdrowie... Program PiS 2014; www.gdansk.pl z 17.10.2017 – Relacja z konferencji w Muzeum]

Jednym z najlepiej udokumentowanych przypadków systemowego niszczenia zasobów historycznych była praktyka stosowana w rewolucyjnej Francji pod koniec XVIII wieku, gdzie najpierw spontanicznie, a potem na polecenie władz usunięto tysiące pamiątek całego wielowiekowego okresu *królestwa* (jako dawnego reżimu – *ancient regime*, włącznie z grobami królów w bazylice Saint-Denis) i na nowo zagospodarowano monarsze rezydencje, tworząc w nich muzea prezentujące – z przywołaniem jej rzekomo antycznych korzeni – dydaktyczną wersję historii *republikańskiego narodu*, z jednoznacznym zamiarem edukacji odwiedzających z całego kraju [Sido 2015]. Bezpośredni już związek z turystyką miało wydane w 1977 r. przez szefa KGB polecenie wyburzenia tzw. domu Ipatiewa w Swierdłowsku (dziś Jekaterynburgu), miejsca zamordowania ostatniego cara Rosji i jego rodziny, ponieważ było spowodowane stwierdzeniem pierwszych prób odwiedzania go przez turystów (dokładniej: pielgrzymów) i obawą przed jego przekształceniem w obiekt kultu i ruchu odrodzenia monarchii. Jak się okazało, obawy były słuszne, bo dziś wzniesiona w tym miejscu cerkiew pełni taką właśnie rolę. Ekstremalnym przypadkiem niszczenia śladów przeszłości z powodów ideologicznych (w tym wypadku warunkowanych radykalnym rozumieniem religii) było częściowe zniszczenie w 2017 r. z rozkazu władz tzw. Państwa Islamskiego pozostałości starożytnego miasta Palmira w Syrii. Ponieważ zarządzający tym tworem rozumieli go jako państwo religijne (kalifat), działanie to można interpretować jako realizację jego polityki historycznej, podporządkowanej islamistycznej ideologii.

6) Bezpośrednia i aktywna indoktrynacja turystów realizująca cele i założenia polityki historycznej w dostępnych obszarach zarządzania turystyką kulturową. Ta praktyka dotyczy obszarów organizacji turystyki uzależ-

nionych wprost od władzy lub takich, na które jej organy mają decydujący wpływ. Zakres tej ingerencji bywa zatem różny: w państwach, gdzie istnieje wolność działalności gospodarczej nie dotyka ona formułowania programów wycieczek (organizowanych przez prywatne podmioty), listy ich celów ani przekazu realizowanego przez personel towarzyszący turystom i samodzielnych przewodników, a polega raczej na decyzji o udostępnianiu dla zwiedzania zasobów będących w posiadaniu lub zarządzie publicznym (z wyłączeniem niepożądanych), pełnej kontroli programów pobytu w nich i realizowanego tam przekazu wiedzy o przeszłości oraz interpretacji dziedzictwa (w tym rozprowadzanych materiałów), a także selekcji i kontroli pracującego tam personelu interpretacji i obsługi turystów. W krajach, gdzie organizacja wycieczek i ich obsługa jest domeną działania wyspecjalizowanych agend państwowych lub w inny sposób podporządkowana jest decyzjom władz, dodatkowo ma miejsce selekcja objętych programami wycieczek miejsc odwiedzanych przez turystów oraz kontrola całej sfery przekazu we wszystkich miejscach i podczas trwania całej wyprawy, co sprzyja realizacji pełnych, spójnych programów oraz wprowadzaniu do nich dowolnych elementów indoktrynacji.

Studium Przypadku Nr 6

Ideologiczne „urabianie” turystów z Czechosłowacji po 1968

Miejsce i czas: Leningrad, Moskwa.

Uczestnicy: Regionalny Komitet KPZR w Leningradzie, agencja Inturist, przewodnicy grup czesko- i słowackojęzycznych.

Kontekst: Sowieccy przewodnicy podczas pracy z turystami z krajów socjalistycznych mieli nakazane, by skupiać się w przekazie na ilustracji tezy, że w okresie rewolucji październikowej, wojny domowej i wojen światowych miała miejsce międzynarodowa solidarność i wspólna walka przedstawicieli bratnich narodów w braterstwie z obywatelami sowieckimi. Przykładowo, gościom z Czechosłowacji prezentowano udział Czechów i Słowaków w Armii Czerwonej w rosyjskiej wojnie domowej lat 1917-21 i organizowano spotkania z weteranami takich oddziałów. Natomiast pomijano fakt, że o wiele więcej Czechów i Słowaków w czasie tej wojny walczyło po stronie przeciwnej. Z kolei w odniesieniu do biografii czechosłowackich przywódców (m.in. L. Svobody, J. Fučíka, O. Jarosza) eksponowano ich radzieckie epizody jako decydujące momenty w walce o odzyskanie wolności tych narodów i ustanowienia w ich kraju systemu socjalistycznego oraz powszechną braterską solidarność proletariacką, którą mieli im okazywać przywódcy sowieccy.

Opis: Po wydarzeniach „praskiej wiosny” z roku 1968 wytyczne dla przewodników i opiekunów-tłumaczy tej grupy turystów zmieniły się. Odąd nakazywały, by podczas realizacji programu wycieczek i rozmów z turystami podkreślać wiodącą rolę partii komunistycznej w życiu sowieckiego społeczeństwa i – na przykładzie wydarzeń w Czechosłowacji – pokazywać negatywne konsekwencje utraty tej wiodącej roli i dopuszczenia do głosu elementów kontrrewolucyjnych. Interwencję z 1968 r. tłumaczono tzw. „internacjonalistycznym obowiązkiem” podkreślając, że każdy, kto go nie

spełnia, zagraża przyszłości swojego kraju i całego systemu socjalistycznego, szkodzi sprawie światowego socjalizmu i podważa pozycję kraju we wspólnocie narodów.

Powiązanie z założeniami PH lub decyzjami polityków: W grudniu 1968 r. Rejonowy Komitet KPZR w Leningradzie wydał okólnik nt. pracy z turystami z Czechosłowacji, szczegółowo regulujący opisaną praktykę.

Punkt wyjścia oceny etycznej: Sprowadzenie turystyki kulturowej do roli narzędzia politycznej ideologii, jednostronna prezentacja wydarzeń i procesów historycznych, włącznie z pomijaniem i fałszowaniem faktów.

Źródła: [Шнайден 2007; Хрипун 2011].

W niemieckich muzeach narodowych tworzonych w okresie bezpośrednio poprzedzającym XIX-wieczne zjednoczenie kraju i zaraz po nim realizowano tzw. paradygmat nacjonalistyczny, obejmujący budowanie świadomości narodowej w oparciu o wspólną historię. Preferowano wówczas kolekcje i narracje akcentujące wielkość „niemieckiego ducha”, eksponujące dawną historyczną potęgę wspólnej Rzeszy i w ten sposób uświadamiające korzyści z budowania wspólnego państwa. Na dalszy plan odsuwano natomiast wielowiekowe powiązania w ramach własnych państw i dotyczący ich przekaz historyczny. Natomiast typowym przykładem zawłaszczenia przekazu lokalnej historii przez wykonawców ówczesnej polityki historycznej były tworzone w III Rzeszy od połowy lat 30. XX wieku tzw. muzea małych ojczyzn [Heimattmuseen]. W sferze kolekcji i eksploatowanych treści, bazując na etnograficznych artefaktach, folklorze i lokalnych (w tym ludowych) narracjach, z pomocą nowoczesnych metod prezentacji i interpretacji realizowały one misję uproszczonego i jednostronnego przekazu przeszłości, w którym akcentowano wyższość i potrzebę obrony niemieckiego dziedzictwa (zwłaszcza na terenach pogranicznych), narodowej solidarności przeciw wrogom i dbanie o rasową czystość [Crus-Ramirez 1985]. We współczesnej Polsce nieskuteczną dotąd próbą wpływania na personalny skład kadr interpretacji w jednym z kluczowych miejsc prezentacji historii był apel małopolskiej kurator oświaty (2018 r.) o zmianę zasad zatrudniania edukatorów w Oświęcimiu, przyznania tych uprawnień (także wobec młodzieży izraelskiej) tylko polskim przewodnikom posiadającym licencję wystawioną przez IPN – instytucję już od pewnego czasu w całości opanowaną przez nominatów rządzącej partii, będących zwolennikami deklarowanej przez nią PH. Miałoby to według autorki skutkować odejściem od „obcej narracji, która jakoby «króluje w Auschwitz»” [Nowak 2018 Twitter].

7) Pełna integracja turystyki kulturowej w całościowe programy indoktrynacji przez kreowanie zasobów, programów i produktów oraz kontrolę przekazu. Ta praktyka bywa stosowana w państwach, w których rządząca grupa polityczna – po pierwsze – uznaje zdominowanie narracji historycznej za niezbędne dla realizacji swoich celów, po drugie – posiada formalny lub nieformalny wpływ na wszystkie lub większość dziedzin życia publicznego, dzie-

ki czemu jest w stanie „dostroić” dominujące lub wszystkie kanały prezentacji historii do założeń propagandy. Są to cechy typowe dla państw totalitarnych i autorytarnych (których reżimom zależy na pełnej legitymizacji własnej i na stłumieniu narracji mogących być przydatnymi dla potencjalnej opozycji), niedemokratycznie rządzonych państw wielonarodowych (których rządy zwalczają ruchy separatystyczne i próbują zaprzeczać m.in. historycznym podstawom ich dążeń), a także dla rządów młodych państw powstałych w wyniku rewolucji lub oderwania się od dawnych metropolii, w których nie wykształciła się jeszcze niezależna opinia publiczna, a zastępująca ją propaganda realizuje cele polityczne, m.in. z pomocą odpowiedniej narracji historycznej wzmacnia jedność państwową. Ze względu na wymienione cele, polityczna manipulacja faktami i ich interpretacją dotyczy głównie najnowszej historii. Charakterystyczne dla tego modelu zarządzania jest centralne zadekretowanie i kontrolowana realizacja następujących działań: ustalanie struktury i obowiązujących treści programów i produktów turystycznych oraz ich kontrola (w tym cenzura) przez gremia polityczne lub władze wykonawcze, tworzenie od podstaw zasobów turystycznych (pomniki, kolekcje, rekonstrukcje obiektów i zagospodarowanie miejsc historycznych, szlaki tematyczne) dokumentujących lub uzasadniających obowiązującą wersję prezentacji przeszłości (w niektórych przypadkach są to zasoby fikcyjne, dotyczące np. biografii przywódców czy przebiegu walk) i wymuszanie ich zwiedzania przez zorganizowane wycieczki z pomocą systemu nakazów lub „rekomendacji”, forsowanie „słusznej” prezentacji i interpretacji procesów historycznych w publikacjach, wystawach muzealnych i interpretacji miejsc i obiektów historycznych *in situ* (w skrajnym przypadku: zezwolenie na funkcjonowanie tylko muzeów i wystaw, które ją prezentują), organizowanie eventów turystycznych o charakterze memoratywnym z programami zawierającymi i tym samym popularyzującymi pożądaną treść, selekcja, kształcenie i dopuszczanie do pracy personelu gwarantującego pożądaną przekaz, ustalanie obowiązujących programów wycieczek (z powierzeniem organizacji agendum państwowym i współpracującym touroperatorom), kontrola przekazu przez zwierzchników podporządkowanych agendum państwowym lub funkcjonariuszy komórek propagandy, cenzury albo bezpieczeństwa (w formie raportowania, a nawet nagrywania lub podsłuchiwania). Ekstremalną i rzadko występującą postacią w ramach tego typu jest kontrola zachowań turystów i ich kontaktów z miejscową obsługą i mieszkańcami w celu wyeliminowania przepływu niepożądanych treści.

Studium Przypadku Nr 7 **Wycieczki turystyczne po Korei Północnej**

Miejsce i czas: Korea Północna wiek XXI (aktualnie).

Uczestnicy: Komitet Centralny rządzącej partii, organy wykonawcze w sektorze turystyki, państwowa organizacja Korean International Travel Company, współpra-

cujące z reżimem agencje turystyczne, np. Koryo Tours, operująca z Chin, personel interpretacji i obsługi, osoby stykające się z turystami, służby bezpieczeństwa.

Kontekst: Władze Korei Północnej, kontrolujące wszystkie przejawy życia społecznego, używają turystyki jako jednego z narzędzi umacniania nacjonalistycznej indoktrynacji własnego społeczeństwa i propagandy kierowanej na zewnątrz kraju. Corocznie ograniczona (poza ok. 130 tys. obywateli CHRL – tylko kilkanaście tysięcy) liczba turystów zagranicznych może wjechać do KRL-D tylko za pośrednictwem agencji współpracujących z reżimem i oferujących zatwierdzone przez władze pakiety. Na terenie kraju realizacja wycieczek i wszystkie aktywności turystów są kontrolowane przez miejscowy personel, który prezentuje im fasadę kwitnącego kraju i zadowolonego społeczeństwa. Ów rozkwit i powszechna satysfakcja są bezpośrednio przypisywane geniuszowi, zwycięstwom i ideologii gospodarczo-społecznej (dżucze) twórcy reżimu oraz wybitnym osiągnięciom jego syna i aktualnie rządzącego wnuka. Ich podobizny, cytaty i nazwy odnoszące się do nich są obecne wszędzie. Cała zorganizowana turystyka wewnętrzna jest zorientowana na ukazanie sukcesów wdrażania ideologii dżucze i wielkości kolejnych liderów: poza zakładami pracy, większość zwiedzanych obiektów i miejsc jest związana z ich (w części fikcyjnymi) biografiami, domniemanymi historycznymi dokonaniem oraz militarnymi zwycięstwami reżimu. Obowiązkowe wycieczki szkolne odwiedzają według ściśle opisanego programu wszystkie miejsca, związane z przebiegiem i przywódcami wojny wyzwoleniczej, rewolucji i wojny domowej.

Opis: Dla turystów zagranicznych dostępnych jest kilkadziesiąt pakietów, częściowo tematycznych, a dozwolonymi celami wycieczek poza stolicą są nieliczne obiekty i miejscowości. Turyści na granicy są pytani (a często kontrolowani) o niedozwoloną literaturę, do której zaliczane są m.in. Biblia i „wrogie” opracowania na temat Korei Pn. i jej historii. Propaganda zaczyna się już w samolocie lub pociągu, trwa przez całą podróż i kończy się w jej ostatnim momencie na ziemi koreańskiej. Przebieg wycieczek i ich uczestnicy są pod nieustanną kontrolą. Każda wycieczka otrzymuje (najmniej dwóch) koreańskich pilotów-tłumaczy, w rzeczywistości także nadzorców, którzy kontrolują zachowania turystów, a nawet instruują, co należy robić (np. oddać cześć pomnikowi przywódcy). Poza przewodnikami w obiektach (wyselekcjonowanymi i zatrudnionymi pośrednikami obowiązującej narracji i propagandy) każdy kontakt ze spotykanymi ludźmi odbywa się z udziałem pilotów. Z hoteli nie wolno wychodzić samodzielnie, w nocy są one zamknięte. Ważnym elementem systemowej indoktrynacji jest prezentacja historii, szczególnie najnowszej, której zadaniem jest legitymizacja reżimu, a sposobem wykonania – niezgodna z faktami historycznymi, a w części obejmująca fikcyjne wydarzenia, ale wewnętrznie spójna narracja dziejów najnowszych, nasączona interpretacją w duchu panującej ideologii i wykładni przeszłości. Lista celów z obszaru dziedzictwa jest zdominowana przez miejsca i obiekty związane z konfliktem koreańskim, interpretowane wyłącznie według narracji strony północnej. W stolicy żelaznymi punktami programu zwiedzania są: Kumsusan (mauzoleum przywódców), Łuk Tryumfalny czczący wyzwolenie Korei z okupacji japońskiej pod przewodnictwem Kim Ir Sena, Wieża Idei Dżucze, Mansudae Grand Monument (górujący nad miastem gigantyczny pomnik dwóch przywódców), a w pakietach koncentrujących się na historii i dziedzictwie także Cmentarz Bohaterów i Muzeum Zwycięskiej Wyzwoleniczej Wojny Koreańskiej. Tam przewodnicy sporą część przekazu poświęcają na objaśnianie moralnego zła amerykańskich imperialistów, prezentacja stron jest czarno-biała (własna wykazywała człowieczeństwo i rycerskość, jej przywódcy zawsze podejmowali właściwe decyzje – druga była okrutna i dowodzona przez zbrod-

nicznych dyletantów) a fakty dotyczące początku wojny (którą miał rozpocząć najazd Korei... Południowej wraz z USA) jej przebiegu i zakończenia (wielkie zwycięstwo Korei Północnej) nie odpowiadają prawdzie historycznej. Poza Pjongjangiem, obok dawnej stolicy Keasong (z panoramą ze wzgórza spod posągu Przywódcy), tradycyjnej wioski koreańskiej, pokazowej farmy i jednego z parków narodowych, do obowiązkowego repertuaru należy owiana mitami założycielskimi Korei góra Paektu-san. Teraz jest świętą górą rewolucji, ozdobioną na zboczach jej gigantycznym hasłem, główną kwaterą partyzanckiej wojny Kim Ir Sena (zbudowaną w latach 90.) i „uświęconą” domem narodzin Kim Jong Ila (który przyszedł na świat w Związku Sowieckim). Cały program pobytu jest tu obudowany relacjami, filmami edukacyjnymi i hagiograficznymi legendami o rodzinie Kimów i jej zasługach. Większość wycieczek w programie ma odwiedzić Samjiyon Grand Monument, gigantycznego posągu Przywódcy i grupy pomników jego żołnierzy, wkomponowanych w górski krajobraz. Inny cel obowiązkowy to Panmundżom – miejsce rozejmu z 1953 r. i aktualnej granicy, gdzie betonowe umocnienia są interpretowane jako dowód na realizację planu permanentnego podziału narodu przez rząd Korei Południowej i USA. Na liście większości wycieczek jest też Muzeum Zbrodni Wojennych USA w miasteczku Shinchon.

Powiązanie z założeniami PH lub decyzjami polityków: Kompletnie sformułowanie założeń turystyki zorganizowanej przez ideologiczny wydział partii, bezpośrednie konstruowanie pakietów turystycznych przez pracowników partyjnych, realizacja wycieczek przez organizację we własności państwa i podległą władzy politycznej, ochrona obiektów dla turystów przez funkcjonariuszy służąca eliminacji kontroli ich kontaktów z ludnością, kontrola zachowania turystów podczas całej wycieczki przez funkcjonariuszy, selekcja i kształcenie oraz ścisła kontrola personelu interpretacji (wraz z tekstem przekazu i interakcjami) oraz obsługi turystów.

Punkt wyjścia oceny etycznej: kłamstwo systemowe: w pełni opracowany, realizowany i kontrolowany przekaz historii zakłamaney od kontekstu po najdrobniejsze szczegóły, z wprowadzaną fikcją, pełna cenzura informacyjna, ograniczenie wolności przez kontrolę swobody poruszania turystów i kontaktów z mieszkańcami.

Źródła: [Henderson 2002; Kim i in. 2007; Tseng 2015; Ouelette 2016; Koryogroup 2018],

Większość praktyk charakterystycznych dla opisywanego typu zarządzania można było obserwować również w socjalistycznych Chinach i Wietnamie przed ich szerokim otwarciem dla masowej turystyki zagranicznej w końcu lat 80., a dziś są one spotykane także w rządzonych przez reżimy autorytarne krajach arabskich i środkowoazjatyckich. W części dotyczącej przekazu historii i dziedzictwa mniejszości narodowych mają one dziś miejsce także w Mjanmie (Birmie). Opisany typ zarządzania organizacją turystyki kulturowej, a w jej ramach narracją historyczną był (częściowo) realizowany również w Polsce w okresie PRL. Dokonywano tego m.in. przez umieszczanie tablic pamiątkowych poświęconych najdrobniejszym wydarzeniom z historii ruchu komunistycznego (np. zebraniom komitetu miejskiego), realizowanie przez organizacje obsadzone przez partyjnych nominatów (jak PTTK) zlotów i rajdów turystycznych poświęconych bohaterom promowanym przez władzę (jak gen. K. Świerczewski), a także wytyczanie, oznaczanie i opisywanie lokalnych

szlaków i tras tematycznych, tzw. partyzanckich, dedykowanych (mocno rozbudowanym) dokonaniom bojowym wybranych oddziałów Gwardii Ludowej i przemilczającym ich mniej chwalebne czyny i zawinione błędami dowódców porażki. Dziś można obserwować odrodzenie tych praktyk w kilku obszarach oraz w ich miękkiej, to jest nie narzuconej, a tylko wspieranej formie: finansowanie z publicznych pieniędzy pomników, organizowanie cyklicznych rekonstrukcji historycznych oraz wspieranie przez władze lokalne i regionalne cyklicznych imprez (m.in. marszów) poświęconych tzw. żołnierzom wyklętym, przyciągających uczestników – turystów z zainteresowanych środowisk oraz udział w nich w oficjalnym charakterze osób pełniących funkcje państwowe i pracowników instytucji publicznych (np. IPN).

8) Represje wobec niestosujących się do założeń forsowanej wizji historii działających w obszarze powiązonym z turystką kulturową. Z reguły nie są to działania odosobnione, a stanowią jedynie najdalej idący wymiar wymuszenia powszechnego, bo obejmującego większość lub wszystkie obszary życia społecznego respektowania założeń i treści polityki historycznej w jej systemowym wymiarze. Ze względu na bezpośrednie zaangażowanie organów państwa włącznie z wymiarem sprawiedliwości, który zwykle ma najwyższy poziom niezależności, ten typ ingerencji możliwy jest tylko w krajach, gdzie istnieje (formalny lub faktyczny) wpływ władz partyjnych lub wykonawczych na władzę sądowniczą. Często takie praktyki mają miejsce w państwach prowadzących wojnę, krajach, w których konflikt między grupami etnicznymi znajduje się w tzw. gorącej fazie (otwarte prześladowania, starcia, zamachy) oraz rządzonych przez autorytarne reżimy nie posiadające demokratycznej legitymacji (m.in. sprawujące władzę w wyniku wojny domowej lub zamachu stanu), które tą drogą usiłują przemilczeć jej faktyczny brak. W praktyce obiektami represji są autorzy publikacji turystycznych, przewodnicy, piloci wycieczek, gospodarze zwiedzanych obiektów i osoby mające styczność z turystami. Najczęstszą ich postacią jest zwalnianie z pracy, rzadziej dochodzi do procesów w rezultacie kontroli lub donosów, a najrzadziej do zatrzymywania i przetrzymywania bez stawiania formalnych zarzutów. Celem takich działań jest wywołanie tzw. efektu mrożącego, czyli powstrzymanie całych środowisk przed prezentowaniem niepożądanych treści i narracji z obawy przed podzieleniem ich losu.

Studium Przypadku Nr 8
Omijanie „pułapek przeszłości” i karanie „siewców plotek”
w CHRL

Miejsce i czas: Chińska Republika Ludowa, przełom XX i XXI wieku.

Uczestnicy: Biuro Generalne Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej, wydawcy publikacji historycznych, agencje medialne, m.in. Visual China Group, władze lokalne, organa bezpieczeństwa, sędziowie.

Kontekst: Niezależnie od modyfikacji ideologii i priorytetów gospodarczych oraz stopniowego zmniejszania poziomu opresyjności związanych z kolejnymi wymianami partyjnych gremiów rządzących, komunistyczne władze ChRL stale podporządkowują założeniom partyjnej propagandy edukację i publiczną prezentację oraz interpretację historii państwa i społeczeństwa. Jej podstawowym celem w tym wymiarze jest przedstawienie aktualnego systemu politycznego jako pożądanego i wywalczonego przez masę ludową, najlepiej spełniającego potrzeby obywateli i umożliwiającego ich samorealizację, powszechnego poparcia dla jednego państwa chińskiego i jego systemu rządów, a aneksji sąsiednich państw i terytoriów etnicznych – jako wydarzeń o charakterze wyzwoleniczym i postępowym. Aktualnie obowiązującymi wytycznymi PH odnoszącej się do całego państwa jest tzw. zasada siedmiu przemilczeń, sformułowana w okólniku BG CK ChPK w 2013 r. Dotyczą one m.in. wartości uniwersalnych, ale także dawnych błędów i zbrodni reżimu i otwartych buntów, m.in. tzw. Wielkiego Skoku gospodarczego, polityki kulturalnej przewodniczącego Mao i rewolty studentów z 1989 r. Pierwotnie obowiązywały wykładawców akademickich (historii, prawa, nauk społecznych), potem rozciągnięto je na wszystkie dziedziny publicznego przekazu przeszłości. Zgodnie z wytycznymi usuwa się dokumentację wydarzeń sprzecznych z oficjalną narracją najnowszej historii Chin, nie tworzy wystaw i kolekcji muzealnych związanych z tymi wydarzeniami i procesami, kontroluje się publikacje treści historycznych w mediach (także elektronicznych) i ich przekaz wobec turystów w miejscach ważnych wydarzeń, obiektach koncentrujących zasoby dziedzictwa i w ich otoczeniu. Na terytoriach anektowanych narzuca się jednostronną wersję ich historii (jako społeczności rządzonej przez wsteczne i niestabilne reżimy), pokojowego i posiadającego powszechne wsparcie przejęcia przez Chiny oraz jego wyłącznie pozytywne skutki.

Opis: Na słynnym pekińskim placu Tian`anmen przewodnikom zakazuje się relacjonowania wydarzeń z 1989 r., brak też wzmianek o nich w dostępnej na miejscu literaturze turystycznej. Publikacja w jakiegokolwiek formie zachowanych zdjęć, pokazujących m.in. czołgi tłumiące studenckie demonstracje jest w ChRL zakazana, a chińskie agencje medialne usiłują przechwytywać lub nabywać prawa autorskie do nich na całym świecie (nawet z całymi archiwami), by wycofywać je z obiegu. Znacznie silniejsza kontrola nad przekazem treści historycznych wobec turystów ma miejsce na anektowanych terytoriach z odmienną historią, zamieszkałych licznie przez inne niż chińska grupy etniczne, głównie w Tybecie i Xinjangu. Tam przewodnicy, autorzy literatury turystycznej i pracownicy obiektów obsługujących turystów, w tym sklepów z pamiątkami, są dokładnie kontrolowani. Pracownicy urzędu nadzorującego sektor turystyczny i funkcjonariusze służb bezpieczeństwa obserwują ich pracę, nierzadko nagrywają ich i sporządzają raporty. W niektórych przypadkach rezultatem przekazywania nieakceptowanej przez władze wersji historii (tybetańskiej i ujgurskiej) i podawania faktów „zakazanych” jest nie tylko utrata pracy, ale także proces sądowy. W l. 1999-2005 w tych prowincjach wobec kilkunastu osób pracujących z turystami lub stykających się z nimi orzeczono kary za przestępstwa opisane w kodeksie jako „podleganie do rozbijania jedności narodowej”, „propagowanie separatyzmu” albo „rozsiewanie plotek w celu zmylenia ludzi”. Orzeczone kary wynosiły od 3 do 11 lat pozbawienia wolności.

Powiązanie z założeniami PH lub decyzjami polityków: Założenia w formie okólnika centralnego gremium formacji rządzącej, wykonywane przez komórki propagandy i cenzury tej samej partii na szczeblach lokalnych.

Punkt wyjścia oceny etycznej: cenzura publikacji i przekazu, prześladowanie (konsekwencje zawodowe i prawne) autorów i interpretatorów za przekaz treści niezgodnych z wytycznymi PH.

Źródła: [Sofield i Li 1998; Becquelin 2004; Puddington 2017].

Na mniejszą skalę i przy niższym poziomie opresyjności podobne zjawiska można obserwować m.in. w Jordanii (gdzie wymusza się przemilczanie tzw. czarnego września, czyli rewolty Palestyńczyków i jej stłumienia w latach 1970-71) czy Białorusi (gdzie zwalcza się inne niż sowiecka wersje nowszej historii). Innym przykładem była przyjęta w 2018 r. polska Ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej, formalnie (w art. 55a) umożliwiająca prawnokarne ściganie osób publicznie prezentujących fakty historyczne uznane za nieprawdziwe (przez kogo?) poza działalnością artystyczną i naukową. W praktyce oznacza to, że obowiązujące prawo pozwalało na podstawie np. donosu oskarżyć autora przewodnika, opisu ekspozycji czy przewodnika opowiadającego turystom m.in. o udziale Polaków w zagładzie żydowskich współobywateli. Nie są to fakty „nieprawdziwe”, ale część z nich próbują podważać nieliczni historycy popierający aktualną PH. Nie było gwarancji, że właśnie ich odosobnione opinie nie zostaną uznane za kryteria prawdziwości w postępowaniu. Artykuł 55a. usunęła nowelizacja ustawy w czerwcu 2018 r., jednak niepokoi sam fakt uchwalenia takiego prawa, jak i to, że jego modyfikacji dokonano nie z przekonania, lecz pod silnym międzynarodowym naciskiem.

Uwarunkowania skuteczności polityki historycznej we współczesnych społeczeństwach

Wpływ polityki historycznej na prezentację i interpretację historii w turystyce zależy od szeregu czynników, z których najważniejsze zostaną pokrótce opisane poniżej.

Siła nacisku politycznego i sposoby reakcji na niego. Decyduje o niej najpierw waga, jaką politycy sprawujący władzę w państwie i mający wpływ na jego instytucje (lub kierujący jednostką terytorialną) przykładają do realizacji swoich założeń, strategii politycznych i programów wyborczych w sferze „zarządzania historią” i dziedzictwem. Jeśli traktują je tylko jako deklaracje obliczone na jednorazowe pozyskanie poparcia wyborców, te hasła i zobowiązania mogą nie być realizowane, jeśli jednak są one częścią tożsamości stronnictwa politycznego i mocno identyfikuje się z nimi jego tzw. żelazny elektorat, to presja na ich realizację jest zdecydowanie większa. Wówczas politycy dążą do spełnienia swoich obietnic przynajmniej w sferze symbolicznej, np. przez powołanie instytucji upowszechniających własną wizję historii lub poszczególne narracje (muzeów, centrów interpretacji, ośrodków

pamięci i popularyzacji historii), wzniesienie pomników upamiętniających główne jej elementy, a jeśli umożliwiają to posiadane uprawnienia – także rewizję szkolnych programów edukacji historii czy wprowadzenie elementów PH do strategii zarządzania kulturą w kraju i za granicą (przez ośrodki promujące własną kulturę). Integralnym składnikiem nacisku politycznego są decyzje władz centralnych państwa i samorządów o finansowaniu badań naukowych i instytucji realizujących je, o powoływaniu, zatwierdzaniu misji i statutów, doborze kierownictwa, finansowaniu i likwidacji instytucji zarządzających pamięcią historyczną oraz popularyzacją historii i dziedzictwa (m.in. archiwów, muzeów), a także finansowaniu programów i projektów kulturalnych oraz edukacyjnych (w tym także tych związanych z turystyką, jak cykliczne eventy). Wymiarem tego nacisku bezpośrednio powiązanych z turystyką są działania podejmowane na poziomie regionalnym i lokalnym w stosunku do szeroko rozumianej branży turystycznej. Mieści się w nich m.in. formułowanie przez polityków lub nominatów realizujących ich wskazówki warunków wspierania inwestycji i projektów oraz ich ocenianie przy okazji np. rozstrzygnięcia konkursów i przetargów na przewodniki i inne publikacje turystyczne, długofalowe programy wycieczek szkolnych, regionalne i lokalne produkty turystyczne (np. szlaki dziedzictwa, miejskie trasy tematyczne, elektroniczne systemy interpretacji). Wówczas ostateczna akceptacja lub odrzucenie, a w łagodniejszej wersji preferencja lub dyskryminowanie wśród konkurencyjnych ofert uzależniane są od zgodności z wyraźnie formułowanymi lub domyślnie sugerowanymi wytycznymi. Reakcją branży turystycznej jest dostosowywanie programów, koncepcji produktów, a nawet literalnego brzmienia treści interpretacyjnych do takich kryteriów i wytycznych, co przekłada się na eksponowanie pożądaných interpretacji przeszłości, samoograniczenie w tematyce produktów, a nawet włączanie jednych a pomijanie innych świadectw przeszłości w programach zorganizowanych wycieczek.

Siła masowego oddziaływania tez i narracji. Na ten czynnik składa się najpierw poziom prezencji forsowanych przez PH tematów historycznych w debacie publicznej, głównie w środkach masowego przekazu. Może on wynikać z bezpośrednich decyzji upolitycznionych kierownictw mediów publicznych, jak zamawianie, finansowanie lub preferencje w konkursach i przetargach dla dokumentów, debat, filmów fabularnych i innych produktów medialnych, które wywołują zainteresowanie prezentowanymi tematami, dyskusje, ukierunkowują uwagę szerokich warstw społeczeństwa oraz inspirują aktywność organizacji i nieformalnych grup. To wszystko pośrednio przyczynia się do powstawania popytu turystycznego na odwiedzanie określonej grupy obiektów, miejsc czy obszarów, uczestniczenie w imprezach, a także na wybrane tematy i określone narracje w turystycznej interpretacji historii i dziedzictwa. Przykładem forsowania określonej tematyki w mediach i działania sterowanych politycznie instytucji publicznych może

być prowadzona od kilku lat w Polsce publiczna debata o „żołnierzach wyklętych” pobudzana i podtrzymywana przez publikacje IPN oraz liczną serię produktów medialnych (dyskusji, a nawet filmów fabularnych). Następnym instrumentem masowego oddziaływania jest przełożenie forsowanej przez PH interpretacji historii na programy szkolne i aktywność turystyczną szkół wszystkich typów i poziomów (por. niżej). Kolejny, głównie lokalny wymiar oddziaływania, realizowany przez miejscowych polityków lub podmioty od nich zależne, to zagospodarowanie przestrzeni publicznej za pomocą historycznych symboli i odniesień, w skrajnych przypadkach przyjmujący postać jej zawłaszczania przez wprowadzanie symboli jednej narracji z pominięciem innych, tak samo, a nierzadko w większym stopniu związanych z danym miejscem. To działanie polega m.in. na nazywaniu ulic i placów, ustanawianiu obchodów, oznaczaniu i opisywaniu miejsc, wznoszeniu pomników czy umieszczaniu tablic pamiątkowych (które stają się walorami turystyki poznawczej), a w sferze bezpośrednio odnoszącej się do organizacji turystyki: na kreowaniu i sponsorowaniu cyklicznych imprez tematycznych (w tym inscenizacji wybranych epizodów historii), tworzeniu tras historycznych lub biograficznych. Na siłę masowego oddziaływania PH wpływają też inne, częściowo sterowalne zjawiska. Jednym z nich jest udział w przedsięwzięciach jej służących lub rozpowszechnianie pożądanых narracji przez masowe organizacje niepubliczne lub zaangażowanie ich liderów, przyjmujących funkcję *influencerów*. Na przykład w Polsce sprzyja jej zaangażowanie katolickich mediów, jednoznaczne wystąpienia wielu hierarchów, częste odwoływanie się do historycznych wydarzeń i tematów (z ich jednostronną interpretacją) w kazaniach docierających do osób praktykujących, wreszcie udział duchownych legitymizujący upolitycznione imprezy popularyzacji historii. Innym (odnoszącym się wprost do turystyki) przykładem wzmocnienia oddziaływania PH przez grupy formalnie niezależne jest zaangażowanie organizacji i ugrupowań nacjonalistycznych (jak ONR i radykalne środowiska kibiców) w kontrowersyjne Marsze Żołnierzy Wyklętych w Hajnówce (2016, 2017 i 2018) czy rajdy turystyczne, jak Podlaski Rajd Śladami Żołnierzy 5. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej w 2018 r. (oddziału tzw. żołnierzy „wyklętych”).

Poziom przełożenia polityki historycznej na poglądy obywateli i ich aktywność realizowaną w czasie wolnym. Proces ten odbywa się najwolniej, ponieważ zakłada uprzednie „nasylenie” forsowanymi tematami i pożądaną interpretacją historii świadomości na tyle licznych jednostek i wywołanie w nich na tyle silnej motywacji, by osiągnąć efekt odczuwalnego popytu turystycznego na określone miejsca i produkty. Potrzeba na to dłuższego czasu oraz wielokrotnego kontaktu wybranej liczebnie silnej grupy docelowej (szerokiej warstwy społecznej, kilku dużych środowisk, kohorty pokoleniowej) z propagowanymi ideami, bohaterami czy interpretacjami wydarzeń. Ze względu na fakt, że współczesne społeczeństwo mało intensywnie upra-

wia czytelnictwo i rzadziej (poza rozrywką) korzysta z klasycznych mediów przekazu, bodźce te mają ograniczone oddziaływanie. Dlatego najbardziej efektywnym narzędziem PH w kreowaniu pożądanej wersji historii (a w odniesieniu do turystyki: popytu na określone destynacje i przedsięwzięcia) pozostaje obowiązkowa edukacja publiczna, której rezultaty są jednak zwykle odłożone w czasie. Dotychczas, ze względu na wyłączenie edukacji z oddziaływania PH, jej uprawianie przez polskich polityków słabo przekładało się na produkty turystyczne, a w jeszcze mniejszym stopniu na zachowania turystyczne Polaków. Może to jednak ulec zmianie w przypadku powiązania systemu edukacji (w sferze obowiązujących programów i przez rekomendację, wsparcie finansowe czy obligatoryjny udział w wycieczkach) z organizowaniem tzw. turystyki historycznej.

Poziom podatności i oporu w społeczeństwie. Podatność w tym wypadku można opisać jako otwartość szerokich kręgów odbiorców na przyjęcie i akceptację dla tez głoszonych w ramach PH oraz (na najwyższym możliwym poziomie) kształtowanie przez nich swych poglądów i postaw wobec przeszłości w pełnej zgodzie z jej tezami i narracjami. Ma ona zatem związek z poziomem zainteresowania tematyką przeszłości w danym społeczeństwie (który jest różny), oraz z poziomem zaangażowania jego członków w odbiór tych wątków podawanych w literaturze, mediach, programach publicznej edukacji, w ramach przedsięwzięć kulturalnych itd. Wpływ na nią ma także atrakcyjność form przekazu z punktu widzenia poszczególnych grup odbiorców (i tym samym ich skłonność do jego przyjmowania, odwiedzania w czasie wolnym promowanych miejsc i angażowania się w wydarzenia, uczestnictwa w określonych formach aktywności turystycznej itd.). Z tego punktu widzenia ważny jest też poziom utożsamienia w odbiorze społecznym uprawianej PH z rządzącym obozem politycznym oraz – jeśli jest znaczny – powiązanie jej oceny z wiarygodnością tego ugrupowania (w tym kontekście przypomnijmy końcowe lata PRL, kiedy deklaracje kierownictwa PZPR w dowolnej kwestii większość Polaków odczytywała wręcz odwrotnie do ich brzmienia), oraz z oceną jego polityki w ogóle (jeśli odnosi sukcesy – to PH może oddziaływać skuteczniej, jeśli ponosi porażki i rządzi nieporadnie – to także firmowana przez nie PH jest mniej wiarygodna).

Rozliczne formy może mieć także *opór* przeciw forsowanej PH, ograniczający lub eliminujący jej oddziaływanie na społeczeństwo. Jednym z nich jest opór autorytetów (w tym wypadku uznanych historyków, zwłaszcza ich zbiorowej opinii) mający tym większe oddziaływanie, o ile jest formułowany jednoznacznie i zrozumiale oraz gdy istnieją skuteczne kanały jego przekazywania społeczeństwu. Inny sposób oddziaływania ma szerzej rozumiane środowisko akademickie (głównie, choć nie tylko historycy), którego rozproszeni członkowie (dzięki temu obecni w wielu miejscach i stykający się z dużymi kręgami odbiorców) przez publikacje, wykłady, ekspertyzy, prelekcje itd. oddziałują jak influencerzy, rozpowszechniając dobrze uzasadnione wątpliwości

i formując poglądy oraz postawy swoich słuchaczy. Dalej duże znaczenie może mieć bierny opór wobec PH instytucji oraz ich personelu, zwłaszcza w sektorze edukacji publicznej (przypomnijmy, jak liczni nauczyciele historii w PRL sabotowali oficjalną narrację o agresji sowieckiej w 1939 czy o mordach katyńskich). Wielkie znaczenie ma istnienie i zasięg mediów niepublicznych, ich determinacja i zaangażowanie w popularyzowanie spójnej i zrozumiałej dla odbiorców kontrnarracji historycznej. Podobną rolę – choć w mniejszej skali – mogą odegrać popularni autorzy książek o tematyce historycznej. W przypadku nowszej historii duże znaczenie ma zakorzenienie narracji sprzecznych z linią oficjalnej PH w lokalnych i rodzinnych przekazach (przykładem jest powszechne odrzucanie na Podlasiu hagiograficznych przekazów o „żołnierzach wyklętych” w oparciu o świadectwa osób ocalałych z pacyfikowanych wiosek lub ich dzieci). Wreszcie – podobnie jak przy propagowaniu PH – ważną rolę w umniejszaniu jej wpływów może mieć wsparcie masowych organizacji dla innych wersji historii i ich zaangażowanie w popularyzację sprzecznych z nią bohaterów i narracji (w formie m.in. obchodów rocznic), przez co łamią one proces instytucjonalnego zawłaszczania historii.

Etyczny wymiar ingerencji polityki historycznej w turystyce kulturowej – klasyfikacja na podstawie opisanych praktyk

W poniższym „katalogu”, dla sklasyfikowania w kategoriach etycznych i oceny praktyk służących realizacji celów PH w obszarze turystyki wykorzystano terminy definiowane w klasycznych dziełach i uznanych podręcznikach etyki opisowej, przywoływanych przez cytowanych w tekście autorów, formułowane dla sfery turystyki, etyki społecznej i życia publicznego oraz etyki biznesu. Przypisanie do nich sposobów i obszarów ingerencji opiera się na wykonanej analizie; w wielu miejscach odnosi się też do proponowanej typologii i przedstawionych studiów przypadków jako zjawisk egzemplarycznych.

Protekcja w wymiarze personalnym, naruszająca zasadę równości szans, sprzeczna z zasadami i przepisami służby publicznej oraz jej kodeksami etycznymi, a także regulaminami instytucji określającymi kwalifikacje pracowników. Przybiera m.in. postać doboru i nominacji na menedżerów instytucji publicznych (w tym obejmujących ważne zasoby, stanowiące cele wycieczek i tworzące przestrzeń konfrontacji z historią) osób gwarantujących zarządzanie nimi w pożądanym kierunku i zapewniających realizację forsowanych narracji w przekazie historycznym. Dotyczy także autorów koncepcji wystaw i tekstów interpretacyjnych oraz zatrudnionych w instytucjach przewodników [por. Typ 5, Studium Przypadku 5, Typ 7, SP 7].

Protekcja w działalności gospodarczej, naruszająca zasady etyki tej działalności i uczciwej konkurencji oraz sprzeczna z zasadami i przepisami o rów-

ności podmiotów gospodarczych. Polega m.in. na uprzywilejowanym (czasem wyłącznym) powierzaniu wykonywania dzieł (jak przewodniki, koncepcje tras turystycznych i systemów interpretacji), zleceń organizacji eventów lub ich programowych (tematycznych) modułów, na udzielaniu zleceń na realizację produktów turystycznych (jak wycieczki) i usług (jak pilotaż, przewodnictwo) podmiotom gospodarczym (wydawnictwa, operatorzy turystyki itd.) lub osobom – świadczeniodawcom należącym do organizacji popierających PH i gwarantujących jej realizację, a w skrajnych przypadkach do własnej partii politycznej lub wspierającym PH w publicznie wyrażanych opiniach, twórczości i innych formach zaangażowania społecznego [Typ 2, SP 2; Typ 6].

Korupcja polityczna czyli wykorzystywanie stanowisk politycznych dla osiągania korzyści (w tym wypadku grupowych). Chodzi tu zwłaszcza o poddyktowane partykularnym interesem politycznym obsadzanie stanowisk menedżerskich (a nawet specjalne ich tworzenie) w podległych państwu i władzy terytorialnej instytucjach zarządzających zasobami historycznymi przez osoby nie posiadające odpowiednich kompetencji, ale gwarantujące realizację założeń PH (w skrajnych przypadkach: członków własnej partii) oraz na zatrudnianiu takich osób, głównie w obszarze bezpośredniego przekazu dla turystów (m.in. jako etatowych przewodników). Jej skutkiem jest (także negatywnie oceniane etycznie) złamanie zasady bezstronności instytucji publicznych, która obejmuje m.in. ich apolityczność, a w skrajnych przypadkach ich zawłaszczanie przez przedstawicieli i zwolenników jednej opcji politycznej [Typ 5, SP 5; Typ 7].

Zaburzenie i zafałszowanie procesu komunikacji społecznej, głównie przez selektywny przekaz informacji i wiedzy (w tym wypadku dotyczącej przeszłości), dezinformację, cenzurę (która jest łamaniem zasady wolności słowa i opinii), a w skrajnych przypadkach także przez świadomie konstruowane i rozpowszechniane kłamstwo. Oprócz lekceważenia prawdy jako wartości etycznej i łamania uniwersalnej normy prawdomówności według zasad etyki normatywnej obowiązującej w szczególny sposób osoby pracujące w sferze publicznej, łamane są tu prawa konsumenta (produktów turystycznych) do rzetelnej informacji, wykluczające kłamstwo w każdej postaci oraz międzynarodowo uznane zasady interpretacji dziedzictwa. Praktyki te dotyczą głównie formułowania przekazu na temat historii w publikacjach, treściach interpretacji i narracjach w miejscach dziedzictwa i systematycznych kolekcjach zasobów oraz w przekazie kierowanym do turystów, a ich celem jest m.in. bezpośrednia lub pośrednia legitymizacja systemu rządów lub grupy politycznej sprawującej je oraz eliminacja niewygodnych dla nich treści historycznych [Typ 6, 7 i 8, SP 7].

Zawłaszczanie przestrzeni publicznej w celu umacniania i popularyzacji (względnie monopolizacji) przekazu forsowanego przez PH. Ma zwykle formę wznoszenia (często monumentalnych) pomników i instalacji symbolicznych dominujących miejsca odwiedzane przez turystów i narzucających tym

miejscom interpretację historyczną albo zmieniających ją w pożądanym kierunku, wprowadzania form upamiętnień (jak tablice, posągi) wyolbrzymiających znaczenie wydarzeń lub postaci, zakłamujących ich przebieg lub prezentujących nieistniejące fakty, kreowania obiektów stanowiących atrakcje dla turystów lub koncentrujących ich uwagę, a nawiązujących do nieprawdziwych narracji oraz nazewnictwo ulic i miejsc uczęszczanych przez turystów [Typ 1, SP 1; Typ 7, SP 7].

Złamanie zasad rzetelności edukacji i edukacji demokratycznej. Uczestnicy procesów edukacyjnych (w tym uczniowie) nie tylko na terenie szkół, ale i podczas wycieczek i eventów turystycznych są konfrontowani z wyselekcjonowanym lub specjalnie wykreowanym zestawem atrakcji, odpowiednio konstruowanymi, zideologizowanymi narracjami historycznymi przekazywanymi w sugestywnej formie (m.in. atrakcyjnych doświadczeń turystycznych). Celem jest przekazywanie im odpowiednio spreparowanej wersji przeszłości, wytworzenie postaw sprzyjających określonym ugrupowaniom lub wprost indoktrynacja w pożądanym kierunku. Pobocznym skutkiem tej praktyki jest utrudnianie procesu formowania autonomii moralnej jednostek [Typ 3, SP 3; Typ 4, SP 4; Typ 7, SP 7].

Dyskryminacja w miejscu pracy lub prześladowanie z nadużyciem prawa osób nie stosujących się do wytycznych PH. Ich formami są m.in. mobbing (izolowanie zmierzające do eliminacji z miejsca pracy), umyślne wykluczanie z niektórych przedsięwzięć mimo posiadanych kwalifikacji, komunikaty dotyczące zagrożenia pozycji zawodowej lub miejsca pracy, restrykcyjna kontrola wykonywanych obowiązków i cenzura wykonywanego przekazu z zastraszaniem i sankcjami w postaci utraty pracy, a w skrajnych przypadkach nadużycie prawa w celu represjonowania osoby. Dotyka zwłaszcza osób działających w bezpośrednim kontakcie z turystami i prezentujących im przekaz dotyczący historii [Typ 5, SP 5; Typ 8, SP 8].

Formowanie postaw sprzedania i wrogości wobec innych narodów, państw i grup etnicznych z wykorzystaniem odpowiednio skonstruowanego przekazu historii. Jest to ekstremalny przypadek wpływu polityki historycznej na turystykę, spotykany zwykle w krajach, gdzie istnieje całościowy i spójny system indoktrynacji społeczeństwa. W skrajnych przypadkach (Korea Pn.) może przybierać postać szczucia własnych obywateli na państwa i narody uznawane za wrogów i wypełniać kryteria definicji przestępstwa przeciw pokojowi [Typ 3, SP 3; Typ 6; Typ 7, SP 7].

Niszczenie lub świadome dopuszczanie do zaniku obiektów dziedzictwa i innych świadectw przeszłości. Dotyczy miejsc, obiektów, relikwów, dokumentów, tradycji i praktykowanych rytuałów, których geneza, przebieg dziejów, powiązania biograficzne lub publiczne formy wyrażania przeczą wprost ważnym tezom forsowanej PH lub kojarzą się z narracjami dla niej niewygodnymi. Proceder ten ma związek z turystyką wtedy, gdy te świadectwa są niszczone, rujnowane, usuwane lub zakazywane w celu zapobieżenia ich

doświadczenia przez turystów, którzy za ich pośrednictwem mogliby odebrać niepożądany przekaz. Jeśli przyjąć, że dobra kultury są własnością całej ludzkości, zwłaszcza zaś społeczeństw, które je wykształciły, taka praktyka jest sprzeczna z zasadami ochrony dziedzictwa oraz zasadą poszanowania kultury każdej społeczności, a w niektórych przypadkach także z zasadą tolerancji [Typ 3, Typ 5; Typ 8].

Wnioski i podsumowanie

Pamięć historyczna jest zjawiskiem naturalnym i uzasadnionym działaniem społecznym, ponieważ ukorzenia społeczność i jej członków przez osadzenie w szeregu pokoleń (a zwykle także miejscu) i utożsamia z własnym dziedzictwem. Współcześni współtwórcy i zwolennicy polityki historycznej, nawiązując do potrzeby kultywowania tej pamięci, jej uprawianie uzasadniają również przez wpisywanie jej do misji państwa służącej społeczeństwu jako jednego z ważniejszych jej elementów, podobnie jak są nimi polityka kulturalna czy zdrowotna. Twierdzą, że każde państwo – bardziej czy mniej oficjalnie – i tak ją prowadzi, m.in. wpływając na treści programów formalnej edukacji czy dobierając osoby odznaczane (a więc publicznie wyróżniane) za historyczne zasługi. Tym samym ochrona i pielęgnowanie dziedzictwa, kształtowane przez różne koncepcje i realizowane w postaci serii rozmaitych zabiegów organizacyjnych (jak publicystyczna działalność instytucji pamięci czy tworzenie muzeów) i programów edukacyjnych (jak m.in. curricula szkolne, ale i tematyczne systemy turystyki kulturowej) są związane z działaniami stricte politycznymi, zmierzającymi do modyfikowania przekazu historii (zwykle politycznej) i ideologizacji życia publicznego. Ponieważ jednak w procesy polityczne wpisana jest manipulacja ludźmi i ich wyborami, to ryzykiem wynikającym z uprawiania PH przez polityków jest manipulacja historią, czyli świadome działanie wykorzystujące ludzkie umiejętności pamiętania i zapominania oraz poczucie związku z przeszłością i dziedzictwem. Najważniejszymi i od dawna znanymi mechanizmami tej manipulacji są: jawne fałszowanie historii w przekazie publicznym (charakterystyczne dla władzy w systemach niedemokratycznych, jako że łatwiej jej nie dopuścić do publicznej kompromitacji kłamstwa) i świadome pomijanie niewygodnych postaci i zdarzeń w oficjalnej narracji lub próby ich wymazywania z kontrolowanego przekazu przeszłości [Tokarska-Bakir 2008, s. 29; Kącka 2015, s. 75-76]. Do mechanizmów manipulacji pamięcią i historią, stosowanych szczególnie chętnie przez polityków i zależne od nich instytucje w powojennym i współczesnym dyskursie publicznym, należą także: kompensacja, eksternalizacja, wyłączenie i przeinaczenie, opisane szerzej przez A. Asmann [2009, s. 333-348] i K. Kącką [2015, s. 76-77].

Konfrontując założenia PH jako realizacji misji państwa z praktykami służącymi osiągnięciu jej celów między innymi w zarządzaniu turystyką kulturową, można bez trudu zauważyć nadawanie jej funkcji wyspecjalizowanego obszaru politycznej propagandy. Ma to miejsce także we współczesnej Polsce, gdzie realnie realizowana PH przejmuje typowe dla propagandy sposoby manipulacyjnego prezentowania treści historycznych, jak pomijanie niepożądanych faktów i opinii, dobieranie faktów do tez, tworzenie upraszczających czarno-białych schematów narzucających ocenę faktów i procesów, wyolbrzymianie faktów bez większego znaczenia w celu – odpowiednio – gloryfikacji lub demonizacji bohaterów i stron konfliktów, nieuzasadnione i jednostronne operowanie dyskredytującym językiem („zdrajca”, „targowica”). Środowiska polityczne dysponujące narzędziami władzy tworzą też i promują wygodną dla siebie, uproszczoną i jednostronną prezentację i interpretację historii w przebudowywanych programach formalnej edukacji (przez ich opracowanie i wdrażanie) oraz w mediach, a także w atrakcjach, programach i produktach turystyki (przez ich inicjowanie, finansowanie, organizacyjne wspieranie i promocję), popularyzując w ten sposób własną ideologię kosztem pełnej i zweryfikowanej wiedzy. Dla tak realizowanej PH przeszłość przestaje być wspólnym doświadczeniem, a dziedzictwo wspólnym dobrem z bardziej czy mniej ostro zdefiniowanymi znaczeniami i wartościami. Jedno i drugie (a przy okazji także przestrzeń publiczna, jak to ukazały studia przypadków) zostaje zawłaszczone z pomocą wybiórczych działań podejmowanych w teraźniejszości i dla realizacji aktualnych celów.

Przekaz dziejów i ich interpretacja w turystyce powinny mieć charakter otwarty. Natomiast interpretacja przeszłości i dziedzictwa kształtowana przez PH taką nie jest – ma ona raczej charakter jednoznacznej narracji, jest w wielu przypadkach selektywna, a nawet jednostronna w doborze swoich źródeł. Jednym ze skutków tego jest modyfikacja zbiorowej pamięci przez wprowadzanie do niej nowoczesnych, w pełni skonstruowanych mitów. Są one zresztą regularnym (w Polsce, jak się wydaje, nawet ulubionym) narzędziem PH, czego przykładem może być nachalnie propagowany mit tzw. „żołnierzy wyklętych”. Mit to gotowy schemat interpretacyjny, dzięki swej prostocie wykazujący wielką żywotność i wręcz wirusową zdolność rozprzestrzeniania, ale niosący równie wielkie ryzyka. Jednym z nich jest oddziaływanie społeczne praktyki kontrastowania przekazu, tworzenia czarno-białych schematów dla prezentowania „swoich” i „obcych” i przypisywania im określonych – pozytywnych i negatywnych – ról, a tym samym inspirowania ocen i postaw wobec nich. Odbiorcy takiego przekazu, nie posiadający pogłębionej wiedzy i mniej skłonni do samodzielnej refleksji, są zaopatrywani w gotowe, zwykle ocenne i dwubiegunowe narracje historii, przypominające bardziej tradycyjne katechizmy niż prezentację prawdziwej wielowymiarowej i skomplikowanej przeszłości. Zestawy mitów historycznych budują z kolei „ludową” pamięć historyczną i współtworzą tożsamość szero-

kich warstw swych odbiorców (jako potomków „dobrych” bohaterów mitów, prawdziwych patriotów, wyznawców prawdziwej religii, jedynych prawowitych gospodarzy terytorium itd.), jednocześnie przeciwstawiając ich pozostałym członkom społeczeństwa (lub innym społeczności) jako potomkom wrogów, zwolennikom niesłusznej idei czy dziedzicom „tradycji zdrady”. Jest to szkodliwe z punktu widzenia każdego społeczeństwa jako całości, natomiast może służyć partykularnym interesom ugrupowań politycznych, które na faktycznym lub rzekomym reprezentowaniu interesów poszczególnych grup i społeczności (rzeczywistych lub sztucznie skonstruowanych) budują swoją legitymizację i społeczne poparcie.

W demokratycznym państwie nie może być zgody na to, by jakiegokolwiek środowisko polityczne, w wyniku wyborów posiadające chwilowy i odwoływalny mandat do zarządzania państwem, przyznawało sobie także prawo do „zarządzania” jego historią. Istnieje bowiem zagrożenie, że podjęcie próby takiego jej formowania i wykorzystania, by pomogło mu to wygrywać kolejne wybory. Dlatego PH, jeśli już ma być uprawiana, wymaga najpierw uzgodnienia i szerokiej akceptacji (przez środowisko uznanych historyków i wszystkie główne opcje czy stronnictwa polityczne) swych podstawowych zasad prawnych i etycznych. W sferze jej kształtowania monopół powinny posiadać instytucje naukowe, same z kolei w pełni niezależne od władzy publicznej i zrzeszające zweryfikowane autorytety w dziedzinie historii oraz komórki edukacyjne działające w ich strukturach. Instytucje te (w przeciwieństwie do np. dzisiejszego IPN) powinny zostać jak najsilniej (na wzór systemu sądownictwa w praworządym kraju) zabezpieczone przed ingerencją polityków w swój skład personalny i mechanizmy jego odtwarzania, mieć zagwarantowaną niezależność organizacyjną i finansową od sprawujących władzę polityków oraz dysponować wyraźnie opisanymi sposobami i instrumentami oddziaływania na realizację uzgodnionych założeń w sferze życia publicznego, jak wiążące oceny programów edukacyjnych i projektów przedsięwzięć oraz inwestycji, audyty realizowanych programów, prawo rekomendacji w konkursach i przetargach skutkującej przydzielaniem punktów itd. Swe cele i strategie te instytucje (lub wydzielone komitety) winny formułować na zasadzie konsensu albo przygniatającej większości członków-badaczy. Argumentem za tak restrykcyjnym podejściem do PH są jej dzieje i rezultaty oraz jej aktualnie obserwowana praktyka w naszym kraju.

Co do celów takiej PH w odniesieniu do turystyki, to mogłoby nimi być m.in. popularyzowanie i promowanie wybranych pozytywnych postaw. W Polsce mogłoby nimi być na przykład zbiorowe działania Polaków podejmowane dla obrony czy osiągnięcia wspólnego dobra społeczeństwa i państwa w przełomowych momentach dawniejszej i nowszej historii, najlepiej obejmujące współpracę ludzi z różnych warstw społecznych, stronnictw politycznych, grup etnicznych czy religijnych, przy tym w znacznie większej niż dziś mierze takie, które zakończyły się sukcesem. W tym kontekście moż-

na wymienić kilkupokoleniową wielkopolską pracę organiczną, współpracę ponad podziałami na rzecz odtworzenia i obrony państwa w latach 1918-20 czy ruch „pierwszej” Solidarności w latach 1980-89. Takie przykłady, popularyzowane w publikacjach i filmach, winny także stać się podstawą przekazu kolejnych centrów interpretacji dziedzictwa, a w organizacji turystyki tematyzować trasy lokalne i szlaki kulturowe, być inspiracją dla programów spacerów historycznych i wycieczek oraz cyklicznych eventów, ewentualnie wspieranych w warstwie koncepcyjnej przez instytucje, a w realizacji – przez środki publiczne. W obszarze popularyzacji historii wdrażaniem poszczególnych elementów takiej PH powinny zająć się publiczne instytucje edukacyjne (poprzez programy nauczania i programy szkolnej turystyki), samorządy posiadające odpowiednie zasoby i zależne od nich podmioty zarządzania kulturą oraz zainteresowane organizacje społeczne. Warunkiem wspierania ich w tych działaniach przez państwo winna być akceptacja przez nie założeń i treści programowych wypracowanych przez opisaną wyżej instytucję, potwierdzona pozytywną oceną przedstawionych jej projektów. Mechanizm wspierania może być prosty i obejmować np. przydzielanie punktów w konkursach o środki publiczne na inwestycje i w przetargach na wykonanie zadań (w turystyce: publikację przewodników, tworzenie tras i szlaków, wykonanie tematycznych aplikacji itd.) albo obowiązkową rekomendację dla regionalnego czy lokalnego samorządu przed przeznaczeniem środków publicznych. Sfera organizacji wycieczek – jako działalność gospodarcza – powinna pozostać niezależna od wytycznych czy kontroli, co najwyżej mogłaby zaistnieć możliwość ubiegania się operatorów o zlecenia w obszarze turystyki szkolnej czy socjalnej w formie otwartych konkursów, gdzie dodatkowo punktowane byłoby spełnianie jasno określonych kryteriów, np. włączenie miejsc dziedzictwa do programów wycieczek. Jeśli nie udałoby się dojść do opisanych wyżej uzgodnień, lepiej, by PH została zarzucona, interpretacja przeszłości była pozostawiona uznanym historykom, a jej popularyzacja (także w turystyce) opierała się na zasobach dziedzictwa (miejscach i artefaktach) i pozostała możliwie najbardziej otwarta na różne dopuszczalne interpretacje (z wykluczeniem oczywistego kłamstwa i nawoływania do nienawiści), zaś w najbardziej kontrowersyjnych miejscach i wątkach pozostawiana samemu odbiorcy.

W kontekście rozważań nad relacjami polityki historycznej i turystyki kulturowej (a w jej ramach: interpretacji przeszłości dziedzictwa), należy zadać pytanie o fundamentalnym znaczeniu: czy w refleksji nad turystyką wypracowano już w tym kontekście reguły, które inicjatorom, twórcom i realizatorom programów i produktów turystycznych pomagałyby zachować zarówno standardy etyczne, dobrze służące współzyciu społecznemu, a jednocześnie zapewniałyby wysoką wiarygodność i efektywność podejmowanych w ich ramach zabiegów interpretacyjnych. W opinii autora za takie trwałe reguły można uznać IV i V zasadę interpretacji dziedzictwa, sformu-

lowane i opisane przez Freemanna Tildena w dziele „*Interpreting our heritage*” [Tilden 1957]. Zgodnie z nimi głównym celem interpretacji dziedzictwa nie ma być jakiegokolwiek instruowanie, a nawet edukowanie (rozumiane jako efektywny przekaz informacji), lecz raczej pobudzanie odbiorcy do samodzielnego myślenia i oceny. Warunkiem tego jest dostarczenie mu narracji innej niż jednostronna i wybiórcza. Interpretacja dziedzictwa ma być też ukierunkowana na przedstawianie raczej całości niż części tematu czy problemu: dlatego jej twórcy i wykonawcy prezentowane i wyjaśniane, zwykle złożone zjawiska winni ujmować całościowo i wieloaspektowo. W tym kontekście warto przypomnieć, że wydarzenia i procesy historyczne są niemal zawsze wielowymiarowe w swej genezie, przebiegu i skutkach. Z kolei zbiorem szczegółowych reguł, aktualizujących zasady Tildena i wskazującym współczesne obszary i sposoby ich zastosowania jest opracowana przez międzynarodowe gremium ekspertów (ICOMOS) Karta Interpretacji [*The ICOMOS Charter 2008*, por. też Mikos v. Rohrscheidt 2014, s. 29-36]. Stosowanie tych zasad umożliwia turystom wielowymiarowe doświadczanie miejsc, ludzi i środowisk, zrozumienie ich historycznych korzeni, motywów działań i procesów dziejowych, pomaga też kształtować wiarygodne treści przekazu i inspirować refleksję odbiorców nad przeszłością.

Na podstawie dokonanej analizy oddziaływania PH na organizację turystyki kulturowej, jej wpływu na fałszowanie obrazu przeszłości przekazywanego turystom i na formowanie ich postaw, jak również (zasadniczo negatywnej) oceny etycznej zjawisk towarzyszących jej implementacji w zarządzanie kulturą i turystyką, kilka postulatów można skierować również do osób zarządzających instytucjami i programami edukacji historycznej oraz popularyzacji dziedzictwa, których działalność jest adresowana wyłącznie, głównie lub w znacznej mierze do turystów. Pierwszy z nich odnosi się do realizacji założeń PH w prezentację i interpretację przeszłości w programach i produktach turystycznych. Należy tu unikać bezpośrednich odniesień politycznych, zwłaszcza wykonywania aktualnych „zamówień” ze środowiska polityków, a także działań kształtujących interpretację dziedzictwa jako hagiograficzną prezentację wycinków przeszłości, wyselekcjonowanych zgodnie z ich interesami. Jeśli do prezentacji i interpretacji historii w zestawianych produktach i konstruowanych przekazach mają być wprowadzane elementy „kształtowania świadomości historycznej” to nie powinny być narzędziem indoktrynacji, a raczej źródłem inspiracji płynącej z przeszłości i dziedzictwa dla doświadczających ich turystów. Winny im dostarczać pozytywnych przykładów i pomysłów na siebie samych w rzeczywistości dzisiejszej i nadchodzącej oraz zachęt do zaangażowania w budowanie społeczeństwa nowoczesnego, kreatywnego, przyjaznego i skierowanego ku rozwojowi. Przykładami może być dobór i prezentacja biografii z obszaru nowszej militarnej historii Polski: jej bohaterami powinni być żołnierze bez ewidentnej skazy (jak Aleksander Krzyżanowski czy Witold Pilecki) a nie postacie moralnie

dwuznaczne, jak Romuald Rajs („Bury”) czy Józef Kuraś („Ogień”). Z kolei na liście bohaterów turystycznych doświadczeń z okresu historii bez własnego państwa, obok ludzi walczących z bronią w rękę, jak Kościuszko czy Langiewicz (niezależnie od oceny trafności ich militarnych decyzji, która także ma prawo stanowić treść interpretacji), powinny się pojawić takie postacie jak Karol Marcinkowski czy Hipolit Cegielski, reprezentujący organiczny wysiłek patriotów. Z drugiej strony przekaz dotyczący np. Bolesława Chrobrego (na Szlaku Piastowskim) czy Józefa Piłsudskiego (w Krakowie, Warszawie i innych miejscach) powinien odejść od bezkrytycznej chwalby i uwzględnić całościową prezentację ich działań oraz ocenę skutków tychże – u pierwszego: skuteczną politykę zewnętrzną i międzynarodowe uznanie państwa, ale też jego niemal natychmiastową implozję, u drugiego: rolę ojca-założyciela i niezłomnego wodza, ale i rys bezlitosnego autokraty. Wreszcie, bohaterami konfrontacji z przeszłością w turystyce kulturowej powinni stać się także egzemplarycznie wybrani lub modelowo „zrekonstruowani” zwykli ludzie kolejnych epok (jak szeregowi żołnierze, dworska służba, chłopci, rzemieślnicy i ich rodziny, przedstawiciele etnicznych i religijnych mniejszości) dzięki czemu przekaz historii przestanie być wybiórczym (a przez to wynaturzonym) zestawem dat i biografii liderów, bohaterów i wybitnych jednostek, a stanie się sposobem na doświadczenie życia i dramatów faktycznych przodków prawie każdego z nas. Drugi postulat odnosi się do twórców produktów turystyki kulturowej (w tym wycieczek edukacyjnych) oraz gestorów produktów, m.in. pakietów tematycznych. Decydując się na wykorzystanie w swej pracy jakichkolwiek założeń czy wytycznych PH, winni oni być bardzo ostrożni. W turystyce przyjazdowej (m.in. wskutek ryzyka konfrontacji jednostronnych narracji z powszechnymi za granicą opiniami o emocjonalnym stosunku Polaków do historii) mogą bowiem osiągnąć przeciwieństwo swych zamierzeń: zaszkodzić opinii Polski jako otwartego kraju, a jej mieszkańców jako gospodarzy i partnerów międzykulturowego dialogu miast poprawić ją, przy okazji psując też ocenę siebie i swojej oferty. Z kolei w turystyce krajowej, w której uczestniczą członkowie silnie spolaryzowanego społeczeństwa, takie zabiegi mogą skutkować utratą zainteresowania klientów, gwałtownym spadkiem wiarygodności wobec nich i rozpaleniem się nagłych konfliktów. Trzecia wskazówka dotyczy osób pracujących w bezpośrednim kontakcie z turystami i realizujących przekaz historii oraz interpretację dziedzictwa: przewodników w obiektach i po szlakach tematycznych, przewodników miejskich i pilotów wycieczek. Powinni oni być uwrażliwieni na nachalność propagandy realizowanej w niektórych miejscach. Muszą być w stanie odkryć i krytycznie ocenić ideologiczne motywy twórców niektórych ekspozycji historycznych, autorów treści narracji w obiektach i scenariuszy imprez tematycznych. W reakcji na to, przekazując turystom (jeśli nie można inaczej, już poza obiektem) profesjonalnie i taktownie własną interpretację są w stanie uzupełnić kontekst i „odzyskać

teren” dla zweryfikowanych faktów. Takie zwracanie turystom tego, czego pozbawia ich jednostronny lub zafałszowany przekaz mogą traktować jako element swej zawodowej misji. Jest im do tego potrzebna nie tylko dogłębna wiedza historyczna (która, jako interpretatorzy, powinni posiadać), ale także empatia, a nawet pasja przedstawiania innych, np. obcych perspektyw w narracji, umiejętność zrozumiałego uzasadniania swojego przekazu historii, nie zorientowanego na konflikt, a na dialog, a czasem zdolności dyplomatyczne. Wreszcie, co szczególnie ważne w realizacji przekazu historii w turystyce, należy się wystrzegać przykładania założeń i narzędzi PH do interpretacji świadectw dziedzictwa. Etykietowanie dużej ich części jako „obcej” etnicznie, religijnie czy reprezentującej „niesłuszne” idee lub odwrotnie: zawłaszczanie ich (co wymaga wybiórczego lub wręcz zakłamanego przekazu ich historii) budzi opór zagranicznych turystów związanych z nim m.in. pochodzeniem, deprecjonuje utożsamiające się z nim mniejszości, powoduje też marginalizację lub odrzucenie, co skutkuje jego ruiną i zanikiem albo – użyjmy mocnych słów – ogłupia społeczeństwo, prezentując mu jego rzekomo homogeniczną przeszłość.

Wykorzystanie popularnych motywów uprawiania turystyki kulturowej, jakimi są konfrontacja z przeszłością i dziedzictwem kulturowym oraz edukacja historyczna w celu forsowania założeń obowiązującej polityki historycznej państwa albo systemowej indoktrynacji społeczeństwa może przynieść wymierne, lecz krótkotrwałe korzyści jej inspiratorom i ugrupowaniom politycznym sprawującym władzę. Zawsze jednak pociąga za sobą łamanie szeregu zasad etycznych. Ponadto – co podważa jego celowość także z punktu widzenia inspiratorów i zwolenników – prowadzi do utraty wiarygodności uczestniczących w takich praktykach instytucji (a na zewnątrz: całego państwa) oraz ich programów edukacji historycznej, podania w wątpliwość przekazu dotyczącego historii, a także do zmniejszenia atrakcyjności miejsc i obiektów dziedzictwa i spadku popularności zorganizowanych wypraw turystycznych realizujących eksploatujących treści i zasoby związane z historią. W indywidualnych przypadkach osób realizujących upolityczniony lub zideologizowany przekaz przeszłości oraz prezentujących zakłamanie lub fikcyjne narracje takie praktyki prowadzą nie tylko do utraty profesjonalnej reputacji, ale i wprost do ośmieszenia się przed turystami- klientami. W tym kontekście ocena prób realizacji aktualnie w naszym kraju uprawianej polityki historycznej w obszarze odnoszącym się do organizacji turystyki kulturowej oraz w obszarach z nią powiązanych (jak zarządzanie instytucjami posiadającymi funkcję turystyczną i zasobami historycznymi udostępnianymi do zwiedzania) wypada jednoznacznie negatywnie.

Odwrotnie do tego: krytyczne i integralne traktowanie przeszłości i dziedzictwa, obejmujące m.in. jego inkluzywny (włączający) przekaz w programach przygotowywanych dla turystów oraz w miejscach prezentacji i interpretacji historii mogą – po pierwsze – stopniowo budować wiarygodność przekazu

dziejów w turystyce (i w ten sposób wspierać edukację historyczną społeczeństwa), a po drugie – dopomagać w lepszym zrozumieniu złożoności historycznych uwarunkowań, sytuacji i dylematów dawnych grup etnicznych, religijnych i społecznych, motywów wyborów i postępowania bohaterów i stron konfliktów, tym samym pośrednio wpływając na niwelowanie historycznych podziałów. W odniesieniu zewnętrznym (m.in. wobec turystów zagranicznych) takie podejście pomoże zyskać zrozumienie i szacunek odbiorców, a pośrednio wspiera budowanie pozytywnego obrazu własnego kraju i społeczeństwa na zewnątrz. Oznacza to, że w długofalowej perspektywie okaże się bardziej skuteczne także w wymiarze *public relations* państwa i narodu polskiego.

Celem przedkładanego opracowania była krytyczna analiza wieloaspektowego oddziaływania polityki historycznej na organizację i realizację turystyki kulturowej oraz dokonanie na tej podstawie typologii praktyk składających się na to zjawisko i identyfikacja etycznych problemów z nich wynikających. Na tej podstawie – po zebraniu i szczegółowej analizie większej liczby przypadków – możliwe będzie opracowanie modeli oddziaływania aktorów i wykonawców polityki historycznej na procesy zarządzania w turystyce kulturowej, a następnie – przez systematyczne analizy pogrupowanych zgodnie z nimi zjawisk – wstępne oszacowanie ich rezultatów w poszczególnych środowiskach (np. krajach) w postaci modyfikacji programów oraz produktów adresowanych do turystów kulturowych, zmiany struktury ich doświadczeń turystycznych, zakresu pozyskiwanej przez nich wiedzy o przeszłości, a pośrednio również ich wpływu na kształtowanie jej indywidualnych ocen i wynikających z nich przekonań oraz postaw światopoglądowych. Posiadając taką wiedzę można byłoby opracować zarówno rekomendacje dla ustawowej ochrony turystyki kulturowej jako przestrzeni doświadczenia przeszłości i dziedzictwa, jak i strategie aktywnej obrony tych wartości na poziomie programów, produktów, publikacji, obiektów i w pracy indywidualnych osób. Powinno to być przedmiotem innego, bardziej szczegółowego opracowania.

Bibliografia

- A Guide to Jewish Palestine*, (1927), The Zionist Information Bureau for Tourists in Palestine, Jerusalem.
- Agethen M. (2002), *Gedenkstätten und antifaschistische Erinnerungskultur in der DDR*, [w:] M. Agethen, E. Jesse, E. Neubert, red., *Der missbrauchte Antifaschismus. DDR-Staatsdoktrin und Lebenslüge der deutschen Linken*, Konrad-Adenauer-Stiftung, Freiburg i. Breisgau, s. 128-144.
- Alejsiak W. (2013), *Typologizacja i modelowanie, jako instrumenty naukowego wyjaśniania zjawisk i procesów turystycznych (na przykładzie badań nad aktywnością turystyczną)*, [w:] L. Butowski, red., *Badania nauko-*

- we w turystyce – stan i perspektywy*, Instytut Turystyki – Szkoła Główna Turystyki i Rekreacji, Warszawa, s. 9-38.
- Alvarez M. Yüksel A., Go F. (2016), *Heritage Tourism Destination. Preservation, Communication and Development*, Cabi, Wallingford UK.
- Assman A. (2009), *Pięć strategii wypierania ze świadomości*, [w:] M. Saryusz-Wolska, red., *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Kraków, s. 333-350.
- Becker M. 2013, *Geschichtspolitik in der Berliner Republik. Konzeptionen und Kontroversen*, Springer VS, Wiesbaden.
- Becquelin N. (2004), *Criminalizing Ethnicity: Political Repression in Xinjiang*, "China Rights Forum" Nr 1, s. 1-8.
- Chwedoruk R. (2015), *Polityka historyczna w Europie – periodyzacja i wiódące dyskursy*, „Studia Politologiczne”, t. 35, s. 47-74.
- Cohen-Hattab K. (2004), *Zionism, Tourism, and the Battle for Palestine: Tourism as a Political-Propaganda Tool*, "Israel Studies" Nr 9(1), Indiana University, s. 61-85.
- Crus-Ramirez A. (1985), *The Heimatmuseum: a perverted forerunner*, [w:] *Images of the Ecomuseum*, "Museum" Nr 148 (4/1985), s. 242-245.
- Dipper Ch. (2012), *Geschichtspolitik im europäischen Vergleich. Eine Bilanz*, „Neue Politische Literatur“ t. 57 z. 1, s. 33-49.
- Gall Anonim (1952), *Kronika czyli dzieje książąt i władców polskich*, Wydanie krytyczne: K. Maleczyński, „Pomniki Dziejowe Polski”, seria II, t. 2, Kraków.
- Global Code of Ethics for Tourism* (1999), *United Nations (General Assembly), Resolution 56/212, Doc. A/RES/56/212 (z 28 lutego 2002)*, tekst: <http://ethics.unwto.org>.
- Dabrowski P.M., Troebst S. (2015), *O używaniu i nadużywaniu historii. Polityka historyczna i kultury pamięci w Europie Środkowo- i Południowo-Wschodniej (1791-1989)*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, t. 1(25), s.15-61.
- Eretz Israel for Jewish Tourists* (1922), Trade and Industry Department, Palestine Zionist Executive, Jerusalem.
- Faure M.G., Budi Arsika I.M. (2015), *Settling Disputes in the Tourism Industry: The Global Code of Ethics for Tourism and the World Committee on Tourism Ethics*, "Santa Clara Journal of International Law", v. 13, Is. 2, s 375-415.
- Gasparski W. (2013b), *Kodeksy i programy etyczne*, [w:] Gasparski W., red., *Biznes, Etyka, odpowiedzialność*, PWN Warszawa, s. 233-248.
- Gasparski W., red. (2013a), *Biznes, Etyka, odpowiedzialność*, PWN, Warszawa.
- Gawin D. (2005), *O pożytkach i szkodliwości historycznego rewizjonizmu*, [w:] R. Kostro, T. Merta, red., *Pamięć i odpowiedzialność*, OMP, Kraków – Wrocław, s. 1-29.
- Harrison R., red. (2009), *Understanding the politics of heritage*, Manchester University Press, Manchester.

- Henderson J.C. (2002), *Tourism and Politics in the Korean Peninsula*, "The Journal of Tourism Studies", vol. 13, nr 2, s. 16-27.
- Huener J. (2003), *Auschwitz, Poland and the Politics of Commemoration, 1945-1979*, Polish and Polish-American Studies Series, Ohio University Press, Athens.
- ICOM *Code of Ethics for Museums*, 2013, ICOM, Paris.
- Guide to New Palestine*, 1933, Zionist Information Bureau for Tourists in Palestine, Jerusalem.
- Kaczocha W. (2017) *Koncepcja etyczna w odniesieniu do działalności turystycznej*, [w:] Sikora J., Kaczocha W., Wartecka-Ważyńska A., *Etyka w turystyce*, CeDeWu, Warszawa, s. 117-129.
- Kazimierzczak M. (2006), *Kodeksy etyczne szansą dla turystyki? „Ido – Ruch dla Kultury: rocznik naukowy”*, t. 6, s. 11-20.
- Kącka K. (2015), *Polityka historyczna: kreatorzy, narzędzia, mechanizmy działania – przykład Polski*, [w:] K. Kącka, J. Piechowiak-Lamparska, A. Ratke-Majewska (red.), *Narracje pamięci: między polityką a historią*, Wyd. UMK Toruń, s. 59-80.
- Kim S.S., Timothy D.J., Hag-Chin H. (2007), *Tourism and political ideologies: A case of tourism in North Korea*, "Tourism Management" 28, s. 1031-1043.
- Kłaś J. (2013), *Muzea historyczne – miejsce między pamięcią zbiorową a polityką pamięci historycznej*, „Zarządzanie w Kulturze” Nr 14, t. 3. s. 197-215.
- Koryo Group – portal agencji organizującej wycieczki do Korei Północnej (<https://koryogroup.com>) (dostęp 31 maja 2018).
- Koselleck R., 2010, *Der 8. Mai zwischen Erinnerung und Geschichte*, [w:] R. Koselleck, red., *Vom Sinn und Unsinn der Geschichte. Aufsätze und Vorträge aus vier Jahrzehnten*, Suhrkamp, Berlin, s. 254-265.
- Kostro R., Merta T., red., (2005), *Pamięć i odpowiedzialność*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków – Wrocław.
- Łuczewski M. (2016), *Kontrrewolucyjne pojęcie „polityka historyczna” w Polsce*, „Stan Rzeczy”, Nr 1(10), s. 221-257.
- Malczewska-Pawelec D., Pawelec T. (2011), *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków w czasach stalinowskich*, Universitas, Kraków.
- Mavromichali K. (2014), *In Search of the Utopia of the Past: Reflections of Antiquity Upon a National Narrative*, [w:] R. Omar. B. Ndhlovu, L. Gibson, S. Vawda, red., *Museums and the Idea of Historical Progress*, Iziko Museums Publications, Cape Town, s. 93-109.
- Mikos v. Rohrscheidt A. (2010), *Turystyka kulturowa. Fenomen, potencjał, perspektywy*, KulTour.pl, Poznań.
- Mikos v. Rohrscheidt A. (2014), *Współczesne przewodnictwo miejskie. Metodyka i organizacja interpretacji dziedzictwa*, Proksenia/KulTour.pl, Kraków – Poznań.

- Mikos v. Rohrscheidt A. (2016), *Turystyka kulturowa w płynnej rzeczywistości. Quaestiones Disputatae*, KulTour.pl, Poznań.
- Morsch G., 2005, *Der Umgang mit dem Erbe der DDR in den früheren Mahn- und Gedenkstätten: Das Beispiel Sachsenhausen*, [w:] B. Faulenbach, F.J. Jelich, red., „Asymmetrisch verflochtene Parallelgeschichte?“ *Die Geschichte der Bundesrepublik Deutschland und der DDR in Ausstellungen, Museen und Gedenkstätten, Geschichte und Erwachsenenbildung*, t. 19, s. 123-144.
- Muzeum Ulmów 2018 – opis wystawy stałej Muzeum Polaków Ratujących Żydów w Markowej – www.muzeumulmow.pl/pl/wystawy/wystawa-stala (dostęp: 31.05.2018).
- Nowak J. (2011), *Spoleczne reguły pamietania. Antropologia pamieci zbiorowej*, Nomos, Kraków.
- Nowak B., 2018, Wpis na koncie serwisu Twitter malopolskiej kurator oswiaty z dnia 27 lutego 2018 https://twitter.com/Br_Nowak/status/967337459024584705.
- Obwieszczenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dn. 15 kwietnia 2016 r. o zamiarze i przyczynach połączenia państwowych instytucji kultury Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku oraz Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 [w:] Dziennik Urzędowy MKiDN 15.04.2016 poz. 18.
- Ouellette D.J. (2016), *The Tourism of North Korea in the Kim Jong – Un Era: Propaganda, Profitmaking, and Possibilities for Engagement*, „Pacific Focus” 31(3), s. 421-451.
- Owsianowska S., Banaszekiewicz M. (2015), *Trudne dziedzictwo a turystyka. O dysjonansie dziedzictwa kulturowego*, „Turystyka Kulturowa” Nr 11, s. 6-24.
- Podrozi po guculszczini (2009), Piligrim, Kołomyja (przewodnik)
- Ponczek E. (2013), *Polityka wobec pamieci versus polityka historyczna: aspekty semantyczny, aksjologiczny i merytoryczny w narracji polskiej*, „Przegląd Politologiczny” z. 2, s.7-22.
- Puddington A., (2017) *Breaking Down Democracy: Goals, Strategies, and Methods of Modern Authoritarians*, Freedom House, Washington D.C.
- Reuschenbach J., (2015) „Tempel des Antifaschismus”? – *Die Nationalen Mahn- und Gedenkstätten der DDR*, „Deutschlandarchiv“, Bd. 1664, Bundeszentrale für politische Bildung, s. 133-145.
- Ruchniewicz K. (2018), *Polityka historyczna*, [w:] J. Wojdon, red., *Historia w przestrzeni publicznej* (seria: Historia w działaniu) WN PWN Warszawa, s. 75-81.
- Sadkiewicz J. (2009), *Polityka historyczna w Polsce. Teoria – praktyka – dyskurs publiczny*, „Zarządzanie Kulturą”, nr 2, s. 276-288.
- Sido A.E. (2015), *Making History: How Art Museums in the French Revolution Crafted a National Identity, 1789-1799*, „Scripps Senior Theses”, Claremont Colleges, Paper 663.

- Sikora J., Kaczocha W., Wartecka-Ważyńska A. (2017), *Etyka w turystyce*, CeDeWu, Warszawa.
- Sofield T.H.B., Li F.M.S. (1998), *Tourism Development and Cultural Policies in China*, "Annals of Tourism Research" vol 25, nr 2, s. 362-392.
- Sroczyńska J. (2016), *Polska polityka historyczna i jej wpływ na kształtowanie się praktyki konserwatorskiej w pierwszych latach powojennych*, „Wiadomości Konserwatorskie / Journal of Heritage Conservation”, t. 48, s. 74-84.
- Strath B. (2012), *Geschichtspolitik und Gründungsmythen in den Nordischen Ländern. 1989 im Rückblick*, [w:] E. Francois i in., red., *Geschichtspolitik in Europa*, Wallstein Verlag, Göttingen, s. 428-447.
- Takayama Y. (2012), *Red Tourism in China*, [w:] T. Mochizuki, red., *India, Russia, China: Comparative Studies on Eurasian Culture and Society*, Slavic-Eurasian Research Center, Sapporo, s. 113-130.
- The ICOMOS Charter for the interpretation and preservation of cultural Heritage sites*, 2008, ICOMOS, Quebec.
- Timothy D.J., Boyd S.W. (2003), *Heritage Tourism*, Pearson Education, Harlow UK.
- Timothy D. J. (2011), *Cultural heritage and tourism: An introduction*, Channel View Publications, Bristol.
- Tilden F. (1957), *Interpreting our heritage*, University of North Carolina Press, Chapel Hill.
- Tokarska-Bakir J. (2008), *Nędza polityki historycznej* [w:] P. Kosiewski, red., *Pamięć jako przedmiot władzy*, Fundacja S. Batorego, Warszawa 2008, s. 27-30.
- Troebst S. (2014), *Geschichtspolitik*, „Docupedia – Zeitgeschichte. Begriffe, Methoden und Debatten der Zeithistorischen Forschung”, http://docupedia.de/zg/Docupedia:Stefan_Troebst (naukowe czasopismo online), s. 1-20.
- Tunbridge J.E., Asworth G.J. (1996), *Dissonant Heritage: The Management of the Past as a Resource in Conflict*, Wiley, Chichester – New York.
- Tseng E. (2015), *8 days in North Korea. Welcome to the world's most isolated civilization*, "TheStartup" (1. Nov. 2015), <https://medium.com/swlh/8-days-in-north-korea>.
- Wagner B., (2009), *Deutsche Erinnerungskulturen und Geschichtspolitik*, „Jahrbuch für Kulturpolitik“ t. 9, s. 17-31.
- Wolfrum E. (1999), *Geschichtspolitik in der Bundesrepublik Deutschland. Der Weg zur bundesrepublikanischen Erinnerung 1948-1990*, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt.
- Wpływ „polityki historycznej” na (re)interpretację dziedzictwa w turystyce, (2016), dyskusja ekspercka, „Turystyka Kulturowa” nr 3, s. 164-185.
- www.gdansk.pl – Internetowy Portal Miasta Gdańska (dostęp 31.05.2018).

- www.muzeum1939.pl – portal Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku (dostęp 31.05.2018)
- www.ossow1920.pl – witryna Samorządowej Instytucji Kultury „Park Kulturowy – Ossów – Wrota Bitwy Warszawskiej 1920 roku” (dostęp 31.05.2018).
- Załącznik do Zarządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego nr 41 z 26 listopada 2008* (Statut Muzeum IIWŚ) [w:] *Dziennik Urzędowy MKiDN Nr 6/2008*.
- Zarządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dn. 6 kwietnia 2017 r. w sprawie nadania statutu Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku*, *Dziennik Urzędowy MKiDN 2017*, poz. 12 (w załączniku nowy statut muzeum).
- Zdrowie, Praca, Rodzina. Program Prawa i Sprawiedliwości 2014*, Wyd. PiS, Warszawa.
- Иванов А. (2016), *Политизация въездного туризма в СССР в период холодной войны: причины и последствия*, «Современные проблемы сервиса и туризма», № 4, s. 71-79.
- Лысикова О. (2011), *Туризм как освоение пространства-времени: мобильность коллективной памяти*, „Теория и практика общественного развития”, № 7, s. 95-100.
- «Українські місця в Польщі», 2010, (mapa-przewodnik), Tekst. S. Semeniuk, Фонд «Україна-Русь», Львів.
- Холландер П. (2001), *Политические пилигримы. (путешествия западных интеллектуалов по Советскому Союзу, Китаю и Кубе. 1928-1978)*, Лань, St. Petersburg.
- Хрипун В.А. (2011), *Некоторые проблемы организации иностранного туризма в Ленинграде в 1950-е – 1960-е годы*, «Вестник Санкт-Петербургского университета» *Seria 2*, z. 1, s. 149-155.
- Шнайден Й.Й. (2007), *Изменения идеологических подходов работы с туристами из соцстран в связи с событиями Пражской весны 1968 г.*, «Современные проблемы сервиса и туризма», № 2, s. 4-9.

HISTORICAL POLICY WITH ETHICS IN THE BACKGROUND. PATHOLOGIES IN CREATING EXPERIENCES OF CULTURAL TOURISTS

DOI: 10.5604/01.3001.0013.0814

Abstract

Purpose. Systematic analysis of activities undertaken within the so-called politics of history related to the management of resources, programs and products of cultural tourism, as well as the creation of tourists' experiences. Presentation of a typology of these activities revealing their mechanisms. Formulation of premises that could be the starting point for their ethical evaluation.

Method. Typology of phenomena, including identification of cases, analysis of actors, practices and mechanisms, grouping facts based on similarities and their description, presentation of case studies. The created typology is supplemented by ethical evaluation related to individual cases and types of interference, and then, to the whole phenomenon.

Results. The evaluation of practices in the organisation of cultural tourism serving the implementation of particular goals of historical policy of the ruling groups is unequivocally negative. This applies to the sphere of ethics, to their impact on the historical education of the society and on their effectiveness measured by reference to the set goals.

Research and conclusions limitations. The results of the research concern tourism activities oriented towards confrontation with the past and heritage. They present a multidimensional phenomenon, which in all described aspects and areas, is revealed only in some countries or places. In practical and local dimension, the conclusions may refer to those aspects and mechanisms of the impact of historical policies that can be identified.

Practical implications. The conducted research allows identification and evaluation of undertaking the implementation of assumptions regarding historical policy in the management of resources and programs of domestic and incoming tourism. The last part of the work shows the determinants and conditions of influencing tourism by historical policy in society and compares arguments useful for recognising the most destructive practices, revealing their essence and thwarting their harmful effects. They can also find practical applications in the creation of cultural tourism programs and products focused on experiencing the past and heritage as well as historical education. Several proposed solutions related to shaping the historical policy of the state can be included in the discussion on its legal basis and limitations.

Originality. Until now, no works have been published regarding the ethical conditions and assessment of phenomena arising from connections between historical policy and cultural tourism as a separate tourism branch.

Type of paper. The work is based on the study of phenomena using literature and case studies. The typology of the phenomena serves the purpose of systematisation.

Keywords: historical policy, memory policy, tourism ethics, history manipulation, heritage tourism, cultural tourism, historical tourism.

DOI: 10.5604/01.3001.0013.0815

AKSJOLOGIA ZMIANY PRAWA KONSUMENCKIEGO NA PRZYKŁADZIE IMPLEMENTACJI W POLSCE DYREKTYWY 2015/2302 W SPRAWIE IMPREZ TURYSTYCZNYCH I POWIĄZANYCH USŁUG TURYSTYCZNYCH

*Piotr Cybula**

Abstrakt

Cel. Celem artykułu jest weryfikacja, w określonym zakresie, reprezentowanej m.in. w literaturze i mediach tezy o większej ochronie podróżnego po wejściu w życie ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych, w stosunku do dotychczas obowiązujących przepisów ustawy o usługach turystycznych.

Metoda. W pracy wykorzystano metodę dogmatycznoprawną – analizę przedstawionych problemów w oparciu o przepisy prawne oraz literaturę przedmiotu.

Wyniki. Autor wskazuje na wybranych przykładach, że odnośnie do wielu problemów, istotnych z praktycznego punktu widzenia, przedmiotowa ochrona w istocie się pogorszyła, podróżny jest słabiej chroniony niż na podstawie ustawy o usługach turystycznych. W istocie więc nowe przepisy prowadzą do częściowego pogorszenia sytuacji prawnej podróżnego.

Ograniczenia badań i wnioskowania. Przedstawiana problematyka z uwagi na czas uchwalenia dyrektywy 2015/2302 i ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych jest tematyką nową, ze stosunkowo niewielką dotychczasową literaturą.

Implikacje praktyczne. Wnioski wynikające z artykułu mogą być wykorzystywane w dokonywanych ocenach znaczenia wdrożenia w prawie polskim przepisów dyrektywy 2015/2302, w tym także w zakresie możliwej ingerencji ustawodawczej.

Oryginalność. Problem w takim ujęciu nie był dotychczas przedstawiany.

Rodzaj pracy. Artykuł problemowy.

Słowa kluczowe: ochrona konsumenta usług turystycznych, impreza turystyczna, dyrektywa 2015/2302, ustawa o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych

* Dr; Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie, Wydział Turystyki i Rekreacji, Katedra Polityki Turystycznej, Zakład Prawa; e-mail: piotr.cybula@awf.krakow.pl.

Wprowadzenie

Trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że zmiany prawa nie powinny być częste, a jeśli już następują, to regulacje „gorsze” powinny być zastępowane regulacjami „lepszymi”. W doktrynie popularny jest również pogląd, że zmiany prawa powinny być wprowadzane dopiero wówczas, jeżeli uznamy, że spodziewane korzyści są dużo większe niż ujemne następstwa wynikające już z samej istoty zmiany prawa. Prawnicy zajmujący się prawem cywilnym dobrze pamiętają zwłaszcza wypowiedziane w tym kontekście słowa Jana Gwiadomorskiego i Andrzeja Stelmachowskiego. Pierwszy z nich, mimo bardzo krytycznego podejścia do jednego z przepisów Kodeksu zobowiązań, o którym pisał, że jest „przepisem chyba najbardziej nieszczęśliwie ujętym z całego kodeksu” [Gwiadomorski 1936, s. 438], wskazywał jednocześnie, że nie zasługuje on na zmianę, ponieważ: „Ustawiczne zmiany obowiązujących przepisów prowadzą do chaosu. Są zaś specjalnie niepożądane na terenie wielkich kodyfikacji z zakresu prawa sądowego. Teoria i praktyka dadzą sobie radę i z mniej udanymi przepisami, o ile przepisy te przez dłuższy czas będą obowiązywać. Częste natomiast zmiany uniemożliwią naukowe opracowanie ustawy i wytworzenia się stałej judykatury, a przez to niszczą dobroczynne działanie nawet najlepszych dzieł ustawodawczych” [Gwiadomorski 1936, s. 469]. Z kolei A. Stelmachowski w artykule poświęconym problematyce stabilności prawa wskazywał, że „przestrzeganie prawa zawsze będzie ułomne, jeżeli obywatele nie przyswoją sobie jego treści, a nie mogą tego skutecznie uczynić, jeżeli zmiany prawa będą zbyt częste” [Stelmachowski 2000, s. 29]. Mimo potrzeby tego rodzaju stabilności, również regulacje polskiego prawa konsumenckiego podlegają ostatnio daleko idącym przeobrażeniom, co wynika z wielu różnych czynników. Wpływ na to ma przede wszystkim prawo unijne, a – mówiąc nieco potocznie – „końca tych zmian nie widać”.

Niniejszy artykuł poświęcony jest problematyce aksjologii ochrony prawnej konsumenta usług turystycznych w kontekście dokonanej ostatnio zmiany przez ustawodawcę jednej z regulacji konsumenckich. Ta zmiana powstała w związku z koniecznością implementacji w prawie polskim dyrektywy 2015/2302 w sprawie imprez turystycznych i powiązanych usług turystycznych¹. Implementacja nastąpiła na mocy ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych z dnia 24 listopada 2017 r.² Dyrektywa 2015/2302 – jak wynika już z jej pełnego tytułu³ – zastąpiła dy-

¹ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/2302 z dnia 25 listopada 2015 r. w sprawie imprez turystycznych i powiązanych usług turystycznych, zmieniająca rozporządzenie (WE) nr 2006/2004 i dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/83/UE oraz uchylająca dyrektywę Rady 90/14/EWG

² Dz. U. z 2017 r., poz. 2361 ze zm., cyt. dalej jako: u.i.t.

³ Zob. przypis nr 1.

rektywę Rady 90/314/EWG z dnia 13 czerwca 1990 r. w sprawie zorganizowanych podróży, wakacji i wycieczek⁴. Ta z kolei została implementowana w Polsce ustawą o usługach turystycznych z dnia 29 sierpnia 1997 r.⁵ Zmiana ta prowadzi do podstawowego pytania o jej wartości, w szczególności w zakresie wprowadzanego poziomu ochrony w stosunku do dotychczasowego poziomu ochrony klienta (konsumenta). W takim przede wszystkim ograniczonym znaczeniu mowa jest o aksjologii w tytule niniejszego artykułu.

W związku z przyjętą ustawą o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych szeroko przedstawiana jest teza, że nowa ustawa zapewnia podróżnym większą ochronę niż dotychczasowe przepisy. Teza ta jest reprezentowana zwłaszcza na trzech płaszczyznach. Po pierwsze, na płaszczyźnie „legislacyjnej” (np. Ministerstwo Sportu i Turystyki informowało, że „Nowe przepisy niosą za sobą korzyści zarówno dla turystów, jak i przedsiębiorców”⁶, co może być odebrane jako wprowadzenie większej ochrony dla turystów). Po drugie, na płaszczyźnie doktrynalnej (np. wskazuje się, że „Dyrektywa i ustawa zapewniają znacznie większą ochronę podróżnym niż poprzednie przepisy” [Nesterowicz 2018, s. 54] czy też, że „trzeba wyrazić przekonanie, że ustawa o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych po jej wejściu w życie 1.7.2018 r. przyczynia się obecnie do lepszej ochrony prawnej konsumentów korzystających z imprez turystycznych i powiązanych usług turystycznych” [Gospodarek 2019; podobnie Gospodarek 2014A]). Po trzecie, na płaszczyźnie medialnej (np. w tytule artykułu: „Będziemy lepiej chronieni na urlopie”⁷). Z wielu tego rodzaju przekazów płynie, mówiąc w pewnym uproszczeniu, jedna podstawowa teza: nowa ustawa zapewnia podróżnym większą ochronę niż poprzednia ustawa i jako taka zasługuje na poparcie. W ocenie autora niniejszego artykułu, bliższa i uważna lektura obecnych i poprzednio obowiązujących przepisów prowadzi do stwierdzenia, że tak jednoznacznie oceniać tę ustawę nie można, bowiem jest to obraz jeśli nie fałszywy, to przynajmniej niepełny. W istocie rzeczy nowe przepisy mają charakter zróżnicowany z punktu widzenia poziomu ochrony podróżnych w stosunku do poprzedniej regulacji ustawy o usługach turystycznych. W zakresie niektórych kwestii ich sytuacja rzeczywiście poprawia się (lub nie zmienia), ale też odnośnie do wielu innych pogarsza, czasami dość znacznie. Ogólne twierdzenia w tych okolicz-

⁴ Dyrektywa Rady z dnia 13 czerwca 1990 r. w sprawie zorganizowanych podróży, wakacji i wycieczek, Dz. Urz. WE L 158 z 23.06.1990, s. 59; Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 13, t. 10, s. 132.

⁵ T. jedn. Dz. U. z 2016 r. poz. 187 ze zm., cyt. dalej jako: u.u.t.

⁶ Ustawa o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych, <https://www.msit.gov.pl/pl/aktualnosc/7837,Ustawa-o-imprezach-turystycznych-i-powiazanych-uslugach-turystycznych.html> (1.12.2018 r.).

⁷ <https://www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-bedziemy-lepiej-chronieni-na-urlopie-zmieniaja-sie-przepisy,nId,2599292> (1.12.2018 r.).

nościach o lepszej lub gorszej ochronie są nieco jałowe, bowiem nie wskazują na istotę problemu. A ma on znaczenie nie tylko teoretyczne, ale również praktyczne. Przekonanie bowiem konsumentów, że ich prawa są lepiej chronione niż wcześniej, może prowadzić do ich błędnych ocen na temat ich sytuacji prawnej i w konsekwencji podejmowania decyzji o takim charakterze.

Aby nie być gołosłownym, poniżej przedstawione zostaną wybrane przykłady sytuacji, w przypadku których dochodzi do pogorszenia sytuacji podróźnych. Dokonując ich wyboru kierowano się przede wszystkim praktycznym znaczeniem danego problemu. Wcześniej przedstawione zostaną różnice odnośnie do charakteru dyrektywy 90/314 oraz dyrektywy 2015/2302 i w konsekwencji różnice odnośnie do innego rodzaju obowiązków implementacyjnych. Pozwoli to na zrozumienie specyfiki tych implementacji oraz istoty przedstawianego problemu.

Obowiązek implementacyjny i charakter dyrektywy 90/314 i dyrektywy 2302/2015

Dokonując implementacji unijnej dyrektywy ustawodawca polski z punktu widzenia polityki prawa ma zadanie z jednej strony ułatwione, a z drugiej utrudnione. Ułatwione, ponieważ z uwagi na dialog, który prowadzi z obywatelami w ramach procesu legislacyjnego, argument o konieczności implementacji unijnej dyrektywy ma charakter zasadniczy i trudno z nim poważnie polemizować. Z drugiej strony jest to zadanie utrudnione, bowiem w pracach legislacyjnych dodatkowo ustawodawca musi uwzględnić unijny standard wynikający z dyrektywy. Obowiązek ten nie kończy się w chwili uchwalenia ustawy (jeżeli implementacja następuje w ten sposób), ale ma on charakter dynamiczny – niezależnie od organów stosujących prawo również ustawodawca powinien w szczególności śledzić orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i w razie potrzeby dokonywać odpowiedniej ingerencji legislacyjnej. Z punktu widzenia standardu określonego w dyrektywie, przyjmowane rozwiązania odnośnie do poszczególnych problemów mogą: po pierwsze, odpowiadać co do zasady temu standardowi; po drugie, standard ten podwyższać; po trzecie, standard ten obniżać. W zależności od charakteru dyrektywy i zawartych w niej rozwiązań, ustawodawca unijny może akceptować albo pierwszą i drugą możliwość (utrzymanie lub podwyższenie standardu) albo też tylko pierwszą z nich (utrzymanie standardu).

W tych okolicznościach zrozumienie istoty wprowadzanych zmian związanych z koniecznością wdrożenia nowej dyrektywy konsumenckiej, która zastępuje wcześniej obowiązującą dyrektywę, nie jest łatwe. Zrozumienie wprowadzanych zmian wymaga bowiem odniesienia się do stanu prawnego istniejącego w Polsce w związku z wcześniej obowiązującymi przepisami ustawy o usługach turystycznych. Należy wskazać, że obydwie dyrekty-

wy mają inny charakter, rodzą obowiązki implementacyjne o innej naturze. Dyrektywa 90/314 miała charakter minimalny. Zgodnie z jej art. 8: „W celu ochrony konsumenta Państwa Członkowskie mogą przyjąć lub przywrócić obowiązujące bardziej surowych przepisów w zakresie objętym niniejszą dyrektywą”. Taki charakter dyrektywy doprowadził do zbliżenia do siebie regulacji implementacyjnych w poszczególnych państwach członkowskich, przy istniejących różnicach, niekiedy dość znacznych, odnośnie do niektórych regulowanych kwestii. Nowa dyrektywa opiera się na modelu implementacji maksymalnej, a ściślej tzw. ukierunkowanej harmonizacji maksymalnej [Gospodarek 2018; Gnela 2018, s. 182]. Zgodnie z jej art. 4: „O ile niniejsza dyrektywa nie stanowi inaczej, państwa członkowskie nie mogą utrzymywać ani wprowadzać do swojego prawa krajowego przepisów odbiegających od tych, które zostały ustanowione w niniejszej dyrektywie, w tym również przepisów surowszych lub łagodniejszych, prowadzących do zróżnicowania poziomu ochrony”. Mówiąc w pewnym uproszczeniu, poprzednia dyrektywa pozwalała na odstępstwa od niej w ramach procesu implementacji o ile zachowany był minimalny standard ochrony przewidziany przez dyrektywę⁸. Z kolei nowa dyrektywa pozwala na zmiany w stosunku do niej tylko wówczas gdy dyrektywa na to pozwala (jeśli tak stanowi). Tym samym w świetle przepisów nowej dyrektywy państwa członkowskie, jeśli nie zostało to wyraźnie wskazane w dyrektywie, nie mogą, w przeciwieństwie do poprzedniej dyrektywy, podwyższać tego standardu ochrony. To z kolei powoduje, że obniżeniu może ulec dotychczasowy standard ochrony. W literaturze wskazuje się nawet, że największy problem dyrektywy 2015/2302 to metoda harmonizacji maksymalnej, która prowadzi do zmuszenia państw członkowskich do obniżenia dotychczasowego poziomu ochrony [Führich 2017, s. 104⁹]. Już sama ta okoliczność *prima facie* prowadzi do oceny, że implementacja nowej dyrektywy w prawie polskim rodziła konieczność usunięcia rozwiązań, które dotychczas chroniły konsumentów tego rodzaju usług na wysokim, a nawet bardzo wysokim poziomie¹⁰. Druga refleksja, która w tym miejscu się nasuwa, to konieczność odrzucenia możliwości automatycznego przeniesienia wniosków o zmianie poziomu ochrony z oceny obu dyrektyw na obie ustawy przyjmowane w ramach procesu implementacji. Do zrozumienia znaczenia i praktycznych konsekwencji przepisów nowej dyrektywy nie wystarczy jej porównanie z przepisami dyrektywy 90/314, a zasadne jest odniesienie się do przyjętych w jej implementacji przepisów krajowych. Implementacji, która – jak wyżej wskazano – wcześniej co do zasady do-

⁸ Abstrahuję w tym miejscu od granic tych odstępstw w świetle przepisów traktatowych.

⁹ Krytyczne uwagi odnośnie przyjętej metody harmonizacji szerzej przedstawia A. P. R. Café 2017, s. 347 i n.

¹⁰ Nie jest celem w tym miejscu dokonywanie oceny, na ile było to zasadne, jakie argumenty, a przede wszystkim korzyści, za tym przemawiały, ten problem wymaga odrębnego opracowania.

puszczała podwyższenie standardu ochrony przewidzianego w dyrektywie. W konsekwencji, przyjęta dyrektywa 2015/2302 w istocie nie doprowadziła wyłącznie – jak to czasami przedstawia się – do poprawy sytuacji klientów biur podróży, ale np. w Polsce w związku z jej implementacją wprowadza ona zmiany, które odnośnie do niektórych kwestii poziom tej ochrony klientów pogarsza, wprowadzając rozwiązania korzystniejsze dla przedsiębiorców. Aspekt pogorszenia sytuacji konsumentów, wydaje się, iż ze względów politycznych, nie jest eksponowany w preambule dyrektywy, gdzie mowa jest o konieczności „zapewnienia wysokiego poziomu ochrony konsumentów w całej Unii” przez dalsze zbliżenie przepisów prawa państw członkowskich w zakresie imprez turystycznych i powiązanych usług turystycznych, po to, aby umożliwić przedsiębiorcom i podróżnym wysoki poziom ochrony (pkt 6). Z kolei w art. 1 dyrektywy mowa jest o celu dyrektywy w postaci przyczynienia się do prawidłowego funkcjonowania rynku wewnętrznego i osiągnięcia wysokiego i jak najbardziej jednolitego poziomu ochrony konsumentów. Dyrektywa milczy odnośnie tego, że może się to odbywać kosztem dotychczasowych praw konsumentów.

Wybrane przykłady regulacji osłabiających ochronę klienta (podróżnego)

Pojęcie „imprezy turystycznej” i wyłączenie wycieczek jednodniowych z jej zakresu

Niewątpliwie jednym ze słabszych punktów dyrektywy 2015/2302 i w konsekwencji ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych są definicje pojęć: „impreza turystyczna” oraz „powiązane usługi turystyczne”. Na gruncie poprzedniej dyrektywy 90/314 i ustawy o usługach turystycznych mieliśmy tylko pojęcie imprezy turystycznej, które – co trzeba przyznać – budziło przez cały okres obowiązywania tych przepisów poważne wątpliwości. Pod pretekstem rozszerzenia i zracjonalizowania zakresu ochrony wprowadzone zostały przepisy, które w pierwszej kolejności są bardzo niejasne, budzą jeszcze większe wątpliwości, a przez to – jeśli nie zostaną zmienione – przez wiele lat, może nawet dziesięcioleci, będą wywoływały poważne problemy co do ich interpretacji, a tym samym wątpliwości i niepewność przedsiębiorców i ich klientów. Zgodnie z art. 2 dyrektywy 90/314, pojęcie „impreza turystyczna” oznaczało wcześniej ustaloną kombinację nie mniej niż dwóch z następujących usług sprzedawanych lub oferowanych do sprzedaży w łącznej cenie, o okresie ich świadczenia dłuższym niż 24 godziny lub obejmującym nocleg: a) transport; b) zakwaterowanie; c) inne usługi turystyczne nie związane z transportem lub zakwaterowaniem stanowiące znaczącą część imprezy turystycznej. Z kolei zgod-

nie z art. 3 pkt 2 u.u.t., impreza turystyczna to co najmniej dwie usługi turystyczne tworzące jednolity program i objęte wspólną ceną, jeżeli usługi te obejmują nocleg lub trwają ponad 24 godziny albo jeżeli program przewiduje zmianę miejsca pobytu. Pomijając inne istotne różnice między tymi definicjami (przyznać trzeba, że niełatwymi do interpretacji), pomiędzy nimi występuje w szczególności różnica polegająca na tym, że ustawa obejmowała zakresem pojęcia impreza turystyczna również takie połączenia usług turystycznych, które nie trwają ponad 24 godziny i nie obejmują zakwaterowania, a obejmują zmianę miejsca pobytu, przez co niewątpliwie znacznie został rozszerzony zakres ochrony klientów w stosunku do brzmienia dyrektywy 90/314.

Z uwagi na wskazane problemy interpretacyjne, jak również, a nawet przede wszystkim, z uwagi na pojawienie się na rynku nowych zjawisk związanych zwłaszcza z zawieraniem umów przez Internet, ustawodawca unijny przyjął, że pomocna w tym zakresie może być obszerniejsza definicja pojęcia „impreza turystyczna”. Pozostawiając w tym miejscu z uwagi na ograniczone ramy niniejszej pracy definicję zawartą w dyrektywie 2015/2302, wskazać należy, że definicja pojęcia imprezy turystycznej w ustawie o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych ma charakter cztero-częściowy, co również nie przyczynia się do jej jasności i przejrzystości.

Po pierwsze, ustawodawca w pierwszej kolejności definiuje pojęcie usługi turystycznej, określając ją jako: a) przewóz pasażerów, b) zakwaterowanie w celach innych niż pobytowe, które nie jest nieodłącznym elementem przewozu pasażerów, c) wynajem pojazdów samochodowych lub innych pojazdów silnikowych, d) inną usługę świadczoną podróżnym, która nie stanowi integralnej części usług wskazanych w lit. a-c (art. 4 pkt 1 u.i.t.).

Po drugie, ustawodawca definiuje pojęcie imprezy turystycznej, przez którą rozumie się połączenie co najmniej dwóch różnych rodzajów usług turystycznych na potrzeby tej samej podróży lub wakacji „spełniające warunki, o których mowa w art. 5 ust. 1” (art. 4 pkt 2).

Po trzecie, dopiero w kolejnym wskazanym przepisie (art. 5 ust. 1), po czternastu innych definicjach wymienionych w słowniczku ustawowym, ustawodawca wskazuje, że do utworzenia imprezy turystycznej dochodzi, jeżeli: 1) usługi turystyczne zostały połączone przez jednego przedsiębiorcę turystycznego, w tym na prośbę podróżnego lub zgodnie z jego wyborem, przed zawarciem umowy obejmującej wszystkie usługi lub 2) niezależnie od tego, czy zawarto odrębne umowy z dostawcami poszczególnych usług turystycznych, usługi te są: a) nabywane w jednym punkcie sprzedaży i zostały wybrane, zanim podróżny zgodził się dokonać zapłaty lub b) oferowane lub sprzedawane po cenie obejmującej wszystkie usługi lub po cenie całkowitej, lub gdy jedną z tych cen obciążany jest nabywca, lub c) reklamowane lub sprzedawane przy użyciu określenia „impreza turystyczna” lub podobnego, lub d) łączone po zawarciu umowy, na podstawie której podróżny zo-

stał uprawniony do dokonania wyboru spośród różnych rodzajów usług turystycznych, lub e) nabywane od odrębnych przedsiębiorców turystycznych za pośrednictwem powiązanych procesów rezerwacji online, podczas których przedsiębiorca turystyczny, z którym zawarta została pierwsza umowa, przekazuje innemu przedsiębiorcy turystycznemu lub przedsiębiorcom turystycznym: imię i nazwisko podróżnego, adres poczty elektronicznej oraz szczegóły płatności, a umowa z tym innym przedsiębiorcą turystycznym lub przedsiębiorcami turystycznymi zostanie zawarta najpóźniej 24 godziny po potwierdzeniu rezerwacji pierwszej usługi turystycznej.

Po czwarte, na tym definiowanie się jeszcze nie kończy, bowiem w kolejnym przepisie (art. 5 ust. 2) ustawodawca wskazuje, że: do utworzenia imprezy turystycznej nie dochodzi, mimo spełnienia przesłanek, o których mowa w ust. 1, w przypadku połączenia nie więcej niż jednego rodzaju usługi turystycznej, o której mowa w art. 4 pkt 1 lit. a, b albo c, z jedną lub kilkoma usługami turystycznymi, o których mowa w art. 4 pkt 1 lit. d, które: 1) stanowią mniej niż 25% łącznej wartości połączonych usług turystycznych i nie są reklamowane jako istotny element tego połączenia, ani nie stanowią istotnego elementu z innych przyczyn lub 2) zostały wybrane i nabyte po rozpoczęciu realizacji usługi turystycznej, o której mowa w art. 4 pkt 1 lit. a, b albo c.

Dla pełnego obrazu należy jeszcze dodać wyłączenie zawarte w art. 3 ustawy, zgodnie z którym ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych nie stosuje się do: 1) imprez turystycznych oraz powiązanych usług turystycznych, które są oferowane oraz których zamawianie i realizowanie jest ułatwiane okazjonalnie, na zasadach niezarobkowych i wyłącznie ograniczonej grupie podróżnych; 2) imprez turystycznych i powiązanych usług turystycznych nabywanych na podstawie umowy generalnej o organizowanie podróży służbowych zawieranej między przedsiębiorcą turystycznym a przedsiębiorcą w rozumieniu art. 43¹ ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2017 r. poz. 459, 933 i 1132) albo podmiotem prowadzącym działalność odpłatną; 3) imprez turystycznych oraz powiązanych usług turystycznych trwających krócej niż 24 godziny, chyba że obejmują nocleg.

Przyznać trzeba, że definicja ta wynika przede wszystkim z konieczności wprowadzenia pojęcia odpowiadającego wymogom definicji zawartej w dyrektywie 2015/2302. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że ustawodawca polski dodatkowo skomplikował sytuację z uwagi na większe „rozbieżności” tego pojęcia w ustawie o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych, co z pewnością nie ułatwia i tak niezwykle trudnej wykładni. Tak skomplikowana definicja tego pojęcia z pewnością nie służy lepszej ochronie podróżnych.

Istotne z punktu widzenia dotychczasowej definicji jest zawarte w art. 3 ust. 3 wyłączenie zastosowania ustawy do „imprez turystycznych oraz

powiązanych usług turystycznych trwających krócej niż 24 godziny, chyba że obejmują nocleg”. Dotychczas tego rodzaju wyjazdy w świetle ustawy o usługach turystycznych były objęte ochroną, jeżeli przewidywały – jak wyżej wskazano – zmianę miejsca pobytu, co nie wynikało wyraźnie z dyrektywy (a ściślej dyrektywa z uwagi na swój minimalny charakter to dopuszczała). Ustawodawca polski przyjął, że pojęcie imprezy turystycznej z dyrektywy powinno zostać w tym zakresie rozszerzone. Zawężenie w tym zakresie pojęcia imprezy turystycznej w ustawie o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych stanowi znaczące ograniczenia zastosowania przepisów ochronnych. W ten sposób wyłączono zastosowanie wszystkich przepisów ochronnych w sytuacji wyjazdów jednodniowych nie obejmujących noclegu, niezwykle istotnych chociażby w zakresie turystyki dzieci i młodzieży, czy też popularnych „wycieczek” jednodniowych w wielu miejscach atrakcyjnych turystycznie jako dodatkowe atrakcje (np. w Krakowie do Wieliczki, Zakopanego, czy Oświęcimia). Wyłączenie takie znajduje zastosowanie nawet wówczas, gdy taka „impreza turystyczna” obejmuje przewóz lotniczy. Nie ma przy tym znaczenia cena wycieczki. Wyłączenie takie znajduje zastosowanie zarówno w przypadku wycieczki, która kosztuje 40 zł, jak i wycieczki, która kosztuje 4 tys. zł. Ochrona w tym zakresie w świetle dyrektywy 2015/2302 mogła być pozostawiona. Dopuszcza to wyraźnie pkt 21. preambuły dyrektywy.

***Wyłączenie możliwości odstąpienia od umowy przez podróżnego
w przypadku podwyższenia przez organizatora ceny
imprezy turystycznej do 8%***

W zakresie problematyki zmiany ceny przed rozpoczęciem imprezy turystycznej w dyrektywie 2015/2302 wprowadzono dwie istotne zmiany w stosunku do dyrektywy 90/314. Po pierwsze, w art. 10 ust. 1 dyrektywy 2015/2302 wyraźnie wskazano, że wprowadzenie postanowień dotyczących możliwości podwyższenia ceny jest dopuszczalne tylko wówczas, gdy umowa stanowi jednocześnie, że podróżny ma prawo do obniżki ceny w takich samych sytuacjach¹¹. Po drugie, jeżeli podwyżka cen w zakresie ściśle określonym w art. 10 ust. 1 dyrektywy 2015/2302 nie przekracza 8% ceny, to podróżny ma obowiązek dokonania dopłaty, zmiana ceny następuje przez organizatora turystyki w sposób jednostronny, a podróżny nie może od umowy odstąpić. Te same zasady zostały wprowadzone do ustawy o imprezach tu-

¹¹ Tj. bezpośredni skutek zmian: 1) ceny przewozów pasażerskich wynikających z kosztów paliwa lub innych źródeł zasilania; 2) poziomu podatków lub opłat od usług turystycznych objętych umową, nałożonych przez strony trzecie, które nie biorą bezpośrednio udziału w realizacji imprezy turystycznej, w tym podatków turystycznych, opłat lotniskowych lub opłaty za wejście na pokład i zejście na ląd w portach oraz na lotniskach; lub 3) kursów wymiany walut mających znaczenie dla danej imprezy turystycznej.

rystycznych i powiązanych usługach turystycznych. Z praktycznego punktu widzenia jako bardzo niekorzystną dla podróżnego należy ocenić zmianę polegającą na wyłączeniu prawa odstąpienia od umowy w przypadku podwyższenia ceny przez organizatora do 8% ceny imprezy turystycznej. Dokliwość tej zmiany jest nieco złagodzona przez wskazanie, że możliwość podwyższenia ceny jest dopuszczalna jedynie, gdy podróżny ma prawo do obniżki ceny odpowiadającej jakiemukolwiek wyżej wskazanemu obniżeniu kosztów, które nastąpiło po zawarciu umowy i przed rozpoczęciem imprezy turystycznej. Małe to pocieszenie, jeśli weźmie się pod uwagę to, że w praktyce ceny jednak częściej rosną niż maleją, a ponadto, że dużo zależy od tego, jak będzie przedstawiała się praktyka informowania podróżnych przez organizatorów o podstawach do obniżenia ceny. Niektóre z tych elementów podróżny może łatwo zweryfikować w przypadku odpowiedniego określenia w umowie (np. zmiana kursów waluty), w przypadku innych może to nie być takie proste (np. w przypadku zmiany ceny niektórych przewozów pasażerskich, gdzie wiele może zależeć przykładowo od zawartej przez organizatora turystyki umowy z przewoźnikiem, co do której postanowień organizator może zasłaniać się tajemnicą handlową i „przypominać” sobie i podróżnym o niej dopiero wówczas, gdy zmiana jest dla niego korzystna).

Wskazany w tym miejscu problem wynika z tego, że ustawodawca w ustawie o usługach turystycznych w sposób istotny podwyższył w stosunku do dyrektywy 90/314 ochronę klienta w przypadku zmiany ceny przez organizatora. Zgodnie z art. 4 ust. 5 dyrektywy 90/314, możliwość odstąpienia od umowy istniała w przypadku podwyższenia ceny imprezy turystycznej „w sposób znaczący” (a nie w każdej wysokości). W dyrektywie pojęcia tego bliżej nie określono, pozostawiając jego wypełnienie ustawodawcom krajowym. Specyfiką polskiej implementacji było to, że pojęcie „w sposób znaczący” zostało pominięte, co prowadziło do wniosku, że każde podwyższenie ceny przez organizatora jest zmianą umowy, która uprawnia klienta do odstąpienia od umowy. Tym samym zastąpienie tej reguły regułą umożliwiającą odstąpienie przez klienta od umowy tylko w sytuacji gdy podwyższenie ceny przekracza 8% ceny imprezy turystycznej w sposób istotny pogarsza sytuację podróżnego¹².

¹² Z tego powodu nie można zgodzić się z M. Nesterowiczem, który jako przykład znacznie większej ochrony podróżnych w przypadku „dyrektywy i ustawy” podaje przykład prawa podróżnego do odstąpienia od umowy, jeżeli organizator podwyższa cenę, w okolicznościach, gdy ustawa na to zezwala, ponad 8% całkowitej ceny imprezy (M. Nesterowicz 2018, s. 54). Jak wyżej wskazano, na gruncie ustawy o usługach turystycznych klient był uprawniony w tym przypadku do odstąpienia od umowy bez względu na wysokość podwyższonej ceny. Podobnie K. Maciąg wskazuje, że nowa ustawa „zwiększa ochronę podróżnego, w szczególności, gdy zmiana dotyczy wzrostu ceny powyżej 8% ceny imprezy turystycznej” [Maciąg 2019, s. 52].

**Wyłączenie możliwości odstąpienia przez podróżnego od umowy
w przypadku nieznacznych zmian umowy przed rozpoczęciem
imprezy turystycznej**

W dotychczasowej praktyce organizatorów turystyki zmiana umowy przed jej rozpoczęciem była jednym z częściej występujących źródeł sporów między organizatorem turystyki a klientem. Trzeba przyznać, że polska ustawa o usługach turystycznych była wyjątkowo restrykcyjna dla organizatora turystyki. W tym zakresie między dyrektywą 90/314 a ustawą zachodziła jedna dość istotna z praktycznego punktu widzenia różnica. Zgodnie ze wspomnianym art. 4 ust. 5 dyrektywy 90/314, konsument mógł odstąpić od umowy o imprezę turystyczną, jeżeli organizator przed datą rozpoczęcia podróży stwierdził, że jest zmuszony zmienić „w sposób znaczący którekolwiek z istotnych postanowień umowy (np. cenę)”. Ustawodawca polski, jak wyżej wspomniano, pominął w odpowiedniku tego przepisu zwrot „w sposób znaczący”, co prowadziło do wniosku, że w świetle ustawy każda zmiana istotnych postanowień umownych przez organizatora turystyki wiąże się z możliwością odstąpienia przez klienta od umowy. Mogłoby się *prima facie* wydawać, że taka zmiana była korzystna dla klientów. Tak było z pewnością na poziomie *law in books*. Na poziomie *law in action* często już tak dobrze to nie wyglądało¹³. Zdarzało się bowiem, i przypadki te nie należały do rzadkości, że organizator turystyki o koniecznej zmianie umowy o imprezę turystyczną nie informował klienta przed rozpoczęciem imprezy turystycznej, klient przykładowo o zmianie hotelu dowiadywał się dopiero po przylocie do miejsca przeznaczenia i wówczas formalnie przysługiwały mu inne prawa (organizator turystyki twierdził, że wcześniej o konieczności zmiany nie wiedział i proponował klientowi inny hotel jako tzw. świadczenie zastępcze). Był to jednak problem na poziomie stosowania prawa.

Zarówno w przypadku dyrektywy 2015/2302 (art. 11 ust. 1 lit. b), jak i ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych (art. 46 ust. 1 pkt 2), możliwość odstąpienia przez podróżnego od umowy w przypadku zmiany umowy przez organizatora powstaje wyłącznie w sytuacji, gdy zmiana nie jest „nieznaczna” (jeśli organizator tak w umowie zastrzegł). Przepisy te uprawniają organizatora do wprowadzenia w umowie postanowień, które umożliwiają mu jednostronną zmianę umowy, jeżeli zmiana jest właśnie „nieznaczna”, a organizator poinformuje podróżnego o zmianie w sposób jasny, zrozumiały i widoczny, na trwałym nośniku. W literaturze trafnie wskazano, że regulacja ta jest przykładem obniżenia standardu ochrony w stosunku do ogólnych zasad wynikających z Kodeksu cywilnego [Ambrożuk 2019]. Pogorszenie sytuacji podróżnego w tym zakre-

¹³ Co w polskich warunkach niestety nie należy do rzadkości w przypadku przepisów o charakterze ochronnym – zob. E. Łętowska 2016, s. 78 i n.

się następuje także z tego powodu, że pojęcie „nieznaczności” zmiany ma charakter bardzo ocenny i z pewnością będzie budziło wątpliwości i rozbieżności w praktyce. Pewną podpowiedź w tym zakresie mamy w preambule dyrektywy (pkt 33). Wskazuje się tam, że może to mieć miejsce przykładowo, gdy obniży się jakość lub wartość usług turystycznych. W przypadku zmiany czasów wyjazdu lub przyjazdu wskazanych w umowie o udział w imprezie turystycznej w preambule podnosi się, że należy uznać za znaczące, jeżeli np. spowodowałyby to po stronie podróżnego znaczne niedogodności lub dodatkowe koszty, np. dodatkowe zorganizowanie transportu lub zakwaterowania. Przyznać trzeba, że nie jest to „znacząca” podpowiedź ze strony unijnego ustawodawcy. W każdym razie zdaje się on dopuszczać możliwość oceny tego samego rodzaju zmiany umowy dla części podróżnych jako zmianę „nieznaczną”, a dla innych jako „znaczną” (np. w przypadku opóźnienia wylotu dla części pasażerów może się to wiązać z koniecznością dodatkowego zakwaterowania, a dla części nie ma to żadnej różnicy, a nawet może być dogodniejsze, z uwagi na możliwość dojechania nocą na lotnisko bez większych utrudnień w ruchu). To z kolei z pewnością będzie rodziło dodatkowe komplikacje w praktyce.

Dopuszczalność stosowania z góry określonych opłat w przypadku rezygnacji przez podróżnego z uczestnictwa w imprezie turystycznej przed jej rozpoczęciem

Gdyby „potraktować poważnie” orzecznictwo Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w zakresie abstrakcyjnej kontroli wzorców umownych i stanowiska Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, to należałoby powiedzieć, że najbardziej niekorzystna zmiana dla podróżnych polega na wprowadzeniu możliwości pobierania przez organizatorów turystyki z góry określonych opłat w przypadku odstąpienia przez podróżnego od umowy o udział w imprezie turystycznej przed jej rozpoczęciem. Taka ocena płynie z tego, że w orzecznictwie tym doszło do wykształcenia się linii orzeczniczej, z której wynikało, że takie opłaty są co do zasady niedozwolone, stanowią niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ Kodeksu cywilnego. Uznawano tym samym, że takie postanowienia kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie jest celem niniejszych uwag ocena, na ile to orzecznictwo było trafne, bo nie jest to rzecz oczywista. Faktem jest, że taka linia orzecznicza została ukształtowana.

W dyrektywie 90/314 brak było przepisów, które odnosiłyby się szerzej do skutków rezygnacji przez konsumenta z udziału w imprezie turystycznej przed jej rozpoczęciem. Nie zostały one również wprowadzone do ustawy o usługach turystycznych. W tych okolicznościach przy ocenie postanowień umownych odwoływano się do regulacji o charakterze ogólnym. Problem ten stosunkowo szybko został dostrzeżony w praktyce. Już w opublikowanym

w 2003 r. przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów raporcie z kontroli organizatorów turystyki zauważono, że organizatorzy turystyki w takich przypadkach zastrzegają wysokie kwoty ponoszone przez klientów. W związku z tym dostrzeżono potrzebę zmiany tych postanowień przez ukształtowanie ich w sposób bardziej korzystny dla klientów (biorąc pod uwagę termin rezygnacji i wysokość kwoty), nie dostrzegając już samego problemu w stosowaniu takich postanowień co do zasady [Cybula 2005, s. 66 i n.]. W późniejszym okresie doszło już do zaostrzenia tego stanowiska. W późniejszych raportach UOKiK, opartych na orzecznictwie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, kwestionowano już co do zasady taką możliwość, akcentując potrzebę określania tych kosztów rezygnacji przez organizatora w sposób adekwatny do ponoszonych przez organizatorów w tego rodzaju sytuacjach kosztów, które nie mogły być jednak co do zasady określane w sposób ryczałtowy.

W tych okolicznościach zarówno w dyrektywie 2015/2302 jak i w ustawie o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych wprowadzono możliwość pobierania tego rodzaju kwot (opłat), określając w sposób nie do końca jasny zasady ich pobierania. Zgodnie z art. 47 ust. 3 zd. 1 u.i.t. „W umowie o udział w imprezie turystycznej może zostać wskazana opłata za odstąpienie od umowy o udział w imprezie turystycznej w wysokości zależnej od tego, w jakim czasie przed rozpoczęciem imprezy turystycznej doszło do odstąpienia od umowy o udział w imprezie turystycznej, od spodziewanych oszczędności kosztów oraz spodziewanego dochodu z tytułu alternatywnego wykorzystania danych usług turystycznych”. Pozostawiając na boku problem określania wysokości tej opłaty (z pewnością pojawią się wątpliwości w tym zakresie), niewątpliwie w świetle wniosków płynących z dotychczasowego polskiego orzecznictwa dochodzi do pogorszenia sytuacji podróżnego. Dochodzi wręcz do wprowadzenia rozwiązania, które jeszcze niedawno było uznawane za sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające prawa i obowiązki konsumenta¹⁴.

***Złagodzenie odpowiedzialności odszkodowawczej organizatora
w związku z zastąpieniem pojęcia „siły wyższej”
pojęciem „nieuniknione i nadzwyczajne okoliczności”***

W ustawie o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych dotychczas stosowane w ustawie o usługach turystycznych pojęcie „siły wyższej” zostało zastąpione pojęciem „nieuniknionych i nadzwyczajnych okoliczności”. Prowadzi to do obniżenia poziomu ochrony podróżnego.

¹⁴ Stąd zaskakujące jest stwierdzenie K. Maciąg odnoszące się do tego przepisu: „nowe uprawnienie podróżnego w przedmiotowym zakresie znacząco zwiększa jego ochronę ograniczając odpowiedzialność finansową” [Maciąg 2018, s. 51]. Autorka zdaje się nie dostrzegać problemu wcześniejszego kwestionowania tego rodzaju klauzul umownych jako niedozwolonych postanowień umownych.

Na gruncie dyrektywy 90/314 pojęcie siły wyższej występowało w dwóch przepisach. Po pierwsze, działanie siły wyższej było jedną z dwóch okoliczności, których wystąpienie powodowało wyłączenie prawa konsumenta do odszkodowania w sytuacji, gdy organizator odwołał usługę przed datą rozpoczęcia podróży (art. 4 ust. 6). W przepisie tym ustawodawca zdefiniował działanie siły wyższej jako niezwykle i nieprzewidziane okoliczności niezależne od strony, która się na nie powołuje i których konsekwencji mimo zachowania należytej staranności nie można było uniknąć, z wyłączeniem sprzedania większej niż dostępne ilości miejsc. Po drugie, siła wyższa była jedną z przesłanek zwalniających „organizatora i/lub punkt sprzedaży detalicznej” za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy (art. 5 ust. 2). Zgodnie z tym przepisem odpowiedzialność była wyłączona, jeżeli niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy było wynikiem „braków spowodowanych siłą wyższą, jak określono w art. 4 ust. 6 akapit drugi pkt ii), lub zdarzeniem, którego organizator i/lub punkt sprzedaży detalicznej lub usługodawca, nawet zachowując należyłą staranność, nie mógł przewidzieć lub im zapobiec”. W tym ostatnim przypadku dyrektywa przewidywała w istocie dwie podstawy wyłączenia odpowiedzialności organizatora (siła wyższa oraz wskazane zdarzenie).

Ustawodawca polski w ustawie o usługach turystycznych ochronę klienta w powyższym zakresie rozszerzył w stosunku do regulacji dyrektywy 90/314. Wynika to z dwóch okoliczności. Po pierwsze, ustawodawca wprowadzając do ustawy pojęcie siły wyższej nie zdefiniował go, a zatem w myśl ogólnie przyjętych zasad przy interpretacji tego pojęcia należało się odwoływać do przyjętego w prawie polskim rozumienia pojęcia siły wyższej, które występuje w Kodeksie cywilnym i w wielu innych aktach prawnych. Jest ono węższe rozumiane niż w dyrektywie 90/314 (Cybula 2012, s. 181 i n.). Tym samym zakres przypadków, w których klient nie mógł żądać odszkodowania w przypadku odwołania imprezy turystycznej przez organizatora przed jej rozpoczęciem (art. 14 ust. 7 u.u.t.), jak i w sytuacji niewykonania lub nienależytego wykonania umowy o imprezę turystyczną (art. 11a ust. 1 pkt 3 u.u.t.) został w stosunku do dyrektywy zawężony. Po drugie, w przesłankach zwalniających organizatora z odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy o imprezę turystyczną ustawodawca wskazał wyłącznie siłę wyższą, pomijając „zdarzenie, którego organizator i/lub punkt sprzedaży detalicznej lub usługodawca, nawet zachowując należyłą staranność, nie mógł przewidzieć lub im zapobiec” (art. 11a ust. 1 pkt 3 u.u.t.).

W tych okolicznościach w dyrektywie 2015/2302 ustawodawca unijny wprowadził pojęcie „nieuniknionych i nadzwyczajnych okoliczności”. Pojęcie to zostało zdefiniowane w art. 3 pkt 12 dyrektywy. Rozumie się przez nie „sytuację poza kontrolą strony powołującej się na taką sytuację i której skutków nie można było uniknąć, nawet gdyby podjęto wszelkie rozsądne działania”. W takim samym brzmieniu i rozumieniu pojęcie to zostało wpro-

wadzone do ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych (art. 4 pkt 15). Występuje ono w ustawie m.in. we wskazanych dwóch przypadkach, tj. jako okoliczność, której wystąpienie powoduje brak roszczenia podróżnego o odszkodowanie w przypadku odwołania imprezy turystycznej przez organizatora turystyki przed jej rozpoczęciem (art. 47 ust. 5 pkt 2) oraz jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy o imprezę turystyczną (art. 50 ust. 3 pkt 3). Okoliczność ta może być też podstawą wyłączenia odpowiedzialności m.in. organizatora turystyki za jego błędy w rezerwacji (art. 53). We wskazanych wyżej przypadkach można mówić o obniżeniu ochrony podróżnego, bowiem pojęcie „nieuniknionych i nadzwyczajnych okoliczności” jest szerzej rozumiane niż dotychczasowe pojęcie „siły wyższej”¹⁵, co prowadzi do szerzej rozumianych okoliczności wyłączających odpowiedzialność organizatora¹⁶. W konsekwencji zmianę tę również należy ocenić jako krok w tył w poziomie ochrony podróżnego. Innym problemem, który z pewnością będzie rodził wątpliwości, jest rozumienie pojęcia „nieuniknionych i nadzwyczajnych okoliczności”, które mimo definicji będzie stwarzało problemy interpretacyjne¹⁷.

Wyłączenie odpowiedzialności organizatora na podstawie „przepisów szczególnych”

Jednym z istotniejszym problemów dyskutowanych od lat w przypadku umowy o imprezę turystyczną jest odpowiedzialność organizatorów turystyki za tzw. osoby trzecie (podwykonawców). Dyrektywa 90/314 dopuszczała w tym zakresie możliwość szeroko rozumianego ograniczenia odpowiedzialności organizatora turystyki w dwojaki sposób¹⁸. Po pierwsze, na podstawie

¹⁵ Por. Nesterowicz 2018, s. 51; Gospodarek J. 2014B, s. 32.

¹⁶ Podobnie zwraca na to uwagę Ambrożuk, *Funkcja ochronna...*

¹⁷ Trafnie zwraca na to uwagę E. Führich: „We have to say goodbye to the old concept of force majeure. The new unspecified phrase ‘unavoidable and extraordinary circumstances will create major new problems of the interpretation. This will keep the ECJ and national courts busy for many years’ (Führich 2017, s. 136). Szeroko i krytycznie problematykę tę omawia Wukoschitz 2017, s. 131 i n. Zob. także Marak 2016, s. 8 i n. Nie jest przekonujące do końca natomiast twierdzenie, że „ustawodawca unijny posługuje się (...) pojęciami niedookreślonymi, których implementacja do prawa krajowego z góry zakłada nadanie im znaczenia spójnego z wewnętrzną regulacją prawną każdego państwa członkowskiego, co wyklucza możliwość ujednolicenia w skali Unii” (takie stanowisko przedstawia Kubiak-Cyrul 2015, s. 22-23). W szczególności znaczenie niektórych tego rodzaju pojęć jest poddawane wykładni przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, co ma pierwszeństwo przed odmienną „systemową” wykładnią krajową. Zob. Wiewiórowska-Domagalska 2014, s. 154; wyrok TS UE z 22 grudnia 2008 r. w sprawie C-549/07 Friederike Wallentin-Hermann przeciwko Alitalia – Linee Aeree Italiane SpA, Zb. Orz. 2008, s. I-11061. Zwroty niedookreślone nie wykluczają więc ujednolicenia prawa, ale ich natura rzeczywiście tego nie ułatwia.

¹⁸ Szerzej zob. Cybuła 2018, s. 38 i n.

konwencji międzynarodowych odnoszących się do usług składających się na imprezę turystyczną (art. 5 ust. 2). Po drugie, dyrektywa przewidywała możliwość dopuszczenia przez państwa członkowskie w rozsądnych granicach umownego ograniczenia wysokości odszkodowania, z wyjątkiem szkód związanych z uszkodzeniem ciała (art. 5 ust. 2). W przypadku ustawy o usługach turystycznych początkowo wprowadzono możliwość ograniczenia odpowiedzialności organizatora w oparciu o przepisy obowiązujące w kraju pobytu, w odniesieniu do usług świadczonych przez miejscowych usługodawców oraz na podstawie przepisów szczególnych pod warunkiem wyraźnego zastrzeżenia w umowie (art. 18 ust. 2 u.u.t.)¹⁹ co zostało jednak poddane krytyce i szybko zmienione. Również dyrektywa 2015/2302 nie zawiera ogólnego przepisu dopuszczającego wyłączenie lub ograniczenie odpowiedzialności organizatora z uwagi na „przepisy szczególne”²⁰. W tych okolicznościach wprowadzenie w ustawie o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych przepisu art. 50 ust. 5 niewątpliwie było sporym zaskoczeniem. Rozwiązanie to nie jest zgodne z dyrektywą 2015/2302 i powinno zostać jak najszybciej zmienione²¹. W literaturze co prawda została przedstawiona próba obrony tego stanowiska, ale moim zdaniem nie jest ona przekonująca. Wskazuje się, że „art. 50 ust. 5 u.i.t. nie wynika wprost z dyrektywy, a jedynie pośrednio z przepisów dyrektywy o regresie” [Nesterowicz 2018, s. 53]. Dyrektywa w rzeczywistości wyraźnie na podstawie tego rodzaju ograniczenia odpowiedzialności organizatora nie wskazuje. Z drugiej jednak strony w dyrektywie w art. 14 ust. 4 w sposób wyraźny wskazano dopuszczalne przypadki ograniczenia wypłaty „rekompensaty”. Brzmienie tego przepisu²² jest nie do pogodzenia z poglądem o ogólnej możliwości ograniczenia odpowiedzialności organizatora na podstawie „przepisów szczególnych ograniczających zakres albo warunki, na jakich odszkodowanie lub zadośćuczynienie jest wypłacane przez dostawcę usług turystycznych”. W przepisie tym wskazuje się na dopuszczalne ograniczenia tej odpowiedzialności, co oznacza, że w szerszym zakresie nie jest to możliwe z uwagi na brak podstawy

¹⁹ Szerzej zob. Cybula 2018, s. 38 i n.

²⁰ Co do dopuszczalnych ograniczeń – zob. art. 14 ust. 4. Zob. także art. 14 ust. 5 dyrektywy.

²¹ Szerszej zob. Cybula 2018, s. 41 i n. Podobnie przepis ten oceniają Ambrożuk, *Funkcja ochronna...* oraz Gospodarek, *Implementacja nowej dyrektywy...*

²² „W zakresie, w jakim międzynarodowe konwencje wiążące Unię ograniczają zakres lub warunki, na jakich rekompensata jest wypłacana przez dostawcę świadczącego usługę turystyczną, która jest częścią imprezy turystycznej, takie same ograniczenia stosuje się do organizatora. W zakresie, w jakim międzynarodowe konwencje niewiążące Unii ograniczają rekompensatę, jaka ma zostać wypłacona przez usługodawcę, państwa członkowskie mogą odpowiednio ograniczyć rekompensatę, jaka ma zostać wypłacona przez organizatora. W innych przypadkach umowa o udział w imprezie turystycznej może ograniczyć rekompensatę, jaka ma zostać wypłacona przez organizatora, o ile ograniczenie to nie dotyczy szkody na osobie lub szkody spowodowanej umyślnie lub w wyniku niedbalstwa i wynosi nie mniej niż trzykrotność ceny całkowitej imprezy turystycznej”.

prawnej, a także z uwagi na „niezrozumiałość” przy takiej interpretacji art. 14 ust. 4 dyrektywy 2015/2302. Przywoływanie w tym przypadku przepisów dyrektywy o regresie nie wydaje się zasadne, bowiem uprawnienie organizatora wynikające z art. 50 ust. 8 („Organizatorowi turystyki przysługuje roszczenie w stosunku do każdej osoby trzeciej, która przyczyniła się do zdarzenia powodującego obniżkę ceny, o której mowa w ust. 1, lub skutkującego koniecznością wypłaty odszkodowania lub zadośćuczynienia, o których mowa w ust. 2”) nie może być oparte na wyłączeniu odpowiedzialności organizatora względem podróżnego. W ustawie, jak wyżej wskazano, nie ma do tego podstawy, a z natury rzeczy regres nie może polegać na tym, że w tym zakresie wyłącza się odpowiedzialność organizatora względem podróżnego, bowiem w takim przypadku rozważanie o regresie jest bezprzedmiotowe. O regresie można przecież mówić dopiero w sytuacji, gdy jeden podmiot ponosi odpowiedzialność względem drugiego.

Niezależnie od przyjętej interpretacji w zakresie oceny art. 50 ust. 5 u.i.t. z punktu widzenia przepisów dyrektywy 2015/2302, nie ulega wątpliwości, że jest to krok w tył jeśli chodzi o poziom ochrony podróżnego zawierającego umowę o udział w imprezie turystycznej. Jest to powrót do rozwiązania, które już kiedyś zostało wprowadzone do ustawy o usługach turystycznych i z uwagi na krytykę zostało z niej usunięte.

Zmniejszenie obowiązków organizatora w postępowaniu reklamacyjnym

Zgodnie z dyrektywą 90/314, zawierana umowa o imprezę turystyczną powinna zawierać m.in. terminy składania przez konsumenta skarg dotyczących niewykonania lub nienależytego wykonania umowy (art. 4 ust. 2 lit. 1 oraz załącznik dyrektywy). W ustawie o usługach turystycznych począwszy od jej pierwotnego tekstu wprowadzony był obowiązek określenia w umowie sposobu zgłaszania reklamacji związanych z wykonywaniem usług przez organizatora turystyki lub osobę z nim współpracującą wraz z podaniem terminu zgłaszania takich reklamacji (art. 14 ust. 2 pkt 8). Ustawodawca ponadto w dość znaczny sposób wzmocnił ochronę klienta w sposób nieznaną w dyrektywie 90/314 przez wprowadzenie dodatkowych przepisów odnoszących się do postępowania reklamacyjnego. Początkowo zostały one wprowadzone dość niefortunnie do rozdziału 4 ustawy dotyczącego pilotów wycieczek oraz przewodników turystycznych. Trafnie w okresie późniejszym zostały „przeniesione” do rozdziału 3, co postulowano w doktrynie (Cybula 2012, s. 262). Z przepisów tych wynikało, że klient może złożyć reklamację w terminie w terminie nie dłuższym niż 30 dni od dnia zakończenia imprezy (art. 16b ust. 3). Jeżeli organizator odmawiał uwzględnienia reklamacji, obowiązany był szczegółowo uzasadnić na piśmie przyczyny odmowy (art. 16b ust. 4). Ponadto, jeżeli organizator turystyki nie ustosunkował się na

piśmie do reklamacji w terminie 30 dni od dnia jej złożenia, a w razie reklamacji złożonej w trakcie trwania imprezy turystycznej w terminie 30 dni od dnia zakończenia imprezy turystycznej, zgodnie z art. 16b ust. 5 „uważa się, że uznał reklamację za uzasadnioną”. W ustawie o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych, za dyrektywą 2015/2302 wskazane w art. 16b ust. 3-5 reguły ochronne klienta „znikają”. Jedyny obowiązek w zakresie postępowania reklamacyjnego polega na obowiązku wskazania w umowie z podróżnym informacji „na temat dostępnych wewnętrznych procedur rozpatrywania skarg oraz metod pozasądowego rozwiązywania sporów konsumenckich, o których mowa w ustawie z dnia 23 września 2016 r. o pozasądowym rozwiązywaniu sporów konsumenckich (...), oraz odpowiednio podmiotów uprawnionych do prowadzenia postępowania w sprawie pozasądowego rozwiązywania sporów konsumenckich, którym podlega przedsiębiorca turystyczny, oraz na temat platformy internetowego systemu rozstrzygania sporów zgodnie z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 524/2013 z dnia 21 maja 2013 r. w sprawie internetowego systemu rozstrzygania sporów konsumenckich oraz zmiany rozporządzenia (WE) nr 2006/2004 i dyrektywy 2009/22/WE (...)”. Jest to zdecydowanie krok w tył w stosunku do dotychczasowego poziomu ochrony klienta na gruncie ustawy o usługach turystycznych. Co ciekawe, warto podkreślić, że podobne rozwiązanie jak wcześniej w ustawie o usługach turystycznych zostało niedawno wprowadzone do ustawy z 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta²³. Zgodnie z art. 7a²⁴ tej ustawy: jeżeli przepisy odrębne nie stanowią inaczej, przedsiębiorca jest obowiązany udzielić odpowiedzi na reklamację konsumenta w terminie 30 dni od dnia jej otrzymania (ust. 1), jeżeli przedsiębiorca nie udzielił odpowiedzi na reklamację w tym terminie, uważa się, że uznał reklamację (ust. 2), odpowiedź na reklamację przedsiębiorca przekazuje konsumentowi na papierze lub innym trwałym nośniku (ust. 3). Reguły te nie mają jednak zastosowania do podróżnego zawierającego z organizatorem turystyki umowę o udział w imprezie turystycznej. Zgodnie bowiem z art. 3 pkt 8 ustawy o prawach konsumenta za wyjątkiem kilku przepisów do których nie zalicza się art. 7a tej ustawy, ustawa ta nie znajduje zastosowania do umowy o udział w imprezie turystycznej w rozumieniu ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych. Takie wyłączenie zastosowania art. 7a ustawy o prawach konsumenta w tym przypadku być może wynikało z przyjęcia, że jego zastosowanie do tej umowy mogłoby być niezgodne z dyrek-

²³ T. jedn., Dz. U. z 2019 r., poz. 134 ze zm.

²⁴ Przepis ten został wprowadzony do ustawy z dnia 23 września 2016 r. o prawach konsumenta na mocy art. 58 pkt 2 ustawy o pozasądowym rozwiązywaniu sporów konsumenckich z dnia 23 września 2016 r. Dz.U. z 2016 r. poz. 1823, która w tym zakresie weszła w życie z dniem 10 stycznia 2017 r.

tywą 2015/2302. Pokazuje to dobitnie jak implementacja nowej dyrektywy w tym zakresie doprowadziła do daleko idącego pogorszenia sytuacji prawnej podróżnego.

Skrócenie terminu przedawnienia roszczeń podróżnego z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy o udział w imprezie turystycznej

Ani w dyrektywie 90/314 ani w ustawie o usługach turystycznych nie było przepisu określającego kiedy przedawnia się roszczenie konsumenta z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy o imprezę turystyczną. Brak takiego przepisu na gruncie dyrektywy oznaczał możliwość jego dowolnego określenia przez państwa członkowskie, przy założeniu, że spełnione zostaną ogólne wymogi poprawnej implementacji, związane z w szczególności z koniecznością zapewnienia efektywnej ochrony prawnej. W związku z brakiem przepisu szczególnego zastosowanie znajdował ogólny art. 118 Kodeksu cywilnego. Zgodnie z tym przepisem w brzmieniu obowiązującym do 8 lipca 2018 r. „Jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenie okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – trzy lata”.

W dyrektywie 2015/2302 do tego problemu już się odniesiono wyraźnie. Zgodnie z art. 14 ust. 6 dyrektywy 2015/2302 „Okres przedawnienia roszczeń na podstawie niniejszego artykułu nie może być krótszy niż dwa lata”. W artykule 14 dyrektywy 2015/2302 mowa jest o uprawnieniach podróżnego do obniżki ceny za niezgodność (niewykonanie lub nienależyte wykonanie usług turystycznych objętych imprezą turystyczną) oraz rekompensaty za wszelkie szkody, których podróżny doznał w wyniku jakiegokolwiek niezgodności. Odpowiednikiem art. 14 ust. 6 dyrektywy 2015/2302 jest art. 50 ust. 4 u.i.t. Zgodnie z nim „Roszczenia, o których mowa w ust. 1 i 2, przedawniają się z upływem 3 lat”. W ust. 1 tego przepisu mowa jest o przysługującej podróżnemu obniżce ceny za niezgodność, a w ust. 2 o przysługującym podróżnemu odszkodowaniu lub zadośćuczynieniu za poniesione szkody lub krzywdy, których doznał w wyniku niezgodności.

Pomijając w tym miejscu spór, czy wszystkie roszczenia klienta z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy o imprezę turystyczną na gruncie poprzedniego stanu prawnego przedawniały się w terminie 10-letnim²⁵, czy też tylko niektóre z nich²⁶, wprowadzenie ogólnego trzy-

²⁵ Tak np. we wpisie pt. *Umowa o świadczeniu usług turystycznych, cena, reklamacja* na stronie Federacji Konsumentów: „Termin przedawnienia roszczeń z tytułu umowy o świadczenie usług turystycznych wynosi 10 lat (art. 118 kodeksu cywilnego)” <http://www.federacja-konsumentow.org.pl/n,49,239,16,1,umowa-o-swiadczeniu-uslug-turystycznych-cena-reklamacja.html> (1.12.2018 r.).

²⁶ T. Pałdyna wyłączał zastosowanie ogólnego 10-letniego terminu przedawnienia „Jeże-

letniego terminu przedawnienia roszczeń podróżnego z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy o imprezę turystyczną, w zależności od przyjmowanego stanowiska należy ocenić jako w każdym przypadku (pierwsze stanowisko) lub w niektórych przypadkach (drugie stanowisko) mniej korzystne niż dotychczasowa regulacja²⁷. Wskazać należy, że niezależnie od zmian wynikających z obowiązków implementacyjnych, ustawodawca polski zmienił art. 118 Kodeksu cywilnego, określając w nim, że jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – trzy lata²⁸.

Problem nowości i niejasności

Ogólniejszy charakter ma już kwestia nowości i niejasności, jakie wiążą się z nowymi przepisami, częściowo już wskazywana²⁹. To również rzutuje na praktyczne funkcjonowanie tych przepisów i rzeczywisty standard ochrony w praktyce [Gospodarek 2014B, s. 32], zwłaszcza w początkowym okresie obowiązywania omawianych przepisów. W preambule dyrektywy (pkt 2) wskazuje się, że jednym z celów dyrektywy jest zwiększenie pewności praw dla podróżnych i przedsiębiorców. Realizacja tego celu nastąpiła w sposób ograniczony. W zakresie niektórych problemów, istotnie ta pewność zwiększyła się, ale powstało wiele nowych, które rodzą wiele wątpliwości. Jak wskazał niedawno jeden z niemieckich ekspertów w tym zakresie, dyrektywa 2015/2302 rodzi więcej pytań, niż rozwiązuje problemów dotychczas istniejących [Führich, 2017, s. 111]. Wątpliwości w tym zakresie wiążą się zwłaszcza w związku z posłużeniem się w dyrektywie 2015/2302 pojęciami nieostrymi [por. Kunkiel-Kryńska 2013, s. 340; Marak 2016 s. 7 i n.].

Innym problemem jest zwykle niezrozumienie nowych regulacji przez osoby o tym piszące. Z zaskoczeniem można się np. dowiedzieć, że na gruncie nowej ustawy „istotną z punktu widzenia podróżnych jest zmiana, która wprowadza możliwość zawarcia umowy o imprezę turystyczną poza lokalem przedsiębiorstwa (...) Podróżny będzie więc mógł niedługo podpisać umowę o udział w imprezie turystycznej na targach turystycznych czy

li w skład umowy o imprezę turystyczną wchodzi, zespolone w niej, lecz stanowiące odrębną jakość umowy o poszczególne świadczenia regulowane odrębnymi przepisami (...), stosować należy do roszczeń z nich płynących właściwy dla nich reżim przedawnienia. Do typowej umowy o imprezę turystyczną zastosowanie znajdują wprost chociażby przepisy właściwe dla umowy przewozu, a wraz z nimi przepisy szczególnie regulujące przedawnienie roszczeń płynących z tej umowy” (Pałdyna 2009, s. 133).

²⁷ Podobnie Ambrożuk, *Funkcja ochronna...*

²⁸ Brzmienie ustalone przez ustawę z 13 kwietnia 2018 r. (Dz. U. poz. 1104), która weszła w życie 9 lipca 2018 r.

²⁹ Zob. Führich 2017, s. 111; Morandi, Keiler 2017, s. 413.

u akwizytora” [Maciąg 2018, s. 52]. Z twierdzenia tego można zrozumieć, że wcześniej istniał jakiś bliżej nieokreślony zakaz zawierania umów o imprezę turystyczną poza lokalem przedsiębiorstwa, co jest oczywiście nieporozumieniem. Nie wynika to już z niejasności przepisów, a ze zwykłego braku odpowiedniego zapoznania się z regulacjami o których chce się napisać artykuł o charakterze naukowym.

Podsumowanie

Ustawa o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych – wbrew prezentowanym stanowiskom odmiennym – jest regulacją, która odnośnie do wielu kwestii w niej regulowanych prowadzi do osłabienia ochrony podróżnego (konsumenta, klienta) w stosunku do wcześniej obowiązujących przepisów ustawy o usługach turystycznych. Wbrew tym stanowiskom, trudno w sposób jednoznaczny i ogólny mówić w tym przypadku o takiej wartości, jak większa ochrona podróżnego (konsumenta). Abstrahuję w tym miejscu, na ile te zmiany były zasadne czy sensowne, bo jest to już inna kwestia. Oczywiście ustawa ta wprowadza szereg innych rozwiązań w tym miejscu pominiętych z uwagi na cel artykułu, które wprowadzają szerszą ochronę podróżnych lub utrzymują poziom ochrony przewidziany we wspomnianej ustawie. W istocie rzeczy pod pretekstem wprowadzenia zmian wynikających z konieczności uwzględnienia nowych zjawisk na rynku oraz uporządkowania przepisów w dyrektywie 2015/2302 i w ustawie o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych wprowadzono szereg regulacji, które w sposób znaczący pogarszają sytuację podróżnego.

Przyznać trzeba, że ustawodawca polski miał bardzo ograniczone możliwości w zakresie modyfikacji przepisów dyrektywy 2015/2302 w ramach procesu jej implementacji. Ocena tej dyrektywy jest złożona – z jednej strony wprowadza ona szereg rozwiązań, które poszerzają zasadnie ochronę podróżnych, względnie racjonalizują ich sytuację prawną. Z drugiej jednak strony niektóre jej rozwiązania budzą pewne wątpliwości i co istotne mogą one rodzić praktyczne problemy w jej stosowaniu. Ponadto, jak pokazuje przykład naszego państwa, jej implementacja do porządku krajowego odnośnie do wielu problemów doprowadziła do pogorszenia sytuacji podróżnego. Ocena jednak, że ustawodawcy unijnemu zasadniczo chodziło o wprowadzenie pewnego, dopuszczalnego z aksjologicznego punktu widzenia, poziomu korzystania przez przedsiębiorców turystycznych z zasady swobody umów, a przepisy tej dyrektywy nie nadają podróżnym żadnych nowych praw w stosunku do ogólnych zasad wykonania umowy i skutków jej niewykonania wynikających z prawa cywilnego, nie wydaje się trafna³⁰. Tego

³⁰ Odmienne Ambrożuk, *Funkcja ochronna...*

rodzaju regulacji ochronnych w dyrektywie jest wiele, zaczynając chociażby od systemu ochrony podróznego na wypadek niewypłacalności organizatora. Zgodzić się natomiast należy z twierdzeniem, że w przypadku niektórych regulacji w dyrektywie można mówić o zapewnieniu przedsiębiorcom dodatkowych uprawnień, których nie mogliby uzyskać w drodze postanowień umownych, nie narażając się na zarzut wprowadzenia do umowy klauzul niedozwolonych³¹.

Należy jeszcze raz wyraźnie podkreślić, że ocena w zakresie zmiany sytuacji podróznego powinna być dokonywana przede wszystkim przez porównanie ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych z uchylonymi przepisami ustawy o usługach turystycznych. Porównanie do przepisów dyrektywy 90/314 może bowiem prowadzić do mylnych wniosków (z uwagi na minimalny charakter dyrektywy i możliwe odstępstwa na korzyść konsumenta).

Pozostawiam Czytelnikom ocenę, dlaczego przedstawione kwestie nie zostały dostrzeżone w przedstawianych ocenach nowych przepisów, przypominając jednocześnie słowa E. Łętowskiej: „Nic zaś nie szkodzi tak legitymizacji prawa i organów wymiaru sprawiedliwości oraz państwu prawa jak skrywana czy jawna hipokryzja [Łętowska 2006, s. 345-346]. W pewnym sensie mamy powtórkę sytuacji z wejścia w życie ustawy o usługach turystycznych. Wówczas przekonywano, że stanowi ona pełną implementację unijnej dyrektywy, co życie szybko zweryfikowało. Dzisiaj z kolei przekonuje się nas, że nowa ustawa wprowadza przepisy, które „niosą za sobą korzyści zarówno dla turystów, jak i przedsiębiorców”. I teza ta również zostanie szybko zweryfikowana w praktyce. Pozostaje tylko pytanie, czy w świetle powyższych uwag tak powinna wyglądać informacja dla obywateli o nowych przepisach? Może uczciwiej w tym kontekście ze strony władz publicznych byłoby jednak wyraźne wskazanie, że ochrona ta odnośnie do wielu kwestii jest jednak dla podrózników gorsza?

Bibliografia

- Ambrożuk D. (2019), *Funkcja ochronna przepisów ustawy o imprezach turystycznych dotyczących umowy o udział w takiej imprezie*, [w:] B. Gnella, E. Sługocka-Krupa, M. Szaraniec, A. Viglianisi Ferraro, red., *Prawo konsumenckie w Polsce oraz innych państwach UE. Zagadnienia wybrane*, Warszawa [w druku].
- Café A. P. R. (2017), *Package Travel Directive: Contractual parties and level of harmonization*, [w:] V. Franceschelli, F. Morandi, C. Torres, red., *The New Package Travel Directive*, ESHTTE | INATEL, Lizbona, s. 345-363.

³¹ Tak Ambrożuk, *Funkcja ochronna...*

- Cybula P. (2005), *Umowa o imprezę turystyczną*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa.
- Cybula P. (2012), *Usługi turystyczne. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Cybula P. (2018), *W sprawie oceny dopuszczalności powoływania się przez organizatora turystyki na przepisy szczególne ograniczające zakres albo warunku na jakich odszkodowanie lub zadośćuczynienie jest wypłacane przez dostawcę usług turystycznych (czyli o potrzebie zmiany art. 50 ust. 5 ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych)*, „internetowy Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny”, nr 4, s. 35-44.
- Führich E. (2017), *The Implementation of the new Package Travel Directive in Germany and its Critical Issues*, [w:] V. Franceschelli, F. Morandi, C. Torres, red., *The New Package Travel Directive*, ESHTTE | INATEL, Lizbona, s. 101-111.
- Gnela B. (2018), *Status prawny „podróżnego” w nowej dyrektywie turystycznej 2015/2302*, [w:] P. Cybula, red., *Prawne aspekty podróży i turystyki – historia i współczesność. Prace poświęcone pamięci Profesora Janusza Sondla*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 177-184.
- Gospodarek J. (2014A), *Znaczenie dla rynku turystycznego projektowanej dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie imprez turystycznych i aranżowanych usług turystycznych*, „Ekonomiczne Problemy Turystyki”, nr 3, s. 165-181.
- Gospodarek J. (2014B), *Projektowana dyrektywa turystyczna a przyszłość turystyki w Unii Europejskiej i w Polsce*, „Rozprawy Naukowe Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu”, nr 46, s. 27-36.
- Gospodarek J. (2019), *Implementacja nowej dyrektywy turystycznej z 2015 r. do systemu prawa polskiego*, [w:] B. Gnela, E. Sługocka-Krupa, M. Szaraniec, A. Viglianisi Ferraro, red., *Prawo konsumenckie w Polsce oraz innych państwach UE. Zagadnienia wybrane*, C.H. Beck, Warszawa [w druku].
- Gwiazdomorski J. (1936), *Umowa przedwstępna w kod. zob.*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne”, t. XXX, s. 438-469.
- Kubiak-Cyruł A. (2015), *Zakres stosowania nowej dyrektywy w sprawie imprez turystycznych i powiązanych usług turystycznych z perspektywy prawa polskiego*, „Studia Prawnicze. Rozprawy i Materiały”, nr 2, s. 19-34.
- Łętowska E. (2006), *Trudności w przyswajaniu w Polsce praktyki państwa prawa*, [w:] S. Wronkowska, red., *Zasada demokratycznego państwa prawnego w Konstytucji RP*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa, s. 195-227.
- Łętowska E. (2016), *Wirtualizacja sądowej ochrony słabszych*, [w:] M. Borażyńska, red., *Ochrona strony słabszej stosunku prawnego. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Adamowi Zielińskiemu*, Wolters Kluwer, Warszawa, s. 73-91.

- Maciąg K. (2018), *Ochrona podróżnego na tle ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych oraz ustawy o usługach turystycznych – analiza porównawcza*, „internetowy Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny”, nr 4, s. 45-58.
- Marak K. (2016), *Harmonizacja maksymalna projektowanej dyrektywy turystycznej i możliwe odstępstwa od tak wyznaczonego poziomu harmonizacji*, [w:] B. Gnela, K. Michałowska, red., *Współczesne wyzwania prawa konsumenckiego*, C.H. Beck, Warszawa, s. 16-28.
- Morandi F., Keiler S. (2017), *The Directive on package travel and linked travel arrangements. The traveller protection in a full harmonization approach*, [w:] V. Franceschelli, F. Morandi, C. Torres, red., *The New Package Travel Directive*, ESHTTE | INATEL, Lizbona, s. 401-413.
- Nesterowicz M. (2018), *Dyrektywa Unii Europejskiej o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych, jej implementacja do prawa polskiego i odpowiedzialność biur podróży*, „Przegląd Sądowy”, nr 9, s. 44-57.
- Pałdyna T. (2009), *Przedawnienie roszczeń z umów o świadczenie usług turystycznych*, [w:] P. Cybula, red., *Transformacje prawa turystycznego*, Proksenia, Kraków, s. 127-135.
- Stelmachowski A. (2000), *Problem stabilności prawa*, [w:] G. Polkowska, red., *Prawo i ład społeczny. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesor Annie Turskiej*, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 21-29.
- Wiewiórowska-Domagalska A. (2014), *O celu i metodzie transpozycji dyrektyw unijnych – na przykładzie projektu ustawy o prawach konsumenta*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego”, z. 1, s. 127-157.

AXIOLOGY OF CHANGES IN CONSUMER LAW ON THE EXAMPLE OF THE IMPLEMENTATION OF THE 2015/2302 DIRECTIVE ON PACKAGE TRAVEL AND LINKED TRAVEL ARRANGEMENTS IN POLAND

DOI: 10.5604/01.3001.0013.0815

Abstract

Purpose. The purpose of this article is to verify, to a certain extent, the thesis on greater protection of the traveller after the entry into force of the Act on Package Travel and Linked Travel Arrangements, in relation to the hitherto binding provisions of the Act on Tourist Services represented e.g. in literature and the media.

Method. The paper uses the dogmatic-legal method - analysis of problems presented on the basis of legal regulations and literature on the subject.

Findings. The author points out, on selected examples, that with regard to many problems, which are important from a practical point of view, this protection has actually worsened the situation, the traveller is less protected than under the Act on Tourist Services. In fact, the new provisions lead to partial worsening of the legal situation of the traveller.

Research and conclusions limitations. Due to the timing of the adoption of Directive 2015/2302 and the Act on Packages Travel and Linked Travel Arrangements, the presented issues are new, with relatively little literature to date.

Practical implications. Conclusions resulting from the article may be used to assess the importance of the implementation regarding the provisions of Directive 2015/2302 in Polish law, including possible legislative interference.

Originality. The problem has not been presented so far.

Type of work. Problem article.

Keywords: Consumer protection of tourist services, package, Directive 2015/2302, Act on Packages Travel and Linked Travel Arrangements.

DOI: 10.5604/01.3001.0013.0816

ASPEKTY KONCEPCYJNE I PRAWNO- MIĘDZYNARODOWE ŚWIATOWEGO KODEKSU ETYKI DLA TURYSTYKI

*Henryk Handszuh**

Abstrakt

Cel pracy. Celem artykułu jest ukazanie drogi, jaką podążała idea etycznej normy dla turystyki w ramach Światowej Organizacji Turystyki (UNWTO): od Deklaracji Manilskiej (1980), poprzez Światowy Kodeks dla Turystyki (1999) do Ramowej Konwencji w sprawie Etyki w Turystyce (2017). Częścią historii jest opis działalności powołanego na podstawie Kodeksu Światowego Komitetu Etyki w Turystyce, który pod tą samą nazwą ma się również odnaleźć w Ramowej Konwencji - jeśli wejdzie ona w życie. Aspekty prawno-międzynarodowe poruszone w artykule dotyczą związków między normami etycznymi a przepisami prawa, w tym przepisami wynikającymi z obowiązujących traktatów i konwencji międzynarodowych.

Metoda badań. Historia Kodeksu jest opowiedziana z pozycji bezpośredniego uczestnika, a następnie zewnętrznego obserwatora procesu tworzenia i funkcjonowania Kodeksu, później zaś Ramowej Konwencji, przy uwzględnieniu analizy podanych w bibliografii ogólnodostępnych (Internet) i archiwalnych dokumentów UNWTO.

Wyniki badań. Z analizy wynika, że zarówno Kodeks, jak i jego Komitet, nie spełniły pokładanych w nich oczekiwań z uwagi na niedoprecyzowanie przedmiotu etyki, praktyk uznawanych za nieetyczne oraz interesariuszy turystyki, których miałyby one dotyczyć. Podobnymi błędami i brakiem konsekwencji obarczony jest tekst Ramowej Konwencji, który dodatkowo zignorował odniesienia do występujących pod inną nazwą traktatów i konwencji międzynarodowych dotyczących kwestii etycznych w turystyce od strony popytu i podaży. Sytuacja ta zapaściada niepewną przyszłość Ramowej Konwencji.

Ograniczenia badań i wnioski. Brak zapisów z obrad gremiów UNWTO oraz wywiadów z ich uczestnikami uczestniczących w przygotowaniu Ramowej Konwencji, te zaś mogłyby prawdopodobnie dostarczyć argumentów przemawiających za jej ustaloną formą i treścią.

Implikacje praktyczne. Pierwszy ze scenariuszy dla Ramowej Konwencji to jej wątpliwe wejście w życie i niepewna przyszłość, drugi to dokonanie zasadniczej rewizji tekstu Konwencji i jej ponowne przedłożenie do akceptacji w porozumieniu z odpowiednimi organami i agencjami Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Oryginalność pracy. Praca jest głosem w trwającej obecnie debacie publicznej na temat etyki w działalności turystycznej oraz zasadności regulowania konfliktów w tej materii przy pomocy nowego traktatu międzynarodowego.

* Członek Sieci Wiedzy (Knowledge Network) UNWTO. Od 1984 do 2008 r. roku był funkcjonariuszem Światowej Organizacji Turystyki (koordynator programu Jakość w Rozwoju Turystyki, dyrektor Departamentu Rynku Turystycznego), od 2001 do 2008 r. – wykładowcą akademickim w UniversitéMéditerranée Aix – Marseille CEDERS, a następnie, do 2018 r. kolejno w Górnośląskiej Wyższej Szkole Handlowej w Katowicach (GWSH), Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego oraz Szkole Głównej Turystyki i Rekreacji (Vistula) w Warszawie; e-mail: henryk.handszuh@gmail.com.

Rodzaj pracy. Praca odwołuje się do przesłanek polityki turystycznej wyłożonych w Światowym Kodeksie Etyki dla Turystyki i Ramowej Konwencji w sprawie Etyki w Turystyce oraz do informacji zawartej w dokumentach Sekretariatu i organów Światowej Organizacji Turystyki.

Słowa kluczowe: turystyka, interesariusze rozwoju turystyki, etyka, normy prawne, komercyjne wykorzystywanie seksualne dzieci, Światowa Organizacja Turystyki, Światowy Kodeks dla Turystyki, Ramowa Konwencja w sprawie Etyki w Turystyce, Światowy Komitet Etyki w Turystyce, Powszechna Deklaracja Praw Człowieka.

Na początku były religie i dzieci

1. Na zakończenie XXII sesji Zgromadzenia Ogólnego Światowej Organizacji Turystyki (UNWTO, do 2005 r. WTO/OMT), która odbyła się w Chengdu (Chiny), w dniach 11-16 września 2017 r., większością głosów „obecnych i głosujących”, reprezentujących jedną trzecią członków Organizacji, uchwalona została Ramowa Konwencja w sprawie Etyki w Turystyce (*Framework Convention on Ethics in Tourism*). Mijało właśnie 20 lat od 1997 r., kiedy pojawiła się idea poprzedzającego Konwencję Światowego Kodeksu Etyki dla Turystyki, który uchwalono dwa lata później. Nie był to jednak pierwszy krok w stronę Konwencji. Przed powstaniem Kodeksu WTO/OMT podejmowała liczne próby określenia kryteriów, jakim powinna odpowiadać turystyka, to jest kryteriów, za którymi często kryły się normy etyczne. Do najważniejszych z tych prób należy zaliczyć uchwalenie w 1980 r. Deklaracji Manilskiej o Światowej Turystyce¹ oraz w 1985 r. w Sofii Karty Turystyki i Kodeksu Turysty (w jednym dokumencie)². Przyszły Kodeks w preambule odwoływał się także do rezolucji IX Zgromadzenia Ogólnego WTO/OM z 1991 r. dotyczącej ułatwień dla podróży oraz bezpieczeństwa turystów, natomiast pominął Dokument z Acapulco (1982) i Deklarację Haską uchwaloną wspólnie z Unią Międzyparlamentarną w 1989 r. Oba te dokumenty, w ślad za Powszechną Deklaracją Praw Człowieka ONZ, Art. 24 (podobnie jak za Deklaracją Manilską), oprócz innych wskazań o konotacjach etycznych, przypominały o prawie do płatnych urlopów zakładając, że zawiera ono w sobie także prawo do jego wykorzystania w formie rekreacyjnej turystyki³.

¹ *Manila Declaration on World Tourism – Declaration de Manille sur le tourisme mondial – Declaración de Manila sobre el Turismo Mundial*. W punkcie 21 Deklaracja zaznacza, że „w uprawianiu turystyki elementy duchowe powinny mieć przewagę nad elementami technicznymi i materialnymi”, zaś elementy duchowe to „całkowite spełnienie się osoby ludzkiej”, „stale rosnący wkład do edukacji”, „wspólne przeznaczenie narodów”, „wyzwolenie człowieka w duchu szacunku dla jego tożsamości i godności” oraz „potwierdzenie autentyczności kultur i szacunek dla moralnego dziedzictwa ludów”. W czasie konferencji manilskiej delegacja polska była inicjatorem jednej z rezolucji (Apel o utrzymanie pokoju dla turystyki, w ślad za deklaracją o potrzebie utrzymania pokoju z 33 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ).

² *Tourism Bill of Rights and Tourist Code – Charte du tourisme et Code du touriste – Carta del Turismo y Código del Turista*.

³ Cytaty z Dokumentu z Acapulco (*Acapulco Document*): (1) *The right to rest, a natural consequence of the right to work, must be affirmed as a fundamental right in terms of human*

2. Niemniej jednak sam termin „etyka” w tych wszystkich uchwałach WTO/OMT poprzedzających Kodeks wyraźnie nie wybrzmiewał. Inspiracją do jego użycia była początkowo lektura w Sekretariacie WTO/OMT Deklaracji z 1994 r. z Riva del Garda VI Światowego Zgromadzenia Religii dla Pokoju, która w rozdziale zatytułowanym „Izolacja i Fragmentacja – Poszukiwanie Wspólnej Etyki”, stwierdzała, że „pomimo nierozzerwalnego zakorzenienia naszych kryteriów etycznych w zmieniających się tradycjach duchowych i różnych kontekstach kulturowych, jesteśmy mimo wszystko wzajemnie od siebie zależni... Ta współzależność wyraża się we wspólnych wartościach, takich jak użyteczność względem innych ludzi, afirmacja życia i współczucie”⁴. W latach 80. papież Jan Paweł II zapoczątkował zwyczaj kierowania do społeczności międzynarodowej posłania z okazji Światowego Dnia Turystyki (27 września)⁵. W każdym z tych posłań podkreślane są wartości duchowe i kryteria etyczne turystyki, dostosowywane do kolejnych, następujących po sobie, haseł Dnia. Zwyczaj ten jest kontynuowany przez kolejnych papieży⁶.

3. Następną, być może merytorycznie ważniejszą inspiracją w kierunku stworzenia światowego kodeksu etycznego dla turystyki była prowadzona w latach 90. dyskusja wokół zjawiska turystyki seksualnej, której ofiarą padały (i nadal padają) dzieci. Publiczna oferta wycieczek obiecujących usługi seksualne w miejscach docelowych – głównie w krajach Azji i Ameryki Łacińskiej – rzucała się wówczas w oczy, podobnie jak obecność w hotelach prostytuowanych dzieci. Sekretariat WTO/OMT zbierał dokumentację na ten temat, zaś wynikiem wzburzenia społecznego i dyskusji w kręgach

happiness. It implicitly entails the right to the use of leisure time and, in particular, the broadest possible access to holidays.

(2) If it is highly desirable that every State should recognize the right to holidays of all its citizens not as a luxury but as an absolute necessity, clearly the responsibility of States cannot be confined to the mere recognition of this right but must extend to the creation of practical and appropriate conditions for the effective access to holidays of those with entitlement.

⁴ The Riva del Garda Declaration of the Sixth Assembly of the World Conference of Religions for Peace. *Isolation and Fragmentation: Searching for a Common Ethic... While our ethical criteria are inextricably rooted in our varying spiritual traditions and diverse cultural contexts, we are nonetheless interdependent, not only with other humans but also with other forms of life. This interdependence is expressed in common values such as helpfulness toward others, reverence for life and compassion.* Dialog międzyreligijny toczy się w różnych grupach, m.in. Hans Küng wraz ze współpracownikami wypracował własną koncepcję dialogu międzyreligijnego w oparciu o konsensus etyczny (*Weltethos*).

⁵ W listopadzie 1982 r. Jan Paweł II wraz z korpusem dyplomatycznym złożył wizytę w siedzibie Światowej Organizacji Turystyki w Madrycie, spotkał się z pracownikami Sekretariatu i wygłosił stosowne orędzie. (Insegnamenti di Giovanni Paolo II, vol. V, 3 p. 1061-1063).

⁶ Z orędzia papieża Franciszka z 2017 r.: *Tourism “must be responsible, and not destructive or detrimental to the environment or to the socio-cultural context of the locality. Moreover, it must be particularly respectful of the population and their heritage, with a view to safeguarding personal dignity and labour rights, especially those of the most disadvantaged and vulnerable people. Holiday time cannot be a pretext either for irresponsibility or for exploitation.”*

turystycznych, będących reakcją na to zjawisko, było wydanie oświadczenia Zgromadzenia Ogólnego WTO/OMT na XI sesji w Kairze w 1995 r. w sprawie zapobiegania zorganizowanej turystyce seksualnej⁷. Już na samym wstępie oświadczenie nawiązuje do dokumentu sofijskiego z 1985 r. (Karta Turystyki...), który wzywa państwa i osoby prywatne do zapobiegania możliwościom wykorzystywania turystyki do celów eksploatacji seksualnej pod postacią prostytucji, potępiając przy tym szczególnie turystykę seksualną z udziałem dzieci, uznając ją za pogwałcenie artykułu 34 konwencji o prawach dziecka (ONZ, 1989). Podaje również definicję zorganizowanej turystyki seksualnej⁸. Kolejnym wydarzeniem torującym drogę Światowemu Kodeksowi była konferencja sztokholmska z 1996 r. zorganizowana przez rząd Szwecji pod hasłem sprzeciwu wobec komercyjnej eksploatacji seksualnej dzieci⁹. WTO/OMT, wspólnie z WHO, uczestniczyła w przygotowaniach do konferencji¹⁰ i ustami przedstawiciela Sekretariatu¹¹ wygłosiła oświadczenie, które zostało włączone do opublikowanych materiałów konferencyjnych, zaś Kodeks UNWTO odwołał się później do Deklaracji Sztokholmskiej przeciwko komercyjnej eksploatacji seksualnej dzieci (datowanej 28 sierpnia 1996).

4. Częścią oświadczenia WTO/OMT na konferencji sztokholmskiej była zrealizowana wkrótce po niej zapowiedź powołania światowej sieci ochrony dziecka w turystyce¹². Działa ona do dziś; przeglądu sytuacji w ramach sieci poświęcone są konsultacje organizowane w czasie corocznych międzynarodowych targów turystycznych (WTM – Londyn, FITUR – Madryt, ITB – Berlin).

⁷ Załącznik do rezolucji A/ RES/ 338(XI) dotyczącej realizacji programu pracy za okres 1994-1995.

⁸ *Trips organized from within the tourism sector, or from outside this sector, but using its structures and networks, with the primary purpose of effecting a commercial sexual relationship by the tourist with residents at the destination.*

⁹ O randze konferencji świadczyło przewodniczenie prawie wszystkim delegacjom rządowym przez resortowych ministrów (z wyjątkiem Polski). Wiosną tego samego roku w Buenos Aires odbyła się również regionalna konferencja przygotowawcza do konferencji sztokholmskiej, zorganizowana wspólnie przez WTO/OMT i Interpol. W tym samym czasie papież Jan Paweł II przyjął w Watykanie delegację organizacji pozarządowych (ECAPT, Tourism Watch) walczących z tym zjawiskiem.

¹⁰ Było nim opracowanie wspólnego raportu, w którym wymieniono najważniejsze kategorie przestępców seksualnych względem dzieci (*local clients, local travelling businessmen, seamen and truckers, migrant workers and commuters, local and foreign soldiers, expatriates (retirees, professionals or small business owners), international tourists, aid workers, and employers of domestic workers*). Zagraniczni turyści seksualni zajmowali więc wśród nich dalsze miejsce (ale „*travelling businessmen*” już drugie), niemniej jednak aż w 31 wystąpieniach delegacji rządowych była mowa o zagrożeniu turystyką seksualną. Źródło: Archiwum UNWTO, Post-Congress Report *Tourism and Commercial Sexual Exploitation of Children*, 1996.

¹¹ Był nim autor niniejszego artykułu.

¹² Początkowo pod nazwą *Child Prostitution and Tourism Watch*, obecnie *UNWTO World Tourism Network on Child Protection*.

Na tym tle, sygnał do stworzenia nowego kodeksu wyszedł nie tyle ze strony członków WTO/OMT lub jej organów, co również Sekretariatu Organizacji. Został on zawarty w projekcie dokumentu końcowego nowej konferencji manilskiej z 1997 r., poświęconej społecznym skutkom turystyki (*World Tourism Leaders Meeting on the Social Impact of Tourism, Manila, 22 maja 1997*). Spotkanie to zostało zorganizowane przez WTO/OMT wspólnie z przedstawicielami branży turystycznej (członkowie afiliowani WTO/OMT), wyrażając reprezentowanymi wówczas przez Powszechną Federację Stowarzyszeń Biur Podróży (UFTAA)¹³. To właśnie w punkcie 10 uchwalonej w Manili nowej deklaracji po raz pierwszy pojawił się ten termin wraz z zapowiedzią uchwalenia przez WTO/OMT u progu nowego tysiąclecia „Światowego Kodeksu Etyki dla Turystyki”¹⁴. Niektóre wymienione wcześniej działania i dokumenty WTO/OMT, jak również niektóre ważne konwencje uchwalone w ramach systemu ONZ odnoszące się do treści Kodeksu, zostaną później przywołane w jego preambule. Natomiast brak będzie tam odniesień do inicjatyw i przedsięwzięć branży turystycznej i społeczeństwa obywatelskiego w tej materii.

Proces powstawania Kodeksu

5. Organem roboczym WTO/OMT przygotowującym Kodeks był początkowo Komitet ds. Popierania Jakości (*Quality Support Committee*), organ pomocniczy Rady Wykonawczej, zaś formalną decyzję o ustanowieniu Kodeksu podjęło Zgromadzenie Ogólne WTO/OMT na XII sesji w Stambule w 1997 r., na podstawie sprawozdania przygotowanego w imieniu tegoż Komitetu (dokument A/12/13, Annex)¹⁵. XII Zgromadzenie powołało także specjalny Komitet ds. Przygotowania Kodeksu, zapraszając do udziału przedstawicieli Algierii, Brazylii, Egiptu, Iranu, Malezji i Portugalii w imieniu poszczególnych komisji regionalnych Organizacji¹⁶. Tymczasem w faktycznej, rzeczywiście toczącej się dyskusji nad założeniami projektu w kontakcie z Sekretariatem WTO/OMT, oprócz przedstawicieli branży turystycznej, uczestniczyły głównie organizacje społeczne: z Niemiec – *Tourism Watch* (związana z kościołem luterańskim), z Wielkiej Brytanii – *Tourism Concern* oraz ECPAT (*End Child Prostitution in Asian Tourism*)¹⁷, obecnie ECPAT

¹³ Kluczową postacią popierającą projekt była ówczesna przewodnicząca UFTAA, Jacqueline de Rey (Francja).

¹⁴ MANILA DECLARATION ON THE SOCIAL IMPACT OF TOURISM (1997) 10. *Work towards the formulation and eventual adoption of a Global Code of Ethics for Tourism.*

¹⁵ “*Having considered the proposal for the preparation of a Global Code of Ethics for Tourism under the “Quality of tourism development” programme, 2. Approves the said proposal*”

¹⁶ Komitet w pełnym składzie nigdy nie zdołał się zebrać.

¹⁷ Czołowymi postaciami w tej debacie byli Martin Stähler (*Tourism Watch*, Niemcy), Patricia Barnett (*Tourism Concern*, Wielka Brytania) i Ron O’Grady (ECPAT, Nowa Zelandia).

International z oddziałami w kilkunastu krajach. ECPAT stworzył własną sieć, od samego początku niezależną od UNWTO, także mającą służyć zapobieganiu komercyjnej eksploatacji dzieci w turystyce¹⁸. Kampania ECPAT rozpoczęła się już w 1990 r., zaś WTO/OMT nawiązała z nią kontakt w 1993 r.

6. Inne grupy społeczne zaangażowane początkowo w dyskusję nad założeniami Kodeksu to organizacje: *TEN* (koalicja europejskich organizacji pozarządowych), *Groupe Développement* (Francja), *The Ecumenical Coalition for Third World Tourism* (Barbados/Genewa) i *Equations* (Indie). Konsultacje w sprawie Kodeksu z udziałem tych grup i WTO/OMT odbyły się w dwóch etapach: w Madrycie, wkrótce po spotkaniu manilskim z 1997 r. oraz w Riedenberg (Stuttgart), na zaproszenie *Tourism Watch* z koalicji TEN, w lipcu 1998 r. Zaproponowano wówczas, aby w preambule odnieść się do następujących kwestii: potrzeby podnoszenia świadomości i odpowiedzialności, procesu szybko postępujących zmian, kontroli nad turystyką, rozstrzygania konfliktów w sposób demokratyczny, upelnocnienia aktorów turystyki, wkładu turystyki do zrównoważonego rozwoju, nienaruszalnej godności każdej istoty ludzkiej, uczciwej informacji i szacunku dla życia. Następnie zaproponowano uwzględnienie w Kodeksie ponad 30 kwestii w podziale na pięć sfer: ekonomiczną, społeczną, środowiska naturalnego, kulturową i polityczną¹⁹. Propozycje były następnie przedmiotem analizy w Sekretariacie WTO/OMT i udostępniane na życzenie zainteresowanym podmiotom zewnętrznym (członkom, organizacjom). Ponadto, w wyniku ankiety, z różnych innych źródeł zebrano oryginalne dokumenty dotyczące norm etycznych w turystyce, które mogły być wykorzystane w konstrukcji Kodeksu. W formie zwartej publikacji (*Reference documents for preparation of the Global Code of Ethics for Tourism*) również były udostępniane zainteresowanym stronom (wymienione i opisane w załączniku Nr 1).

7. Trzy miesiące po konsultacjach w Stuttgarcie, 7 października 1998 r., w Krakowie, temat Kodeksu został włączony do porządku dziennego 3. posiedzenia wspomnianego Komitetu ds. Popierania Jakości²⁰, w związku z czym do udziału zaproszono także członków Specjalnego Komitetu WTO/OMT ds.

¹⁸ Według danych ECPAT za 2018 r., członkami ECPAP International z Europy są krajowe organizacje z Białorusi, Belgii, Bułgarii, Czech, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Irlandii, Luksemburga, Łotwy, Niemiec, Norwegii, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji, Wielkiej Brytanii i Włoch. Polska nie jest obecnie wymieniona wśród członków ECPAT. Natomiast według raportów ECPAT, Polska, obok Węgier, krajów bałtyckich i stolic Europy Zachodniej jest wymieniana wśród miejsc, do których kieruje się obecnie handel żywym towarem obejmujący dzieci.

¹⁹ Na podstawie materiałów archiwalnych UNWTO oraz organizacji *Brotfürdie Welt*, następczyni *Tourism Watch* (dokument GLOBAL CODE OF ETHICS FOR TOURISM, a Positionpaper of TEN – EQUATIONS – ECTWT, Workshop Riedenberg 06--09.07.98).

²⁰ Posiedzenie KPJ poprzedzało dwudniową konferencję międzynarodową dotyczącą strategii na rzecz jakości w turystyce (*International Conference on Strategies for Excellence and Quality in Tourism*). Oba te wydarzenia odbyły się na zaproszenie rządu RP.

Przygotowania Kodeksu. Tylko trzy desygnowane kraje wysłały swoich delegatów, jednakże nie zabrali oni głosu w dyskusji. Natomiast wypowiadali się delegaci kilku obecnych na miejscu organizacji pozarządowych, zdając sprawozdanie z odbytych wcześniej konsultacji²¹. W wyniku tej asymetrycznej debaty nie zdołano wówczas podjąć żadnych merytorycznych ustaleń co do treści Kodeksu, natomiast zalecono Sekretariatowi Organizacji dalszą pracę nad przygotowaniem projektu i poddanie go konsultacjom w ramach komisji regionalnych (tych samych, które wcześniej delegowały swoich przedstawicieli do Specjalnego Komitetu) oraz Rady Przedsiębiorstw Członków Afiliowanych WTO/OMT²², a także poszczególnym członkom Organizacji. Tak więc po krakowskim posiedzeniu, z uwagi na pilną potrzebę tych konsultacji w pierwszej połowie 1999 r. – a przy tym na brak środków budżetowych na ich sfinansowanie oraz regulaminowy nakaz przedłożenia członkom Organizacji dokumentów na XIII sesję Zgromadzenia Ogólnego WTO/OMT w tym roku (czyli na trzy miesiące przed sesją) – proces redakcji Kodeksu musiał ulec znacznemu przyspieszeniu i ostatecznie został przeprowadzony na skróty.

8. Pod presją czasu wyzwaniu temu wyszedł naprzeciw, na prośbę sekretarza generalnego, pozostający poza strukturami Sekretariatu, ówczesny Radca Prawny Organizacji, Alain Pellet (Francja), który na podstawie dotychczasowych konsultacji i zgromadzonych dokumentów oraz zawodowych doświadczeń ze współpracy z organizacjami systemu ONZ przygotował własny pierwowzór Kodeksu, następnie dopracowany w ostatniej fazie przez ekipę Sekretariatu na czele z samym sekretarzem generalnym UNWTO, Francesco Frangialli (Francja)²³. Zbiorowe, ograniczone czasowo konsultacje projektu (komisje regionalne, Rada Przedsiębiorstw, Rada Wykonawcza), z braku odpowiedniego wprowadzenia i wyprzedzenia, nie były w stanie wnieść zasadniczych zmian do przedłożonego przez Sekretariat pierwowzoru, natomiast prośba o zgłoszenie indywidualnych uwag, skierowana do poszczególnych członków Organizacji w przedostatniej fazie przygotowań, przyniosła ponad 60, z natury niezależnych od siebie, wniosków i uwag. Zostały one uwzględnione subiektywnie (bez dalszych konsultacji

²¹ Niemniej jednak w rezolucji XIII sesji Zgromadzenia Ogólnego WTO/OMT, która uchwałała Kodeks zaznaczono, że Specjalny Komitet zebrał się w Krakowie wspólnie z Komitetem ds. Popierania Jakości w celu rozpatrzenia projektu.

²² Rada Przedsiębiorstw (*Business Council*) była wówczas jedną z trzech grup Członków Afiliowanych WTO/OMT, obok Rady Obszarów Turystycznych (*Destinations Council*) i Rady Edukacyjnej (*Education Council*).

²³ Z publicznego oświadczenia sekretarza generalnego WTO/OMT: *The underlying version of the Code was in fact inspired by a first draft drawn up by the Organization's legal advisor, Professor Alain Pellet, and by a small team made up of the Secretary-general of WTO, the Deputy Secretary-general Mr. Dawid de Villiers, a former minister of Environmental Affairs and Tourism in South Africa and by the Chief of Quality of Tourism Development, Mr. Henryk Handszuh*: Francesco Frangialli, Secretary-General of the World Tourism Organization, 29 March 2000 (dokument z archiwum UNWTO).

wielostronnych) na zasadzie utrzymania założonej przez Radcę Prawnego Organizacji formuły i wstępnych zapisów artykułów dokumentu oraz poszukiwania wspólnego mianownika i konsensu między poszczególnymi propozycjami. Projekt nie był konsultowany z innymi organizacjami międzynarodowymi systemu ONZ (WTO/OMT nie była jeszcze wówczas agencją wyspecjalizowaną ONZ).

9. Na ostatnim etapie prac redakcyjnych został uwzględniony artykuł 10 Kodeksu dotyczący Światowego Komitetu Etyki w Turystyce. Jego powołanie okazało się istotne dla dalszego losu Kodeksu. Ostatnie, pospieszne zmiany redakcyjne do projektu zostały zgłoszone i uwzględnione jeszcze w trakcie XIII sesji Zgromadzenia Ogólnego WTO/OMT (Santiago de Chile, 27.09 – 1.10.1999), które Kodeks uchwaliło w drodze aklamacji (czyli bez wywoływania poszczególnych członków do głosowania)²⁴. W tym samym roku MOP uchwaliła konwencję dotyczącą zakazu i natychmiastowych działań na rzecz eliminowania najgorszych form pracy dzieci²⁵, wśród których wymienione zostały „korzystanie, angażowanie lub proponowanie dziecka do prostytucji, produkcji pornografii lub przedstawień pornograficznych” (Art. 3, punkt b). Tym samym, w uzupełnieniu konwencji MOP z 1989 r., poddany został międzynarodowej kodyfikacji temat, który wywołał pracę nad Kodeksem WTO/OMT i który w sposób oczywisty też został w nim uwzględniony (art.2.3, art.6.6), jednakże tym razem jedynie w formie skrótowej i pośredniej²⁶. Dwa lata później, 21 grudnia 2001 r., Kodeks WTO/OMT został uznany przez Zgromadzenie Ogólne ONZ²⁷, zaś po latach, na mocy rezolucji A/RES/707 (XXII) z 2017 r. inkorporowany przez UNWTO – z kilkunastoma zmianami redakcyjnymi i merytorycznymi – do własnej Ramowej Konwencji w sprawie Etyki w Turystyce²⁸. Jest to, lub byłaby to, pierwsza międzynarodowa konwencja z nadania UNWTO²⁹.

²⁴ Rezolucja A/RES/406 (XIII). Nie jest dostępny protokolarny zapis dyskusji nad projektem z braku takiego. Praktyka sporządzania takich zapisów (*proces verbal – compte rendu*) została przerwana jeszcze pod koniec lat osiemdziesiątych.

²⁵ Dz.U. 2004 nr 139 poz. 1474.

²⁶ Art. 2.ust.3. „3. Wykorzystanie istot ludzkich, a zwłaszcza dzieci, w jakikolwiek sposób, w szczególności seksualny, uderza w podstawowe cele turystyki i jest zaprzeczeniem jej istoty”; Art.6 ust. 6: „... nowe technologie komunikacyjne i elektronicznego handlu... w żadnym wypadku nie powinny być wykorzystywane do propagowania turystyki seksualnej”.

²⁷ *The General Assembly... takes note with interest of the Global Code of Ethics for Tourism...which outlines principles to guide tourism development and to serve as a frame of reference for the different stakeholders in the tourism sector, with the objective of minimizing the negative impact of tourism on environment and on cultural heritage while maximizing the benefits of tourism in promoting sustainable development and poverty alleviation as well as understanding among nations* (fragment rezolucji A/RES/56/212).

²⁸ *UNWTO Framework Convention on Tourism Ethics*, General Assembly. Do głosowania został wówczas przedłożony jedynie tekst w języku angielskim, czyli z pominięciem innych oficjalnych języków Organizacji (francuski, hiszpański, rosyjski, arabski).

²⁹ Z końcem 1989 r. WTO/OMT przerwała kilkuletnie prace nad projektem konwencji o ułatwieniach formalnych dla turystyki międzynarodowej (dokumenty podróży, wizy wyjazd-

Ocena Kodeksu i jego losy

10. Uchwalony pod koniec 1999 r. Kodeks składa się preambuły i 10 artykułów, z których pierwszych dziewięć, zawierających łącznie 45 numerowanych ustępów, interpretowanych jest jako zasady etyczne, zaś artykuł 10 ogólnie stanowi, że mają być one wdrażane, stosowane i interpretowane przy pomocy Światowego Komitetu Etyki w Turystyce, w domyśle działającego pod egidą WTO/OMT. Dalsze wskazania dotyczące postępowania z Kodeksem zawarto w towarzyszącej mu rezolucji³⁰. Upływ czasu od uchwalenia Kodeksu oraz porównanie z przyszłą Ramową Konwencją pozwala lepiej – i krytycznie³¹ – ocenić jego zasadność, treść i skuteczność w stosunku do pokładanych w nim nadziei. Po pierwsze zastanawia, albo nawet budzi zastrzeżenie, że preambuła pomija milczeniem społeczne zapotrzebowanie na etyczną turystykę, które było ewidentne w świetle licznych kodeksów i deklaracji również ogłaszanych w tamtym czasie (lata dziewięćdziesiąte XX w.) przez organizacje społeczne i branżowe, a przy tym analizowanych w Sekretariacie UNWTO – zaś wymienia tylko dokumenty odnoszące się do tego tematu uchwalane na szczeblu międzyrządowym, w tym przez samą WTO/OMT³². Po drugie – preambuła Kodeksu zdaje się zapowiadać, iż będzie się on odnosić – powołując się na ówczesne (i nadal obowiązujące) formalne definicje turystyki (jako podróży) – jak gdyby tylko do strony popytowej (czyli do „turystów i odwiedzających”), podczas gdy więcej niż połowa zaleceń skierowana jest także do aktorów ze strony podaży (przedsiębiorstw, inwestorów) oraz do innych interesariuszy, np. do polityków, władz i pracowników branży turystycznej oraz społeczności przyjmujących turystów. Innymi słowy, preambuła w części definicji nie zapowiada odniesienia do strony podażowej³³, tak więc powołanie się li tylko na definicję turystyki nie jest całkowicie adekwatne do treści Kodeksu. Niemniej jednak niektórzy interesariusze, obok tychże turystów, zostali przywołani w innym miejscu

dowe i wjazdowe, formalności zdrowotne, ubezpieczenia), zwanej na wyrost Konwencji Budapesztańskiej (od miejsca konferencji dyplomatycznej, w wyniku której miała zostać uchwalona). Była to inicjatywa drugiego sekretarza generalnego WTO/OMT (Willibald Pahr, Austria, 1986-1989). Od 2011 r. UNWTO prowadzi prace nad Konwencją o Ochronie Turystów oraz Prawach i Obowiązках Świadczeniodawców Turystycznych (*UNWTO Convention on the Protection of Tourists and on the Rights and Obligations of Tourism Service Providers*). Wnioskodawcą konwencji był jeden z ówczesnych dyrektorów wykonawczych UNWTO (Frédéric Pierret, Francja).

³⁰ *Resolution: Approval of the Global Code of Ethics for Tourism*, A/RES/406(XIII). Agenda item 16 (A/13/16).

³¹ Również samokrytycznie w odniesieniu do autora niniejszego artykułu.

³² Podobnie ma się rzecz w przyszłej Ramowej Konwencji z 2017 r.

³³ W przyszłej Ramowej Konwencji ta niejasność została częściowo usunięta dzięki wprowadzeniu do tekstu uzupełnienia o definicje „interesariuszy rozwoju turystyki” (*stakeholders in tourism development*).

„z marszu”, mianowicie w preambule („władze krajowe, regionalne i lokalne, przedsiębiorstwa, stowarzyszenia branżowe i pracownicy tego sektora, organizacje pozarządowe i wszelkie inne organy związane z przemysłem turystycznym, a także społeczności lokalne goszczące turystów, środki masowego przekazu i sami turyści”) jako podmioty „odpowiedzialne za jednostkowy i społecznościowy rozwój turystyki”.

11. Użycie w licznych postanowieniach Kodeksu terminu „turyści i odwiedzający” (lub „osoby odwiedzające” w tłumaczeniu Kodeksu) też może być uznane za mylące, bowiem, według przywoływanych definicji, ta druga kategoria (obok wycieczkowiczów) obejmuje tę pierwszą³⁴. Lektura licznych postanowień Kodeksu sugeruje też, że jak gdyby odnosi się on przede wszystkim do podmiotów uczestniczących w obrocie międzynarodowym lub do turystyki międzynarodowej, która jednakże, chociaż ma swoją specyfikę, w wielu obszarach dzieli te same problemy z turystyką krajową. Sugestia ta zaprzecza globalnej misji Kodeksu, który miał objąć całość turystyki. Niezależnie od ciągle tych samych definicji turystyki, które dotyczą całości ruchu osobowego, międzynarodowego i krajowego, Kodeks faktycznie skłania się do wyróżnienia tylko jednej jego części, co pośrednio przyznaje jego artykuł 2³⁵, a także preambuła tego dokumentu, wprowadzając nieopatrznie rozróżnienie między aktywnością turystyczną a turystyką. Tak więc ma chodzić o turystykę w jej pierwotnym, tradycyjnym i wciąż aktualnym w powszechnej świadomości znaczeniu (rekreacyjne podróże w czasie wolnym)³⁶, niekoniecznie zaś o podróże służbowe i prywatne odwiedziny rodzin i znajomych, a także podróże o wielu innych motywach, które nie przekładają się na urlop i rekreację.

12. Tytuły pierwszych pięciu artykułów Kodeksu powielają ideowe i idealistyczne wyobrażenia i oczekiwania względem turystyki: ma się ona przyczyniać do wzajemnego zrozumienia, ma być narzędziem indywidualnego i kolektywnego spełnienia, czynnikiem zrównoważonego rozwoju, czynnikiem wykorzystania i wzbogacenia kulturowego dziedzictwa oraz ma ona stanowić działalność pożyteczną dla krajów i obszarów recepcji turystycznej. Pod nimi zaś zawarte są postulaty: co należy czynić, jaki rodzaj turystyki preferować, na co zwracać uwagę, aby te oczekiwania spełnić, te

³⁴ To tak, jakby powiedzieć „jabłka i owoce”. Akurat to potknięcie terminologiczne nie pojawiło się w tekście późniejszej Ramowej Konwencji z 2017, gdzie mowa jest o tym, że jej postulaty odnoszą się do turystów podobnie jak do wycieczkowiczów (*any reference to tourist constitutes at the same time a reference to excursionists*). Niemniej jednak, w preambule tejże Konwencji, ponownie pojawiło się błędne sformułowanie „sami turyści, w tym wycieczkowicze (... *the tourists themselves, including excursionists*).

³⁵ „Turystyka jako działalność najczęściej kojarzona z odpoczynkiem, rozrywką, sportem, obcowaniem z kulturą i przyrodą, winna być planowana i organizowana jako uprzywilejowany sposób indywidualnego i zbiorowego spełnienia...” (art.2, ustęp 1).

³⁶ Czyli turystykę stanowiącą ok. połowy międzynarodowego ruchu osobowego, włączając w jego całość także podróże w celach medycznych, edukacyjnych, zakupowych itp.

postulaty zaś należy rozumieć jako wskazania lub zasady etyczne. W artykule o „indywidualnym i kolektywnym spełnieniu” za grupy ludności najbardziej podatne na skrzywdzenie w kontekście praw człowieka uznaje się, w jednym wyliczeniu, „dzieci, osoby starsze i upośledzone, mniejszości etniczne i ludy autochtoniczne”; czyli grupy należące zarówno do społeczności podróżujących, jak i przyjmujących. Stwierdzeniom tym wtóruje art. 7, w którym stwierdza się, że niektórym z wcześniej wymienionych kategorii (łącznie mowa jest o młodzieży, studentach, osobach starszych i niepełnosprawnych³⁷) należy ułatwiać uczestnictwo w turystyce. Wiele z tych stwierdzeń jest powtórzeniem tez Deklaracji Manilskiej (1980), Dokumentu Acapulco (1982) i Deklaracji Haskiej (1989), gdzie termin etyka się nie pojawiał. Artykuł 6 mówi oddzielnie o obowiązkach interesariuszy rozwoju turystyki, chociaż apele skierowane do tych adresatów są także obecne w poprzednich i kolejnych artykułach, zaś tutaj wymienione są tylko ich trzy kategorie, a mianowicie kadry zawodowe, władze państwowe i media.

13. Artykuł 7 formułuje wątpliwe co do wykładni etyczne prawo do konsumpcyjnej turystyki dla wszystkich bez ograniczeń jako konsekwencji rosnącego wolumenu wolnego czasu i płatnych urlopów, zaś art. 8 kontynuuje ten wątek apelując o swobodę ruchu turystycznego, dołączając do tego wzywania prośbę o życzliwe traktowanie przedsiębiorstw turystycznych pod względem fiskalnym (temat wychodzący poza tytuł artykułu). Tymczasem postulaty Kodeksu dotyczące wolności ruchu turystycznego, w nawiązaniu do art.13 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (1948), nie są jednoznaczne, ponieważ pod względem formalno-prawnym, zarówno w sferze krajowej jak i międzynarodowej, takie postulaty mogą dotyczyć zarówno prawa do wyjazdu – opuszczenia miejsca zamieszkania – jak i przyjazdu do nowego miejsca. Tymczasem sama Deklaracja respektuje prawo do opuszczenia własnego kraju (oraz powrotu do niego), ale nie prawo wstępu na terytorium dowolnego kraju „zachowując tezę o suwerenności poszczególnych państw”³⁸ [Benhabib 2015, s.188]. Pod tym względem wtóruje jej Układ Ogólny w sprawie Handlu Usługami (GATS) Światowej Organizacji Handlu (WTO) z 1995 r., który prawo do wyjazdu turystycznego za granicę określa po prostu mianem „konsumpcji za granicą”, traktując ją jako jeden z czterech sposobów świadczenia usług w obrocie międzynarodowym, natomiast nie ingeruje w problematykę prawa wjazdu konsumenta (np. wiz wjazdowych). Zarówno art. 7, jak i art. 8 Kodeksu nie interesują się problematyką

³⁷ Kodeks posługuje się dwoma terminami na określenie osób biologicznie upośledzonych: osoby kalekie (*the handicapped*, art. 2) oraz osoby niepełnosprawne (*people with disabilities*, art. 7).

³⁸ O prawach „przybyszów, rezydentów i obywateli” w świetle traktatów międzynarodowych, obowiązujących przepisów i szkół filozoficznych pisze wyczerpująco Seyla Benhabib w pracy *Prawa Innym* (stąd cytaty).

praw turystów objętych kategorią rezydentów tymczasowych w miejscach ich czasowego, czyli turystycznego pobytu, z wyjątkiem prawa dostępu do usług komunikacyjnych, administracyjnych, sądowych i konsularnych – nie zaś na przykład do obrony publicznego wizerunku własnej tożsamości kulturowej lub religijnej.

14. Wreszcie artykuł 9 Kodeksu („Prawa pracowników i przedsiębiorców branży turystycznej”) ustosunkowuje się krótko do praw pracowniczych i wykonywania zawodu w branży turystycznej, zachęcając przy tym do wymiany doświadczeń zawodowych kadr kierowniczych i samych pracowników – co ma „sprzyjać rozwojowi światowego przemysłu turystycznego” (chodziłoby więc o ułatwienie działalności globalnych przedsiębiorstw – oraz prosi międzynarodowe korporacje o nienadużywanie swojej przewagi konkurencyjnej i nienarzucanie „modeli kulturalnych i społecznych” społecznościom recepcyjnym³⁹, a także proponuje, aby ich „prawo do inwestowania” opłacić zaangażowaniem w rozwój lokalnej gospodarki i hołubieniem miejscowych dostawców uniezależniających się od importu.

15. Poszczególne zalecenia i rady, o sugerowanej konotacji etycznej, kierowane do różnych interesariuszy, objęte są tymi samymi artykułami, a nawet pojedynczymi ustępami i zdaniami traktującymi o różnych problemach. Powoduje to efekt rozproszenia uwagi i trudności w określeniu krzyżujących się odpowiedzialności interesariuszy pod kątem ich ewentualnego „rozliczania” (przez kogoś) z podjętych zobowiązań przestrzegania Kodeksu (jeśli takie zobowiązania zostają podjęte), tym bardziej, że zalecenia te mają charakter ogólny, perswazyjny i deklaracyjny, nie zaś kategoryczny, nakazowy i jednoznaczny⁴⁰ i na ogół nie są adresowane do poszczególnych, wyraźnie określonych interesariuszy. Nie wiadomo na przykład, kogo należałoby winić za niezastosowanie się do zalecenia, opartego przy tym na wątpliwej pod względem merytorycznym konstatacji, że: „Szczególną uwagę należy zwrócić na specyficzne problemy terenów nadbrzeżnych oraz obszarów wyspiarskich, jak również podatnych na zniszczenie terenów wiejskich i górskich, dla których turystyka stanowi często jedną z rzadkich możliwości rozwoju, a to z uwagi na upadek tradycyjnej działalności gospodarczej” (art. 5, ust. 3). Chodzi o to, że na takich terenach mogło przecież dotąd nie być żadnej działalności gospodarczej. Podobnie nie są określone adresaci postulatów zawartych w art. 7 i 8, „Prawo do turystyki” i art. 8 „Wolność ruchu turystycznego”, chociaż wiadomo, że mogą być nimi przede wszystkim państwa, reprezentowane przez rządy krajowe, które ustalają odpowiednie przepisy i doprowadzają do ich uchwalenia przez krajowe ciała legislacyjne, a następnie ich egzekucji przez organy wykonawcze.

³⁹ Postulat trudny, wręcz niemożliwy do realizacji, bowiem międzynarodowe korporacje tworzą i sprzedają markowe produkty w skali globalnej.

⁴⁰ Ta sama redakcja została zachowana w Ramowej Konwencji.

16. Jednemu z głównych aktorów turystyki, jakim jest lokalna społeczność obszarów recepcji turystycznej, poświęcona jest krótka wzmianka w art. 1 ust. 3, a mianowicie: „Zarówno społeczności goszczące turystów jak i miejscowa kadra zawodowa winni zaznajamiać się z odwiedzającymi ich turystami, a także odnosić się do nich z szacunkiem, będąc świadomym ich stylu życia, upodobań i oczekiwań, zaś ich gościnnemu przyjęciu niech posłużą edukacja i szkolenie zawodowe”. Są to zalecenia ważne, ambitne, nowatorskie, jednakże zbyt ogólnikowe i utopijne, a przez to trudne do zrealizowania, toteż z pewnością wymagają rozbudowania, w tym w kontekście innych zaleceń dotyczących ludności tubylczej (autochtonicznej) zawartych w Kodeksie. Chodzi zwłaszcza o treści proponowanej edukacji dla turystyki dla wszystkich, postulowanej jeszcze w Deklaracji Manilskiej o Światowej Turystyce (A,22), ale dotychczas chyba prawie nigdzie nie praktykowanej.

17. Poza samym tytułem Kodeksu, termin odnoszący się do etyki został w nim użyty tylko jeden raz („Zrozumienie i krzewienie ogólnoludzkich wartości etycznych w duchu tolerancji i poszanowania...”), mianowicie w artykule 1 zakładającym w tytule, że „turystyka wnosi wkład do wzajemnego zrozumienia i szacunku między ludźmi i społeczeństwami”⁴¹. Od tego miejsca zakłada się, że zarówno ten artykuł jak i ciąg dalszy Kodeksu to zestaw postulatów lub zasad etycznych skierowanych pod adresem turystyki jako całości i jej różnych aktorów⁴². Niemniej jednak nie zdefiniowano, jak należy rozumieć zasady lub wartości etyczne lub istotę etyki lub etycznego postępowania (na przykładzie nie krzywdź, nie wyrządzaj szkody, nie oszukuj, „nie mów fałszywego świadectwa”, albo czyń dobro), tak jak to jest np. w Dekalogu. Powołano się na definicję turystyki, ale nie zdefiniowano etyki. Spowodowało to oddalenie się od zasadniczego tematu i celu, jakim miało być określenie, a nawet napiętnowanie nagannych praktyk i czynów⁴³ (a w dalszej konsekwencji przestrzeganie przed nimi i zapobieganie), popełnianych przez osoby podróżujące oraz podmioty wychodzących im naprzeciw w zapewnieniu i świadczeniu potrzebnych im usług, pośrednio lub bezpośrednio, a więc przez przedsiębiorców, personel, przewodników, dostaw-

⁴¹ *Article 1: Tourism`s contribution to mutual understanding and respect between peoples and societies.*

⁴² Potwierdza to Ramowa Konwencja, w której wszystkie merytoryczne artykuły (od 4 do 12) zostały określone mianem „zasad etycznych w turystyce”.

⁴³ Niektóre naganne i przestępcze praktyki zostały nazwane po imieniu, w trybie perswazyjnym, w art.1, ustęp 5 („Winni oni [turyści] unikać wszelkich zachowań odbieranych przez miejscową ludność jako agresywne lub obraźliwe, lub też mogących spowodować szkodę w miejscowym otoczeniu. Powinni też powstrzymać się od handlu zakazanymi środkami odurzającymi, bronią, antykami, chronionymi gatunkami roślin lub zwierząt oraz produktami i substancjami, które są niebezpieczne lub handel którymi jest zabroniony przez miejscowe prawo”).

ców, inwestorów, polityków, władze, organizacje i instytucje, a także przez społeczności lokalne – miejscowych mieszkańców zastanych i wizytowanych przez turystów⁴⁴.

18. Brak nazwania i wyeksponowania przedmiotu etyki dostrzegła przyjmująca Kodeks do wiadomości wspomniana wyżej rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ, która w swojej reakcji na Kodeks w żadnym punkcie nie odniosła się do etyki, natomiast zinterpretowała ten dokument jako „zasady (w ogóle) mające kierować rozwojem turystyki oraz posłużyć jako punkt odniesienia dla poszczególnych interesariuszy branży turystycznej, mając na uwadze minimalizację negatywnego oddziaływania turystyki na środowisko oraz na dziedzictwo kulturowe, a równocześnie maksymalizację pożytków z turystyki w kierunku propagowania zrównoważonego rozwoju, łagodzenia ubóstwa, a także porozumienia między narodami.” Dlatego też trudno jest rozliczać pod względem etycznym określonych, a w samym Kodeksie często nieokreślonych, adresatów jego postulatów, na przykład takich jak: „2. Działalność turystyczna winna być prowadzona w harmonii z właściwościami i tradycjami regionów i krajów goszczących turystów oraz uwzględniać ich prawa, praktyki i obyczaje” (art. 1, ust. 2). Działalność turystyczna, czyli co konkretnie: świadczenie usług noclegowych, gastronomicznych i przewozowych, przewodnictwo, zapewnienie rozrywek? Również: „6. Turyci i osoby odwiedzające są odpowiedzialni za zapoznanie się, jeszcze przed swoim wyjazdem, z cechami wyróżniającymi kraje, które zamierzają odwiedzić. Tym samym muszą być świadomi zagrożeń dla zdrowia i bezpieczeństwa właściwych dla wszelkiego przemieszczania się poza miejsce zwyczajowego zamieszkania oraz zachowywać się w taki sposób, aby te zagrożenia ograniczyć do minimum” (art. 1, ust. 6). Albo też: „Podróże w celach religijnych, zdrowotnych i edukacyjnych oraz wymiany kulturalnej i nauczania języków stanowią szczególnie pożyteczne formy turystyki i winny być popierane” (art. 2, ust. 4). To nie są wskazania etyczne, chociaż prawdą jest, że rzeczonym tezom i pragnieniom nie wypada zaprzeczyć. Jednocześnie w kwestii informacji turystycznej rozpowszechnianej przez media (art. 6, ust. 6) zabrakło stwierdzeń przestrzegających przed rozpowszechnianiem rasistowskich, poniżających opinii i sądów, stawiających w złym świetle różne kultury⁴⁵, co staje w sprzeczności z art.1 Kodeksu postulującym wzajemne zrozumienie i szacunek między ludźmi i społeczeństwami.

19. Takich sformułowań i oczekiwań, politycznie poprawnych, dobrych, życzliwych i życzeniowych rad i propozycji dobrych manier i obyczajów, ujętych ponadto pod afirmatywnymi i apologetycznymi względem turystyki ty-

⁴⁴ Wszystkich rodzajów nieetycznych zachowań nie sposób wyliczyć.

⁴⁵ W Polsce to casus Wojciecha Cejrowskiego, do którego we wrześniu 2018 r. 170 polskich podróżników i dziennikarzy skierowało list otwarty „w którym apelują do niego, by zmienił ton swoich wypowiedzi”.

tułami artykułów, jest w Kodeksie wiele. Wśród nich kluczowy postulat – nakaz etyczny – ulega oddaleniu, stępieniu i rozproszeniu. Otwiera to szerokie pole do interpretacji postanowień Kodeksu, w związku z czym może jednym zainteresowanych zniechęcać do zgłaszania zarzutów o ich nieprzestrzeganie, zaś innych do nadużyć w złej wierze w zamiarze zaszkodzenia reputacji określonych interesariuszy, poprzez formułowanie pod ich adresem wątpliwych oskarżeń (że np. ku wygodzie lub uciesze turystów, a także miejscowych mieszkańców, w tubylczej, tradycyjnej społeczności otwierają gastronomiczną franczyzę rodem z antypodów, albo że w swoim katalogu nie uwzględniają – przez zapomnienie, przez brak specjalizacji lub kreatywnej wyobraźni – organizacji lub obsługi religijnych pielgrzymek, albo też że w programie wycieczki nie przewidzieli czasu na praktyki religijne turystów – podciągając takie przypadki pod postępowanie nieetyczne). Czy rzeczywiście można podciągnąć pod nieetyczne postępowanie niepoinformowanie się na czas, przez rdzennego mieszkańca Mazowsza, o zwyczajach Ślązaków przed udaniem się na zwiedzanie zabytkowej kopalni „Guido” w Zabrze, albo też przez obywatela państwa Zachodu o „życiu seksualnych dzikich” (Bronisław Malinowski...) ⁴⁶ przed podróżą do egzotycznych dla niego krajów? Chyba chodzi tu raczej o zwykły zdrowy rozsądek, ostrożność albo zaspokojenie ciekawości turysty, nie zaś o osądzenie od strony etycznej takiego czy innego stopnia poinformowania się obywatela. Inaczej rzecz wygląda od strony profesjonalnych nadawców informacji, którzy zachwalając swój towar lub działając na zlecenie mogą wprowadzać w błąd lub po prostu kłamać ⁴⁷. Natomiast nie ulega wątpliwości, że poinformowanie się na czas o miejscu, do którego udaje się podróżny – co obecnie jest niezwykle łatwe – szczególnie gdy jest to jego lub jej pierwszy raz, oraz otwartość poznawcza ludzi w ogóle, mogą ułatwiać odpowiednie przygotowanie się do podróży i w konsekwencji etyczne, przyzwoite i ostrożne postępowanie na miejscu.

20. Podane przykłady mają ukazać, że pojęcie etyki zostało potraktowane w Kodeksie w sposób niezwykle rozciągliwy, umowny, a nawet mylący. Tym samym jego krytyczna lektura pozwala sugerować wyłączenie wielu z jego postanowień z zakresu właściwie rozumianej etyki, a jednocześnie uznać ich wartość jako przesłanek ułatwiających etyczne postępowanie oraz jako stwierdzeń należących do sfery dobrych obyczajów, praktyk i przede wszystkim oczekiwań względem turystyki: na 45 postulatów Kodeksu aż dwie trzecie ma taki „miękki” charakter. Pozostałe, o bardziej jednoznacznym charakterze, zostały już na ogół ujęte w innych aktach międzynarodowych, takich jak prawnie obowiązujące konwencje. Pojawia się wobec tego

⁴⁶ Jest to świadome i ironiczne przejawskrawienie autora, noszące przy tym cechy złośliwości, mające na celu wywołanie refleksji o etycznym aspekcie informacji i manowcach rozważań na ten temat.

⁴⁷ Kodeks WTO/OMT odnosi się do aspektów informacji w dwóch artykułach (1, 6), jednakże nie wyczerpuje tej problematyki, np. nie wspomina o kłamliwej reklamie.

refleksja, że po nawiązaniu w preambule Kodeksu do odnoszącego się do etyki szeregu dokumentów międzynarodowych (daleko nie wszystkich) – w tym samej WTO/OMT – zamiast je streszczać, upraszczać, uogólniać lub referować w tekście Kodeksu z drugiej ręki, „swoimi słowami”, można było po prostu wyraźnie przytoczyć ich odpowiednie sformułowania w kontekście turystyki, tak jak to zasugerowano (ale nie przytoczono), powtarzając za preambułą, jedynie w stosunku do artykułów 13 i 24 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz art. 7 Międzynarodowego Paktu Praw Ekonomicznych, Społecznych i Kulturalnych (odpowiednio w odniesieniu do swobody ruchu turystycznego oraz prawa do płatnych urlopów (W Kodeksie art. 8, ust.1, Art.7, ust. 2).

21. Okazało się przy tym, że pod różnymi względami uchwalony dokument nie zdołał spełnić obietnic czy też pierwotnych zamiarów samego Sekretariatu WTO/OMT, określonych na podstawie prac Komitetu ds. Popierania Jakości, tj. z udziałem członków Organizacji – odnośnie formuły i treści Kodeksu⁴⁸, o których też odpowiednio poinformowano na XII sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji (Stambuł, 1997), kiedy wyraziło ono zgodę na jego przygotowanie. Chodziło o takie kwestie, jak przywołanie roli społeczeństwa obywatelskiego w debacie nad projektem⁴⁹; wyraźne, uporządkowane określenie odrębnej odpowiedzialności czterech głównych aktorów społecznych: władz – państw i rządów, przedsiębiorstw i kadry zawodowej, osób podróżujących oraz społeczności recepcyjnych; wyraźny podział sfery odpowiedzialności etycznej na trzy powiązane ze sobą obszary: społeczny, ekonomiczny środowiskowy; bezpośredni, nazywający rzeczy po imieniu język i wyjaśnienie terminologii; a także sposób wdrażania Kodeksu i zapewnienie wykonywania jego zaleceń oraz sam proces redakcyjny, zakładający szerokie i wyczerpujące konsultacje społeczne.

Wdrażanie Kodeksu i działania Światowego Komitetu Etyki w Turystyce

21. Tytułem przypomnienia, artykuł 10 Kodeksu stanowi, że jego zasady mają być wdrażane i interpretowane pod egidą WTO/OMT przy pomocy Światowego Komitetu Etyki w Turystyce jako niezależnego organu (później organu Zgromadzenia Ogólnego), zaś rezolucja A/RES/406 (XIII), wprowadza-

⁴⁸ Tezy zawarte w dokumencie *A/12/13, Annex 3, Global Code of Ethics for Tourism*.

⁴⁹ Niemniej jednak nie we wstępie (preambule), ale w art. 10 ust. 2 Kodeksu pojawiło się ambitne stwierdzenie, że „Interesariusze rozwoju turystyki powinni uznać rolę instytucji międzynarodowych, na czele ze Światową Organizacją Turystyki, a także organizacji pozarządowych, posiadających kompetencje w dziedzinie promocji i rozwoju turystyki, ochrony praw człowieka, środowiska naturalnego lub zdrowia, z poszanowaniem ogólnych zasad prawa międzynarodowego” (podkreślenie własne).

dzająca Kodeks, obejmuje także postanowienia dotyczące Protokołu Wdrożeniowego (*Protocol of Implementation*), mającego stanowić o sposobie powołania i funkcjach tegoż Komitetu. Jako że informacja o Komitecie, podobnie jak dokumentacja z jego posiedzeń, jest upubliczniona (na stronach internetowych UNWTO, w tym głównie w postaci komunikatów prasowych z jego posiedzeń, nie zaś sprawozdań z obrad), możliwe jest, i uprawnione na tej podstawie, formułowanie wniosków i ocena jego działalności.

22. Od samego początku, w artykule 10 Kodeksu oraz w Protokole Wdrożeniowym mowa jest nie tyle o opiniowaniu lub osądzaniu przez Komitet nieetycznych postępów, ile o polubownym rozstrzygnięciu sporów i procedurze pojednawczej na okoliczność zgłoszonych zażaleń na ten temat. Tak więc już wtedy nastawiano się na metodę „marchewki” zamiast „kija”. Tymczasem można było sobie wyobrazić trzy scenariusze wykorzystania Komitetu: (1) jako organu wydającego sądy opiniodawcze nad zgłoszonymi w trybie niezależnym przypadkami postępowania niezgodnie z Kodeksem (takie sądy miałyby moc moralnych precedensów); (2) organu certyfikującego „interesariuszy rozwoju turystyki”, którzy poddali się dobrowolnie procesowi certyfikacji względem Kodeksu (np. w celu uzyskania wizerunkowych korzyści); bądź też jako organu rejestrującego i sprawdzającego zobowiązania zainteresowanych podmiotów odnośnie do przestrzegania zasad Kodeksu. Z tego pierwszego i drugiego scenariusza nie skorzystano, w związku z czym wśród funkcji Komitetu nie pojawiła się dotąd możliwość moralnego osądzania, w konkretnych przypadkach, nazwanych „interesariuszy rozwoju turystyki” przy przywoływaniu ogólnych zasad Kodeksu albo istniejącego już prawa międzynarodowego. Dla realizacji tej opcji zabrakło nie tylko woli politycznej, co również dostatecznego rozpoznania w tamtym czasie aktów prawnych państw (lub dobrowolnych zasad postępowania branży turystycznej) pod kątem uwzględniania przez nie zasad Kodeksu, postulowanej zarówno przez Zgromadzenie Ogólne WTO/OMT (1999), jak i ONZ (2001).

23. W ułatwieniu tego zadania mogła pomóc inicjatywa „parametrów wdrożeniowych” (*implementation parameters*), zapowiedzianych przez Komitet na jego pierwszym posiedzeniu w 2004 r. i mających służyć analizie porównawczej, ocenie i ewentualnemu rozliczaniu sprawców nieetycznych uczynków. Chodziło więc o rozpoznanie, przez UNWTO i partnerów Kodeksu, w miarę precyzyjne, międzynarodowych, krajowych i branżowych stanów faktycznych każdego z tych aktorów pod względem prawnym i regulaminowym oraz zachodzących w nich zmian. W konsekwencji, w przypadku stwierdzenia przez Komitet nieetycznego postępowania lub zgłoszenia takiegoż, jego osąd mógłby być wzmocniony powołaniem się na już istniejące przepisy, mechanizmy regulacyjne i zwyczaje (lub stwierdzenie ich braku) w określonym środowisku krajowym lub branżowym. Stworzenie rzeczonych parametrów (rozpoznanie i stworzenie rejestru przepisów) zostało jednak zarzucone z uwagi na (spodziewany) ogrom analitycznej pracy, do której

Organizacja w tamtym czasie nie była przygotowana pod względem programowym i budżetowym. Na szczeblu Sekretariatu WTO/OMT zarówno Kodeks, jak i Komitet, nie dysponowały bowiem odpowiednim zapleczem kadrowym do obsługi tych bytów, czego efektem było m.in. przejście od 2008 r., za zgodą członków UNWTO, funkcji „stałego sekretariatu” Komitetu przez jedno z państw członkowskich Organizacji – Włochy (Departament ds. Rozwoju i Konkurencyjności Turystyki Unii Europejskiej i Stosunków Międzynarodowych przy Radzie Ministrów). Jego funkcja faktycznie sprowadziła się jednak nie do pracy analitycznej i koncepcyjnej, lecz jedynie do działań operacyjnych, takich jak przygotowanie kolejnych posiedzeń Komitetu i zachęcanie członków Organizacji do propagowania Kodeksu w swoim obszarze oddziaływania (od 2013 r. sekretariat Komitetu ponownie znajduje się w siedzibie Organizacji jako część jej aparatu). Do 2017 r. odbyło się łącznie 19 posiedzeń Komitetu, z czego 5 w siedzibie Organizacji w Madrycie, 4 w Rzymie i pozostałe w różnych innych miastach i krajach, łącznie z Chinami przy okazji XX sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji (Chengdu, wrzesień 2017).

24. W pierwszym okresie po uchwaleniu Kodeksu w Protokole Wdrożeniowym zabrakło wskazań co do trybu zgłaszania spraw do rozpatrzenia przez Komitet, czyli tego, kto, kiedy i w jakich okolicznościach mógłby je przedkładać. Rozstrzygnięcie tej kwestii zostało odłożone na kilka lat, bowiem rzezone wskazania miał ustalić sam Komitet, ten zaś został powołany dopiero 4 lata później, aby zebrać się na swoim pierwszym posiedzeniu w lutym 2004 r. W efekcie wskazania Komitetu zostały opublikowane dopiero po ich zatwierdzeniu przez Zgromadzenie Ogólne UNWTO w 2005 r.⁵⁰ Na swoim III posiedzeniu w 2007 r. Komitet dodatkowo uściślił, że będzie on rozpatrywać takie wnioski jedynie wówczas, „jeżeli zaangażowane strony przedłożą je Komitetowi wspólnie i dobrowolnie” oraz że „przypadki indywidualne będą rozpatrywane przez Komitet tylko wtedy, kiedy zostaną przedstawione przez stronę, której sprawa bezpośrednio nie dotyczy”. Rozwiązania te sugerują zawężenie roli Kodeksu i jego Komitetu, jako organu wykonawczego Kodeksu, zaś opóźnienie rzeczonych ustaleń spowodowało wytracenie dynamiki wdrażania Kodeksu.

25. Tymczasem już rezolucja z 1999 r. aprobująca Kodeks zalecała, aby państwa członkowskie i nieczłonkowskie WTO/OMT w trybie indywidual-

⁵⁰ Na swojej internetowej stronie UNWTO publikuje Wskazania (*Guidelines*) z 2005 r. dotyczące rozpatrywania zażaleń wraz z uściśleniem, od kogo Komitet może przyjąć takie wnioski oraz w jakich sprawach: *Procedures for consultation and conciliation for the settlement of disputes concerning the application of the Code of Ethics for Tourism: Disputes not jointly submitted by all the Parties involved shall not be considered by the Committee. However, matters concerning the general application of ethical principles in tourism may be submitted unilaterally to the Committee and may include references to specific disputes insofar as they illustrate the principles in question, and provided that the submitter of the matter is not involved in the disputes cited.*

nym zaakceptowały zasady zawarte w Kodeksie i uwzględniły je w swoich instrumentach prawnych i regulaminach⁵¹ (zaś odpowiedni aparat Organizacji mógłby ten proces rejestrować). Podobnie miałyby postąpić, każde z osobna, zainteresowane jednostki gospodarcze i ich stowarzyszenia, będące zarówno członkami afiliowanymi WTO/OMT, jak i pozostającymi poza Organizacją. Nie wiadomo było przy tym, czy indywidualna aprobata Kodeksu miałyby dotyczyć całości Kodeksu (który odnosi się przecież do wielu interesariuszy i do wielu kwestii na raz), czy tylko do niektórych jego zasad, odnoszących się do aprobujących go sygnatariuszy. Od 2011 r. ustaliła się praktyka, że oferta aprobaty Kodeksu ze strony sektora prywatnego może dotyczyć drugiej z tych opcji, zawartej w formularzu Zobowiązania (*Commitment*) jego przestrzegania, pod którym zainteresowane jednostki mogą się podpisywać.

Interpretacja postulatów Kodeksu kierowanych do turystów

26. W 2005 r. Komitet podjął inicjatywę, na wniosek swojego ówczesnego przewodniczącego Davida de Villiers (Republika Południowej Afryki)⁵², zredagowania uproszczonej wersji Kodeksu skierowanego tylko do turystów (osób podróżujących) pod nazwą Odpowiedzialny turysta i podróżnik (*The responsible Tourist and Traveller*)⁵³, czyli do jednej z czterech – pięciu grup głównych interesariuszy turystyki (pozostali to państwa, przedsiębiorstwa wraz z kadrą zawodową i pracownikami oraz społeczności przyjmujące turystów). Podobnie jak Kodeksie, tekst ten pisany jest z protekcyjnej pozycji Północy lub Zachodu, dobrze życzącemu Południu, na użytek swojego turysty udającego się do miejsc w krajach tegoż Południa – kiedyś określanego Trzecim Światem. Jest więc on adresowany do stosunkowo niewielkiej grupy turystów. Trudno bowiem sobie wyobrazić, że kierując się tymi wskazaniem, np. obywatel Niemiec lub Polak, który rzadko będzie turystą pierwszego razu, będzie nagle poszukiwał w Nowym Jorku, Atlancie lub Orlando wyrobów lokalnego rzemiosła, zaś unikał pochodzących stamtąd hamburgerów

⁵¹ Podobnie stanowiła rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ A/RES/56/212 (*“Invites Governments and other stakeholders in the tourism sector to consider introducing, as appropriate, the contents of the Global Code of Ethics for Tourism in relevant laws, regulations and professional practices...”*).

⁵² Były zastępca sekretarza generalnego WTO/OMT. Poprzednim przewodniczącym Komitetu był Diego Cordovez (Ekwador), były zastępca sekretarza generalnego ONZ.

⁵³ Dziewięć wskazań w skrócie, w tłumaczeniu: otwórz się na inne kultury, szanuj prawa człowieka, pomóż chronić naturalne środowisko, szanuj zasoby kultury, nabywaj wyroby lokalnego rzemiosła i miejscowe produkty, a przy tym nie targuj się ponad miarę o cenę, pilnuj swojego zdrowia na każdym etapie podróży, interesuj się tym wszystkim, co dotyczy miejsca, do którego się udajesz i zachowuj się tam przyzwoicie, a przy tym wyklucz przestępcze zachowania określone w krajowych przepisach (narkotyki, przemyt).

i coca coli w ośrodku czasowym Sharm el Sheik w Egipcie, gdzie z kolei będzie się zastanawiać, w jaki sposób, spędzając czas przy basenie kąpielowym i szklance z ginem, ma się tutaj otworzyć na inną kulturę, szanować prawa człowieka i walory egipskiej kultury. Ten sam turysta (brytyjski, niemiecki, polski...) będzie miał podobne moralne lub filozoficzne problemy w samej Europie, udając się do wynajętego przez organizatora hotelu lub ośrodka czasowego *all inclusive* na plażach południa Europy, gdzie prawdopodobnie spotka głównie przebywających na urlopie swoich własnych rodaków (np. w „polskiej strefie”...) oraz ofertę rozrywkową i gastronomiczną dostosowaną do ich gustów i oczekiwań (typowe parówki, sznycle, jajecznica na boczku itp.), co w wielu miejscach stało się już rutyną. Chodzi też o to, że z jednej strony treść i politycznie poprawny język tych wskazówek – zbitek pojęciowych sprzed kilkudziesięciu lat, którymi ciągle posługują się organizacje społeczne pretendujące, z większym lub mniejszym powodzeniem, do opieki nad Trzecim Światem, a także niektórzy teoretycy kultury, nie trafiają do wyobraźni, czy też nie są adekwatne do sytuacji przeciętnego, większościowego, masowego turysty, nawet tego z Zachodu⁵⁴, ani też nie rozpoznają ich sytuacji i mentalności, zaś z drugiej strony – że zestaw udzielonych rad nie może pretendować do całości i powszechności turystyki, a właściwie ruchu turystycznego, czyli nie dotyczy jego rzeczywistej rzeczywistości, a tylko jego marginesu.

27. Nową esencję Kodeksu, skierowaną również tylko do turystów i zredukowaną do pięciu haseł (zamiast poprzednich dziewięciu), Komitet firmował jeszcze w 2017 r. pod nazwą Rady dla odpowiedzialnego podróżnika (*Tips for a Responsible Traveller*)⁵⁵. Podobnie jak wersja poprzednia, tak i tutaj globalne rady kierowane są w rzeczywistości do marginalnej grupy turystów-globtroterów, którzy raczej samodzielnie organizują swoją podróż do obcych dla nich krajów, aby w nich korzystać z zastanej tam oferty i móc podejmować decyzje w rodzaju „wynajmij miejscowego przewodnika dysponującego głęboką wiedzą o danym terenie”. Tymczasem pozostali turyści, w zdecydowanej większości klienci organizatorów turystyki, korzystają z gotowych już programów, łącznie z przypisanym do nich przewodnikiem, determinującym rodzaj i sposób ich konsumpcji – w związku z czym mają oni ograniczone możliwości dokonywania etycznych wyborów (choć np. wciąż mogą samodzielnie decydować, czy nie dawać pieniędzy zebrzącym dzieciom lub też czy nie dzielić się złymi wrażeniami po powrocie...⁵⁶).

⁵⁴ Spośród wszystkich regionów świata Europa ma największy udział międzynarodowych podróży wewnątrzregionalnych (ponad 80%).

⁵⁵ *Tips for a Responsible Traveller: Honour your hosts and our common heritage, Protect our planet, Support local economy, Be an informed traveler, Be a respectful traveller.*

⁵⁶ W nawiązaniu do jednej z Rad pod hasłem „Bądź podróżnikiem, który okazuje szacunek” (*Be a respectful traveller*). Problemem może być tutaj skłonność niektórych osób do przesady i generalizowania pojedynczych złych doświadczeń, które prawie zawsze i wszędzie występują, niezależnie od ich źródła i wagi.

28. Rady dotyczące popierania lokalnej gospodarki w rodzaju „uszanuj źródła utrzymania miejscowych sprzedawców i rzemieślników sprawiedliwie im płacąc” albo „nie kupuj podróbek” prawdopodobnie mają dotyczyć marginesu ewentualnych zakupów dokonywanych na ulicznych straganach obok sklepów z pamiątkami. Ocierają się one o szlachetną naiwność i wykazują brakiem zrozumienia cech lokalnego i zglobalizowanego rynku, na którym markowe produkty wytwarzane są bardzo często w biednych krajach, podobnie jak ściągane przez prawo podróbki („nie do odróżnienia”), które docierają, dzięki przemytowi, do wszystkich krajów, zaś uchodzące za oryginalne pamiątki też są produkowane seryjnie i często sprowadzane z zagranicy po niższych cenach, aniżeli wynikałyby one z kosztów produkcji – podobnie jak żywności w Afryce – biednego kraju odwiedzanego przez turystów. Z kolei propagowana przez UNWTO turystyka zakupowa (*shopping tourism*), np. do miast Zjednoczonych Emiratów Arabskich, obiecuje rzeczywiście markowe produkty, które są do tych miast celowo sprowadzane w celu zaimponowania turystyce jak największą, atrakcyjną ofertą. Wśród tych haseł radą w dobrą stronę jest zalecenie „wybieraj odpowiednich organizatorów turystyki”, zawarte pod hasłem „Bądź dobrze poinformowanym podróżnikiem”⁵⁷. Idealnym domknięciem tego procesu przepływu informacji byłoby kierowanie się turystów w stronę tych organizatorów turystyki, którzy zaaprobowali stosowanie się do Kodeksu (lub innych kodeksów etycznych) i którzy informują o tym na swojej internetowej stronie (co wcale nie jest regułą w przypadku adherentów do Kodeksu UNWTO).

29. Natomiast wśród wszelkich rad wciąż nie ma propozycji stosunku komercyjnych turystów i odwiedzanych mieszkańców do przybyszów niekomercyjnych, czyli do coraz liczniejszych uciekinierów i uchodźców, spośród których niektórzy, jeśli mają taką możliwość, po to, aby przeżyć, trudnią się sprzedażą tychże podróbek, pamiątek, torebek i rzekomo markowej odzieży – na ulicach miast, na placach, plażach i przy ośrodkach wczasowych. Podobnie jak w całym Kodeksie, w wersji z 1999 r., jak i tej włączonej później do Ramowej Konwencji z 2017 r., brak jest też próby określenia się do

⁵⁷ W oryginale: *Choose tourism operators with environmental policies and community projects in place*. Jest to jednak rada dotycząca fragmentu zagadnienia, bowiem powinno chodzić o możliwość dokonywania wyboru organizatora – przedsiębiorstwa, który martwi się nie tylko o kryteria środowiskowe i uczestniczy w programach pomocowych i charytatywnych, ale także stosuje się do szeregu innych postulatów etycznych. Możliwość taką daje obecnie przedsiębiorstwu turystycznemu spełnienie wymogów i uzyskanie certyfikacji systemu TOURCERT, który jest rodzajem pozarządowej alternatywy wobec Kodeksu UNWTO (<https://www.tourcert.org/en/>). Pod marką zrównoważenia TOURCERT odwołuje się m. in. do jakości. Sama UNWTO jest reprezentowana w innej, zarządzającej certyfikacją organizacji o nazwie *Global Sustainable Tourism Council* (GSTC), która ustaliła kryteria tylko dla hoteli, touroperatorów i obszarów recepcji turystów (nie zaś nieokreślonych zakładów turystycznych w ogóle). Kryteria te nigdzie jednak nie są nazywane normami etycznymi, chociaż w rozumieniu Kodeksu za takie mogłyby uchodzić.

moralnego problemu antynomii między płacącym za siebie ruchem osobowym, czyli na ogół pożądanymi turystami (byleby nie było ich za dużo...), a odwiedzającymi ich – w krajach pochodzenia tychże turystów – uciekinierami z krajów, w których ci turyści nieraz odpoczywali (albo też uciekinierami zastanymi na tych samych europejskich plażach, na których teraz odpoczywają)⁵⁸. Uwaga ta ma związek z powoływaniem się w dyskusji wokół Kodeksu na art. 13 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka⁵⁹ i jego sugerowaną interpretację na korzyść prawa do turystyki, podczas gdy jego postulaty pierwotnie odnosiły się do naturalnego prawa do migrowania, jakie jeszcze ponad 200 lat wcześniej wyrażał Immanuel Kant, mówiąc o „wspólnym posiadaniu powierzchni Ziemi” [Benhabib 2015, s. 33-40]. Chodzi o to, że nierówne traktowanie uprzywilejowanych turystów i potrzebujących pomocy uciekinierów stwarza dylematy moralne, dlatego też w debacie o etyce w turystyce nie powinno się tego tematu przemilczać⁶⁰.

30. Choć teoretycznie każda zainteresowana osoba może wejść na stronę UNWTO, przeczytać wspomniane *Tips* i wziąć je sobie do serca, to jednak wiadomo też, że rady UNWTO bynajmniej nie docierają do ogółu turystów na całym świecie, ani też nie są przedmiotem zainteresowania ogółu organizatorów turystyki (tym zaś jest znacznie bliżej do swoich turystycznych klientów) i że nie znajdują się one na ich stronach internetowych czy w katalogach, ale owszem, mogą ich zachęcać, jeśli zechcą się o nich dowiedzieć, aby je powielali, dostosowywali albo wymyślali własne dla potrzeb swoich klientów, lub na przykład dopasowywali swoją ofertę do zawartych w tych radach postulatów. Wynika z tego wnioski, że pożyteczne byłoby opracowanie przez UNWTO jako organizacji międzyrządowej wykonawczej wersji Kodeksu przeznaczonej nie tyle dla indywidualnego turysty, co właściwie dla organizatorów turystyki i pojedynczych przedsiębiorstw, na których ofertę turysta jest w większości skazany, albo też zachęcić ich do korzystania z oferty jednostek, które uzyskały certyfikację względem kryteriów pokrywających się z normami etycznymi. Również z nadania innych organizacji, takich jak powstałe po 2005 r. TOURCERT lub GSTC, o których mowa jest w przypisie 57. Okazało się też, że od 2011 r. taka wybrana wersja Kodeksu dla przedsiębiorstw, wielce ogólnikowa, jest ukryta w formularzu Zobowiązania przestrzegania Kodeksu, podawanego do podpisu zainteresowanym jednost-

⁵⁸ Od 2015 r. częste zjawisko na plażach greckich, hiszpańskich, włoskich.

⁵⁹ Artykuł 13. 1. Każdy człowiek ma prawo swobodnego poruszania się i wyboru miejsca zamieszkania w granicach każdego państwa. 2. Każdy człowiek ma prawo do opuszczania jakiegokolwiek kraju, łącznie ze swym własnym i do powrotu do swojego kraju.

⁶⁰ Temat ten pojawił się na XIX Światowym Kongresie Socjologicznym ISA w Toronto w lipcu 2018, w referacie Marxiano Melotti i Ezio Marra. Cytat: *Lampedusa has become a global icon of the Mediterranean refugee crisis, and a good place to think the relationships between tourism, cultural change and social inequalities.*

kom branżowym sektora prywatnego (o czym była już mowa w par.25 oraz będzie jeszcze w dalszej części artykułu, w par.35).

31. W tym samym 2017 r. Komitet przygotował, opublikowane przez UNWTO, „Zalecenia dotyczące odpowiedzialnego korzystania z waloryzacji i przeglądów na platformach cyfrowych” (*Recommendations on the Responsible Use of Ratings and Reviews on Digital Platforms*). Są one kierowane do trzech grup interesariuszy: samych platform (czyli podmiotów odpowiedzialnych za ich tworzenie i prowadzenie), świadczeniodawców, których waloryzacja dotyczy, oraz do ich użytkowników. Niektóre z zaleceń: ci pierwsi powinni wyjaśniać, na podstawie jakich źródeł publikują swoje dane oraz być uczuleni na fałszywki, ci drudzy powinni zaznaczać, jakie dane są wynikiem płatnych ogłoszeń oraz zachęcać użytkowników do dokonywania waloryzacji bez uciekania się do ich przekupstwa lub szantażu oraz w żadnym wypadku nie zlecać umieszczania korzystnych komentarzy za wynagrodzeniem. Użytkownicy z kolei powinni mieć świadomość, że pozytywne komentarze nie są równoznaczne z certyfikacją (która może mieć wartość obiektywizującą) i że nie dają one podstawy do roszczeń, a jednocześnie powinni być uczuleni na możliwość pogwałcenia ich prywatności i praw konsumenckich, w świetle obowiązującego prawa, jeśli czyni się abuzywny użytek z ich danych osobowych.

Działania Światowego Komitetu Etyki w Turystyce na rzecz propagowania Kodeksu

32. Efektem takiego a nie innego ustawienia Komitetu względem Kodeksu, ustalonego trybu zgłaszania spraw do rozstrzygnięcia, a także sposobu zredagowania zasad etycznych w samym Kodeksie, stał się brak możliwości sprawowania przez Komitet „etycznego sądu dla turystyki”, czyli funkcji przysłowiowego kija, którego mimo wszystko oczekiwano. Tak więc zamiast analizować i rozsądzać konkretne praktyki i przypadki zachodzące w działalności turystycznej, nazywać je po imieniu oraz wydawać opinie lub sądy na temat ich konsekwencji etycznych – biorąc za punkt wyjścia zapisy Kodeksu (chodziłoby np. o opinie prawnie niewiążące, ale odnoszące się do zasad Kodeksu w nawiązaniu do obowiązującego prawa międzynarodowego i instrumentów o prawach człowieka)⁶¹ – Komitet najpierw długo się zbie-

⁶¹ W pierwszym okresie od powołania Komitetu zdołało do niego dotrzeć tylko kilka konkretnych skarg, niezależnie od ustalonych procedur w tej sprawie, nie doczekały się one jednak upublicznienia i werdyktu – aby nie antagonizować „oskarżonych” (np. na jednym z pierwszych posiedzeń zastanawiano się, czy można uznać za nieetyczne zabieranie przez patrona napiwków, które od klientów trafiały bezpośrednio do personelu). Wzorem dla Komitetu rozpatrującego konkretne skargi mógłby być Organ Rozstrzygania Sporów (*Dispute Settlement Body*) przewidziany w Układzie Ogólnym w sprawie Handlu Usługami (GATS), jednakże

rał i ciągle zastanawiał, co ma ze sobą zrobić. Następnie zaś z posiedzenia na posiedzenia debatował – i wyrażał z tego tytułu ubolewanie – o różnych zjawiskach o wydźwięku negatywnym, pojawiających się w obszarze turystyki, takich jak zagrożenie bezpieczeństwa turystów (w tym bezpieczeństwa na włoskich wybrzeżach...), utrudnienia wizowe, zakaźne choroby, utrata miejsc pracy w branży turystycznej spowodowana kryzysem bankowym i gospodarczym, innymi słowy były to i są tematy ważne (np. wizy to też nienazwana problematyka art. 8 Kodeksu), jednak z reguły wychodzące poza problematykę etyczną postulowaną przez Kodeks. Z pewnością zaś był to wyraz solidaryzowania się tego gremium z ofiarami określonych zdarzeń.

33. Na porządek dzienny powracała też, ciągle aktualna, tematyka, która spowodowała powstanie Kodeksu, taka jak komercyjne wykorzystanie seksualne dzieci czy dostęp do turystyki osób upośledzonych. Tematy te i dyskusje w ramach Komitetu nie miały jednak przebiecia do światowej opinii publicznej. Roztrząsano też nowe inicjatywy pojawiające się w łonie UNWTO, takie jak pomysł konwencji o ochronie turystów i przedsiębiorstw turystycznych w obliczu klęsk żywiołowych, które to klęski niewątpliwie też szkodzą jednym i drugim (przypis 29). Wraz z nastaniem nowego przewodniczącego Komitetu, Pascala Lamy (Francja)⁶², z jego inicjatywy w 2015 r. Komitet zaproponował przekształcenie Kodeksu w konwencję międzynarodową.

34. Odpowiedzią na brak systemu swobodnego dopływu i analizy informacji („donosów”) z niezależnych źródeł na temat nieetycznych praktyk określonych aktorów turystyki w stosunku do postanowień Kodeksu jest kształtujący się już od 2000 r., postulowany przez rezolucję aprobującą Kodeks, system rejestrowania informacji i deklaracji o przystąpieniu do Kodeksu ze strony członków WTO/OMT, a następnie informacji zwrotnych od indywidualnych sygnatariuszy Kodeksu na podstawie ankiet kierowanych do nich z Sekretariatu – w ostatnim okresie także w imieniu Światowego Komitetu Etyki w Turystyce. W wyniku ankietyzacji tworzone są odpowiednie sprawozdania, przedstawiane co kilka lat na sesjach Zgromadzenia Ogólnego Organizacji (lata 2005, 2009, 2013, 2015, 2017), a następnie publikowane na stronach Internetu. Nie wszyscy członkowie UNWTO odpowiadają na te ankiety: np. w 2009 r. było ich tylko 27, zaś w 2015 r. – 61. Podobne w treści, podsumowujące sprawozdania, przedstawiane były dotąd co pięć lat na sesjach Zgromadzenia Ogólnego ONZ (2005, 2010, 2015). Udzielającym afir-

w przypadku UNWTO byłby on pozbawiony kompetencji nakładania sankcji. W sprawozdaniu dla XXII sesji Zgromadzenia Ogólnego UNWTO Komitet informuje o dwóch wydanych przez siebie oświadczeniach (*position statements*) na temat implikacji etycznych dwóch śmiertelnych wypadków, jednakże bez podania szczegółów (*The first case concerned a fatal case of carbon monoxide poisoning that occurred in holiday accommodation in 2006 and the second one related to a deadly scuba diving accident which happened in 2013*).

⁶² Byłego dyrektora generalnego Światowej Organizacji Handlu (WTO/OMC).

matywnych odpowiedzi indywidualnym sygnatariuszom Kodeksu przyznawane są obecnie Wyróżnienia Etyczne (*Ethics Awards*)⁶³. Afirmatywne odpowiedzi o przestrzeganiu Kodeksu nie są weryfikowane – certyfikowane przez niezależne jednostki, chociaż ciągle może się zdarzyć, że ktoś, w przewidzianym trybie lub poza nim, zgłosi zażalenie w tej sprawie i zechce pociągnąć respondenta do odpowiedzialności.

35. Od czasów włoskiej kadencji sekretariatu Komitetu stałym punktem jego posiedzeń był temat propagowania i upowszechnienia Kodeksu w sektorze prywatnym. Na początek podpisało się pod nim 13 hiszpańskich przedsiębiorstw turystycznych z okazji I Kongresu Międzynarodowego w sprawie Etyki i Turystyki (Madryt, wrzesień 2011)⁶⁴, a np. z okazji III Kongresie w Krakowie (kwiecień 2017) – 6 przedsiębiorstw i organizacji z Polski⁶⁵. Formalne zobowiązanie ma się odnosić w szczególności do tych postanowień Kodeksu, które mogą dotyczyć przedsiębiorstw, a więc zawartych w artykułach 2,3,5,6 i 9 Kodeksu, te zaś w formularzu Zobowiązania (*PRIVATE SECTOR COMMITMENT TO THE UNWTO GLOBAL CODE OF ETHICS FOR TOURISM*) zostały przytoczone albo w oryginale, albo też dodatkowo uściślone, zmodyfikowane a nawet rozbudowane. Tutaj też po raz pierwszy przyznano, że zasady etyczne przedsiębiorstw są równoznaczne z ich społeczną odpowiedzialnością, w związku z czym wybrane pod Zobowiązanie cytaty bądź zmodyfikowane postanowienia Kodeksu noszą nazwę: Światowy Kodeks Etyki i Społeczna Odpowiedzialność Przedsiębiorstw (*THE GLOBAL CODE OF ETHICS AND CORPORATE SOCIAL RESPONSIBILITY*), czyli chodzi o etykę w nawiązaniu do społecznej odpowiedzialności. Ustaliła się praktyka, że z okazji imprez UNWTO odbywających się w różnych krajach (konferencje, posiedzenia organów), podobnie jak to miało miejsce w Krakowie, do Kodeksu przystępują kolejne, zainteresowane grupy sygnatariuszy z sektora prywatnego. Do stycznia 2018 r. liczba sygnatariuszy, przedsiębiorstw i stowarzyszeń z 73 krajów miała sięgać 54⁶⁶.

⁶³ *The Ethics Award is addressed to tourism companies and trade associations that are official signatories of the Private Sector Commitment to the UNWTO Global Code of Ethics for Tourism and have reported on actions they have taken to implement the Code* (z dokumentu A/22/14, Report of the World Committee on Tourism Ethics).

⁶⁴ II kongres odbył się rok później (2012) w Quito (Ekwador), zaś III po pięciu latach w Krakowie, w kwietniu 2017 r.

⁶⁵ Izba Gospodarcza Hotelarstwa Polskiego, Stowarzyszenie Branży Eventowej, Grupa Hotelowa „Orbis”, Polska Federacja Campingu i Caravaningu, Polski Związek Organizatorów Turystyki, Polska Izba Hotelarstwa (prowadzi „GUESTS BLACKLIST”, który „jest jedynym portalem w Polsce, który umożliwia hotelom w całym kraju obopólną współpracę i wymianę informacji o trudnych gościach hotelowych, którzy swoim działaniem lub brakiem wymaganego zachowania wyrządzili jakiegokolwiek szkody materialne lub wizerunkowe” (z portalu PIH).

⁶⁶ Według strony internetowej UNWTO: *Private Sector Commitments to the UNWTO Global Code of Ethics*.

W odpowiedzi na ankiety niektórzy z sygnatariuszy wysyłają do Sekretariatu UNWTO informacje o tym, jak postępują. Praktycznie jest to okazja, aby dać się poznać od strony dobrych praktyk, ochrony środowiska, ułatwień dla osób niepełnosprawnych czy nawet akcji charytatywnych przedsięwzięć (czyli rozumienia etyki jako czynienia dobra). Zaznacza się, że system sprawozdań o stosowaniu się do zasad Kodeksu nie przekłada się na system auto-certyfikacji, co przypomina i podkreśla sam Komitet⁶⁷, czyli że sprawozdania – informacje przejmowane są na wiarę.

36. W praktyce działania Komitetu nie odnotowano dotąd konkretnych skarg na nieetyczne postępowanie państw, mimo że część postanowień Kodeksu i ich realizacja do nich właśnie się odnosi lub od nich zależy. Nie odnotowano też dotąd przypadków, żeby podmioty wewnętrzne (członkowie Organizacji) i zewnętrzne skierowały wobec znanych (upublicznionych) sygnatariuszy swoiste „podejrzenia o popełnieniu przestępstwa”, czyli o niewywiązywanie się przez tych ostatnich z podjętych zobowiązań wobec Kodeksu rozumianych przez nich bądź to jako wyrażenie ogólnej zgody na tezy tego dokumentu, bądź na wybrane postulaty zawarte w formularzu „Zobowiązania” do jego przestrzegania. Oddziaływanie Kodeksu przy pomocy Komitetu na turystyczną rzeczywistość jest więc faktycznie niewiadome, prawdopodobnie znikome⁶⁸, natomiast niewątpliwie może on służyć dobremu wizerunkowi w danym momencie podpisujących się pod nim podmiotów⁶⁹. Na pewno też stanowi on ważny punkt odniesienia, na który można się powołać w politycznie sprzyjających okolicznościach. Kodeks został też uwzględniony w programie studiów uczelni wyższych i przez ich ciała pedagogiczne, które dostrzegło tkwiący w nim potencjał dla kształtowania postaw kadr turystycznych⁷⁰.

⁶⁷ *It should be noted that the Private Sector Commitment to the Code is not a certification scheme, and that responses to the implementation survey are based on companies' and associations' self-assessment (z dokumentu A/21/10 Add. 1 Report of the World Committee on Tourism Ethics, Addendum 1. Implementation of the Global Code of Ethics for Tourism).*

⁶⁸ Temat ten mógłby zostać zbadany przez samą UNWTO pod kątem oczekiwanej skuteczności Konwencji.

⁶⁹ Podobnie ma się rzecz z Globalnym Paktem ONZ, którego sygnatariusze nie są rozliczani z zewnątrz z podejmowanych zobowiązań jego stosowania, natomiast mogą składać sprawozdania z realizacji jego 10 zasad. W rankingu światowym w zakresie przestrzegania praw człowieka (dwie pierwsze zasady GC) w 2016 r. Polska sytuowała się tutaj na 38 miejscu (źródło: *UN Global Compact Network Poland, Compliance Policies*, 2017). W ciągu 2016 r. 13 hiszpańskich firm turystycznych brało udział w projekcie społecznej odpowiedzialności we współpracy z hiszpańskim oddziałem *Global Compact*.

⁷⁰ Łącznie z autorem tego artykułu. Pierwszą uczelnią, która w sposób systematyczny wprowadziła Kodeks do programu nauczania (do 2015 r.) był uniwersytet Ramon Lluch w Barcelonie (*Facultad de Turismo y Dirección Hotelera Sant Ignasi*), którego emisariusze (Jordi Ficapal i ekipa) uczestniczyli w projekcie parametrów wdrożeniowych Kodeksu (par.23).

Przekształcenie Kodeksu w Ramową Konwencję w sprawie Etyki w Turystyce

37. Proces powstawania Konwencji można prześledzić na podstawie ogólnodostępnej (Internet) dokumentacji z XXI i XXII sesji Zgromadzenia Ogólnego (ZO) z lat 2015 i 2017, a także z odbywających się między tymi latami spotkań Rady Wykonawczej UNWTO. Od chwili zgłoszenia w 2015 r. inicjatywy na rzecz Ramowej Konwencji do jej uchwalenia w pierwszym etapie – czyli jej pierwszej wersji w języku angielskim – minęło niespełna trzy lata, w trakcie których projekt poddano pracom redakcyjnym, formalnie w ramach powołanej w tym celu specjalnej Grupy Roboczej złożonej z przedstawicieli 36 państw członkowskich UNWTO (w tym Polski). W latach 2016-2017 odbyły się trzy spotkania tej Grupy. Końcowy wynik przekazano następnie Radzie Wykonawczej UNWTO (spotkanie w Madrycie w czerwcu 2017), ta zaś zarekomendowała go do zatwierdzenia Zgromadzeniu Ogólnemu Organizacji w trakcie jego XXII sesji, która odbyła się w dniach 11-16 września 2017 r. w Chengdu (Chiny). Ostatnim filtrem przed przekazaniem projektu do zatwierdzenia na sesji plenarnej był Komitet ZO *ad hoc*, złożony z delegatów zainteresowanych państw członkowskich, wyłonionych z uczestniczących w sesji i uprawnionych do zgłaszania poprawek i samego udziału w głosowaniu⁷¹. Do udziału w pracach Komitetu *ad hoc* w charakterze obserwatorów byli także zaproszeni przedstawiciele organizacji międzynarodowych uczestniczący w Zgromadzeniu.

38. Spośród członków pełnoprawnych UNWTO (prawie 160 państw) oraz tych obecnych na Zgromadzeniu i uprawnionych do głosowania, w głosowaniu wzięły udział 74 państwa: za przedłożonym projektem głosowało 51 państw, od głosu wstrzymały się 23, zaś nikt nie głosował przeciw⁷², przy czym obecna na sesji delegacja polska w rezolucji nie została wykazana jako uczestnicząca w głosowaniu. Konwencja została więc uchwalona głosami mniej niż jednej trzeciej członków Organizacji, przy tym z zastrzeżeniem, że akt uchwalenia dotyczył tylko tekstu w języku angielskim, bowiem tylko taki został Zgromadzeniu przedłożony. Fakt ten nie przeszkodził oddaniu głosów za projektem niektórym państwom, których językami urzędowymi są francuski, hiszpański, rosyjski czy arabski, też będącymi oficjalnymi językami Organizacji. Z rozkładu głosów wynika, że kraje europejskie należące do Unii Europejskiej nie zajęły w sprawie Konwencji jednolitego stanowiska: jedne głosowały za (np. Bułgaria, Cypr, Francja, Grecja, Litwa, Por-

⁷¹ Uprawnień takich nie posiadają państwa, które notorycznie nie płacą składek członkowskich (zgodnie z par. 13 Zasad Finansowania załączonych do Statutu WTO/OMT – UNWTO).

⁷² Przebieg dyskusji nad projektem nie został upubliczniony. Natomiast z ustnej relacji uczestników sesji ma wynikać, że niektóre delegacje krajów europejskich noszące się z zamiarem głosowania przeciw uchwaleniu Konwencji, ostatecznie wstrzymały się od głosu – na usilną prośbę ówczesnego sekretarza generalnego UNWTO.

tugalia, Rumunia), inne wstrzymały się od głosu (np. Austria, Hiszpania, Niemcy, Węgry, Włochy). Może to oznaczać, że temat konwencji UNWTO nie stanął na porządku dziennym kompetentnych organów Unii Europejskiej w celu zajęcia unijnego stanowiska. W tym miejscu należy też przypomnieć, że szereg krajów czynnie uczestniczących w globalnej turystyce, takich jak kraje anglosaskie (Australia, Kanada, USA, Wielka Brytania...) i nordyckie (Szwecja, Dania, Finlandia, Norwegia) nie są członkami UNWTO, wobec czego nie uczestniczyły one w przedsięwzięciach związanych z powstawaniem Konwencji (choć mogłyby teraz do niej przystąpić).

39. Prestiżowo-polityczny profil uchwalonej Konwencji jest więc niski, zaś formalnie pozytywny wynik przeprowadzonego głosowania daleko nie reprezentatywny dla społeczności międzynarodowej objętej Organizacją Narodów Zjednoczonych. Fakt ten z pewnością da teraz do myślenia państwom, które mogą się zastanawiać, czy do Konwencji przystąpić (w postaci „ratyfikacji, aprobaty, akceptacji lub akcesji”) i czy w ogóle Konwencja może wejść w życie i być realizowana. Zainteresowane Konwencją państwa mogą też wykorzystać czas potrzebny do przygotowania brakujących wersji językowych tego dokumentu i jego ponownego przedłożenia do aprobaty, aby raz jeszcze przemyśleć jego formułę i tekst, biorąc pod uwagę wszystkie jego niedoskonałości, niedopowiedzenia i niekonsekwencje oddziedziczone po Kodeksie UNWTO – jak również jego nowe wady wynikające z nietrafnego preredagowania jego niektórych zapisów. Jak już bowiem kilkakrotnie przypominało, pierwotnym i zrealizowanym zamiarem było, w ślad za inicjatywą przewodniczącego Światowego Komitetu Etyki w Turystyce UNWTO – będącą swoistą ucieczką do przodu – przekształcenie Kodeksu w Konwencję, która byłaby prawnie obowiązującym traktatem, „w celu wzmocnienia jego skuteczności na szczeblu międzynarodowym i krajowym”⁷³. Od razu więc pojawiło się zasadnicze pytanie, a mianowicie, czy jest możliwe zadekretowanie etyki przy pomocy przepisów prawa międzynarodowego, i to rozpoczynając z najwyższego światowego, a przy tym niereprezentatywnego szczebla. Okazuje się, że w całym opisanym procesie przygotowania Konwencji nie skonfrontowano się z tym pytaniem, podobnie jak nie przeprowadzono zasadniczej debaty na temat rozumienia etyki w odniesieniu do aktywności turystycznej – ani w trakcie spotkań Światowego Komitetu, ani w czasie obrad Zgromadzenia Ogólnego (2015, 2017), ani też w wyniku zwołania trzech międzynarodowych kongresów w sprawie etyki i turystyki (Madryt, Quito, Kraków⁷⁴). Przedstawiciele i delegaci członków WTO/OMT – UNWTO, na ogół funkcjonariusze rządowi średniego szczebla reprezentujący krajo-

⁷³ Z preambuły rezolucji (A/RES/707(XXII)) aprobującej tekst Konwencji: *Recalling resolution A/RES/668(XXI) of 2015 whereby the General Assembly of the UNWTO expressed its wish to convert the Global Code of Ethics for Tourism into a legally binding treaty in order to reinforce its effectiveness at the international and national level.*

⁷⁴ Taką próbę podjęto na kongresie w Quito w 2012.

wą administrację turystyczną (jako odrębne ministerstwa lub części składowe ministerstw), prawdopodobnie nie zdobyli się na tę refleksję, czując się postawionymi przed faktem dokonanym w postaci niewątpliwie odważnej i budzącej podziw inicjatywy podniesienia Kodeksu do poziomu prawnie obowiązującego traktatu, przy tym inicjatywy pochodzącej od byłego dyrektora generalnego prestiżowej Światowej Organizacji Handlu zawiadującej więcej niż tuzinem takich traktatów (w których jednak ani razu nie pojawia się termin etyka). Zaś obcując z dotychczasowym Kodeksem milcząco przyjęli zapewnienie bezpośrednich pomysłodawców, że również jego treść (pierwszych 9 artykułów) też całościowo traktuje o etyce, nie zaś o rzeczach znajdujących się wielokrotnie raczej na jej pograniczu, albo nawet poza nią, a jednocześnie przepuszcza jej liczne, istotne aspekty etyczne pojawiające się w sferze konsumpcji i produkcji turystycznej.

40. Na temat Etyki a sytemu prawnego Antoni Domaniewski pisał: „Nierzadko spotykamy się z poglądem identyfikującym normy etyczne z kodeksem obowiązujących praw; żywią go zwłaszcza osoby, dla których etyka ma charakter społecznie umowny i kulturowo relatywny i które zarazem myślą powinność z odpowiedzialnością karną. W oczach takich ludzi kodeks norm prawnych, pod warunkiem, że jest ułożony rozumnie i udalnie, wyczerpuje w istocie wszelkie kwestie obiektywnych powinności człowieka i poza nim żadna osobna etyka nie jest już potrzebna. Jest to myślenie całkowicie błędne, mimo że istnieją pewne zbieżności norm etycznych i wymogów prawa” [Domaniewski 2012, s.162-163]. Ta kontrowersyjna kwestia powinna więc być lepiej wyjaśniona, a użycie terminu „etyka” – uzasadnione w preambule Ramowej Konwencji. W ograniczonym zakresie tekst Ramowej Konwencji niewiele wychodzi temu naprzeciw, jednakże nie w preambule, lecz w art. 3 zatytułowanym „Sposoby wdrażania”, stwierdzając: (1) „Państwa Strony będą propagować odpowiedzialną i zrównoważoną turystykę poprzez stanowienie polityki oraz praw i przepisów, które są zgodne z zasadami etycznymi w turystyce wyłożonymi w Konwencji” oraz (2) „Państwa Strony będą szanować i propagować etyczne zasady w turystyce, w szczególności poprzez zachęcanie przedsiębiorstw i organów turystycznych, aby odzwierciedlały te zasady w swoich dokumentach kontraktowych oraz uwzględniały je w szczególności w swoich kodeksach postępowania lub zawodowych”. Samo użycie terminu „ramowa” też budzi wątpliwości, gdyż jak może wykazać analiza związków między etyką a turystyką, rzeczona ramowość objęta tekstem Konwencji jest wysoce umowna, bowiem daleko nie wyczerpuje tej problematyki.

41. W wyniku koncepcji zakładającej początkowo dosłowną inkorporację Kodeksu do Konwencji, a następnie prace nad nią, z konieczności doszło do podobieństw i różnic między tekstami obu tych dokumentów. Oba teksty zawierają preambułę oraz artykuły. W przeciwieństwie do Kodeksu, preambuła Konwencji pomija przywołanie Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka,

dokumentów z niej się wywodzących oraz wymienionych wcześniej z nazwy różnych konwencji i dokumentów międzynarodowych (prawa pracowników, prawa dziecka, ochrona przyrody i dziedzictwa kultury, ułatwienia celne, transport lotniczy), w tym wcześniejszych dokumentów UNWTO, niejako zastępując je stwierdzeniem, że „UNWTO, jako wyspecjalizowana agencja Narodów Zjednoczonych, podobnie jak jej Państwa członkowskie, kieruje się w swojej działalności (*is guided in its activities*) Kartą Narodów Zjednoczonych, odpowiednimi rezolucjami Narodów Zjednoczonych oraz ogólnie akceptowanymi normami i zasadami prawa międzynarodowego”. Stwierdzenie to nie odnosi się jednak do przedmiotu Konwencji, który bez nazwania go etyką jest już w znacznej części ujęty w innych konwencjach i traktatach międzynarodowych. Takie potraktowanie tych prawnie obowiązujących aktów, które bezpośrednio lub *mutatis mutandi* odnoszą się także do aktywności turystycznej i zawierają w sobie konotacje etyczne, może sprawiać wrażenie, że turystyka istnieje w próżni traktatowej lub jest dziedziną specyficznie odmienną, wyobcowaną od reszty gospodarki i społeczeństwa, i która rządzi się swoimi prawami, wobec czego należy dla niej wynajdywać i pisać normy etyczne od samego początku, zaś punktem wyjścia do nich miałyby być poprzedni Kodeks lub też sama Konwencja. Tymczasem taka próżnia nie istnieje, obszar ten jest nawet przepełniony, wobec czego można było postąpić odwrotnie, czyli uzupełnić tekst Konwencji w stosunku do pierwotnego Kodeksu i wymienić (np. w załączniku) wszystkie aktualne porozumienia międzynarodowe, które te sprawy już regulują, a następnie stwierdzić, że mają one zastosowanie do turystyki jako integralnej części gospodarki i społeczeństwa. Chodzi też o stwierdzenie oczywistego faktu, że w konsumpcji i produkcji turystycznej możemy mieć do czynienia z takimi samymi motywami i postawami, z takim samym postępowaniem, etycznym bądź nieetycznym, ludzi i przedsiębiorstw, co gdzie indziej.

42. Z poprzednich odniesień Kodeksu do wydarzeń poprzedzających uchwalenie Konwencji ostało się w niej przywołanie Szczytu Ziemi z Rio de Janeiro z 1992 r. wraz z wymienieniem następujących po nim rocznicowych konferencji z Johannesburga (2002) i ponownie z Rio (2012), do nich zaś na samym wstępie dodano oczekiwania względem turystyki w związku z Celami Zrównoważonego Rozwoju Agendy 2030. W całej preambule termin „etyka” nie pojawia się ani razu, natomiast wzorem preambuły Kodeksu, liczne są za to odwołania do odpowiedzialnej, zrównoważonej i powszechnie dostępnej turystyki, ta zaś ma towarzyszyć liberalizacji handlu towarami i usługami, godząc ją ze „środowiskiem i rozwojem gospodarczym, otwarciem na handel międzynarodowy oraz ochroną społecznych i kulturowych tożsamości”. Nie włączono natomiast obecnych w Kodeksie innych ideologicznych odniesień do „otoczenia sprzyjającego gospodarce rynkowej, prywatnej przedsiębiorczości i wolnemu handlowi, pozwalającego na pójście drogą optymalizacji korzystnych wyników w postaci tworzenia dochodów

i miejsc pracy;”. Podobnie jak w Kodeksie, nie wydobyto lub nie wykazano w preambule związków między etyką a aspektami gościnności, rządności obszarów recepcji turystycznej, sprawiedliwego handlu, uczciwej konkurencji, społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw, etyki pracy, ochrony konsumenta i jakości. Podobnie brak jest w obu dokumentach powiązań etyki ze zrównoważoną konsumpcją i produkcją (termin i koncepcja pilotowane przez UNEP – Program Środowiskowy Narodów Zjednoczonych), mimo że termin ten pojawia się na samym początku preambuły Konwencji w nawiązaniu do Agendy 2030. W żadnym miejscu nie przypomniano i nie wykorzystano politycznego argumentu na rzecz Konwencji w postaci rezolucji A/RES/56/212 Zgromadzenia Ogólnego ONZ, która w 2001 r. pochwaliła Kodeks i zachęcała do tworzenia przepisów prawnych, które by konkretyzowały i podtrzymywały wyrażone w nim zasady.

43. Odwołanie do definicji turystyki i turystów pojawiające się w preambule Kodeksu, w tekście Konwencji zostało przeniesione do art. 1 „Definicje”, gdzie jest ona określana ponownie jako „aktywności turystów lub wycieczkowiczów”. W tymże artykule wymienia się interesariuszy rozwoju turystyki, wśród których odnajduje się podażowa strona turystyki, zaś wśród interesariuszy sami turyści, wymienieni po raz drugi, znajdują się na dalszej pozycji, między związkami zawodowymi a miejscową ludnością. Takie ich uszeregowanie, podobnie jak uszeregowanie innych interesariuszy, musi budzić wątpliwości: zostali wymieszani wykonawcy określonych działań odpowiedzialnych za konsumpcję i produkcję turystyczną (turyści, przedsiębiorstwa, władze) oraz ci, którzy występują w ich imieniu lub obronie – np. związki zawodowe czy organizacje społeczne. Tajemnicze pozostają, mimo ich pozornej oczywistości (różnie pojmowanej) „zakłady turystyczne i przedsiębiorstwa turystyczne, w tym ich stowarzyszenia”⁷⁵ (*Tourism establishments and tourism enterprises, including their associations*). Czy za takie będą uważane koleje, linie lotnicze i Uber, na które będzie można się skarżyć w trybie Konwencji? W tymże artykule za zasoby dla turystyki zostały uznane tylko zasoby przyrodnicze i kulturowe jako te, które mają przyciągać turystów, czyli pominięte zostały aktywa, które również motywują do podróży w celach innych, aniżeli zwiedzanie, wypoczynek i rozrywka. Artykuły od 4 do 12 Konwencji są w zasadzie tożsame z artykułami 1-9 Kodeksu, chociaż w wielu z nich, w tym w samych tytułach tych artykułów, dokonano pewnych zmian redakcyjnych lub merytorycznych.

⁷⁵ System certyfikacyjny *Global Sustainable Tourism Council* (GSTC) ogranicza się do hoteli, touroperatorów i obszarów recepcji turystycznej. GATS pod „Usługami związanymi z turystyką i podróżami” (sektor 9 na 12) odnosi się do hoteli i restauracji; agencji podróży i touroperatorów; przewodników turystycznych oraz „innych”, czyli również tych, które mogą powstać w przyszłości.

Usługi kongresowe, dystrybucyjne, rekreacyjne, kulturalne, rozrywkowe i transportowe, objęte kategorią usług charakterystycznych dla turystyki według filozofii rachunku satelitarnej turystyki (UNWTO, ONZ), ujęte są w innych sektorach usług (1,4, 10, 11).

44. Ostatni, 10 artykuł Kodeksu został zastąpiony sekwencją trzech artykułów (13-15), które traktują o mandacie, składzie i funkcjach Światowego Komitetu Etyki w Turystyce (ta sama nazwa co w Kodeksie) jako pomocniczego organu Zgromadzenia Ogólnego UNWTO. Uzupełnieniem tych artykułów i postanowień o Komitecie jest dołączony do Konwencji Protokół Fakultatywny, który podlegałyby odrębnej ratyfikacji lub akceptacji i który w stosunku do Kodeksu zastępuje jego Protokół Wdrożeniowy. Art. 16 Konwencji anonsuje powołanie odrębnego w stosunku do Komitetu plenarnego organu Konwencji pod nazwą Konferencja Państw Stron. Miałyby się ona zbierać w trakcie sesji ZO UNWTO. Artykuł 17 stanowi, że funkcję sekretariatu Konferencji miałyby pełnić Sekretariat UNWTO (brak jest określenia sekretariatu Komitetu). Funkcje Komitetu objąć mają ustalenie formatu sprawozdań z realizacji Konwencji przez jej Strony (państwa), przygotowanie i przedkładanie ZO co dwa lata zbiorczych raportów z tych sprawozdań oraz, jeśli powstaną ku temu odpowiednie okoliczności, wypełnianie funkcji mechanizmu pojednawczego wobec Państw Stron oraz innych interesariuszy, przewidzianego przez Protokół Fakultatywny. Ustala on procedurę rozstrzygania sporów wokół „interpretacji i stosowania Konwencji”. W jej wyniku Komitet ma wydawać zalecenia, zaś pozwane Strony (w swoim imieniu lub trzeciego podmiotu, np. pozwanego przedsiębiorstwa turystycznego), będą miały obowiązek udzielenia odpowiedzi na te zalecenia⁷⁶.

45. Pozostałe artykuły Konwencji dotyczą spraw porządkowych i protokolarnych, wśród których art. 20 przewiduje możliwość ułożenia stosunków z regionalnymi organizacjami integracji gospodarczej (czyli organizacjami międzyrządowymi) i ich włączenia jako stron Konwencji⁷⁷. Realizacja tej idei dałaby UNWTO nową funkcję integrującą wobec instytucjonalnego świata turystyki, funkcję nieprzewidzianą statutem Organizacji. Konwencja nie wypowiada się wobec „masy spadkowej” po dotychczasowym Komitecie Światowego Kodeksu (np. rejestr zobowiązań jego przestrzegania przez podmioty sektora prywatnego). Należy więc zakładać, że do czasu upełnomocnienia się i wejścia w życie Konwencji, dotychczasowe działania wokół Kodeksu, w tym ze strony obecnie istniejącego Komitetu, będą kontynuowane,

⁷⁶ Można sobie wyobrazić, że gdyby Polska i Stany Zjednoczone przystąpiły do Konwencji, wówczas na podstawie art. 11 Konwencji Polska mogłaby wnieść skargę do Komitetu odnośnie do uporczywej dyskryminacji obywateli polskich przez USA w zakresie trybu udzielania wiz wjazdowych, gdyby zaś Komitet zalecił zmianę tej praktyki, wówczas USA prawdopodobnie by odpowiedziały, że obywatele polscy sami sobie są winni, bowiem zbyt duży ich procent postępuje nieetycznie, oszukując służby imigracyjne co do prawdziwego motywu ich przyjazdu. W innym przypadku Strona (Państwo) musiałaby wytłumaczyć co uczyniła, aby podległe jej prawu podmioty gospodarcze zaprzestały nieetycznych praktyk wobec swoich klientów. Na obecnym etapie uwagi te to na razie spekulacje.

⁷⁷ Prawdopodobnie z inspiracji art. V Układu Ogólnego w sprawie Handlu Usługami (GATS/WTO).

z chwilą zaś, kiedy Konwencja rozpocznie swój cykl życiowy, kwestia spadku po przeszłości zostanie odpowiednio uregulowana.

46. Przy założeniu, że nie pojawiają się inicjatywy modyfikacji merytorycznych artykułów Konwencji oddziedziczonych po Światowym Kodeksie, sprawozdawczość nowego Komitetu oraz rozstrzyganie sporów w kwestii stosowania postanowień Konwencji będą musiały opierać się na lekturze i interpretacji tychże artykułów. W tej sytuacji mają do nich zastosowanie te same uwagi i wątpliwości wyrażone wcześniej w poprzednich paragrafach (15-21), a także spostrzeżenia dotyczące wprowadzonych w tych artykułach zmian redakcyjnych i merytorycznych. Ich wstępna analiza wykazuje co następuje:

46.1. W artykule 5 (art. 2 Kodeksu), ust. 2 termin „religia” jako motyw podróży zastąpiono „wymianą duchową” (*spirituals exchanges*) obok wymiany kulturalnej lub językowej. Ten nowy, abstrakcyjny termin może być niezrozumiały, zaś zmiana wydaje się niepotrzebna, biorąc pod uwagę, że znaczna część ruchu turystycznego to właśnie religijne pielgrzymki (np. w Polsce, w Indiach, również w Chinach, Hadż w świecie muzułmańskim, pielgrzymki na Szlaku św. Jakuba itd.) Wzmiankę o religii usunięto również z art. 9(6), ust. 3, co jest niezrozumiałe, biorąc pod uwagę, że religie są jednym z głównych źródeł inspiracji etycznych, do których przyznaje się Konwencja.

46.2. W artykule 6 (3), ust. 2 nadal mowa jest jedynie o „marnotrawnej produkcji” (*waste production*). Byłoby właściwe, aby odnieść się także do marnotrawnej konsumpcji⁷⁸ w ślad za uwagami z preambuły dotyczącymi zrównoważonej konsumpcji i produkcji.

46.3. W art. 5(2), ust.2 ujednolicono termin „niepełnosprawni” (*persons with disabilities* zamiast *the handicapped*).

46.4. Tytuł art. 6 (3) zamieniono na „Turystyka jako czynnik zrównoważenia środowiskowego”, zamiast „Turystyka jako czynnik zrównoważonego rozwoju” – zgodnie z treścią tego artykułu, który nie odnosi się do żadnych innych czynników zrównoważonego rozwoju. Tymczasem sam tytuł w dosłownym rozumieniu jest zbyt daleko idącym skrótem myślowym, bowiem turystyka *per se*, podobnie jak przemysł, czy jakakolwiek inna działalność konsumpcyjna i wytwórcza, nie może być czynnikiem zrównoważenia, natomiast sposób, w jaki jest prowadzona powinien się dostosować do odpowiednich reguł, w tym przypadku do ochrony środowiska naturalnego.

46.5. W tytule art.7 (4) „Turystyka jako użytkownik i czynnik wzbogacenia dziedzictwa kulturalnego ludzkości” termin „dziedzictwo” (*the cultural heritage of mankind*) zamieniono na „zasoby kultury” (*cultural resources*). Jednakże zmiana ta nie jest konsekwentna, ponieważ ust. 1 eliminuje po-

⁷⁸ Np. przemysłenia wymaga formuła bufetowa (*all inclusive*), w ramach której dochodzi do marnotrawstwa żywności i innych zasobów potrzebnych do jej wytworzenia i dostarczenia na miejsce konsumpcji.

przednie, również nieadekwatne do tytułu stwierdzenie „Zasoby turystyczne należą do wspólnego dziedzictwa ludzkości”, zastępując je równie nieadekwatną frazą „zasoby dla turystyki stanowią fundamentalne elementy cywilizacji i kultury ludów” (*Tourism resources are fundamental elements of the civilization and culture of peoples*), tymczasem powinno być odwrotnie (poza tym samo to stwierdzenie nie może być uznane jako nakaz etyczny). Zmian dokonano również w ust. 2. m.in. zamieniając terminy „świątynie” i „budynki religijne” na „miejsca kultu”. W zmienionej redakcji artykuł ten nadal dotyczy bardziej polityki kulturalnej, aniżeli turystycznej. W artykule tym, zarówno w wersji Kodeksu jak i Konwencji, brakuje odniesień do niematerialnego dziedzictwa kulturowego, którego ochronie i przetrwaniu, w tym dzięki zapewnieniu odpowiedniego dostępu, poświęcona jest cała konwencja UNESCO z 2003 r. Jest to poważny defekt Konwencji UNWTO, który powinien być skorygowany (odniesienie do „folkloru”, będącym jednym z elementów niematerialnego dziedzictwa, w sąsiedztwie „wytworów kultury” (*cultural products*) i rzemiosła w ust.4, wydaje się daleko niewystarczające).

46.6. Ust. 1 w art. 8 Konwencji powtarza za art. 5 Kodeksu abstrakcyjne i ogólnikowe, a przez to dyskusyjne przekonanie, że „Społeczności lokalne winny być zaangażowane w działalność turystyczną”, a następnie z niej korzystać (*Local populations should be associated with tourism activities and share...*) bez podania kontekstu, w jakim taki postulat mógłby być podnoszony i urzeczywistniony. Być może chodzi o to, aby nie powstawały grodzone enklawy konsumpcji turystycznej, podobne do grodzonych osiedli w miastach, do których importowana jest siła robocza i inne czynniki produkcji z zewnątrz. Tymczasem ludność miejscowa, w miastach i na wsi, w okolicach ośrodków wczasowych i hoteli, chcąc nie chcąc, zawsze jest zaangażowana, z większą lub mniejszą korzyścią dla siebie, znajdując zatrudnienie w obsłudze turystów lub cierpiąc od ich nadmiaru. Faktem zaś jest, że kierownicze stanowiska z kadrowej karuzeli w przedsiębiorstwach wielonarodowych są z reguły zajmowane przez kwalifikowane osoby z zewnątrz, co jest zgodne z układem GATS (tzw. obecność handlowa osób fizycznych) i powszechnie nie jest kontestowane.

46.7. Ust.1 art. 9(6) uzupełniono o stwierdzenie, że to „Państwa Strony winny zapewnić”, aby „zawodowa kadra turystyczna była zobowiązana do dostarczenia obiektywnej i uczciwej informacji” – czyli za realizację tego postulatu czyni się odpowiedzialną władzę państwową. Postulaty względem kadry zawodowej zawarte są także w dalszych ustępach od 2 do 5, tymczasem ich spełnienie zależy nie tyle od woli i intencji poszczególnych przedstawicieli lub całego kolektywu tych kadr, co od przedsiębiorstw, w których są zatrudnieni lub które sami tworzą (samozatrudnieni). W Konwencji powinno pojawić się wyjaśnienie co do użycia i znaczenia terminów „pracownicy” (*employees*) obok kadry zawodowej (*professionals*) oraz jej rodzajów (czy to mają być prezesi, członkowie zarządu, agenci podróży, kierowcy, kucharze, kelnerzy, przewodnicy, informatycy...), przy czym odnosi się wrażenie, że termin „kadra za-

wodowa” w licznych postanowieniach Konwencji (podobnie jak Kodeksu) powinien być zastąpiony terminem „przedsiębiorstwa” albo „decydenci”⁷⁹.

46.8. W tymże art. 9 (6), ust.4 zapewnienie ze strony przyjmującego Państwa repatriacji turystów z powodu bankructwa organizatora podróży zastąpiono zapewnieniem repatriacji z powodu jakichkolwiek zdarzeń⁸⁰.

46.9. W ust. 6 tegoż artykułu sformułowanie „media w żaden sposób nie powinny propagować turystyki seksualnej” zastąpiono postulatem „... nie powinny propagować seksualnej eksploatacji w turystyce”. Jest to zmiana (albo skrót myślowy) wysoce niefortunna, co może wyjaśnić Oświadczenie Zgromadzenia Ogólnego WTO/OMT na XI sesji w Kairze w 1995 r. w sprawie zapobiegania zorganizowanej turystyce seksualnej (to ono było jedną z przesłanek napisania Kodeksu). Otwarcie nikt przecież nie będzie dosłownie propagował (*promote*) jakiegokolwiek eksploatacji czy wykorzystania, w tym zwłaszcza seksualnego.

46.10. Podobnie jak w preambule, w przeredagowanym ust. 2 art. 10 (7) usunięto odniesienia do Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (PDPC) i Międzynarodowego Paktu Praw gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych. Zmiana ta wydaje się być konsekwencją ustalonego założenia, że w przeciwieństwie do Kodeksu żadne konkretne instrumenty międzynarodowe zbieżne z Konwencją nie będą w niej przywoływane. Prawie całkowite pominięcie odniesień do PDPC w Konwencji jawi się teraz jako jej poważny defekt, bowiem cały szereg artykułów Deklaracji „dotyczy wprost kwestii etycznych”⁸¹, a ponadto wiele narodowych konstytucji, w tym Konstytucja RP, też je ujmuje, czyli można było się także powołać nawet na konstytucje państw. Ponownie nasuwa się wniosek, że punktem wyjścia dla Ramowej Konwencji UNWTO mogłaby być właśnie PDPC, wspomagana przez instrumenty pochodne i podobne, takie jak Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej, a nawet Kairska Deklaracja Praw Człowieka w Islamie (1990)⁸².

⁷⁹ W celu uniknięcia nieporozumień, termin ten mógłby być wyjaśniony w art. 1 Konwencji („Definicje”). W praktyce rozpoznawania winnych nieetycznych działań i nakładania ewentualnych sankcji, np. w postaci umieszczania na czarnej liście (*blacklisting*), za osoby odpowiedzialne w przedsiębiorstwach uznaje się kadry kierownicze wyższego i średniego szczebla oraz właścicieli, natomiast w urzędach – decyzyjnych urzędników w ramach ich kompetencji, do szczebla ministra włącznie.

⁸⁰ Postanowienie to zdaje się uogólniać i wyprzedzać odpowiednie ustalenia, które mają być zawarte w równoległe negocjowanej konwencji o pomocy turystom i przedsiębiorstwom w sytuacjach wyjątkowych.

⁸¹ Antoni Domaniewski, *ibidem*. Mowa jest o artykułach 1,2,3,4,5,12,16,17,18,19,26,27,29 PDPC, a więc nie tylko o artykule 13 (prawo do migrowania) i art. 24 (prawo do płatnego urlopu), których akurat A.D. nie utożsamia z normami etycznymi.

⁸² Deklaracja podpisana przez 45 ministrów spraw zagranicznych reprezentujących kraje zrzeszone w Organizacji Konferencji Islamskiej. Jej art. 13 stanowi: Pracownik będzie uprawniony do świadczeń urlopowych i awansów, na jakie zasługuje (*The employee ... shall be entitled ... to the holidays allowances and promotions which he deserves*).

46.11. Niezmieniony ust. 1 art. 11 (8) jest jedyną przestrzenią Konwencji, w której zachowano (przez nieuwagę?) szcążkowe odniesienie do PDPC, mianowicie do jej art.13 mówiącego o prawie do migrowania. Rzeczony ustęp kończy się stwierdzeniem o prawie „dostępu do miejsc tranzytu i pobytu, jak również do miejsc turystyki i kultury bez konieczności poddawania się przesadnym formalnościom i bez dyskryminacji”. Jest to miejsce, w którym należałoby dodać, że turyści nie mogą być poddawani upokarzającym praktykom kontrolnym naruszającym ich godność osobistą.

46.12. W ust. 2 tegoż artykułu zmieniono zwrot „zgodnie z będącymi w mocy konwencjami dyplomatycznymi” na „zgodnie z będącymi w mocy traktatami międzynarodowymi”. Zmiana uzasadniona.

46.13. W ust. 3 tegoż artykułu sformułowanie „poufność danych osobowych” zamieniono na „ochronę danych osobowych”, przy czym dane turystów mają być tak samo chronione, jak dane obywateli odwiedzanych krajów. Postanowienie to nie bierze pod uwagę faktu, że obywatele coraz liczniejszych krajów podlegają coraz powszechniejszej inwigilacji prowadzącej do zbierania i gromadzenia danych na ich temat zarówno przez podmioty publiczne (państwo), jak i prywatne, oraz że przyjezdni podróżni nie są wyłączeni z tego systemu, to zaś oznacza, że zrównanie praw jednych i drugich może prowadzić (i już prowadzi) to poddania podróżnych dodatkowym praktykom kontrolnym w ramach tego systemu. Problemem zaś jest nie tyle fakt gromadzenia danych osobowych, co właśnie ich poufność, dostęp do nich i nadużycia na tym tle. Wydaje się, że ten ważny ustęp powinien być ponownie przeformułowany. Można by w tym celu wykorzystać argumentację i terminologię rodem z RODO⁸³.

46.14. W art. 12 (9) zmieniono tytuł na „Prawa pracowników i kadry zawodowej w sektorze turystycznym” (*Rights of employees and professionals in the tourism sector*). Tym samym przestał być on adekwatny do całej treści artykułu, ponieważ w jednej z jego części (ust. 5) nie dotyczy on żadnej z tych dwóch kategorii (ciągle niejednoznacznych), tylko przedsiębiorstw wielonarodowych, którym, być może, należałoby poświęcić obszerny, odrębny artykuł (np. w nawiązaniu do Zasad Ładu Korporacyjnego OECD, 2004).

46.15. W ust. 1 tegoż artykułu zastąpiono także kategorię „(pracowników) pobierających płacę i samozatrudnionych” na tychże „pracowników i kadrę zawodową”, co można interpretować jako fakt, że prawa samozatrudnionych przestają nas interesować. Dalej w ust. 2 kategoria „pobierających płacę” została ponownie zastąpiona „pracownikami” przy zachowaniu kategorii samozatrudnionych, którym należałoby m.in. zapewnić ochronę przed niepewnością zatrudnienia (*job insecurity*)⁸⁴.

⁸³ W ślad za Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych.

⁸⁴ Sam postulat wydaje się obecnie utopiijny co do jego realizacji, szczególnie na mocy tej Konwencji i szczególnie w krajach rozwijających się, a także biorąc pod uwagę sezonowość kla-

Posumowanie i wnioski

47. Na przykładzie turystyki można domniemywać, że w obliczu obecnej, zniewalającej świadomości zagrożeń i zagubienia, w światowym społeczeństwie nasila się przekonanie o konieczności kierowania się etyką we wszystkich możliwych obszarach. Etyka ma się wyrażać przede wszystkim niewyrządzaniem krzywdy, wzajemnym poszanowaniem godności ludzi, szacunkiem dla otaczającej przyrody i czynieniem dobra – na przekór zachodzącym faktom, które zdają się świadczyć o czymś przeciwnym. Samo pojęcie etyki stało się tymczasem płynne i wieloznaczne, może bowiem występować pod wieloma hasłami i znaczeniami, co znów jest szczególnie widoczne w sferze turystyki. Wynika to stąd, że żadna inna dziedzina życia nie jest tak treściowo pojemna jak „turystyka”, jako że reprezentuje ona „samo życie”, tyle, że poza miejscem stałego pobytu człowieka, przekładając się w jej przypadku na jego bezpośredni, fizyczny kontakt z innym, tymczasowym otoczeniem w porównaniu do pozornie bezpieczniejszych, mniej zobowiązujących i anonimowych kontaktów wirtualnych, których skala również się nasila wykładniczo dzięki teleinformatyce. To właśnie dzięki turystyce, rozumianej tutaj przede wszystkim jako międzynarodowy ruch osobowy, zachowania wysoce nieetyczne, takie jak komercyjne wykorzystanie seksualne dzieci, stały się bardziej widoczne. Napiętnowaniu zjawisk wykorzystania, a w konsekwencji ich zapobieganiu, miała służyć pierwotna idea Światowego Kodeksu Etyki dla Turystyki. Inicjatywa Kodeksu była również okazją, aby naświetlić inne nieetyczne praktyki w obszarze turystyki – czyli specyficzne dla tego obszaru – i podjąć z nimi walkę przy pomocy odpowiednich ku temu procedur i instytucji. Nie bez znaczenia jest fakt, że ówczesne, podobnie jak obecne, wołanie o etykę, widoczne zarówno u organizacji społeczeństwa obywatelskiego, jak i w kręgach zawodowych, zbiegło się z okresem przyspieszenia w tworzeniu się światowego społeczeństwa rynkowego, konkurencji i wzmożonej komercjalizacji wartości w społeczeństwie oraz wynikającej z tego procesu narastającej świadomości zagrożeń i braku sensu. Stąd obecne wołanie o zmianę tej rozwojowej pułapki i paradygmatu oraz o przejście do nowego etapu rozwoju w kierunku dostrzeżenia i uznania wspólnych wartości i zagrożeń oraz pilnej potrzeby zbiorowej solidarności ponad granicami, a także humanizacji relacji międzyludzkich w oparciu o prawa człowieka i wzajemne poszanowanie ludzkiej godności. Chodzi więc o odchodzenie od zinterpretowanego przez Hobbesa obrazu i modelu społeczeństwa oraz odpychanie komercjalizacji i spieniężania wszelkich wartości – czyli o poważne potraktowanie dezyderatu zrównoważonego rozwoju. Jest rzeczą oczywistą, że turystyka od strony konsumpcji i produkcji nie może być wyłączona z tego

sycznej turystyki i rosnący dualizm i niestabilność zatrudnienia w tym sektorze w większym stopniu aniżeli w innych działach gospodarki.

imperatywu, stąd też dobrze pomyślany kodeks dla turystyki (obecnie zaś konwencja) mógłby wspomóc w jego urzeczywistnieniu, jakkolwiek skromny mógłby się okazać jego wkład do tego dzieła.

48. Inicjatywa Kodeksu WTO/OMT miała wobec tego służyć tej idei w warstwie najbardziej intymnej i indywidualnej, dotyczącej jednostkowych praw człowieka i jego godności osobistej. Chodziło z jednej strony o wydobyć na światło dzienne i w miarę precyzyjne nazwanie nieetycznych praktyk zachodzących w sferze turystyki (konsumpcji i produkcji) oraz będących na nie właściwą odpowiedzią propozycji norm i zachowań etycznych, po to, aby nieetycznym praktykom przeciwdziałać, zaś norm tych strzec i je krzewić przy pomocy instytucji komitetu etyki. Była to też okazja, aby podjąć próbę uporządkowania pojęć związanych z etyką w kontekście turystyki (etyka pracy, społeczna odpowiedzialność, rzadność, jakość, itd.). Tymczasem Kodeks poszedł w stronę utrzymania ogólnikowości i niedookreśloności w tej materii. Samej etyki nie zdefiniował, zaś nakazy etyczne zastąpił postulatami względem turystyki, starając się podpowiadać, jak określone działania mogą pomóc w ich spełnieniu. Wiele z tych działań nie nadaje się do formułowania na ich podstawie opinii i sądów odnośnie do ich etycznego wymiaru. Te same wady zostały powtórzone w Ramowej Konwencji o Etyce.

49. W tym samym czasie, kiedy przygotowywano Kodeks, również samo rozumienie ważności i istoty turystyki oparte na jej statystycznym utożsamieniu z całym nieemigracyjnym ruchem osobowym, czyli popytem na jakiegokolwiek podróże, zaczęło się komplikować i prowadzić na manowce. Pod szyldem rachunku satelitarnego turystyki dało ono asumpt do niekończących się rozważań, debat i ustaleń na temat ekonomicznej statystyki turystyki od strony podaży w rodzaju, ile jest turystyki w gastronomii, rozrywce i przemyśle spotkań, albo też jak zakupy dodatkowych nabywców z zewnątrz na danym terytorium wpływają na dochody miejscowych budżetów domowych. Wyniki tych badań zaspakają ciekawość, ale okazują się jałowe w przełożeniu na środki polityki turystycznej oraz nie są do zagospodarowania, jeśli chodzi o zakres stosowania norm etycznych do tego całego, tak pojemnego obszaru. Z drugiej zaś strony Kodeks, powołując się na oficjalną, równie pojemną, a przy tym jednostronną definicję turystyki, jednocześnie sugeruje, że faktycznie powinna nas interesować jedna jej część związana z wypoczynkiem i zwiedzaniem. Tak samo jałowe i nieistotne dla celów Kodeksu okazują się odniesienia i rozważania na temat samego pojęcia turysty, czyli tego, gdzie ono się kończy a gdzie się zaczyna „odwiedzający”⁸⁵ w obecnym, globalnym, płynnym, rynkowym społeczeństwie konsumpcji. Kodeks WTO/OMT (czyli jego redaktorzy) tych pytań sobie nie stawiał, uznał te

⁸⁵ Termin „odwiedzający”, w odróżnieniu od niektórych języków europejskich, ciągle wydaje się sztuczny i nie przyjął się w języku potocznym, czyli nie kontaktuje z szeroką publicznością (dlaczego nie przybysz, przyjezdny/przejezdny albo tymczasowy rezydent w kontekście praw jednostki?).

kwestie za satysfakcjonująco rozwiązane raz na zawsze, wobec czego od razu przeszedł do formułowania ideałów, oczekiwań i postulatów względem turystyki, zawsze tych samych od lat, bezrefleksyjnie definiując je jako zasady etyczne. Przejmując założenia i treść Kodeksu, również Ramowa Konwencja obciążona jest taką samą wadą niedookreśloności.

50. Przejawem niedookreśloności jest także fakt, że kodeks etyczny UNWTO wyraźnie nie sprecyzował i odpowiednio nie pogrupował swoich adresatów, których nazwał modnym w latach 90. mianem interesariuszy, w tym zaś kontekście – „interesariuszy rozwoju turystyki”, czyli nazwał tak przedstawicieli lub rzeczników określonych grup interesu, faktycznie zaś decydentów lub podmiotów, sprawców i ofiar nieetycznych praktyk. Pewien postęp w tym kierunku poczynił projekt Ramowej Konwencji o Etyce, który aktorów odpowiedzialnych za samą podaż na rynku turystycznym ujął w trzech kategoriach: zakłady i przedsiębiorstwa turystyczne łącznie z ich stowarzyszeniami, instytucje zaangażowane w finansowanie przedsięwzięć turystycznych oraz pracownicy i kadra zawodowa turystyki. Jednakże i tutaj każda z tych kategorii może być różnie, dowolnie interpretowana, np. ta pierwsza może objąć kasyna gry, ta druga fundusze emerytalne, ta trzecia kadre zawodową albo pracowników zatrudnionych przy produkcji sprzętu narciarskiego, itd.⁸⁶

51. Obecnie te wyjściowe definicje i pojęcia, mające zastosowanie do Konwencji, a wcześniej do Kodeksu, jej formuła i merytoryczna treść zawarta w dziewięciu artykułach oraz jej ogólnikowość i niedookreśloność w zakresie spraw i podmiotów, do których ma się ona odnosić, powodują, że nie wysłała ona wyraźnych sygnałów w stronę jej potencjalnych odbiorców, że wiele obszarów oddziaływania turystyki na społeczeństwo, gospodarkę i środowisko znajdzie się poza jej polem widzenia oraz że trudno będzie wysuwać roszczenia o jej nieprzestrzeganie, a nawet mieć w tym interes, biorąc pod uwagę skomplikowany proces dochodzenia racji, w ramach którego, wzorem procedury Komitetu Etyki i Protokołu Wdrożeniowego poprzedzającego Konwencję Kodeksu, zainteresowane Strony, obecnie państwa, muszą najpierw między sobą uzgodnić, że ich zatarg może być rozpatrzony przez nowy Komitet pod egidą UNWTO. Komitet Etyki z Kodeksu się nie sprawdził, tymczasem jego słabości zostały nie tylko przeniesione, ale nawet powiększone w jego nowej formule na podstawie Konwencji.

⁸⁶ Zamiast tego ogólnego terminu można było pójść drogą Układu Ogólnego w sprawie Handlu Usługami (GATS), który dla celów negocjacji i zapisów zobowiązań liberalizacyjnych posłużył się klasyfikacją usług (czyli tym samym usługodawców), w niej zaś do „usług związanych z turystyką i podróżami” (*Tourism and Travel Related Services*) włączył hotele i restauracje, agencje podróży i touroperatorów, przewodników turystycznych oraz „inne” (Sektor 9). Wszelkie usługi transportowe i rekreacyjne, nawet te, które służą wyłącznie turystom, objęte zostały innymi sektorami (10 i 11). Można było także wymienić usługi charakterystyczne dla turystyki (według terminologii rachunku satelitarnego turystyki), albo jakiekolwiek inne, umownie dobrane pod kątem specyfiki Konwencji.

52. Tekst Konwencji (w tym Protokół Fakultatywny) nie wyjaśnia, jak orzeczenia nowego Komitetu pod względem formalno-prawnym mają się mieć do orzeczeń innych organów w podobnych sprawach, ujętych już w prawie krajowym oraz w prawie obowiązujących traktatach i konwencjach międzynarodowych z tą różnicą, że ich przedmiot może dotyczyć praw – w tym praw człowieka – które w ich przypadku nie są nazwane zasadami etycznymi. Przykładem może być tutaj Komitet Praw Człowieka przy ONZ odpowiedzialny za monitorowanie przestrzegania postanowień Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz jego dwóch Protokołów Fakultatywnych⁸⁷. Innym przykładem zbieżności tematów i nieporozumień kompetencyjnych może być orzekanie przez Organ Rozstrzygania Sporów WTO w kwestiach monopoli i wyłącznych usługodawców lub utrudniających konkurencję praktyk handlowych (artykuły VIII i IX GATS) w nawiązaniu do ust. 5 art. 12 Konwencji UNWTO, czy też prawa do konsumpcji za granicą. Takich przykładów można by mnożyć.

53. Fakt, że rezolucja uchwalająca Konwencję nie powołuje się na uzgodnienia z ONZ i innymi agencjami wyspecjalizowanymi i współpracującymi z ONZ jest przy tym zastanawiający, a nawet przygnębiający⁸⁸. Wchodzimy tutaj bowiem w obszar ich kompetencji w kwestiach, które u nich mogą się pojawiać pod nazwą praw lub praktyk, zaś w Konwencji UNWTO pod przebraniem zasad etycznych. Konwencja UNWTO wydaje się zakładać milczącą zgodę na równoległość postępowań, rozstrzygnięć i orzeczeń lub zastępowanie jednych drugimi w tych wspólnych obszarach, bowiem kwestie te nie zostały wyjaśnione w opublikowanej nocie towarzyszącej projektowi Konwencji⁸⁹. Porównanie z przytoczonym wyżej Komitetem Praw Człowieka, jak również Organem Rozstrzygania Sporów WTO nasuwa też spostrzeżenie, że zakładana w Konwencji UNWTO procedura rozstrzygnięć sporów jest bardziej skomplikowana, bardziej niejasna, bardziej biurokratyczna, bardziej niedostępna dla potencjalnie pokrzywdzonych „interesariuszy rozwoju turystyki”, aniżeli w ramach tych dwóch wymienionych instytucji. Również z tego powodu praktyczność tej procedury, jak i sens samej Konwencji i postępowania przed Komitetem UNWTO, mogą być stawiane pod znakiem zapytania.

54. Abstrahując od tych wszystkich zastrzeżeń i pytań, na które odpowiedź mogą znać bezpośredni autorzy Konwencji i delegaci państw uczestniczący w jej procedowaniu, można zaryzykować twierdzenie, że idea Konwencji jest bardzo śmiała, a równocześnie utopijną inicjatywą UNWTO, która

⁸⁷ Kwestia ta mogła być omawiana w trakcie redagowania Konwencji UNWTO, ponieważ jej postanowienia zawarte w Protokole Fakultatywnym wydają się być wzorowane na Pakcie.

⁸⁸ Statut WTO/OMT (UNWTO) nakazuje Organizacji „ustanowienie i utrzymywanie skutecznej współpracy z właściwymi organami Organizacji Narodów Zjednoczonych i jej agencjami wyspecjalizowanymi (art.1.3).

⁸⁹ *Explanatory Note, Adoption of the UNWTO Framework Convention on Tourism Ethics and Subsequent Steps for its Entry in Force (A/22/16 rev.2).*

to organizacja od lat cierpiała na syndrom braku traktatowego dokumentu (poza samym statutem), wokół którego mogłaby prowadzić swoją działalność normatywną. Wybranie etyki jest trzecią próbą w tym kierunku, zwierającą przy tym elementy dwóch pozostałych inicjatyw: ratowania turystów w opalach (art.9 Konwencji UNWTO) oraz swobody podróżowania (art. 11). Inicjatywa wymieniona w pierwszej kolejności, zapoczątkowana jeszcze przed pomysłem konwencji o etyce, jest w trakcie przedłużającego się procedowania projektu innej konwencji, druga, jeszcze z końca lat 80. XX w. (tzw. Konwencji Budapesztańskiej), zakończyła się niepowodzeniem. Dlatego też ostateczne uchwalenie nowej konwencji i jej wejście w życie byłoby wielkim osiągnięciem Organizacji. Jeszcze większym, praktycznym sukcesem, jednakże bardziej odległym w czasie, byłaby możliwość faktycznego zgłaszania do Światowego Komitetu Etyki w Turystyce spraw do rozstrzygnięcia i uzyskania orzeczeń z jego strony. Byłby to precedens w skali światowej właśnie dlatego, że dotyczyłby etyki. Być może też zwróciłby on tym samym większą niż dotychczas uwagę światowej opinii publicznej (publicystów, polityków, organizacji społecznych, społecznie zaangażowanych grup obywatelskich, socjologów – spoza turystycznych grup interesu) na turystykę, jako jedną z twarzy i przebrań obecnego paradygmatu konsumpcji i produkcji wraz z towarzyszącymi jej negatywnymi zjawiskami w ramach postępującej globalizacji, którym można by przeciwdziałać za pomocą określenia kryteriów i nakazów etycznego postępowania dyktowanych z globalnego szczebla. Na niższym poziomie zaangażowania Konwencji – czyli bez uruchomienia postępowań przed Komitetem na podstawie Protokołu Fakultatywnego – cel ten również można by było osiągnąć dzięki publikacji i nagłośnieniu jego planowanych raportów z przestrzegania zasad etycznych w turystyce. Wówczas ciężar interpretacji ambiwalentnego tekstu Konwencji, z jej wykazanymi wadami, niekonsekwencjami, niedopowiedzeniami i ogólnikowością, spocząłby faktycznie na tymże Komitecie, począwszy od etapu, odłożonego w czasie, przygotowania formularza sprawozdań z realizacji jej postanowień, czyli od postawienia konkretnych pytań, jakie będą zadawane respondentom⁹⁰.

55. UNWTO – nie jako jej Sekretariat, ale jako rządowi członkowie Organizacji przy organizacyjnej pomocy Sekretariatu – mogłaby również wybrać inną drogę w sytuacji, gdyby dalsze procedowanie obecnego tekstu się nie powiodło, a mianowicie, nie porzucając idei Konwencji, jej tekst całkowicie przebudować, uwspółcześnić, zaktualizować i doprecyzować, usunąć jego wady, a przy tym otworzyć się na inne organizacje systemu ONZ, a nawet organizacje regionalne (w tym przede wszystkim Unię Europejską), które ingerują w sprawy turystyki dotyczące etyki za pomocą swoich własnych aktów, traktatów i konwencji międzynarodowych. Także uczynić go bardziej przej-

⁹⁰ A/22/16: *The Committee shall fix the modalities for the submission and examination of the reports.*

rzystym pod względem języka i znaczeń oraz uświadomienia relacji etyki do przepisów prawa – jednym słowem wyjść ze strefy dotychczasowej etyczno-aksjologicznej ambiwalencji. Jednocześnie tytuły poszczególnych artykułów („zasad etycznych”), będących w istocie rzeczy rozbudowanymi celami Organizacji wyłożonymi w jej statucie – uchwalonym jeszcze w 1970 r. – mogłyby się stać tytułami do jej programu pracy jako organizacji międzyrządowej.

Bibliografia

- Benhabib S. (2015), *Prawa Innych*, Przeł. Michał Filipczuk, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Domaniewski A. (2008), *Homo Homini, Mały traktat etyczny*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Global Sustainable Tourism Council (GSTC)* – Internet.
- TEN Riedenberg Workshop Proceedings (1998)* – *Tourism European Ecumenical Network (TEN: (1) GLOBAL CODE OF ETHICS FOR TOURISM, a Positionpaper of TEN – EQUATIONS – ECTWT; (2) Position Paper for further discussion on the issue of a Global Code of Ethics for Tourism (1st Draft); (3) TEN comments on the Global Code of Ethics for Tourism*(archiwum UNWTO iBrotfür der Welt).
- The Riva del Garda Declaration of the Sixth Assembly of the World Conference of Religions for Peace (1994)*, Internet.
- TourCert – Travel for Tomorrow*, Internet.
- World Congress Against Commercial Sexual Exploitation of Children (1996), Stockholm Post-Congress Report Tourism and Commercial Sexual Exploitation of Children (1996)*, Internet, UNWTO.

Międzynarodowa Organizacja Pracy – Internet

Konwencja dotycząca zakazu i natychmiastowych działań na rzecz eliminowania najgorszych form pracy dzieci (1999).

Organizacja Narodów Zjednoczonych – Internet

- Powszechna Deklaracja Praw Człowieka (1948).
- Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawach dziecka (1989).
- Resolution adopted by the General Assembly 21 December 2001 A/RES/56212 Global Code of Ethics for Tourism (2001).
- Global Compact (2000); UN Global Compact Network Poland, Compliance Policies (2017).

Światowa Organizacja Turystyki

Acapulco Document (1982), Tourism Bill of Rights and Tourist Code (1985),
The Hague Declaration on Tourism (1989)

World Tourism Conference (1980), Records: Working Documents, Manila
Declaration on World Tourism – A, B, C

Zgromadzenie Ogólne, w porządku chronologicznym (Internet)

General Assembly – Ninth session (1991), Resolutions: (A/RES/284(IX)

General Assembly – Eleventh session (1995), Resolutions: A/ RES/ 338(XI),
ANNEX, WTO STATEMENT ON THE PREVENTION OF ORGANI-
ZED SEX TOURISM

Manila Declaration on the social impact of tourism (1997)

General Assembly – Twelfth session (1997), Resolutions: A/RES/373 (XII)

General Assembly – Thirteenth session (1999), Resolutions: A/RES/406(XIII),
Approval of the Global Code of Ethics for Tourism, Protocol of Imple-
mentation

Implementation of the Global Code of Ethics for Tourism (2005)

General Assembly – Twenty-first session (2015), Documents, Resolutions

General Assembly – Twenty-first session (2015), A/21/10 Add. 1 Report of
the World Committee on Tourism Ethics, Addendum 1.

General Assembly – Twenty-second session (2017), A/22/14, Report of the
World Committee on Tourism Ethics; A/RES/707(XXII) Consideration,
approval or adoption of the UNWTO Framework Convention on Tou-
rism Ethics; Explanatory Note, Adoption of the UNWTO Framework
Convention on Tourism Ethics and Subsequent Steps for its Entry in
Force (A/22/16 rev.2).

Inne (w porządku chronologicznym)

Oświadczenie: *A Code for Tourism: Franceso Friangialli, Secretary-General
of the World Tourism Organization, Madrid, 29 March 2000* (Archiwum
UNWTO)

*Procedures for consultation and conciliation for the settlement of disputes
concerning the application of the Code of Ethics for Tourism (2005)*

The responsible Tourist and Traveller (2005)

**PRIVATE SECTOR COMMITMENT TO THE GLOBAL CODE OF ETHICS
AND CORPORATE SOCIAL RESPONSIBILITY (2011)**

*Recommendations on the Responsible Use of Ratings and Reviews on Digi-
tal Platforms (2017)*

Tips for a Responsible Traveller (2017)

Załącznik Nr 1

Opis dokumentów będących przedmiotem analizy w procesie redakcji projektu Światowego Kodeksu Etyki dla Turystyki
(*REFERENCE DOCUMENTS for preparation of the GLOBAL CODE OF ETHICS FOR TOURISM*)

Deklaracja Montrealska – w stronę humanistycznej i socjalnej wizji turystyki, autorstwa Międzynarodowego Biura Turystyki Socjalnej (BITS; 1996 – *Montreal Declaration – Towards a Humanist and Social Vision of Tourism*). Dokument wypowiada się m.in. za sprawiedliwym dostępem do rekreacyjnej turystyki w czasie wolnym od pracy, poszanowaniem praw i interesów społeczności lokalnych oraz przyrody i jej piękna, potępia praktykę prostytucji dzieci i opowiada się za kontrolowanym ruchem turystycznym.

Model municypalnej polityki turystycznej (*Model Municipality Tourism Policy*), autorstwa United States Travel and Tourism Administration, U.S. Department of Commerce, Washington, D.C. Dokument kładzie nacisk m.in. na potrzebę uporządkowanego ruchu turystycznego, poszanowanie przez turystów lokalnych wartości, zapewnienie im bezpieczeństwa, eliminację zjawisk negatywnych, „wpojenie etyki służenia środowisku naturalnemu miasta”.

Spółeczna odpowiedzialność 8000 (1997, *Social Accountability 8000*), zredagowany przez Council on Economic Priorities Accreditation Agency (CEPAA), New York, U.S. Odnosi się do przedsiębiorstw, czerpie postanowienia z konwencji MOT i konwencji ONZ dotyczącej praw dziecka (1989).

Powszechna Deklaracja Odpowiedzialności Człowieka (1997, *Universal Declaration of Human Responsibilities*), zaproponowana przez Inter Action Council. Nawiązuje do postępującej globalizacji i 50. rocznicy uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, stwierdza m.in., że „Żadna osoba, żadna grupa lub organizacja, ani państwo, ani armia lub policja stawia się ponad dobrem i złem; wszyscy podlegają normom etycznym. Każdy ponosi odpowiedzialność za czynienie wszędzie dobra i unikanie zła” (3).

Turystyka od środka (1998, *Tourism with Insight*), zredagowany przez grupę roboczą *Tourism with Insight and Understanding* (Niemcy). Proponuje normy odpowiedzialności społeczności lokalnej, podpowiada stanowisko krajów Trzeciego Świata, formułuje normy postępowania turysty oraz normy dla przedsiębiorstw.

Kodeks Etyczny dla Turystów (1975, *A Code of Ethics for Tourists*), autorstwa CCA Conference Penang 1975. Przestrzega przed demonstrowaniem poczucia wyższości przez turystów z Zachodu. Pod tym samym tytułem, w dwóch wersjach, dokument autorstwa Ronalda O’Grady ze Światowej Rady Kościołów/ECPAT.

Dokument XXIII/Tourism/GT/LD/GTR/1380 z 20.12.1990 autorstwa Komisji Wspólnot Europejskich zatytułowany **General Points – Code for Tou-**

rists. Proponuje rozpatrzeć różne wersje tytułu i treści, wiążące kwestie postępowania turysty z jakością.

Karta Etycznego Podróżnika (1996, *Charte étique du voyageur*), zredagowana przez *Atalante, Aventure & Explorations*, Francja. Podnosi temat stosunku turystów z Zachodu do ludzi i zwiedzanych miejsc w krajach Trzeciego Świata (szacunek dla zastanej kultury, fotografowanie, prezenty, zakupy, stosunek do przyrody i jej piękna, odpady, oszczędność wody i zasobów energetycznych).

Kodeks Etyczny w Turystyce (1996, *Código de ética en el turismo*), autor: Rafael Suárez Vázquez, *Fundación Miguel Alemán A.C.*, Meksyk. Zawiera 33 artykuły zawierające zalecenia odnośnie do wpływu turystyki na społeczeństwo, reguł konkurencji, postępowania konsumenta, przygotowania zawodowe i środowiska naturalnego; przytacza definicje moralności i etyki.

Kodeks postępowania zawodowego agencji podróży (1980/1994, *Código de conducta profesional de las agencia de viajes – Socios de AEDAVE*). Wyszczególnia normy postępowania w podziale na obowiązkowe i dobrowolne, w zakresie informacji, ochrony interesów klienta, umów o świadczenie usług, pośrednictwa, odpowiedzialności i gwarancji, wykroczeń i sankcji oraz postępowania odwoławczego (wobec władz AEDAVE – stowarzyszenia przedsiębiorców hiszpańskich agencji podróży).

Kodeks Deontologiczny Krajowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Nieruchomości Wakacyjnych Działających na podstawie Umów Dzielenia Czasowego (*time share*). (1999, *Código Deontológico de la Asociación de Empresarios de Tiempo Compartido, ANETC*). Obejmuje zagadnienia sposobów sprzedaży, materiałów informacyjnych, umów o sprzedaż, odstąpienia nabywcy od umowy, ochrony finansowej nabywcy, mediacji i arbitrażu, wykroczeń i sankcji.

Karta Zrównoważonej Turystyki (1995, *Charter for Sustainable Tourism/Charte du tourisme durable/Carta del Turismo Sostenible*) uchwalona na Światowej Konferencji na rzecz Zrównoważonej Turystyki (Lanzarote, Wyspy Kanaryjskie, 27 – 28 kwietnia 1995) z udziałem WTO/OMT, UNEP i UNESCO. Przywołuje Powszechną Deklarację Praw Człowieka (1948), Deklarację Manilską (1980), Kartę Praw Turysty i Kodeks Turystyczny (1985), Deklarację Haską (1989, WTO/OMT – IPU), Deklarację z Rio de Janeiro dotyczącą środowiska i rozwoju (1991); stwierdza, że „rozwój turystyki powinien być oparty na kryteriach zrównoważenia, co oznacza, że musi być ... godziwy pod względem **etycznym** i społecznym w stosunku do społeczności lokalnych”; także, że strategie i przedsięwzięcia z zakresu turystyki powinny kierować się przede wszystkim kryteriami jakościowymi.

Karta Etyki dla Turystyki i Środowiska (1997, *Charter of Ethics for Tourism and the Environment*) autorstwa Międzynarodowego Sojuszu Turystyki (AIT) i Międzynarodowej Federacji Samochodowej (FIA). Formuluje zasady etyczne (*ethical principles*), kodeks postępowania (*code*) odnoś-

nie do społeczności lokalnych, ochrony zdrowia, dziedzictwa kulturowego, gospodarki odpadami i pożarów, nauczania, regulacji ruchu turystycznego w stosunku do pojemności turystycznej, a także zalecenia dla przedstawicieli grup interesu: samych turystów, władz państwowych oraz touroperatorów i innych przedsiębiorstw branży turystycznej.

Kodeksy postępowania w turystyce względem środowiska (1995, *Environmental Codes of Conduct for Tourism*) zebrane i opublikowane przez Program Środowiskowy Narodów Zjednoczonych (UNEP, Industry and Environment, ISBN 92-807-1470-8). Oprócz Karty Praw Turystyki i Kodeksu Turystycznego WTO/OMT oraz Karty Etyki AIT/FIA obejmuje 30 innych dokumentów pochodzących od organizacji, poszczególnych krajów i miast.

Artykuły i wykłady na temat etyki opublikowane przez AIESEC (1997, *Global Ethics: a Guide for Economy and Politics*. AIESEC wzięł początek z Association Internationale des Étudiants en Sciences Économiques et Commerciales). Podział tematyczny 10 artykułów: Globalna Etyka (*A Global Ethic*), Globalizacja – Wymiary Światowej Współzależności (*Globalisation – Dimensions of Worldwide Interdependence*), Gospodarka i Globalna Etyka (*Economy and Global Ethic*), Polityka i Globalna Etyka (*Politics and Global Ethic*).

THE CONCEPTUAL AND INTERNATIONAL LAW ASPECTS OF THE GLOBAL CODE OF ETHICS FOR TOURISM

DOI: 10.5604/01.3001.0013.0816

Abstract

Purpose. The article traces back the history of the ethical tourism standard pursued by the World Tourism Organization (UNWTO) - since the Manila Declaration (1980) through the Global Code of Ethics for Tourism (1999) to the Framework Convention on Ethics in Tourism (2017). Part of the story of the Global Code refers to the activities the Code's World Committee on Ethics in Tourism which is expected to continue in virtue of the Framework Convention on its entry into force. The legal and international law aspects dealt with in the article refer to the relationship between the norms of ethics and the rules of law, including those resulting from the legally-binding international treaties and conventions.

Method. The narrative is told by a direct participant and external observer in the process of the drafting and performance of the Code leading to the Framework Convention, as supported by the analysis of literature made available by UNWTO, whether on the Internet or in its archives.

Findings. The analysis shows that neither the Code nor its Committee have met the expectations deposited in them due to the ambiguity of the concepts concerned, such as ethics, the practices considered to be unethical and the stakeholders in tourism development concerned. The text of the Framework Convention is to be blamed for similar errors and inconsistencies, while it further ignored its relationship to other international treaties and conventions which under different labels also relate to ethical issues in tourism from its demand and supply side. This situation foretells an uncertain future for the Framework Convention.

Research and conclusions limitations. Absence of records and interviews from the UNWTO bodies engaged in the preparation and drafting of the Framework Convention. These could possibly clarify the arguments being in favour of its format and content.

Practical implications. The first scenario provides for a doubtful entry into force and an uncertain future of the Framework Convention. The second one suggests to substantially revise the convention in consultation with the appropriate organs and agencies of the United Nations

Originality. The paper contributes to the ongoing public debate on ethics in tourism activities in view of the feasibility of dealing with this issue by means of a new international instrument.

Type of paper. The paper refers to the premises of tourism policy set forth in the Global Code of Ethics for Tourism and the Framework Convention on Ethics in Tourism, and to information included in the documents of the Secretariat and organs of the World Tourism Organization.

Keywords: tourism, stakeholders in tourism development, ethics, legal standards, commercial sexual exploitation of children, World Tourism Organization, Global Code of Ethics for Tourism, Framework Convention on Ethics in Tourism, World Committee on Ethics in Tourism, Universal Declaration on Human Rights, international conventions, social groups and organizations, tips for travelers.

DOI: 10.5604/01.3001.0013.0817

AUTENTYCZNOŚĆ EPISTEMOLOGICZNA JAKO NAKAZ MORALNY WYJAŚNIANIA RZECZYWISTOŚCI TURYSTYCZNYCH

*Jacek Kaczmarek**

Abstrakt

Cel. Zamierzeniem badawczym jest ukazanie nowych kontekstów autentyczności w turystyce w ich źródłowości. Efektem podjętych prac analitycznych jest także uzasadnienie moralnej odpowiedzialności badacza za przebieg i uwarunkowania prowadzonych prac naukowych.

Metoda. Wyjściową metodą badawczą był krytyczny przegląd literatury przedmiotu. Wykorzystano podejście autoetnograficzne powiązane w terenową obserwacją uczestniczącą.

Wyniki. Dokonana krytyczna kwerenda literatury przedmiotu i innych źródeł refleksji metodycznej, doprowadziła do opracowania nowego rozumienia autentyczności w turystyce. Zaproponowano także charakterystykę oryginalnych postaw badawczych. W konsekwencji sformułowano diagnozę współczesnego modelu funkcjonowania nauki.

Ograniczenie badań i wnioskowanie. Opracowanie ma charakter teoretyczny, i jest efektem myślenia heurystycznego. Zamieszczone efekty podjętej pracy są odzwierciedleniem poglądów autora.

Implikacje praktyczne. Zamieszczone rozważania i ich rezultaty powinny być wykorzystywane przez zarządzających przestrzenią turystyczną na różnych poziomach administracyjnych. Przedstawione koncepcje i sugestie metodyczne mogą być podstawą dyskusji naukowych.

Oryginalność. Przygotowane koncepcje są nowym spojrzeniem na kwestie autentyczności w turystyce. Są jednocześnie uzasadnieniem wprowadzania autoetnografii do badań nad turystyką.

Rodzaj pracy. Opracowanie ma charakter przeglądowy i koncepcyjny.

Słowa kluczowe: autentyczność, turystyka, nauka, moralność.

* Prof. nadzw. UŁ dr hab.; Uniwersytet Łódzki, Wydział Nauk Geograficznych, Instytut Geografii Miast i Turyzmu, Zakład Geografii Miast; e-mail: jacek.kaczmarek@geo.uni.lodz.pl.

Wprowadzenie

Autentyczny to oryginalny, wiarygodny, zgodny z rzeczywistością, prawdziwy, czyli zanurzony w prawdzie, innymi słowy, tę prawdę odsłaniający. Istota autentyczności w doświadczeniu turystycznym tkwi w indywidualnej, zanurzonej w prawdzie egzystencji podmiotu wyruszającego w podróż. Autentyczności należy poszukiwać w umyśle turysty, nie zaś w odwiedzanych przestrzeniach. Do zrozumienia autentyczności podróży niezbędne jest przebudzenie metafizyczne, oderwanie się od utartych szlaków myślenia. Warto zatem sięgnąć do archaicznego, zdaniem wielu badaczy, dorobku Davida Hume'a, który zasugerował w eseju *Sprawdzian smaku*, że: „Piękno nie jest właściwością przedmiotów samych przez się; istnieje jedynie w umyśle, który je ogląda, a każdy umysł dostrzega inne piękno” [za Jay 2008, s. 203]. Warunkiem odkrywania autentyczności odwiedzanych miejsc jest bezwzględnie źródłowe doświadczenie turysty. To bezpośrednio, indywidualne doświadczenie jest warunkiem koniecznym i wystarczającym autentyczności przestrzeni turystycznej. Autentyczność jest niewątpliwie relacją. Trudno uznać za właściwe mniemanie, że autentyczność ma znaczenie dla siebie samej. Autentyczność powstaje jako relacje egzystującego podmiotu z poznawanym światem, do którego wkracza podczas podróży. Aby odkryć autentyczność podmiotu, potrzebny jest świat doświadczany przez turystę. Dzięki tej rzeczywistości turysta może odkrywać swoją tożsamość. Odwiedzany świat nie jest zatem autentycznością, ale jest warunkiem odkrywania autentyczności podróżującego podmiotu. Świat umożliwia rezonans, ponieważ odbija autentyczność wędrowca. Wysłany sygnał identyfikacji autentyczności powraca do turysty. Przez takie odbicie autentyczność staje się ponownie indywidualna, podmiotowa. Poszukiwanie autentyczności warto rozpocząć od siebie. Ona tkwi w nas. Nie należy zatem gonić za nią po świecie, po odległych miejscach. Jeżeli nie spotkamy autentyczności w sobie, to nie odnajdziemy jej nigdzie. Szukanie autentyczności po świecie jest gonieniem za wiatrem. Najpierw należy nauczyć się odczuwać zmysłowo. Trzeba umieć patrzeć, słuchać, dotykać, smakować, wąchać. Turysta powinien wyjść najpierw przed dom i powinien popatrzeć wokół siebie. Jeżeli zrozumie swoje najbliższe otoczenie, wówczas może wyruszyć w świat. Powyższe uwagi pozwalają na określenie podstawowej definicji autentyczności. Otóż autentyczność jest podmiotowym doświadczaniem świata w jego źródłowości. Według Martina Heideggera autentycznością nie jest to, co bywa słuszne i powszechnie uznawane za wartościowe. Autentyczny jest „istotowo przynależny”, określa sytuację podmiotu egzystencjalnego wyruszającego w podróż ku źródłowości obiektywnego świata [Heidegger 1996, s. 340]. Droga ku autentyczności w turystyce powinna prowadzić fenomenologicznym szlakiem. Podejście fenomenologiczne pozostaje niezmiennie obiecującą drogą rozumienia badanej rzeczywistości. Jednak badacze zatrzymują się na eta-

pie indywidualno-subiektywistycznym. Husserl wyraźnie zaznaczył w *Kryzysie nauk europejskich* [Husserl 1999, s. 105-109], że jego droga myślenia wiedzie szlakiem systematycznej filozofii naukowej, który został nazwany subiektywizmem transcendentalem. Ja sam jestem podstawowym źródłem poznania. To jest cały rzeczywisty świat mojego istnienia. To ja-podmiot jestem prażródłem mojego poznania rzeczywistości. Indywidualne rozumienie świata mojej egzystencji pozwala odkryć miejsca tworzenia obiektywnego sensu i obiektywnego istnienia rzeczywistości. Transcendencja oznacza odkrywanie fundamentalnego sensu bycia poprzez konieczne poznanie subiektywne.

Dotychczasowe badania nad turystyką zatrzymywały się jednak przed osiągnięciem celu epistemologicznego na drodze fenomenologicznej. Cóż można oryginalnego jeszcze dostrzec w badaniach fenomenologicznych? Ich podstawowym celem powinno być dotarcie do obiektywnie istniejącej, absolutnej samej w sobie rzeczywistości, na drodze indywidualnego, subiektywnego przeżycia. Ja-egzystencjalne (bytujące w świecie) i ja-epistemologiczne (poznające świat) mogą wspólnie odsłonić istotę obiektywnej rzeczywistości. Jej opisanie w kategoriach obiektywnych przez obiektywny podmiot analizujący obiektywne przypadki nie jest uzasadnione. Odsłonięcie bowiem i dotarcie do istoty cierpienia, miłości, dobra, zła bywa możliwe poprzez indywidualne przeżycie podmiotu egzystencjalnego i epistemologicznego. Wyłącznie ja-poznające nie może ukazać prawdy o zmiennych stanach bycia w świecie. Podobnie jest z autentycznością. Indywidualne doświadczanie może odsłonić sens obiektywnej autentyczności. Poznający podmiot musi przeżyć autentyczność, aby ją odkryć. Powinniśmy ponownie zapytać o źródłowość autentyczności w turystyce. Czy jest ona cechą obserwowanego, badanego przedmiotu? I jest jednocześnie obiektywną miarą oryginalności tego przedmiotu, niezależną od obserwatora. Czy też jest postawą badacza, obserwatora wobec spostrzeganego przedmiotu? Przedstawione pytania wydają się trącić antykwariatem. Wszak o obiektywności czy kontekście społecznym bądź o subiektywnym spostrzeganiu już dyskutowano wielokrotnie. Jednak zaprezentowana tutaj koncepcja autentyczności podmiotu odkrywającego rzeczywistości turystyczne jest zgoła odmienna. Poruszamy przecież jednocześnie zagadnienia związane z postawą badacza wobec obserwowanych zjawisk turystycznych. Poza autentycznością w turystyce, która doczekała się wielu prac, trudno odnaleźć opracowania, gdzie podkreślano by postawę badacza w relacji do badanych zjawisk turystycznych. W tym kontekście trzeba poświęcić nieco uwagi autentyczności epistemologicznej. Jej uzasadnienie tkwi w mechanizmach jakie rządzą „przemysłem akademickim”. Uniwersytety stały się bowiem fabrykami, w których wytwarzane są masowe produkty naukowe. Mądrość i prawdę pozostawiono na marginesach współczesnej nauki. Dynamicznie rozwija się przemysł akademicki, a w jego strukturach produkuje się osiągnięcia naukowe. Nazbyt często mamy do czynienia z odrzuceniem autentyczności epistemologicznej.

Zazwyczaj naukowiec nie wchodzi w bezpośrednie relacje z badanym obiektem. Bywa, że nie zna opisywanej rzeczywistości. Porusza się tylko w świecie nomałów, czyli nazw, które zastępują realny świat turystyczny. Badacz nie doświadcza osobiście opisywanej rzeczywistości, pozostaje w obszarze wcześniejszych omówień, interpretacji, opinii innych. W ten sposób pracownicy przemysłu akademickiego pozbawili się możliwości wkroczenia do badanego świata. W danej sytuacji zrezygnowano z autentyczności epistemologicznej, czyli aktywnej, krytycznej, źródłowej postawy badacza. Nakazem moralnym jawi się powrót do heurystycznej postawy wobec obserwowanej rzeczywistości.

Zaprezentowany dotychczas wątek myślenia nieuchronnie zmierzają do sformułowania problemu badawczego. Unaocznieniem dostrzeżonych wątpliwości poznawczych może być ilustracja tzw. dylematu z Madery (fot. 1).

Możemy teraz zapytać – co jest autentyczne na przedstawionej fotografii, czy słomkowy kapelusz, jako artefakt kultury Madery? Czy też turysta, którego motywy wyruszenia w podróż oraz przeżywanie pobytu na wyspie są istotą autentyczności w turystyce? Przedstawione kłopoty badawcze powinny zostać umiejscowione w nurtach myślenia, ważnych z punktu widzenia doświadczenia i wyjaśniania świata życia człowieka. Powróćmy zatem do kwestii wyjaśniania. Otóż należy przyjąć, że rozpoczęte postępowanie epistemologiczne powinno przebiegać zgodnie z obszarami badawczymi, tzn. „problematyki prawdy, zagadnień źródeł poznania i pytania o przedmiot (granice) poznania” [Woleński 2005, s. 16]. Mimo poczynionych już wcześniej założeń, nie możemy jednoznacznie sformułować tezy dociekań. W tym miejscu warto jednak pozostać przy idei antynomiczności autentyczności, tzn. 1 – Autentyczność jest cechą poznawanego przedmiotu, 2 – Autentyczność jest postawą podmiotu poznającego. Rozstrzygnięcie zasugerowanej dwoistości autentyczności w turystyce zostanie doko-



Fot. 1. Dylemat z Madery, czyli odkrywanie autentyczności

Photo 1. The Madeira dilemma or discovering the authenticity

Źródło: Archiwum autora.

Source: Author's archive.

nane w dalszych częściach prowadzonych rozważań. Droga do celu została wytyczona według następujących pytań: 1 – gdzie skrywa się autentyczność w turystyce; 2 – jak dotrzeć do istoty autentyczności; 3 – jakie powinno być uzasadnienie odkrywanej rzeczywistości; 4 – jaka jest rola badacza w wyjaśnianiu autentyczności podróżowania? Pierwsze pytanie ma charakter ontologiczny, drugie i trzecie są kwestią epistemologiczną, czwarte natomiast jest zagadnieniem moralnym.

Podstawy autentyczności w turystyce

Tematyka, którą należy omówić w tym miejscu, dotyczy istoty i różnorodnych aspektów autentyczności. W pierwszej kolejności warto ocenić dotychczasowy dorobek naukowy z punktu widzenia ukazania źródłowości autentyczności w turystyce. Niewątpliwie motywem podjęcia takiego namysłu jest niezadowolający, acz obszerny dorobek naukowy w zakresie opisanego autentyczności w turystyce. Do klasycznych, powszechnie i masowo cytowanych opracowań należy zaliczyć dzieło, które poruszyło umysły intelektualistów, czyli *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej* [MacCannell 2002]. Szczególnie udaną kontynuacją odsłaniania sceny wydarzeń turystycznych stała się książka Anny Wiczorkiewicz *Apetyt turysty*. Autorka podąża drogą doświadczenia postmodernistycznego zapoczątkowanego przez MacCannella w badaniach nad turystyką. Autentyczność jest miejscem człowieka na szlaku jego biografii turystycznej. Miejsce to pozostaje wynikiem pozycji społecznej, emocjonalności, doświadczenia, oraz wiedzy i przygotowania kulturowego do świadomego bycia w społeczeństwie. A. Wiczorkiewicz wykorzystuje także podejście fenomenologiczne i koncepcję utowarowienia autentyczności, które stają się środkami dyskursu z dorobkiem Erika Cohena [Wiczorkiewicz 2012; Kazimierczak 2009]. Drugą bowiem „twierdzą” koncepcji autentyczności w turystyce zbudował Cohen [1988]. Jego interpretacja utowarowienia autentyczności wytyczyła kierunek badań w naukach o turystyce na wiele dekad. Naukowcy powracają do prezentowanych wcześniej rozwiązań teoretycznych i metodycznych. Ich osiągnięcia nie są już tak zaskakujące dla świata akademickiego, jednak trudno odmówić im oryginalności i zmiennych punktów widzenia [E. Cohen, S.A. Cohen, 2012]. Fundamentalne opracowania trzymają się mocno. Dla wielu badaczy są one początkiem odkrycia naukowego bądź ważnym etapem krytyki dorobku autorytetów. Ponowne przemyślenie wcześniejszych koncepcji autentyczności w turystyce może przynieść niezwykle owocne rezultaty [Wang 1999]. Wprowadzenie aspektu egzystencjalnego pozwoliło ukazać szczególne walory wyjaśniające świat wrażeń turystycznych. Jednak zabrakło w tej publikacji zdecydowanego kroku przekroczenia granicy pojedynczej egzystencji i ukazania jej rzeczywistych ontologicznych podstaw. Interesującym przy-

kładem jest opisanie reakcji turystów podczas spektaklu tradycyjnej rumbi na Kubie. Emanacją gorącej, egzystencjalnej autentyczności był spontaniczny udział turystów w tańcu. W ten sposób podjęto próbę ukazania ontologicznych korzeni reakcji każdego człowieka na muzykę, rytm, spektakl [Wang 1999, s. 359]. Niewątpliwie mamy do czynienia z dobrym przykładem odsłonięcia fundamentów zachowań człowieka. Jednak zabrakło precyzji w przywołanym przykładzie. Czy obserwacja miała miejsce podczas prezentacji tradycyjnej rumbi kubańskiej? Taka była sugestia autorska [Daniel 1996]. Warto jednak dociec, czy rumba tradycyjna czy też znana nam bliżej rumba turniejowa wywołują kreatywne zachowania przyglądających się turystów. Drobiazg empiryczny, ale jego dokładne opisanie świadczy o autentyczności epistemologicznej i wiarygodności badacza. Niezmiernie ekscytująca jest także salsa, która częściej niż rumba bywa elementem interakcji pomiędzy Kubańczykami i turystami. Prowadzenie badań terenowych wymaga precyzji. Dlatego też w zakończeniu zastrzeżono, że rozważania o egzystencjalnej autentyczności są raczej sugerujące niż podające rozwiązania.

Zazwyczaj w literaturze przedmiotu rozpatrywane są trzy kategorie autentyczności: obiektywistyczna, konstruktywistyczna, egzystencjalna [Nowacki 2010]. Autentyczność, mimo swej złożoności pojęciowej i aksjologicznej daje się sprowadzić do klarownych wymiarów statystycznych. Wówczas każda kategoria autentyczności w turystyce może zostać poddana wymiernej ocenie [Nowacki 2017]. Zaproponowany wyżej podział wykorzystał Zygmunt Kruczek [Kruczek 2011], prowadząc rozważania o zasadności podziału atrakcji turystycznych na mniej lub bardziej autentyczne. Doświadczenia postmodernistycznego turysty zajmują umysły nowych badaczy [Żemła 2014]. Pojawia się autentyczność jako proces czyli „autentyzacja” jako efekt wzmożonych interakcji społecznych. Można zatem w uproszczeniu ukazać proces od utowarowienia do uautentycznienia odwiedzanych miejsc. W obszernych publikacjach monograficznych, podręcznikowych nieodmiennie zagadnienia autentyczności w turystyce są obecne [Pereiro, Fernande 2018, Williams 2003]. Warte zauważenia podejście geograficzne zastosowała Sylwia Kulczyk [Kulczyk 2013]. W koncepcji autentyczności krajobrazu rozpatrywana była kompleksowa całość jako obiektywnie istniejąca zewnętrzność, która jest dana turyście. Pod tą postacią skrywa się autentyczna forma krajobrazu. Poprzez smakowe doświadczenie rzeczywistości, Marcin Florian Gawrycki krytycznie odsłania sposobność dotarcia do sedna autentyczności [Gawrycki 2014]. W *Meksykańskim spojrzeniu na „kuchnię meksykańską”* podejmuje dyskurs autentyczności. Wskazuje, że pojęcie autentyczności ma wątpliwą wartość eksplanacyjną. Jest ono także kontestowane przez nauki społeczne. Autentyczność weryfikują eksperci kulinarni. Bezpośrednie doświadczenie świata życia, do którego przynależy kuchnia, jest pomijane. Zatem autentyczność bywa definiowana przez badacza, wyalienowanego ze świata, który jest oceniany. Stąd wątpliwa wartość eksplanacyjna pojęcia

autentyczności. Jest ono nałożone na badaną rzeczywistość, natomiast nie jest w niej bezpośrednio zakorzenione. Jeszcze inne obszary badawcze są definiowane przez przedstawicieli wielu dziedzin naukowych. Pojawia się etyka autentyczności w kontekście indywidualnych postaw w sytuacjach społecznych [Żardecka-Nowak 2012]. Warte zastanowienia jest pytanie, które powraca na stronach wielu opracowań, czy autentyczność indywidualna nie została przeceniona na współczesnym straganie próżności. Inne jeszcze odcienie autentyczności spotyka się na łamach wielu publikacji. Mamy do czynienia z wieloma kontekstami autentyczności, w relacji do wolności [Jędraszewski 2004], indywidualizmu i postaw etycznych z dążeniem do nieustannego konstruowania kultury samorealizacji [Taylor 2002, Augustyniak 2016]. Podczas lektury wielu opracowań z zakresu podstaw autentyczności można natknąć się na interesujące rozważania inspirowane filozofią Edyty Stein [Biela 2009]. Do autentyczności wiedzie droga poprzez własną egzystencję i „gorące” doświadczanie życia oraz realnego świata, do Absolutu. Czyli moje doświadczenie staje się bramą do sięgnięcia podstaw ontologicznych. Niezwykle pobudzające do myślenia kwestie porusza Josif Brodski [Brodski 1996]. Jego pochwała nudy może zaskakiwać. Jednak nuda – to zatrzymanie czasu, to ujrzenie własnej egzystencji bez zbędnej szaty cywilizacji. Dzięki nudzie człowiek ma szansę dotrzeć do samego siebie [Brodski 1996, Stonciwilk 2014]. Bez najmniejszych wątpliwości można poddać w wątpliwość koncepcję nie-miejsc [Augé 2010]. Nuda, rozumiana na sposób Brodskiego, jest kluczem do ukazania jednak autentyczności nie-miejsc. Miejsca bowiem, z całą swoją tożsamościową sferą, ograniczają autentyczną egzystencję. Natomiast w nie-miejscach mamy szansę zrzucić z siebie ten bagaż cywilizacyjny. Mamy szansę pozbycia się uwierającej szaty zachowań społecznych. Nie-miejsca uruchamiają bodźce wyruszenia w podróż do wnętrza siebie. Pozbawieni otoczenia codzienności stajemy tylko wobec siebie. To właśnie na lotniskach, podczas długiego oczekiwania na samolot można spotkać siebie. Warto spróbować wielogodzinnego oczekiwania na samolot np. na Schiphol. Wówczas zobaczymy się w całej indywidualnej wiarygodności, stymulowanej przez autentyczność nie-miejsc. Autentyczność nie ma swojego, jednoznacznie przypisanego miejsca, nie ma własnego domu. Autentyczność bywa bezdomna; odnaleźć ją można wszędzie, a jest to zależne od postawy człowieka, od tego czego szuka. Zatem nie-miejsca są predestynowane do spotkania z autentycznością, z jej pobudzeniami poznawania świata. Człowiek oderwany od schematyzmu i powtarzalności miejsca wkracza do krainy swobodnego wędrowania pod ramię z autentycznością właśnie w nie-miejscach. Nie-miejsca bywają domem autentyczności, a ich pustka przedstawiana w literaturze jest efektem braku namysłu nad istotą bycia w podróży. Jeżeli teraz popatrzymy na miejsce z innego punktu widzenia, wtedy nie pozbawione sensu stanie się stwierdzenie, że istotą miejsca jest wydarzenie. Miejsce nie jest materialnym, czy symbolicznym wyodrębnie-

niem przestrzeni. Miejsce przede wszystkim staje się możliwością wydarzenia. Staje się ono okolicznością, która prowokuje zaistnienie konkretnych wydarzeń. Natomiast sprawcą wydarzeń staje się przybysz. On wkracza w świat możliwości, jakie można spotkać w miejscu. Przybysz przynosi ze sobą sens wydarzenia, np. sens milongi. Autentyczne są bowiem pary wyrażające uprzestrzennione emocje, nie zaś miejsca, gdzie odbywają się milongi. W miejscach, w określonych okolicznościach rozkwitają emocje taneczne, natomiast ich sprawcą pozostają turyści.

Autentyczność rozpatrywano zatem w wielu kontekstach. Daje się jednak zauważyć ograniczenie metodyczne w wykorzystaniu indywidualnego doświadczenia do wyjaśnienia obiektywnej rzeczywistości. Należy tutaj zwrócić uwagę, że powszechnie zbierane i analizowane fakty statystyczne nie są jeszcze faktami ontologicznymi. To dzięki tym drugim budowana jest wiedza o świecie. Źródłowego odsłaniania prawdy brakuje w przytoczonych wcześniej badaniach. Zazwyczaj powtarzane są dotychczasowe rozstrzygnięcia, a cytowania dotyczą podobnych autorów oraz ich prac. Warto powrócić do fundamentalnego pytania o źródłowość autentyczności w turystyce oraz trzeba uzasadnić drogę do konstytuowania autentyczności w turystyce. Na zakończenie przeprowadzonej dyskusji warto zaproponować rozwiązanie wskazane przez Ludwiga Wittgensteina w zakończeniu *Traktatu logiczno-filozoficznego* – „Tezy moje wnoszą jasność przez to, że kto mnie rozumie, rozpozna je w końcu jako niedorzeczne; gdy przez nie – po nich – wyjdzie ponad nie. (Musi niejako odrzucić drabinę, uprzednio się po niej wspiąwszy)” [Wittgenstein 2012, 6.54]. Sugestia jaką można zaproponować badaczom? Należy całym sobą wkroczyć w odkrywany świat zjawisk turystycznych. Należy się wczuć w to co dostrzegamy wokół, podczas podróży. Wówczas dostrzeżemy to, co zazwyczaj jest niewidzialne. I tam odkryjemy źródłową autentyczność.

Konteksty bycia w podróży

Bycie podmiotu, jego zmysłowe doświadczanie rzeczywistości są podstawą wnioskowania o świecie. Według Protagorasa – „Wszystkich rzeczy miarą jest człowiek” [Swieżawski 2000, s. 63]. Zmysłowe poznawanie świata jest ograniczone ze względu na konstrukcję biologiczną człowieka. Sam jestem podstawą poznawania, ale mój sposób doznawania i wnioskowania jest ułomny. Zatem wnioskowanie o rzeczywistości nie jest doskonałe, ponieważ podmiot jest ułomny w swoich doświadczeniach. Człowiek jest jednak podstawą, mimo swej niedoskonałości. A rzeczywistość zależy od wychulenia naszej zmysłowości. Również droga myślenia Edyty Stein prowadziła do poznania świata poprzez bramę, jaką jest człowiek. Ale konteksty podmiotowego doświadczenia i źródło odkrywania bycia są już odmienne:

„Ale istnieje coś, o jest nam bliskie całkiem inaczej, ba, bliskie nierozdzielnie. Ilekroć poszukując prawdy, umysł ludzki poszukiwał niepowątpiewalnego i pewnego punktu wyjścia, wówczas napotykał coś nam nierozdzielnie bliskiego: fakt naszego własnego istnienia” [Stein 1995, s. 67]. Istnienie podmiotu pozwala sądzić o byciu innych. Poprzez moje życie mogę doświadczać życia innego. W końcu moje życie pozwala żyć właśnie mnie. To nie jest tautologia. Żyjemy bowiem, aby żyć życie. W tym kontekście można zaznaczyć, że podróż to w ostatecznym rachunku odkrywanie siebie, to jednocześnie odnawianie własnego bycia. Tezą do weryfikacji jest sformułowanie zaznaczone we wprowadzeniu – autentyczność jest postawą turysty/badacza wobec odwiedzanej/obserwowanej rzeczywistości, nie jest natomiast autentyczność szczególną cechą badanego obiektu. Można w tym miejsce prowadzonych dociekań wspomnieć o autentyczności egzystencjalnej, nazywanej także „autentycznością gorącą”. Jednak wyjaśnienie tej koncepcji bywa nazbyt uproszczone i poza wskazaniem na subiektywność przeżycia i czasami na zanurzenie w byciu nie spotykamy zazwyczaj nic nowego czy inspirującego. Autentyczność to sięganie do źródła oryginalności, niepowtarzalności, istotności bycia w indywidualnym doświadczeniu. Ale celem nie jest indywidualizacja przeżywania świata, jak wskazuje się w idei autentyczności egzystencjalnej. Subiektywne doświadczenie świata jest dopiero drogą od odkrycia istotności, która stanowi o sensie autentyczności. Edyta Stein w przekonujący sposób nazwała takie doświadczenie *momentem istotnościowym* [Stein 1995, s. 97-102]. Moment istotnościowy jest wyrażeniem fenomenologicznym, które wyklucza wieloznaczne i dyskusyjne określenie *idei*. Moment istotnościowy nie bywa ani mój, ani twój, nie pojawia się teraz czy później, nie trwa długo czy krótko. On się urzeczywistnia w jednostkowym doświadczeniu, w subiektywnym przeżywaniu rzeczywistości. Autentyczność podmiotowa turystyczna prowadzi zatem do odsłonięcia w zastanym momencie istotnościowym źródłowości autentyczności turystycznej. Podmiotowa autentyczność w turystyce nie jest tylko moim, indywidualnym doświadczeniem. Ona staje się drogą do zrozumienia autentyczności, która powinna być uniwersalną możliwością autentycznego doświadczenia turystycznego. Podobne konteksty rozważał już Immanuel Kant, zakładając powszechność źródła wydawania sądów, która oznacza tożsamość uwarunkowań prowadzących do subiektywnego formułowania oceny [Kant 1986, s. 202-205]. Powracamy znowu do wcześniej przedstawionych tez i wynikających stąd pytań. U Kanta podobne rozróżnienie ma postać antynomii w następującej postaci: 1. Teza – Sąd smaku nie opiera się na pojęciach; 2. Antyteza – Sąd smaku opiera się na pojęciach [Kant 1986, s. 27]. Smak natomiast jest według filozofa z Królewca „zdolnością do oceniania pewnego przedmiotu lub sposobu przedstawiania na podstawie zupełnie bezinteresownego podobańia się lub niepodobańia” [Kant 1986, s. 73]. Wskazana antynomia podlega rozwiązaniu i pogodzeniu sprzecznych stanowisk. Otóż Kant uzupełnia an-

tyteżę o możliwość występowania niedookreślonego pojęcia, uzasadniającego sens subiektywnego sądzenia poprzez nadzmysłowy substrat zjawisk pojawiający się w indywidualnym doświadczeniu rzeczywistości [Kant 1986, s. 281-283]. Można przyjąć, że rozwikłanie tej antynomii pojawiło się we wspomnianych dociekaniach Edyty Stein jako moment istotnościowy.

Uzasadnienie rzeczywistości turystycznej powinno przebiegać zgodnie z zastosowaniem wzorca wyjaśniania fenomenologicznego. W ostatnich latach podejście fenomenologiczne stało się kuszącą drogą w podejmowaniu prac naukowych [Kowalczyk 2014]. Pozorna łatwość dotarcia do przeżywanego przez turystów świata stała się pułapką epistemologiczną. Naukowcy przeprowadzają zazwyczaj badania ankietowe, upatrując w nich możliwości odsłonięcia obserwowanych zjawisk. W ten sposób powstają tylko bazy danych o opisywanych zjawiskach na podstawie opinii respondentów. Odsłonięcia istoty autentyczności turystycznej tutaj nie odnajdziemy. W opracowaniu *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentalna* Edmund Husserl wyraźnie zaznaczył w początkowej części – „Nauki o samych tylko faktach sprowadzają człowieka do samego tylko faktu” [Husserl 1999, s. 7]. W tak zwanych badaniach fenomenologicznych zbierane są zatem informacje o faktach, natomiast nie spotkamy tam odkrycia źródeł postaw, motywacji, zachowań człowieka (w tym przypadku turystów w określonej przestrzeni). Fakty pozostają wtedy puste, nie ukazane zostają uwarunkowania konstytuujące występowanie i przebieg zjawisk. Pytanie o uzasadnienie fenomenologicznego oglądu świata doskwiera wielu badaczom od dziesięcioleci. Wśród tych naukowców, którzy ogłosili dotarcie do źródeł badania fenomenologicznego trudno dopatrzeć się przenikliwego myślenia epistemologicznego. W przedmowie do *Fenomenologii percepcji*, autor tego dzieła zapisał – „Czym jest fenomenologia? Może wydać się dziwne, że pół wieku po ukazaniu się pierwszych prac Husserla wciąż zadajemy to pytanie. A jednak nie doczekało się ono jeszcze rozstrzygającej odpowiedzi. Fenomenologia jest badaniem esencji i według niej wszystkie problemy sprowadzają się do określenia istoty: na przykład istoty percepcji, istoty świadomości” [Merleau-Ponty 2001, s. 5]. Zadaniem badacza jest bowiem odsłonięcie „źródłowej autentyczności” [Husserl 1999, s. 20], która pozwala uzasadnić relacje w przestrzeniach turystycznych. Dotychczasowe preferencje badawcze prowadzą do pozostawania na powierzchni zagadnień dotyczących autentyczności w turystyce, zarówno jako doświadczenia turysty, jak i postawy badacza rzeczywistości turystycznych. Podstawowe założenia postępowania fenomenologicznego nie są zbyt złożone. W *Ideji fenomenologii* dostrzeżemy sens i drogę prowadzącą do odsłonięcia istoty rzeczywistości – „Każde przeżycie intelektualne i każde przeżycie w ogóle, jeżeli zostało spełnione, może zostać uczynione przedmiotem czystego oglądania i uchwytywania, i w oglądaniu tym będzie ono stanowiło daną absolutną” [Husserl 1990, s. 41]. W dalszych wykładach Husserl uzasadnia kolejny krok dociekania fenomenologiczne-

go – „Każdemu przeżyciu psychicznemu odpowiada zatem na drodze redukcji fenomenologicznej czysty fenomen, ukazujący jego immanentną istotę (wziętą jednostkowo) jako daną absolutną” [Husserl 1990, s. 55]. Zatem moje doświadczenie podróży pozwala odkryć istotność wyruszania w drogę. Jednostkowe wrażenia pozwalają wkroczyć do krainy esencji. W *Kryzysie nauk europejskich*, Husserl nazywa taką drogę postępowania, tj. od doświadczenia jednostkowego do momentu istotnościowego, subiektywizmem transcendentnym. [Husserl 1999, s. 105]. Dana absolutna, moment istotnościowy, autentyczność źródłowa są celem podejmowanego trudu odkrycia autentyczności w turystyce na sposób fenomenologiczny. Wówczas poprzez indywidualne doświadczenia wędrowca można dotrzeć do istoty podróży, do sensu autentyczności. Czy badania fenomenologiczne można uznać za rewolucję metodyczną? Z punktu widzenia naukowego uzasadnienia świata – zapewne tak. Jeżeli jednak sięgniemy do skarbnicy sztuki, wówczas odnajdziemy wiele przykładów podobnego myślenia. Dobrze znany, często cytowany początek *Proroctwa niewinności* zawiera interesującą nas sugestię, przeniknij część, a zobaczysz całość:

W Ziarnku Piasku ujrzeć Świat cały
 Całe Niebo – w Kwiatku Koniczyny
 Nieskończoność dostrzec w dłoni małej
 Wieczność poznać w ciągu godziny

[Blake 1993, s. 264]

W podobną stronę zmierzał Antonio Tabucchi odsłaniając zakamarki Lizbony i jednocześnie tajemnice duszy bohaterów swoich opowieści. Ten pasjonat Portugalii dostrzegał i słyszał fenomen autentyczności życia w doświadczeniu drobin codzienności porozrzucanych w miejskich labiryntach – „Podobnie jak Drummond de Andrade, zawsze lubilem tanią muzykę popularną i, używając jego słów, *nie chcę Haendla za przyjaciela, nie słucham też porannych śpiewów anielskich. Wystarczy mi to, co słyszę na ulicy, bez wielkich słów; to, co – podobnie jak my – jest ulotne*” [Tabucchi 2001, s. 6]. Przelotna chwila mija obserwatora, przemyka przed nosem turysty. Zmysłowa wrażliwość pozwala dotknąć biegnącego czasu. Jak tam, także tutaj, niespodziewanie w mgnieniu oka dostrzec można ów moment istotnościowy autentyczności. W każdym miejscu, ale nie przez każdego. Także wiele razy w tym samym miejscu. Powtarzalność doświadczanych chwil nie ma znaczenia. Konieczny i wystarczający bywa wrażliwy podmiot odwiedzający obiektywny i nazwany przez ekspertów świat. Tak samo ulotny jak turysta i jego doświadczenia.

Nadeszła już pora na dokładniejsze wskazania, związane z przytoczonymi wcześniej pytaniami badawczymi. Otóż, rozpatrując różne poziomy i kategorie autentyczności w turystyce trzeba zaznaczyć, że nie można war-

tościować autentyczności. Należy poddać ocenie odmienne konteksty autentyczności w turystyce. Do podstawowych kontekstów autentyczności w turystyce zaliczono: KONTEKST ODBIORCZY i DESYGNACYJNY oraz KONTEKST EMPATYCZNY i FENOMENOLOGICZNY. Pierwszy kontekst jest powiązany z autentycznością jako cechą obserwowanych obiektów. I powracając do Immanuela Kanta można to nazwać sądem logicznym [Kant 1986, s. 197], tzn. zbiór desygnowanych przez specjalistów cech wyznacza autentyczność w turystyce. Natomiast drugi wyróżniony kontekst dotyczy postawy badacza/turysty wobec doświadczanej rzeczywistości turystycznej. Korzystając w dalszym ciągu z Kantowskiej drogi myślenia możemy nawiązywać do doświadczenia smaku, kiedy omawiamy konteksty autentyczności turystycznej [Kant 1986, s. 197]. Interesująco, w omawianym kontekście odkrywania i uzasadniania autentyczności oraz jej kontekstów moralnych, wybrzmiewa opinia Thomasa Bernharda przedstawiona w *Kalkwerk* – „(...) przecież człowiekiem już nie można wstrząsnąć, to oczywiście znak naszych czasów, że już nie można nim i w ogóle już niczym nie można wstrząsnąć. Wstrząs zastąpiono obłudą, (...)” [Bernhard 2010, s. 141]. Autentyczności odwiedzanych miejsc jest bliżej do zakłamania. Natomiast otwartość, szczerłość czy prostolinijność zatraciły swój sens w konfrontacji z oczekiwaniami turystów. „Nadmiar” autentyczności jest właśnie taką obłudą. Dobrym przykładem są muzea, o których pisał Witold Gombrowicz: „Nie dziwi mnie ta nieobecność. Wielkie, puste sale obwieszane płótnami są odpychająco wstrętne i zdolne strącić na dno rozpacz. Obrazy nie nadają się do tego, żeby je umieszczać jeden obok drugiego na gołej ścianie, obraz jest po to, aby ozdabiał wnętrze i był radością tych, którzy mogą z nim obcować. Tutaj wytwarza się tłok, ilość przytłacza jakość, arcydzieła liczone na tuziny przestają być arcydziełami” [Gombrowicz 1986, t. VII, s. 40]. Autentyczne jest dzieło sztuki, ta kwestia pozostaje bezwarunkowa. Potwierdzona autentyczność wynika z oryginalności, potwierdzenia autorstwa dzieła. Jednak umieszczenie w muzeum dzieła w otoczeniu innych dzieł staje się, według Gombrowicza [Gombrowicz t. VII, s. 39-40], barbarzyństwem. Autentyczność musi mieć bowiem swój kontekst i samodzielność. Wiele „autentyczności” wywołuje wrażenie deprecjacji czy inflację wartości. Warto poświęcić kilka chwil na refleksję nad słowami Gombrowicza. Zatem nadmiar autentyczności, jej absurdałne konteksty wywołuje zanik autentyczności. Poza tym czy można dostrzec autentyczność dzieła sztuki w odwiedzanym miejscu, nie doświadczając na co dzień oryginalności artysty? Autentyczne są raczej dzieła, które towarzyszą nam w zwyczajnej codzienności. Natomiast dzieła sztuki w miejscach odwiedzanych przez turystów miewają autentyczne konteksty, niezależnie od potwierdzonego oryginalnego autorstwa. Nadmiar wrażeń może wywoływać zamieszanie estetyczne. Czy zatem pustka pozwala dostrzec autentyczność? Może zamiast nadmiaru autentyczności przypisanej muzealnym eksponatom warto zapatrzeć się w pustą ścianę. Ekspozycja jest już

decyzją, co należy zobaczyć i trzeba uznać za wartościowe. Natomiast pusta ściana staje się możliwością dla odbiorcy. On ma szansę zapewnić ją swoją wrażliwością. Pustka w muzeum jest zaskakująca. Prowadzi do zniechęcenia, do nudy. Ale nuda to odmienne stany doświadczania czasu. Indywidualnego dostrzeżenia upływu. W tym kontekście pustka i nuda, wbrew pozorom, mogą pobudzić do przekraczania progu autentyczności. Właśnie mojej własnej, doświadczanej egzystencjalnie. Josif Brodski w przywoływanej już *Pochwale nudy* opisuje takie stany odkrycia siebie. Autentyczność jest wrażeniem odbiorcy. On kreuje świat autentyczności. Co wynika z dotychczasowych pytań o sens i kategorie autentyczności w turystyce? Za przykładem Wittgensteina powinniśmy podjąć sugerowany już namysł nad odrzuceniem drabiny, po której się wspięliśmy. Otóż można przyjąć, że to, co bytuje, jest autentyczne. Z faktu, że coś/ktoś jest, wynika jego autentyczność. Sama bytność jest już autentyczna. Czy przyroda jest autentyczna? Ptaki nie dbają o prawdziwość. Są one autentyczne same z siebie, mimo że nie podejmują takich starań. Orzeł szybujący nad górami jest piękny, podobnie jak kwiaty zakwitające wiosną każdego roku. To rzecz, przedmiot, i z faktu ich obecności w świecie są już odrębne i oryginalne. Zatem obiektywistyczna autentyczność jest pochodną bycia/obecności czegoś/kogoś. Natomiast konstruktywistyczny aspekt autentyczności wynika z nadania komuś/czemuś jakiegoś oznaczenia. Bytność zostaje nazwana, oznaczona. Autentyczność jest wtedy zdeterminowana osądem innego. Odwiedzający podmiot przyjmuje osąd o autentyczności za pośrednictwem kogoś. Konstruktywistyczna droga opisania autentyczności jest drogą zapośredniczoną. Ostatni sposób odkrywania autentyczności bywa najczęściej nazywany autentycznością egzystencjalną. Jej sedno przypisuje się indywidualnemu, subiektywnemu poznaniu. Można uznać to za słuszne, jeżeli rozważamy różne aspekty autentyczności. Jednak pozostanie w kręgu indywidualnego poznania wywołuje inercję epistemologiczną. Otrzymujemy bowiem wiele subiektywnych odbiorów poznawanej rzeczywistości. Jednak brakuje odwagi do kolejnego kroku epistemologicznego czy skoku w odsłanianiu prawdy. Teraz trzeba odrzucić tę drabinę, o której wspomina Wittgenstein. Dalszy etap poznania – to dostrzeżenie momentu istotnościowego wspomnianego przez Edytę Stein. Czysta nauka powinna, zdaniem Husserla, ukazać podstawę istnienia, czyli istotę świata. Dotychczasowe podejście uniemożliwia odsłonięcie istoty autentyczności w turystyce. Autentyczność egzystencjalna pozostaje wielością subiektywności w oglądzie odwiedzanego świata. Można dostrzec „lęk wysokości” wśród badaczy porządkujących rozumienie autentyczności w turystyce.

Jak już wcześniej wskazano, z racji swojego istnienia każdy obiekt jest autentyczny: obiektywna autentyczność po prostu jest. Zatem desygnowanie nominału i określenie obiektu w kategoriach dotychczas rozpatrywanych i wartościowanych przez wielu autorów autentyczności nie jest uzasadnione. W tym odniesieniu można wskazać wyjątkowość odwiedzanych

obiektów. Autentyczność wynika z racji bycia czegoś/kogoś, z kolei wyjątkowość jest następstwem sądu o cechach danego obiektu. Zatem istota autentyczności tkwi w indywidualnym doświadczaniu poznawanej rzeczywistości. To doświadczenie jest następnie warunkiem koniecznym autentyczności postępowania badawczego. Efektem takiej drogi myślenia powinno być odsłanianie sedna autentyczności w turystyce w postaci momentu istotnościowego. Owego odsłonięcia, tego blasku źródłowości nie osiągniemy w badaniach ankietowych. Drogą do zrozumienia autentyczności w badaniach naukowych jest wiarygodna postawa w autentycznych poszukiwaniach. Aby dociec sedna autentyczności, trzeba autentyczności najpierw dotknąć. Ów dotyk, który można nazwać faktem zmysłowym, powinien otworzyć wrota do ujżenia faktów epistemologicznych, czyli wskazania istoty autentyczności. Przypomnijmy raz jeszcze: nie można rozważać kwestii wartościowania autentyczności. Ona po prostu jest, tylko są różne konteksty autentyczności. Nas interesuje autentyczność w podróży, która jest efektem doświadczania przez wędrowca poznawanej rzeczywistości. Pozornie proste zagadnienie, które brzmi następująco: autentyczne jest doświadczenie podmiotu, to ono stanowi sedno odsłaniania autentyczności. Przecież autentyczność jest cechą czegoś lub kogoś z racji tego, że coś lub ktoś po prostu są. Odkrycia tej autentyczności może dokonać podmiot w efekcie indywidualnego doświadczania poznawanej rzeczywistości, wszak jak wskazywał św. Jan od Krzyża: „(...) nasz sąd ma źródło w nas, a nie poza nami” [2004, s. 40]. Dalsze podróżowanie w stronę uzasadnienia autentyczności w turystyce ma, w przedstawionym kontekście, swoją logikę i konsekwencje dokonywanych wyborów. Podstawą wyprawy jest zazwyczaj przygotowanie się do niej, zgromadzenie odpowiedniego ekwipunku. Przyoblekamy się w „tkaninę podróży”. Jej wybór jest sztuką, posuniętą do ekstrawagancji. Podróżowanie to wszak przekraczanie granic codzienności. „Szata podróży” ma zazwyczaj niejednorodny splot, a jej krój bywa wpleciony w indywidualne gusta. Warto wsłuchać się w odgłosy dawnych podróży, które odbywał Edward Stachura: „Swoją ciekawość trzeba umieć doskonalić. Jeden jedzie na Majorkę, drugi do Grudziądza, ale nie znaczy to, że swoją ciekawość i ciekawość świata bardziej udoskonali ten pierwszy. Podróż do Grudziądza może być dla tego drugiego o wiele bardziej ciekawa i egzotyczna niż dla tego pierwszego podróż do Santa Cruz na Teneryfie. Poza tym jest taka sprawa, że gdziekolwiek by się pojechało, spotyka się tam, gdzie się dotarło, przede wszystkim to, co się ze sobą, to znaczy sobą, przywiozło. Jeżeli przywiozło się ze sobą niewiele – tako niewiele się w drugim końcu świata spotyka. I tu nic nie pomoże” [Stachura, 1984, s. 7]. Wyruszając w drogę, zabieramy siebie w podróż. To co mamy, będzie naszym bogactwem. Podróżowanie można określić, jako poznawanie i, jeżeli będzie to możliwe, wzbogacanie siebie. Moja szata podróżna została uszyta w miejscu, z którego wyruszam. Podróżny spotyka na swej drodze różne niespodzianki. Są one efektem taszczenia bagażu własnej autentycz-

ności. Dostrzeżenie drobiazgu, może wpłynąć na wybór innych kierunków wędrowania. Przypadek wydarza się w konkretnym miejscu, w danej lokalizacji geograficznej, ale jego przebieg zależy już od autentyczności zabranej w bagażu wędrownicy: „Kiedy się jedzie pociągiem, to jest to o ile ciekawsze od poezji. Znam takich, którzy wysiadają na jakiejś stacji (...), żeby wejść w krajobraz, który ich nagle olśnił. Żeby być w nim. Wtopić się weń. Być jedną linijką, albo jednym wersem w tym wierszu.” [Stachura, 1984, s. 6]. Poeta porównuje podróż do pisania wiersza. Będąc w drodze, nie tylko piszemy poezję, ale stajemy się jej częścią. Wszak wszystko jest poezją. Autentyczny musi być podróżny, a dopiero później miejsce, do którego przybywa. Natomiast moralnym obowiązkiem badacza jest bycie najpierw autentycznym i następnie wiarygodnym.

Wiarygodność dróg myślenia

Następny etap prowadzonej dyskusji dotyczy badacza wyruszającego w realną podróż i jednocześnie rozpoczynającego prace empiryczne. Nas interesuje podróż badacza i uzasadnienie odkrywania autentyczności podróży. Badacz, wkraczając w świat podróży, spotyka jednocześnie samego siebie. Zakres i sposób poznawania i wyjaśniania rzeczywistości turystycznej jest efektem wrażliwości epistemologicznej badacza. Brak wrażliwości epistemologicznej, czyli otwarcia na poznawanie świata w podróży, prowadzi do apatii badawczej. Rozumienie autentyczności odkrywanej w rzeczywistości turystycznej kształtuje się pod wpływem wrażliwości poznawczej badacza i doświadczenia podróży całą egzystencją poszukującego prawdy. Tutaj należy upatrywać właśnie przebywania w podróży – badacz wyjaśnia fragmenty doświadczanej rzeczywistości turystycznej i jednocześnie odkrywa sens skrawków własnej egzystencji. Życie badacza wyznacza treść, zakres, granice wyjaśniania badanego świata. W jego postawach tkwi autentyczność podróży. Badacz całym sobą poświadcza wiarygodność formułowanych sądów naukowych. I chyba tutaj odnajdujemy moralność epistemologiczną.

W trakcie dokonywanych rozważań pozostawiono na marginesie tezy o antynomiczności autentyczności w turystyce. Powrót do wcześniej przedstawionych sformułowań jest już możliwy, ale w innych okolicznościach. Wszak wykazano, że źródłem autentyczności w podróży jest turysta. Teraz wkraczamy w świat badacza i jego warsztatu naukowego. I ponownie pojawia się antynomiczność postaw wobec obserwowanej rzeczywistości. Badacza, turystę należy traktować bowiem jako *eksplanandum* i *eksplanans*, czyli jako antynomię. Badacz odgrywa jednocześnie dwie role. Jest obiektem badań zanurzonym w rzeczywistości turystycznej (*eksplanandum*) oraz wyjaśnia świat, którego jest uczestnikiem (*eksplanans*). Ów wyraźny, jednoznaczny podział stosowany w modelu wyjaśniania dedukcyjno-nomolo-

gicznym jest klarowny i przekonujący. Wyjaśnianie w tym wzorcu będzie poprawne logicznie, kiedy: 1 – wnioskiem jest *eksplanandum* (to, co wyjaśniane, badany fenomen), a zbiór przesłanek stanowi *eksplanans* (to, co wyjaśnia opisywany fenomen); 2 – *Eksplanans* musi obejmować przynajmniej jedno prawo i musi ono być istotną przesłanką rozumowania; 3 – *Eksplanans* musi mieć treść empiryczną; 4 – Zdania należące do *eksplanans* muszą być prawdziwe [Grobler 2006, s. 104]. To wskazuje wyraźnie na złożone kwestie, które należy wyjaśnić. Czy uprawnione z sensie logicznym jest takie podwójne oblicze podstawowych założeń analizowania obserwowanej rzeczywistości? Zapewne powinniśmy przyjąć, że mamy do czynienia z obiektem A lub obiektem B. W rozważanej sytuacji, zilustrowanej wcześniej dylematem z Madery, trudno wskazać jednoznacznie poszczególne składowe modelu dedukcyjno-nomologicznego. Podobne kłopoty doskwierają wielu badaczom od wieków. Arystoteles rozpatrując naturę czasu podkreślał, że „czas jest przeto ciągle tworzony przez *teraz*, ale też dzieli się na *teraz*” [Fizyka, IV, 11, 220a]. A w dalszych fragmentach części IV *Fizyki* Stagiryta podkreślał: „o ile więc *teraz* jest granicą, nie jest czasem, ale jego atrybutem, o ile zaś liczy czas, jest ilością” [Fizyka, IV, 11, 220a]. W kolejnej księdze przeczytamy o wątpliwościach, co jest właściwą miarą analizowanego fenomenu: „nie tylko mierzymy ruch za pomocą czasu, lecz również czas za pomocą ruchu, ponieważ się nawzajem określają. Czas określa ruch, bo jest jego liczbą, a ruch określa czas.” [Fizyka, IV, 12, 220b]. Autentyczność, czas, czyli gdzie skrywa się istota, co jest miarą – problem zapętle się znacząco. Rozwiązaniem rozpatrywanego dylematu antynomiczności sformułowanych tez jest przedstawione stwierdzenie, że autentyczne jest wszystko, co istnieje. Wówczas ustalenie źródeł autentyczności i jej charakterystyki staje się zbędne. Autentyczność pochodzi z racji istnienia czegoś. Jeżeli jestem w stanie dowieść istnienia rozpatrywanego przedmiotu, wówczas jest on autentyczny. Powróćmy do podstawowej tezy przedstawionej na początku artykułu – istota autentyczności skrywa się w postawie badacza/turysty. Ważne rozstrzygnięcie zostało już dokonane dużo wcześniej przez Martina Heideggera: „człowiek nie jest rzeczą lecz przebywaniem” [Rymkiewicz 2015, s. 249]. Jedną z form przebywania badacza/turysty jest właśnie autentyczność. Wkraczanie na nowe drogi badawcze wymaga starannego przygotowania, przemyślenia celu podróży, otworzenia się na wszelkie doznania zmysłowe, wczucia w odwiedzany świat. Niewątpliwie autentyczność empatyczna i fenomenologiczna wymaga myślenia. Założenie raczej banalne, ponieważ każda aktywność poznawcza wymaga myślenia. Jednak w swej drodze ku fenomenologii Martin Heidegger zapisał: „Nauka nie myśli. To gorszące twierdzenie. Nie odbierzemy twierdzeniu gorszącego charakteru, jeśli nawet natychmiast dodamy, że nauka poniekąd stale i na swój szczególnie sposób ma coś wspólnego z myśleniem. Sposób ten jest wtedy tylko rzetelny i płodny, gdy przepaść, która istnieje między nauką i myśleniem, zostanie

uwidocziona jako nieprzewycięzalna. Nie ma tu żadnego mostu, lecz tylko skok” [Heidegger 2000, s. 14]. Prawie dwadzieścia lat po wykładzie Heideggera na Uniwersytecie we Fryburgu Bryzgowijskim, Thomas Bernhard zapisał: „To przecież charakterystyczne dla naszych czasów, że myśliciele już nie myślą” [Bernhard 2010, s. 66].

Podążając zatem za sugestią Heideggera i sądem Bernharda należy dokonać skoku epistemologicznego. Do przedstawionych już założeń i tez warto powtórzyć, mimo wszystko, zapisaną już konstatację – z racji swego istnienia każde miejsce może być autentyczne. Charakter autentyczności zależy od postawy odwiedzającego/badacza. Drogą do odsłonięcia istoty autentyczności w turystyce jest wniknięcie w kontekst empatyczny i fenomenologiczny. Natomiast kontekst odbicia i desygnacji pozwala tylko uporządkować zjawiska turystyczne według faktów opisujących autentyczność turystyczną. Metodą obserwacji świata, sposobem zanurzania się w rzeczywistościach turystycznych powinna być autoetnografia, która otwiera wrota fenomenologicznego odsłonięcia źródłowej autentyczności [S. Kaczmarek, J. Kaczmarek 2015]. Wkraczamy na obszary oryginalnego postępowania badawczego, jednak zakorzenionego w dziedzictwie, w osiągnięciach kultury. Dokonujemy skoku, ale taszczymy ze sobą to, co cenne, to, czego nie możemy się pozbyć. Brak tego bagażu spowodowałby odarcie nas z człowieczeństwa: „Fenomenologia jest niestrudzona jak dzieło Balzaca, Prousta, Valéry’ego, Cézanne’a, bo wypływa z tego samego rodzaju uwagi i zdziwienia, z tego samego wymogu samoświadomości, z tej samej woli uchwycenia sensu świata lub historii *in statu nascendi*. Pod tym względem pokrywa się z wysiłkiem nowoczesnego myślenia” [Merleau-Ponty 2001, s. 18]. Odkrywając sens autentyczności, badacz sam musi być autentyczny. On musi zanurzyć się w analizowany świat. Nauka nie jest tylko rzetelnym omówieniem przedmiotu prowadzonych dociekań. Badacz musi być przede wszystkim autentyczny. Oznacza to postawę otwartą na świat, dziwienie się temu, co bywa dostrzeżone. Następnie badacz powinien być wiarygodny w swoich analizach. Autentyczność badacza można ująć z uwagi na następujące cechy: cierpliwość, pokora, systematyczność, otwartość, wiarygodność, elastyczność. Kompleksowy zestaw wymienionych postaw jest warunkiem uczciwości, czyli autentyczności epistemologicznej. Czy tak zarysowana autentyczność epistemologiczna jest możliwa? W odpowiedzi warto przywołać opinię Fernando Pessoa: „Kim jestem dla siebie? Tylko jednym z moich wrażeń” [Pessoa 2013, 154, s. 155]. Wiele wrażeń podmiotu powoduje, że jego świat to tak naprawdę wiele doświadczanych światów. Czy można zatem odkryć podstawę autentyczności na drodze wkraczania na różne drogi poznawcze, które są efektem wielu wrażliwości wędrowcy? Owe zmienności doznawanych wrażeń opierają się jednak na czymś wspólnym, niezmiennym dla nawet wielce zróżnicowanych zjawisk. I tutaj rozpoczyna się rola badacza. Najpierw trzeba wkroczyć do poznawanej rzeczywistości, aby następnie

dotrzeć do jej źródowości. Warunkiem koniecznym takiego poznania jest jednak bezpośrednie doświadczenie badanego świata. Wówczas kreowane są warunki odsłonięcia istoty zjawisk, w tej sytuacji – autentyczności. Dlatego moralnym obowiązkiem uczonego jest w pierwszej kolejności, bycie w miejscu, które jest następnie analizowane. Mamy zatem do czynienia z kluczową chwilą dostrzegania autentyczności epistemologicznej. Autentyczny, czyli według Heideggera „istotowo przynależny” [Heidegger 1996, s. 340], jest niezbędny dla zobaczenia źródowości. Zatem warunkiem odkrycia i wyjaśnienia autentyczności w turystyce jest bycie wiarygodnym i oryginalnym badaczem w podróży.

Podsumowanie

Aby sądzić, należy najpierw być. To jest podstawowa norma moralna uczonego. Wnioskowanie zapośredniczone nie może być „istotowo przynależne” i ukazuje domniemanie, nie zaś bezpośrednie doświadczenie. Opisywane konteksty przywołują powszechnie przyjmowaną interpretację pierwszych czterech dźwięków piątej symfonii Ludwiga van Beethovena. Zazwyczaj sugeruje się, że to los puka do naszych drzwi, w omawianym przypadku do drzwi naukowca. Ale jest zupełnie inaczej. To badacz otwiera drzwi i wkracza w świat, i te pierwsze cztery dźwięki to jego kroki. Słyszymy początek drogi badacza wyruszającego ku źródowości autentyczności doświadczonej w podróży. To są nasze kroki, jakie stawiamy na początku podejmowanej podróży. Rozpatrując postawę badacza wobec otaczającego świata i w kontekście wyjaśniania analizowanej rzeczywistości, nie sposób pominąć presji społecznej i powiązań pomiędzy członkami społeczności akademickiej. Nie żyjemy w próżni, a poczynania naukowe są odwzorowaniem nacisku wywieranego przez współczesny świat. Nauka była i jest zwierciadłem świata, w którym rozwija się i dokonuje różnorodnych odkryć. Świat w ostatnich dekadach znacząco się zmienił. Przedsiębiorcy produkują szybko, coraz szybciej. Klienci konsumują coraz szybciej i równie szybko wyrzucają zużyte przedmioty. Gwarancja jakości, trwałość produktów stały się przeżytkiem. Szybko zmieniają świat, w którym żyjesz Trwałość nie ma już sensu. Trzeba szybko wytwarzać i jeszcze szybciej zmieniać nasze otoczenie. Wytwarzamy, aby wyrzucać. Staliśmy się cywilizacją „na przemiał”. Nauka nie jest wyspą. Organizacja nauki, systemy oceniania, preferowane kierunki badań są zwierciadłem żarłocznego społeczeństwa. W rzeczywistości akademickiej należy wytworzyć produkt naukowy, zsumować punkty i wyrzucić na śmietnik przetrawione diagnozy. Nie ma już czasu na zatrzymanie się, na refleksję, na zadziwienie. Liczą się następne analizy. Im więcej, tym lepiej. To, co było przygotowane wczoraj, nie ma dzisiaj znaczenia. W nauce także dominuje szybkość produkcji i konsumpcji. *Downsizing* produktu także zagościł

w nauce. Obszerne, fundamentalne opracowania nie są już w cenie. Wiele niezbyt obszernych artykułów bywa szczególnie pożądanym przez gorliwych badaczy rzeczywistości. Badacze biegną i biegną i nie zastanawiają się w jakim kierunku zmiierzają. Zapewne dostrzeżemy sens tego wyścigu, kiedy będzie już za późno. Nie można, bowiem uciec przed sobą.

Bibliografia

- Arystoteles (2003), *Fizyka*, przeł. K. Leśniak, [w:] *Dzieła wszystkie*, t. 2. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Augé M. (2010), *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, przeł. R. Chymkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Augustyniak P. (2016), *Wokół «Etyki autentyczności» Charlesa Taylora*, „Prakseologia” nr 2, t. 158, s. 177-187.
- Bernhard T. (2010), *Kalkwerk*, przeł. E. Dyczek, M. F. Nowak, Wydawnictwo Officyna, Łódź.
- Biela P. (2009), *Einführung jako dialogiczność personalizmu fenomenologicznego Edith Stein*, „Czasopismo Filozoficzne”, nr 4/5, s. 115-135.
- Blake W. (1999), *Proroctwa niewinności*, przeł. S. Barańczak, [w:] *Od Chaucera do Larkina*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków.
- Brodski J. (1996), *Pochwała nudy*, przeł. A. Kołyszko, M. Kłobukowski, Wydawnictwo ZNAK, Kraków.
- Cohen E. (1988), *Authenticity and Commoditization in Tourism*, “Annals of Tourism Research”, Vol. 15, s. 371-386.
- Cohen E., Cohen S.A. (2012), *Authentication: Hot and Cool*, “Annals of Tourism Research”, Vol. 39, no. 3, s. 1295 - 1314.
- Daniel, Y. P. (1996), *Tourism Dance Performances: Authenticity and Creativity*, “Annals of Tourism Research”, Vol. 23, no. 4, s. 780-797.
- Gawrycki F., M. (2014), *Meksykańskie spojrzenie na „kuchnię meksykańską”*, „Kultura Współczesna”, nr 1(80), s. 75-85.
- Gombrowicz W. (1986), *Dziennik 1953-1956, Dzieła t. VII*, Wydawnictwo Literackie, Kraków – Wrocław.
- Grobler A. (2006), *Metodologia nauk*, Wydawnictwo AUREUS, Wydawnictwo ZNAK, Kraków.
- Heidegger M. (1996), *Przyczynki do filozofii (Z wydarzenia)*, przeł. B. Baran, J. Mizera, Wydawnictwo Baran i Suszyński, Kraków.
- Heidegger M. (2000), *Co zwie się myśleniem*, przeł. J. Mizera, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Wrocław.
- Husserl E. (1990), *Idea fenomenologii. Pięć wykładów*, przeł. J. Sidorek, PWN, Warszawa.
- Husserl E. (1999), *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentna*, przekład S. Walczewska, Wydawnictwo Rolewski, Toruń.

- Jay M. (2008), *Pieśni doświadczenia*, przeł. A. Rejniak-Majewska, UNIVERSITAS, Kraków.
- Jędraszewski M. (2004), *Autentyczność jako prawdziwa wolność*, „Biblioteka Zeszytów Karmelitańskich”, s. 34-51.
- Kaczmarek S., Kaczmarek J. (2015), *Wielość rzeczywistości w przestrzeni turystycznej*, „Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna” (31), s. 17-32.
- Kant I. (1986), *Krytyka władzy sądenia*, przeł. J. Gałeczki, PWN, Warszawa.
- Kazimierzczak M. (2009), *Kilka refleksji nad „autentycznością” w kontekście książki Anny Wieczorkiewicz – Apetyt turysty. O doświadczeniu świata w podróży*, „Turystyka Kulturowa”, nr 7, s. 32-39.
- Kowalczyk A. (2014), *Fenomenologia przestrzeni turystycznej*, „Turyzm”, nr 24/1, s. 9-15.
- Kruczek Z. (2011), *Atrakcje turystyczne. Fenomen, typologia, metody badań*, PROKSENIA, Kraków.
- Kulczyk S. (2013), *Krajobraz i turystyka. O wzajemnych relacjach*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- M. Merleau-Ponty (2001), *Fenomenologia percepcji*, przeł. M. Kowalska, J. Migasiński, Fundacja Aletheia, Warszawa.
- MacCannell D. (2002), *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, przeł. E. Klekot, A. Wieczorkiewicz, Muza, Warszawa.
- Nowacki M. (2010), *Autentyczność atrakcji a autentyczność doświadczeń turystycznych*, „Folia Turistica”, nr 23, s. 7-21.
- Nowacki M. (2017), *Jakość i autentyczność w percepcji osób zwiedzających festyn archeologiczny w Biskupinie*, „Turystyka Kulturowa”, nr 2, s. 83-101.
- Pereiro X., Fernande F. (2018), *Antropologia e Turismo: Teorias, métodos e praxis*, PASOS, RTPC, Tenerife.
- Pessoa F. (2013), *Księga niepokoju spisana przez Bernarda Soaresa, pomocnika księgowego w Lizbonie*, przeł. M. Lipszyc, Wydawnictwo LOKATOR, Kraków.
- Rymkiewicz W. (2015), *Formy istnienia. Heidegger według Arystotelesa*, Biblioteka Kwartalnika KRONOS, Warszawa.
- Stachura E. (1984), *Wszystko jest poezją*, [w:] *Poezja i proza*, t. 4, Czytelnik, Warszawa.
- Stein E. (1995), *Byt skończony a byt wieczny*, przeł. I. J. Adamska OCD, „W drodze”, Poznań.
- Stronciwilk A. (2014), *Nuda jako stosunek człowieka wobec czasu*, „Pisma Humanistyczne”, nr 2, s. 85-101.
- Św. Jan od Krzyża (2004), *Żywy płomień miłości*, przeł. B. Smyrak OCD, [w:], *Dzieła*, część II, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków.
- Swieżawski S., 2000, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Wrocław.

- Tabucchi A. (2001), *Requiem. Fantasmagoria*, przeł. A. Pawłowska-Zampino, Czytelnik, Warszawa.
- Taylor Ch. (2002), *Etyka autentyczności*, przeł. A. Pawelec, Wydawnictwo ZNAK, Kraków.
- Wang N. (1999), *Rethinking Authenticity in Tourism Experience*, "Annals of Tourism Research", Vol. 26, no. 2, s. 349-370.
- Wieczorkiewicz A. (2012), *Apetyt turysty. O doświadczaniu świata w podróży*, UNIVERSITAS, Kraków.
- Williams S. (2003), *Tourism Geography*, Routledge – Taylor & Francis Group, New York, London.
- Wittgenstein L. (2012), *Tractatus logico-philosophicus*, przeł. B. Wolniwicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Woleński J. (2005), *Epistemologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Żardecka-Nowak M. (2012), *Autentyczność zawiedzionych nadziei, czyli o wygasaniu pewnego moralnego ideału w ponowoczesnym społeczeństwie masowym*, „Logos i Ethos”, nr 1/32, s. 81-104.
- Żemła M. (2014), *Autentyczność obiektywistyczna wybranych typów atrakcji w oczach turysty w kształtowaniu doświadczenia turystów*, „Ekonomiczne Problemy Turystyki”, Nr 1(25), Uniwersytet Szczeciński, s. 385-404.

**EPISTEMOLOGICAL AUTHENTICITY AS A MORAL
IMPERATIVE TO EXPLAIN TOURIST REALITIES**

DOI: 10.5604/01.3001.0013.0817

Abstract

Purpose. Our research intention is to reveal new contexts of authenticity in tourism and their sources. Analytical works also provide justification for moral responsibility of researchers regarding the course of research works and circumstances in which they are conducted.

Method. The principal research method was critical review of subject-matter literature. We used the autoethnographic approach combined with field participant observation.

Findings. Critical desk research on the subject-matter literature and other sources of methodical reflection has led to a new understanding of authenticity in tourism. The paper also discusses traits of original research attitudes. Finally, it proposes a diagnosis of the contemporary model of science.

Research and conclusions limitations. This is a theoretical contribution resulting from the heuristic approach. The effects of research published here reflect the author's views.

Practical implications. Considerations included in the paper and results flowing from them are addressed to those who manage tourist space at different administrative levels. Ideas and methodical suggestions included in it may provide valid input into scientific debates.

Originality. The ideas outlined here represent a new approach to the issue of authenticity in tourism. They also justify the introduction of autoethnography into research on tourism.

Type of work. This work is an overview and a conceptual paper.

Key words: authenticity, tourism, science, morality.

DOI: 10.5604/01.3001.0013.0818

ZAUFANIE SPOŁECZNE A TURYSTYKA

Zbigniew Dziubiński, Martyna Sitek***

Abstrakt

Cel. Celem pracy jest poznanie założeń teoretycznych kultury zaufania i kultury nieufności w odniesieniu do (po)nowoczesnej turystyki.

Metoda. Podstawową metodą jest analiza literatury przedmiotu z wykorzystaniem dwóch dominujących w socjologii perspektyw teoretycznych, a mianowicie perspektywy funkcjonalizmu oraz perspektywy symbolicznego interakcjonizmu.

Wyniki. Jeśli w dziedzinie turystyki mamy do czynienia z wysokim poziomem zaufania, to efektem tej sytuacji jest optymizm, zaangażowanie i innowacyjność, tworzy się klimat mobilizacji, aktywności, wyzwala się potencjał kreatywności, a ludzie mają poczucie wolności i podmiotowości. W konsekwencji tworzą się strukturalne warunki do rozwoju turystyki. Dzieje się odwrotnie, gdy w dziedzinie turystyki dominuje kultura nieufności, która prowadzi do wycofania, pasywności, demobilizacji, atomizacji, alienacji i dystansowania się wobec innych jednostkowych i zbiorowych aktorów sceny turystycznej. Taki stan rzeczy powoduje obniżanie potencjału podmiotowego zbiorowości turystycznej, zdolności do kreatywnego, innowacyjnego działania i umacniania kultury nieufności w turystyce.

Ograniczenia badań i wnioski. Ograniczenia badań nie występowały. Wnioskowanie, jak to bywa w naukach społecznych, ma charakter probabilistyczny.

Implikacje praktyczne. Konstatacje końcowe winny się przyczynić do większej świadomości uczestników turystyki na temat roli i znaczenia zaufania społecznego w rozwoju interesującej nas dziedziny życia.

Oryginalność pracy. Do opisu turystyki wykorzystano miękką zmienną, jaką jest zaufanie społeczne. Praca ma uświadomić wszystkim uczestnikom turystyki, że zmienna ta, po zagregowaniu, przekształca się w potężną siłę determinującą *progres* lub *regres* turystyki.

Rodzaj pracy. Artykuł ma charakter przeglądowo-teoretyczny i została w nim podjęta analiza fenomenu współczesnej turystyki z perspektywy socjologicznej i z wykorzystaniem nie tak dawno wprowadzonego do obiegu naukowego pojęcia „zaufanie społeczne”.

Słowa kluczowe: zaufanie społeczne, turystyka, analiza teoretyczna.

* Prof. dr hab.; Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie, Wydział Wychowania Fizycznego, Katedra Nauk Humanistycznych i Społecznych, Zakład Filozofii i Socjologii; e-mail: zdziubinski@wp.pl.

** Mgr; Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie, Wydział Wychowania Fizycznego, studentka II roku studiów doktoranckich; e-mail: martyna.sitek@vp.pl.

Wprowadzenie

Zaufanie społeczne jest istotnym składnikiem życia społecznego w każdym jego wymiarze, od zwykłej rozmowy i najprostszej interakcji zaczynając, a na ekonomii i gospodarce oraz kulturze kończąc. Dzięki niemu staje się możliwe konstruowanie stabilnych relacji społecznych, kiedy występuje jego deficyt, ludzie zaczynają być bierni, aspołeczni i ostrożni w kontaktach z innymi, tracą wiarę w efektywność jakichkolwiek działań [Giddens 2007, s. 143-145].

Wysoki poziom zaufania społecznego potęguje innowacyjne i kreatywne działania. Jest pożądanym z punktu widzenia zwiększania wolności, aktywności i inicjatywności społeczeństwa. Wpływa również na wzmożenie interakcji, cementowanie więzi społecznych, wzmacnianie wspólnoty i dynamizowanie modernizacyjnego rozwoju społeczeństwa. Niski poziom zaufania społecznego powoduje ograniczenie możliwości działań podmiotowych i dynamicznej modernizacji. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest przewaga takich zjawisk i procesów, jak dezorganizacja życia, ostrożność, pasywność, alienacja jednostek, atomizacja i zwiększanie się dystansów społecznych [Seligman 1997; Putnam 2000, s. 137; Dziubiński 2016a, s. 3-16].

W niniejszej pracy skoncentrujemy uwagę na turystyce jako zjawisku globalnym, w którym uczestniczą wszystkie społeczeństwa i kultury (w różnych rolach i w różny sposób), od tradycyjnych zaczynając a na ponowoczesnych kończąc. Dla socjologa zjawisko turystyki jest niezwykle interesujące przynajmniej z dwóch powodów, a mianowicie z powodu zasięgu, a także ze względu na dynamikę rozwoju. Potwierdzają to w swych analizach między innymi Zygmunt Bauman i Anthony Giddens, którzy zwracają uwagę na zawrotne tempo zmian nie tylko w życiu społecznym, ale także w interesującej nas dziedzinie życia. W ciągu niespełna trzech wieków zjawisko turystyki, będąc na początku obecne wśród nielicznych elit, przerodziło się w ruch obejmujący szerokie rzesze społeczeństwa globalnego [Przeclawski 2004, s. 7-15]. Z prognoz WTO wynika, że spodziewany jest dalszy dynamiczny rozwój turystyki. Oczywiście wiąże się to z dynamiką rozwoju społeczeństw ponowoczesnych, w których zwiększa się niezwykle szybko zamożność, poziom wykształcenia, świadomość i swobody obywatelskie, ale także dokonuje się postęp technologiczny, w tym dotyczący, co jest niezwykle ważne z punktu widzenia turystyki globalnej, środków komunikacji, w tym komunikacji przestrzennej.

Celem pracy jest poznanie założeń teoretycznych kultury zaufania i kultury nieufności w odniesieniu do (po)nowoczesnej turystyki, na którą mają przemożny wpływ zarówno szeroko rozumiane zjawiska i procesy ekonomiczno-polityczne i społeczno-kulturowe, występujące w cywilizacji euroamerykańskiej, ale także uwarunkowania oraz determinacje wynikające z funkcjonowania społeczności lokalnych. Dążąc do osiągnięcia sformułowa-

nego celu, uwaga zostanie skoncentrowana na analizach i ustaleniach teoretycznych oraz empirycznych wybitnych przedstawicieli nauk humanistycznych i społecznych.

Przyjmujemy w swych analizach dwie podstawowe perspektywy teoretyczne, a mianowicie perspektywę funkcjonalizmu, którego klasycznymi reprezentantami są Talcott Parsons, Kingsley Davis, Wilbert Moore i Robert K. Merton, jak i symbolicznego interakcjonizmu, lokującego się w paradygmacie socjologii interpretatywnej (rozumiejącej), którego sztandarowym reprezentantem jest Herbert Blumer, ale także socjologowie uznający interakcję za podstawowy składnik rzeczywistości socjokulturowej, tacy jak Pitrim Sorokin, Florian Znaniecki czy Robert M. MacIver.

Charakterystyka (po)nowoczesnej turystyki

Turystyka stała się stałym i ważnym elementem stylu życia współczesnych społeczeństw. Dotyczy to zarówno społeczeństw recepcyjnych, które przede wszystkim stwarzają warunki do odwiedzin i pobytu przedstawicieli innych społeczeństw i kultur, ale także społeczeństw przemieszczających się i nastawionych na poznawanie oraz smakowanie tego, co nieznanne, obce, ciekawe, egzotyczne i ekscytujące. Drugi z wymienionych rodzajów uczestnictwa w turystyce ma nie tylko swój wymiar fizyczny, ale także ze wszech miar symboliczny. Na kwestię tę zwrócili uwagę zarówno Max Weber, Thorstein Veblen, Jean Baudrillard, Zygmunt Bauman, Anthony Giddens, Chris Rojek czy John Urry. Uczestnictwo w turystyce jest jednym z wyznaczników bycia (po)nowoczesnym i stanowi symboliczne potwierdzenie przynależności do określonej klasy i warstwy społecznej. Uczestnictwo w turystyce, częstotliwość i kierunki podróży, mimo demokratyzacji tej formy aktywności, uwarunkowane jest pozycją w strukturze społecznej. Decydują o tym takie zmienne społeczno-demograficzne, jak zamożność, wykształcenie, pozycja zawodowa, miejsce zamieszkania, dostęp do władzy oraz wiek [Baudrillard 1998; Bauman 2012, s. 40; Giddens 2006; MacCannell 2002, s. 4; Rojek, Urry 1997; Veblen 1971; Urry 2007; Weber 1984].

Turystyka, z uwagi na angażowane środki finansowe, jest najbardziej znaczącym elementem światowej gospodarki. Działają w niej podstawowe mechanizmy tejże gospodarki rynkowej, a mianowicie podaży i popytu, w której podstawową rolę odgrywa zysk. Jest ona związana z wieloma innymi zjawiskami i procesami o charakterze globalnym, takimi jak rozwój nowoczesnych technologii komunikacyjnych, migracje ludzi, współpraca międzynarodowa w wymiarze ekonomicznym, gospodarczym, politycznym i kulturowym, liberalizacja przepisów wizowych, zmiana struktury zatrudnienia i czasu wolnego, ale także mody na określone destynacje turystyczne. Wszystkie wymienione zjawiska i procesy powodują, że „świat staje się

mniejszy” i bardziej dostępny, co oznacza, że mamy coraz większe możliwości spełnienia naszych marzeń poznawczych dotyczących innych zbiorowości, kultur i cywilizacji. Do dyspozycji mamy Internet, który umożliwia uzyskanie informacji na temat niemal wszystkich destynacji turystycznych, mamy także nowoczesne środki transportu, które pozwalają na odbycie podróży w sposób bezpieczny, szybki i w komfortowych warunkach do wybranych miejsc w różnych regionach świata, ale także środki łączności, które umożliwiają wejście w interakcję pośrednią z ludźmi na całym świecie [Przeclawski 2004].

Turystyka jest przedmiotem zainteresowania wielu dyscyplin naukowych, od ekonomii, prawa, zarządzania, marketingu, geografii, ekologii, antropologii kulturowej i psychologii społecznej zaczynając, a na filozofii i socjologii kończąc. Wielce skomplikowany charakter tegoż zjawiska wymaga interdyscyplinarnych badań, które pozwolą na ukazanie jego całościowego, pełnego wymiaru. Nie aspirując do całościowego opisu interesującego nas fenomenu, skoncentrujemy uwagę na turystyce jako zjawisku społecznym. Wychodzimy z założenia, że turystyka jest aktywnością społeczną, w ramach której jednostki i zbiorowości ludzkie wchodzi w różnorodne dobrowolne i świadome kontakty i interakcje. Turystyka zatem, rzec by można, polega na byciu z innymi i wchodzeniu z nim w interakcje społeczne, które z kolei mają wpływ na tworzenie się więzi społecznych. Osoba wyruszająca w podróż zajmuje nową, czasową społeczną pozycję turysty i wchodzi w ramach kręgu społecznego w kontakt z typowymi, powiązаныmi pozycjami, takimi jak inny turysta, organizator turystyki, przewoźnik, przewodnik, rezydent, pilot, pracownik obiektu noclegowego czy „miejscowy” (mieszkaniec miejscowości recepcyjnej) [Urry 2009, s. 77].

Zanim turystyka stała się przedmiotem badań społecznych, uważano ją za mało ważną czy niepoważną dziedzinę badań naukowych. Taka sytuacja wynikała z traktowania jej jako swoistej zabawy, jako część *leisure*, rozrywkę czasu wolnego i ostentacyjne próżnowanie kojarzone z czterema „s” (*sun, sand, sea & sex*). W latach siedemdziesiątych XX wieku wyodrębniła się subdyscyplina socjologiczna, nazwana socjologią turystyki [Crick 1989; Turner, Ash 1975].

Z uwagi na dynamiczny wzrost społecznego znaczenia turystyki zwiększyło się zainteresowanie socjologów tą dziedziną życia, co w konsekwencji zaowocowało licznymi badaniami, które naświetlają różne aspekty społeczne fenomenu turystyki. Nie sposób pominąć w tym kontekście pionierskich prac Claude’a Lévi-Straussa, Rolanda Barthesa, Hansa Joachima Knebla, Edgara Morina czy Daniela Boorstina, którzy stworzyli podwaliny pod współczesne socjologiczne teorie turystyki. Trudno też pominąć dokonania współczesnych socjologów turystyki, takich jak Eric Cohen, Dean MacCannell czy John Urry [Boorstin 1963; Eric Cohen 1979; MacCannell 2002; Urry 2007]. Wspomnieć także należy o współczesnych socjologach, którzy

nie zajmowali się wprost turystyką, ale ich teorie opisujące i wyjaśniające zjawiska oraz procesy zachodzące w społeczeństwach (po)nowoczesnych *explicite* bądź *implicit*e są obecne w różnorodnych analizach. W tym miejscu należy przywołać teorie takich socjologów, jak Erving Goffman, Michel Foucault, Jean Baudrillard oraz George Ritzer.

Do klasycznych teorii socjologicznych turystyki należy zaliczyć teorię „obcego”, pod którą podwaliny położył Georg Simmel, a następnie z powodzeniem rozwijaną przez Alfreda Schütza, Tzvetana Todorova i Dennisona Nasha [Nowicka 2005, s. 168; Simmel 2006, s. 204; Podemski 2005, s. 26-34]. Kolejną jest antropologiczna teoria „kontaktu międzykulturowego”, która wiąże się z takim zagadnieniami, jak zmiana kulturowa, przystosowanie kulturowe, dialog kultur, zderzenie kultur, akulturacja, dyfuzja kulturowa, szok kulturowy i komunikacja międzykulturowa. Jej klasycznymi przedstawicielami są Theron Nuñez, Geert Hofstede i Nelson H. Graburn [Smith 1978; Podemski 2005, s. 34-40]. Louis Turner, John Ash i Dennison Nash są twórcami teorii „turystyki masowej jako kontynuacji kolonializmu”, którzy uznają turystykę masową za swoistą migrację mieszkańców centrum do „słonecznych peryferii przyjemności”. Kolejną teorią jest „pielgrzymowanie” związane z rytuałami przejścia (*rites de passage*) i poszukiwaniem tożsamości. Podstawową funkcją pielgrzymki jest przejście turysty z codziennej struktury społecznej do innego świata [Turner 1974, s. 94]. Do tej teorii często nawiązuje Eric Cohen, który stworzył teorię „doświadczenia turystycznego”, w której zwraca uwagę na to, w polemice z koncepcjami Daniela Boorstina i Deana MacCannella, że turysta podejmuje pielgrzymkę w wyniku potrzeby znalezienia „nowego centrum” duchowego, kulturowego, charyzmatycznego czy aksjomatycznego. Punktem centralnym teorii Deana MacCannella jest pojęcie „*leisure*” jako fundamentu struktury społecznej. Istotnym elementem analizy jest kwestia autentyczności doświadczenia turystycznego i inscenizacji turystycznych przygotowywanych na potrzeby i zgodnie z oczekiwaniami turystów [MacCannell 2002, s. 9, 153-159]. Inną teorię turystyki stworzył John Urry, który turystykę postrzega jako „formę wizualnej konsumpcji”. Ważnym w jego koncepcji jest pojęcie „spojrzenia turysty” (ang. *gaze*), które jest uporządkowane społecznie, uzależnione od kontekstu kulturowego i stanowi opozycję wobec codzienności, domu i pracy. Turystykę wiąże z robieniem zdjęć, bowiem fotografia nadaje podróży strukturę i jest pretekstem do zatrzymania się i zrobienia zdjęcia tych widoków, których nie można pominąć [Urry 2007, s. 205].

Przedstawiając pokrótce rolę i znaczenie turystyki dla współczesnego, globalnego społeczeństwa oraz przywołując najczęściej występujące w dyskursie w ramach socjologii turystyki wybrane teorie nie mieliśmy na celu choćby zarysowania podstawowych perspektyw teoretycznych, ale jedynie zwrócenie uwagi na to, że turystyka jest przede wszystkim aktywnością

o charakterze społeczno-kulturowym, w której podstawową rolę odgrywają kontakty, relacje, powiązania, stosunki społeczne i interakcje z innymi znajdującymi się w kręgu społecznym i od jakości których uzależnione jest spełnienie, zadowolenie i satysfakcja wszystkich, bez względu na zajmowane pozycje i pełnione role w strukturze turystycznej.

Rozumienie pojęcia „zaufanie społeczne”

Dokonując analizy życia społecznego z perspektywy symbolicznego interakcjonizmu z łatwością dostrzegamy, że polega ono na nieustannym wchodzeniu w relacje z innymi. Relacje te mają bardzo różny charakter, są przelotne lub bardziej długotrwałe, dotyczą kwestii istotnych lub błażych, zachodzą między jednostkami lub zbiorowościami, są regularne lub okazjonalne, spontaniczne lub regulowane, osobiste bądź publiczne, regulowane formalnie lub bez takowych regulacji, prywatne lub służbowe. Katalog owych rodzajów interakcji jest o wiele dłuższy. Jednak nie chodzi tutaj o pełne ich skatalogowanie, zresztą byłoby to trudne, a może i niewykonalne, ale chodzi przede wszystkim o zaufanie lub brak tegoż zaufania w trakcie tych interakcji [Mead 1975; Dziubiński 2016b, s. 59-69].

Wchodząc w interakcje nieustannie podejmujemy większe lub mniejsze ryzyko. Jako aktorzy życia społecznego jesteśmy uczestnikami gry i kierując się różnorodnymi doświadczeniami stawiamy na takie lub inne działania uczestników interakcji. Mogą to być zarówno uczestnicy jednostkowi, jak i zbiorowi (np. organizacje formalne lub nieformalne). W trakcie każdej interakcji udzielamy lub odmawiamy zaufania. Ufając żywimy przekonanie, że partnerzy będą podejmowali działania dla nas korzystne lub przynajmniej nam nieszkodzące. Zachowując nieufność wobec uczestników interakcji, okazujemy naszą obawę i jednocześnie bronimy się w ten sposób przed ewentualnymi zagrożeniami ze strony innych. W takiej sytuacji wychodzimy z założenia, że mogą oni w przyszłości działać na naszą szkodę. Dlatego też jesteśmy czujni, zachowujemy dystans, powstrzymujemy się od działań i przyjmujemy pewien margines bezpieczeństwa. Zatem zaufanie lub nieufność to dwa sposoby przewidywania zachowań innych. Mogą być one pozytywne lub negatywne oraz mogą się materializować poprzez działania lub ich zaniechanie. Na podstawie powyższego możemy zdefiniować zaufanie społeczne jako suwerenną decyzję odnośnie przewidywania postępowania jednostki lub zbiorowości względem nas i naszych interesów. Jeśli uznajemy, że postępowanie innych będzie dla nas korzystne, to odpowiadamy pozytywnie, obdarzamy zaufaniem innych i podejmujemy działania, jeśli uznajemy, że postępowanie innych będzie dla nas niekorzystne, to odpowiadamy negatywnie, okazujemy nieufność i wstrzymujemy się od działania [Luhmann 1979; Delhey, Newton 2005, s. 311-327].

W życiu codziennym nie jest tak, że zawsze mamy do czynienia z rozwiązaniami zerojedynkowymi. To znaczy, że mamy do kogoś zaufanie lub tego zaufania mu odmawiamy. Często jest tak, że mamy bezgraniczne lub ograniczone zaufanie. Podobnie jest z nieufnością. Na zaufanie lub jego odmowę ma wpływ wiele różnorodnych czynników. Możemy tutaj wymienić zaufanie ze względu na oczekiwania wobec innych, zaufanie ze względu na „przedmioty”, które w życiu codziennym darzymy zaufaniem, zaufanie komercyjne, wiarygodność jednostek, zaufanie instytucjonalne, zaufanie systemowe, zaufanie polityczne, zaufanie wynikające z reputacji i fizjonomii obiektu zaufania i wiele innych. Na zaufanie niezwykle istotny wpływ mają kryteria czy czynniki pośrednie.

W ten sposób tworzy się kultura zaufania w danym społeczeństwie. Normy kulturowe mogą określać, komu należy ufać, a do kogo nie mieć zaufania. Chodzi w tym przypadku nie tylko o zaufanie jednostki wobec jednostki, ale także wobec zbiorowości, organizacji i instytucji. W danym społeczeństwie może istnieć przekonanie, że należy ufać wojsku, ale w żadnym wypadku policji, że należy ufać księżom, ale nigdy politykom, że należy ufać firmom państwowym, ale nie prywatnym. Powstające w ten sposób kulturowe imperatywy sektorowe wpływają na tworzenie uogólnionego klimatu zaufania lub klimatu nieufności nie tylko w stosunku do określonych innych, ale do wszystkich innych. Tworzy się w taki sposób powszechna kultura zaufania lub kultura cynizmu, które mają niezwykle istotny wpływ na rozwój i na szeroko rozumianą pomyślność jednostkową i społeczną [Misztal 1996].

Możemy stwierdzić, że na zaufanie społeczne ma wpływ wiele różnorodnych czynników, ich konfiguracja oraz ich siła. Oprócz czynników o charakterze strukturalnym na zaufanie społeczne mają znaczący wpływ różnorodne czynniki podmiotowe, związane z jednej strony z uogólnioną osobowością, z drugiej natomiast z zasobami kapitałowymi. Z jednej strony aspiracje, poziom innowacyjności, pasywności i pesymizmu czy optymizmu i progresji w działaniu, z drugiej natomiast zamożność, wykształcenie, kapitał społeczny i kulturowy itp. [Zak, Knack 2001, s. 295-321].

Nie ulega wątpliwości, że kultura zaufania jest stanem wielce pożądanym przez wszystkie społeczeństwa. Generuje ona wiele niezwykle istotnych zjawisk i procesów, które w konsekwencji wpływają na pomyślność jednostek i zbiorowości. Prowadzi do otwartych i innowacyjnych działań, ale także sprzyja podejmowaniu działań jednostek i zbiorowości o charakterze ekonomiczno-gospodarczym i biznesowym. Potwierdzeniem niech będą słowa Stephena R. Coveya, przedsiębiorcy i autora bestsellera zatytułowanego *The Speed of Trust*. Uważa on, że odpowiedzialność w biznesie rodzi zaufanie, a nic nie przynosi tak wielu zysków, jak ekonomia oparta na zaufaniu właśnie. Firmy, które są w stanie je zdobyć, mają wyniki wielokrotnie lepsze niż te, którym nie udało się jego pozyskać [Covey 2006].

Z europejskiego sondażu społecznego 2014 wynika, że istnieje przepaść między poziomem zaufania w krajach skandynawskich oraz Polsce i innych krajach postkomunistycznych. Liderem w Europie jest Dania, następnie Norwegia, Finlandia, Szwecja, Islandia, Holandia, Szwajcaria oraz Irlandia. W dolnej części rankingu znalazła się Polska, wyprzedzając jedynie takie kraje, jak Bułgaria, Cypr i Słowacja. Zebrane dane sondażowe wskazują, że Skandynawowie wśród wszystkich krajów europejskich są najbardziej szczęśliwi. Zadowoleni są niemal ze wszystkiego: z własnego życia, ze stanu gospodarki, z własnego rządu, demokracji, edukacji i służby zdrowia. W krajach skandynawskich występuje też najwyższy poziom zaufania do demokracji i władzy. Do systemu prawnego i polityków największe zaufanie występuje w Danii, a do policji w Finlandii. Najniższy poziom zaufania występuje w Bułgarii, na Ukrainie, w Rumunii, Czechach, na Węgrzech i w Polsce. W naszym kraju najgorzej jest z zaufaniem do polityków. Niższy wskaźnik zaufania do polityków jest w Bułgarii, Hiszpanii i Portugalii. Polacy lepiej wypadają pod względem zaufania do policji, natomiast nieco słabiej do systemu prawnego [Kublik 2014].

Zebrane dane empiryczne wskazują, że społeczeństwo polskie charakteryzuje się niskim lub bardzo niskim poziomem zgeneralizowanego zaufania wobec innych, z którymi wchodzimy w różnorodne interakcje społeczne w życiu codziennym lub z którymi obcujemy w ramach kultury masowej czy za pomocą Internetu. Przeważają postawy uogólnionej nieufności w kontaktach z tzw. obcymi, ale także wobec instytucji władzy i klasy politycznej. W społeczeństwie dominuje przekonanie, że innym nie należy ufać. Sytuacja taka powoduje, że brak zaufania staje się faktem społecznym, rozumianym jako wytworzenie się pewnych treści świadomościowych i normatywnych, które mają charakter obiektywny w społeczeństwie i przymuszają jego członków do określonego sposobu myślenia i działania [Volken 2002, s. 1-20; Dziubiński 2017, s. 382-389].

Kultura zaufania w turystyce: antycypacja zachowań

Istotą zaufania w dziedzinie turystyki jest antycypacja wszystkiego tego, co wydarzy się w przyszłości. Efekty naszej aktywności dzisiaj są uzależnione zarówno od nas samych, ale także od różnorodnych okoliczności obiektywnych, na które nie mamy wpływu. Składają się na nie zarówno działania jednostek, różnorodnych zbiorowości, ale także organizacji i instytucji. Wymienione podmioty, posiadając określony przepisami prawa zakres wolności, mogą działać na wiele sposobów, niekoniecznie korzystnie z naszego punktu widzenia. W związku z tym zwiększa się ryzyko naszych działań, w miarę poszerzania się grona partnerów, często oddalonych przestrzennie i kulturowo oraz lokujących się poza naszą kontrolą [Sztompka 2005b, s. 427-433].

Turystyka jest dziedziną życia, w której ryzyko jest immanentną jej częścią. Turysta idzie do biura podróży z przekonaniem, że jego pracownicy udzielą mu uczciwej i rzetelnej porady. Rodzice oddają swoje dziecko pod opiekę obozowemu wychowawcy będąc przekonani, że nie tylko nie wyrządzi mu krzywdy, ale zapewni opiekę i stworzy warunki do wypoczynku i rozwoju osobowości. Sponsor inwestuje pieniądze w organizację rejsu dookoła świata żywiąc przekonanie, że zwróci się ona w postaci korzyści promocyjnych i merkantylnych. Rząd rezerwuje na turystykę i krajoznawstwo w budżecie państwa określone środki finansowe z nadzieją, że zostaną one właściwie wykorzystane i pozwolą na osiągnięcie poznawczo-kulturowych celów. Wreszcie kibice decydują się na podróż ze swoją drużyną do dalekiego kraju będąc przekonani, że będą uczestniczyli w doniosłym wydarzeniu sportowym, że doświadczą wyjątkowych przeżyć estetycznych, hedonistycznych i emocjonalnych oraz, że ich drużyna nie zawiedzie ich oczekiwań. Wszyscy wymienieni czynią tak, bowiem udzielają zaufania innym, działają z optymizmem, swobodnie, z nadzieją, że partnerzy jednostkowi bądź zbiorowi ich nie zawiodą [Dziubiński 2017, s. 373-402].

Inna jest sytuacja w przypadku braku zaufania. W takiej sytuacji postrzegamy świat z dużą nieufnością i skłaniamy się do zachowania czujności i dystansu. Nie wysyłamy swojego dziecka na obóz, nie udzielamy finansowego wsparcia turystycznej eskapadzie, ograniczamy środki budżetowe na rozwój turystyki i krajoznawstwa i wreszcie nie jedziemy ze swoją drużyną na wyjazdowy mecz, bowiem jesteśmy przekonani, że wydarzenie to nie spełni naszych oczekiwań. Zarówno w pierwszym, jak i drugim przypadku mamy do czynienia z różnymi sposobami radzenia sobie z przyszłością. Cechuje nas optymizm lub pesymizm i adekwatnie włączamy się w działania lub z nich rezygnujemy [Luhmann 1979; Sztompka 2005a, s. 308-327].

Zatem możemy powiedzieć, że w dziedzinie turystyki, zresztą jak w życiu społecznym, którego turystyka jest integralnym fragmentem, podejmujemy nieustannie większe lub mniejsze ryzyko. W ten sposób powstaje pewna gradacja zaufania, będąca wynikiem naszych oczekiwań względem partnerów znajdujących się w społeczno-turystycznym kręgu. Korzystając z klasyfikacji Piotra Sztompki możemy wyróżnić trzy typy oczekiwań w turystyce, od najmniej do najbardziej ryzykownych. Pierwszym z nich są oczekiwania efektywnościowe o charakterze racjonalnym, związane z instrumentalnością działań podejmowanych przez partnerów. Przykładowo, turysta podczas wyjazdu darzy zaufaniem pilota, bowiem jest przekonany, że będzie on działał zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie standardami. Ponadto wie, że w przypadku jakiegokolwiek zagrożenia pilot we właściwym momencie go ostrzeże i w sposób adekwatny zareaguje. Drugim typem są oczekiwania aksjologiczne o charakterze moralnym, które polegają na oczekiwaniu od partnerów kręgu społeczno-turystycznego, że będą działali odpowiedzialnie, uczciwie i sprawiedliwie. W tym przypadku zwykle podejmujemy większe

ryzyko, bowiem doskonale wiemy, że więcej jest turystycznych partnerów, którzy będą mieli na uwadze przede wszystkim swoje dobro. Trzecim typem są oczekiwania opiekuńcze, polegające na bezinteresownej szlachetności, które wynikają z naszego przekonania, że inni będą szlachetni, uczciwi, pomocni i altruistyczni. W tym przypadku ryzyko jest największe i szansa zawodu zdecydowanie najbardziej prawdopodobna. Bowiem partnerów turystycznych, którzy będą gotowi zrezygnować z realizacji swoich celów w imię dobra innych, jest naprawdę niewielu [Sztompka 2005, s. 310-311]. Ten typ oczekiwań przywołuje na myśl zasadę *fair play*, której obecność zarówno w sporcie, jak i turystyce jest postulowana i pożądana lecz rzadko spotykana w jego praktyce. Potwierdzeniem jej wyjątkowości są nagrody *fair play* fundowane każdego roku przez Polski i Międzynarodowy Komitet Olimpijski [Krawczyk 1997, s. 74-79].

Z sytuacją diametralnie różną mamy do czynienia wtedy, kiedy naszymi działaniami rządzi logika nieufności. Kiedy wychodzimy z założenia, że interakcyjni partnerzy turystyczni będą działać w sposób przypadkowy, chaotyczny, irracjonalny, egoistyczny, amoralny, oszukańczy, oportunistyczny i dbać wyłącznie o swoje interesy, to nasza nieufność potęguje się i odmawiamy zaufania partnerom społeczno-turystycznego kręgu. Gdy nasze zaufanie lub jego brak w konsekwencji zostanie potwierdzone w praktyce społeczno-turystycznej, to mamy do czynienia ze swoistymi sankcjami pozytywnymi, a mianowicie upewniamy się w przekonaniu, że podjęte przez nas decyzje w zakresie zaufania lub jego braku były trafne i słuszne. Natomiast gdy praktyka społeczno-turystyczna nie potwierdzi słuszności naszego zaufania lub jego braku, wtedy najczęściej zmienia się nasz ogólny poziom zaufania. Warto też wiedzieć, że na zaufanie zwykle pracuje się długo i ciężko, natomiast traci się je znacznie szybciej [Hardin 2006; Sztompka 2005, s. 427-433].

Kultura zaufania w turystyce: uwarunkowania sytuacyjne

Zasadność zaufania lub nieufności w turystyce wobec określonych „przedmiotów” (kogoś lub czegoś) wynika z naszych motywacji. Dokonujemy w sposób subiektywny oceny i kwalifikacji przedmiotów zaufania. Kalkulujemy, czy same przedmioty godne są zaufania, czy może okoliczności i kontekst sytuacyjny determinuje określone postępowanie. Innymi słowy, czy przykładowo uczestnik tego samego wyjazdu turystycznego jest godny zaufania, czy tylko strukturalne i formalne okoliczności (wspólny wyjazd turystyczny) wymuszają postępowanie budzące zaufanie [Mead 1975].

Na zaufanie lub jego brak mają wpływ kryteria, które wynikają z charakterystyki przedmiotów (osób lub rzeczy). Pierwszym z nich jest reputacja, która wynika z działań wcześniejszych i która przysporzyła jednostce lub zbiorowości uznania, a nas utwierdziła w przekonaniu, że posiada ona ocze-

kiwane przez nas walory, które skłaniają do obdarzenia jej zaufaniem. Przykładowo, jeśli turysta korzystający z określonego biura podróży zawsze jest zadowolony, bo otrzymuje świadczenia zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, to jego zaufanie do biura podróży wzrasta. Jeśli natomiast biuro podróży wielokrotnie zawiodło turystę, nie dotrzymywało ustalonych warunków wyjazdu, to zaufanie do niego zmniejsza się. Drugim, bardziej zawodnym kryterium są osiągnięcia adresata zaufania. Przykładowo, jeśli kariera biura podróży jest usiana sukcesami, to każdy potencjalny turysta jest bardziej skłonny obdarzyć je zaufaniem i powierzyć mu organizację wyjazdu turystycznego. Trzecim, najmniej pewnym kryterium jest aparycja, fizjonomia i wygląd zewnętrzny. Zdarza się, że biura podróży, mimo że borykają się z trudnościami finansowymi, w kontaktach z otoczeniem turystycznym dokonują cynicznych manipulacji względem swych partnerów. W takich sytuacjach pokazują swą potęgę, stabilność finansową, wysoką pozycję na rynku, zaufanie klientów i perspektywę dalszego rozwoju [Goffman 2000; Sztompka 2005, s. 427-433].

Innym kryterium zaufania jest to, które wynika z ulokowania adresata zaufania w określonej strukturze i w odniesieniu do określonej sytuacji. Chodzi tutaj mianowicie o to, czy działania adresata zaufania podlegają kontroli i ocenie, czy istnieją mechanizmy, które niejako obligują do działań godnych i ograniczają lub eliminują działania ich pozbawione. Będę miał większe zaufanie do właściciela hotelu w Niemczech, Wielkiej Brytanii czy Francji, który podpisuje ze mną umowę, bowiem wiem, że w razie niewywiązania się ze zobowiązań sprawę rozstrzygnie sąd. Mniejszym zaufaniem będę darzył właściciela hotelu w którymś z krajów afrykańskich czy azjatyckich, którego poczynania nie są transparentne, a w przypadku sporu, nie ma agendy, która stanęłaby w mojej obronie.

Czynnikiem mającym wpływ na nasze zaufanie lub nieufność w turystyce są nie tylko cechy adresata zaufania, ale także nasza osobista skłonność do udzielania tegoż zaufania lub jego odmawiania. Interesująca nas skłonność jest konsekwencją socjalizacji pierwotnej i wtórnej, a także różnorodnych życiowych doświadczeń. Sprzyjający klimat zaufania w okresie socjalizacji rodzinnej, połączony z pozytywnymi sankcjami społecznymi wynikającymi z zaufania partnerom, wpływają na tworzenie osobowości zorientowanej na zaufanie, w wyniku czego tworzy się tzw. zaufanie podstawowe. Sytuacja odwrotna powoduje, że jesteśmy bardziej skłonni odmawiać i nie ufać partnerom, z którymi wchodzimy w interakcje i stosunki społeczne. Innym rodzajem zaufania w turystyce jest pewna predylekcja zbiorowa, społeczna skłonność do zaufania lub jego odmawiania. Zaufanie w takim przypadku staje się pewną normą czy regułą społeczną, normatywnym oczekiwaniem, czy też faktem społecznym. W ten sposób zaufanie lub jego brak przestaje być skłonnością jednostkową czy mikro zbiorową, ale staje się, w wyniku różnorodnych doświadczeń, regułą kulturową podzielaną przez większość członków społeczeństwa. Przykładem może być spadek za-

ufania do tunezyjskich destynacji turystycznych po zamachu terrorystycznym w Tunezji, w kurorcie turystycznym Marsa al-Kantawi w Susie. W jego wyniku śmierć poniosło 39 osób, natomiast 36 zostało rannych. Do ataków przyznali się członkowie Państwa Islamskiego. Po tym wydarzeniu spadło zainteresowanie turystów tym kierunkiem i w konsekwencji wiele biur podróży na świecie, w tym działających na polskim rynku turystycznym, takich jak Tui, Itaka, Rainbow Tours i Sun&Fun Holidays zawiesiło swoje loty do Tunezji [*Atak w Tunezji* 2015].

Kulturowe imperatywy w zakresie zaufania w turystyce nie tylko wpływają na nasze zaufanie ukierunkowane (względem określonych adresatów), ale także tworzą klimat, atmosferę ogólnego zaufania lub ogólnej nieufności. Utrwalają się w świadomości społecznej pewne stereotypy czy przesady, które determinują postawy jednostek i zbiorowości w zakresie zaufania lub jego odmowy. Kultura zaufania lub kultura cynizmu (kultura nieufności) to dwa antynomiczne stany świadomości społecznej, które sprzyjają rozwojowi turystyki lub też rozwój ten ograniczają, tłumią i zabijają. Przykładem może być sytuacja polskich biur podróży, takich jak Alfa Star, GTI Travel Poland, Fliz Tour, Summerelse, Skay Club, Mati World Holidays, Aquamaris, Blu Rays i Elektra Travel, które w trakcie sezonu urlopowego ogłosiły swą upadłość pozostawiając turystów poza granicami kraju, często wyrzuconych z hoteli, bez jedzenia, pieniędzy, możliwości powrotu do kraju i jakiegokolwiek opieki. Po tych upadłościach zaufanie społeczeństwa polskiego do biur podróży i wyjazdów turystycznych wyraźnie spadło [*Lawina upadłości...* 2013].

Możemy powiedzieć, że zaufanie lub nieufność w turystyce wynika z dwójakiego typu relacji. Z jednej strony nasz poziom ufności względem obiektu zaufania ma charakter epistemologiczny, tj. wynika z naszej osobistej oceny obiektu zaufania (biura podróży, destynacji turystycznej, rezydenta, pilota, przewoźnika, miejsca noclegowego i w ogóle instytucji turystyki) oraz z naszej skłonności do ufania lub nieufania innym. Z drugiej strony zaufanie nasze jest konsekwencją dominującej kultury zaufania lub kultury nieufności. To ona może, mimo osobistych pozytywnych doświadczeń, powodować, że żyjemy negatywny stosunek do turystyki. Może też być odwrotnie, a mianowicie dominująca kultura nieufności nie wpływa na osobisty stosunek do turystyki, który wynika z pozytywnych doświadczeń [Sztompka 2005, s. 427-433].

Kultura zaufania w turystyce: determinacje strukturalne

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że kultura zaufania lub nieufności w dziedzinie turystyki ma ogromne znaczenie dla jej funkcjonowania. Z tego też powodu, spróbujmy jeszcze wyodrębnić czynniki o charakterze strukturalnym, które naszym zdaniem mogą wpływać na zaufanie, ale także współtworzyć uogólnioną aurę zaufania lub nieufności.

Pierwszym czynnikiem jest dziedzictwo historyczne, które jest ściśle związane z dziejami dotyczącymi dziedziny turystyki. W wyniku oddziaływania wymienionych zmiennych tworzy się zgeneralizowana tendencja do zaufania i optymizmu lub przeciwnie, do nieufności i pesymizmu. Upadłości biur podróży, dramatyczne doświadczenia i skandale turystyczne z przeszłości nie napawają optymizmem. Dobre doświadczenia i ogólne zadowolenie z wyjazdów turystycznych gruntują zaufanie do turystyki. Zdawać musimy sobie jednocześnie sprawę z tego, że historyczna wiedza czy doświadczenia stanowią jedynie tło dla tego, co dzieje się tu i teraz, bowiem osobowość człowieka (po)nowoczesnego ukierunkowana jest na teraźniejszość i przyszłość [Inglehart 1999; Inkeles, Smith 1974].

Drugim czynnikiem jest przejrzystość struktury turystycznej, rozumianej zarówno w skali makro, tj. odnoszącej się do organizacji turystyki w rozumieniu globalnym, kontynentalnym i narodowym, ale także w odniesieniu do organizacji turystycznych, biur podróży i innych form działalności turystycznej. Jeśli organizacja turystyki jest przejrzysta i czytelna, jeśli stawiane cele, środki ich realizacji, ale także efekty są widoczne i łatwe do zrozumienia, to taki stan rzeczy budzi zaufanie do turystyki. Jeśli jest odwrotnie, mamy do czynienia z niejasnością i tajemniczością struktur turystycznych, budzi to w nas uogólnioną nieufność [Fukuyama 1995; Misztal 1996].

Trzecim czynnikiem jest stabilność i trwałość porządku turystycznego, która polega na względnej stabilności organizacji i instytucji turystycznych. Nie mówimy tu o niezbędnych zmianach o charakterze modernizacyjnym, które są uzasadnione i wręcz pożądane. Taka zmiana nie powoduje zwykle spadku ogólnej ufności. Natomiast zmiany przypadkowe, bez wyraźnego racjonalnego uzasadnienia, prowadzą do destrukcji zaufania i tworzą klimat ogólnej nieufności [Sztompka 2005, s. 308-327].

Czwartym czynnikiem jest respektowanie przez odpowiedzialnych za organizację turystyki obowiązujących przepisów prawa. Dotyczy to zarówno sprawujących władzę na poziomie administracji rządowej, samorządowej, ale także organizacji i instytucji działających w dziedzinie turystyki [Zak, Knack 2001, s. 295-321]. W przypadku przejrzystych ram prawno-proceduralnych, funkcjonowania nadzoru, mamy do czynienia ze sprzyjającymi okolicznościami tworzenia klimatu zaufania. Jeśli działania organizatorów turystyki związane są z nierespektowaniem lub naginaniem przepisów prawa, niekontrolowanymi i arbitralnymi decyzjami, w cieniu których kryją się różnego rodzaju malwersacje i skandale, to tworzy się powszechny niepokój i uogólniona nieufność.

Piątym czynnikiem jest zapewnienie realizacji praw i obowiązków w dziedzinie turystyki. Jeśli dobrze funkcjonują organizacje i instytucje stojące na straży praw i obowiązków turystów, jeśli mamy przekonanie, że instytucje te działają sprawnie i skutecznie oraz kierują się sprawiedliwością i interesem publicznym, to nasze zaufanie rośnie. Jeśli jest odwrotnie, nie

ma takich organizacji i instytucji, a jeśli są, to działanie ich jest niesprawiedliwe, stronnicze, to ogólne zaufanie społeczne zmniejsza się. Z sytuacją, w której pokrzywdzeni zostali turyści, spotkaliśmy się w okresie upadłości biur podróży, które nie były w stanie zwrócić poniesionych kosztów niezrealizowanego wyjazdu, nie mówiąc już o kosztach związanych ze stratami pochodnymi. Nie było też możliwości odzyskania zainwestowanych pieniędzy na drodze sądowej [*Lawina upadłości...* 2013].

Przywołane przykłady dewiacyjnego funkcjonowania turystycznych organizacji formalnych i instytucji, ale także takie same działania uczestników turystyki, zajmujących różne pozycje w interesującej nas dziedzinie życia, z pewnością wpływają na ogólny spadek zaufania do turystyki i tworzenia się kultury nieufności.

Podsumowanie

Przedstawione analizy teoretyczne jednoznacznie potwierdzają, choć jeszcze w dużym zakresie nieuświadomioną, ważność kultury zaufania w turystyce. Jeśli w dziedzinie turystyki mamy do czynienia z wysokim poziomem zaufania, to efektem tej sytuacji jest optymizm, zaangażowanie i innowacyjność, tworzy się klimat mobilizacji, aktywności, wyzwala się potencjał kreatywności, ludzie mają poczucie wolności i podmiotowości. W konsekwencji tworzą się strukturalne warunki do rozwoju turystyki, a sytuacja taka sprzyja tworzeniu się stabilnego porządku turystycznego, w tym przejrzystości normatywnej, transparentności organizacji, odpowiedzialności organizatorów turystyki, ale także potęgowania wiary w sprawiedliwość. Podnosi się w ten sposób poziom kultury zaufania w turystyce, która sprzyja efektywności działań i satysfakcji.

Dzieje się odwrotnie, gdy dominuje w dziedzinie turystyki kultura nieufności, która prowadzi do wycofania, pasywności, demobilizacji, atomizacji, alienacji i dystansowania się wobec innych jednostkowych i zbiorowych aktorów sceny turystycznej. Powoduje obniżanie potencjału podmiotowego zbiorowości turystycznej, zdolności do kreatywnego i innowacyjnego działania. Wpływa pośrednio na tworzenie i powiększanie obszarów patologii strukturalnych, sprzyja anomii normatywnej, arbitralności odpowiedzialnych za organizację turystyki, niesprawiedliwości i nadmiernej tolerancji. To wszystko wzmacnia działania destrukcyjne i umacnia kulturę nieufności w turystyce.

Na zakończenie warto skonstatować, że turystyka nie może się rozwijać bez zaufania społecznego. Na zaufanie w turystyce wszyscy muszą ciężko pracować, a efekty przychodzą zwykle z czasem. Zaufanie społeczne, nie tylko w turystyce, jest jak las, który długo rośnie, ale gdy przyjdzie ogień szybko znika.

Bibliografia

- Atak w Tunezji. 37 ofiar, wśród nich turyści* (2015), <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/atak-terrorystyczny-na-hotele-w-susie-w-tunezji,555040.html> (10.05.2018).
- Baudrillard J. (1998), *The Consumer Society: Myths and Structures*, Sage, London.
- Bauman Z. (2012), *Etyka ponowoczesna*, Aletheia, Warszawa.
- Boorstin D. (1964), *The image: A guide to pseudo-events in America*, Harper, New York.
- Cohen E. (1979), *A Phenomenology of Tourist Experiences*, „Sociology. The Journal of The British Sociological Association”, no. 2, s. 179-199.
- Covey S.R. (2008), *The Speed of Trust*, Free Press, New York.
- Crick M. (1989), *Representations of international tourism in the social sciences: Sun, Sex, Sights, Savings, and Servility*, „Annual Review of Anthropology”, nr 18, s. 307-344.
- Delhey J., Newton K. (2005), *Predicting Cross-National Levels of Social Trust*, „European Sociological Review”, no. 4, s. 311-327.
- Dziubiński Z. (2016a), *Problem zaufania społecznego w sporcie*, „Rozprawy Naukowe Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu”, nr 53, s. 3-16.
- Dziubiński Z. (2016b), *Zaufanie społeczne w sporcie*, [w:] Nowocień J., Zuchora K., red., *Społeczno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu. Sport i olimpizm w edukacji dzieci i młodzieży – polskie tradycje i nowoczesne tendencje*, AWF, Warszawa, s. 59-69.
- Dziubiński Z. (2017), *Zaufanie społeczne a sport*, [w:] Szymczyk J., red., *Zaufanie społeczne: teoria – idee – praktyka*, Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 373-402.
- Fukuyama F. (1995), *Trust: The Social Virtues and the Creation of Prosperity*, Free Press, New York.
- Giddens A. (2006), *Socjologia*, PWN, Warszawa.
- Giddens A. (2007), *Europe in the Global Age*, London School of Economic, Cambridge.
- Goffman E. (2000), *Człowiek w teatrze życia*, KR, Warszawa.
- Hardin R. (2006), *Trust*, Polity Press, Cambridge.
- Inglehart R. (1999), *Trust, Well-Being and Democracy*, [w:] Warren M.E., red., *Democracy and Trust*, Cambridge University Press, Cambridge, s. 88-120.
- Inkeles A., Smith D.H. (1974), *Becoming Modern*, Mass Cambridge, Cambridge.
- Krawczyk Z. (1997), *Sport*, [w:] Krawczyk Z., red., *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Kultura fizyczna, sport*, Instytut Kultury, Warszawa, s. 61-81.

- Kublik A. (2014), *Skandynawowie najbardziej ufni i najszczęśliwsi. Polska na dole rankingu*, www.wyborcza.pl/1,76842,15949239,Skandynawowie_najbardziej_ufni_i_najszczesliwsi_Polska.html#ixzz30hXvNuR (1.01.2016).
- Lawina upadłości biur podróży* (2013), <https://www.tvn24.pl/raporty/lawina-upadlosci-biur-podrozy,455> (10.05.2018).
- Luhmann N. (1979), *Trust and Power*, John Wiley and Sons, New York.
- MacCannell D. (2002), *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, Muza, Warszawa.
- Mead G.H. (1975), *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, PWN, Warszawa.
- Misztal B.A. (1996), *Trust in Modern Societies: The Search for the Bases of Social Order*, Polity Press, Cambridge.
- Nowicka E. (2005), *Obcy*, [w:] *Encyklopedia socjologii. Suplement*, Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 165-170.
- Podemski P. (2005), *Socjologia podróży*, UAM, Poznań.
- Przeclawski K. (2004), *Człowiek a turystyka. Zarys socjologii turystyki*, Albis, Kraków.
- Putnam R.D. (2000), *Bowling Alone. The Collapse and Revival of American Community*, Simon & Schuster, New York.
- Rojek Ch., Urry J. (1997), *Transformations of Travel and Theory*, [w:] Rojek Ch., Urry J., red., *Touring Cultures. Transformations of Travel and Theory*, Routledge, London.
- Simmel G. (2006), *Most i drzwi*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Smith V.L., red., (1978), *Hosts and Guests. The anthropology of tourism*, Blackwell, Oxford.
- Sztompka P. (2005a), *Kultura zaufania*, [w:] Smith V.L., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków, s. 308-327.
- Sztompka P. (2005b), *Zaufanie*, [w:] *Encyklopedia socjologii. Suplement*, Oficyna Naukowa Warszawa, s. 427-433.
- Turner V. (1974), *The Ritual Process. Structure and Anti-Structure*, Aldine de Gruyter, Hawthorne.
- Turner L., Ash J. (1975), *The Golden Hordes: International Tourism and the Pleasure Periphery*, Routledge, London.
- Urry J. (2007), *Spojrzenie turysty*, PWN, Warszawa.
- Urry J. (2009), *Socjologia mobilności*, PWN, Warszawa.
- Veblen T. (1971), *Teoria klasy próżniaczej*, PWN, Warszawa.
- Volken T. (2002), *Elements of Trust: The Cultural Dimension of Internet Diffusion Revisited*, „Electronic Journal of Sociology”, no. 6, s. 1-20.
- Weber M. (1984), *Szkice z socjologii religii*, KiW, Warszawa.
- Zak P.J., Knack S. (2001), *Trust and Growth*, „The Economic Journal”, no. 111, s. 295-321.

SOCIAL TRUST AND TOURISM

DOI: 10.5604/01.3001.0013.0818

Abstract

Purpose. The aim of the work is to learn the theoretical assumptions regarding the culture of trust and culture of distrust in relation to (post) modern tourism.

Method. The basic method is to analyse literature on the subject using the two theoretical perspectives dominating in sociology, namely the perspectives of functionalism and the perspective of symbolic interactionism.

Results. If there is a high level of trust in the field of tourism, the result of this situation is optimism, commitment and innovation, a climate of mobilisation, activity, the potential for creativity is released, and people have a sense of freedom and subjectivity. As a consequence, structural conditions for the development of tourism are created. The reverse situation occurs when the culture of mistrust is dominant in tourism, which leads to withdrawal, passivity, demobilisation, atomisation, alienation and distancing itself from other individual and collective actors of the tourist scene. This state of affairs causes reduction in the subjective potential of the tourism community, the ability to creatively, innovatively and strengthen the culture of distrust in tourism.

Research and conclusions limitations. No limitations of the tests occurred. Inference, as in the social sciences, is probabilistic in nature.

Practical implications. The final conclusions should contribute to greater awareness of tourism participants about the role and importance of social trust in the development of the area of life that interests us.

Originality. The description of tourism uses a soft variable which is social trust. The work is to make all tourism participants aware that this variable, after aggregation, is transformed into a powerful force that determines the progress or regression of tourism.

Type of work. The article is a theoretical review in which the analysis of the phenomenon of modern tourism from a sociological perspective and using the notion of the innovative concept in scientific circulation of social trust is undertaken.

Key words: social trust, tourism, theoretical analysis.

DOI: 10.5604/01.3001.0013.0830

ANTROPOLOGIA JAKO PROJEKT PODRÓŻY ETYCZNEJ. KOLONIALIZM, WYPRAWY BADAWCZE I TURYSTYKA MASOWA W PERSPEKTYWIE KOMUNIKACJI MIĘDZYKULTUROWEJ

*Anna Maj**

Abstrakt

Cel. Celem artykułu jest teoretyczny namysł nad wybranymi aspektami myśli antropologicznej, filozoficznej i kulturoznawczej oraz refleksja nad antropologią jako projektem podróży etycznej i komunikacji międzykulturowej w kontekście historycznym rozwoju dyscypliny i refleksji nad metodami badawczymi oraz figurą Innego, w wymiarze kulturowym, etycznym i komunikacyjnym.

Metoda. Analiza i interpretacja tekstów kultury, w tym prac badawczych z zakresu antropologii. Reinterpretacja badań antropologii klasycznej w kontekście teorii podróży.

Wyniki. Przeprowadzona analiza pozwala skonstatować, że antropologia jest w istocie projektem etycznej podróży i komunikacji międzykulturowej. Świadczą o tym punkty zwrotne w historii dyscypliny, rozwój jej metod badawczych oraz metarefleksja dotycząca doświadczenia podróży do innej kultury wraz z mitologizowaniem i demitologizowaniem Obcego i badacza w dyskursie naukowym. Analiza problematyki typologii podróży, dyskursu kolonialnego i postkolonialnego wraz z usytuowaniem doświadczenia podróży, współobecności i odmienności antropologii i turystyki masowej wykazały, że podróż badawcza pełniła i nadal pełni istotną rolę autodefiniującą dla zachodniego namysłu nad spotkaniem z Innym.

Ograniczenia badań i wnioski. Badania ograniczone są w sensie historycznym, przynależąc do określonego czasu i dominującego współcześnie postkolonialnego dyskursu naukowego oraz metodologicznie, sytuując się w obrębie paradygmatu badań kulturoznawczych i komunikacyjnych nad turystyką.

Oryginalność. Oryginalność pracy wynika z interdyscyplinarnego spojrzenia na kwestie antropologicznej podróży badawczej, usytuowania antropologii w kontekście percepcji w podróży, wybranych teorii i filozofii podróży. Dobór przytaczanych koncepcji oraz argumentacja mają charakter autorski. Refleksja nad wymiarem etycznym projektu antropologicznego, który rozwijał się przez ponad sto lat, ma istotne znaczenie w kontekście rozwoju dyskursu postkolonialnego i alternatywnych antropologii „tubylczych”, a także współczesnych przemian komunikacji międzykulturowej zachodzących pod wpływem nowych technologii oraz dynamicznych i masowych procesów społecznych związanych z mobilnością przestrzenną i socjokulturową, turystyczną i migracyjną.

Rodzaj pracy. Praca teoretyczna.

Słowa kluczowe: antropologia, podróż badawcza, dyskurs kolonialny i postkolonialny, turystyka jako neokolonializm, percepcja w podróży, etyka antropologii.

* dr; Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Filologiczny, Instytut Nauk o Kulturze i Studiów Interdyscyplinarnych, Zakład Komunikacji Kulturowej, e-mail: anna.maj@us.edu.pl.

Figura antropologa i podróż badawcza w typologiach podróży i podróży

Postrzeżenie świata podczas podróży może przybierać różne formy w zależności od tego, kim jest podróżnik. Zależy to od wrażliwości i zdolności obserwacyjnych poznającego podmiotu, ale też od rodzaju podróży i roli, jaką w niej pełni. Cel podróży, rozumiany jako destynacja i jako motywacja, może wpływać na intensywność doświadczeń. Spośród szeregu form podróży, jakie opisują socjologowie, w omawianym tu kontekście istotne są przede wszystkim dwie graniczne: turystyka i podróż badawcza [Podemski 2004]. Pierwsza jest często rozpatrywana w kontekście masowej, ustandaryzowanej i niepohamowanej konsumpcji, kolekcjonowania atrakcji i widoków, braku autentyzmu doświadczenia, a także neokolonialnego porządku świata, w którym turysta jest stroną uprzywilejowaną wobec przyjmujących go gospodarzy. Druga, jako spadkobierczyni podróży odkrywczych, jest dla odmiany zarówno w dyskursie naukowym, jak i popularnym waloryzowana pozytywnie, a badacz, niezależnie od swej profesji postrzegany jest jako kontynuator dawnych odkrywców, redukujących białe plamy na mapach.

Trzeba zauważyć, że każda dyscyplina w odmienny sposób odnosi się do ekspedycji naukowych, pokładając w nich większe lub mniejsze nadzieje na rozwiązanie swych problemów, począwszy od nauk przyrodniczych, które od czasów nowożytnych, a zwłaszcza od dokonań Charlesa Darwina gloryfikują zbieranie próbek w terenie [Bacon 1625; Darwin 1859], po filozofię, która kładzie nacisk na wielowymiarowe doświadczenie refleksji w podróży [de Montaigne 1580-88 (2015), s. 553; Kartezjusz 1637 (2008), s. 45; Wiczorkiewicz 1995, s. 129-133; Zowisło 2011, s. 8; Kazimierczak 2011, s. 14]. Jednak najbardziej radykalne podejście do podróży reprezentuje antropologia, która *de facto* z „podróży do Innego” uczyniła swą sztandarową metodę badawczą (w antropologii fizycznej powiązaną ze zbieraniem danych – pomiarów, a w antropologii kulturowej z gromadzeniem artefaktów i obserwacji). To właśnie długotrwałe badania terenowe stanowią swoisty środowiskowy rytuał, którego przejście jest formą inicjacji do profesjonalizmu [Winkin 2010, s. 18], zgodnie z definicją *rites de passage* [van Genepp 1909, s. 29].

Badania terenowe jako tradycyjny wymóg dla każdego profesjonalnego etnografa, odróżniają (*demarcate*) antropologię od innych konkurujących z nią dyscyplin. Praca (w terenie) wymaga fizycznego spędzenia określonego czasu i życia wśród «Innych», ustawienia namiotu w «wiosce» i zbierania danych za pomocą obserwacji uczestniczącej [Huang 2002, s. 62].

Ma to oczywiście swoje powody historyczne, ale też wiąże się z rozumieniem samej istoty tej dyscypliny jako nauki o człowieku, a konkretnie jako nauki badającej Innego. I choć Inny może dziś mieszkać za rogiem [Clifford

2000, s. 25], to jednak tradycyjnie związany był z odległym miejscem, w które antropolog musiał się udać, przeżywając symbolicznie fazę liminalną rytuału przejścia. Pomijam tu w rozważaniach „badaczy gabinetowych”, tworzących we wstępnej fazie rozwoju dyscypliny [Barnard 2010, s. 61-80; Winkin 2010, s. 108-109; Kuper 2009, s. 5], nie oni bowiem zdecydowali o jej kształcie i specyfice, a właśnie badacze podróżujący.

Badacze terenowi są pełnoprawnymi spadkobiercami podróżujących intelektualistów i naukowców doby *Grand Tour*, naukowców odwiedzających się wzajemnie i poszukujących często w odległych bibliotekach i kolekcjach różnego rodzaju cymeliów poruszających ich wyobraźnię [Mączak 1980, s. 173-178, 210-215]. Ale antropologia jest też nauką, która przez długi czas współtworzyła dyskurs kolonialny. Nauka ta narodziła się z zainteresowania odmiennością podbitych ludów, sankcjonując przy tym lokalne stosunki polityczne i kulturowe, choć jednocześnie starała się zwracać uwagę na wartości innych kultur [Edwards 2001; Kuper 2009; Said 1991; Kruszelnicki 2010].

Można się zastanawiać, jaką rolę pełnił antropolog w społeczeństwach kolonialnych i kolonizowanych. Sam decydował się przecież na kontakt międzykulturowy z ciekawości badacza, nie z uwagi na obowiązki urzędnicze czy imperialny patriotyzm, a jednocześnie był przecież przedstawicielem społeczeństwa kolonizatorów. Interesującego wątku do rozważań nad ambiwalencją roli antropologa dostarcza choćby postawa Bronisława Malinowskiego, który wśród swych prac badawczych umiejscowił także projekt antropologii kolonialnej, dostrzegając (i promując) użyteczność pracy terenowej i teoretycznego namysłu nad obcą kulturą dla kolonialnego aparatu władzy [Malinowski 1938a, s. 603; 1938b, s. 501].

Można zatem postrzegać antropologa jako pośrednika, tłumacza, interpretatora, ale też medium obcych idei, zmieniające kultury tubylcze swą obecnością i procesem ich badania [Clifford 2000; Geertz 2005, s. 62-77]. Warto jednak pamiętać, że przed antropologiem najczęściej dana społeczność rdzena (zwana wówczas tubylczą lub pierwotną) miała kontakty kulturowe z innymi przedstawicielami „świata cywilizowanego” – administracją kolonialną, kupcami, misjonarzami, armią. W pewnym sensie w każdym podróżnym można widzieć „nosiciela obcości”, w znaczeniu terminu „nosiciel” funkcjonującym w wirusologii. Ale można przecież przez kontakt kultur rozumieć akt komunikacyjny na poziomie globalnym, a zatem nieuchronny element ludzkiej historii. W tym sensie antropolog jest wykwalifikowanym mediatorem pomiędzy kulturami czy cywilizacjami – jego rola jest raczej pozytywna, zakłada bowiem chęć zrozumienia Innego poprzez akt translacji międzykulturowej, nawet jeśli przy okazji niesie on „wirus” własnej kultury i właściwe mu zestawy uprzedzeń i stereotypów (np. związanych z epoką kolonialną).

Jednak aby zrozumieć nieco lepiej ten rodzaj komunikacji (będący przecież coraz częstszym doświadczeniem człowieka, nie tylko antropologa, we współczesnym społeczeństwie globalnym), warto przyjrzeć się początkom

antropologii i pokrewnym jej dyscyplinom nauki oraz epoce kolonialnej, która silnie wpłynęła na ich kształt. Dzięki temu możliwe będzie zrozumienie tradycyjnej roli antropologa jako badacza terenowego i specyfiki jego podróży oraz etycznych uwarunkowań projektu antropologicznego jako takiego. Pozwala to na porównanie jego postawy poznawczej i percepcyjnej z typem turysty masowego – jego modelowego przeciwieństwa, przynajmniej w opinii licznych badaczy. Można tu wymienić wszystkich ważniejszych teoretyków podróży, na czele z Deanem MacCannellem [2002], Johnem Urrym [1990 [2007], 1992, 1997] czy Chrisem Rojkiem [1997], a w pewnym ograniczonym zakresie także typologie Erica Cohena [1972] czy Zygmunta Bauman [1994]. W tę tradycję wpisuje się nieco przewrotnie Marielle Risse, przybliżająca strategię wyróżniania się stosowane przez podróżników [Risse 1998, s. 41-50].

Dyferencjacja „podróżnik *versus* turysta” jest najczęściej spotykaną próbą typologicznego opisu podróżnych. I to zarówno w ocenie ich samych, jak i w ujęciu badaczy. Risse zauważa, że ten dwubiegunowy podział podróżnych jest powszechny w literaturze podróżniczej. W jej opinii bazuje on na pięciu różnicach: wytrzymałości fizycznej, posiadanej wiedzy o odwiedzanych ludach i ich kulturze, zasobności portfela oraz destynacji i czasu podróży [Risse 1998, s. 42]. W tym duchu Dean MacCannell dzieli podróżnych na intelektualistów i turystów „[MacCannell 2002 (1976), s. 159-167], a wielu innych badaczy czyni za nim to samo [Mączak 2001, Heilbrun 1998], ewentualnie – dookreślając typy podróżnych, jak np. Erik Cohen, który wyróżnia zorganizowanych turystów masowych, indywidualnych turystów masowych, odkrywców i dryfujących [Cohen 1972, s. 167-8]. W literaturze antropologicznej ten sposób myślenia, który stał się podstawą dla późniejszej obserwacji i wynikającej z nich typologii MacCannella, oddzielającej turystów od podróżujących intelektualistów, został uwieczniony przez Claude’a Lévi-Straussa w słynnym passusie, otwierającym *Smutek tropików*: „Nienawidzę podróży i podróżników. A oto zabieram się do opowiadania o moich wyprawach” [Lévi-Strauss 1960, s. 9]. Wyraźna u Lévi-Straussa jest postawa intelektualisty (czyli w domyśle: prawdziwego podróżnika), deprecjonująca dokonania innych podróżnych, którzy przedstawieni są następnie przez antropologa jako dyletanci w zakresie wiedzy o kulturze i świecie.

Najciekawszą w omawianym kontekście propozycją „taksonomii podróżnych” jest koncepcja Philipa L. Pearce’a, badacza, który stara się dowieść dużej różnorodności w postawach związanych z podróżowaniem [Pearce 1982]. Wymienia on piętnaście podstawowych ról spełnianych przez ludzi w drodze, zaznaczając, że są to jedynie podstawowe typy – a zatem jego podział jest daleko mniej schematyczny, niż powszechnie panujący podział na turystów i podróżników. Te dwie role (podróżnik i turysta) stanowią jednak pierwsze dwa typy w klasyfikacji Pearce’a. Poza nimi sytuują się także: wczasowicz, jetsetter (pasażer często korzystający z odrzutowców), biznes-

men, emigrant, ekolog, badacz-odkrywca, misjonarz, student zagraniczny, hippie, międzynarodowy sportowiec, zagraniczny dziennikarz, pielgrzym oraz antropolog. Pearce tworzy ten podział w oparciu o klasyfikację wykonywanych przez podróżnych czynności i stosunku do nich (jest ich ogółem dwadzieścia) [Pearce 1982, s. 29]. Rozważa tu nie tylko sposób wydawania pieniędzy, główne zainteresowania, stosunek do odwiedzanych społeczności i ich kultury, podejście do środowiska naturalnego i rodzaj konsumpcji, ale także sposoby obserwacji (w tym stanowisko wobec fotografii), znajomość języka i wiedzę o danej kulturze oraz sposób zwiedzania (samodzielne lub zorganizowane) [Pearce 1982, s. 30-37].

Turysta w jego typologii „robi zdjęcia, poluje na pamiątki (*souvenir-hunting*), odwiedza słynne miejsca, nie ryzykuje, nie rozumie miejscowych” [Pearce 1982, s. 40], natomiast podróżnik „przebywa krótko w jednym miejscu, eksperymentuje z lokalnym jedzeniem, odwiedza słynne miejsca, zwiedza samodzielnie” [Pearce 1982, s. 32]. Trudno zatem w ramach tej typologii przeciwstawić sobie te dwa – zdaniem MacCannella opozycyjne – typy. Porównanie turysty z antropologiem wydaje się ciekawsze. Antropolog „gorliwie obserwuje odwiedzane społeczeństwo, odkrywa miejsca samodzielnie, interesuje się środowiskiem, nie kupuje pamiątek, robi zdjęcia” [Pearce 1982, s. 32]. Jedynie czynność fotografowania jest bliska obu typom podróżnych. Inne zachowania są przeciwstawne (przynajmniej pozornie). Próbując przeanalizować aktywność turysty i antropologa można zatem zastanowić się nad istotą podróży pojmowanej jako doświadczenie kognitywne, pamiętając oczywiście o całym wachlarzu pośrednich możliwości.

Poznanie Obcego: europejskie spojrzenie a dyskurs kolonialny

Niezależnie od tego, jak wartościujemy opisywany tu europejski sposób postrzegania i badania świata, należy podkreślić, że był on na tyle specyficzny, iż budził zdziwienie Obcych. Wśród XIX-wiecznych egipskich opisów podróży do Europy przykuwa uwagę stwierdzenie, iż Europejczycy wydają się wierzyć, że spojrzenie nie wywołuje żadnych skutków [Mitchell 2001, s. 14]. W istocie, Europejczyk patrzy, gdyż jest to dla niego podstawowy sposób badania świata, a nie czynność magiczna [Mitchell 2001, s. 14]. W tym sensie spojrzenie jest równoznaczne z subiektywną perspektywą, z naturalnym rodzajem analizy, i z najszlachetniejszym sposobem poznania, przynajmniej od czasów Kartezjusza, nie uwikłanym bowiem w bezpośredni kontakt cielesny i wszelkie wynikające stąd problemy moralne [Michałowska 2004].

Oczywiście szczegółowe omówienie wszystkich stanowisk filozoficznych wobec poznania zmysłowego przekracza ramy i zamysł tego tekstu. Warto jednak zauważyć, że mimo wątpliwości niektórych filozofów, w kulturze

Zachodu spojrzenie powszechnie rozumiane jest jako zdolność przyrodzona i nie nacechowana pejoratywnie, lecz przeciwnie – raczej pozytywnie, gdyż tak właśnie kultura europejska odnosi się do samej indywidualności, a więc do podmiotu poznającego. W Europie „ja”, również zgodnie z tradycją kartezjańską, ma wartość większą niż wspólnota. Daniel Etounga-Manguelle oraz Thomas S. Weisner w swoich tekstach zamieszczonych w zredagowanej przez Lawrence’a E. Harrisona i Samuela P. Huntingtona książce *Kultura ma znaczenie* [2003] zwracają uwagę m.in. na to, że ludy pozaeuropejskie inaczej postrzegają jednostkę, częściej też zdają się wierzyć w złą moc krzywego spojrzenia, w możliwość rzucenia uroku za pomocą wzroku. Obaj badacze uważają właśnie wspólnotowość, trybalizm i nacisk na szybką socjalizację dzieci za podstawowe czynniki kulturotwórcze w Afryce, co związane jest z ekstremalnymi warunkami naturalnymi, nie dającymi często jednostce szans na przeżycie bez wsparcia plemienia. Ta wyraźna odmienność wartościowania podstawowych zachowań ludzkich bywa różnie tłumaczona – czasem jako wyzwolenie się Europejczyków z kłępującej teologii, czasem jako przyrodzona ciekawość [Orłowski 1999, s. 124-5] lub też jako wynik popularności racjonalizmu i zepchnięcia irracjonalnego w sferę tabu. W Europie nacisk na indywidualizm łączy się często z dowartościowaniem patrzenia jako formy jednostkowego poznania. Relacje pomiędzy sposobami wychowania a kulturowo wypracowanym „programem percepcyjnym” szczegółowo tłumaczy w swoich analizach Derrick de Kerckhove, który odnajduje powiązania pomiędzy stosowanymi w danej kulturze mediami, instytucjami kulturowymi i neurobiologicznymi podstawami pracy mózgu [de Kerckhove 1996].

Wartościowanie spojrzenia jako metody badawczej niewątpliwie różnić się będzie w zależności od rozpatrywanego kontekstu – gdy będzie nim rozwój humanizmu i sztuki malarstwa w renesansie – z pewnością rola perspektywy geometrycznej i wynikające z niej prawidła ocenione zostaną pozytywnie, gdy będzie nim konkwista i handel niewolnikami sprowadzanymi z nowo odkrytych ziem – zmieni się zapewne ocena tego zjawiska. A przecież mowa wciąż o tym samym spojrzeniu i jego konsekwencjach.

W kontekście epoki kolonialnej nie można w takim typie poznania nie dostrzegać przejawu dyskursu władzy, przemocy kolonizatora w stosunku do kolonizowanego. Patrzący jest tym, który zniewala; tym, który nadaje sobie prawo do przyglądania się [Mitchell 2001, s. 18; Said 1991, s. 237]. Michel Foucault opisując relację pomiędzy nauką i aparatem władzy, dostrzega powiązania ideologiczne, które owocują stworzeniem dyskursu wiedzy-władzy [Foucault 1998, 2002]. Jak wiadomo, są to jego zdaniem sfery nierozłączne. Badające spojrzenie, „spojrzenie kliniczne” powiązane jest z dominacją nad obiektem badania i z lekceważeniem dyskursu badanego, a nawet ze świadomym pomijaniem go. Foucault pisząc o etnologii, akcentuje jej historyczne zakorzenienie, które ma na nią niebagatelny wpływ. Autor jednak waha się co do oceny rodzaju tego wpływu:

Istnieje pewna pozycja zachodniej *ratio*, ustalona w ciągu jej historii i stanowiąca podstawę jej relacji, jakie może ona nawiązywać z wszystkimi innymi społeczeństwami – nawet z tym, w którym historycznie sama się pojawiła. Nie znaczy to oczywiście, że sytuacja kolonialna jest etnologii niezbędna (...). Etnologia zyskuje właściwy sobie wymiar wyłącznie w historycznej suwerenności – zawsze dyskretnej, lecz zawsze aktualnej – myślenia europejskiego i w relacji, która pozwala mu stawić czoło innym kulturom tak samo jak sobie. (...) Etnologia sytuuje się wewnątrz szczególnej relacji, którą zachodnia *ratio* ustanawia wobec innych kultur, dzięki czemu może pomijać przedstawienia, jakie ludzie danej cywilizacji wytwarzają o sobie, o własnym życiu, potrzebach i znaczeniach obecnych w języku, może natomiast zobaczyć, że za tymi przedstawieniami kryją się normy, dzięki którym ludzie spełniają życiowe funkcje, choć ich bezpośredni nacisk odrzucają, reguły, pozwalające im odczuwać i zaspokajać potrzeby, wreszcie systemy, na których tle dane jest im każde znaczenie [Foucault 2005, s. 207-209].

„Pomijanie przedstawień” Innych dotyczących ich samych jest właśnie przejawem dyskursu władzy – nawet jeśli wyniki takich analiz są interesujące, to analizy te są dwuznaczne moralnie. Semantyczne odebranie Obcym umiejętności mowy — a więc porozumiewania się – oznacza przejście dyskursu o nich, przyjęcie na siebie roli dyskursotwórczej i definiującej. Jest to zwyczajowa taktyka kolonizatorów, na co zwraca uwagę Edward Said [1991] w kontekście kolonializmu zachodniego, a w kontekście kolonializmu rosyjskiego – Ewa Thompson [2000].

Said analizując Orient rozumiany przezeń jako okcydentalny wytwór – będący symbolicznym przedstawieniem nieznanego świata, powiązany z dyskursem władzy, polityki i nauki – pisze także o doświadczeniach przybyszów widzących Wschód i jego mieszkańców zazwyczaj poprzez pryzmat zinternalizowanej i zobiektywizowanej ideologii [Said 1991; 2002]. Przewaga Europy w dobie kolonialnej pod względem organizacji różnych struktur oraz instytucjonalizacji nauczania i rozwoju mediów różnego typu (od wynalazków technicznych, przez środki transportu, po *mass media*) spowodowała rozprzestrzenienie się właśnie europejskiego modelu czy wizerunku Orientu, a nie wschodniego spojrzenia na Europę. W rzeczywistości Said wydaje się pomijać fakt, że Orient nie wydawał się zainteresowany upowszechnianiem własnej wizji świata, a nie tylko nie miał takiej możliwości [Sabry 2005, s. 42-43; Rugh 2004, s. 19]. Said twierdzi, że przejście dyskursu wiąże się z imperialnym rozbudzeniem się potrzeby opisywania innych, która wywodzi się z poczucia wyższości kulturowej. Zachód rozpoczął swe opowieści o Oriencie, gdyż on sam wydawał mu się niemy i zacofany, a jednocześnie leżał na tyle blisko, że wymagał opisanego [Said 1991, s. 195]. Oczywiście wiązało się to z przewagą militarno-technologiczną, którą ekstrapolowano również na poczucie wyższości kulturowej.

Trudno przeczyć istnieniu przemocy kolonialnej [Fanon 1985, s. 32, 38]. Rozważając problem podróży jako doświadczenia kulturowego trzeba jed-

nak skupić się przede wszystkim na przemocy na poziomie symbolicznym. Jest to poziom semantyki, nadawania znaczeń, konstruowania obrazów i dyskursu. Nie znaczy to wszakże, że badając problematykę podróży, można pominąć przemoc fizyczną, której podróżnicy bywają zarówno dystrybutorami, jak i odbiorcami. Turysta skazany jest na dziedzictwo tego rodzaju – bądź jako podmiot, bądź jako obiekt tej przemocy.

Turystyka masowa jako neokolonializm kulturowy

Współczesny turysta jest przecież wnukiem kolonizatora i jako taki dziedziczy nie tylko jego przyzwyczajenia percepcyjne, ale też stereotypy i ograniczenia świadomości [Jennings, 2018, s. 29]. Zgadzam się tu w pełni z koncepcjami Louisa Turnera, Johna Asha i Dennisona Nasha, widzącymi bliski związek przyczynowo-skutkowy (czy historyczną kontynuację) pomiędzy kolonializmem a turystyką masową [Podemski 2004, s. 40-44]. Badacze ci zwracają uwagę na istotne kwestie polityczno-kulturowe. Perspektywa, w której turystyka pojmowana jest jako pokojowa forma kolonializmu kulturowego, dostosowana do wymogów czasów postkolonialnych została dobrze ugruntowana analizami ekonomicznymi i statystycznymi [Mazanec 2018]. Coraz częściej zresztą badacze dostrzegają dwuznaczny charakter roli turysty.

Jednymi z pierwszych, którzy zwrócili na to uwagę, byli Louis Turner i John Ash, którzy w 1975 roku opublikowali książkę *The Golden Hords* [Turner, Ash 1975]. Od tego czasu można datować postkolonialną teorię krytyczną w badaniach nad turystyką. Podróż połączona ze zwiedzaniem w tym ujęciu jawi się jako trwające od stuleci przemieszczanie się ludności bogatych, zimnych i zanieczyszczonych krajów Północy na Południe – do krajów ciepłych, czystych, nie zniszczonych jeszcze przemysłem, a zatem i biedniejszych. Teoria ta powiązana jest w dużej mierze z historią rewolucji w transporcie – za najważniejsze cezury badacze uważają pojawienie się kolei, statku parowego, samochodu i samolotu. Masowi turyści jawią się tu nowymi barbarzyńcami, stąd zresztą tytuł nawiązujący do Złotej Ordy. Oczywiście nowi barbarzyńcy różnią się od dawnych – pochodzą z miast, z centrów cywilizacji i podążają na peryferia wraz z całym swym bagażem kulturowym i pieniędzmi. Istotnym aspektem, łączącym te dwie „generacje” *barbari* jest sposób, w jaki wędrują przez świat, szerząc siłę (różnych rodzajów), zalewając słabsze społeczeństwa. Autorzy kładą nacisk na fakt, że turystyka jest domeną znacznej mniejszości społeczeństwa – na początku lat siedemdziesiątych, gdy powstawała książka, jedynie 1% ludzkości leciał samolotem, a 95% ludności świata nigdy nie przekroczyło granicy państwowej. W pierwszych dekadach XXI wieku sytuacja oczywiście się zmieniła. Krzysztof Podemski podsumowuje teorię Louisa Turnera i Johna Asha oraz samych turystów masowych w niezwykle trafny sposób (który do dziś się nie zdezaktualizował):

Zdaniem autorów, masowa turystyka stoi pod znakiem 4 «S»: *sun, sand, sea and sex*. Turystyka jest *inwazją* uciekinierów z metropolii na peryferia. Turyści to osoby, które uciekają od uniformizacji i złożoności w egzotykę i prostotę, w inną przestrzeń, ale także w inny wymiar czasu. Turyści kupują sobie tubylczą kulturę tak jak wakacje. Wakacje są ładnie opakowanym towarem. Kultura tubylcza jest w niej produktem zamrożonym, spetryfikowanym, zastygłym w przeszłości [Podemski 2004, s. 41].

Od kultur i ludzi często zresztą ważniejsza jest egzotyczna sceneria czy zwierzęta. Autorzy skłaniają się ku stwierdzeniom, że turystyka nie wiedzie do prawdziwego kontaktu międzykulturowego – jedynie daje jego namiastkę, a właściwie jest jego zupełną iluzją. Nawet jeśli turyści wykazują chęć poznania gospodarzy, ich zwyczajów, kultury i opinii – napotykają nieprzekraczalny problem, „rzeczywisty dylemat, na ile można w dwa tygodnie poznać kogoś, kto mówi nieznanym językiem” [Podemski 2004, s. 42]. A zatem oczywiście staje się, że obopólne kontakty nie mogą wyjść poza powierzchowne i pełne uprzedzeń stosunki. Omawiana teoria dotyczy pojęcia turysty w wąskim rozumieniu jako turysty masowego – nie w szerokim (turysta: nie tylko masowy, zorganizowany, ale też indywidualny, w tym ambitny „podróżnik”, o którym pisze MacCannell), za jakim się opowiadam. Innym problemem, dziś doskonale widocznym jest to, że te rodzaje turystyki, które w latach siedemdziesiątych uznawano za alternatywne i mało popularne, dziś stały się równie masowe i skomercjalizowane, jak klasyczne *package tours*.

Oczywiście koncepcja Turnera i Asha nie jest indyferentna politycznie – jest dogłębną krytyką systemu, w którym pieniądze turystów trafiają nie do biednych społeczeństw, ale do politycznych czy militarnych „elit” nimi zarządzających, co umacnia polityczne *status quo*. Również dzisiaj trwa debata, czy turyści powinni odwiedzać określone kraje, w których turystyka służy finansowaniu dyktatur wojskowych czy reżimów totalitarnych. Jest to oczywiście spór, w którym każda strona ma swoich zwolenników – jedni utrzymują, że turystyka mimo finansowania władzy daje zwykłym obywatelom nadzieję na zmianę ustroju i wiedzę o świecie poza granicami kraju, a czasami możliwość zarobienia i przedstawienia swoich poglądów, inni – że jest formą podtrzymywania totalitarnej władzy. Próba wyjścia z impasu są różne kodeksy etyczne proponowane turystom [WTO 1999]. Marek Kazimierzczak, wskazując na współistnienie różnych stanowisk względem kodeksów etycznych w turystyce, zauważa przy tym, że w branży turystycznej można obserwować „nieoczekiwane sprzężenia etyki biznesu i zarządzania z etyką ekologiczną oraz etyką sprawiedliwości społecznej”, które stanowią część systemu odpowiedzialności etycznej, transkulturowego w sensie geograficznym i historycznym [Kazimierzczak 2006, s. 14]. Dennison Nash, mimo upowszechniającej się koncepcji zrównoważonego rozwoju, uważał turystykę za imperialną praktykę współczesnych krajów rozwiniętych. I choć

turysta prowokuje kontakt międzykulturowy, nie jest niewinny – niszczy kraj, do którego przyjeżdża na wakacje, zamieniając go swymi działaniami (pośrednio) w region turystyczny. Kontakty kulturowe sprowadzają się tu do transakcji, jednak nie prowadzą one do wymiany kulturowej, a do dominacji. Wiąże się to oczywiście z tym, że rzadziej turyści uczą się języka i zwyczajów kraju, który odwiedzają. Częściej to gospodarze dostosowują się do norm kulturowych, wymagań różnego typu, zachowań i języka turysty. Dlatego też rola gospodarzy jest tu fundamentalna. Jak ujmuje to Nash:

Z uwagi na transakcyjny charakter imperializmu nie można zapominać o roli, jaką odgrywają tubylcy. (...) Niektórzy tubylcy mogą być aktywnymi partnerami w kreowaniu resortów turystycznych. Jakie siły powodują, że poszukują oni czy zgadzają się na rozwój turystyki? Tam, gdzie dysproporcje władzy są bardzo duże, jak w wypadku podboju militarnego, takie pytanie może nie mieć znaczenia, ale nie można ignorować faktu, że rozwój regionów turystycznych (*tourist area*) zazwyczaj zależy od pewnej lokalnej współpracy [Nash 1989, s. 43].

A jednak to, co łączy gospodarzy i gości, to stosunki instrumentalne i to głównie tubylcy muszą się adaptować do nowej sytuacji i dominującej kultury przyjezdnych, nie odwrotnie. Nash zgadza się, że turystyka historycznie wiąże się z czasowymi dobrowolnymi migracjami dobrze sytuowanej ludności z Północy na Południe, z centrów (metropolii) na peryferia, gdzie tworzą się turystyczne regiony. Często także, jak zauważają i Nash, i Nuñez, turysta z pewnego sentymentu wraca tam, skąd nie tak dawno temu wygnano jego samego, bądź jego rodziców czy dziadków-kolonizatorów [Nuñez 1989, s. 267; Nash 1989, s. 37-52]. A zatem, jego dominacja jest kwestią oczywistości, choć często w oficjalnym dyskursie się nie pojawia. Instrumentalne stosunki, jakie powstają pomiędzy gospodarzami i gośćmi nie wywodzą się jednak tylko z kolonialnej przeszłości, ale także z charakteru systemu ekonomicznego przemysłu turystycznego. Przeszkodą są również różnice kulturowe, problem obcości oraz dystynkcja: praca – czas wolny:

Jako turysta, osoba trwa w czasie wolnym, co oznacza, że nie ugina się formując świat, tylko doświadcza go lub bawi się nim. Jeśli turysta dąży do dziwacznych turystycznych celów, inni muszą spełniać bardziej użyteczne funkcje. Ujmując to zwięźle, inni muszą służyć, podczas gdy turysta bawi się, wypoczywa, lecz się lub mentalnie się wzbogaca [Nash 1989, s. 45].

Mimo tej raczej gorzkiej analizy sytuacji, badacz uważa, że dla tubylców przyjęcie aktywnej roli może być pozytywne w sensie ekonomicznym. Oczywiście podejście transakcyjne wskazuje na rozumienie turystyki jako obopólnych związków i interakcji, z dwukierunkowym przepływem komunikacji. Zdaniem Nasha jest to komunikacja utrudniona dla zdominowanych i poddanych presji tubylców. Sam zauważa jednak, że trudno tu mówić

o jednym systemie turystycznym – jest ich tak wiele, jak społeczeństw gości i gospodarzy oraz ich potencjalnych wzajemnych stosunków. Turystyka jako zjawisko wymaga zatem równomiernego skupienia uwagi antropologów na obu społecznościach tego wciąż imperialnego układu sił [Nash 1989, s. 47], w którym wnukowie kolonizatorów odwiedzają w czasie wolnym wnuków ich dawnych służących – kolonizowanych. Oczywiście użyte tu słowo „wnuk” można rozpatrywać zarówno metaforycznie, jak w przypadku polskich turystów, jak i zupełnie dosłownie, zwłaszcza gdy mowa o Brytyjczykach czy Francuzach, dla których dziedzictwo to jest albo palącym problemem, albo powodem do dumy i resentymentów.

Trzeba tu dodać, że ostatnie dekady stanowią podstawę do postawienia tezy o demokratyzacji turystyki. Jeden z ważniejszych współczesnych antropologów, James Clifford, ujął ten proces następująco: „W ostatnich dziesięcioleciach XX wieku etnografia zaczyna się od nieuniknionej konstatacji faktu, że ludzie Zachodu nie są jedynymi, którzy przemierzają współczesny świat” [Clifford 2000, s. 25]. Można zatem szerzej spojrzeć na gospodarzy i gości – od kilku dekad porządek postkolonialny w turystyce ulega odwróceniu. Inaczej rzecz ujmując, także wnukowie kolonizatorów bywają przedmiotem oglądu wnuków dawnych kolonizowanych i nie ma w tych podróżach niegdysiejszej nabożności cechującej pielgrzymki z peryferiów do metropolii. Trzeba podkreślić, że binarny świat z analiz Nasha wyraźnie się dziś skomplikował, choć jednocześnie nie można powiedzieć, że epoka kolonialna i relacje w niej wykształcone zupełnie odeszły w niebyt.

Ograniczenia wiedzy i percepcji w podróży

Dzisiejszy turysta różni się zatem od swego poprzednika, napotyka jednak często podobne trudności, jakie piętrzy przed nim zarówno los, bariera kulturowa, jak i kolonialne dziedzictwo. Zresztą nie jest to ograniczenie jednostronne: niezależnie od procesu globalizacji obydwie strony posługują się stereotypami kulturowymi. Warto zapytać o wiedzę, jaka powstaje w doświadczeniu podróży, a także o jej ograniczenia, wynikające z uwarunkowań kulturowych, psychologicznych i percepcyjnych.

O tradycyjnym czy stereotypowym stosunku do „obcych” interesująco pisze Zbigniew Benedyktowicz [2000], który przytacza wczesne prace polskich prekursorów etnologii – Józefa Obrębskiego, Floriana Znanińskiego, Gustawa Ichheisera i Jana Stanisława Bystronia. Kategoryzacje ludzi powszechne w myśli ludowej bazują na dychotomiach, które ukazują różnice pomiędzy „swoimi” i „obcymi”. Podstawowe to: „ludzie” – „nieludzie”, „ludzie” – „zwierzęta”, „posiadający mowę” – „niemówiący”. Wyrazne przeciwstawienie Obcych własnej grupie społecznej czy narodowej jest jednocześnie wyrzuceniem ich poza nawias społeczeństwa, a zatem poza nawias

ludzkości. Wiąże się z tym powszechnie u ludów zwanych niepiśmiennymi równoznaczne pojmowanie nazwy własnego plemienia z rozumieniem terminu „ludzie”. Przykładem mogą być Mapuche czy Ikwowie, co ukazuje możliwe drogi rozwoju historii „ludzi” – pierwsi zostali zdominowani, zasymilowani i jednocześnie upodleni oraz sprowadzeni do roli przedmiotu badań antropologii i bohaterów spektakli organizowanych dla potrzeb turystów, a drudzy wyginęli. Interesującym faktem jest też częste kategoryzowanie Obcych jako przybyszów z zaświatów — stąd ich związek z czernią, ciemnymi mocami, diabłem, ale też z bóstwami, siłami nadprzyrodzonymi, niekoniecznie złymi. Stereotyp może być tu postrzegany jako obraz-symbol, definiujący to, co nieznanne [Benedyktowicz 2000]. Za Walterem Lippmanem [1922], Benedyktowicz przytacza istotne cechy stereotypu: mechaniczna, seryjna powtarzalność i odradzanie się, duża trwałość, absurdalność i niedorzeczność, dominanta emocjonalności i irracjonalności [Benedyktowicz 2000, s. 81]. Za niezwykle istotne autor uważa jednak przede wszystkim powiązanie stereotypu z funkcjami poznawczymi, z aspektem pragmatycznym ludzkiego działania i z procesem identyfikacji (zaproponowane przez Józefa Obrębskiego) [Benedyktowicz 2000, s. 82]. Urszula Żydek-Bednarczuk natomiast w kontekście badań nad komunikacją międzykulturową w glottodydaktyce zauważa, że dla zrozumienia stereotypów Obcego konieczne jest także przyjrzenie się autostereotypom i standardom kulturowym jednostki [Żydek-Bednarczuk 2015, s. 53].

Wspomniana binarna stereotypizacja („ludzie”/„nie-ludzie”) jest zapewne „odwiecznym” towarzyszem podróżnika; wiązać ją można oczywiście zarówno z pierwszą (fascynacja), jak i drugą (szok kulturowy) fazą „krzywej akulturacji” opisywanej przez Geerta Hofstede [2000, s. 305]. Istotne jest przy tym to, że nie narodziła się ona wraz z nowożytnym spojrzeniem, ale znacznie wcześniej. Zdaniem Louisa Turnera i Johna Asha właściwa była już pierwszym podróżnikom europejskim doby renesansu [Turner, Ash 1975]. Stereotyp jest przecież reakcją obronną, reakcją na to, co inne, nieznanne, w sposób niepokojący odmienne. Hofstede zauważa przy tym, że istnieniu zazwyczaj pozytywnych autostereotypów (dotyczących członków własnej grupy społecznej) odpowiada wzmocnienie heterostereotypów (czyli stereotypów w rozumieniu członków innych grup), które może być tak silne, że nawet doświadczenie międzykulturowe z nimi niezgodne – zwłaszcza gdy jest negatywne – będzie pomijane i zapamiętywane jako odwrotne [Hofstede 2000, s. 307]. Zdaniem Hofstede’a kontakty międzykulturowe nie są jednak gwarantem lepszego zrozumienia, opinie na temat Obcego kształtują się bowiem na podstawie doświadczeń kontaktów międzygrupowych, a nie indywidualnych, które z natury rzeczy są bardziej zróżnicowane i częściej mogłyby być podstawą do weryfikacji stereotypu.

Podobnie można wskazać, że praktykowana już od starożytności mitologizacja Obcego jako „barbarzyńcy, dzikiego, pierwotnego” [Kuper 2009,

s. 21-37] oraz wytworzenie przez wczesną etnografię modelu społeczeństwa pierwotnego jako antytezy czy antymodelu dla zachodniego społeczeństwa cywilizowanego stanowią rodzaj naukowo usankcjonowanej reakcji obronnej wobec pierwszej fazy globalizacji, jaką była epoka kolonialna i wynikające ze zderzenia cywilizacji problemy z zakresu komunikacji międzykulturowej. Adam Kuper zwraca uwagę na fakt, że idea społeczeństwa pierwotnego równie dobrze sprawdzała i sprawdza się w różnych kontekstach ideologicznych i politycznych, stanowiąc użyteczne narzędzie perswazji kulturowej zarówno w przeszłości, jak i na przyszłość [Kuper 2009, s. 239]. W procesie mitologizacji kultur rdzennych czy tubylczych Kuper dostrzega ciężar tradycji romantycznej [Kuper 2009, s. 221].

Teorie psychologiczne z kolei kładą nacisk na powiązanie stereotypu z uprzedzeniem i z oczekiwaniem, ale także z dysonansem poznawczym, z koniecznością oceny kogoś odmiennego, przy niedostatecznej wiedzy na jego temat. Kategoryzacja jest tu naturalnym procesem psychicznym o różnie tłumaczonej genezie. Poza teoriami myślowego „lenistwa”, strachu wobec obcości, czy moralnej słabości, powstała także teoria rzeczywistego konfliktu, widząca w stereotypizacji przejaw realnej rywalizacji o ograniczone zasoby [Nelson 2003, s. 21-89]. W kontekście komunikacyjnym i kulturowym najbardziej przekonująco brzmi teza o percepcyjnym uwarunkowaniu kategoryzacji:

Nasz system poznawczy ma ograniczone możliwości i nie jest w stanie przetwarzać jednocześnie wszystkich informacji dostępnych w naszym otoczeniu społecznym. Ponieważ jednak mamy potrzebę rozumienia, a nawet przewidywania zachowań innych ludzi, nauczyliśmy się omijać owe ograniczenia. Kategoryzacja okazała się tu jedną z najlepszych metod [Nelson 2003, s. 52-53].

Psychologowie doszli do takich wniosków dopiero w latach sześćdziesiątych, kiedy to pojawiły się możliwości badania aktywności mózgu człowieka i rozwinęły się sztuczne mózgi — komputery. Interesujących spostrzeżeń z zakresu psychologii percepcji dokonał także nieco wcześniej Ernst Gombrich [1956], analizując kwestie związane z postrzeganiem dzieł sztuki. Odkrył on najogólniej rzecz ujmując, iż percepcja polega na powtarzaniu się sekwencji schematów i korekt [Gombrich 1981, s. 147-177].

Wszelka sztuka rodzi się w ludzkim umyśle, wyraża raczej doświadczenie świata niż sam świat widzialny i właśnie dlatego jest «konceptualna», że przedstawienie obrazowe zawsze rozpoznać można po stylu. Pozbawieni punktu wyjścia, czyli pierwotnego schematu, nigdy byśmy się nie oparli presji doświadczeń. Podstawowe kategorie pozwalają nam porządkować wrażenia. Paradoksem okazuje się, że owe podstawowe pojęcia nie są wcale tak ważne, by nie można ich było korygować zależnie od potrzeb. Toteż przy dostatecznej giętkości schematu jego początkowa mglistość jest w większej mierze pomocą niż zawadą. Natomiast system całkowicie płynny nie byłby przydatny, albowiem nie mógłby rejestrować faktów z braku odpowiednich «sufladek» [Gombrich 1981, s. 90].

Mówi on w istocie o procesie opartym na elastycznych zasadach, modyfikowanych w zależności od potrzeb i kreatywnych zdolności człowieka. Istotne staje się zrozumienie, że aparat percepcyjny wykorzystuje rodzaj matryce, na bazie których dokonuje obserwacji i autokorekt. Oznacza to, że kategoryzacja w tym rozumieniu ma walor raczej pozytywny — bez niej bowiem postrzeganie byłoby procesem zbyt skomplikowanym w stosunku do możliwości ludzkiego mózgu. Wnioski Gombricha można rozszerzyć poza percepcję dzieł sztuki – zasada precesji schematów i korekt dotyczy bowiem generalnie procesów postrzegania, może nawet nie tylko ludzkiego. Z całą pewnością opisuje ona także kontakty interpersonalne, zwłaszcza te międzykulturowe, w wypadku których schemat jest bardziej ogólnym konstruktem, który aktywnie trzeba uzupełniać podczas podróży.

W tym kontekście zawierzenie opisom stworzonym przez innych podróżnych lub autorytetom nauki czy religii zwalnia turystę z konieczności męczącego porównywania schematów z rzeczywistością i nieustannego korygowania ich. W tym sensie stereotyp jest naturalnym sprzymierzeńcem turysty. Z drugiej strony schemat w rozumieniu Gombricha jest nieodłącznym elementem każdej percepcji, a zatem także turysta poszukujący prawdziwego kontaktu i wiedzy o Innym jest nań skazany.

Percepcja człowieka wkraczającego w obcą przestrzeń kulturową jest wyczulona przede wszystkim na odmiennosć różnych aspektów rzeczywistości, jednak przyzwyczajenia percepcyjne, jakich nabył on przebywając we własnym kręgu kulturowym, nie dadzą o sobie zapomnieć. Stąd częste postrzeganie świata zewnętrznego przez turystę jako świata dekoracji czy spektaklu, nawet jeśli nie są stworzone ze względu na niego. Kulturowe formy reprezentacji, takie jak panoramy, wystawy, muzea i teatr, a później kino i nowe media, utrwaliły w człowieku Zachodu takie „egoistyczne” podejście do świata: turysta nie postrzega siebie jako „obiekta dziwaczego”, lecz całe środowisko widzi jako takie. Wydaje się, że słusznie Erik Cohen postrzega nowoczesne „dowartościowanie i zadowolenie płynące z kontaktu z dziwnością i nowością” jako pierwotną przyczynę rozwoju turystyki, umożliwiającą „wyjście poza własny habitat” [Cohen 1972, s. 165]. W konsekwencji, choć to przybysz jest Obcym, postrzega jako Obcych wszystkich innych ludzi. Świat jawi się turyście jako scena teatralna – zapomina on jednak, że sam jest aktorem, który na niej występuje. Wrażenie sztuczności świata-napokaz nie musi być mylące, jak zauważa MacCannell [2005, s. 224-240], często jest on właśnie taki – i to specjalnie dla turystów. Jeśli spojrzeć na świat ludzkich interakcji z perspektywy rozważań Ervinga Goffmana [Goffman 1981], sztuczność ta wydaje się zresztą całkiem naturalna i powszechna. We wszystkich sytuacjach interakcji społecznych człowiek jest bowiem zdaniem Goffmana aktorem, a środowisko interakcji – sceną. Niewielkie znaczenie może zatem mieć autentyczność czy nieautentyczność dekoracji. Zawsze pozostają one konstruktem użytecznym dla celów interakcji. Pełna

autentyczność jest w opinii Goffmana nieosiągalna — gdyż każdy kontakt pomiędzy ludźmi opiera się na przyjęciu określonych ról społecznych i postaw komunikacyjnych, poprzez wykorzystanie fasady i sposobu gry aktorskiej oraz technik służących społecznej kontroli [Goffman 2006, s. 171].

Może jednak, gdyby oprzeć się z kolei na koncepcji gry aktorskiej Stanisławskiego – wedle której to, co grane musi być prawdziwie przeżywane, by wydawało się prawdziwe i poruszyło widza, a przez to stało się prawdziwe – człowiek nie jest jednak skazany na nieautentyczność [Stanisławski 1953-1954]. Nawet turysta, jeśli przeżywa kontakt z Innym w sposób wewnętrznie autentyczny, może dojść do prawdy – jednak nie będzie to prawda o Innym, a o nim samym. W sytuacji kontaktu międzykulturowego można liczyć na empatię, która nabiera sensu prawdy – jednakże nie jest to prawda intersubiektywna, a w pełni subiektywna. Jest to prawda sceny teatralnej i grającego aktora. W tym kontekście odniesienie do Stanisławskiego daje pewną szansę, pewną – choć niewielką – dozę optymizmu poznawczego, zakładającego, że przynajmniej poziom emocjonalny „spotkania z Innym” może nieść autentyzm, mimo turystycznych dekoracji. Liczy się zatem autentyzm doświadczenia, a przecież to właśnie *doświadczenie* dla turysty jest najważniejsze. Pytaniem pozostaje, na ile człowiek żyjący wśród dekoracji się do nich upodabnia i na ile utożsamia się z ich ledwo dostrzegalnym, ale wszechobecnym dyskursem, zwłaszcza gdy doświadczenia te są kolekcjonowane, tak jak kolekcjonuje się pamiątki i widoki. Sugestie Saïda i badaczy postkolonialnych nakazują tu pewien sceptycyzm. Jest to jednak tylko jedna z perspektyw postrzegania komunikacji międzykulturowej.

Antropologia jako projekt podróży etycznej i spotkanie z Innym

Innym sposobem jest dialog, którego zwolennikiem jest Emanuel Levinás, piszący o „spotkaniu z Innym” w tonie optymistycznym (w tym sensie, że dopuszcza ewentualność takiego spotkania). Oczywiście rozumie on postać „Innego” inaczej niż krytycy postkolonialni – nie poprzez różnicę kulturową, ale poprzez różnicę tożsamości, czy raczej różnicę bytu. Każdy człowiek jest dlań „Innym”. W swej pracy *Całość i nieskończoność. Esej o zewnątrzności*, pisze Levinás:

„Inność innego człowieka nie zależy od jakiejś cechy, która odróżniałaby go ode mnie, bo odróżnienie tego typu zakładałoby właśnie wspólnotę rodzaju, która przekreśla prawdziwą odmienność. A jednak inny człowiek nie jest zwykłą negacją mnie (...) Inny pozostaje nieskończenie transcendentny, nieskończenie obcy – ale jego twarz, wydarzająca się jako epifania i wzywająca mnie, odrywa się od świata, który jest nam wspólny i którego możliwości, rozwijające się w naszej egzystencji, zapisane są w naszej naturze” [Levinás 1998, s. 227-228].

A zatem to w różnicy streszcza się charakter naszego spotkania z Innym. Dzięki jego twarzy doświadczamy zewnętrznosci. W *Etyce i nieskończoności* Levinas zauważa natomiast inną ważną w kontekście podróży prawdę: „Jeszcze zanim człowiek spotka obok siebie twarz innego, już niesie go w sobie” [Levinas 1991, s. 12]. Spotkanie z Innym (czyli nie Toż-Samym ze mną), z Drugim (który objawia się poprzez swoją fizyczną obecność i stawia etyczne wyzwanie), jest w opinii Levinasa najważniejszym doświadczeniem człowieka. Doświadczeniem, dzięki któremu możliwe jest „samodoświadczenie” rodzące się z niewspółmierności między Drugim i Ja. To właśnie spotkanie z Drugim, zwłaszcza widok jego twarzy, sprawia, że rodzi się świadomość moralna. W tym rozumieniu pojawienie się Innego nadaje sens mojemu światu, poprzez konieczność dania odpowiedzi Innemu, odpowiedzi rozumianej jako odpowiedzialność [Levinas 1998, s. 239].

Z całą pewnością tego rodzaju znaczenie miało dla człowieka Zachodu spotkanie Innego, którego nazwał „dzikim”. Stało się ono z jednej strony pretekstem do samookreślenia, z drugiej wywołało konieczność definiowania świata, w którym zaszło to spotkanie. Trudno jednak mówić o obudzeniu się świadomości moralnej – dopiero późny postkolonializm, z jakim mamy współcześnie do czynienia odwołuje się do poczucia odpowiedzialności, o jakim pisze Levinas.

Interesujące wydaje się tu refleksyjne podejście Joanny Tokarskiej-Bakir, piszącej o różnych rodzajach spotkania z Innym w kontekście doświadczeń współczesnego dyskursu antropologicznego i filozoficznego [Tokarska-Bakir 1995, s. 13-22]. Istotnym elementem jej rozważań jest koncepcja „rozmowy” Hansa-Georga Gadamera, opartej na hermeneutycznym „rozumieniu” [Gadamer 1993, s. 342]. Autorka przedstawia trzy sposoby komunikacji z Innym, choć nie nazywa tego w ten sposób, pisząc jedynie, iż są to „miejsca” (*topoi*) spotkania. Każde z nich jest jej zdaniem związane z innym rodzajem języka, stąd też i opisy takich spotkań przybierają różne formy.

Pierwszy rodzaj spotkania nazywa ona wiwisekcją, drugi – raportem, trzeci – rozmową. Są to również typy opisu właściwe dyskursowi etnograficznemu czy antropologicznemu, zajmującemu się opisywaniem Obcych. Pierwsze dwa miejsca – „topoi” – autorka uznaje za nowoczesne, ostatnie za ponowoczesne – co można by przełożyć na „kolonialne” i „postkolonialne”, z tym, że „raport” jest formą pośrednią, związaną z prapoczątkami refleksji nad kolonializmem.

Pierwszy rodzaj opisu obecny jest szczególnie w języku nauk przyrodniczych, z niego bowiem się wywodzi. Następnie zaadaptowały go także dziedziny humanistyczne:

Obcość można traktować jak przedmiot badania w potocznym jego rozumieniu. Jest to sytuacja *wiwisekcji*, *totalnego uprzedmiotowienia*. W zachowaniu Innego, którego badamy «klinicznym wzrokiem», chcemy wówczas wykryć to,

co typowe i regularne, i czynimy to nie tylko dla *klasyfikacyjnej przyjemności*, ale także po to, by przewidywać na tej podstawie zachowania innych. (...) W takim badaniu wyłącza się wszelkie momenty subiektywne, *wyklucza przejawy własnego zaangażowania*, a zatem traktuje się tradycje jako rodzaj przedmiotu [Tokarska-Bakir 1995, s. 14].

Wiwisekcja jako rodzaj opisu spotkania z Innym nie dostarcza głębokiej wiedzy o nim, jednocześnie odmawiając mu, często nieświadomie, człowieczeństwa. Zdecydowanie do tej grupy zaliczyć należy większość wczesnej literatury antropologicznej, ale też i *gros* literatury podróźniczej (począwszy od dzienników i wspomnień, aż po przewodniki turystyczne). Tutaj dyskurs władzy-wiedzy przejawia się w sposób najwidoczniejszy, tutaj przemoc semantyczna pojawia się w sposób jawny.

Drugi typ spotkania to raport. Jest on domeną spojrzenia historyka, choć i on praktykowany jest przez różne dyscypliny. Celem tego rodzaju opisu jest ujawnienie prawdy historycznej, jednak bez szacunku dla Innego – choć bowiem nie ma on na celu, jak wiwisekcja, ukazania typowości i regularności, a w przeciwieństwie do niej poszukuje nowości i niepowtarzalności – to jednak Inny jako osoba jest tu mniej istotny niż autorytet badacza. Badacz konstruuje wiedzę na temat życia Innego, twierdząc wprost, że lepiej go rozumie niż on sam:

Rozumienie to zawsze ma *odcień protekcyjności*, jako że nigdy nie bierze pod uwagę możliwości, że obcy ma rację, że jego prawda jest większa od prawdy badającego (od której rzekomo abstrahuje). Poglądy Innego ustala się bowiem nie w celu rozważenia zawartej w nich racji, ale po to, by abstrakcyjnie stwierdzić fakt ich obecności, by *wypełnić lukę w wiedzy badającego podmiotu*, który i tak z nich niczego nie może się nauczyć [Tokarska-Bakir 1995, s. 14].

Trzeci rodzaj opisu to „rozmowa”, rozumiana za Gadamerem [1993], czy też „rozmowa prawdziwa” w terminologii Martina Bubera [Buber 1992]. Opis ten zakłada szacunek dla racji Innego, co więcej, jest ukierunkowany właśnie na słuchanie jego zdania i jego prawdy, nie na eksponowanie własnej. Tak rozumiana „rozmowa” może być jedyną formą prawdziwego i twórczego spotkania z Innym, a wynikać musi z postawy otwartości i z chęci dopuszczenia Innego do głosu. Postawa dialogiczna owocuje poznaniem.

Co ciekawe, zwłaszcza w kontekście problematyki percepcji podróźniczej, Tokarska-Bakir podkreśla związek wymienionych trzech rodzajów spotkania z odmiennymi zmysłami:

Wiwisekcji obcości dokonuje się przy pomocy *wzroku*, ulubionej władzy zmysłowej kartezjanizmu, historyczny raport tworzy się w obrębie *mówienia* (jeśli nie gadulstwa) przemądrzałego podmiotu, który nie daje sobie przerwać, natomiast domeną rozmowy jest *słuchanie* [Tokarska-Bakir 1995, s. 14].

Badaczka podkreśla, iż istotnym celem rozmowy – w przeciwieństwie do założeń wiwisekcji i raportu – nie jest poznanie jako takie, a uczestnictwo w „doświadczeniu”, niemożliwe do osiągnięcia w pojedynkę. Rozmowa jest rodzajem wymiany, w której obie strony coś zyskują, jednocześnie zmieniając się wewnętrznie. A właśnie owa zmiana w podmiocie poznającym jest istotna. Z punktu widzenia badacza może ona być wprawdzie sytuacją niepożądaną – chociażby w kontekście przytoczonych przez badaczkę powszechnie znanych problemów Carlosa Castañedy [1991] czy Kirsten Hastrup [1987, s. 50-62] – to jednak Tokarska-Bakir uważa, że tylko w tym trzecim typie spotkania, w rozmowie, mamy do czynienia z doświadczeniem w rozumieniu Gadamerowskiego *Erfahrung*. Inne opisy niewiele mówią o rzeczywistości poza tym, co wiemy. Ale też rozdziela ona za Gadamerem *Erfahrung* (doświadczenie) [Gadamer 1993, s. 324] od *Erleben* (przeżycia) [Gadamer 1993, s. 90], które jest tylko sentymentalizowanym wrażeniem, płaską imitacją doświadczenia – w istocie sprowadza się do „użycia”, nie do prawdziwego kontaktu, który zmienia badacza [Tokarska-Bakir 1995, s. 14-15]. W przeżyciu nie tracimy kontroli nad sytuacją spotkania, w doświadczeniu – często. A zatem nie jest to prosta droga do poznania. Sytuacje te można oczywiście odnieść do doświadczenia podróży i spotkania międzykulturowego. Czy jest ono bliższe *Erfahrung* czy *Erleben*? Zapewne częściej temu drugiemu, co jednak nie oznacza, że to pierwsze jest niemożliwe.

Odwolując się do wspomnianych typologii podróży, „doświadczenie” (*Erfahrung*) jest domeną badacza i odkrywcy, a „przeżycie” (*Erleben*) – masowego turysty. Ale przecież to tylko generalizacja, którą łatwo podważyć. Wystarczy przyjrzeć się konkretnym antropologicznym i turystycznym realizacjom spotkania z Innym, by to zauważyć. „Im dalej jadę, tym potworniejsze wszystko się staje” – pisał Witkacy-podróżnik w liście z Kanału Sueskiego z 1916 roku, dwa lata po ucieczce przed obowiązkami fotografa terenowego z wyprawy na Trobriandy Bronisława Malinowskiego [Witkiewicz 2000, s. 259]. „Czyż podróżnicy nie spotykali zawsze w świecie «tubylców»?” pisał po latach James Clifford, dekonstruując mit podróżnika-antropologa, „odkrywcy dzikiego” [Clifford 2000, s. 25].

Niezależnie od dokonania nurtu antropologii refleksyjnej i jej wpływu na pojęcie subiektywizmu i obiektywizmu w badaniach terenowych, projekt antropologii jako podróży etycznej niewątpliwie wciąż jest aktualny. W istocie bowiem nie posiadamy lepszych narzędzi poznania Obcego niż metoda obserwacji uczestniczącej oraz refleksja filozoficzna, wywodząca się ze spotkania z Innym i otwarcia na rozmowę z nim.

Bibliografia

- Bacon F. (1625), *Of Travel*, [w:] *Essays of Francis Bacon. The Essays or Counsels, Civil and Moral, of Francis Ld. Verulam Viscount St. Albans*, <http://www.authorama.com/book/essays-of-francis-bacon.html> (05.05.2018)
- Benedyktowicz Z. (2000), *Portrety „obcego”. Od stereotypu do symbolu*, WUJ, Kraków.
- Buber M. (1992), *Ja i Ty. wybór pism filozoficznych*, przeł. J. Doktor, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
- Castañeda C. (1991), *Nauki Don Juana. Wiedza Indian z plemienia Yaqui*, przeł. A. Szostkiewicz, Dom Wydawniczy Rebis, Kraków.
- Clifford J. (2000), *Kłopoty z kulturą. Dwudziestowieczna etnografia, literatura i sztuka*, przeł. E. Dżurak i in, Wyd. KR, Warszawa 2000.
- Cohen E. (1972), *Toward a Sociology of International Tourism*. „Social Research”, Vol. 39, no. 1, s. 164-182. JSTOR, www.jstor.org/stable/40970087.
- Dziekan M.M. (2000), *Świat arabski, Chiny i starożytna Mezopotamia w badaniach polskiej orientalistyki*, [w:] pr. zb. [br. red.], *Orient w kulturze polskiej. Materiały z sesji jubileuszowej z okazji 25-lecia Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie, 15-16 października 1998*, Wyd. Akademickie Dialog, Warszawa, s. 109-116.
- Edwards E. (2001), *Raw Histories. Photographs, Anthropology and Museums*, Berg, Oxford.
- Etounga-Manguelle D. (2003), *Czy Afryce potrzebny jest program dostosowania kulturowego?*, [w:] Harrison L.E., Huntington S.P., red., *Kultura ma znaczenie*, przeł. S. Dymczyk, Poznań, s. 127-143.
- Fanon F. (1985), *Wyklęty lud ziemi*, przeł. H. Tygielska, PIW, Warszawa.
- Foucault M. (2002), *Archeologia wiedzy*, przeł. A. Siemek. Wyd. De Agostini – Altaya, Warszawa.
- Foucault M. (1998), *Nadzorować i karać*, przeł. T. Komendant, Wyd. Aletheia, Warszawa.
- Foucault M. (2005), *Słowa i rzeczy. Archeologia nauk humanistycznych, t. 2*, przeł. T. Komendant, Wyd. Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk.
- Gadamer H.G. (1993), *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, przeł. B. Baran, Kraków.
- Geertz C. (2005), *Wiedza lokalna. Dalsze eseje z zakresu antropologii interpretatywnej*, przeł. D. Wolska. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Global Code of Ethics for Tourism (1999), World Tourist Organization, Santiago 1 October 1999. URL: <<http://ethics.unwto.org/en/content/full-text-global-code-ethics-tourism>> (13.03.2018).
- Goffman E. (1981), *Człowiek w teatrze życia codziennego*, przeł. H. i S. Śpiwakowie, PIW, Warszawa.

- Goffman E. (2006), *Rytuał interakcyjny*, przeł. A. Szulżycka, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
- Gombrich E. (1981), *Sztuka i złudzenie. O psychologii przedstawienia obrazowego*, przeł. J. Zarański, PIW, Warszawa.
- Hastrup K. (1987), *The Challenge of the Unreal – or How Anthropology Comes to Terms with Life*, "Culture and History", Vol. 2 (1), s. 50-62.
- Heilbrun F. (1998), *Around the World. Explorers, travelers and tourists*, [w:] Frizot M., red. *A New History of Photography*, Könemann, Köln.
- Hofstede G. (2000), *Kultury i organizacje: zaprogramowanie umysłu*, przeł. M. Durska, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Huang Y. (2002), *Transpacific Displacement. Ethnography, Translation, and Intertextual Travel in Twentieth Century American Literature*, University of California Press, Berkeley.
- Jennings G.R. (2018), *Qualitative Research and Tourism Studies*, [w:] Cooper Ch., Volo S., Gartner W.C., Scott N., red., *The SAGE Handbook of Tourism Management. Theories, Concepts and Disciplinary Approaches to Tourism*, 2nd ed., Sage, Los Angeles, London, New Delhi, Singapore, Washington D.C., Melbourne, s. 5-33.
- Kartezjusz (Descartes R.) (2008), *Rozprawa o metodzie. Rozmyślenia nad zasadami filozofii i inne pisma*, przeł. T. Boy-Żeleński, I.K. Dworzaczek, W. Dobrzycki, Hachette, Warszawa.
- Kazimierzczak M. (2006), *Kodeksy etyczne szansą dla turystyki? „Idō – Ruch dla Kultury: rocznik naukowy”*, nr 6, s. 11-20.
- Kazimierzczak M. (2011), *W poszukiwaniu praktycznej filozofii podróży, „Folia Turistica”: „Filozofia podróży i turystyki”*, nr 24, s. 11-33.
- Kerckhove D. de (1996), *Powłoka kultury. Odkrywanie nowej elektronicznej rzeczywistości*, przeł. W. Sikorski, P. Nowakowski. Wyd. Mikom, Warszawa.
- Kruszelnicki W. (2010), *Antropologia i kolonializm, czyli o kulturowo-politycznym uwikłaniu reprezentacji*. „Kultura i Historia” 2010, nr 17. URL: <<http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/1742>>.
- Kuper A. (2009), *Wymyślanie społeczeństwa pierwotnego. Transformacje mitu*, przeł. T. Sieczkowski, A. Dąbrowska, WUJ, Kraków.
- Levinás E. (1998), *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrznosci*, przeł. M. Kowalska, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
- Levinás E. (1991), *Etyka i nieskończoność. Rozmowy z Philipem Nemo*, przeł. B. Opolska-Kokoszka, wst. J. Tischner, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków.
- Lévi-Strauss C. (1960), *Smutek tropików*, przeł. A. Steinsberg, PIW, Warszawa.
- Lippman W. (1922), *Public Opinion*, McMillan Co., New York.

- MacCannell D. (2002), *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, przeł. E. Klekot, A. Wieczorkiewicz, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza S.A., Warszawa.
- Malinowski B. (2000), *Współczesna antropologia a rządy Europejczyków w Afryce* (1938), [w:] Idem, *Kultura i jej przemiany. Dzieła*, T. 9, przeł. A. Bydłoń, A. Mach, Warszawa.
- Malinowski B. (2000), *Zmiana kulturowa w teorii i praktyce* (1938), [w:] Malinowski B., *Kultura i jej przemiany. Dzieła*, t. 9, przeł. A. Bydłoń, A. Mach, Warszawa.
- Mazanec J.A. (2018), *Quantitative Research Approaches to Tourism*, [w:] *The SAGE Handbook of Tourism Management. Theories, Concepts and Disciplinary Approaches to Tourism* (2018), Cooper Ch., Volo S., Gartner W.C., Scott N., red., 2nd ed., Sage, Los Angeles, London, New Delhi, Singapore, Washington D.C., Melbourne, s. 34-50.
- Mączak A. (1980), *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*, PIW, Warszawa.
- Mączak A. (2001), *Peregrynacje, wojaże, turystyka*. Książka i Wiedza, Warszawa.
- Michałowska M. (2004), *Niepewność przedstawienia. Od kamery obskury do współczesnej fotografii*, Rabid, Kraków.
- Mitchell T. (2001), *Egipt na wystawie świata*, przeł. E. Klekot, PIW, Warszawa.
- Montaigne M., de (1774), *Journal du Voyage de Michel de Montaigne en Italie, par la Suisse et l'Allemagne*, en 1580 et 1581, vol. 1-3, avec le notes par M. de Querlon, Le Jay, Rome – Paris, [Internet Archive].
- Montaigne, M. de (1957), *O doświadczeniu*, [w:] Montaigne, M. de, *Próby, księga III*, przeł. T. Boy-Żeleński, PIW, Warszawa (1580-1588), [Fundacja Nowoczesna Polska, Seria: Wolne lektury, Kraków 2015].
- Nash D. (1989), *Tourism as a Form of Imperialism*, [w:] Smith V.L., red., *Hosts and Guests. The Anthropology of Tourism*, University of Pennsylvania Press, Philadelphia, s. 37-52.
- Nelson T.D. (2003), *Psychologia uprzedzeń*, przeł. A. Nowak, GWP, Gdańsk.
- Nowak K.: *Staropolskie widzenie Orientu. Próba typologii*, [w:] pr. zb. [br. red.], *Orient w kulturze polskiej. Materiały z sesji jubileuszowej z okazji 25-lecia Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie, 15-16 października 1998*. Wyd. Akademickie Dialog, Warszawa, s. 97-105.
- Nuñez T. (1989), *Touristic Studies in Anthropological Perspective*, [w:] Smith V.L., red., *Hosts and Guests. The Anthropology of Tourism*, University of Pennsylvania Press, Philadelphia, s. 265-274.
- Orłowski B. (1999), *Technika*, Wyd. Ossolineum, Wrocław.
- Pearce P.L. (1982), *The Social Psychology of Tourist Behaviour*. International Series in Experimental Social Psychology, Vol. 3, Pergamon Press, Oxford New – York – Toronto – Sydney – Paris – Frankfurt.

- Podemski K. (2004), *Socjologia podróży*, Wyd. Nauk. UAM, Poznań.
- Risse M. (1998), *White Knee Socks Versus Photojournalist Vests. Distinguishing Between Travelers and Tourists*, [w:] Williams C.T., red., *Travel Culture. Essays on What Makes Us Go*, Praeger, Westport, s. 41-50.
- Rojek Ch. (1997), *Indexing, Dragging and the Social Construction of Tourist Sights*, [w:] Rojek Ch., Urry J., red., *Touring Cultures: Transformations of Travel and Theory*, Routledge, London 1997.
- Rugh W.A. (2004), *Arab Mass Media: Newspapers, Radio, and Television in Arab Politics*, Praeger, Westport.
- Sabry T. (2005), *What is 'global' about Arab media?* „Global Media and Communication”, no. 1, s. 41-46.
- Said E.W. (1991), *Orientalizm*, przeł. W. Kalinowski, wstęp Z. Żygulski jun., PIW, Warszawa.
- Said E.W. (2002), *Za ostatnim niebem. Palestyńczycy*, fot. J. Mohr, przeł. M. Lipszyc, Aletheia, Warszawa.
- Stanisławski K. (1953-1954), *Praca aktora nad sobą*, przeł. A. Męczyński, PIW, Warszawa, cz. 1 (1953): *Praca aktora nad sobą w twórczym procesie przeżywania*; cz. 2 (1954): *Praca aktora nad sobą w twórczym procesie realizacji*.
- Thompson E.M. (2000), *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, przeł. A. Sierszulska, Universitas, Kraków.
- Tokarska-Bakir J. (1995), *Dalsze losy syna marnotrawnego. Projekt etnografii nieprzezroczystej*, „Konteksty”, nr 1, s. 13-22.
- Touring Cultures: Transformations of Travel and Theory* (1997), Rojek Ch., Urry J., Routledge, London.
- Turner L., Ash J. (1975), *The Golden Hordes. International Tourism and Pleasure Periphery*, Constable & Co., London.
- Urry J. (1992), *The Tourist Gaze and the Environment*. „Theory, Culture and Society” 1992, No 9, s. 1-26.
- Urry J. (1990 [2002]), *The Tourist Gaze*, Sage, London. [polskie tłumaczenie: Urry J. (2007), *Spojrzenie turysty*, przeł. A. Szulżycka. PWN, Warszawa.]
- Weisner T.S. (2003), *Kultura, dzieciństwo i postęp na obszarze Afryki Subsaharyjskiej*, [w:] Harrison L.E., Huntington S.P., red., *Kultura ma znaczenie*, przeł. S. Dymczyk, Poznań, s. 228-249.
- Wieczorkiewicz A. (1995), *Filozof w podróży. O dekonstrukcji pewnej metafory*, „Konteksty”, nr 3-4, s. 129-133.
- Witkiewicz S.I. (Witkacy) (2000), *Listy do Bronisława Malinowskiego (list nr 21, pisany na Kanale Sueskim 18.06.1914)*, „Konteksty”, nr 1-4, s. 259.
- Zowisło M. (2011), *Hermy filozofii. Zamiast wprowadzenia*. „Folia Turistica”: „Filozofia podróży i turystyki”, nr 24, s. 5-10.
- Żydek-Bednarczyk U. (2015), *Spotkanie kultur. Komunikacja i edukacja kulturowa w glottodydaktyce*, Wyd. UŚ, Katowice.

ANTHROPOLOGY AS A PROJECT OF ETHICAL TRAVEL. COLONIALISM, RESEARCH EXPEDITIONS AND MASS TOURISM IN THE PERSPECTIVE OF INTERCULTURAL COMMUNICATION

DOI: 10.5604/01.3001.0013.0830

Abstract

Purpose. The aim of the article is theoretical reflection on selected aspects of anthropological, philosophical and cultural thought, as well as reflection on anthropology as a project of ethical travel and intercultural communication within the historical context of the development of the discipline. The research also regards reflection on research methods and on the figure of the Other in cultural, ethical and communication dimensions.

Method. Analysis and interpretation of cultural texts, including research in the field of anthropology. Reinterpretation of classical anthropology within the context of travel theory.

Findings. The analysis allows us to conclude that anthropology is essentially a project of ethical travel and intercultural communication. The evidence is turning points in the history of the discipline, the development of its research methods and meta-reflection regarding the experience of travelling to another culture along with mythologising and demythologising the Other and the researcher in scientific discourse. The analysis of the typology of travelers, colonial and postcolonial discourse, along with the location of travel experience, co-presence and diversity of anthropology and mass tourism, have shown that the research journey has played an important, auto-defining role in the Western reflection on the meeting with the Other.

Research and conclusions limitations. The research is limited in a historical sense, belonging to a specific epoch and the contemporary postcolonial scientific discourse prevailing and methodologically, situating itself within the paradigm of cultural and communication research on tourism.

Originality. The originality of the work results from an interdisciplinary view on the issues of anthropological research travel, the location of anthropology in the context of travel perception, selected theories and philosophies of travel. The choice of quoted concepts and arguments are the author's. Reflection on the ethical dimension of the anthropological project, which has been developed for over 100 years, is important within the context of development of postcolonial discourse and alternative "indigenous" anthropologies, as well as contemporary transformations of intercultural communication under the influence of new technologies and dynamic and mass social processes related to spatial and socio-cultural mobility, tourism and migration.

Type of paper. Theoretical work.

Keywords: anthropology, research travel, colonial and post-colonial discourse, tourism as neo-colonialism, perception in travel, ethics of anthropology.

DOI: 10.5604/01.3001.0013.0831

MIEDZY PODRÓŹNIKIEM, OBSERWATOREM A PIELGRZYMEM: SPOTKANIE POLSKIEGO ANTROPOLOGA/DZIENNIKARZA I LADAKHIJSKIEGO MNICHA BUDDYJSKIEGO

*Jacek Sieradzan**

Abstrakt

Cel. Pokazanie etycznego charakteru spotkania antropologa i dziennikarza Krzysztofa Renika z mnichem buddyjskim Taszim w obcym dla nich otoczeniu. Krytyczna analiza książki Renika stanowić będzie punkt wyjścia do problematyzacji płynności granic między podróżnikiem, pielgrzymem a turystą.

Metoda. Krytyczna analiza literatury.

Wyniki. Potwierdzenie teorii o płynności kategorii społecznych, w tym wypadku podróżnika, pielgrzyma i turysty. Zarówno Renik, jak Taszi są pielgrzymami, ale także podróżnikami/pielgrzymami, wędrującymi po nieznanym sobie krainach.

Ograniczenia badań i wnioski. Niemożność nawiązania kontaktu z bohaterem książki.

Implikacje praktyczne. Praca może mieć znaczenie dla osób, które próbują zrozumieć krajobraz religijno-społeczny państw hinduistycznych, zainteresowanych poszerzeniem swojej wizji świata o punkt widzenia antropologa stosującego długotrwałą obserwację zachowania mnicha buddyjskiego.

Oryginalność pracy. Książka Renika jest prawdopodobnie pierwszą pracą relacjonującą dzień po dniu wspólną podróż o charakterze pielgrzymki, podjętą przez przedstawicieli odmiennych kultur, w analizowanym przypadku ladakhijskiego mnicha buddyjskiego oraz katolickiego antropologa i dziennikarza. Autor, chcąc lepiej zrozumieć zaangażowane podejście Tasziego, uczestniczy w praktykach buddyjskich. Z podróżnika i antropologa staje się pielgrzymem, a pielgrzym Taszi nierzadko zachowuje się jak podróżnik lub zwykły turysta.

Rodzaj pracy. Studium przypadku.

Słowa kluczowe: pielgrzymka, Indie, Nepal, buddyzm, hinduizm.

* dr hab.; Uniwersytet w Białymstoku, Wydział Historyczno-Socjologiczny, Zakład Religioznawstwa i Filozofii Religii; e-mail: j.sieradzan@uwb.edu.pl.

Wprowadzenie

Prezentowany artykuł to studium przypadku. Przedmiotem analizy jest *Dziennik buddyjskiej pielgrzymki* Krzysztofa Renika [2013], z wykształcenia polonisty i antropologa kulturowego, z zawodu dziennikarza, który w okresie od 1 grudnia 2000 do 9 lutego 2001 roku¹ podróżował po Indiach i Nepalu. Towarzyszył Tasziem, 65-letniemu w owym czasie [s. 112], ladakhijskiemu mnichowi buddyjskiemu ze szkoły gelug, który poprzez pielgrzymkę po świętych miejscach buddyzmu przygotowywał się do odbycia trzyletniego odosobnienia medytacyjnego. Oświecenie, cel każdego buddysty, można osiągnąć tylko poprzez praktykowanie medytacji, a tę najłatwiej praktykować na odosobnieniu. Taszi jest mnichem od 12 roku życia, słabo wykształconym w filozofii buddyjskiej [s. 21-22]. Książka pokazuje zderzenie trzech wizji świata:

- tradycyjnej, ladakhijskiej, reprezentowanej przez Tasziego i innych Ladakhijszczyków; cechuje ich mentalność prowincjonalna i bezrefleksyjny stosunek do buddyzmu,
- tradycyjnych, hinduistycznych, ale modernizujących się i sekularyzujących Indii oraz Nepalu, reprezentowanych przez spotkanych w obu krajach ludzi,
- zachodniej wizji świata autora książki, nominalnego katolika², pozytywnie usposobionego wobec religii Indii.

Ladakh to położona w północnych Indiach enklawa buddyzmu tybetańskiego, w której mnisi wciąż żyją jak przed tysiącem lat. Jest to region prowincjonalny wobec buddyjskich miejsc pielgrzymek w Indiach i wobec centrum buddyzmu tybetańskiego w Lhasie. Mentalność zanurzonego w świecie średniowiecznych koncepcji religijno-filozoficznych Tasziego jest konfrontowana z materialistyczną predylekcją współczesnych Indii (ale ze wciąż silną tradycją hinduską), oraz z postawą autora, starającego się być bezstronnym obserwatorem i komentatorem świata. Autor miał unikatową możliwość intymnej, bezpośredniej obserwacji zachowania mnicha buddyjskiego podczas pielgrzymki a zarazem autorefleksji co do swojego stosunku do niego i do religii indyjskich.

¹ Autor nie podał lat swojej wędrówki, ale można je ustalić na podstawie aluzji do odbywającego się co 12 lat święta Maha Kumbha Mela [Renik, 2013, s. 140] oraz zamieszek w Nepalu spowodowanych kontrowersyjną wypowiedzią indyjskiej gwiazdy Bollywoodu (*Nepalese Riot Over Alleged Slur by Indian Film Star*).

² Renik [2013] nie podaje wprost swojej religijnej afiliacji, ale można to ustalić na podstawie czynionych przez niego aluzji [s. 76, 83]. W odniesieniu do niego używam słowa „nominalny”, a nie „ortodoksyjny”, gdyż ten drugi nie wzięby udziału w buddyjskiej pielgrzymce.

Przegląd literatury

Autor wziął pod uwagę prace klasyka antropologii symbolicznej [Turner, 1978, 2005, 2010; Turner i Turner, 2009], inne książki antropologiczne [Tolkarska-Bakir, 2014; Wieczorkiewicz, 2008], analizy socjologiczne [Boorstin, 1961; Bauman, 1993, 2006; Franklin, 2003; Podemski, 2005; Urry, 2007], książki omawiające związki turystyki i pielgrzymki [MacCannell, 2005; Różycki, 2016] oraz prace o buddyjskiej pielgrzymce [Bernbaum, 1989; Naquin, Yü, 1992; Huber, 2008]. Stanowią one tło do rozważań nad turystyką, podróżą i pielgrzymką w źródłowej dla tego artykułu książce [Renik, 2013].

W artykule zastanawiam się, kim jest Krzysztof Renik jako autor – turysta, podróżnikiem czy pielgrzymem – a także co wspólna wędrówka z mnichem buddyjskim zmieniła w ich postrzeganiu świata. Interesować mnie będzie także etyczne zaangażowanie Renika: krytyka rzeczywistości społecznej Indii i Nepalu, oraz współczująca postawa wobec Tasziego.

W literaturze czytamy o zamazanych, nieostrych granicach między pielgrzymką a turystyką. Obie te formy aktywności mają charakter liminalny [Turner, 1978, s. 7-13] i oznaczają podjęcie wyzwania [Chögyam Trungpa, 2002, s. 72-73]. Zasadniczo liminalność oznacza płynność granic między zjawiskami. Cechą zjawisk liminalnych jest czasowe odwrócenie świeckiej rzeczywistości i struktury społecznej [Turner, 2005, s. 195-196]. Przyjęcie odmiennych ról społecznych umożliwia spojrzenie na świat z odmienną perspektywy. Zarówno pielgrzymka, jak turystyka stanowią temporalne wyłączenie z codzienności i poddanie się niewygodom.

Z punktu widzenia socjologii turystyka i pielgrzymka wzajemnie się naśladują [Franklin, 2003, s. 125]. Socjolog Zygmunt Bauman [1993] zrównał status pielgrzymy i turysty. Dla niego w ogóle: „Życie jest pielgrzymką” [s. 10]. Ta semantyczna ekstrapolacja ma oczywiście charakter metaforyczny, wskazując jednocześnie na egzystencjalne sensy pielgrzymowania i „pielgrzymi” charakter ludzkiego bytowania pośród świata. Wróćmy jednak na grunt turystyki. O ile turysta jest kolekcjonerem wrażeń w nowych, nieznanym sobie miejscach [s. 24-26], o tyle nie-turysta konsumuje wrażenia w znanej sobie codzienności. Typowy turysta identycznie podchodzi do jedzenia i do obiektów sakralnych. Ludzie i przedmioty są przez niego „konsumowane”. W ten sposób człowiek próbuje okiełznać płynność i nietrwałość świata, czego skutkiem jest rozpaczliwe poszukiwanie tożsamości [Bauman, 2006, s. 128].

Dean MacCannell [2005, s. 68] zauważył zmianę funkcji obiektów religijnych z religijnych na turystyczną, komercjalizację religii i przekształcenie jej w formę turystyki, a John Urry [2007, s. 27] uważa, że pielgrzymka od turysty różni tylko skala – obaj są turystami, ale „w przeciwieństwie do uczestnika pielgrzymki religijnej, który składa hołd jednemu ośrodkowi kultu, turysta oddaje pokłon całej masie ośrodków i atrakcji.” Jednak zwa-

żywszy na wzmiankowaną przez MacCannella komercjalizację religii, także pielgrzym jest traktowany jak każdy turysta i konfrontowany z wieloma obiektami kultu.

Mnisi buddyjscy z ośrodków pielgrzymkowych, takich jak indyjska Kuśinagara (miejsce parinirwany Buddy), stają się biznesmenami nastawionymi na obsługę zamożnych turystów, a nie na praktykę medytacyjną. Buddyzm odradza się w Indiach jako biznes za sprawą bogatych turystów z Zachodu i Dalekiego Wschodu. To podnosi ceny i jeszcze bardziej pauperyzuje rdzennych mieszkańców. Renik [2013] dostrzegł, że religia zmienia się w turystykę religijną [s. 209]. Widać to choćby w tym, że w Indiach i Nepalu niemal zanikła wywodząca się od Buddy tradycja mnichów żebrzących o pożywienie na ulicy [s. 204-205].

Patrząc z antropologicznego punktu widzenia można dostrzec interesujące analogie między turystyką a pielgrzymką buddyjską. Po pierwsze, obie te formy aktywności nie są obligatoryjne. Po drugie, Victor Turner [2005, s. 152] nazwał buddyjską pielgrzymkę rytmem przejścia oraz inicjacją, odwołując się do znaczenia palijskiego (*pabbajja*) i sanskryckiego (*pravrajya*), słowa używanego na określenie pielgrzymki jako odosobnienia i „wycofania się ze świata”. Janusz Barański [2011, s. 22] uważa turystykę za „świecki *rite de passage*, formę odnowienia współczesnego człowieka, rodzaj egzystencjalnej terapii”. Po trzecie, pielgrzymki są jednym z rytuałów liminalnych [Turner, 1978, s. 7] o charakterze inicjacyjnym [Turner i Turner, 2009, s. 7-13]. Jednak dotyczy to tylko pierwszego etapu, czyli dojścia do miejsca pielgrzymki, gdyż podczas powrotu pielgrzym zachowuje się jak zwykły turysta [s. 20]. Oznacza to mieszanie się pielgrzymki z turystyką [s. 205]. Także Wei [2016] pisze o liminalności turystyki i analogii „podróży do przeżycia duchowego”.

Pielgrzymka mnicha ma jednak charakter szczególny, ponieważ oznacza ona czasowe wyłączenie ze wspólnoty mnisiej, w której życie ma charakter permanentnego wyłączenia ze społeczeństwa. Status pielgrzyma jest więc w buddyzmie ambiwalentny. Mnich-pielgrzym opuszcza swoją strukturę, czyli buddyjską wspólnotę (*sangha*) i wkracza do nieznanego świata, który porzucił przyjmując ślubowania mnisie. Oznacza to czasowe wycofanie się z rutyny życia klasztorowego z zachowaniem postawy mnicha, czyli życie „bez przywiązywania się do rzeczy i miejsc” [Naquin, Yü, 1992, s. 5]. Taszi, wyruszając na pielgrzymkę, nawiązuje do życia Buddy, który porzucił swój status jako syna królewskiego, by zrozumieć sens cierpienia innych ludzi [Turner, 2010, s. 190].

Buddyzm, nietrwałość a pielgrzymka

Za tybetański odpowiednik liminalności czy płynności można uznać słowo *bardo*, oznaczające przerwę między dwoma wydarzeniami [Das, 1902, s. 867]. Według doktryny buddyjskiej wszystko podlega nieustannym zmia-

nom i jest nietrwałe. Całe życie człowieka składa się z przerw: sen to przerwa między stanami jawy, śmierć to przerwa między dwoma życiami itd. Powszechna nietrwałość powoduje lęk. Chcą okiełznać ten lęk, ludzie przyjmują różne strategie. Wśród stosowanych przez buddystów są medytacja i pielgrzymka. Dla Renika [2013, s. 28] są to pragmatyzm, racjonalizm i troska o innych.

Chögyam Trungpa [2002], Tybetańczyk mieszkający przez większość życia na Zachodzie, opracował dla ludzi Zachodu zainteresowanych duchowością, którzy rozczarowali się do instytucjonalnych religii, cykl warsztatów medytacyjno-terapeutycznych kładących nacisk na przestrzeganie uważności w życiu codziennym. Nazwał go treningiem Szambali. „Celem treningu jest osiągnięcie stanu ostatecznej solidności, czyli pełnego zaufania do [własnej] podstawowej dobroci”. [s. 72]. Życie traktuje się jako podróż, w której sukcesy i porażki są przyjmowane równie obojętnie. Choć celem podróży jest zyskanie nieustraszoneści, to jednak w jej trakcie podróżnik doświadcza lęku: „Bywa, że w czasie tej podróży drżymy z przerażenia na całym ciele. (...) praktycznie lewitujemy ze strachu” [s. 73]. Strach, który odczuwa „wojownik” Szambali, jest ceną wyjścia z bezpiecznej skorupy codzienności znajomego otoczenia i udania się na wędrowkę. Taką cenę płaci każdy podróżnik i pielgrzym. Trungpa ukazuje praktykę buddyjską jako wędrowkę, której uczestnicy próbują uświadomić sobie emocje, a następnie wyzwolić od nich.

Turyści ograniczają się do naśladowania zewnętrznych czynności pielgrzymów bez zgłębiania ich istoty. Podróżnik jest kimś więcej niż turystą, ale wciąż nie jest pielgrzymem, nawet jeśli od lat mu towarzyszy. Zewnętrzni obserwatorzy życia mnichów przypominają przypadkowego przechodnia z filmu *Podróż na Zachód* [2014] tajwańskiego reżysera Tsai Ming-lianga, który przyłączył się do praktyki medytacji chodzonej buddyjskiego mnicha i próbuje naśladować jego powolne kroki na ulicy wielkiego, zachodniego miasta. Widać w nim fascynację egzotyką, bez chęci zrozumienia wewnętrznego znaczenia wykonywanej czynności.

Renik jako podróżnik/antropolog z „impulsem serca”

Jakie postawy może przyjąć ktoś, kto znajduje się w innym kraju i chce poznać życie mieszkających w nim ludzi? Turysta czy podróżnik posiłkuje się przewodnikami i zawartością stron internetowych, antropolog zaś teoriami i pracami naukowymi. O ile antropolog tradycyjny podejmuje tzw. obserwację uczestniczącą, próbuje zachować postawę bezstronnego podróżnika-obszernika, który nie angażuje się w życie ludzi spotkanych na trasie wędrowki, nie wchodzi w nimi z relacje emocjonalne, ani nie stara się im pomóc [Wieczorkiewicz, 2008, s. 206-207], to antropolog (po)nowoczesny stara się odkryć i przeniknąć świat zmysłów, typowy dla danej kultury, co w odnie-

sieniu do buddyzmu tybetańskiego uczyniła Joanna Tokarska-Bakir [2014]. Antropolog tradycyjny przypomina podróżnika/obserwatora. Stara się nie wchodzić w życie innych i zachować swoją tożsamość. Renik jest bardziej antropologiem (po)nowoczesnym, gdyż angażował się w życie przedmiotu swojej obserwacji. We wspólną podróż do Indii i Nepalu nie wyruszył powodowany poczuciem utraty (jak uważa Nancy Lutkehaus), [cyt. w: Wieczorkiewicz, 2008, s. 215], poczuciem alienacji [s. 248], chęcią poszukiwania duchowego centrum [Cohen, cyt. w Podemski, 2005, s. 48], ani szukaniem autentyczności [MacCannell, 2005, s. 3]. Przyczyną był „impuls serca”. Z własnych środków sfinansował mu podróż po miejscach pielgrzymki buddyjskiej w Indiach i Nepalu. Chciał zobaczyć reakcję Tasziego na miejsca, o których słyszał i o zobaczeniu których marzył [s. 101]³.

Podróżnik, antropolog, pielgrzym

Z perspektywy socjologicznej Renik jest outsiderem, który dołącza do innej grupy społecznej wnosząc do niej własne wartości kulturowe, czyli obcym doświadczającym innego miejsca, innego czasu i innej przestrzeni, innych języków, innych zapachów, innych smaków itp. [Podemski, 2005, s. 27, 32-34]. Jest też kimś, dla kogo podróż jest formą kontaktu kulturowego, gdyż umożliwia mu wyjście poza codzienne role społeczne i zamknięcie w „bańce środowiskowej” [termin Boorstina, cyt. w: Podemski, 2005, s. 47]. Nie jest turystą, gdyż ci nierzadko także w innym kraju pozostają zamknięci w owej bańce, tylko odkrywca, a więc kimś, kto interesuje się otoczeniem społecznym, a nie tylko tzw. atrakcjami [Podemski, 2005, s. 48]. Można go nazwać podróżnikiem/odkrywcą, pielgrzymującym do Indii i Nepalu w celu poznania zachowania mnicha buddyjskiego w obcym dla nich obu otoczeniu. Ta sytuacja jest wyjątkowa i dla Renika, i dla Tasziego. Obaj są podróżnikami/odkrywcami, przemieszczającymi się po obcym dla nich kraju. Obaj są też pielgrzymami. Taszi jest pielgrzymem religijnym [s. 54], a Renik pielgrzymem kulturowym, bo chcąc się zbliżyć do Tasziego, również symuluje praktykę buddyzmu. Zachowuje jednak swoją religijną tożsamość, gdyż nawet w miejscach kultu buddyjskiego odmawia katolickie modlitwy i wizualizuje postacie związane ze swoją religią⁴.

Innym powodem, dla którego Renik wyruszył we wspólną podróż z buddyjskim mnichem była chęć „zbliżenia pomiędzy religiami, kulturami, cywilizacjami” [s. 117]. Podróż tę określił jako „religijną” [s. 101]. Pisze, że choć nie jest buddystą, to jednak wykonuje buddyjskie praktyki z szacunku dla uczuć religijnych innych [s. 34]. Robi pokłony przed posągami Buddy [s. 17, 34, 47,

³ Rozmowa telefoniczna z K. Renikiem (16.05.2018).

⁴ Rozmowa telefoniczna z K. Renikiem (16.05.2018).

58], obchodzi wokół obiekty kultowe, czyli wykonuje *korę*⁵ [s. 58, 105, 125, 164, 176], dotyka czołem „tronów Dalajlamy” [s. 34], medytuje bądź pogrąża się „w skupieniu” [s. 47], bierze także udział w ceremonii religijnej (*pudży*) odprawianej przez Tasziego po śmierci ojca jego żony, któremu najbliższy był buddyzm; podczas *pudży* Renik odmawia jednak katolicką modlitwę [s. 105].

Renik przekonuje, że *kora* jest nie tyle praktyką medytacyjną, co formą rekreacji (okazją do rozmowy z innymi) [s. 125], bądź „widowiskiem obrzędowo-społecznym” [s. 158]. Cytuje też Daguma Rinpocze, który żartobliwie określił *korę* jako odmianę joggingu [s. 197]. W ten sposób próbuje więc tłumaczyć, że nie wykonuje praktyki buddyjskiej, choć właśnie to robi. Nie umniejsza tego cytowanie słów dostojnika buddyjskiego Daguma traktującego *korę* jako drugorzędną praktykę (którą w istocie jest, gdyż dla mnicha dążącego do oświecenia najważniejsza jest medytacja). Praktykowanej przez siebie medytacji nie traktuje na sposób buddyjski, tylko uznaje ją za wewnętrzne skupienie dokonywane w stylu medytacji chrześcijańskiej [s. 47, 154].

Renik nie jest jednak pewien, na ile może się dać wciągnąć w buddyzm tybetański, aby nie przestać być katolikiem i nie zatracić krytycznego spojrzenia. Przyjmuje sznureczki i szarfy, które lamowie zawieszają na szyjach uczniów [s. 27], ale nie chce wziąć udziału w kursie buddyjskiej jogi przeniesienia świadomości (tyb. *pho ba*). Ta joga jest zaawansowaną praktyką tantryczną i w jej kursie mogą wziąć udział wyłącznie osoby, które przyjęły schronienie, a zatem złożyły formalną deklarację stania się buddystami. Renik tłumaczy swoją odmowę odmiennie:

Logicznie bowiem rozumując, tego typu przygotowanie zakłada wiarę w reinkarnację, *ergo* zakłada identyfikację ze światopoglądem buddyjskim. Ja buddystą nie jestem, uczestniczylibym zatem trochę jako widz ciekawy oryginalności świata. Uznałem, że byłoby to nie w porządku wobec moich himalajskich przyjaciół [s. 132].

Autor – jak na antropologa (po)nowoczesnego przystało – z jednej strony przyjmuje krytyczną postawę wobec rzeczywistości społecznej Indiach i Nepalu a, z drugiej strony, starając się przeniknąć świat zmysłów buddyzmu tybetańskiego, który tak bardzo go pociąga, sam zaczyna wykonywać niektóre jego praktyki.

Praktyki buddystów tybetańskich w kontekście magii i religii

Ta niecodzienna sytuacja – wspólna wędrówka zachodniego antropologa/podróżnika i ladakhijskiego buddysty – stanowi znakomity punkt wyjścia

⁵ Tyb. *skor ra* (wymowa: *kora*) to praktyka tantry buddyjskiej polegająca na okrążaniu obiektu sakralnego, takiego jak stupa. Por. *Kora* (*pilgrimage*).

do naukowej analizy. W omawianym w tym miejscu kontekście trzy rzeczy wydają się być pewne: (1) Podział na religię i magię jest dziełem dziewiętnastowiecznych uczonych, był pokłosiem wyznawanych przez nich ideologii i obecnie nie ma już sensu. (2) Człowiek religijny rozpoznaje tylko *sacrum* własnej tradycji: dla Tasziego religijne jest tylko to, co buddyjskie⁶. (3) W przestrzeni społecznej decydujące znaczenie ma dychotomia *swoi/obcy*. W przypadku Tasziego „swoi” to buddyści ladakhijscy bądź tybetańscy. Tylko znane mu od dziecka zwyczaje i praktyki są dla niego oczywiste. Obcy to inni, których zwyczaje i praktyki są osobliwe, dziwne i niezrozumiałe. W rzeczywistości te przeciwieństwa (religia/magia, *sacrum/profanum* i *swoi/obcy*) nie są ani tybetańskie, ani nawet buddyjskie. Dwa pierwsze powstały na Zachodzie, a trzecie nie ma zastosowania w buddyzmie ze względu na wiarę w to, że wszystkie istoty mają naturę buddy. Ta wiedza nie musi być jednak częścią codziennego doświadczenia każdego prostego buddysty.

Religia i magia w wielu tradycjach duchowych, nie tylko w buddyzmie tybetańskim, zawsze się uzupełniały i dlatego trudno je oddzielić. H.S. Versnel [1991, s. 177] uważa nawet, że „Ani magia, ani religia nie istnieją. Istnieją tylko nasze definicje tych pojęć”. Jednak również w buddyzmie pierwotnym, tak różnym od tybetańskiego i wolnym od wszelkiej magii (cokolwiek ten termin nie oznacza), mnichom zalecano odmawianie formuł mantrycznych zwanych *paritta* mającym służyć do ochrony przed demonami, których mnisi w przeszłości panicznie się bali [Schmithausen, 1997, s. 49] i w które jeszcze obecnie wierzą [Renik, 2013, s. 170].

Każdy system religijny tworzy zamkniętą całość i choć z perspektywy krytycznej, a taką przyjął Renik, pewne jego elementy mogą się wydać mechaniczne czy nawet szalone [s. 152] to jednak z perspektywy uczestników tych religii, ich „nastroje i motywacje wydają się niezwykle realistyczne” [Geertz, 2005, s. 112]. Każda religia nadaje sens wszystkim występującym w niej elementom. Wyznawcy nie zastanawiają się, co w ich praktykach jest „religijne”, a co „magiczne”, znaczenie ma jedynie wiara w ich skuteczność.

Taszi wykonuje praktyki, które Renik uznaje za przejaw „zachowań magiczno-szamańskich”, za religijność „ludową lub popularną” [s. 58] – takie jak kładzenie na głowę pyłu zebranego z płaskorzeźb buddów [s. 47], pocieranie kości wróżebnych o posągi buddyjskie [s. 58], pocieranie czoła kamykami i piaskiem wydłubanym ze stup, czy jedzenie grudek ziemi wydłubanych ze stupy [s. 65]. Analogiczne praktyki (połykanie farby zdrapanej z ikon) są znane w prawosławiu [Szydłowski, 2017, s. 31], a wiara w leczniczą moc wody zaczerpniętej ze źródeł znajdujących się w pobliżu miejsc pielgrzymek jest znana w katolicyzmie, prawosławiu i buddyzmie tybetańskim

⁶ To samo autor mógł stwierdzić podczas obserwacji uczestniczącej w Nepalu, gdzie religijni, hinduistyczni Nepalczycy oddawali cześć artefaktom hinduskim, a lekceważyli artefakty buddyjskie.

[Renik, 2013, s. 114]. Zazwyczaj zalicza się je do religijności ludowej czy magicznej, choć w kontekście wyżej wspomnianej płynności granic między magią a religią fakt przyporządkowania ich do jakiejś kategorii ma znaczenie drugorzędne. Ponadto wspomniane w tym akapicie osobliwe praktyki, wykonywane przez Tasziego, nie są znane w innych krajach zdominowanych przez buddyzm tantryczny, takich jak Tybet, Mongolia czy Bhutan i prawdopodobnie są częścią przedbuddyjskiej tradycji w Ladakhu.

Czy zawieszanie przez pielgrzymów na szyjach ozdobnych sznureczków jest przejawem magii czy religii? Wszystko zależy od motywacji, która w buddyzmie ma kluczowe znaczenie. Jeżeli wyznawcy wierzą, że chronią je one „przed wpływem złych mocy” [s. 128], to sami traktują je jako magiczny fetysz. Gdy jednak interpretować sznureczek jako przedmiot o charakterze sakralnym, nasycony błogosławieństwem linii przekazu, wtedy przestaje on być zwykłym fetyszem, i nabiera sensu jako motywator do praktyki medytacyjnej.

Renik ze zdziwieniem (podzielanym przez innych ludzi) obserwował, jak Taszi robi pokłony przed posągami Buddy ustawionym w centrum handlowym i służącym za element wystroju wnętrza. Traktowanie go jak obiektu religijnego powoduje u niego komentarz: „To my, ludzie Zachodu, zaczęliśmy dzielić świat na sakralny i nieświęty. Ale dla niego statua Buddy nie może nieść innego, na przykład dekoracyjnego, znaczenia” [Renik 2013, s. 81]. Ludzie religijni nie dostrzegają różnicy między *sacrum*, a jego reprezentacjami⁷. Dla Tasziego *pudża* odgrywana na scenie teatralnej jest równie święta, jak ta wykonywana w świątyni [s. 80-81]. Taszi wierzy w magiczną moc wody czy skał znajdujących się w świętych miejscach [s. 114], jak również w to, że bierne uczestnictwo w rytualnej praktyce (np. recytacji tekstów świętych ksiąg bez znajomości języka), przynosi duchowy pożytek [s. 94]. Jak wielu Tybetańczyków, nie tylko buddystów, wierzy w oczyszczającą moc okadzania dymem kadzideł (*Bsang*); tę religijną praktykę Renik [s. 78] uznaje za świecką.

Autor patrzy krytycznym okiem na praktyki mnichów tybetańskich, uznaje je za inne od praktyk pierwotnego buddyzmu, a nawet sprzeczne z nimi (co w dużej mierze jest prawdą). Dziwi się ich mechaniczności [s. 122, 136] oraz wierze w dni feralne [s. 137]. To wszystko uznaje za objaw „myślenia magicznego” [s. 136]. Obserwując „bałwochwalczy” stosunek uczniów do Ajanga Rinpocze, mnicha ze szkoły drikung kagju, Renik uznał to oddanie dla guru będące w szkołach kagju bardzo istotnym elementem treningu umysłu, za objaw „zbiorowej psychozy” [s. 152].

Zauważa jednak także „daleko posunięty pragmatyzm i racjonalizm” praktyk tybetańskich [s. 136], docenia też ich pozytywne efekty:

⁷ Jako analogiczny przykład z rodzimego podwórka można przywołać zdjęcie Mariusza Foreckiego z cyklu *Okruchy dnia* ukazujące starszą kobietę klęczącą przed wizerunkiem Jana Pawła II widocznym na ogromnym telebimie.

(...) mam niekiedy wrażenie, że ich modlitwy, ich mantrowanie, cała ich pobożność odbywa się trochę machinalnie, trochę z przyzwyczajenia i wpojonej od dzieciństwa tradycji, nie jest efektem szczególnego zaangażowania intelektualnego, a może i nawet emocjonalnego. Oczywiście, ten typ pobożności z całą pewnością wyrabia cierpliwość, uspokaja, sprawia, że człowiek w efekcie długofalowej pracy nad sobą łagodnieje [s. 122].

Renik w jednym miejscu stwierdza, że Taszi „mamrocze” mantry [s. 76], co w kontekście jego ogólnie pozytywnego nastawienia do jego praktyk należy uznać za niezręczność, zwłaszcza że kilka stron dalej zauważa, że on mantry „odmawia” [s. 84]. Zauważył też, że obserwowani przez niego mnisi zajmują się świeckimi czynnościami, których Budda Śakjamuni im nie zabronił, bo w jego czasach nie były znane, jak jazda na rowerze, albo gra w krykieta czy golfa [s. 143]⁸. Budda zabronił jednak mnichom grania na instrumentach, słuchania muzyki oraz tańca, a wszystkie te czynności są częścią buddyzmu tantrycznego. W Nepalu Renik spotkał ponadto grupę mniszek buddyjskich śpiewających świeckie piosenki [s. 180-181].

Taszi w oczach Renika

Renik obserwował stosunek Tasziego do świata i do religii. Scharakteryzował go jako „cudzoziemca, który nawet oswojony z nową rzeczywistością nie identyfikuje się z nią. Będąc na zewnątrz niej, jest raczej jej obserwatorem niż uczestnikiem” [Renik 2013, s. 220]. „Taszi nie lubi podróżowania. Dla niego najważniejszy jest w naszej peregrynacji aspekt religijny” [s. 64].

Cechą wyróżniającą wizji świata Tasziego jest konserwatyzm, który jest wyznacznikiem jego postawy wobec religii i życia codziennego. Jeśli chodzi o religię, to na jego konserwatyzm wskazuje wykonywanie wspomnianych wyżej praktyk magiczno-religijnych. Paradoks postawy Tasziego wobec tradycji widać w idealizowaniu Tybetu i Tybetańczyków, i uznaniu buddyzmu tybetańskiego za wzorcowy, podczas gdy w rzeczywistości buddyzm jego rodzinnego Ladakhu jest jeszcze starszy i bardziej konserwatywny. W Ladakhu buddyzm pojawił się już w III wieku p.n.e. [Ibbotson, Lovell-Hoare, 2014], a więc około tysiąca lat wcześniej niż w Tybecie. Jednak tantryczna odmiana buddyzmu, którą praktykuje Taszi, w obu miejscach zaistniała mniej więcej w tym samym czasie.

W życiu codziennym Tasziego poza rodzinnym Ladakiem dominuje strach przed światem: głównie przed ruchem pojazdów, ulicznym hałasem i przejściem przez jezdnię wśród samochodów [Renik, 2013, s. 68-71, 79, 178], przed nowymi, nieznanymi miejscami [s. 28], przed wyjściem nocą na

⁸ Mnisi jednego z indyjskich klasztorów gelug, którzy latem 2010 roku odwiedzili Polskę, grali w piłkę nożną na jednym z miejskich boisk.

miasto [s. 87], przed przejażdżką na skuterze [s. 14], przed przyjmowaniem jedzenia od nieznanych sobie osób z obawy przed zatrutą żywnością [s. 69], przed nowymi i niespodziewanymi sytuacjami, takimi jak wizyta w ambasadzie Nepalu [s. 73-74] czy przed zabiciem owada, co byłoby złamaniem zasad dyscypliny mnisiej i nagromadzeniem negatywnej karmy [s. 67].

Taszi nie umie się poruszać we współczesnym świecie. Nie ma pojęcia, czym są ambasady [s. 79]. Nie wie jak korzystać ze zdobyczy cywilizacji: łazienki, toalety czy pościeli [s. 90, 133, 176]. Renik za najbardziej uciążliwą we wspólnej podróży uznał abnegację Tasziego: brak higieny osobistej, wycieranie sztuców brudnymi rękoma, szatą mniszą lub kocem oraz niechęć do używania pościeli [s. 92, 112]. W mieście Taszi pluje przed siebie i smaraka w habit [s. 44, 62, 80]. Inny mnich z Ladakhu nie potrafi kupić biletu na stacji kolejowej [s. 199]. Renik zaobserwował też, że Ladakhijczycy traktują umywalki jak śmietniki [s. 78]. Podjął się więc roli nauczyciela instruującego ich, jak poruszać się w nowoczesnym świecie [s. 93]⁹.

Modlitwa i medytacja, które dla ludzi świeckich stanowią przerwę w rutynie dnia codziennego, dla Tasziego są dającą szczęście codzienną rutyną [s. 58, 63, 155-156]. Wierność własnej drodze duchowej nie oznacza jednak u Tasziego prozelityzmu; szanuje wybory religijne innych ludzi [s. 116-117]¹⁰. Również Renik nie nakłania Tasziego do wzięcia udziału w katolickiej mszy [s. 83].

Dla Tasziego każda informacja ze świata, jaka do niego dociera, jest impulsem do modlitwy [s. 144]. Pod tym względem jest typowym praktykującym buddystą, który nie marnuje ani chwili i całe życie podporządkowuje osiągnięciu celu, jakim jest oświecenie:

Rzadko spotyka się na świecie ludzi, którzy wybierając drogę życiową, w pełni ją akceptują i tak konsekwentnie realizują. Taka postawa daje absolutne poczucie bycia na właściwym miejscu. (...) Cała reszta codziennych i życiowych spraw jest dla niego jedynie dodatkiem, którego nie lekceważy, ale tylko dlatego, że codzienność pozwala realizować mu jego duchowe powołanie [s. 156].

Pielgrzym nie analizuje swojej wiary, nie docieka przyczyn, dla których dane miejsce stało się święte, czy związane z nim wydarzenie jest faktem historycznym czy opowieścią mityczną, chce jedynie dotrzeć do niego i wykonać swoją praktykę [s. 193]. Zdaniem cytowanego przez Renika Daguma Rinpocze praktyki buddyjskie „wykonywane bez wiary nie przynoszą pożytku

⁹ Autor podczas pobytu w Nepalu miał podobne przeżycie widząc młodą kobietę, która nigdy wcześniej nie była w centrum handlowym i ze strachu nie chciała wejść na schody ruchome.

¹⁰ Niechęć do nawracania na buddyzm jest jedną z cech Tybetańczyków. Wspomniany przez Renika [2013, s. 170] lama Lobsang Cering odwiódł pewną Angielkę od zostania mniszką buddyjską. Lama Tenga Rinpocze, który w 1986 roku odwiedził Kraków, skrytykował tych Polaków, którzy przeszli z chrześcijaństwa na buddyzm (ustna informacja autora).

ku. Są co najwyżej pewnego rodzaju treningiem czy psychoterapią” [s. 196]. Wedle znanej tybetańskiej przypowieści nawet psi ząb stanie się relikwią Buddy, jeśli tylko towarzyszy temu wiara [s. 213].

Komentując praktyki Tasziego, Renik stwierdził: „Jego wiara jest bezgraniczna, a oddanie pełne” [s. 65]. Dla Renika i Tasziego nie ma znaczenia fakt, że buddyzm tybetański, kładąc nacisk na ślepą wiarę (oddanie) dla guru, odszedł od pierwotnego rozumienia wiary jako samokrytycznej ufności (palijskie *saddha*) w prawdziwość nauk Buddy, którą ma potwierdzić praktyka. Medytacja, pokłony, modlitwa, obchodzenie stupy, noszenie na szyi sznureczków itp. – wszystkie te praktyki mają sens tylko wtedy, jeśli towarzyszy im wiara w redukcję karmy nagromadzonej w toku niezliczonych żywotów, czyli oczyszczenie negatywnych czynów [s. 168-169].

Taszi żyje w świętej przestrzeni. Ideałem tantryka jest postrzeganie świata jako mandali, ludzi jako bóstw, a dźwięków jako mantr. Miejsca, które odwiedza, stanowią znaki drogowe w jego podróży do oświecenia:

Dla niego oba miejsca [Ellora i Adzanta – J.S.] są bowiem w jakimś stopniu tożsame – miejsca, do których on, mnich z Himalajów, pielgrzymuje. I Ellora, i Adzanta mogłyby się nazywać zupełnie dowolnie – ważne jest jedynie to, iż są tam świątynie i że skumulowała się w nich moc duchowa. Duchowa siła setek, a pewnie i tysięcy mnichów, którzy przez stulecia oddawali się tu medytacji i szukali w niej oświecenia. Ta siła może być pomocna także i jemu na osobistej drodze ku oświeceniu [s. 56].

W związku z tym Taszi ma inną percepcję czasu. Po pierwsze, podczas praktyki zatracą poczucie jego upływu [s. 155], tak jakby żył w wiecznym teraz. Po drugie, jego czas jest kolisty, nie linearny, jak ludzi Zachodu: „Na przykład następstwo dni tygodnia czy miesięcy rozpisane na prostej jest dla Tasziego zupełnie niezrozumiałe, umieszczone natomiast na okręgu staje się w pełni oczywiste” [s. 222-223]. Zdaniem Renika wiąże się z jego wiarą w reinkarnację.

Renik dostrzegł też autoironiczny stosunek do siebie Tasziego. Przejawia się on w nazywaniu siebie osłem [s. 52, 99]. Tej autoironii zabrakło autorowi, kiedy fakt używania przez Tasziego nazw tybetańskich na określenie miejsc w Nepalu uznaje za przejaw „kulturowego imperializmu” [s. 69]. Z tym ostatnim mielibyśmy do czynienia jedynie wówczas, gdyby mnisi tybetańscy próbowali narzucić ich stosowanie Nepalczykom.

Konserwatyzm Tasziego dotyczy na równi religii i życia codziennego. Ma on konserwatywne nawyki żywieniowe. W Indiach nie spożywa żadnych nowych potraw, niczego, czego nie ma w swojej tradycyjnej diecie; skosztował owoc papai czy mleka kokosowego, wypłuka je [s. 40, 13]. Z Ladakhu dźwiga worek campy, podstawę swojej ulubionej potrawy [s. 50-51]. Gromadzi jedzenie na zapas, choć w gorącym klimacie Indii jest to niebezpieczne dla zdrowia [s. 136]. Pije tybetańską herbatę z masłem [s. 35], a właściwie

zupe, znakomitą dla zimnego Ladakhu, ale nieprzydatną w gorącym klimacie indyjskim. Taszi nie rozumie, dlaczego Dalajlama zamiast tybetańskiej herbaty z masłem pije angielską herbatę z mlekiem [s. 40].

Etyczny wymiar spotkania Renika i Tasziego oraz krytyka rzeczywistości społecznej

Bez aspektu etycznego nie byłoby wspólnej podróży/pielgrzymki Renika i Tasziego, książki Renika, ani tego artykułu. Jak już wspomniałem, powodowany impulsem serca Renik sfinansował Taszemu pielgrzymkę, chcąc zobaczyć jego reakcję na miejsca, o których słyszał i o zobaczeniu których marzył. Spotkanie Tasziego zmieniło nie tylko życie biednego mnicha z Ladakhu, ale także życie samego Renika, co widać z poniższych słów:

Znowu chwila niepokoju. Może jednak nie powinienem zostawiać Tasziego samego. Rozgrzeszam sam siebie, robiąc notatki. To ten europejski pragmatyzm i racjonalizm. Skoro robię coś pożytecznego i sensownego, to już niby wszystko w porządku. Ale przecież jest jeszcze ten drugi człowiek. Samotny człowiek w nieznanym mieście. Człowiek przestraszony i bezradny. Chyba po raz pierwszy w życiu zaczynam poczuwać się poważnie do odpowiedzialności za drugiego człowieka [s. 28].

Zarówno w postawie Renika, jak i Tasziego widzimy etyczne nastawienie i wzajemną tolerancję przejawiającą się w niechęci do ranienia uczuć wyznawców innych religii. Tę niechęć ogranicza jednak niewiedza. W świętych miejscach buddyzmu i hinduizmu Renik zachowuje się jak katolik, a Taszi jak buddyjski pielgrzym. Obaj wnoszą do przestrzeni sakralnej innych religii *sacrum* własnej religii. Renik całą swoją podróż określił jako „religijną” [s. 101]. Jak wspomniano wyżej, wykonywał nawet niektóre buddyjskie praktyki z szacunku dla uczuć religijnych buddystów. W świątyni hinduskiej Taszi zachowywał się jak buddysta (mówił mantry) i obchodził lingam Śiwy (czyniąc to jednak w niewłaściwym kierunku), ale nie robił pokłonów, nie składał ofiar, ani nie siadał w medytacji, tak jak czynił to świątyniach buddyjskich [s. 49-50].

Dla Tasziego Renik jest buforem oddzielającym go od nowoczesnych Indii, które uznaje za wrogi świat [s. 103]. Dba o Tasziego, jakby był dzieckiem, którego trzeba nauczyć poruszania się w świecie. Podczas choroby aplikuje mu tradycyjne medykamenty indyjskiej ajurwedy, a nie antybiotyki z obawy przed odrzuceniem ich przez jego organizm [s. 98, 126]. Zdarzyła się też sytuacja, w której, zabijając uciążliwego owada, obronił Tasziego przed złamaniem zasad dyscypliny mnisiej, co nastąpiłoby, gdyby to Taszi go uśmiercił [s. 67].

Taszi odbył pielgrzymkę na koszt sponsora. Takiej możliwości nie mieli inni jego krajanie. Z perspektywy ekonomicznej istnieje przepaść między

biednymi a bogatymi pielgrzymami. Ladakhijczycy żyją w nędzy: dzienny dochód ich gospodarstw (liczących zapewne kilka osób) jest mniejszy od 1 USD [s. 73], czyli poniżej granicy skrajnego ubóstwa wyznaczonej w 1996 roku przez Bank Światowy na 1 USD dziennie na osobę (*Poverty*). Ubogim Ladakhijczykom piesza pielgrzymka do Bodhgaji zajmuje pół roku [s. 96]. Sam Taszi również zalicza się do tej kategorii [s. 133-134]. Ludziom z bogatych krajów Zachodu lub Wschodu (takim jak wspomnianym przez autora Japończykom) – bez względu na to, czy są to pielgrzymi czy turyści, na podróż do Indii i z powrotem, połączoną z wizytą w świętym miejscu, wystarczy kilka dni [s. 97]. Renik, któremu wspólna pielgrzymka z Taszim zajęła ponad dwa miesiące, sytuuje się pomiędzy biednymi Ladakhijczykami a bogatymi turystami, masowymi konsumentami wrażeń.

Dla Ladakhijczyka wielomiesięczna podróż jest okazją nie tylko do praktyki, ale także do zacieśnienia więzów z innymi tubylcami, do przeżywania wspólnych radości i smutków. W subtelnej, artystycznej formie pokazał to chiński reżyser Zhang Yang w filmie *Ścieżki duszy* [2015] o pielgrzymce grupy Tybetańczyków wokół góry Kailaś i do Lhasy. Podczas trwającej miesiącami wędrówki pielgrzymi wykonywali co kilka metrów pokłon polegający na wyciągnięciu całego ciała na ziemi. W jej toku jedna z kobiet urodziła dziecko, inny pielgrzym zmarł, a ich pojazd został staranowany przez pędzący samochód ciężarowy.

Indie i Nepal to nie tylko piękne widoki (uwieczniane na zdjęciach przez zwykłych turystów), ale także rozliczne problemy (co dostrzega Renik). Zmiana bardziej cywilizacyjnie zaawansowanej Polski na Indie i Nepal oznaczała dla Renika narażenie się na upały, zmęczenie, brud, smród, kontakt z osobami palącymi tytoń w pociągu, brak snu, uciążliwe braki w dostawach energii, oraz konieczność zmiany przyzwyczajeń i nawyków żywieniowych [s. 61, 70, 100, 226, 74]. Renik, poza byciem obserwatorem ladakhijskiego pielgrzyma, staje się komentatorem rzeczywistości indyjskiej. Dostrzega brud indyjskich hoteli i autobusów [s. 87], chaos, tłok oraz wszechobecny brud (Gaję i Bodhgaję nazywa śmietniskami), smród spalin i fetor rozkładających się zwłok zwierząt [s. 88-89, 100, 226], nędzarzy rzucających się na mnicha rozdzielającego jedzenie z *puđży* [s. 91], brak higieny młodych mnichów buddyjskich [s. 162-163], a także nieumiejętność korzystania ze sprzętu komputerowego w bankach [s. 153-154]. Wydaje się, że opacznie interpretuje obecność brudu w Indiach przeniesieniem zainteresowania ze spraw materialnych na duchowe [s. 100]. Granicę między brudem a czystością wyznacza raczej poziom finansów. W Indiach, tak jak i na Zachodzie ludzie zaможni dbają o czystość otoczenia, a biedni niekoniecznie.

Choć Taszi jest obywatelem Indii, przez innych Indusów jest – z powodu odmiennego wyglądu – traktowany jako obcy. Mnichów ladakhijskich i tybetańskich indyjscy konduktorzy autobusów traktują z pogardliwą wyższością [s. 172-173]. Nepalscy celnicy poddają ich drobiazgowej kontroli, gra-

bią z gotówki i konfiskują niektóre przedmioty [s. 207]. Szacunek okazali mu jedynie prowincjonalny indyjski buddysta, który uklęknął przed nim jak przed guru i dotknął rękoma jego stóp [s. 49], oraz indyjska aktorka, której pokazał jak ułożyć ręce podczas medytacji [s. 81].

Autor poddaje krytyce nierówne traktowane w Indiach turystów indyjskich i nieindyjskich, co uznaje za przejaw dyskryminacji. Ci drudzy płacą za wstęp do obiektu sakralnego kilkadziesiąt razy więcej (460 vs 10 rupii) [s. 50, 57]. Nie podoba mu się także domaganie się od turystów przez strażników świętych miejsc składania ofiar przed posągami Buddy, które potem – jak sądzi – sobie przywłaszczają [s. 59]. Także kwestia opłat dla nienepalskich turystów chcących wejść na teren kompleksu Swajambhunath w Katmandu wzbudziła jego protest i oskarżenia o rasizm [s. 178]. Autor przesadnie krytykuje pokazywanie za pieniądze starożytnych manuskryptów z tekstami buddyjskimi [s. 182-183]. Nie chce pamiętać o kosztach ich przechowywania i konserwacji. Widok sprzedawców dewocjonaliów wokół świątyń dał mu asumpt do ostrego komentarza: „świętość zawsze sąsiadowała z łajdactwem, a dobroć z podłością” [s. 189]. To, co dla niego jest profanacją *sacrum*, dla wielu Indusów i Nepalczyków jest jedynym z niewielu dostępnych im sposobów zarobkowania.

Niekiedy dziennikarz bierze w Reniku górę nad antropologiem. Jak na przykład wtedy, gdy używa kolokwializmów nasyconych wyrazami emotywnymi, takimi jak ‘mordy’ czy ‘półinteligent’ [s. 11, 57]. Twierdzi, że Indusi mają kompleksy „wobec cudzoziemców” i ma wrażenie, że dostrzega w ich postawach przejawy „mentalności żebraczyj” [s. 65]. Ci, którzy zarabiają na życie nagabywaniem, to według niego „mafia naganiaczyj” [s. 88]. Nepalczycy traktują biednych pielgrzymów z Ladakhu jak rezerwuar pieniędzy, przez co praktykują „czyste złodziejstwo” [s. 182]. Nie sposób się zgodzić z nim, gdy uznaje za „oczywiste”, że „Absolut ma wymiar uniwersalny” [s. 34]. Ten pogląd, typowy dla nielicznych filozofów religii będących zwolennikami tzw. filozofii wieczystej [Huxley 1989], jest odrzucany przez naukowy mainstream, akcentujący wyjątkowość każdej grupy etnicznej.

Renik dostrzega, że Ladakhijczycy i Polacy najlepiej czują się w otoczeniu przedstawicieli swoich nacji. Taszi czuje się sobą tylko wśród swoich, czyli mnichów z sanghi [s. 29, 122-123]. Ożywia się tylko na widok tego, co znajome: „mnichów lub Tybetańczyków” [s. 28], bądź znanych mu z Ladakhu zwierząt [s. 13]. To samo Renik stwierdził w odniesieniu do Polaków. Píše, że Polacy zamknęli się w bańce środowiskowej:

(...) z Bodh Vihar uczynili twierdzą, w której czują, że są u siebie. To wszystko ma w sobie coś, czego świadectwem jest świat współczesnej turystyki. Ludzie jadą na koniec świata, ale chcieliby, żeby wszystko było tam takie samo jak u nich w domu. Podobnie i Ladakhijczycy – zjeżdżają ze swoich gór w doliny i chcą, by życie w dolinach było takie samo jak w rodzinnych wioskach. Była *campa*, *thukpa* i by słowa człowieka znaczyły więcej aniżeli jakiegokolwiek dokumenty [s. 75].

A zatem i Polacy, i Ladakhijczycy, okazują się być prowincjuszami, a przelotny kontakt z innymi nic w ich życiu nie zmienia, gdyż nie czują potrzeby takiej zmiany. Niewiedza przypadkowych przybyszów z Zachodu odnośnie do religii indyjskich jest tak wielka, że jedna z zachodnich turystek pokłony wykonywane przez buddystów tybetańskich okrążających stupę w Bodhgaji nazwała klubem fitness [s. 131-132]¹¹. Ignorancji przypadkowych turystów z Zachodu przeciwstawia stechnicyzowanie turystów japońskich, komunikujących się z przewodnikiem za pośrednictwem urządzeń nadawczo-odbiorczych. Ci pielgrzymi są zarazem doskonale zorganizowanymi turystami [s. 138]. Ale w jego opinii znakomicie zorganizowani są także mnisi tybetańscy żyjący na południu Indii [s. 35], którzy oswoili obce dla siebie środowisko i zaaklimatyzowali się w nim.

Wnioski

Granice między turystą, podróżnikiem czy pielgrzymem – podobnie jak granice między profesją a pasją – mają charakter liminalny, płynny, umowny. Nominalny katolik i antropolog Renik zachowuje się czasami jak dziennikarz, podróżnik bądź pielgrzym, już to katolicki, już to buddyjski. W świętych miejscach buddyjskich i hinduskich – zachowując zewnętrzne pozory zgodności z miejscem – praktykuje (wewnętrznie) katolicyzm. Z szacunku dla swojego współtowarzysza podróży czasami wykonuje drugorzędne praktyki buddyjskie. Dla Tasziego Renik jest tym, kim on sam, czyli pielgrzymem [s. 17, 34]. Obaj są podróżnikami, odkrywcami i pielgrzymami. Taszi jest pielgrzymem religijnym, a Renik pielgrzymem kulturowym

Renik nie jest zwykłym turystą, gdyż podczas wędrówki nie robił zdjęć (w jego książce jest tylko jedno zdjęcie Tasziego i żadnych zdjęć turystycznych atrakcji). Balansując na granicy między antropologiem a pielgrzymem, pozostał obserwatorem i komentatorem otoczenia, przede wszystkim zachowania swego współtowarzysza podróży. Wykonując niektóre praktyki buddyjskie, starał się zachować zewnętrzne pozory bycia buddystą, ale wewnętrznie pozostał wierny swojej religii. Fascynacja buddyzmem nie zmieniła się w trwale zaangażowanie.

Co zmieniła indyjska wyprawa w życiu Tasziego? Zrozumiał to, co jest oczywistością dla ludzi wykształconych: że ludzie w innych miejscach żyją inaczej, wyznają inne religie i innych bogów, mają odmienne zainteresowania i nawyki żywieniowe. W ambasadzie nepalskiej w Delhi przekonał się, że

¹¹ Termin „klub fitness” padnie też z ust Tybetańczyka mieszkającego w Szwajcarii, który uznał wykonywanie tysięcy pokłonów dziennie za czynność mechaniczną, nie zaś religijną [Renik, 2013, s. 142].

inni przypisują nas do określonych grup etnicznych na podstawie wyglądu. Wzięty za Tybetańczyka, został uznany za Indusa dopiero gdy przedstawił swój indyjski paszport [s. 71-74].

Co wyprawa zmieniła w życiu Renika? Po pierwsze i najważniejsze, poczuł autentyczną troskę o drugiego człowieka. Choć, jak pisał, wprowadził tylko towarzyszył Tasziem w jego pielgrzymce, ale potraktował ją tak-że jako okazję do przemyślenia własnej tradycji religijnej [s. 76]. Odnalazł chwile wyciszenia i spokoju [s. 134]. Dzięki podróży do Indii zauważył podobieństwa praktyk w buddyzmie i chrześcijaństwie [s. 90, 116-117, 125] oraz zalety kontemplacyjnego charakteru religii Dalekiego Wschodu:

Hindusi pod względem duchowym niejednokrotnie przewyższają ludzi tradycji judeochrześcijańskiej [s. 100].

Duże przeżycie i odrobina żalu, że we współczesnym chrześcijaństwie tak mało kontemplacji, że brak pracy nad technikami medytacji, która jest przecież drogą ku *sacrum*, a nie tylko psychoterapią. Choć tą też z pewnością jest. Ale rzeczywista modlitwa medytacyjna to nie jest relaks, lecz ogromny wysiłek [s. 111].

(...) przewodnictwo duchowe jest potrzebne, ale musi być prowadzone z pewnego dystansu, z wrażliwością i wyciszeniem. Tego wszystkiego zaczyna z dramatyczny sposób brakować katolikom i to jest, być może, najistotniejszy powód fascynacji religijnością Wschodu w naszej zachodniej cywilizacji [s. 155].

Co dała wspólna podróż/pielgrzymka Renikowi i Tasziem? Obaj za-przyjaźnili się i obdarowywali prezentami [s. 103, 227]. Renik przyjął wobec Tasziego postawę ojca uczącego dziecko życia w nowoczesnym świecie. Ich wspólna wyprawa miała podbudowę etyczną, była oparta na szacunku dla drugiej osoby i wykonywanych przez nią praktyk. Zarówno w postawie Renika jak i Tasziego widzimy etyczne nastawienie i wzajemną tolerancję przejawiającą się w niechęci do ranienia uczuć wyznawców innych religii. Ich wspólna podróż była pielgrzymką: Taszi był w niej bardziej pielgrzymem religijnym, a Renik bardziej pielgrzymem kulturowym.

Końcowa konstatacja Renika brzmi, jakby została wyjęta z literatury buddyjskiej: „Wszystko w naszym życiu przemija, wszystko jest ulotne, nietrwałe” [s. 227]. Według nauk buddyjskich wszystko bez wyjątku jest „przemijające, efemeryczne, nietrwałe” [Rhys Davids, Stede, 1921, s. 355].

Pracę Renika można uzupełnić wnioskiem z książki podróżnika Edwina Bernbauma [1989, s. 242-243], który poszukując mitycznej krainy tantrycznej Szambali, doszedł do przekonania, że jest ona metaforą oświecenia. Droga do niej jest jedną z metod samorealizacji, a sama ścieżka jest celem.

Taszi nie osiągnął celu, jakim było dla niego udanie się na odosobnienie, gdyż jego mistrz (z powodu zaawansowanego wieku) odradził mu ten krok

[s. 229]. Taszi zmarł w 2016 roku na raka.¹² Dzięki szczodrości i przyjaźni Renika udało mu się spełnić swoje marzenie: znaleźć się w świętych miejscach buddyzmu.

Bibliografia

- Barański J. (2011), *Turystyka – świecki rite de passage*, [w:] M.K. Leniartek (red.), *Turystyka jako rytuał*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania „Edukacja”, Wrocław, s. 13-22.
- Bauman Z. (1993), *Ponowoczesne wzory osobowe*, „Studia Socjologiczne”, nr 2, s. 7-31.
- Bauman Z. (2006), *Płynna nowoczesność*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Bernbaum E. (1989), *Droga do Szambali*, Kraków.
- Boorstin D.J. (1961), *The Image: A Guide to Pseudo-Events in America*, Harper & Row, New York.
- Chögyam Trungpa (2002), *Szambala: święta ścieżka wojownika*, Wydawnictwo Jacek Santorski & Co., Warszawa.
- Das S.C. (1902), *A Tibetan-English Dictionary with Sanskrit Synonyms*, Bengal Secretariat Book Depôt, Calcutta.
- Franklin A. (2003), *Tourism: An Introduction*, Sage Publications, London.
- Geertz C. (2005), *Religia jako system kulturowy*, [w:] tenże, *Interpretacja kultur: Wybrane eseje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 109-150
- Huber T. (2008), *The Holy Land Reborn: Pilgrimage and the Tibetan Reinvention of Buddhist India*, University of Chicago Press, Chicago.
- Huxley A. (1989). *Filozofia wieczysta*, Wydawnictwo Pusty Obłok, Warszawa.
- MacCannell D. (2005), *Turysta: Nowa teoria klasy próżniaczej*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa.
- Naquin S., Yü Chün-fang (1992), *Introduction: Pilgrimage in China*, [w:] S. Naquin, Chün-fang Yü (red.), *Pilgrims and Sacred Sites in China*, University of California Press, Berkeley, s. 1-38.
- Podemski K. (2005), *Socjologia podróży*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań.
- Renik K. (2013), *Dziennik buddyjskiej pielgrzymki*, Wydawnictwo Namas, Poznań.
- Różycki P. (2016), *Turystyka a pielgrzymowanie*, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Rhys Davids W.T., Stede W. (1921), *Pali-English Dictionary*. Motilal Banarsidass, Delhi.

¹² Rozmowa telefoniczna z K. Renikiem (16.05.2018).

- Schmithausen L. (1997), *Maitri and Magic: Aspects of Buddhist Attitude Toward the Dangerous in Nature*, Verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaft, Wien.
- Szydłowski P. (2017), *Obrazoburstwo*, „Forum Myśli Wolnej”, nr 74, s. 30-36.
- Tokarska-Bakir J. (2014), *Wyzwolenie przez zmysły: Tybetańskie koncepcje soteriologiczne*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Turner V. (1978), *Image and Pilgrimage in Christian Culture: Anthropological Perspectives*, Columbia University Press, New York.
- Turner V. (2005), *Gry społeczne, pola i metafory: Symboliczne działanie w społeczeństwie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Turner V. (2010), *Proces rytualny: Struktura i antystruktura*, PIW, Warszawa.
- Turner V., Turner, E.L.B. (2009), *Obraz i pielgrzymka w kulturze chrześcijańskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Urry J. (2007), *Spojrzenie turysty*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Versnel H.S. (1991), *Some Reflections on the Relationship Magic-Religion*, „Numen”, Vol. 38, s. 177-197.
- Wei Yindong (2016), *The Sense of Ritual in the Tourism Experience: Diverse Cultures and Native Concepts in a two-nation Comparison*, International Conference of Tourism Travel and Research Association, University of Massachusetts, Amherst.
- Wieczorkiewicz A. (2008), *Apetyt turysty: O doświadczeniu świata w podróży*, TAIWPN Universitas, Kraków.

Netografia

- Bsang*, Chinese Buddhist Encyclopedia, <http://www.chinabuddhismencyclopedia.com/en/index.php?title=Bsang> (13.05.2018).
- Ibbotson, S., Lovell-Hoare, M. (2014), *Buddhism in Ladakh and Zaskar*, <https://www.bradtguides.com/articles/buddhism-in-ladakh-and-zaskar> (15.05.2018).
- Kora (pilgrimage)*, [https://en.wikipedia.org/wiki/Kora_\(pilgrimage\)](https://en.wikipedia.org/wiki/Kora_(pilgrimage)) (24.04.2018).
- Nepalese Riot Over Alleged Slur by Indian Film Star*, <http://articles.latimes.com/2000/dec/28/news/mn-5640> (25.04.2018).
- Poverty*, <https://en.wikipedia.org/wiki/Poverty> (23.04.2018).

Filmografia

- Podróż na Zachód* (2014), Francja / Tajwan, reżyseria Tsai Ming-liang.
- Ścieżki duszy* (2015), Chiny, reżyseria Zhang Yang.

**BETWEEN TRAVELLER, OBSERVER AND PILGRIM:
MEETING OF POLISH ANTHROPOLOGIST/JOURNALIST
AND LADAKHIAN BUDDHIST MONK**

DOI: 10.5604/01.3001.0013.0831

Abstract

Purpose. Showing the ethical nature of the meeting of anthropologist and journalist Krzysztof Renik with Buddhist monk Tashi, in an environment alien to both of them. Analysis of Renik's book to find out whether the borders between traveler, pilgrim and tourist are luminal and fluid in nature.

Method. Critical analysis of literature.

Results. Affirmation of the theory regarding the fluid nature of social categories, in this case that of the traveler, pilgrim and tourist. Both Renik and Tashi are pilgrims, but also travelers/pilgrims who wander through unknown countries.

Research and conclusions limitations. No possibility of contact with the monk, the main character of the book.

Practical implications. The article can have meaning for persons who try to understand the religious and social landscape of Hindu countries, and want to broaden their perspective of the world taking the point of view of an anthropologist who practiced long-term observation of the behavior of a Buddhist monk into account.

Originality. Renik's book is probably the first work relating the day-by-day common pilgrimage of the Ladakhian Buddhist monk and the Catholic anthropologist and journalist. The latter wanting to better understand Tashi's engagement, also participated in Buddhist practices. Being a traveler and anthropologist, he becomes a pilgrim, and pilgrim Tashi frequently behaves like a traveler or common tourist.

Type of paper. Case study.

Keywords: pilgrimage, India, Nepal, Buddhism, Hinduism.

DOI: 10.5604/01.3001.0013.0832

NARRACJE PODRÓŻNE WE WSPÓŁCZESNEJ LITERATURZE POLSKIEJ. ASPEKTY ETYCZNE I KULTUROWO-SPOŁECZNE

*Tomasz Sahaj**

Abstrakt

Cel. Prezentacja wyników badań i analiz dotyczących podróży o proveniencji etycznej, kulturowej i społecznej w narracjach dostępnych we współczesnej literaturze polskiej na wybranych przykładach.

Metoda. W pracy posłużono się metodami jakościowymi, techniką analizy zawartości/trześci powieści autobiograficznych współczesnych polskich prozaików i podróżników. Zanalizowano reprezentatywne teksty takich renomowanych postaci, jak filozofowie z wykształcenia – Marek Kamiński, Joanna Bator, Krzysztof Środa – oraz znani pisarze: Andrzej Stasiuk, Krzysztof Varga, Ziemowit Szczerek i in.

Wyniki. Badania wykazały duże zainteresowanie autorów analizowanych prac historią, kulturą oraz problemami etycznymi i społecznymi w ich licznych peregrinacjach po Polsce i Europie Południowej oraz Europie Środkowo-Wschodniej. Narracja wybranych autorów-podróźników zawiera liczne refleksje natury egzystencjalno-filozoficznej oraz kulturowo-społecznej, silnie socjologizującej. Ramy interpretacyjne w twórczości omawianych autorów oscylują wokół problemów lokalnych, globalnych i globalnych.

Ograniczenia badań i wnioski. Badania dotyczyły jedynie prac polskich autorów, skoncentrowane były na ich podróżach po Polsce, Europie Południowej i Środkowo-Wschodniej; pograniczach, peryferiach i obszarach transgranicznych. Fenomen podróży analizowanych autorów polega na tym, że ich doświadczenia są subiektywne, a ich wyprawy w znacznym stopniu odbywają się w przestrzeni mentalnej, świecie wyobrażonym; to swoiste imaginaria podróźne.

Implikacje praktyczne. Lektura omawianych w artykule utworów poszerza wiedzę o kulturze, historii i społeczeństwie krajów, po których w sposób etycznie odpowiedzialny podróżują autorzy badanych prac. Ich książki podróźnicze z powodzeniem mogą stać się elementem turystyki literackiej/kulturowej.

Oryginalność. W branzowej literaturze przedmiotu istnieją rozproszone prace dotyczące poszczególnych autorów omawianych w artykule. Zaletą prezentowanego tekstu jest ujęcie i zanalizowanie twórczości badanych postaci w jednym miejscu, z uwzględnieniem specyfiki ich podróży: duchowych, kulinarnych, pielgrzymkowych, poznawczych, ucieczkowych.

Rodzaj pracy. Artykuł ma charakter przeglądowy i jest naukowym esejem refleksyjnym.

Słowa kluczowe: kultura, społeczeństwo, podróże, powieść polska, Europa Południowa, Środkowo-Wschodnia.

* Dr hab.; Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu, Wydział Turystyki i Rekreacji, Katedra Humanistycznych Podstaw Turystyki i Rekreacji; Pracownia Filozofii i Socjologii; e-mail: sahaj@awf.poznan.pl.

Motto:

„Oto ludzie wędrują, aby podziwiać szczyty gór, spiętrzone fale morza,
szeroko rozlane rzeki,
Ocean otaczający ziemię, obroty gwiazd. A siebie samych omijają, siebie nie podziwiają”
św. Augustyn [2002, s. 265-266].

Wprowadzenie

Norman Davies – Walijczyk osiadły w Polsce – w kolejnej monumentalnej pracy, tym razem będącej retrospektywnym reportażem z wyprawy tego historyka dookoła świata, poddał krytyce podróżowanie w jego współczesnej, globalnej, pozbawionej etycznej refleksji postaci. „W świecie, w którym podróżowanie utraciło wiele z wysiłku fizycznego, jakiego dawniej wymagało, spotyka się ludzi przemierzających w powietrzu tysiące kilometrów, żeby zrobić zakupy w Dubaju, poleżeć na plaży na Bali czy obejrzeć mecz krykieta w Melbourne. (...) Czego tacy ludzie się uczą, poza świadomością różnic temperatur i sposobami postępowania na lotniskach? Niektórzy podróżnicy pokonują ogromne dystanse i mimo to zachowują wszystkie swoje przekonania w nienaruszonym kształcie. Poszerzanie horyzontów niekiedy nie odbywa się automatycznie, co trafnie podsumowuje przysłowie: «Podróż czyni mądrego lepszym, a głupiego gorszym»” [Davies 2017, s. 18]. Z taką diagnozą Daviesa i krytyką masowych turystów z pewnością zgodziłby się Dean MacCannel [2002]. Bycie refleksyjnie nastawionym człowiekiem w podróży może nieść ze sobą wiele wartościowych, głębokich i autentycznych doświadczeń duchowych i etycznych, na co zwraca uwagę i fenomen ten szerzej analizuje filozof turystyki Marek Kazimierzak [2009, s. 41-58; 2011, s. 11-33]. Przy czym podróż ta, aby wiązać się z bogatą paletą wartości etycznych i poznawczych, wcale nie musi być podróżą międzykontynentalną, wyprawą „na koniec świata”, albo wręcz wyprawą w kosmos. Filozof drogi Marek Kamiński wielokrotnie, w większości swoich książek podróżniczych i w licznych wywiadach, zwraca uwagę na to, że „Czasem trzeba pójść bardzo daleko, żeby znaleźć to, co bliskie i ważne. Najbardziej porywające podróże są w głąb siebie – ale siebie jako człowieka” [Kamiński 2010, s. 28-29].

Filozofowie w (pieszej) podróży

Prolegomeną do bliższego poznania siebie i innych ciekawych ludzi oraz najbliższej okolicy miejsca zamieszkania może być rezygnacja z szybkich środków transportu, „wolne podróżowanie” zalecane przez Dana Kierana [2014] oraz Jennie Dielemans [2011] i poruszanie się o własnych siłach, reklamowane w „Filozofii chodzenia” Frédérica Grosa [2015]. Rzecznikami

mobilności i kontemplacji świata podczas marszów i spacerów było wielu słynnych filozofów, od Platona i Arystotelesa poczynając, poprzez św. Pawła z Tarsu, św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu oraz Jeana Jacquesa Rousseau, Immanuela Kanta, Bertranda Russella, a na św. Janie Pawle II kończąc [zob.: Currey2015, *passim*]. „Spowolnieniu” zawdzięczamy dzienniki podróże filozofów: Alberta Camusa, Jeana Paula Sartre’a i Karela Čapka. Bill Bryson osobistym przykładem sugestywnie pokazał, że piesza eksploracja okolic zawsze przynosi ekscytujące doznania i pouczające doświadczenia; tej filozofii działania był wierny przez całe aktywne życie [zob.: Sahaj 2015 oraz film „Piknik z niedźwiedziami” (2015)]. Ulrich Schnabel zauważa: „(...) wielkim myślicielom najlepsze pomysły przychodziły do głowy (...) podczas wędrówek (wygląda na to, iż zwłaszcza myślenie filozoficzne bywa szczególnie pobudzone w trakcie chodzenia)” [Schnabel 2014, s. 20]. Filozofia niektórych filozofów sięgnęła wręcz bruku. Stefan Symotiuk snuł refleksje z poziomu chodnika miejskiego, traktując przechadzkę jako czynność filozoficzną [Symotiuk 1997, s. 94-104 i s. 105-123]. Nadworny kartograf pruski, niechętny podróżom, lecz codziennie regularnie spacerujący – rygorysta moralny Immanuel Kant – jest autorem stwierdzenia: „Dwie rzeczy napełniają umysł coraz to nowym i wzmagającym się podziwem i czcią, im częściej i trwalej się nad nimi zastanawiamy: niebo gwiazdziste nade mną i prawo moralne we mnie” [Kant 1984, s. 256]. Zdanie to dobrze pasuje do większości omawianych w tym artykule postaci oraz stylów ich etycznie odpowiedzialnego podróżowania.

Nic nie stoi na przeszkodzie, aby ekscytujące były, jak je określa filozof podróży Maria Zowisło, „wyprawy dookolne”: po niewielkich, prowincjonalnych miasteczkach i dużych miastach mających ambicje bycia aglomeracjami. Takie swoiste mikropodróżę praktykuje absolwent filozofii Łukasz Długowski, który w jednodniowych wyprawach realizowanych w ramach rekreacyjnej turystyki przygodowej [zob.: Próchniak 2017], penetruje Poznań i jego okolice nasycone atrakcjami przyrodniczymi i turystycznymi, opisując doświadczenia z tym związane [Długowski 2016]. Michał Cichy w swoich miejskich peregrynacjach po ukochanych dzielnicach Warszawy prezentuje fascynującą „socjologię codzienności”, w kaskadzie zdziwień w specyficznej narracji łącząc poezję z prozą [Cichy 2014]. Píše on: „Tam, gdzie staje granica, natychmiast zjawia się przekroczenie” [Cichy 2017, s. 119]. W niezliczonych aktach transgresji ten młody autor przekracza granice stołecznych dzielnic i krajobrazów mentalnych, kontemplując przestrzeń. Poruszając się przede wszystkim według map mentalnych, o których filozof i socjolog Karl Schlögel pisał, że „(...) są światem, który każdy ze sobą nosi, są magazynem i zapleczem obrazów. (...). Posługiwanie się terminem *mentalmaps* implikuje tak wiele przestrzeni, ile istnieje zdań, sposobów postrzegania, sposobów doświadczania. *Mentalmaps* kładą w zasadzie kres wyobrażeniu o jednej przestrzeni, są radykalną subiektywizacją wyobrażenia o przestrzeni”

[Schlögel 2009, s. 242]. Równie frapujący zabieg jak M. Cichemu udało się na innym poziomie interpretacyjnym... autorom muzycznych utworów w postaci socjomelorecytacji, „opowiadających” przestrzeń fizyczną i interpretujących przestrzeń społeczną. Do tych protokolantów rzeczywistości współczesnej należą: Andrzej Stasiuk, Kazik Staszewski, Marcin Świetlicki, Muniak Staszczyk, Dawid Podsiadło, *Afro Kolektyw*, *Fisz Emade Tworzywo* (np. utwór „Zwykły znaczy piękny”), *LaoChe*, *Taco Hemingway* i in.

Filozoficzne, niemal buddyjskie medytacje w ruchu, prezentują tacy filozofowie-podróżnicy, jak Marek Kamiński, Marcin Fabjański, Joanna Bator i Krzysztof Środa. Kamiński od wielu lat peregrynuje po świecie poruszając się pieszo, zwykle samotnie, niekiedy jednak zabierając ze sobą osoby, dla których wyprawy z Kamińskim stają się przełomowe. Tak było np. z filozofem i politykiem Januszem Palikotem [2007]. O wyprawie z nim na biegun Kamiński napisał: „Była to specyficzna ekspedycja. Jej motorem był Janusz Palikot, który chciał dotknąć bieguna. Janusz po powrocie zmienił całkowicie swoje życie, rozstał się z żoną, wyprowadził z domu i sprzedał pierwszą firmę. Wspominał, że jego wyobrażenia były krańcowo różne od tego, czym się ta wyprawa okazała” [Kamiński 2012, s. 100]. Ryzykowne i zaangażowane etycznie i społecznie wyprawy na Biegun Południowy i Północny Kamińskiego z bezrękim i beznogim Jasiem Melą ukonstytuowały tego chłopca jako twardego bytu, który odtąd chętnie podróżował po świecie z niepełnosprawnymi sparing-partnerami, zdobywając szczyty gór na kilku kontynentach, pomagał innym spełniać marzenia zakładając fundację „Poza horyzonty” [Mela 2010]. Okolice koła podbiegunowego penetrował niegdyś filozof i socjolog Szczepan Twardoch [2009], dziś ambasador firmy Mercedes. Pierwszym człowiekiem na Ziemi, który samotnie dotarł na Biegun Południowy jest Norweg Erling Kagge, z uwagi na specyfikę jego relacji podróżnych i ich refleksyjność, określany mianem „filozofa” [zob.: Kagge 2017].

Kamiński jako autor książek podróżniczych jest dobrze znany i scharakteryzowany w literaturze przedmiotu. W tym artykule interesować nas będzie jego piesza wędrówka, nazwana, opisana i sfilmowana pod tytułem „Trzeci biegun” [Kamiński 2016], która już doczekała się kulturowo-społecznej aproksymacji [Plichta 2017, s. 19-34]. Wędrówka Kamińskiego rozpoczęta została w 2015 r. w Kaliningradzie od wizyty w miejscu pochowania Immanuela Kanta („biegun rozumu”). Następnie Kamiński szedł przez całe polskie Wybrzeże (z rodzinnym Gdańskiem, nie zatrzymując się jednak w domu), a przemierzywszy pieszo cały kilkutyśieczny szlak św. Jakuba, dotarł do Santiago de Compostela („biegun wiary”). Następnie poszedł na „koniec świata” – tytułowy „trzeci biegun” – kraniec kontynentu europejskiego, kontemplując go na wybrzeżu Atlantyku.

Kamiński szedł przez całą Unię Europejską jako duchowa emanacja filozofa, podróżnika i pielgrzyma – niczym bohater filmu „Imię Róży” [1986], będącego ekranizacją powieści włoskiego filozofa Umberto Eco [1988], auto-

ra zabawnych felietonów podróży [2017; zob. też: Smith 2012]. Podczas drogi Kamińskiemu towarzyszyły różne postaci i ekipa telewizyjna, a przez kilka dni poznański filozof nieakademicki Marcin Fabjański. Ten młody wykładowca, trener mentalny i *coach* jest tłumaczem i autorem książek filozoficznych (także dla dzieci) o buddyjskiej i stoickiej proweniencji [2003; 2010; 2014]. Jest nauczycielem medytacji w ruchu (*Zhineng Qigong*), medytującym w azjatyckich klasztorach buddyjskich, praktykującym podczas chodzenia po ulicach polskich miast. Podczas „treningów” widoczny jest z okien AWF Poznań, gdyż mieszka w pobliżu i korzysta z licznych terenów rekreacyjnych wokół. Podobnie jak M. Kamiński, Fabjański najchętniej porusza się pieszo przy pomocy kijków *nordic walking*. W ten sposób wizytuje europejskie uniwersytety, a relacje z tych pieszych wypraw w odcinkach publikował w „Gazecie Wyborczej”; całość o roboczym tytule „Zostaje tylko tło. Jak wędrować filozoficznie” czeka na wydanie książkowe.

W dokumentalnym filmie „Pielgrzym. Camino Marka Kamińskiego” [2016] Fabjański prowadzi z Kamińskim oszczędne rozmowy, mogące być określone jako „lakoniczne”, pomimo tego, że w Sparcie (czyli Lakonii), filozofia nie była wykładana. Te zdawkowe „rozmowy” są o drodze, filozofii, sensie życia; to raczej pojedyncze zdania, słowa, frazy. Filozoficzne dialogi, podobne do Platońskich, prowadzonych podczas spacerów ze studentami pierwszej, antycznej ateńskiej Akademii, streszczają się do konstatacji, że sama droga i jej przemierzanie jest celem samym w sobie, o którym równie dobrze można milczeć; samotnie lub z drugim człowiekiem. W miejscach noclegowych, pokojach gościnnych i salach modlitewnych Kamiński często uprawia medytację określaną przez niego jako „chrześcijańska”. W 2018 r. Kamiński zwrócił się w stronę Wschodu, nieśpiesznie jadąc do Azji elektrycznym samochodem.

Po lekturze książek obu omawianych filozofów oraz rozmów i wywiadów z nimi nie sposób oprzeć się wrażeniu, że ich wyprawy są ucieczkami od prozaicznej rzeczywistości i problemów życiowych. W jeszcze większym stopniu refleksja taka narzuca się w przypadku filozofki Joanny Bator, która porzuciła posadę nauczyciela akademickiego na rzecz pisania powieści (w tym kryminałów) oraz podróży do Azji, w czasie których dokonuje badań komparatystycznych, medytuje, jeździ na rowerze oraz biega. Bieganie dla Bator (podobnie jak dla głównych żeńskich postaci z jej powieści, będących, jak można domniemywać, *alter ego* autorki), jest remedium na troski życiowe, sposobem rozładowywania napięcia, rehabilitacją przy pomocy aktywności fizycznej, sportu [zob.: Sahaj 2017; 2017a]. Intuicyjnie podejmowanym panaceum na *Weltschmerz*, jak w przypadku filmowego Forresta Gumpa [1994], ale i świadomym wyborem, podobnie, choć nie analogicznie, do „filozofii działania” medytującego w ruchu i podróżującego w celu biegania po całym świecie maratończyka Haruki Murakamiego [2013], kandydata do literackiej nagrody Nobla.

W tym miejscu warto zauważyć, że fizjolog Jan Chmura, zasłużony profesor AWF Wrocław, będąc w wieku przedemerytalnym, zdecydował się na udział w ultramaratonie, a następnie w krótkim czasie skompletował je wszystkie: zdobył Koronę Maratonów. Pierwszym Polakiem, który tego dokonał, był student AWF Poznań Andrzej Gondek [2014; Lewczuk, Gondek, Wikiera 2016]. Na różnym poziomie szczegółowości zwracali oni uwagę i podkreślali fakt, że bieganie przyczyniło się do wielokrotnie ponawianego pytania o granice ludzkich możliwości. Podobnego zdania jest obecny prezydent Poznania, który ukończył wszystkie prestiżowe amatorskie biegi narciarskie na świecie, organizator Pucharu Świata na Polanie Jakuszyckiej w Szklarskiej Porębie, od lat pasjonujący się filozofią, multisportowiec. „Bieg na dziewięćdziesiąt kilometrów, a jak mi to już nie wystarczało, to maratony dzień po dniu. Bo człowiek wtedy lepiej poznaje siebie. Dlatego tak ważny był dla mnie sport” [Jaśkowiak 2017, s. 46]. Zdaniem autora artykułu, sport obok filozofii, jest znakomitym sposobem poznania człowieka w ogóle, a siebie samego w szczególności. Niektórzy relację tę odkrywają późno i niekiedy przypadkiem, jak Twardoch: „(...) w wieku lat trzydziestu odkryłem aktywność fizyczną, którą od zawsze raczej pogardzałem. A teraz z niemałym zdziwieniem odkrywam ciało na nowo: na przykład mogę przebiec pięć, potem siedem, a potem dziesięć kilometrów, co kiedyś wydawało mi się całkowicie nieprawdopodobne, bo gdybym powiedział, że nigdy wcześniej nie biegałem, to skłamałbym: przez dobre dziesięć lat nigdy nawet nie biegłem” [Twardoch 2015, s. 77-78]. Inni, jak Łukasz Orbitowski, przyjaciel Twardocha, absolwent filozofii, autor przewodników i książek podróżniczych [Orbitowski 2014], sport (kulturystykę) uznaje za nieodzowny element swojego stylu życia.

Bator azjatyckiego świata bezpośrednio i osobiście doświadcza na poziomie duchowym i materialnym. Z jednej strony zachłannie „konsumuje” naturalne produkty kulinarne dalekowschodniej kuchni, delektując się jej prostotą i subtelnością, stając się turystką kulinarną [zob.: Wiczorkiewicz 2012]. Ten rys kulturowy najlepiej widoczny jest w pierwszych pracach Bator – tych z Japonii [2004] – do której ta antropolożka i filozofka wraca, rekapitulując tematy i wątki kulturowo-społeczne [2011; 2014]. W najnowszych książkach Bator – tych ze Sri Lanki [2015] i ponownie z Japonii [2017] – autorka zmagą się z materią świata, w który jest, po heideggerowsku i sartre’owsku, „wrzucona”. Ona i jej główna bohaterka (do złudzenia przypominająca ją samą), przeżywa problemy egzystencjalne i rozterki duchowe, dotknięta namacalnym i gęstym jak mgła poczuciem pustki i melancholią, tak wyraziście artykułowaną i opisywaną przez znakomitego eseistę, miłośnika podróży i sportu oraz enologa – Marka Bieńczyka [2014]. Bator (oraz jej bohaterki), uwikłana w świat i zaplątana w siebie, ucieka się do samotności – lekarstwa duszy eremitów i filozofów [zob.: Domeracki 2016]. Stosuje specyficzną terapię: intensywnie biega (Bator wszędzie zabiera ze

sobą buty i ubrania do joggingu), jeździ na rowerze i w ten sposób poznaje otoczenie oraz materialne przejawy azjatyckiej kultury. Podczas napadów głodu duchowego i rozpaczliwego pragnienia odnalezienia utraconego sensu istnienia odwiedza świątynie, poddając się ich kojącej atmosferze.

Podobny zabieg stosują – równie intensywnie uciekając od europejskiego, najwyraźniej niewystarczającego świata wartości duchowych, do klasztorów i azjatyckich świątyn – Marek Kamiński i Łukasz Fabjański. Nie oni jedyni – najwyraźniej cechą człowieka i filozofa – jako otwartych projektów – jest temporalna konieczność aktualizacji danych z przestrzeni transcendentnej. W sposób transparentny przejawia się to u filozofa i tłumacza książek filozoficznych Krzysztofa Środy w jego podróżach niby biznesowych, lecz jednak duchowych, na Zakaukazie i na peryferia Europy [2003; 2006; 2012; 2016]. To bynajmniej nie są podróże w poszukiwaniu atrakcji turystycznych. Tu nie ma pośpiechu narzucanego przez pilota wycieczek objazdowych, skrupulatnie realizującego napięty do granic możliwości uczestników program zwiedzania. Tu jest zaduma, refleksja i nostalgia, skłonność do pochylania i zastanawiania się nad imponderabiliami. Kwintesencją tego jest siedzenie w zadumie – w pozie „Myśliciela” Rodena – i melancholijne spoglądanie z oddali na miasto urodzenia admiirowanego podczas studiów Diogenesa z Synopy [Środa 2012, s. 25-27].

Lektura książek podróźniczych wszystkich czterech omawianych powyżej filozofów narzuca interpretację dotyczącą motywów ich wypraw i intencji, z jakimi były i są one podejmowane. Filozof i socjolog Zbigniew Krawczyk konstatuje: „Cele turystyki eskapistycznej są często formułowane w kategoriach religijnych, animistycznych i estetycznych. (...). Odnoszą się one do postaw człowieka wobec świata, gór, mórz i oceanów, a także pustyni i obszarów leśnych” [Krawczyk 2005, s. 12]. Filozof Jerzy Kosiewicz pewne rodzaje podróżowania łączy z eskapizmem; ucieczką od świata i od siebie samego, traktując takie wyprawy jako filozoficzne auto-terapię, połączone z „(...) pragnieniem zmiany najbliższego środowiska społecznego i miejskiego, z ucieczką od przeciętności, anonimowości i konwencji w nietknięty cywilizacją świat przyrody, z radykalnym zerwaniem dotychczasowych więzów na krótszy lub dłuższy czas. Jest też formą holistycznej terapii i profilaktyki obejmującej swoim zasięgiem całego człowieka. Dotyczy to zdrowia psychicznego, cielesnego i relacyjnego, tj. stosunków z innymi ludźmi” [Kosiewicz 204, s. 392].

Filozof Janusz Dobieszewski zauważa, że ten, kto decyduje się na podróż ucieczkowo-poznawczą, spodziewa się, „(...) że istnieje możliwość osiągnięcia jakiejś płaszczyzny dialogu z innością, z innymi, która umożliwi nie tylko osiągnięcie zakładanych celów podróży, ale wprowadzi w głębszy świat duchowy, moralny, intelektualny, który ukształtował owe spodziewane wartości zawarte w innej kulturze” [Dobieszewski 2005, s. 92]. W innym miejscu autor ten konstatuje: „Filozoficznym zaś założeniem całej

tej sytuacji jest teza, że świat jest przesiąknięty jakąś metafizyczną mocą porządkującą, że jest sam w sobie zorganizowany racjonalnie, przewidywalnie, celowo. (...); swoją indywidualną podróżą tylko ilustrujemy pewien z góry dany porządek istnienia, jakąś strukturę i schemat bytu; wszelkie zaś niepowodzenia są rezultatem własnych błędów i nieuwagi w naszym rozpoznaniu owego porządku bytu czy planu świata” [Dobieszewski 2009, s. 32]. Wojciech J. Cynarski celnie zauważa: „Nie można zrozumieć turystyki współczesnej bez próby zrozumienia tego, co dzieje się we współczesnej kulturze. (...) poznawanie ludzi z innych kręgów kulturowych pozwala turystyce lepiej poznać samego siebie i wpływa uspołeczniająco. Z drugiej strony może umożliwiać ucieczkę od cywilizacji, zwaną **eskapizmem**. Świadome aktywne spędzanie czasu wymaga osobowości ukształtowanej do systematycznego uprawiania rekreacji (kulturowej, fizycznej), turystyki lub sportu. Świadomość wpływu na stan zdrowia powoduje, że coraz więcej ludzi ceni systematyczny wysiłek fizyczny i podejmuje aktywność z tym związaną” [Cynarski 2017, s. 124].

W powieściach Bator opisywane są nie tylko zmagania duchowe, egzystencjalne i metafizyczne. Tłem jej beletrystycznych narracji są bieżące problemy społeczne o charakterze globalnym, lokalnym i globalnym. Jako feministka, peregrynując po Azji dostrzega eksploatację kobiet na plantacjach herbaty (Sri Lanka), ale także aktywne spędzanie wolnego czasu przez seniorki (Japonia). W opisach kulturowo-społecznych Dolnego Śląska pochodząca z niego Bator zauważa alkoholizm, biedę, bezrobocie, poczucie miałości małomiasteczkowej egzystencji mieszkańców, niskopłatną pracę nie pozwalającą na godne utrzymywanie się przy życiu, wymuszającą migrację do dużych miast [Bator 2009; 2010; 2012; 2016]. Duże miasta z jednej strony przyciągają i budzą nadzieję, z drugiej zaś są źródłem rozczarowań dla „wewnętrznych emigrantów/uchodźców”, jak określa ludzi z prowincji i peryferyjnych dzielnic Marcin Kołodziejczyk w swoich intensywnie socjologizujących felietonach, powieściach i reportażach [2013; 2015; 2016; 2018]. Filip Springer porusza się po miastach i miasteczkach pieszo, oceniając wartość architektoniczno-estetyczną reprezentatywnych obiektów uchodzących za atrakcje turystyczne [Springer 2016; 2016a], analogicznie do duńskiego architekta-filozofa Jana Gehla, który pieszo i rowerem sprawdza dostępność europejskich miast pod względem ich dostępności dla mieszkańców [Gehl 2014; 2014a]. Rolę przewodników miejskich pełnią dziś festiwale książek z wycieczkami prowadzącymi śladami bohaterów powieści. Takie festiwale są coraz liczniejsze i popularniejsze, stając się znaczącym elementem kulturowej turystyki literackiej. Turystyka kulturowa zaś, jak zauważa specjalizująca się w tym zakresie Karolina Buczkowska, „(...) w naturalny sposób łączy się (...) z turystyką aktywną (kwalifikowaną/usportowioną): pieszą, rowerową (...), przez co samą turystyką aktywną może być nazywana” [Buczkowska 2009, s. 30-31].

Peryferia i pogranicza Polski i Europy Wschodniej

Miasta fascynują i przyciągają turystów, ale miasta odpychają podróżników, szukających inspiracji w przyrodzie, w plenerze, na peryferiach, prowincji, obszarach transgranicznych. Michał Książek zdecydował się pieszo przemierzać wschodnią granicę Polski, wieloetapowo, o różnych porach roku, by poszerzyć percepcję nowymi doznaniem zmysłowymi, wzbogacić ją kolejnymi doświadczeniami kulturowymi [Książek 2015]. Poruszając się wolno tytułową graniczną drogą 816, bada i analizuje prowincjonalność pogranicza, spustoszenie miasteczek i wsi przygranicznych, kruchą koegzystencję prawosławia z katolicyzmem, specyficzne problemy ekonomiczne (handel przygraniczny), (nad)aktywność funkcjonariuszy straży granicznej, stanowiących forpoczcie Unii Europejskiej, żywą zaporę przed „dzikością” Wschodu oraz imigrantami. O tym, że temat ten może być i jest pociągający, świadczy popularność serialu „Wataha” [2014-2018]. Książek jako *backpacker*, ornitolog-pasjonat z lornetką, o wyglądzie przemysłowca, terrorysty lub uchodźcy, peregrynujący wzdłuż meandrującej i niekiedy zanikającej rzeki granicznej, niejednokrotnie był indagowany przez strażników, zakłócających nastroje tego poety, leśnika i kulturoznawcy. Ich tolerancją być może nieco wzrosnie wraz z popularnością międzynarodowego szlaku rowerowego *Green Velo*, otwieraniem się na mały ruch przygraniczny (pieszo-rowerowy) z Białorusią, Litwą i Ukrainą oraz rosnącą popularnością transgranicznych kulturowych produktów turystycznych [Gardzińska 2015; Heck 2015; Dębicki 2015]. Z procesów tych skorzystał Książek, wypuszczając się nieco dalej na Wschód [Książek 2013, s. 144-169; 2013a], bo aż na Syberię, po której jest on przewodnikiem.

Rosja, wraz z Syberią i krajami byłego Związku Radzieckiego, jest obficie reprezentowana w prozie wielu polskich podróżników i zaangażowanych społecznie reportażyistów, z Jackiem Hugo-Baderem [2010; 2011; 2011a] i Wojciechem Jagielskim [2012; 2015] na czele. W zasadzie tylko i wyłącznie im można by poświęcić jeden lub więcej artykułów. W tym artykule poruszać się będziemy po bezdrożach jedynie naszych najbliższych geopolitycznie wschodnich i południowych sąsiadów. Wschodnie obszary transgraniczne, szczególnie Ukrainę, po wielokroć i nadzwyczaj chętnie eksploruje wszelkimi możliwymi środkami transportu Ziemowit Szczerek; także jako dziennikarz i korespondent wojenny z Wschodniej Ukrainy, zajętej przez prorosyjskich separatystów. W znacznej części swoich podróży Szczerek przypomina Daniela Kaldera i jego samowwający manifest anty-turysty: „Jest powinnością podróżnika, wędrowca odkrywać nowe dziedziny doświadczenia. W naszych zdeptanym przez turystów świecie te nowe dziedziny to z konieczności śmietniska, rozmaite czarne dziury i obrzydliwe slumsy – to wszystko, czego normalną koleją rzeczy próbuje się uniknąć. (...) jedyni prawdziwi odkrywcy, to antyturysty” [Kalder 2008, s. 13]. Antyturysta Szczerek włości

się, to chyba najwłaściwsze określenie, pozornie bez celu i sensu, po prowincji i jałowych obszarach przygranicznych Ukrainy. Po miejscach, w których, wydawałoby się, że doprawdy nic w nich specjalnego nie ma, a na pewno nie ma tam nic ciekawego do zwiedzania; żadnych „atrakcji turystycznych” typu *must see*, polecanych w przewodnikach, choćby backpackersów. Paradoxs istnienia miejsc tego typu świetnie uchwyciła filozofka Leonie Swann, pisząc: „(...) kiedy ludzie uwierzą, że wszyscy tu przyjeżdżają? Kiedy wmówicie im, że to pustkowie. To ich przekona. Wszyscy szukają odosobnienia. Jeśli miejsce jest odosobnione, zwala się tu tłum ludzi, żeby się nim nacieszyć” [Swann 2007, s. 97].

Tłumy młodych ludzi przyjeżdżają do popularnego Lwowa, zwabione niezwykłą atmosferą i pięknem byłego polskiego miasta (oraz tanim alkoholem; analogicznie do Krakowa pociągającego Brytyjczyków, którzy stali się źródłem licznych utrapień). Szczerek, nasyciwszy się centrum miasta, peregrynował do jego najodleglejszych peryferii i dalekich przedmieść, znajdując tam tanie kwatery, chętnie u „lokalsów”, z którymi łatwo i szybko znajduje wspólny język, a także wspólne, choć nierzadko bolesne, historie. Rozmawia o nich chętnie i namiętnie, bez pardonu, szczególnie z młodymi ludźmi. W nowoczesnych i modnych pubach, klimatycznych knajpkach konserwujących ducha dawnych czasów i okresów minionej świetności, ale i w zadytmionych spelunkach. Szczerek te rozmowy o europejskiej historii, kulturze i wzajemnych relacjach polsko-ukraińskich skrzętnie rejestruje, podobnie jak widoki i wrażenia, które kolekcjonuje. Z tych rejestrów wyłania się nieprosty obraz wspólnej niedoli – krajów ciemnionych przez jednego tyrana – Rosję – ale i bardzo skomplikowanych relacji zachodzących pomiędzy Polakami i Ukraińcami [Szczerek 2013; 2015; 2017]. Proza Szczereka jest w dużym stopniu ugruntowana na rozległej wiedzy historycznej popartej osobistymi doświadczeniami i obserwacjami. Jest w niej też mnóstwo fobii, lęków, niepokoju i fantazmatów; racjonalizm często miesza się z irracjonalizmem i fantazją, bliską *science fiction* i *political fiction*.

W tej konwencji Szczerek opisuje też współczesną Polskę, po której często podróżuje zarówno on, jak i wymagowani bohaterzy jego powieści [2013a; 2014]. Obraz, jaki rysuje się w tych powieściach podróżnych, jest subiektywny, niepochebny i skoncentrowany na brzydocie Polski przydrożnej. Miejsc i miejscowości, do których zajeżdża się z konieczności, by zatankować paliwo, albo coś zjeść. Tak, jak w tytułowej „Siódemce” – drodze krajowej, przebiegającej, niczym kręgosłup, przez całą Polskę; od Gdańska, przez Warszawę, Kraków, aż do słowackiej granicy i przejścia w Chyżnem („Zakopianka” stanowi część tej drogi, będącej fragmentem międzynarodowej trasy na Południe Europy). Szczerek protokołuje i rejestruje z precyzją i zaangażowaniem badacza terenowego małomiasteczkowy mikroklimat odwiedzanych miejsc. Zauważa, że stacje benzynowe są „centrami kultury” i punktami spotykań okolicznej młodzieży, spędzającej czas wolny na

parkingach. Wzdłuż ruchliwej drogi panuje chaos architektoniczno-urbanistyczny i reklamowy, oddający, zdaniem Szczerka, sarmackość Polaków. Znajdują się przy niej również swoiste i jedyne w swoim rodzaju „atrakcje turystyczne”, które bohater „Siódemki” nie tylko skrupulatnie wylicza, ale też i (nie)chcący odwiedza. Często konstatując, że zboczenie z drogi nie tylko nie było tego warte, ale i nadwerżyło estetyczne uczucia odbiorcy; było stratą czasu. Przydrożne „atrakcje” mające wyciągnąć z aut i przyciągać znużonych turystów wykpiwał Marek Wałkuski na przykładzie USA [2014, s. 174-179] i słynnej, dziś już nieco zapomnianej „Route 66”, będącej samą w sobie „kultową” atrakcją turystyczną. Co ciekawe, w ultranowoczesnych i super zamożnych krajach arabskich, takich jak Arabia Saudyjska i Katar, które zawłaszczają europejskie imprezy sportowe, ale w których ani tradycji sportowych, ani zbyt wielu zabytków nie ma, stosuje się pomysłowe rozwiązania. W Arabii Saudyjskiej np. wykorzystuje się *beacony* (rozwiązania na smartfon, znane z europejskich muzeów i stadionów) przy autostradach: poprzez lokalne stacje radiowe i radia samochodowe „opowiadają” o mijających po drodze atrakcjach.

Antyturyści na drogach Europy Środkowo-Wschodniej i Południowej

Podobny obraz do wykreowanego przez Szczerka pojawia się w powieściach dziennikarza i literata Krzysztofa Vargi. „Trociny” [2012] to wizerunek Polski przaśnej, podmiejskiej i działkowej. W zbiorach felietonów [2012; 2016a] Varga metodycznie analizuje współczesną kulturę polską i jej przejawy: książkowe, filmowe, serialowe, teatralne. Nie stroni od historii i polityki, pociąga go tematyka sportowa i kibicowska, zwłaszcza w kontekście Mistrzostw Europy w piłce nożnej, które Polska wraz z Ukrainą wspólnie przygotowały i przeprowadziły. Varga jest analityczny i bezlitosny, krytyczny i szydzący, pisząc: „(...) jesteście mistrzami świata w kategorii bycia Polakami i nikt nam tego mistrzostwa nie odbierze. Polska może przegrać katastrofalnie futbolowe mistrzostwa Europy (...), nasze drużyny mogą odpaść w pierwszych rundach wszystkich pucharów, ale nic nie stanie na przeszkodzie zwycięstwu w tej prestiżowej dyscyplinie, jaką są mistrzostwa Polski w byciu Polską. W tych zawodach nie ma goryczy porażki, zwycięstwo zawsze jest zagwarantowane, sukces murowany, kompleksy odegnane, wielkie święto jest obiecane, słowem, sprawiedliwość jest po naszej stronie” [Varga 2012, s. 167].

Varga pozwala sobie na sarkastyczne i szorstkie podejście do fobii i narodowych śmiesznotek nie tylko w stosunku do naszego kraju [Varga 2015]; w podobnym stylu opisuje także swoją drugą ojczyznę: Węgry. Budapeszt jest bohaterem jego najnowszej powieści: „Sonnenberg” [Varga 2018] Wiedzio-

ny tęsknotą, nieustannie na Węgry wraca, zanurzając się w nich i zachłystując nimi. Jadąc, opisuje historie i konteksty kulturowo-społeczne mijanych krajów: Czech, Rumunii, Słowacji (określanej jako „zapasowa ojczyzna” Andrzeja Stasiuka, z którym Varga przyjaźni się [2014, s. 7-8]). To podróże zarówno w przestrzeni fizycznej, jak i mentalnej i czasowej. Varga wzbija się na wyżyny prozy i liryki ocierającej się o metafizykę, ale zakotwicza w realizmie, zaglądając do barów przydrożnych i sklepów wielobranżowych. Peregrynuje po kraju chłonąc melancholijnie wrażenia i impresje, reagując w sposób namiętny i spektakularny. Jest czułym i wrażliwym rejestratorem zmian, które odnotowuje: upadku hoteli i ośrodków wypoczynkowych, pamiętających jeszcze czasy świetności cesarstwa austrowęgierskiego. W jednym miejscu czytamy: „(...) pałac ukazywał się w całej dostojności swej pustki, bo turyści odjechali, wycieczki zapakowały się do autokarów i wielki budynek stał prawie całkiem bezludny” [Varga 2016, s. 18]. W innym miejscu zauważył przekleństwo wpisania budapeszteńskiej knajpy Wichmana do popularnego przewodnika turystycznego [Varga 2014, s. 18].

Węgierskim turystom i kibicom oraz rekreantom i sportowcom Varga poświęca dużo uwagi, porównując te grupy osób z ich polskimi odpowiednikami. W tych analizach komparatystycznych zdumiewa konstatacja: „(...) zobaczyłem reklamę sklepu z ubraniami sportowymi, a sklep ten nazywał się «Sklep kibola», a jego oferta to kibicowskie ubrania polskich firm, bluzy z kapturem, spodnie od dresu, a także kominiarki i inne potrzebne akcesoria, jak ochraniacze na zęby. Widać węgierscy kibole tak wielkim szacunkiem darzą polskich bratanków, których wszak jest na stadionach więcej, którzy robią większe zadymy, mają większe w mordobiciach doświadczenie i ogólnie cieszą się respektem, że aż noszą ubrania wyspecjalizowanych polskich firm o sugestywnych nazwach Ofensywa, Bulldogs albo Manto. Zresztą może są to naprawdę doskonale firmy odzieżowe, nie znam się, wiem, że nacjonalistyczni węgierscy kibole i w ogóle nacjonalistyczna młodzież węgierska nosi ubrania węgierskiej firmy Harcos (co znaczy «Wojownik»), ale najwyraźniej Ofensywa, Bulldogsi Manto też cieszą się wzięciem: (...) kibol, kibol – dwa bratanki. Węgrzy nawet przejęli polskie słowo «ustawka» na nazwę ustawek właśnie, więc kiedy dwie ekipy kiboli ustawiają się, żeby się na jakiejś polanie w lesie ponawalać, to mówią, że robią «ustawkę», jest w sieci nawet specjalna strona, na którą wrzucają filmy z owych «ustawek», wystarczy wpisać w wyszukiwarce «ustawka hazai modra» albo «ustawka Hungary»” [Ibidem, s. 195-196].

Książki podróże Vargi są przejawem turystyki kulinarnej i enoturystyki [2008; 2014; 2016]. O „Langoszu w jurcie” Wojciech Smarzowski na ostatniej stronie okładki napisał: „Gastronomiczno-historyczno-filozoficzny przewodnik subiektywny Krzysztofa Vargi to wciągająca podróż przez granice i wzdłuż granic” [Varga 2016]. To celnie i syntetyczne streszczenie nie tylko tej jednej, ale także i pozostałych „gastronomicznych” przewodników

Vargi, w których refleksje o przyjemnościach jedzenia zanurzone są w gęstym sosie wątków historycznych i kulturowo-społecznych; niekiedy zbyt gęstym. To proza treściwa jak gulasz popijany mocnym tokajem. Varga nie ukrywa tego, że na Węgry jeździ regularnie po to, by jeść i pić oraz o jedzeniu i o picu pisać: kompulsywnie, namiętnie, maniackalnie wręcz. Wiedziony zapamiętanymi smakami z dzieciństwa i z młodości, jak Marcel Proust impresjami przywołanymi smakiem magdalenki, Varga poluje na poszczególne smakołyki, rzadko kiedy będąc w stanie im się oprzeć; zwykle po takich wyjazdach na Węgry przybiera mocno na wadze. I nie ma przy tym znaczenia, czy jest to wykwintna restauracja, czy też dzielnicowa buda, byle smak jedzenia oddawał to, czego jest on utrwalaczem.

Powieści podrózne Vargi są *de facto* przewodnikami po stosunkowo mało znanej Polakom węgierskiej gastronomii, z której Varga jest autentycznie dumny. W Budapeszcie odnalazł i z satysfakcją opisał sklep dystrybuujący jedynie produkty narodowe: „W Magyarok Háza, czyli Domu Węgrów (...) znajdował się jeszcze niedawno sklep, w którym sprzedawano wyłącznie węgierskie produkty. Międzynarodowe koncerty nie miały tam wstępu (...). Pozbawieni możliwości znalezienia się w tym sklepie byli zarówno ogólnoswiatowi czy amerykańscy producenci artykułów spożywczych i środków czystości, jak i chińscy sprzedawcy T-shirtów i tenisówek. To był utopijny dyskont dowodzący samowystarczalności narodu węgierskiego. Doskonałe połączenie drogerii z parafialnym sklepikiem z dewocjonaliami. Było więc tam mydło i powidło, miód i proszek do prania, i płyn do mycia szyb, i pálinka, herbata, papierosy hungaria i Panonia, które już samymi nazwami wskazywały na czystość swego pochodzenia. Ich palenie to jak oddychanie świeżym powietrzem pusztzy; śmierdzi gnojem, ale to gnój narodowy” [Varga 2008, s. 93].

Vargaz zapałem uprawia turystykę kulinarną i enoturystykę, sposobami smakowitego opisywania jedzenia i picia dorównując Robertowi Makłowiczowi [2015], Markowi Brzezińskiemu [2012] i Andrzejowi Bobkowskiemu [1957; zob. Sahaj 2016]. Varga ma swoich antenatów kulturowych, choćby w osobach Beli Hamvasa i Sandora Marai [2013]. Hamvas pokusił się o porównanie: „Z moich licznych peregrynacji wynika niezbitcie, że świat dzieli się na kraje wina i wódki, a zatem istnieją narody wina i wódki. Narody wina są genialne, narody wódki (...) generalnie skłaniają się do bałwochwalstwa. Wielkie nacje wina to Grecy, Dalmatynowie, Hiszpanie, Etruskowie oraz mieszkańcy krajów wybitnie stworzonych do uprawiania winorośli: Włosi, Francuzi, Węgrzy. Te narody rzadko mają ambicje zmierzające do zbawiania świata czy wpływania na losy dziejów za pomocą karabinu bądź pałki. Bo wino chroni przed takimi zakusami” [Hamvas 2013, s. 63]. Marai poleca, po zadowoleniu się na starość na Węgrzech, życie epikurejsko-sielskie, nostalgiczno-refleksyjne, dumanie przy swojskim jedzeniu i dobrym regionalnym węgierskim winie.

Andrzeja Stasiuka do konsumpcji zachęcać nie trzeba, choć on w podróży do jedzenia (zupki chińskie) i picia (piwo, wódka) nie przykłada specjalnego znaczenia. Za to żarłocznie pochłania przestrzenie, obrazy i klimaty pograniczy i peryferii Europy Południowej i Środkowo-Wschodniej, w której jest zakochany. Miejscem jego zamieszkania, azyłem i bazą wypadową jest dom w Beskidach, na pograniczu kilku państw, kultur i religii, w regionie będącym areną wielu tragicznych historii, których istnienia Stasiuk jest boleśnie świadom. „Życie to jednak strata jest” [2015a] to credo podróźne i życiowe Stasiuka. Odwiedza on pozostałe ślady pośpiesznie opuszczanych wiosek w powojennej akcji „Wisła”, zapala znicze wielonarodowym bezimennym żołnierzom I Wojny Światowej, która w Karpatach na pewien czas zastygła, by potem ruszyć ze wzmożonym impetem. Bliższe i dalsze okolice domu Stasiuka (oraz „szalasu”, będącego jego samotnią) są jego „małą ojczyzną”, równie mocno przeżywaną i starannie opisywaną, jak Jerzy Pilch swoją Wisłę (w której dom ma też Adam Małysz, przyciągający turystów-kibiców sportowych). Autobiograficzne powieści Stasiuka, dokumentalny film telewizyjny o nim („Zawód – podróżnik na południe”, 2009), zbiór nowel „Opowieści galicyjskie” (1995), odnoszące się z wycuciem, wyrozumiałością i szorstką tkliwością do ludzi z jego transgranicznego sąsiedztwa, wraz z jego scenariuszem będący podstawą filmu fabularnego „Wino truskawkowe” [2008], z plejadą dobrych polskich i słowackich aktorów. Także powieści Stasiuka dzieją w najbliższej okolicy, z udziałem lokalnych mieszkańców, jak w onirycznej powieści „Dukla” [1997]; podobnie jak u barda-włóczęgi Edwarda Stachury. Rację ma Katarzyna Szalewska, pisząc: „Współcześni podróżnicy to ludzie pogranicza, a taka samoidentyfikacja nie pozostaje bez konsekwencji dla kształtu podmiotowości, również tekstowej. Dlatego nawet u Kapuścińskiego znajdujemy (szczególnie w *Lapidariach*, co tłumaczy się formą zbiorów, antyreporterską, prowadzącą już do właściwej eseistyce i diarystyce garderoby duszy) sądy jakże zbieżne z preferencjami *flâneura*” [Szalewska 2012, s. 61].

Porównanie Andrzeja Stasiuka z Ryszardem Kapuścińskim, który w budynku starego, nieczynnego kolejowego dworca głównego w Poznaniu ma tablicę pamiątkową, jest interesujące i obiecujące pod kilkoma względami. Obaj ci eseści i reporterzy są ludźmi drogi, podróżnikami i wrażliwcami doświadczającymi licznych porywów duszy w niepohamowany sposób pchających ich w świat. Pochylającymi się na problemami ludzi, świadomymi etycznych i kulturowo-społecznych komplikacji intensywnie globalizującego się świata współczesnego. Peregrynujący w poszukiwaniu lokalności, prowincjonalności, pograniczy. Ich proza podróźna jest protokolarna, ale przeziąknięta subtelną poetyckością. To realizm magiczny w klimacie Brunona Schulza i Wiesława Myśliwskiego, autorów dostrzegających magię w rzeczach niepozornych, na pozór zwykłych, prozaicznych, codziennych (stąd „Lapidaria” Kapuścińskiego). Jest u Kapuścińskiego i Stasiuka zachwyty

nad tym, co niesie ze sobą droga, jak u Brysona lub Bobkowskiego, którego Stasiuk admiruje [2000, *passim*]. Bobkowski, Stasiuk, Kapuściński i Szczerek podczas podróży natykali się na wojny, świadomi ich grozy i realności, ale tylko ci dwaj ostatni są turystami wojennymi (reporterami). Równie ciekawy istnienia zła był francuski filozof André Glucksmann, który udając niepełnosprawnego nielegalnie przeniknął za Kaukaz, by obserwować militarny konflikt czeczeńsko-rosyjski.

Proza podróżna Stasiuka jest bukoliczna, sielska, swojska, małomiasteczkowo-wioskowa. Zarówno sam autor, jak i bohaterzy jego powieści, peregrynują po pograniczach Polski oraz Europy Środkowo-Wschodniej i Południowej, po jej „opłotkach”, jak obrazowo ujął to socjolog pogranicza Marcin Dębicki [2012, s. 81-100; zob. tegoż: 2016, s. 318-350]. Dębicki we wnikliwej analizie twórczości podróżnej Stasiuka zwraca uwagę na kilka elementów. Po pierwsze, że nietatwe jest definicyjne określenie literackiego statusu Stasiuka, gdyż permanentnie gra on z czytelnikiem (i z sobą samym) w specyficzną grę, w której prawda jest subiektywna i względna, a czas jest nieistotny. Stasiuk w chwilowych impresjach próbuje uchwycić „ducha” prowincji, „klimat”, „fenomeny świata społecznego”. Po drugie, że Stasiuk najczęściej porusza się po wybranych, ulubionych częściach Europy, sięgając najodleglejszych granic, ale chętnie zapuszcza się także poza jej obręb; do Rosji, do której ma ambiwalentny stosunek [2009a], Chin, Mongolii, Turcji [2004; 2013; 2014; 2018].

Stasiuk starannie unika miejsc magnetycznie przyciągających „atrakcjami” mnogich turystów masowych; jest programowym i zdeklarowanym antyturystą. Poszukując autentycznych doświadczeń, zafrasowany „schyłkowością podróży”, wyznaje: „Jeszcze parę lat i nie będzie dokąd wyruszyć. Wszędzie zastaniesz otumanione egalitaryzmem masy, które postanowiły zwiedzić świat [Stasiuk 2009, s. 57]. Wpisuje się w narrację dotyczącą „postturystów”, prowadzoną przez socjologa Johna Urry’ego [2007], Jennie Dielemans [2011], Ivo Jiráskę [2014] i innych badaczy cechujących się antropologicznym i etycznym nastawieniem do podróży. Mentalne podróże Stasiuka to swoiste imaginaria, immanentne peregrynacje po światach wyobrażonych, a przecież bezpośrednio przez tego *easy ridera* doświadczanych; irrealnych. Choć Stasiuk jest pisarzem kulturowo-społecznie zaangażowanym i wrażliwym, będącym uważnym obserwatorem, to percypowany przez niego świat jest jakby śniony, snuty i tkany z jego fantazji. Pisarz ten rejestruje bardzo poważne problemy społeczne: biedę, skrajne ubóstwo i nędzę mieszkańców obszarów przygranicznych w Polsce, Albanii, Bułgarii, Rumunii, Słowacji, Turcji, Ukrainie [2006; 2009a-c; 2010; 2016] i in. Zauważa upadłe PGR-y, opuszczone i zrujnowane fantomowe przejścia graniczne dawnej strefy Schoengen, dziadowskie bazyry i mizerne jarmarki, migracje ludności, emigrantów i uchodźców; prawdziwy konglomerat globalnych problemów społecznych skumulowanych i zwielokrotnionych na pograniczu Europy [zob. Zielińska i in. 2007; 2014].

Przestrzeń fizyczna pociąga Stasiuka równie mocno, co przestrzeń społeczna i w obu tych przestrzeniach pisarz ten nawiguje; podróżuje fizycznie i mentalnie, niczym leibnizjańska monada, punkt materialny przemieszczający się w jałowej przestrzeni. Poczucie antropologii pustki daje nam taki cytat: „Daleko jest i w gruncie rzeczy donikąd. Przestrzeń się przesuwają. O karoserię ociera, a jak okno uchylisz, to i na ciebie czuć. I w głąb się jedzie. Żeby się rozstępowało i zaraz zasklepiało. Prawie nic się nie da o tym opowiedzieć, a z jakiegoś względu nie można się od tego uwolnić. Nieskończoność, którą się żywi licznik kilometrów. Energia termodynamiczna rozpylona w kosmosie. Nic nie słychać. Jakieś złudzenie czasem dociera do uszu. Żeby coś usłyszeć, trzeba samemu wydać dźwięk. Przekręcić się z boku na bok. Żadnych samolotów w górze. Żadnych aut aż po jaśniejący wolno horyzont na wschodzie. W ogóle nikogo” [Stasiuk 2016, s. 70-71]. W bliżej nieokreślonej przestrzeni *między* Stasiuk czuje się najlepiej, jak u siebie; antyturesta zagubiony w kosmosie. Pisze on: „Lubiłem patrzeć, jak Europa zamienia się w Azję. Czułem coś w rodzaju wrednej satysfakcji, że jednak gdzieś się kończy. Ze włóczęgą się te bezpańskie wielbłądy, że brudno jest, że muchy latają. Że myć się za bardzo nie trzeba. Że można w kucki. Może w drogę gnała mnie jednak rozpacz, bo nie byłem ani stąd, ani stamtąd, jak jakiś bieżprizorny. Między zabitą dziurą, a nieskończonością stepu. Jaki tam Zachód? W Toskanii zdychałem z nudów od całej tej kultury i starodawności. Nad Amudarią przygniatało mnie niebo bez końca, upał, znużenie i marzyłem, żeby to wszystko już się skończyło. No a na pustyni czułem chociaż coś w rodzaju grozy, a we Włoszech nie czułem nic. Jakbym oglądał album, film albo folder. Nie chciało mi się niczego zapamiętywać. A teraz jechałem wpatrzony w pustkę” [Ibidem 130-131].

Z pustki wyłaniają się czasem ludzie. Nieskory do rozmów, wsobny, wsłuchany w siebie Stasiuk ożywia się zawsze na widok wolnych Cyganów w drodze, którymi pasjonuje się, niczym elementami mobilnego skansenu; żywej instalacji z marginalizowanych agregatów społecznych. Natyka się na nich w różnych krajach Europy, a ich opisy są u niego zawsze barwne i intensywne, świadczące o jego predylekcji: „(...) moją obsesją są Cyganie, pustka pogranicza oraz rzeczne promy we Wschodnich Węgrzech. (...). Fury z sianem, traktory, bydło i owce na postronkach, kolesie w gumowcach i bejsbolówkach, grabie, widły, butelki piwa, jakby porzucili swoją ziemię, bo im się znudziła albo stała się jałowa, i teraz puszczali się w poszukiwaniu nowej” [Stasiuk 2004, s. 267]. Omawiany autor jako młody człowiek czytywał w więzieniu dzieła filozofów [2008, s. 77]; do lektury filozofów nieraz sięgając i potem, z prostolinijnością stylizowaną na wolterowskiego prostaczka, wyznając: „Czytam wyrafinowanych filozofów, ale potrafię ich nauki przyjąć jedynie prostodusznie i bezpośrednio” [Stasiuk 2015, s. 67]. Postanowił odwiedzić grób jednego z kluczowych europejskich myślicieli: rumuńskiego egzystencjalisty Emila Ciorana. „Nad stadami unosiły się ciepło i odór.

Siwe, rozłożystorogie krowy szły na samym przodzie. Ludzie stali w otwartych bramach obejść i czekali. Wszystko odbywało się w ciszy, bez pokrzykiwań, bez ponagleń. Zwierzęta oddzielały się od stada i wchodziły do swoich zagród. Znikały w półmroku cienistych dziedzińców i rzeźbione wierzeje zamykały się za nimi w całkiem ludzki sposób. Ogromne bawoły lśniły jak czarny metal. Na jeden ich krok przypadało półtora krowiego. Były monstrualne i diabelskie. Wilgotne szczeciniaste pyski przywodziły na myśl jakąś odległą i lubieżną mitologię. Na końcu drobnym truchtem dreptały kozy. Pstrokaczna szła o lepsze z ruchliwością. Capi zaduch unosił się nad rozciągniętym stadem. Asphalt lśnił od krowich rozprysków. To było Rasinari, miejsce urodzin i pierwszych dziesięciu lat Emila Ciorana” [Ibidem, s. 6]. Opis tej podróży do grobu filozofa jest kwintesencją prozy podróżnej Andrzeja Stasiuka: to miejsce mogłoby być wszędzie i nigdzie; aż trudno uwierzyć, że znajduje się ono w Europie.

Zakończenie

W istniejących w literaturze przedmiotu typologiach podróży i turystyki przewija się kilka specyficznych rodzajów podróżowania, które były szczególnym przedmiotem zainteresowania autora niniejszego artykułu. Nie miały one, te podróże, czysto-akademickiego charakteru i często przybierały formy hybrydowe; kompozytów złożonych z kilku różnych form, płynnie przechodzących jedne w drugie, bądź nakładające się na siebie nawzajem. Podróże te wymykały się sztywnym podziałom naukowym. Dominowały wyprawy piesze, zwykle w środowisku przyrodniczym, ale nie zabrakło peregrynacji (pod)miejskich, a także poznawania świata podczas bieganina. Interpretacyjne perturbacje wywoływał również fakt, że część z tych wypraw odbywała się nie tylko w przestrzeni fizycznej, ale również w przestrzeni mentalnej, wyobrażonej, tworząc kompozycję interesującą poznawczo; kulturowy palimpsest. Przy analizie utworów wybranych współczesnych polskich prozaików posługiwano się głównie typologią Wojciecha Lipońskiego [2012, s. 661-668], z której zaczerpnięto elementy tworzące pewne spektrum, dające podstawy i ramy interpretacyjne. Elementami dystynktywnymi były: turystyka dzikiej podróży, polarna, piesza, plecakowa, trekkingowa, kulinarna, pielgrzymkowa, religijna i przygodowa. Tak zarysowane spektrum wyczerpywało specyfikę podróży analizowanych w niniejszym tekście, w różnym stopniu dotycząc poszczególnych autorów. Analizując filozofów w podróży sięgnięto po dodatkową kategorię „turystyki eskapistycznej”, eksploatowaną przez polskich filozofów (Krawczyk, Kosiewicz, Dobieszewski), pozwalającą na interpretację motywacji podejmowania wypraw omawianych autorów.

Najważniejsi omawiani w tym artykule autorzy zasługują na kalderowskie miano „antypodróżników”. Pociągają ich peryferia Polski, Europy Środ-

kowo-Wschodniej i Europy Południowej, a w przypadku niektórych z nich, Azji (Bator, Fabjański, Kamiński, Stasiuk), obszary przygraniczne i transgraniczne. Często są to przestrzenie i obszary jałowe, puste, brzydkie, nie zachęcające, a wręcz odpychające, w których „nic się nie dzieje” i „nie ma niczego ciekawego do zobaczenia”. Nie szukają oni popularnych atrakcji turystycznych; ich znalezienie nie jest ich celem. Jeśli już, peregrynują w głąb samych siebie w poszukiwaniu autentyczności, sensu swego istnienia, immanentnego świata wartości. Choć refleksje są z pogranicza – omawiane problemy są uniwersalne. Autorzy są uważnymi obserwatorami wrażliwymi na problemy etyczne, kulturowe i społeczne. W swoim postępowaniu kierują się, niczym busolą moralną, wyraźnymi principiami, nie pozwalającymi im na łamanie etycznych zasad (np. dawania łapówek policjantom), ani na ignorowanie problemów localsów, którym, w miarę możliwości, pomagają (ale i pomoc też często od nich otrzymują). Jako podróżnicy świadomi są posiadanego kręgosłupa moralnego, obowiązków i zobowiązań względem siebie i innych ludzi spotykanych na drodze.

Obserwacje omawianych w artykule postaci to raporty o stanie intensywnie globalizującego się świata, w których odwiedzane miejsca jawią się jako zastygłe w czasie żywe skanseny. Ich refleksje podróżne mają charakter etycznych i kulturowo-społecznych analiz komparatystycznych, mikroprojektów badawczych, badań terenowych rejestrujących globalne zmiany w tkance społecznej. Zdaniem autora artykułu, omawiane powieści i reportaże z powodzeniem mogłyby stać się elementem turystyki kulturowo-literackiej. Tym bardziej, co wydaje się warte zauważenia i podkreślenia, że zdecydowana większość książek autorów-podróżników analizowanych w tym artykule, wydana została przez renomowane i wrażliwe społecznie wydawnictwa, takie jak Znak, PWN oraz Czarne. Jest to cenna informacja wskazująca na to, że jednym z kanałów dystrybucji danych ważnych z turystycznego punktu widzenia i sposobem dotarcia do potencjalnych odbiorców, mogą być dziś popularne powieści podróżnicze i reportaże.

Bibliografia

- Bator J. (2004), *Japoński wachlarz*, Wydawnictwo Twój Styl, Warszawa.
Bator J. (2009), *Piaskowa góra*, Wydawnictwo WAB, Warszawa.
Bator J. (2010), *Chmurdalia*, Wydawnictwo WAB, Warszawa.
Bator J. (2011), *Japoński wachlarz – powroty*, Wydawnictwo WAB, Warszawa.
Bator J. (2012), *Ciemno, prawie noc*, Wydawnictwo WAB, Warszawa.
Bator J. (2014), *Rekin z parku Yoyogi*, Wydawnictwo WAB, Warszawa.
Bator J. (2015), *Wyspa łza*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
Bator J. (2016), *Rok królika*, Wydawnictwo Znak, Kraków.

- Bator J. (2017), *Purezento*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Bieńczyk M. (2014), *Melancholia. O tych, co nigdy nie odnajdą straty*, Wydawnictwo Świat Książki, Warszawa.
- Bobkowski A. (1957), *Szkice piórkiem*, t. 1-2, Instytut Literacki, Paryż.
- Brzeziński M. (2012), *Kulisy kulinarnej Akademii*, Wydawnictwo Helion, Gliwice.
- Buczkowska K. (2008), *Turystyka kulturowa. Przewodnik metodyczny*, Wydawnictwo AWF, Poznań.
- Cichy M. (2014), *Zawsze jest dzisiaj*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Cichy M. (2017), *Pozwól rzecze płynąć*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Currey M. (2015), *Codziennie rytuały. Jak pracują wielkie umysły*, przeł. A. Napiórska, Wydawnictwo WAB – Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa.
- Cynarski W.J. (2017), *Czas wolny, turystyka i rekreacja w perspektywie socjologicznej*, Wydawnictwo Universitas, Kraków.
- Davies N. (2017), *Na krańce świata. Podróż historyka przez historię*, przeł. E. Tabakowska, Wydawnictwo Znak Horyzont, Kraków.
- Dębicki M. (2012), *Z wędrówek po „opłotkach Europy”. Społeczno-kulturowe oblicze peryferii w twórczości Andrzeja Stasiuka*, „Kultura i Społeczeństwo”, Vol. 1, s. 81-100.
- Dębicki M. (2015), *Wzdłuż meandrów Sanu. Transgraniczność nieobecna, nieoczywista, potencjalna, wyobrażona – jako refleks współczesnych i niegdysiejszych realiów bieszczadzkiego odcinka pogranicza polsko-ukraińskiego*, [w:] *Sąsiedztwa III RP. Ukraina: zagadnienia społeczne*. Praca zbiorowa pod redakcją M. Dębickiego i J. Makaro, Wydawnictwo Gajt, Wrocław, s. 146-174.
- Dębicki M. (2016), *Rosja w obserwacjach i projektach Andrzeja Stasiuka*, [w:] *Sąsiedztwa III RP. Rosja: zagadnienia społeczne*. Praca zbiorowa pod redakcją M. Dębickiego i J. Makaro, Wydawnictwo Gajt, Wrocław, s. 318-350.
- Dielemans J. (2011), *Witajcie w raj. Reportaże o przemyśle turystycznym*, przeł. D. Górecka, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Długowski Ł. (2016), *Mikrowyprawy w wielkim mięście. Wypocznij i naładuj baterie*, Wydawnictwo Muza, Warszawa.
- Dobieszewski J. (2005), *Inność jako wartość. Filozoficzno-antropologiczny horyzont turystyki*, [w:] *Turystyka jako dialog kultur*, Praca zbiorowa pod redakcją Z. Krawczyka, E. Lewandowskiej-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicza, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Warszawa, s. 73-94.
- Dobieszewski J. (2009) *Teologia podróży, filozofia wędrówki*, [w:] *Człowiek w podróży*. Praca zbiorowa pod redakcją Z. Krawczyka, E. Lewandowskiej-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicza, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Warszawa, s. 31-39.
- Domeracki P. (2016), *Rozstaje samotności. Studium filozoficzne*, Wydawnictwo Nomos, Kraków.

- Eco U. (1986), *Imię róży*, przeł. A. Szymanowski, PIW, Warszawa.
- Eco U. (2017), *Jak podróżować z lososiem*, przeł. K. Zaboklicki, Oficyna Literacka Noir Sur Blanc, Warszawa.
- Fabjański M. (2003), *Wędrówki filozoficzne*, Wydawnictwo Wilga, Warszawa.
- Fabjański M. (2010), *Stoicyzm uliczny. Jak oswajać trudne sytuacje*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa.
- Fabjański M. (2014), *Zaufaj życiu. Nie zakochuj się w przelatującym wróblu*, Dom Wydawniczy PWN, Warszawa.
- Fabjański M., *Zostaje tylko tło. Jak wędrować filozoficznie*, maszynopis.
- Gardzińska A. (2015), *Transgraniczny produkt turystyczny*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Gehl J. (2014), *Miasta dla ludzi*, przeł. S. Nogalski, Wydawnictwo RAM, Kraków.
- Gehl J. (2014a), *Życie między budynkami. Użytkowanie przestrzeni publicznych*, przeł. M.A. Urbańska, Wydawnictwo RAM, Kraków.
- Gondek A. (2014), *Granice są w nas*, Wydawnictwo Alegoria, Warszawa.
- Gros F. (2015), *Filozofia chodzenia*, przeł. E. Kaniowska, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa.
- Hamvas B., *Filozofia wina* i Marai S., *Rzecz o węgierskich winach* (2013), przeł. T. Olszański, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa.
- Heck D. (2015), *Doświadczenie pogranicza polsko-ukraińskiego we współczesnej literaturze polskiej*, [w:] *Sąsiedztwa III RP. Ukraina: zagadnienia społeczne*. Praca zbiorowa pod redakcją M. Dębickiego i J. Makaro, Wydawnictwo Gajt, Wrocław, s. 136-145.
- Hugo-Baderer J. (2010), *W rajskiej dolinie wśród zielska*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Hugo-Baderer J. (2011), *Biała gorączka*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Hugo-Baderer J. (2011a), *Dzienniki kołymskie*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Jagielski W. (2012), *Wieże z kamienia*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków.
- Jagielski W. (2015), *Wszystkie wojny Lary*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Jaśkowiak J. (2017), *Dziejdzęj. Rozmowy z Jackiem Jaśkowiakiem prezydentem Poznania*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań. Rozmawiał W. Nowak i W. Szostak.
- Jirásek I. (2014), *Pilgrimage – tourism continuum once again: matrix of sacred, spiritual and profane connectedness to authenticity*, “*Ido Movement for Culture. Journal of Martial Arts Anthropology*”, vo. 14, no. 4, s. 46–53.
- Kagge E. (2017), *Cisza*, przeł. I. Zimnicka, Wydawnictwo MUZA SA, Warszawa.
- Kalder D. (2008), *Zagubiony kosmonauta. Zapiski antyturysty*, przeł. M. Ignaczak i P. Siemion, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.

- Kamiński M. (2001), *O co w tym życiu chodzi?*, „Tygodnik Powszechny”, 2 maja 2010, s. 28-29.
- Kamiński M. (2012), *Warto podążać za marzeniami. Moja podróż przez życie*, Wydawnictwo G+J RBA, Warszawa.
- Kamiński M. (2016), *Trzeci biegun*, Wydawnictwo Agora, Warszawa.
- Kant I. (1984), *Krytyka praktycznego rozumu*, przeł. J. Głowacki, PWN, Warszawa.
- Kazimierzczak M. (2009), *W poszukiwaniu autentyczności turystyki kulturowej*, [w:] *Człowiek w podróży*. Praca zbiorowa pod redakcją Z. Krawczyka, E. Lewandowskiej-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicza, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Warszawa, s. 41-58.
- Kazimierzczak M. (2011), *W poszukiwaniu praktycznej filozofii podróży*, „Folia Turistica”, Vol. 24, s. 11-33.
- Kieran D. (2014), *O wolnym podróżowaniu*, przeł. M. Glasenapp, Wydawnictwo WAB, Warszawa.
- Kołodziejczyk M. (2013), *B. Opowieści z planeta prowincja*, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa.
- Kołodziejczyk M. (2015), *Dysforia. Przypadki mieszczan polskich*, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa.
- Kołodziejczyk M. (2016), *Bardzo martwy sezon. Reportaże naoczne*, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa.
- Kołodziejczyk M. (2018), *Prymityw. Epopeja narodowa. Powieść*, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa.
- Kosiewicz J. (2004), *Filozoficzne aspekty kultury fizycznej i sportu*, Wydawnictwo BK, Warszawa.
- Krawczyk Z. (2005), *Globalne i krajowe tendencje rozwoju turystyki*, [w:] *Turystyka jako dialog kultur*. Praca zbiorowa pod redakcją Z. Krawczyka, E. Lewandowskiej-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicza, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Warszawa, s. 9-32.
- Książek M. (2013), *Bardziej na prawo na mapie*, [w:] *Patrząc na Wschód: przestrzeń, człowiek, mistycyzm*, Stasiuk A. i in., Fundacja Sąsiedzi, Białystok, s. 144-169.
- Książek M. (2013a), *Jakuck: słownik miejsca*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Książek M. (2015), *Droga 816*, Fundacja Sąsiedzi, Białystok.
- Lewczuk D., Gondek A., Wikiera M. (2016), *Wielki pustynny szlem: jak przesuwać granice swoich możliwości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Lipoński W. (2012), *Historia sportu na tle rozwoju kultury fizycznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Makłowicz R. (2015), *C.k. kuchnia*, Wydawnictwo Wysoki Zamek, Kraków.
- MacCannel D. (2002), *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, przeł. E. Klekot, A. Wieczorkiewicz, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA, Warszawa.

- Mela J. (2010), *Poza horyzonty*, Wydawnictwo G + J RBA, Warszawa.
- Murakami H. (2013), *O czym mówię, kiedy mówię o bieganiu*, przeł. J. Polak, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa.
- Orbitowski Ł. (2014), *Zapiski nosorożca: moja podróż po drogach, bezdrożach i legendach Afryki*, Wydawnictwo Sine Qua Non, Kraków.
- Palikot J. (2007), *Płoną koty w Biłgoraju*, Wydawnictwo słowo/ obraz terytoria, Gdańsk.
- Plichta P. (2017), *Filozofia (i) Camino de Santiago w narracjach Marka Kamińskiego o pielgrzymce*, „Turystyka Kulturowa”, Vol. 5, s. 19-34.
- Próchniak P. (2017), *Rekreacja przygodowa w środowisku przyrody: uwarunkowania podmiotowe*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Sahaj T. (2015), *Analizy socjologiczne w powieściach podróżnych Billa Brysona. Studium przypadku*, „Turystyka Kulturowa”, Vol. 7, s. 18-33.
- Sahaj T. (2016), *Podróże i włóczęgi rowerowe Andrzeja Bobkowskiego*, „Kultura i Społeczeństwo”, Vol. 1, s. 65-83.
- Sahaj T. (2017), *Bieganie jako fenomen społeczny*, [w:] *Społeczne i kulturowe aspekty sportu i turystyki*. Praca zbiorowa pod redakcją J. Kosiewicza, A. Bochenek, Wydawnictwo AWF, Biała Podlaska, s. 117-127.
- Sahaj T. (2017a), *Między terapią a wolnością. Bieganie we współczesnej prozie polskiej*, [w:] *Polska moda na bieganie – zapiski socjologiczne*. Praca zbiorowa pod redakcją J.R. Stempnia, Wydawnictwo Uniwersytetu Medycznego, Łódź, s. 201-219.
- Schlögel K. (2009), *W przestrzeni czas czytany. O historii cywilizacji i geopolityce*, przeł. I. Drozdowska, Ł. Musiał, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Schnabel U. (2014), *Sztuka leniuchowania. O szczęściu nicnierobienia*, przeł. V.Grotowicz, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa.
- Smith R.R. (2012), *Podróże z Platonem. Filozofia na walizkach*, przeł. K. Michałowicz, Wydawnictwo Carta Blanca, Warszawa.
- Springer F. (2016), *Księga zachwyków*, Wydawnictwo Agora, Warszawa.
- Springer F. (2016a), *Miasto Archipelag: Polska mniejszych miast*, Wydawnictwo Karakter, Kraków.
- Stasiuk A. (1995), *Opowieści galicyjskie*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Stasiuk A. (1997), *Dukla*, Wydawnictwo Czarne, Czarne.
- Stasiuk A. (2000), *Tekturowy samolot*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Stasiuk A. (2004), *Jadąc do Babadag*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Stasiuk A. (2006), *Fado*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Stasiuk A. (2008), *Jak zostałem pisarzem (próba autobiografii intelektualnej)*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Stasiuk A. (2009), *Jadąc do Stambułu. Bułgaria i europejska część Turcji*, [w:] *Odessa transfer. Reportaże z nad Morza Czarnego*. Praca zbiorowa pod redakcją K. Raabe, M. Sznajderman, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.

- Stasiuk A. (2009a), *Rosja: wielka depresja*, „Nowa Europa Wschodnia”, Vol. 3-4, s. 93-102. Rozmawiał I. Dańko.
- Stasiuk A. (2009b), *Taksim*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Stasiuk A. (2010), *Dziennik pisany później*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Stasiuk A. (2013), *Nie ma ekspresów przy żółtych drogach*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Stasiuk A. (2014), *Wschód*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Stasiuk A. (2015), *Kucając*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Stasiuk A. (2015a), *Życie to jednak strata jest*, Wydawnictwo Agora, Warszawa i Wydawnictwo Czarne, Wołowiec. Rozmawiała D. Wodecka.
- Stasiuk A. (2016), *Osiotkiem*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Stasiuk A. (2018), *Kroniki beskidzkie i światowe*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Swann L. (2007), *Sprawiedliwość owiec. Filozoficzna powieść kryminalna*, przeł. J. Kraśko, Wydawnictwo Amber, Warszawa.
- Symotiuik S. (1997), *Filozofia i geniusłoci*, Instytut kultury, Warszawa.
- Szalewska K. (2012), *Pasaż tekstowy. Czytanie miasta jako forma doświadczania przeszłości we współczesnym eseju polskim*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2012.
- Szczerek Z. (2013), *Przyjdzie Mordor i nas zje, czyli tajna historia Słowian*, Wydawnictwo Korporacja Ha!art, Kraków.
- Szczerek Z. (2013a), *Rzeczpospolita zwycięska: alternatywna historia Polski*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Szczerek Z. (2014), *Siódemka*, Wydawnictwo Korporacja Ha!art, Kraków.
- Szczerek Z. (2015), *Tatuaż z tryzubem*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Szczerek Z. (2017), *Międzymorze: podróże przez prawdziwą i wyobrażoną Europę Środkową*, Wydawnictwo Agora, Warszawa i Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Środa K. (2003), *Niejasna sytuacja na kontynencie: prywatny przewodnik po różnych stronach świata*, Świat Literacki, Izabelin.
- Środa K. (2006), *Projekt handlu kabardyńskimi końmi*, Świat Literacki, Warszawa.
- Środa K. (2012), *Podróż do Armenii i innych krajów z uwzględnieniem najbardziej interesujących obserwacji przyrodniczych*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Środa K. (2016), *Las nie uprzedza*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Św. Augustyn (2002), *Wyznania* przeł. Z. Kubiak, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Twardoch S. (2009), *Zimne wybrzeża*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Twardoch S. (2015), *Wieloryby i ćmy. Dzienniki 2007-2015*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Urry J. (2007), *Spojrzenie turysty*, przeł. A. Sulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- Varga K. (2008), *Gulasz z Turula*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Varga K. (2012), *Polska mistrzem Polski*, Wydawnictwo Agora, Warszawa.
- Varga K. (2012a), *Trociny*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Varga K. (2014), *Czardasz z mangalicą*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Varga K. (2015), *Masakra*, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa.
- Varga K. (2016), *Langosz w jurcie*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Varga K. (2016a), *Setka*, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa.
- Varga K. (2018), *Sonnenberg*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Wałkuski M. (2014), *Ameryka po kawałku*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Wieczorkiewicz A. (2012), *Apetyt turysty. O doświadczaniu podróży*, Wydawnictwo Universitas, Kraków.
- Zielińska M., Trzop B. red. (2014), *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej: pogranicza i centra współczesnej Europy*. Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra.
- Zielińska M., Trzop B., Lisowski K. red. (2007), *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej: pogranicza Polski w integrującej się Europie*. Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra.

TRAVEL NARRATIVES IN CONTEMPORARY POLISH LITERATURE. ETHICAL, CULTURAL AND SOCIAL ASPECTS

DOI: 10.5604/01.3001.0013.0832

Abstract

Purpose. The presentation of results and analyses regarding on the journeys of ethical, cultural and social provenance in narratives available in contemporary Polish literature illustrated by chosen examples.

Method. To prepare the presentation, qualitative methods were used together with the analysis technique of the content/plot of novels of autobiographies of contemporary Polish prose writers and travelers. The author analysed representative texts of such highly-regarded figures as philosophers by profession – Marek Kamiński, Joanna Bator, Krzysztof Środa – and well-known writers: Andrzej Stasiuk, Krzysztof Varga, Ziemowit Szczerek and others.

Findings. Research showed the authors' great interest in history, culture, ethical and social issues during their numerous peregrinations all over Poland, Southern Europe and Central and Eastern Europe. The narration of the chosen author-travelers contains numerous reflections of existential-philosophical and cultural-social nature, focusing on sociological analysis. The interpretative framework in the works of the discussed authors fluctuates around local, global and glocal problems.

Research and conclusions limitations. The study concerned only the works of Polish authors and concentrated on their journeys all over Poland, Southern and Central and Eastern Europe; borderlands, peripheral and cross-border areas. The phenomenon of the journeys of the analysed authors lies in the fact that their experiences are subjective, and their expeditions are undertaken to a considerable degree in mental space, a depicted world; they are unique imaginary adventures.

Practical implications. Reading the works discussed in the article expands knowledge on culture, history and the society of countries where the authors undertake their ethically responsible travels. Their books can successfully become an element of literary/cultural tourism.

Originality. In literature on the subject works concerning individual authors discussed in the article are dispersed. The advantage of the presented text is the depiction and analysis of the creative output of the examined authors in one place, including the characteristics of their journeys: spiritual, culinary, pilgrimage, cognitive and escape.

Type of paper. The article is a review and a scientific, reflective essay.

Key words: culture, society, journey, Polish novel, Southern Europe, Central and Eastern Europe.

DOI: 10.5604/01.3001.0013.0833

WĘDRÓWKI DOOKOLNE. ETHOS I EPIFANIE MIEJSCA ZAMIESZKANIA

*Maria Zowisto**

Abstrakt

Cel. Prezentacja ethosu i epifanii „wędrowek dookolnych”, tj. niespiesznych mikro-podróż w miejscu zamieszkania. Koncepcja ta jest implikacją idei miejsca jako *ethosu*, tj. aksjoprze-strzeni siedziby, zgodnie z jednym ze źródłowych sensów, w jakim starożytni Grecy rozumieli *ethos*. Tak rozumiany *ethos*, jako aura wartości związanych z *genius loci*, odkrywający przed okiem domownika-wędrowca epifaniczną moc dookolnego świata, może stać się przesłanką dla konstruowania ethosu podróży w ogóle, tj. podróży *sensu stricto*, podróży „w świat”. Wprowadzeniem do tych rozważań będzie m.in. prezentacja koncepcji nie-miejsc Marca Augé’go, zgodnie z którą w przestrzeni „hipernowoczesności”, naznaczonej niezwykle mobilnością człowieka i transferu artefaktów oraz dyfuzji kultur, ginie tradycja miejsca, osiadłości, domu, zakorzenie-nia. Podstawową przesłanką prezentowanego tekstu jest polemiczna wobec tego ujęcia teza, że miejsce zadomowienia stanowi nie tylko trwałą i niezbywalną wartość egzystencjalną dla człowieka współczesnego, ale także posiada potencjał wędrowny, stając się niszą mikro-podróży.

Metoda. Krytycznoliteracka oraz filozoficzna analiza esejów wędrownych wybranych pisarzy w odwołaniu do ontologii fundamentalnej Martina Heideggera oraz ejdetycznej mikrofilozofii Stefana Symotiuka. Interpretacja rozumiejąca (hermeneutyczna) ukierunkowana na sensy, wartości i idee egzystencjalne, porównanie, synteza.

Wyniki. Wyodrębnienie komponentów aksjologicznych etyki podróży rozumianej jako kulty-wacja ethosu, uważna i odpowiedzialna forma zadomowienia świata w drodze. Epifaniczne do-świadczanie bytu „tutaj i tam”, w przestrzeni okalającej domostwo oraz w przestrzeni świata odległego geograficznie to lekcja autentycznego i odpowiedzialnego przeżywania świata w jego detalach i rozległej perspektywie horyzontu geo-fizycznego i kulturowego.

Ograniczenia badań i wnioskowania. Praca nie jest badawcza, lecz analityczno-opisowa.

Implikacje praktyczne. Etyka jest źródłowo praktyczną nauką. Przemyślenie podstaw etyki podróży i turystyki w kontekście zadomowienia świata może stanowić ciekawą propozycję ideo-wego i aksjologicznego uzupełnienia istniejących kodeksów etycznych w turystyce.

Oryginalność pracy. Koncepcja nieopozycyjnego rozumienia relacji miejsca i drogi, osiadłości i mobilności podróźnej.

Rodzaj pracy. Prezentacja koncepcji teoretycznych z zakresu kulturoznawstwa i filozofii oraz analiza eseistycznej literatury podróźnej.

Słowa kluczowe: ethos, epifania, etyka, etyka podróży, mikrofilozofia, wędrowka dookolna, miejsce, nie-miejsce, hipernowoczesność, zakorzenie, domostwo bycia.

* Prof. nadzw. dr hab.; Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie, Wydział Turystyki i Rekreacji, Katedra Humanistycznych Podstaw Turystyki; e-mail: maria.zowisto@awf.krakow.pl.

Wprowadzenie

Znakiem szczególnym czasów współczesnych jest postępująca i różnicująca się kulturowo, ekonomicznie, politycznie, organizacyjnie i technologicznie bezprecedensowa mobilność człowieka. W analizach socjologicznych, kulturoznawczych, filozoficznych mnożą się odwołania do metaforycznych figur nomady, turysty, włóczęgi, „obcych u bram”, wykorzystywane przez badaczy jako instrumenty opisu i interpretacji rzeczywistego i wirtualnego przemieszczania się ludzi po drogach świata oraz w kanałach wszechobecnej Sieci. „Dzisiaj wszyscy jesteśmy w ruchu” [Bauman 2000, s. 92] – ta krótka esencjonalna i sentencjonalna formuła to tylko jeden z głosów w chórze diagnoz współczesnej „wędrowki ludów”. Ruchliwość człowieka generowana jest nie tylko technologicznym postępem coraz szybszych, tańszych, powszechnie dostępnych środków transportu i systemów globalnej telekomunikacji oraz wszechobecną ofertą turystyczną „na każdą kieszeń”. Istotny wpływ mają także zmiany, wstrząsy i kryzysy polityczne, ekonomiczne, ideologiczne, stanowiące następstwo imperialnych residuów w postkolonialnym świecie czy pogłębiających się i petryfikujących nierówności w dostępie do dóbr i bogactwa w warunkach globalnego kapitalizmu. Wynikiem tego jest wyłonienie się masy nowych włóczęgów, którzy – w przeciwieństwie do turystów, swobodnie i spontanicznie decydujących o swojej czasowej podróży „ucieczce” (*escape*) ku nowym wrażeniom i atrakcjom – są wędrowcami „wbrew woli”, zmuszonymi do wygnania (*exile*) i wykorzenia, wskutek politycznych zagrożeń oraz ekonomicznych ograniczeń i nędzy bytowania w ich miejscach lokalnych [Bauman 2000, s. 110; Clifford 1992, s. 96-116; Urry 2007, s. 225].

Wraz z ludźmi, a często nawet wyprzedzając rzeczywiste ludzkie podróże, przemieszczają się artefakty oraz instytucje: obrazy, informacje, książki, foldery, towary, usługi, waluty, banki, fabryki i korporacje. W tym tyglu powszechnej fluktuacji „podróżują” również kultury wraz z ich symbolicznym dziedzictwem, językami, tradycją, obyczajami, etosami [Clifford 1997], ulegając rewizji i transformacji w procesach translacji oraz negocjacji idei i praktyk w polu międzykulturowych spotkań. Transkulturowe przekłady i mediacje formują taktyki nowego zakorzenienia kultur i ludzi *en route*, w drodze, w konfrontacji z innością. Najbardziej spektakularnym i paradoksalnym wynalazkiem współczesnego kosmopolity jest wykształcenie nowej hybrydowej formy bytowania, w której zamieszkiwanie realizuje się w podróżowaniu (*dwelling-in-traveling*), a podróżowanie jest implikacją nowych, transnarodowych i transkulturowych, warunków zamieszkania (*traveling-in-dwelling*). Muzeum i diaspora, na równi z halami międzynarodowych lotnisk, są według Jamesa Clifforda reprezentatywnymi obszarami interferencji etnosów i etosów, w których człowiek pobiera najważniejszą lekcję współczesności: zapuszczania nowych korzeni (*roots*) poza własną, oswojoną i przyswojoną, stabilną i bezpieczną lokalnością.

Kosmopolityzm współczesnego świata jest wypadkową dynamicznych i nieusuwalnych dzisiaj procesów przejścia od *stasis* tradycyjnego zakorzenienia w miejscu lokalnym do *ek-stasis* „ruchomych korzeni” (*routing roots*). Według socjologów i filozofów kultury współczesnej miejsca owej ek-statycznej ruchliwości nie są w sensie dosłownym miejscami. Kategoria miejsca zarezerwowana jest w dyskursie kulturoznawczym dla obszarów zachowawczych etnicznie i kulturowo, które odchodzą już do przeszłości, natomiast obszary kulturowego transferu i dyfuzji nazywane są heterotopiami, „innymi przestrzeniami” (za Michelelem Foucault) czy nie-miejscami (*non-lieux* według Marca Augé) [Foucault 2005, s.117-125; Augé 2010, Urry 2007, s. 225]. „Nie-miejsca tworzą zarówno rozwiązania niezbędne do przyspieszonego przemieszczania się osób i dóbr (drogi ekspresowe, bezkolizyjne skrzyżowania, porty lotnicze), jak i same środki transportu, wielkie centra handlowe, ale także obozy przejściowe, w których stłoczeni są uchodźcy z całej planety” [Augé 2010, s. 20]. To współczesna („hipernowoczesna”) *terra nullius*, ziemia niczyja, w której doznania wpisane w pośpiech przemieszczeń stają się efemeryczne na równi z podmiotową tożsamością człowieka, zatracającą w tych warunkach znamiona indywidualnej odrębności. „Pasażer nie-miejsc odnajduje swoją tożsamość tylko podczas kontroli celnej, przy wjeździe na autostradę czy przy kasie. Oczekując, podlega tym samym kodom co inni, rejestruje te same komunikaty, odpowiada na te same prośby. Przestrzeń nie-miejsc nie tworzy ani szczególnej tożsamości, ani relacji, lecz samotność i podobieństwo” [Augé, s. 71]. Hipernowoczesność charakteryzuje się postępującą inwazją nie-miejsc na obszar miejsc, zaburzając tym samym nie tylko urbanistyczny i społeczny porządek ich strukturalnego mikrokosmosu, ale także stabilność aksjologicznego i egzystencjalnego zakorzenienia w tradycji. Miejsce według Augé’go to obszar ograniczony geo-kulturowo, lecz jednocześnie „organiczny”, wyznaczony przez siatkę pragmatycznie potwierdzonych i dzięki temu żywotnych układów kosmologicznych i systemów symbolicznych. Określają one kondycję, tożsamość i behavior jednostek oraz samowiedzę i artykulacje aksjo-normatywne zbiorowości. To obszar zamieszkały na stałe, miejsce urodzin i zamieszkania, siedlisko domostwa, rodziny, pokoleń, dające poczucie bezpieczeństwa i oferujące sprawdzone reguły myślenia i działania. „Plan domu, reguły mieszkania, części wioski, ołtarze, publiczne place, podział gruntów – każde z nich koresponduje ze zbiorem możliwości, przepisów i zakazów, których treść jest zarówno przestrzenna, jak i społeczna. Rodzić się znaczy rodzić się w pewnym miejscu, być przypisanym do pewnego miejsca zamieszkania” [Augé, s. 34]. Kolonizacja miejsc przez nie-miejsca, generowana między innymi przez przemysł związany z turystyką oraz ponadnarodowy rynek towarów i usług, powoduje przenikanie globalnych emblematów, artefaktów i wzorów zachowania do różnych mikroregionów świata, kreując nie tylko nowe zestawy uwarunkowań życia i konsumpcji, ale także pełne pokus ofer-

ty wyjścia poza własną lokalność, apele do podjęcia wyzwania podróży, wejścia w przestrzeń nowych doświadczeń, porzucenia bezpiecznej kondycji *stasis* zakorzenienia na rzecz *ek-stasis* przygód w drodze. Dzisiaj mobilność stała się imperatywem życia, a przywiązanie do własnego miejsca, lokalności, korzeni traktowane jest jako niemoc czy nawet anomalia.

Warto jednakże przeniknąć refleksją głębiej, pod powierzchnię socjologicznego dyskursu „hipernowoczesności” czy „ponowoczesności” i spojrzeć na relację *roots – routes*, korzeni i dróg, porzucając generalizującą perspektywę opozycji lokalne-globalne. Współczesne dyskursy studiów kulturowo-społecznych, tworząc swoje własne języki i kategorie, wykorzystują je często w sposób retoryczny, w oderwaniu od faktografii jednostkowych, zróżnicowanych i oryginalnych doświadczeń, grzesząc tym samym tendencją do nieuprawnionych ekstrapolacji i hipostazowania abstrakcyjnych idei, wyobrażeń i konceptualizacji. Dyskurs ponowoczesny, paradoksalnie, wychodząc od liberalnych przesłanek kontestowania wszelkich „absolutów” metafizycznych, epistemologicznych oraz aksjologicznych, realizując najśmielej nietzscheańską dyrektywę perspektywizmu poznawczego oraz przewartościowania wszelkich wartości, kreuje wizje rzeczywistości społecznej i kulturowej w skali „makro”-uogólnień, absolutyzując własne deskrypcje i wyjaśnienia, nie zauważając i pomijając tym samym w problematyzowaniu współczesnego świata niepowtarzalne „mikrodoświadczenia” wydarzające się w egzystencji jednostek. Perspektywa filozoficzna, ściślej egzystencjalna, pozwala na wydobycie z kategorii miejsca i podróży sensów, które nie zawsze dają się wpisać w schemat prostych opozycji semantycznych, umożliwia zrozumienie koincydencji doświadczeń z nimi związanych, dopuszczanej i praktykowanej świadomie przez uważnych domowników i wędrowców własnego mikro-świata. Egzystencjalna koincydencja zadomowienia i wędrowania jest odmienna od opisywanej przez Jamesa Clifforda fuzji osiadłości i nomadyzmu, domu i podróży. Clifford jest antropologiem kultury współczesnej, interesują go zatem kulturowe, społeczne i polityczne warunki, których implikacją jest nowa kondycja społeczeństw w zderzeniach inter- i trans-kulturowej komunikacji. Badawcza perspektywa egzystencjalna nie jest tak szerokokakresowa przedmiotowo jak perspektywa kulturowa, ale z pewnością głębsza i bardziej „detailed”, tj. skoncentrowana na konkretności indywidualnych doświadczeń ludzkich budujących „świat życia”¹. Weźmy na przykład pod uwagę doświadczenie egzotyki. W narracji socjologicznej i etnologicznej egzotyka jest rozumiana jako obcość kulturowa bądź subkulturowa, z którą dzisiaj mamy do czynienia nie tylko w praktykach dalekich podróży, ale także – co uwydatnił Clifford James – w coraz bardziej „płynnym”, „ruchliwym”, re-

¹ Kategoria „świata życia” (niem. *Lebenswelt*, ang. *Lifeworld*) jest podstawowa dla hermeneutycznej wizji człowieka oraz hermeneutycznej interpretacji, tj. rozumienia wartości i sensów konstytuujących szczególną obiektywizację życia, jaką jest świat ducha, kultura i historia.

strukturyzującym się etnicznie miejscu zamieszkania, w jego szczególnych punktach i obszarach interferencji heterogenicznych treści, takich jak muzeum czy diaspory „małych ojczyzn” w tyglach światowych metropolii. Egzystencjalna perspektywa nie wykluczy konfrontacji z kulturową egzotyką z pola zainteresowania i problematyzowania doświadczeń, wszak i ona współtworzy dzisiaj ludzki los, ale umożliwia coś więcej: dostrzeżenie egzotyki bytu w ogóle, to jest zagadki świata i ludzkiej w nim sytuacji. Sytuacje graniczne ludzkiej egzystencji, takie jak strata, miłość, wina, agresja, a także nagłe epifanie, olśnienia, które w niedostrzeganym dotąd fragmencie pejzażu czy układzie rzeczy zdają się na krótko odsłaniać prawdę, piękno czy grozę bytu, przemawiają mową równie tajemniczą, jak język i obyczaje gościa z innego kraju.

Egzystencjalna problematyzacja relacji *roots – routes*, stosunków między osiadłością, domem, zakorzenieniem w miejscu a byciem w drodze, podróżną ruchliwością, postawą nomadyczną umożliwia jej nieopozycyjne rozumienie. *Stasis* korzeni nie wyklucza doświadczenia *ek-stasis* drogi, dookolny świat wokół własnego domu jest równie intrygujący jak świat odległy, oba światy mają swoje drogi dostępu i wędrówek. Wędrowanie drogami dookolnymi nie wymaga tak skomplikowanych działań i nakładów, jak podróżowanie po drogach w świecie odległym, ale stanowi być może trudniejsze wyzwanie. Podróże do odległych miejsc świata oferują wprost spotkanie z jego cudami, wszak ogląd jawnej inności wpisany jest w plan czy gotową ofertę podróży. Trudniej jest dostrzec inność niejawną, nicującą własny oswojony i poddany rutynowym praktykom świat, wymaga to rewizji postaw, nastrojenia zmysłów i myślenia na nowe rejestry przeżyć i rozumienia, wyćwiczenia troskliwej uważności. Takie „ćwiczenia oka i umysłu” praktykowane w miejscu mogą stać się nawykiem uważnej percepcji i przeżywania świata w ogóle. Kiedy wędrowiec własnego świata wychodzi z domu w świat odległy i staje się podróżnym bądź turystą, wyćwiczona wrażliwość poznawcza z pewnością towarzyszy mu w kontemplacji mijanych miejsc i w relacjach z obcymi. Oczywiście podróże odległe mogą również przebiegać w takim pogłębionym trybie doświadczenia, niezależnie od wcześniejszych postaw poznawczych wyniesionych „z domu”. Podróż w ogóle jest szczególnym medium kształtowania świadomości, generowania ciekawości poznawczej, przemiany światopoglądów, stylów życia. Często, na przykład w wyniku doświadczenia granicznego jakim jest przeżycie szoku kulturowego, dochodzi do mniej lub bardziej trwałych przemian w sposobie rozumienia przez podróżnika świata i własnego w nim miejsca. Intensywność takich granicznych doświadczeń podróżnych kształtuje nową wrażliwość, budzi refleksyjność, inspiruje do myślenia poza utartymi i często powierzchownymi schematami, konwencjonalnymi opiniami i stereotypami. Nowe, podróżne zasoby rozumienia, przeniesione do własnego świata po powrocie do domu, mogą stać się mniej lub bardziej trwałą matrycą poznania.

W artykule świadomie wychodzę jednakże od „mikro-wędrówek” rozwijanych na drogach bliskiego, zdomowionego świata. Nazwę takie „podróże” wędrówaniem dookolnym. Opisy, do których będę się odwoływać mają charakter zapisów podróży mieszczących się w obszarze literatury faktu. Co ciekawe, autorzy tych zapisów są wędrówcami nie tylko własnych światów, mają za sobą często liczne podróże w świat odległy, jednakże w jakimś kluczowym momencie swojego życia postanawiają zostać „na miejscu”, nie rezygnując przy tym z wędrównej ciekawości, obserwacji i zadziwienia, które kierują teraz jednakże na własny dom i jego okolice. Odwołania do właśnie takich zapisów dookolnego wędrowania pozwolą mi nie tylko na uwydatnienie „wędrównej” i „egzotycznej” (w sensie egzystencjalnym) potencjalności miejsca zamieszkania, ale także na przemyślenie idei etosu podróżnego i będącej jego implikacją etyki praktyk podróży.

***Ethos* jako miejsce zamieszkania i podstawa etyki**

Warto już w tym miejscu przywołać etymologię greckiego słowa *ethos*, od którego Arystoteles wywiódł nazwy *ethika* (etyka) oraz *ethikos* (etyczny), czyniąc je nadrzędnymi kategoriami swoich trzech traktatów poświęconych dobru i szczęściu człowieka (*Etyka eudemejska*, *Etyka wielka*, *Etyka nikomachejska*). *Ethos*, obok takich konotacji, jak obyczaj, charakter, postawa moralna, sposób bycia, skłonność, cecha, takt, odbicie charakteru, rola dramatyczna znaczy zasadniczo miejsce pobytu, zamieszkania, siedzibę, legowisko, stanowisko. Zarówno Oktawiusz Jurewicz, jak i Zofia Abramowiczówna w swoich słownikach wychodzą od tego wyróżnionego sensu *ethosu* jako miejsca, traktując go jako pierwszy, zatem źródłowy kontekst semantyczny [Jurewicz 2000, s. 430; Abramowiczówna 1960, s. 415]. Jak możemy to rozumieć? Miejsce pobytu jest środowiskiem obyczajów, najładniej tę łączność uwarunkowania geograficznego i kulturowego widać w polskim słowie *stanowisko*. Stanowisko jest zarazem punktem, pozycją w przestrzeni, jak i poglądem, postawą. Arystoteles widział konieczność uprawiania nowej dyscypliny filozoficznej zwanej etyką z uwagi na olbrzymie społeczno-kulturowe zróżnicowanie poglądów i stanowisk dotyczących dobra i szczęścia. Etyka ma zająć się krytycznym rozrachunkiem relatywizmu wartości zakorzenionego w pluralizmie stanowisk, obyczajów i praw greckich *poleis*, miast-państw, a także indywidualnych poglądów i praktyk wynikających z usytuowania w warstwach społecznych. Celem etyki jako „nauki o dobru” (*agatologii*), „nauki o cnocie” (*aretologii*) i nauki o szczęściu (*eudajmonologii*), którą przed Arystotelesem uprawiali Sokrates i Platon (Arystoteles wskazuje na Sokratesa jako właściwego twórcę refleksji etycznej, jeszcze przed ukonstytuowaniem *ethika* jako nazwy i dyscypliny filozoficznej) jest wydobycie i opis uniwersalnych, nierelatywnych wartości i praw. Ich uni-

wersalność wynika z tego, co ludziom wspólne, co stanowi gatunkową formę (*morphe*) człowieka jako istoty żywej (*zoon*) obdarzonej mową i rozumem (*logos*), zdolnej do życia we wspólnocie (*ojkos, politeja*). Etyka ma za zadanie wskazywać na rozumne zasady wyznaczające drogę dojrzewania każdego człowieka, niezależnie od jego pozycji kulturowej i społecznej. Etyka poucza zatem o procesie urzeczywistniania przez człowieka pełni bytowej (proces *entelechii*) we wszystkich aspektach jego egzystencji. *Ethos* Arystotelesa to „miejsce wspólne” określające zarówno ludzką wspólnotę, jedność gatunkową ludzi, jak i jedność przesłań etyki mającej stać się nauką uniwersalną opisującą wspólny wszystkim ludziom *telos*: cel, los, przeznaczenie, zadanie, ścieżki spełnienia i ostatecznie szczęścia.

Etyka wykracza poza partykularyzm *ethosów*, zbiorów praw, norm obowiązujących w poszczególnych *poleis*. Jednak opiera się na *etosie* uniwersalnym, którego komponentami są wartości niezbywalne dla samorealizacji człowieka jako jednostki i istoty społecznej. Dla dalszego toku rozważań prowadzonych w tym artykule ważne jest właśnie to istotowe znaczenie *ethosu* jako środowiska wartości wyznaczających ludzkie powołanie. Tego powołania człowiek nie jest w stanie spełnić w oderwaniu od sprzyjającego miejsca, otoczenia społecznego, kulturowego. W kierunku takiego aksjologicznego rozumienia *ethosu* jako miejsca służącego pełnemu rozkwitowi człowieka poszedł, wzorując się na ontologii i antropologii Martina Heideggera, Józef Tischner: „Greckie słowo ‘ethos’ ma wiele znaczeń. Między innymi wskazuje ono na miejsce, w którym roślina może rozwijać się bez przeszkód, może żyć, przynosić owoc. [...] ‘Ethos’ to tyle co ‘środowisko’, ‘domostwo’, pole życia wszelkiej istoty żywej. Aby istota żywa mogła przynosić ‘swój owoc’, musi wpieryw znaleźć sobie właściwy ethos” [Tischner 1984, s. 56]. Takie rozumienie *ethosu* jako „domostwa bycia” będzie nadrzędnym wyznacznikiem dalszych analiz, w których będą odnosić się także do myśli Martina Heideggera.

Pico Iyer – ponowoczesny nomada w poszukiwaniu miejsca zadomowienia

Rozpocznę prezentację wybranych zapisów wędrownych od szczególnego przypadku. To „biogram wędrowny” współczesnego kosmopolity, Pico Iyera, cenionego filozofującego pisarza-podróżnika. Jego teksty podrózne mogą być potraktowane jako reprezentatywne dla ponowoczesnych debat na temat nomadycznej kondycji człowieka w warunkach globalnych przemieszczeń ludzi i kultur, jednakże pojawia się w nich również pochwała bezruchu. Odwołując się do własnych doświadczeń „międzykontynentalnych wędrowek” Iyer sportretował w swoich książkach „globalną duszę” (*global soul*) osób, których tożsamość kształtuje brak stałego miejsca zamieszkania

i nieustanne podróże [Iyer 2001]. Według Iyera współczesna epoka, naznaczona intensywnością międzykulturowych fuzji i bezprecedensową mobilnością zawodową i turystyczną ludzi, sprzyja wyłonieniu się pokolenia imigrantów będących „stałymi rezydentami nigdzie”, którym obce jest poczucie zarówno przynależności do jakiegoś miejsca, jak i dezorientacji w „ponadnarodowej wiosce świata”. „Globalne dusze” nie mają własnych ojczyzn, a właściwie mają ich wiele, bowiem wszędzie tam, gdzie zawędrują, czują się „u siebie”, przewożąc ze sobą jaźnie jak własne walizki. Jedyną zasadą tożsamości jest dla nich kondycja „przejściowego wędrowca”, który przemieszcza się przez świat bezproblemowo, jakby przechodził „przez drzwi obrotowe” czy handlową galerię [Pico Iyer 1993, s. 13-17].

Pico Iyer ma hinduskie korzenie, urodził się w Wielkiej Brytanii i od dziecka podróżował z rodzicami, z uwagi na ich uwarunkowania zawodowe, między Europą i USA. Dzisiaj, w dorosłym życiu dziennikarza, pisarza i wykładowcy goszczącego na wielu uniwersytetach w całym świecie, nadal nieustannie podróżuje, odkrył jednak konieczność „pauzy”, zatrzymania się, kontemplacji chwili. Dom, w którym obecnie mieszka przez większą część roku, nie rezygnując na stałe z podróży, nie jest domem jego narodzin, bo taki nie istnieje w jego pamięci, naznaczonej emigracją już we wczesnym dzieciństwie, lecz domem z wyboru, w Japonii, na przedmieściach Osaki. Zatrzymanie się w miejscu, co Iyer nazywa „sztuką bezruchu”, jest jak dziewicze odkrycie czy „przypomnienie sobie” idei domu. To szczególna anamneza, bo jest to „powrót do dobrze znanego miejsca, choć przecież nigdy tam nie byłem” [Iyer 2017, s. 29]. To nie tyle powrót, lecz odczucie archetypu domu i zadomowienia. Dom nieobecny w jego własnym, jednostkowym doświadczeniu życia, coraz mocniej ożywia jego myśl i wyobraźnię, budząc nieokreśloną nostalgię. Japonia rozbudziła w „międzykontynentalnym wędrowcu” stałą potrzebę kontemplatywnego postoju w kalejdoskopowym życiu podróżnym: „Kioto wyostrzyło mój apetyt na bezruch, ale wciąż musiałem utrzymywać się z podróży. Przez kilka poprzednich miesięcy miałem to szczęście, że zjechałem całą Argentynę aż do Tierra del Fuego, a następnie udałem się do Chin, Tybetu oraz Korei Północnej. W kolejnych miesiącach dwukrotnie wybierałem się do Londynu i Paryża, w międzyczasie regularnie odwiedzając swoją matkę w Kalifornii. Szykowałem się już na długie, ekscytujące podróże po Wietnamie oraz Islandii i czułem, że świat stoi przede mną otworem i że co kilka tygodni mogę się na niego znowu otworzyć. Ale nadchodzi taki moment, kiedy żadna podróż po świecie nie zastąpi potrzeby wgłębienia się w coś trudnego i niespodziewanego. Ruch ma najgłębszy sens wówczas, kiedy oprawi się go w ramy bezruchu”. [Iyer 2017, s. 28]. Takimi „ramami bezruchu” stały się dla Iyera praktykowane z coraz większą pasją odosobnienia w benedyktyńskim klasztorze w Kalifornii czy powroty na dłużej do japońskiego domu i żony Japonki. Dla kosmopolitycznego nomady jest to nowa przygoda, „luksus” niespodziewany w dotychczas-

sowych doświadczeniach niezwyklej ruchliwości podróźnej (przynajmy, iż odbywanych na poziomie zbytku, niedostępnego pospolitym turystom dorocznych wakacji, nie wspominając o rzeczywistych, poza regułami metaforyzacji, imigrantach). Autor ma tutaj na myśli luksus egzystencjalny, niemarkantylny: „Kiedy pożegnałem Nowy Jork na rzecz podmiejskich uliczek w Japonii, odkryłem, że zubożałem, jeśli chodzi o pieniądze, rozrywki, życie towarzyskie i oczywiste perspektywy, ale wzbogaciłem się w to, co jest najcenniejsze – dni oraz godziny” [Iyer 2017, s. 71]. Iyer, wzorując się na podobnych „ucieczkach” w „sztukę bezruchu”, podejmowanych wcześniej przez barda Leonarda Cohena czy trapistę Thomasa Mertona, uczy się medytacji, odkrywając przy tym wyzwania i zalety „nic-nierobienia”. Nazywa to praktykowaniem „szabatu” (idąc tropem transkulturowych zestawień możemy wskazać na inne jeszcze pokrewieństwa: chińskie *wu-wei*, *lathe biosas* Epikura czy *dolce far niente* Jana Jakuba Rousseau).

„Szabat” Iyera wydaje się być dosyć oczywistym antidotum na ruchliwość wędrowca: to prosta wskazówka, by zatrzymać się w biegu i zanurzyć w „tu i teraz”. Może wówczas pojawić się pragnienie zapuszczenia korzeni w wybranym miejscu „ponadnarodowego globu” na dłużej, uczynienia go stałym punktem odniesienia w podróźnym życiu, miejscem powrotu, odosobnienia, wyciszenia i zanurzenia się w dobrodziejstwach *art of stillness*, „sztuki bezruchu”. Nieodziedziczony, lecz świadomie wybrany dom staje się wówczas prywatną przestrzenią monastyczną, inspirującą do ćwiczenia uważności skierowanej w głąb siebie. Na swojej oficjalnej stronie internetowej *Pico Iyers Journeys* autor nazywa to ćwiczenie podróźami do „światów wewnętrznych” (*innerworlds*) i wyraźnie odróżnia je od podróży *sensu stricto*, tj. ku „światom zewnętrznym” (*outerworlds*) [<http://picoiyerjourneys.com/> dostęp 30.05.2018]. Te ostatnie pozostają jego pasją i profesją, co jednakże nie wyklucza powrotów na dłużej do azyłu *innerworlds*. Celebrowanie *ethosu*: domu, pobytu, światów wewnętrznych, w tej perspektywie bliska jest wskazaniom etyki eudajmonistycznej. *Art of stillness* to współczesna odmiana antycznej Arystotelesowej idei *schole*, czasu wolnego, w którym człowiek poprzez kontemplację najwyższych (boskich) zasad bytu może zrealizować pełnię dojrzałości i szczęścia (*eudajmonia*)².

Wędrowki dookolne

W doświadczeniach Iyera opozycyjne napięcie między biegunami *roots* i *routes* zostaje utrzymane, lecz jednocześnie osłabione poprzez wskazanie na możliwość potraktowania ich w sposób komplementarny. Komplen-

² Pisałam o *schole* szerzej w: *Filozofia rekreacji*, [w:] *Rekreacja i czas wolny*, pod red. R. Winiarskiego, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2011, s. 64-110.

tarność postaw zachowuje ich odrębność. Kolejne przykłady wędrownych doświadczeń wskazują na inne jeszcze rozwiązania relacji między osiadłością a podróżną mobilnością. Iyer postuluje praktykowanie bezruchu, idea domu oznacza dlań odosobnienie i odpoczynek, pozycję *stasis*. Są jednak tacy podróżnicy, którzy w miejscu zamieszkania dostrzegają potencjał wędrowni. Dom jest dla nich nie tylko azylem i punktem postoju w podejmowanych przez nich podróżach po świecie, ale sam staje się interesującym i inspirującym obiektem wędrownego ruchu i zaciekawienia. Opozycja *roots* i *routes* zostaje tym samym zniesiona, wyłania się nowa synteza, która *stasis* miejsca otwiera na *ek-stasis* wędrownej ruchliwości.

Taka wędrowka dookólna stała się celem eksperymentu podjętego przez filozofa Alaina de Bottona. Swoją książkę *Sztuka podróżowania*, poświęconą zasadniczo podróżom w klasycznym znaczeniu, kończy opisem wędrowek po własnej dzielnicy w Londynie. Inspiracją do podjęcia takiej nietypowej „podróży”, dodajmy – po powrocie z wakacji spędzonych na egzotycznej wyspie Barbados – stały się dwie książki Xaviera de Maistre’a, sabaudzkiego malarza i pisarza doby Oświecenia, opisujące „podróże pokojowe”: *Voyage autour de ma chambre* (1794) [Maistre de 2014] oraz *Expédition nocturne autour de ma chambre* (1825) [Maistre de 2015]. Co prawda przedsięwzięcie podróży wokół pokoju zostało w przypadku de Maistre’a wymuszone przez areszt domowy, jaki zastosowano wobec niego za udział w pojedynku w Turynie, pisarz jednakże przyznaje, że pomysł wyprzedzał to wydarzenie. Przez 42 dni podczas karnawału w 1790 roku de Maistre zamknięty w pokoju otwartym na wschód i zachód, jak pisze, w domu położonym „na czterdziestym piątym stopniu szerokości geograficznej, według miar ojca Beccaria” [Maistre de 2014, s. 29], zanurza się w doświadczeniu izolacji, odnajdując w niej „rozległą i otwartą przestrzeń” kontemplacji i wyobraźni: „Zabronili mi chodzić po mieście. Ale zostawili mi cały świat. Ogrom i wieczność czekają na me rozkazy” [Maistre de, s. 105]. Poruszając się po pokoju „[...] wzdłuż i wszerz lub po przekątnej, [...] nawet zygzakiem” [Maistre de 2014, s. 29], ubrany w osobliwy „strój podróżny”, tj. w podomkę, czuje się wolny, żadna reguła ani konwencja nie deprymują bowiem jego zachowania i kroków kreślących wszelkie możliwe figury geometryczne. Swobodzie powolnej niewymuszonej „pokojowej podróży” towarzyszy równie nieskrępowany ruch myśli, asocjacji, wspomnień, wewnętrznych dialogów, kontemplacji obrazów i rycin powieszonych na ścianie, przemyśleń na temat natury człowieka i świata, zadumy podczas chwilowych postojów czy relaksu w fotelu. Xavier sprawdził na sobie skuteczność powiązania ruchu ciała i myśli, którą stosowano w Lykejonie Arystotelesa podczas filozoficznych przechadzek pod portykami szkoły, jest jednak perypatetykiem świadomie pospolitym, który bierze „lekcje filozofii ludzkości od służącego i psa” [Maistre de 2014, s. 73]. Podróż wewnętrzna skończyła się według autora sukcesem, otwarła bowiem przed nim przestrzenie wolności poza konwenansami, rutyną, reżimem spo-

leczyńskich ról, „perfidia” i małością ludzkiego światka, nauczyła cieszyć się po epikurejsku chwilą, teraźniejszością, dostrzegać i doceniać fragmenty świata bliskiego, równie wartościowe jak muzea Rzymu i Paryża.

Alain de Botton dał się porwać idei takiej mikro-podróży. Jednak, z uwagi na ciasnotę swojej sypialni, postanowił skupić się na własnej dzielnicy w Londynie, Hammersmith. Zauważył, że sukces de Maistre’owskiej podróży polega na odkryciu wartości nastawienia umysłu. To świadomość, jej intencjonalna perspektywa, a nie miejsce destynacji, stanowi pierwotne źródło przyjemności podróży. Ćwiczenie wrażliwości i skupienia percepcji jest trudniejszym wyzwaniem w wędrówkach dookolnych niż w podróżach odległych i egzotycznych, pełnych niecodziennych atrakcji, przykuwających wprost uwagę podróżnika czy turysty. Własne miejsce zamieszkania wydaje się jednak „ustalone”, rozpoznane raz na zawsze, trudno w nim dostrzec coś, co emanowałoby niezwykłością nowości: „Wydaje się nie do pomyślenia, żebyśmy mogli znaleźć cokolwiek nowego w miejscu, w którym spędziliśmy dziesięć albo i więcej lat. Przyzwyczajenie uczyniło nas ślepcami” [Botton de 2010, s. 226]. Rutyna codzienności nakłada na dookolną rzeczywistość siatkę nawykowych i mechanicznie powtarzanych tropów: „Z moich przemarszów ulicą wyciekła wrażliwość na piękno, myślenie skojarzeniowe, uczucia zdumienia i podziwu, filozoficzne dygresje wywołane elementami wizualnymi. Ich miejsce zajął kategoryczny imperatyw jak najszybszego dotarcia do metra” [Botton de 2010, s. 230]. Filozof-podróżnik postanawia odtąd patrzeć na swoje otoczenie, „tak jakby nigdy wcześniej tu nie był”. Narzucenie sobie dyscypliny uważnego widzenia pozwala nie tylko na dostrzeżenie niepozornych elementów własnego miejsca, ich cichej obecności, uroku czy zaniedbania, ale także wyzwala egzystencjalną zadumę: „Myślałem o mnogości ludzkich losów rozgrywających się jednocześnie na różnych poziomach w tym samym mieście. Myślałem, jak podobne do siebie są nasze skargi – wieczne samolubność, wieczne ślepoty – i o starej psychologicznej prawdzie, że to, co nas drażni u innych, innych drażni w nas” [Botton de 2010, s. 231]. Uważne widzenie uwalnia empatię i nieinstrumentalne zaangażowanie w świat tak ludzi, jak i rzeczy. Czy nie jest to ćwiczenie w cnocie odpowiedzialności? Kontekst percepcji ma tutaj implikacje pozaepistemiczne, tj. moralne.

Podobny eksperyment dookolnej wędrówki w miejscu zamieszkania przeprowadził inny brytyjski pisarz i podróżnik, Dan Kieran. Od lat podróżuje on po świecie w alternatywny sposób, świadomie rezygnując z szybkich form przemieszczania się samolotem na rzecz kultywowania *the art of slow travel*, sztuki powolnej podróży: wędruje pieszo bądź pociągiem. To pozwala mu dostrzec to, co jest niedostępne dla pasażerów samolotów, uczestniczyć w życiu i historiach mijanych miejsc i poznawanych ludzi. Dan Kieran nazywa siebie *the idle traveller*, leniwym podróżnikiem. Nie chodzi tutaj oczywiście o lenistwo jako przywarę gnuśności, taka anty-cnota wyklucza bowiem z istoty wszelkie zaangażowanie, a tym bardziej tak wymagającą aktywność

jaką jest wędrowanie. „Leniwe podróżowanie” ewokuje dwojaki sens: niespieszność i swobodę. Powolne wędrówki są wolne zatem w podwójnym znaczeniu: spontaniczności i zwolnienia tempa. Podróżnik sam wyznacza sobie rytm i kierunki, nie daje się zniewolić reżimowi jakiegoś nadrzędnego planu, nie absolutyzuje celu podróży, jedynym motywem przewodnim jest dla niego zanurzenie się w przygodzie drogi. Pojawia się nowa myśl: dlaczego „przygodowego nastawienia” nie zastosować wobec własnej okolicy? Kieran zadaje sobie pytania, które rozbudzają w nim pasję „dookolnej wędrówki”: „Czy okolica, w której mieszkam – zazwyczaj nie poświęcając jej głębszej refleksji – [...] jest smutna, gdy ją zaniedbuję? Czy w swojej fascynacji podróżami nie zacząłem traktować domu tylko jako punktu startowego, miejsca, które zajmuję, ale wcale go nie rozumiem? Czy mój dom chciałby mnie odzyskać?” [Kieran 2014, s. 48]. Kieran „odzyskuje” dom, podejmując wędrówkę po jego najbliższej okolicy. Dostrzega i doświadcza nieoczekiwanych cudów miejsca zdawałoby się dawno rozpoznanego i oswojonego. „Gdzieś po drodze przekroczyłem wrota, które zupełnie zmieniły zarówno moje nastawienie, jak i perspektywę. Miałem wrażenie, że idę znacznie dłużej – albo znacznie głębiej – niżby to wynikało ze wskazań zegarka. Usiadłem wśród drzew na suchym, rudziejącym podłożu i wiedziałem, że jestem naprawdę w podróży” [Kieran 2014, s. 55]. Ostatecznie u kresu jednodniowej wędrówki dookolnej wędrowiec odzyskuje swój dom, ale i dom odzyskuje swojego domownika, przykuwając jego uwagę i troskę poza ograniczeniami dotychczasowej ignorancji i zaniedbania „skarbów”, które są przecież „na wyciągnięcie ręki” [Kieran 2014, s. 74].

Troskliwa uwaga ofiarowana swojemu miejscu dla Michała Cichego, pisarza i niespiesznego wędrowca warszawskiej Ochoty, jest „trudną postacią miłości” [Cichy 2014, s. 9]. Opisuje tę miłość jako „przyjęcie pełni własnego losu” [Cichy 2017, s. 18-19]. Afirmacja to szacunek dla bytu. Najważniejszą „ojczyzną” jest dla Cichego jego własna dzielnica w jej pospolitej codzienności, „podwórko serca”, po którym czyni „codzienny obchód”. [Cichy 2017, s. 18]. Wędrując, świadom jest absolutności niepozornej chwili, która „wydarza się pierwszy i jedyny raz od Wielkiego Wybuchu” [Cichy 2017, s. 26]. Przechodzi obok starych i nowych budynków, ich mury ujawniają „obumieranie i narodziny w ciele ogromnego organizmu miasta” [Cichy 2017, s. 69]. Odwiedza drzewa, które są jak „osoby i miejsca”: „Chodzę do nich jak do znajomych, którzy zawsze są w domu. Pobieram od nich nauki. Bycia na miejscu” [Cichy 2017, s. 85]. Jadąc autobusem, zwraca uwagę na książkę, w lekturze której zanurzony jest siedzący obok mężczyzna. *Bycie i czas* Martina Heideggera, książka otwarta na stronie poświęconej idei *Einräumen*, zasiedlania przestrzeni [Heidegger 1994, s. 158]. Jaka jest reakcja autora *Pozwól rzece płynąć* na to nagłe spotkanie z wyrafinowanym urywkiem tekstu filozofa egzystencjalnej analityki? „Najpierw ogarnęła mnie fala wewnętrznego śmiechu, a potem pomyślałem o tym zasiedlaniu przestrzeni z wnętrza świata i dotarło do

mnie, że ja przecież niczym innym właściwie się tutaj nie zajmuję” [Cichy 2017, s. 83]. Lekcje bycia pobierane od drzew, „brabanckich koronek chmur”, pęknięć chodnika czy rozmów z bezdomnymi są nauką troskliwej obecności we własnym miejscu, zasiedlania przestrzeni domostwa z wrażliwą czułością i czułością. Dzięki takiej „przytomnej” (używając mowy Heideggera) postawie miejsce staje się mikrokosmosem, epifanią przypadków świata i ludzi. Choć samo w sobie jest nieme, to „zasiedlone” przez człowieka, nabiera cech osobowego świata. Staje się *ethosem*, miejscem zamieszkałym, promieniującym aurą niezwykłych sensów i wartości.

Tak rozumiał greckie słowo *ethos* wspomniany Martin Heidegger. W *Liście o humanizmie* przywołuje on fragment Heraklita: *ethos anthropoidaimon*, w którym *ethos*, człowiek i bóg złączeni są jednym węzłem. Najczęściej *ethos* w tym fragmencie tłumaczony jest jako charakter czy zbiór właściwości człowieka, wówczas całość po polsku brzmi: „Charakter człowieka jest jego *daimonem*” [Kirk, Raven, Schofield 1999, s. 212, frg. 247]. Heidegger odrzuca jednak takie tłumaczenie. Uważa, że jest to współczesne, psychologiczne rozumienie, niezgodne z greckim źródłowym sensem. Dla Greków *ethos* oznaczał „pobyt, miejsce zamieszkiwania”. Heidegger tłumaczy zatem maksymę Heraklita odmiennie, nie porzucając perspektywy „właściwości” człowieka, czyli istoty człowieczeństwa, dookreśla ją sensem zamieszkiwania świata w otwartości na *daimona*, tj. Boga: „Pobyt człowieka obejmuje sobą i ochrania nadejście tego, do czego człowiek w swej istocie należy. Według Heraklita jest to *daimon* – Bóg. Wypowiedź brzmi: człowiek, na ile jest człowiekiem, mieszka w pobliżu Boga” [Heidegger 1999, s. 304]. Następnie Heidegger przywołuje przekazaną przez Arystotelesa opowieść o tym, jak goście, którzy przybyli w odwiedzinach do Heraklita poczuli się rozczarowani tym, że zamiast zastać mędrca w niepospolitym otoczeniu, pogrążonego w zadumie, zobaczyli go w pospolitej sytuacji, zziębniętego, jak grzał się przy chlebowym piecu. Heraklit zaprosił gości słowami: „Tutaj także obecni są bogowie” [Heidegger 1999, s. 305]. Bogowie wskazują na świętość istnienia w każdym jego przejawie i miejscu, *ethosie*. Bogowie i świętość nie są dla Heideggera kategoriami teologicznymi, wskazującymi na dogmaty jakiejś religii. Boskie istoty, niebo, ziemia i istoty śmiertelne to wierzchołki „czworoka” (niem. *das Geviert*) „domostwa bycia”, idei wyrażającej u Heideggera najwyższą wartość istnienia kosmosu i człowieka [Heidegger 2002]. *Daimon* to w grece jednakże nie tylko bóg, ale także los, przeznaczenie, dola [Jurewicz 2000, s. 175]. Los człowieka realizuje się w *ethosie*, jego pobycie, zamieszkiwaniu, zasiedlaniu przestrzeni życia, czynieniu z niej domostwa, miejsca oswojonego, w którego swojskim kręgu ujawniać może się świętość. To jest główna myśl opowieści o zziębniętym mędrca Heraklicie. *Ethos* jest w niej domeną wartości emanującą z usytuowania bytu i pobytu człowieka pośród świata. Każde miejsce, nawet najbardziej niepozorne, ma potencjał takiej epifanii: objawień, iluminacji wartości istnienia.

Wychodząc od analogicznych przesłanek, polski filozof Stefan Symotiuk tworzy bardzo oryginalną ejdetykę (analizę istotową) codzienności, którą nazywa „mikrofilozofią”. Mikrofilozofia wydobywa z fragmentów miejsc ich *genius loci*. Jest zatem refleksją nad duchem miejsca (czyli greckim *ethosem*). Skupia się na drobiazgach życia *tu i teraz*, w najbliższym otoczeniu, rzeczach i miejscach „niepowtarzalnych”, ale zarazem „kluczowych”: „Mikrofilozofia zatem otwiera nam większe przestrzenie dla codziennej egzystencji, i to co ‘codzienne’ przemienia w ‘niecodzienne’. Czyniąc to, daje nam ‘więcej życia’, więcej przeżyć i wtajemniczeń” [Symotiuk 1997, s. 7]. „Kluczowość” drobiazgów codzienności i miejsca pobytu zasa-
dza się w tym, że mają potencjał przekazu ogólnego. W pewnej, troskliwej i uważnej perspektywie ujawniają one „niebanalne sensory”, ważne dla człowieka w sposób fundamentalny i uniwersalny, dotyczą bowiem ludzkich odwiecznych nostalgii, lęków, umownych i doraźnych rozwiązań, poziomu samowiedzy, doświadczania przygodności czy roszczeń wobec bytu. Drobiazgi, które Symotiuk poddaje istotowej analizie wydobywając ich *eidos*, to: brama, drzwi, studnia, okno, strych, piwnica, śmietnik, chodnik miejski, chińskie pałeczki. Te ostatnie są w tym zestawie najbardziej wyrafinowanym przykładem „niepozornych rzeczy”, ale mają fundamentalny symboliczny sens, wyznaczający charakter mikrofilozofii w praktyce codziennego życia: „Pałeczki zmuszają do docenienia szczegółu, uczą, że to co małe i niepozorne jest fundamentem rzeczy większych. Pałeczki uczą zatem sztuki życia [...]. Nauczają sycenia się każdym drobiazgiem, kosztowania go, rozsmakowywania się w nim” [Symotiuk 1997, s. 5]. Nieumiejętność zaangażowanego, skupionego oraz intymnego wglądu w egzystencję rzeczy pozbawia nas świata: „Mijamy więcej światów niż ich osiągamy” [Symotiuk 1997, s. 100]. Intymny wgląd w *modus vivendi* małych i często trudnych (*vide* śmietnik, cmentarz) rzeczy ujawnia powagę świata, jego niezwykłość, zagadkowość, nieoczywistość, ale również sytuacyjne odniesienie do ludzkich małych i wielkich spraw.

Stefan Symotiuk potrafi okiem „mikrofilozofa” dostrzec potencjał ogólnego przekazu w tak zwyczajnym miejscu jak przystanek autobusowy. Wpisany w pejzaż wioski czy miasta, znaczy to samo, co – na poziomie „makro-analizy” badaczy „hipernowoczesnych” nie-miejsc i heterotopii – wielkomijski dworzec kolejowy, port lotniczy czy morski: „aurę czekania, przyjazdów i odjazdów, pośpiechu, tymczasowości, przypadkowości spotkań ludzi, podniecenia i nudy, ‘graniczności’ ” [Symotiuk 1997, s. 6]. Uważna mikrofilozoficzna analiza wydobywa zatem archetypiczną obecność nie-miejsc w przestrzeni miejsc ludzkiego bytowania. Heterotopii jako nauce o „innych miejscach” czy „nie-miejscach” nie da się zredukować do historycznego schematu i eksplikacji rezerwującej pewne zjawiska dla pewnych tylko epok. „Hipernowoczesna” eksplozja nie-miejsc na obszary miejsc zasadniczo ujawnia tylko zwielokrotnienie formy pewnego

zjawiska³. Semantyka tejże formy nie wnosi jednakże nic nowego do ludzkiego rozumienia świata, co nie byłoby już zawarte w tradycyjnych stratyfikacjach przestrzennych miejsc zamieszkałych, w których od zawsze obecne są punkty transferu, rynki, skrzyżowania dróg, przedmieścia, granice. Mikrofilozofia może być potraktowana jako zaproszenie do wędrówki w głąb własnego, małego, niepozornego świata, który skupia w sobie całość bytu, jego kształtów i znaczeń, widocznych dla tego, kto uważnie, z atencją, szacunkiem, oddaniem wsłuchuje się i wpatruje w dookolny świat.

Zakończenie

Jak zatem rozumieć etykę wędrowania dookolnego, wychodząc od źródłowego *ethosu*, miejsca pobytu? I czy ta etyka może inspirować etykę podróżowania i turystyki, tj. wędrowania w skali makro? Reasumując, można postawić ostrożną hipotezę, że *ethos* wędrowania dookolnego może uwrażliwiać na wartość istnienia nie tylko dookolnego świata, ale świata w ogóle, rozumianego jednakże nie jako abstrakcyjna idea, lecz konstelacja drobniaków, małych epifanii spotykanych i przeżywanych w drodze. Wędrowiec własnego lokalnego miejsca, który doświadcza rzeczywistości poza rutyną instrumentalnego, technicznego i konsumpcyjnego użycia, z pewnością potrafi przenieść tę wrażliwość na drogi całego świata. Tak jest w przypadku mistrza polskiej prozy podróźnej, Andrzeja Stasiuka. Jego *Dukla* jest arcydziełem zapisu wędrówek dookolnych, iluminacji i pogłosów bytu emanujących z kadrów pejzażu i codzienności podkarpackiego miasteczka, w jego „różnych światłach i porach” [Stasiuk 2005, s. 13], jednak epifaniczne widzenie nie opuszcza Stasiuka w żadnej podróży, czy będzie to podróż po Europie Środkowo-Wschodniej, czy do Mongolii. Bywa i tak, że zwykły turysta poruszony widokiem obcego miejsca czy wydarzenia, nastroi namysł i oko do nowych rejestrów wrażliwości, a wracając do domu, nie będzie już umiał patrzeć na swoje otoczenie tak jak dawniej, porzuci nawykowe schematy myślenia i oceniania, otworzy się na epifanie codzienności.

Jak z kolei rozumieć etykę wędrowania niezależnie od jego skali? Czym jest etyka wędrowania rozumiana na razie ogólnie jako kultywacja *ethosu*? Czy potrzebuje ona innej nazwy niż etyka w sensie klasycznym? W poszukiwaniu rozwiązania tego problemu wróćmy jeszcze raz do Martina Heideggera. Twórca ontologii fundamentalnej etykę rozumie jako „pasterzowanie bycia”. Człowiek nie jest panem bytu, jego „centrum”, lecz „pasterzem bycia”, „sąsiadem bycia” [Heidegger 1999, s. 295-256]. Rozum, technika i kultu-

³ Sam Augé przyznaje, że „hipernowoczesna” eksplozja nie-miejsca jest „kwestią skali”, jednak wyciąga z niej wniosek o zasadniczej różnicy jakościowej między epoką współczesną a przednowoczesną.

ra masowa praktykują i upowszechniają „rachujący”, instrumentalny oraz konsumpcyjny stosunek człowieka do istnienia. Godząc się na taki sposób bycia, człowiek alienuje się od bytu, a tym samym również od własnej istoty. Tą istotą człowieka jest rozumienie bycia, ek-statyczna otwartość na byt, czyli „ek-sistencja”. Owo odkrycie domaga się porzucenia antropocentrycznej pozycji „władania” bytem. Określenie istoty człowieczeństwa jako „ek-sistencji”, czyli wychylania się ku prawdzie bycia i postulat jej strzeżenia, to konieczna i wystarczająca przesłanka dla stworzenia nowej etyki. By móc uprawiać taką etykę, należy rozpoznać istotę człowieka, antropologia pełnić winna rolę prolegomenów etyki. Zadaniem etyki jest „myślenie, które myśli prawdę bycia jako źródłowy żywioł człowieka” [Heidegger 1999, s. 306]. Heidegger tą krótką tezę zamyka jednakże problem ukonstytuowania tejże etyki. Jego antropologiczne wprowadzenie do etyki uwydatnia wszakże jedną nadrzędną i czysto formalną (jak w etyce Kanta) zasadę etyczną: troskliwa otwartość na bycie winna stanowić aprioryczny fundament praw moralnych. Wędrowiec „ugodzony” powagą istnienia poruszać będzie się po drogach świata z należną mu uwagą i troską, maksymy etyki spełniane są bowiem przezeń nie w trybie autorytatywnego imperatywu, ale spontanicznie i autonomicznie. Uważność, z którą ku światu kieruje on swoje zaciekawienie rodzi szacunek. Szacunek, afirmacja bytu, *amor fati*, uważność, skupienie, troska, odpowiedzialność, podmiotowość, godność i inne wartości etyczne stanowią prostą implikację „myślenia prawdy bycia”. Nie trzeba zatem tworzyć tablic konkretnych norm, one zawsze pozostaną arbitralne i niepełne. Wystarczy jedna nadrzędna i ogólna dyrektywa „myślenia bycia”, by oddać sprawiedliwość światu i ludziom. Przypomina to homilijne zawołanie świętego Augustyna: „Kochaj i czyn, co chcesz”. Kochaj Boga, to samo już wystarczy, by nie sprzeciwiać się jego wiecznym prawom i nie czynić zła. Dodajmy jednak na marginesie, że Heidegger tylko postulował miłość do bytu, jednakże sam nie ustrzegł się zła, uległ nazistowskiej propagandzie [Wodziński 1994].

Czy zatem można zgodzić się z minimalistycznym rozumieniem etyki wędrowania jako kultywowania *ethosu* miejsc, ofiarowania pełnej uwagi napotykanym rzeczom, zjawiskom, wydarzeniom i ludziom na drogach małego i wielkiego świata? Czy danie uwagi jest tym samym, co oddanie sprawiedliwości? Odpowiedź na to pytanie będzie zależeć od samego wędrowca, nastrojenia umysłu, stopnia jego zaciekawienia i wrażliwości moralnej, a także jakości jego wolnej woli. Wydaje się jednak, że uważna ciekawość świata nie wystarcza, jak w etyce Sokratesa mądrość, do kultywowania cnoty, przynajmniej na pewno wątpliwe jest potraktowanie związku uważności i dobra moralnego jako ekwiwalencji i prawa powszechnego. Uważność może zatrzymywać się w granicach estetycznego wzruszenia i sentymentalnego podziwu krajobrazu, co nie zawsze prowadzi na przykład do proekologicznych wyborów i praktyk podróży. Stąd waga two-

rzenia kodeksów etycznych, także tych, które dotyczą masowej turystyki, szczególnie narażonej na pokusy instrumentalnego urzeczowienia, hedonizmu i konsumeryzmu.

Jaka zatem jest koda prezentowanych tutaj rozważań, w których prześledziłam i opisałam przeżycia kilku skromnych wędrowców lokalnych światów i doświadczane przez nich małe epifanie codzienności? W moim przeświadczeniu idea ponownego przemyślenia etyki podróży w kontekście źródłowego dla niej pojęcia *ethosu* jako miejsca zamieszkania uwydatniła wartość wędrowki rozumianej jako zasiedlanie świata, oczywiście nie w sensie kolonialnego zaboru (do którego szczególnie masowa turystyka bywa często porównywana), lecz w znaczeniu zadomowienia. Dom wyzwala postawy troski i odpowiedzialności. Jest niszą zaufania, miłości, rozmowy... A poza tym: być wszędzie jak w domu, to przecież odwieczne pragnienie wędrowców, by wejść jak najbardziej bezpośrednio i intymnie w życie i obyczaje obcych miejsc i ludzi, to nostalgia za autentyzmem. Autentyzm podróży jest jednak ideą dwubiegunową, dotyczy bowiem jakości nie tylko przedmiotu, lecz także podmiotu relacji podróźnej. I w tym sensie kultywowanie miejsc podróźnych rozumiane jako zadomowienie wskazuje na takie wartości i pryncypia etyczne jak: naturalność, szczerłość, prawda, wiarygodność, rzetelność, skupienie, uczciwość, szacunek, sprawiedliwość... Tak więc *etyka wędrowania* czy *podróży* przyjmuje ostatecznie nazwę *etyki zadomowienia*. Cały świat jest naszym domem, ta banalna formuła niesie przesłanie etyczne, które jest niebanalnym wyzwaniem.

Bibliografia

- Abramowiczówna Z. (1960), *Słownik grecko-polski*, tom 2, Warszawa.
- Augé M. (2010), *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, przeł. R. Chymkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bauman Z. (2000), *Globalizacja: i co z tego dla ludzi wynika*, przeł. E. Klekot, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Botton de A. (2010), *Sztuka podróżowania*, przeł. H. Pustuła, Czuły Barbarzyńca Press, Warszawa.
- Cichy M. (2014), *Zawsze jest dzisiaj*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Cichy M. (2017), *Pozwól rzecze płynąć*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Clifford J. (1992), *Traveling Cultures*, [w:] *Cultural Studies*, edited by L. Grossberg, C. Nelson, P. Treichler, New York, Routledge, Taylor & Francis Inc, s. 96-116.
- Clifford J. (1997), *Routes. Travel and Translation in the Late Twentieth Century*, Cambridge, MA, Harvard University Press.
- Foucault M. (2005), *Inne przestrzenie*, przeł. A. Rejniak-Majewska, „Teksty Drugie”, Vol. 6, s. 117-125.

- Heidegger M. (1994), *Bycie i czas*, przeł. B. Baran, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Heidegger M. (1999), *List o „humanizmie”*, przeł. J. Tischner, [w:] tegoż: *Znaki drogi*, przeł. S. Blandzi i in., Wydawnictwo Spacja, Warszawa.
- Heidegger M. (2002), *Budować, mieszkać, myśleć*, [w:] tegoż, *Odczyty i rozprawy*, przeł. J. Mizera, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków, s. 127-143.
- Iyer P. (1993), *The Soul of Intercontinental Wanderer*, [w:] „Harper’s”, 286, April, s. 13-17.
- Iyer P. (2001), *The Global Soul: Jet Lag, Shopping Malls, and the Search for Home*, Vintage Departures, New York.
- Iyer P. (2017), *Sztuka bezruchu. Przygody w podróżowaniu donikąd*, przeł. A. Rogozińska, Grupa Wydawnicza Relacja, Warszawa.
- Jurewicz O. (2000), *Słownik grecko-polski*, tom 1, Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa.
- Kieran D. (2014), *O wolnym podróżowaniu. Droga jest celem*, przeł. M. Glasenapp, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa.
- Kirk G. S., Raven J. E., Schofield M. (1999), *Filozofia przedsokratejska. Studium krytyczne z wybranymi tekstami*, przeł. J. Lang, Wydawnictwo Naukowe PWN, Wydawnictwo Axis, Warszawa, Poznań.
- Maistre de X. (2014), *Podróż dookoła mojego pokoju*, przeł. i oprac. K. Mrówka, Wydawnictwo Formicula, Kraków.
- Maistre de X. (2015), *Nocna wyprawa dookoła mojego pokoju*, przeł. i oprac. K. Mrówka, Wydawnictwo Formicula, Kraków.
- Stasiuk A. (2005), *Dukla*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec
- Symotiuik S. (1997), *Filozofia i genius loci*, Instytut Kultury, Warszawa.
- Tischner J. (1984), *Etyka wartości i nadziei*, [w:] *Wobec wartości*, pod red. D. von Hidebranda, J. A. Kłoczowskiego OP, J. Paściaka OP, ks. J. Tischnera, Wydawnictwo „W Drodze”, Poznań, s. 55-149.
- Urry J. (2007), *Spojrzenie turysty*, przeł. A. Sulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Wodziński C. (1994), *Heidegger i problem zła*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Zowisło M. (2011), *Filozofia rekreacji*, [w:] *Rekreacja i czas wolny*, pod red. R. Winiarskiego, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa, s. 64-110.

Netografia

<http://picoiyerjourneys.com/>.

ALL-ROUND WANDERINGS. ETHOS AND EPIPHANIES OF THE ABODE

DOI: 10.5604/01.3001.0013.0833

Abstract

Purpose. To expose the *ethos* and epiphanies of “all-round wanderings”, i.e. deliberate micro-travels in dwelling places. This concept is implication of the idea of a place as *ethos*, i.e. the axiosphere of the abode according to one of fontal senses the ancient Greeks assigned to *ethos*. The aura of *genius loci* values uncovers the epiphanic potential of the all-round world. Understood as such, *ethos* may become a premise to construct the ethics of travel in general, i.e. travel *sensu stricto*, world travel. A presentation inter alia, of Marc Augé’s concept of “non-places” serves as an introduction to these reflections. According to this concept, there is a decline of traditional places, sedentism, homedwelling and rootedness in the area of so-called “hyper-modernity” which is marked by extraordinary human mobility, artifact transfers and diffusion of cultures. The main exit point of the presented article is the polemic thesis to such a view. The author advocates the attitude that the abode not only remains a persistent and indefeasible existential value in modern life but also possesses the wandering potential as a niche of micro-travels.

Method. Literary criticism and philosophical analysis of journey essays by selected authors explicated with reference to the fundamental ontology of Martin Heidegger and the eidetic micro-philosophy of Stefan Symotiuk. Understanding the interpretation (hermeneutical) directed towards existential meanings, values and ideas, comparison, synthesis.

Findings. Indication of some axiological components of the ethics of travel understood as a preserving of *ethos*, careful and responsible form of feeling at home *en route* into the world. Epiphanic experience from being „here and there”, in the area surrounding the abode and within the remote world may be a lesson of authentic and responsible feeling the reality in its details and vast perspective of geo-physical and cultural horizon of life.

Research and conclusions limitations. The work is not empirical but analytical and descriptive.

Practical implications. Ethics is practical knowledge from sources. Reconsidering the basics of ethics of travel and tourism in the context of dwelling, the world may form an interesting proposal for the ideological and axiological complement of existing ethical codes in tourism.

Originality. The concept of non-oppositional understanding of the ideas regarding place and route, dwelling and travel mobility.

Type of paper. The article presents theoretical concepts from the field of culture studies and philosophy together with literary criticism of selected travel essays.

Keywords: ethos, epiphany, ethics, the ethics of travel, micro-philosophy, all-round wandering, place, non-place, hyper-modernity, rootedness, the abode of being.

**RECENZJE, POLEMIKI NAUKOWE,
SPRAWOZDANIA, WSPOMNIENA****ŚWIATOWY KODEKS ETYKI DLA TURYSTYKI¹**
[tłum. Henryk Handszuh]**ŚWIATOWY KODEKS ETYKI DLA TURYSTYKI**

uchwalony na mocy rezolucji A/RES/406(XIII) trzynastej sesji Zgromadzenia Ogólnego WTO (Santiago, Chile, 27 września – 1 października 1999)

My, członkowie Światowej Organizacji Turystyki (WTO), przedstawiciele światowego przemysłu turystycznego, delegaci Państw, terytoriów, przedsiębiorstw, instytucji i organów, zebrani na Zgromadzeniu Ogólnym w Santiago, Chile, w tym dniu 1 października 1999 r.,

PREAMBUŁA

Potwierdzając cele określone w artykule 3 Statutu Światowej Organizacji Turystyki oraz świadomi uznanej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych „decydującej i głównej” roli Organizacji w dziele popierania i rozwoju turystyki, mając na uwadze jej wkład do rozwoju gospodarczego, międzynarodowego porozumienia, pokoju, pomyślności oraz powszechnego poszanowania i przestrzegania praw człowieka oraz podstawowych wolności wszystkich ludzi, niezależnie od rasy, płci, języka czy wyznania;

Głęboko wierząc w to, że turystyka, dzięki bezpośrednim, spontanicznym i swobodnym kontaktom, jakie umożliwia, pomiędzy mężczyznami i kobietami różnych kultur i stylów życia, stanowi żywotną siłę w służbie pokoju oraz że jest ona czynnikiem przyjaźni i wzajemnego zrozumienia między narodami świata;

¹ Inna wersja przetłumaczonego na język polski Kodeksu pod nazwą Globalny Kodeks Etyki w Turystyce została opublikowana na stronie unwto.org jako poland_0(1).pdf. Zawiera ona liczne błędy, w związku z czym zaszła potrzeba jego ponownego przekładu, który nadal nie może być uznany za wersję oficjalną i ostateczną.

Utwierdzając się w przekonaniu o konieczności pogodzenia ochrony środowiska, rozwoju gospodarczego i zwalczania ubóstwa w zrównoważony sposób, tak jak to ujęły Narody Zjednoczone w 1992 roku na „Szczycie Ziemi” w Rio de Janeiro, w uchwalonej wówczas Agendzie 21;

Biorąc pod uwagę szybki i nieprzerwany wzrost aktywności turystycznej, zarówno w przeszłości jak i w przewidywalnej przyszłości, prowadzonej czy to w celach wypoczynkowych, służbowych, kultury, religii bądź zdrowia oraz jej ogromny wpływ, zarówno pozytywny, jak i negatywny, na środowisko, gospodarkę i społeczeństwo krajów zarówno wysyłających, jak i przyjmujących turystów oraz na społeczności lokalne i ludność autochtoniczną, jak również na stosunki międzynarodowe i handel;

Mając na celu popieranie odpowiedzialnej, zrównoważonej i powszechnie dostępnej turystyki realizowanej w ramach prawa wszystkich ludzi do korzystania z czasu wolnego dla celów wypoczynku i podróży, przy poszanowaniu opcji społeczeństw wszystkich narodów;

A przy tym będąc przekonani, że światowy przemysł turystyczny w całej swej rozciągłości ma wiele do zyskania poprzez działanie w otoczeniu sprzyjającym gospodarce rynkowej, prywatnej przedsiębiorczości i wolnemu handlowi, pozwalającym pójść drogą optymalizacji korzystnych wyników w postaci tworzenia dochodów i miejsc pracy;

Również będąc głęboko przekonani, że odpowiedzialna i zrównoważona turystyka, oparta na przestrzeganiu określonych zasad i norm, w żaden sposób nie może być uznana za niezgodną z rosnącą liberalizacją warunków obrotu usługami, w ramach której funkcjonują przedsiębiorstwa tego sektora oraz że jest możliwe pogodzenie w tym sektorze gospodarki z ekologią, ochroną środowiska z rozwojem, otwarciem na handel międzynarodowy oraz ochroną tożsamości społecznych i kulturowych;

Biorąc pod uwagę, że przy takim podejściu wszyscy interesariusze rozwoju turystyki, a więc władze krajowe, regionalne i lokalne, przedsiębiorstwa, stowarzyszenia branżowe i pracownicy tego sektora, organizacje pozarządowe i wszelkie inne organy związane z przemysłem turystycznym, a także społeczności lokalne goszczące turystów, środki masowego przekazu i sami turyści, są w różnym, a przy tym w zachodzącym na siebie zakresie odpowiedzialni za jednostkowy i społecznościowy rozwój turystyki oraz że określenie ich poszczególnych praw i obowiązków przyczyni się do osiągnięcia tego celu;

Zobowiązani, zgodnie z celami, jakimi kieruje się Światowa Organizacja Turystyki od czasu uchwalenia przez Zgromadzenie Ogólne w 1997

roku w Istambule rezolucji 364 (XII), do wspierania prawdziwego partnerstwa pomiędzy publicznymi i prywatnymi interesariuszami rozwoju turystyki oraz pragnąc aby taki sam rodzaj partnerstwa i współpracy rozszerzył się w sposób otwarty i zrównoważony na stosunki pomiędzy krajami wysyłającymi i przyjmującymi turystów oraz ich odpowiednimi podmiotami gospodarczymi;

W nawiązaniu do Deklaracji Manilskiej o Światowej Turystyce z 1980 r. oraz do Deklaracji o Społecznym Oddziaływaniu Turystyki z 1997 r., jak również do Karty Turystyki i Kodeksu Turysty, uchwalonych w Sofii w 1985 r. pod egidą WTO;

Wyrażając przy tym przekonanie, że dokumenty te powinny być uzupełnione przez zestaw wzajemnie współzależnych zasad ułatwiających ich interpretację i stosowanie oraz że na ich podstawie interesariusze rozwoju turystyki winni wzorować swoje postępowanie u progu XXI wieku;

Odwołując się, dla potrzeb obecnego dokumentu, do definicji i klasyfikacji odnoszących się do podróży, takie jak „odwiedzający”, „turysta” i „turystyka”, które zostały ustalone w wyniku międzynarodowej konferencji, jaka odbyła się w Ottawie w dniach od 24 do 28 czerwca 1991 r. i które zostały zatwierdzone przez Komisję Statystyczną Organizacji Narodów Zjednoczonych na jej XXVII posiedzeniu;

Odwołując się w szczególności do następujących aktów:

- Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 10 grudnia 1948 r.;
- Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych z 16 grudnia 1966 r.;
- Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 16 grudnia 1966 r.;
- Konwencja warszawska w sprawie międzynarodowych przewozów lotniczych z 12 października 1929 r.;
- Konwencja chicagowska o międzynarodowym lotnictwie cywilnym z 7 grudnia 1944 r. oraz odnoszące się do niej konwencje z Tokio, Hagi i Montrealu;
- Konwencja celna w sprawie czasowego przywozu prywatnych pojazdów drogowych, podpisana w Nowym Jorku dnia 4 czerwca 1954 r. wraz z Protokołem;
- Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego z 23 listopada 1972 r.;
- Deklaracja Manilska o Światowej Turystyce z 10 października 1980 r.;

- Rezolucja VI Zgromadzenia Ogólnego WTO w Sofii z 26 września 1985 r. uchwalająca Kartę Turystyki i Kodeks Turysty;
- Konwencja o prawach dziecka z 20 listopada 1989 r.;
- Rezolucja IX Zgromadzenia Ogólnego WTO z Buenos Aires dotycząca, w szczególności, ułatwień w podróżowaniu oraz bezpieczeństwa turystów z 4 października 1991 r.;
- Deklaracja z Rio w sprawie środowiska naturalnego i rozwoju z 13 czerwca 1992 r.;
- Układ ogólny w sprawie handlu usługami z 15 kwietnia 1994 r.;
- Konwencja o różnorodności biologicznej z 6 stycznia 1995 r.²;
- Rezolucja XI Zgromadzenia Ogólnego WTO w Kairze z 22 października 1995 r. w sprawie zapobiegania zorganizowanej turystyce seksualnej;
- Deklaracja sztokholmska z 28 sierpnia 1996 r. w sprawie zwalczania komercyjnej eksploatacji seksualnej dzieci;
- Deklaracja Manilska o Społecznym Oddziaływaniu Turystyki z 22 maja 1997 r.;
- Konwencje i zalecenia Międzynarodowej Organizacji Pracy w zakresie umów zbiorowych, zapobiegania pracy przymusowej i pracy dzieci, obrony praw ludności autochtonicznej, zapewnienia jednakowych praw i przeciwdziałaniu dyskryminacji w miejscu pracy;

potwierdzamy prawo do turystyki i swobody ruchu turystycznego,

wyrażamy wspólną wolę wspierania sprawiedliwego, odpowiedzialnego i zrównoważonego światowego porządku turystycznego, z korzyścią dla wszystkich warstw społeczeństwa w ramach otwartej i zliberalizowanej gospodarki światowej,

i w tym celu uroczyście ogłaszamy Światowy Kodeks Etyki dla Turystyki.

Artykuł 1

Wkład turystyki do wzajemnego zrozumienia i szacunku między ludźmi i społeczeństwami

1. Zrozumienie i krzewienie ogólnoludzkich wartości etycznych w duchu tolerancji i poszanowania różnorodności wierzeń religijnych, moralnych

² Kodeks błędnie datuje konwencję na 6 stycznia 1995 r. Faktycznie chodzi o konwencję z 5 czerwca 1992 r., która weszła w życie 29 grudnia 1993 r. Błąd ten pojawia się we wszystkich wersjach językowych Kodeksu.

i filozoficznych, to zarówno podstawa, jak i rezultat odpowiedzialnej turystyki. Interesariusze rozwoju turystyki jak również sami turyści winni przyjąć do wiadomości istnienie społecznych i kulturalnych tradycji i praktyk wszystkich ludzi, nie zapominając przy tym o mniejszościach i ludach autochtonicznych, oraz uszanować ich wartość;

2. Działalność turystyczna winna być prowadzona w harmonii z właściwościami i tradycjami regionów i krajów goszczących turystów oraz uwzględniać ich prawa, praktyki i obyczaje;
3. Zarówno społeczności goszczące turystów, jak i miejscowa kadra zawodowa winni zaznajamiać się z odwiedzającymi ich turystami, a także odnosić się do nich z szacunkiem, będąc świadomym ich stylu życia, upodobań i oczekiwań, zaś gościnnemu ich przyjęciu posłużyć edukacja i szkolenie kadr;
4. Zadaniem władz publicznych jest zapewnienie bezpieczeństwa turystom i osobom odwiedzającym oraz ich mieniu, przy czym specjalną uwagę należy zwracać na bezpieczeństwo turystów zagranicznych, biorąc pod uwagę ich szczególną podatność na zagrożenia. Winny one starać się o odpowiednie sposoby informacji oraz środki zapobiegawcze, ochrony, ubezpieczenia i świadczenia pomocy odpowiadające ich potrzebom. Każdy atak, napaść, porwanie lub groźby skierowane wobec turystów lub pracowników przemysłu turystycznego, a także umyślne niszczenie obiektów turystycznych, elementów kultury, bądź środowiska naturalnego, winny być bezwzględnie potępiane i karane zgodnie z odpowiednim ustawodawstwem krajowym;
5. W trakcie podróży turyści i osoby odwiedzające nie mogą popełniać czynów przestępczych lub uznawanych za takie przez prawo odwiedzanego kraju. Winni oni unikać wszelkich zachowań uznawanych przez miejscową ludność za agresywne lub obraźliwe, lub też mogących spowodować szkodę w miejscowym środowisku. Powinni też powstrzymać się od przemytu zakazanymi środkami odurzającymi, bronią, antykami, chronionymi gatunkami roślin lub zwierząt oraz produktami i substancjami, które są niebezpieczne lub handel którymi jest zabroniony przez krajowe prawo;
6. Turyści i osoby odwiedzające są odpowiedzialni za zapoznanie się, jeszcze przed swoim wyjazdem, z cechami wyróżniającymi kraje, które zamierzają odwiedzić. Tym samym muszą być świadomi zagrożeń dla zdrowia i bezpieczeństwa właściwych dla wszelkiego przemieszczania się poza miejsce zwyczajowego zamieszkania oraz zachowywać się w taki sposób, aby te zagrożenia ograniczyć do minimum.

Artykuł 2

Turystyka jako narzędzie indywidualnego i zbiorowego spełnienia

1. Turystyka jako działalność najczęściej kojarzona z wypoczynkiem, rozrywką, sportem, obcowaniem z kulturą i przyrodą, winna być planowana i organizowana jako uprzywilejowany sposób indywidualnego i zbiorowego spełnienia. Turystyka praktykowana z należyłą otwartością umysłu staje się niezastąpionym elementem samokształcenia, budowania wzajemnej tolerancji i poznawania uprawnionych różnic pomiędzy narodami i kulturami oraz ich różnorodności;
2. Działalność turystyczna winna być prowadzona w poszanowaniu równości mężczyzn i kobiet oraz praw człowieka, w szczególności w poszanowaniu praw odnoszących się do grup ludności najbardziej zagrożonych, a więc dzieci, osób starszych i upośledzonych, mniejszości etnicznych i ludów autochtonicznych;
3. Wykorzystanie istot ludzkich, a zwłaszcza dzieci, w jakikolwiek sposób, w szczególności seksualny, uderza w podstawowe cele turystyki i jest zaprzeczeniem jej istoty. Jeśli do niego dochodzi, wówczas zgodnie z prawem międzynarodowym, winno być ono bezwzględnie zwalczane przez wszystkie zainteresowane państwa i surowo karane w ramach ustawodawstwa zarówno kraju odwiedzanego, jak i kraju sprawcy, nawet jeśli doszło do niego za granicą;
4. Podróże w celach religijnych, zdrowotnych i edukacyjnych oraz wymiany kulturalnej i nauczania języków stanowią szczególnie pożyteczne formy turystyki i winny być popierane;
5. Godne wsparcia jest włączanie do programów edukacyjnych treści dotyczących walorów wymiany turystycznej, jej korzyści gospodarczych, społecznych i kulturalnych, jak również zagrożeń z niej wynikających.

Artykuł 3

Turystyka jako czynnik zrównoważonego rozwoju

1. Wszyscy interesariusze rozwoju turystyki winni chronić środowisko naturalne, by zapewnić solidny, ciągły i zrównoważony wzrost gospodarczy zaspakajający potrzeby i aspiracje obecnych i przyszłych pokoleń;

2. Wszelkie formy rozwoju turystyki, które prowadzą do ochrony rzadkich i cennych zasobów, a zwłaszcza wody i energii, jak również do maksymalnego ograniczenia marnotrawnej produkcji, winny cieszyć się pierwszeństwem i zyskiwać poparcie ze strony władz krajowych, regionalnych i lokalnych;
3. Należy dążyć do rozłożenia w czasie i przestrzeni ruchu turystycznego i osobowego, szczególnie wynikającego z płatnych urlopów i wakacji szkolnych oraz do bardziej równomiernego rozłożenia wakacji w celu ograniczenia presji działalności turystycznej na środowisko oraz zwiększenia jej korzystnego oddziaływania na przemysł turystyczny i miejscową gospodarkę;
4. Należy zakładać tworzenie infrastruktury turystycznej oraz programować działalność turystyczną w taki sposób, aby chronić dziedzictwo przyrodnicze złożone z ekosystemów i różnorodności biologicznej oraz zachować zagrożone gatunki fauny i flory. Interesariusze rozwoju turystyki, a zwłaszcza kadry zawodowe, powinni pogodzić się z narzucaniem ograniczeń ich działalności w najbardziej podatnych na zagrożenie miejscach, takich jak pustynie, regiony polarne i wysokogórskie, strefy nadbrzeżne, lasy tropikalne lub mokradła, które nadają się na tworzenie rezerwatów i obszarów chronionych;
5. Takie formy turystyki jak krajoznawstwo i ekoturystyka uznawane są za szczególnie wzbogacające i podnoszące jej walory, przy założeniu, że respektują one dziedzictwo naturalne i miejscową ludność oraz uwzględniają możliwości recepcyjne danego obszaru.

Artykuł 4

Turystyka, która korzysta z dziedzictwa kulturowego ludzkości i je wzbogaca

1. Zasoby turystyczne są częścią wspólnego dziedzictwa ludzkości. Społeczności zamieszkujące obszary, na których one się znajdują, mają w związku z tym szczególne prawa i obowiązki;
2. Polityka i działalność turystyczna winny być prowadzone z poszanowaniem dziedzictwa artystycznego, archeologicznego i kulturowego, które należy chronić i przekazywać przyszłym pokoleniom. Ze szczególną troską należy odnosić się do ochrony i konserwacji zabytków, świątyń i muzeów, jak również miejsc o walorach archeologicznych i historycznych, które powinny być szeroko udostępniane turystom. Z poszanowa-

niem praw właścicieli należy popierać i umożliwiać dostęp do dóbr kultury i zabytków znajdujących się w rękach prywatnych, jak również do obiektów kultu religijnego, o ile dostęp do nich nie powoduje naruszenia wymogów kultu;

3. Dochody uzyskiwane z opłat za wstęp do zwiedzanych miejsc i zabytków powinny być, przynajmniej częściowo, wykorzystywane na ich utrzymanie, ochronę, rozwój i poprawę ich stanu;
4. Działalność turystyczną należy organizować w taki sposób, aby umożliwić przetrwanie i dalszy rozwój tradycyjnych wytworów kultury, rękodzielnictwa i folkloru, nie zaś przyczyniać się do ich zwyrodnienia i uniformizacji.

Artykuł 5

Turystyka jako działalność przynosząca korzyści krajom i społecznościom przyjmującym turystów

1. Społeczności lokalne winny być zaangażowane w działalność turystyczną i mieć swój słuszny udział w wynikających z niej korzyściach gospodarczych, społecznych i kulturalnych, w tym zwłaszcza w zakresie zatrudnienia związanego bezpośrednio lub pośrednio z tą działalnością;
2. Polityka turystyczna winna być prowadzona w taki sposób, by przyczyniać się do poprawy poziomu życia ludności i zaspokajania jej potrzeb w rejonach odwiedzanych przez turystów. W zakresie zagospodarowania turystycznego i planowania architektonicznego należy dążyć do tego, aby ośrodki turystyczne i obiekty zakwaterowania turystów, a także sposób ich eksploatacji, możliwie w największym stopniu integrowały się z miejscowymi strukturami gospodarczymi i społecznymi, zaś przy porównywalnych kompetencjach pracowników należy korzystać z miejscowej siły roboczej;
3. Szczególną uwagę należy zwrócić na specyficzne problemy terenów nadbrzeżnych oraz obszarów wyspiarskich, jak również podatnych na zniszczenie terenów wiejskich i górskich, dla których turystyka stanowi często jedną z rzadkich możliwości rozwoju, a to z uwagi na upadek tradycyjnej działalności gospodarczej;
4. Kadry zawodowe, a zwłaszcza inwestorzy, kierując się odpowiednimi przepisami ustanowionymi przez władzę publiczną, powinni prowadzić badania nad oddziaływaniem swoich przedsięwzięć na środowisko na-

turalne i otoczenie. Powinni oni również, w sposób maksymalnie jasny i obiektywny, informować o swoich przyszłych planach i ich możliwych do przewidzenia skutkach oraz prowadzić na ten temat dialog ze społecznościami, których te projekty dotyczą.

Artykuł 6

Zobowiązania interesariuszy rozwoju turystyki

1. Kadry zawodowe są zobowiązane do udzielenia turystom obiektywnej i rzetelnej informacji o miejscach, do których się udają oraz o warunkach podróżowania, zakwaterowania i pobytu. Klauzule umowne przedkładane klientom powinny być łatwo zrozumiałe, jeśli chodzi o rodzaj, cenę i jakość usług, jakie zobowiązują się im zapewnić oraz o kwestię należnego im finansowego zadośćuczynienia w razie jednostronnego niewywiązania się z umowy;
2. W zakresie od nich zależnym i we współpracy z odpowiednimi władzami publicznymi kadry zawodowe powinny zatroszczyć się o bezpieczeństwo, ochronę zdrowia, zapobieganie wypadkom i zatruciom pokarmowym u swoich usługobiorców. Tym samym powinny starać się o skorzystanie z odpowiednich rozwiązań w postaci ubezpieczenia i udzielenia pomocy. Powinny także czuć się zobowiązane do ponoszenia odpowiedzialności w tym zakresie zgodnie z przepisami wydanymi przez odpowiednie władze krajowe, uwzględniając, w określonych sytuacjach, wypłatę odpowiedniej rekompensaty w przypadku, kiedy zostały przez nie naruszone zobowiązania wynikające z umowy;
3. Kadry zawodowe turystyki, w zakresie od nich zależnym, winne są tworzenia warunków do pełnego zaspakajania kulturowych i duchowych potrzeb turystów oraz umożliwiania im odbywania praktyk religijnych podczas podróży;
4. Władze publiczne krajów wysyłających i goszczących turystów, we współpracy z kadrami zawodowymi i właściwymi dla nich stowarzyszeniami, powinny zatroszczyć się o wprowadzenie odpowiednich mechanizmów umożliwiających repatriację turystów w przypadku bankructwa organizatora wyjazdu;
5. Administracja rządowa ma prawo, a nawet obowiązek, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych, do informowania swoich obywateli o trudnościach, a także niebezpieczeństwach, na jakie mogą być narażeni w trakcie podróży zagranicznych. Nie powinna tego jednak czynić w sposób

nierzetelny lub przesadny, naruszając interesy krajów przyjmujących turystów i swoich własnych organizatorów tych podróży. Treść przekazywanych turystom ostrzeżeń winna być wcześniej omówiona z władzami krajów docelowych, których ostrzeżenia te mogą dotyczyć oraz z zainteresowaną kadrą turystyczną. Ustalone zalecenia powinny być adekwatne do wagi zaistniałej sytuacji i ograniczone ściśle do obszaru, na którym powstało zagrożenie. Powinny one być odpowiednio zmodyfikowane lub wycofane, jak tylko sytuacja na to pozwoli;

6. Prasa, a zwłaszcza specjalistyczna prasa turystyczna, a także inne środki masowego przekazu, w tym również te, które wykorzystują nowoczesne środki komunikacji elektronicznej, winny dostarczać rzetelnych i wyważonych informacji o wydarzeniach i sytuacjach, jakie mogą mieć wpływ na ruch turystyczny; powinny również informować konsumentów usług turystycznych w sposób dokładny i rzetelny. W tym celu należy też rozwijać i wykorzystywać nowe technologie komunikacji i elektronicznego handlu, te zaś, podobnie jak to ma miejsce w przypadku mediów, w żaden sposób nie powinny być wykorzystywane do propagowania turystyki seksualnej.

Artykuł 7

Prawo do turystyki

1. Możliwość bezpośredniego i osobistego dostępu do odkrywania i cieszenia się z bogactw naszego świata stanowi prawo jednakowo dostępne dla wszystkich jego mieszkańców, zaś coraz większe uczestnictwo w turystyce krajowej i zagranicznej należy uznać za jedną z najlepszych form wykorzystania ciągle zwiększającego się wolumenu czasu wolnego, stąd też nie należy przed nim stawiać żadnych przeszkód;
2. Powszechne prawo do turystyki jest pochodną prawa do wypoczynku i czasu wolnego, w tym prawa do rozsądnego ograniczania czasu pracy i okresowych płatnych urlopów, co zostało zagwarantowane mocą artykułu 24 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz artykułu 7.d Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych;
3. Na poparcie ze strony władz publicznych zasługuje rozwój turystyki społecznej, a zwłaszcza turystyki organizowanej w ramach organizacji społecznych, ułatwiającej szeroki dostęp do wypoczynku, podróży i urlopów;
4. Należy popierać i ułatwiać turystykę rodzinną, młodzieżową, studencką, osób starszych i osób niepełnosprawnych.

Artykuł 8

Swoboda ruchu turystycznego

1. Z poszanowaniem prawa międzynarodowego i krajowego ustawodawstwa, turyści i inne osoby odwiedzające powinni dysponować swobodą przemieszczania się w obrębie swojego kraju oraz podróżowania z jednego państwa do drugiego, zgodnie z artykułem 13 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Powinni mieć dostęp do miejsc tranzytu i pobytu, jak również do miejsc turystyki i kultury bez konieczności poddawania się przesadnym formalnościom i bez dyskryminacji;
2. Turyści i osoby odwiedzające powinni mieć prawo do korzystania ze wszystkich dostępnych środków komunikacji, zarówno wewnętrznej, jak i międzynarodowej. Powinni mieć zapewniony szybki i łatwy dostęp do miejscowych usług administracyjnych, sądowych i zdrowotnych, jak również możliwość swobodnego kontaktowania się ze służbą konsularną swojego kraju zgodnie z będącymi w mocy konwencjami dyplomatycznymi;
3. Turyści i osoby odwiedzające powinni korzystać z tych samych praw co miejscowi obywatele w zakresie ochrony i poufności danych osobowych i informacji ich dotyczących, zwłaszcza w sytuacji, kiedy dane te są utrwalane elektronicznie;
4. Procedury administracyjne związane z przekraczaniem granicy należące do kompetencji Państw lub też wynikające z umów międzynarodowych, takie jak formalności wizowe, zdrowotne lub celne, powinny być prowadzone w sposób, który maksymalnie ułatwi swobodę podróżowania i szeroki dostęp do turystyki międzynarodowej. Na poparcie zasługują porozumienia zawierane przez grupy państw mające na celu zharmonizowanie i ułatwienie tych procedur. Stopniowo usuwane lub modyfikowane powinny być specjalne podatki i opłaty nakładane na przemysł turystyczny, które obniżają jego konkurencyjność;
5. Podróźni, o ile pozwala na to sytuacja ekonomiczna krajów, z których pochodzą, powinni mieć możliwość pozyskiwania walut wymiennalnych niezbędnych na czas podróży.

Artykuł 9

Prawa pracowników i przedsiębiorców w przemyśle turystycznym

1. Należy ze szczególną troską zagwarantować przestrzeganie podstawowych praw pobierających płacę i samozatrudnionych pracowników przemysłu turystycznego i przemysłów z nim związanych, pod kontrolą krajowej i lokalnej administracji rządowej, i to zarówno Państw, z których oni pochodzą, jak i krajów ich goszczących, biorąc pod uwagę ograniczenia wynikające z sezonowego charakteru działalności turystycznej, globalny wymiar tego przemysłu oraz często wymaganą od pracowników elastyczność narzucaną przez rodzaj wykonywanej pracy;
2. Pobierający płacę i samozatrudnieni pracownicy przemysłu turystycznego i przemysłów z nim związanych mają prawo i obowiązek odbywania szkoleń wstępnych i podnoszących ich kwalifikacje. Powinna być im zagwarantowana odpowiednia osłona socjalna, a niebezpieczeństwo utraty pracy powinno być w miarę możliwości ograniczone. Specjalny status należy zapewnić pracownikom sezonowym, zwłaszcza w zakresie dostępu do opieki społecznej;
3. Wszystkim osobom fizycznym i prawnym, o ile posiadają ku temu odpowiednie umiejętności i kompetencje, należy zapewnić dostęp do działalności zawodowej w dziedzinie turystyki w ramach istniejącego ustawodawstwa krajowego. Przedsiębiorcy i inwestorzy, zwłaszcza prowadzący działalność w sferze małych i średnich przedsiębiorstw, winni mieć swobodny dostęp do sektora turystycznego przy ograniczonych do minimum rygorach prawnych i administracyjnych;
4. Wymiana doświadczeń realizowana z udziałem kadry kierowniczej i pracowników, zarówno etatowych, jak i nietatowych, z różnych krajów, sprzyja rozwojowi światowego przemysłu turystycznego. Tego rodzaju działania powinny być prowadzone w możliwie najszerszym zakresie, o ile są zgodne z odpowiednim ustawodawstwem krajowym i międzynarodowymi konwencjami;
5. Stanowiąc niezastąpiony czynnik solidarności w procesie rozwoju i dynamice wymiany międzynarodowej, przedsiębiorstwa wielonarodowe przemysłu turystycznego nie powinny nadużywać swojej dominującej pozycji, jeśli taka by im przypadła. Powinny one unikać sztucznego narzucania społecznościom recepcyjnym modeli kulturowych lub społecznych. W zamian za możliwość swobody inwestowania i prowadzenia interesów, do czego powinny mieć prawo, winny one angażować się w roz-

wój lokalnej gospodarki, unikając przy tym nadmiernego transferu za granicę osiągniętych zysków oraz pobudzania importu, a tym samym zmniejszania ich wkładu do gospodarki, w której się usadowiły;

6. Partnerstwo i ustanowienie zrównoważonych relacji między przedsiębiorstwami z krajów wysyłających i przyjmujących turystów przyczyniają się do zrównoważonego rozwoju turystyki i sprawiedliwego podziału korzyści wynikającej z jej wzrostu.

Artykuł 10

Wdrażanie zasad Światowego Kodeksu Etyki dla Turystyki

1. Zarówno publiczni, jak i prywatni interesariusze rozwoju turystyki powinni współdziałać we wdrażaniu tych zasad oraz poddawać kontroli ich skuteczne stosowanie;
2. Interesariusze rozwoju turystyki powinni uznać rolę instytucji międzynarodowych, na czele ze Światową Organizacją Turystyki, a także organizacji pozarządowych, posiadających kompetencje w dziedzinie promocji i rozwoju turystyki, ochrony praw człowieka, środowiska naturalnego lub zdrowia, z poszanowaniem ogólnych zasad prawa międzynarodowego;
3. Ci sami interesariusze powinni wykazać wolę, aby wszelkie spory dotyczące stosowania lub interpretacji Światowego Kodeksu Etyki dla Turystyki były przedkładane bezstronnemu organowi, jakim jest Światowy Komitet Etyki w Turystyce, w celu ich polubownego rozstrzygnięcia.

DOI: 10.5604/01.3001.0013.0835

**WYWIAD Z NINĄ WITOSZEK:
EKOLOGIA GŁĘBOKA, EKOMODERNIZM
I NORWESKIE ROZUMIENIE PRZYRODY
W KONTEKŚCIE KULTURY FIZYCZNEJ**

*Monika Kowalczyk**

Nina Witoszek¹ (ur. 1954) pochodzi z Pszczyny, studiowała anglistykę i teatrologię we Wrocławiu, a doktorat z historii kultury obroniła na Uniwersytecie w Sztokholmie. W grudniu 1981 roku stan wojenny zastał ją w Kopenhadze. Z Danii udała się do Norwegii, gdzie jako uchodźca polityczny otrzymała norweski paszport. Po roku pobytu wyjechała jednak do Anglii, a następnie do Irlandii. Na Uniwersytecie w Gallaway prowadziła zajęcia z komparatywnej historii kultury, wykładała też w Europejskim Instytucie Uniwersyteckim we Florencji. Była stypendystką szwedzkiego Collegium of Advanced Studies w Uppsali, Robinson College, Cambridge, Mansfield College, Oxfordu oraz profesorem gościnnym Uniwersytetu w Stanford. Witoszek powróciła do Norwegii, tym razem na stałe, pod koniec lat 90., gdy otrzymała tam propozycję pracy na Uniwersytecie w Oslo.

Obecnie jest profesorem historii kultury w Centrum Rozwoju i Środowiska (SUM – Senter for Utvikling og Miljø) Uniwersytetu w Oslo. Jest autorką kilkunastu rozpraw naukowych, opublikowanych m.in. w USA, Holandii, Szwecji i Norwegii. Napisała i współredagowała m.in.: „Philosophical Dialogues: Arne Naess and the Progress of Deep Ecology” (wspólnie z Andrew Brennanem, Boston 1999), „Norske natur mytologier: fra Edda til økofilosofi” (Oslo 1998), „The origins of the «regime of goodness»: remapping the cultural history of Norway” (Universitetsforlaget, Oslo, 2011), „Civil Society in the Age of Monitory Democracy” (wspólnie z Bronem Taylorem i Larsem Tragardhem, Berghahn Books 2013) oraz „Energy and Transport in Green Transition: Perspectives on Ecomodernity” (we współpracy z Atle Midttun, Routledge 2016). Nina Witoszek jest również inicjatorką se-

* Dr; Absolwentka Studiów Doktoranckich Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie, e-mail: mkowalczyk10@gmail.com.

¹ Informacje o Ninie Witoszek pochodzą z jej oficjalnej strony internetowej <http://ninawitoszek.org/> [dostęp 13.03.2018] oraz witryny Uniwersytetu w Oslo <https://www.sum.uio.no/english/people/aca/ninawi/> [dostęp 13.03.2018].

rii sympozjów łączących idee humanizmu i ekologii. Jednym z ciekawszych wydarzeń była międzynarodowa konferencja „Humanism for the 21st century: Perspectives East and West”, która odbyła się w dniach 4-5 czerwca 2004 roku na Uniwersytecie w Oslo.

Oprócz pracy naukowej Witoszek zajmuje się powieściopisarstwem (pod pseudonimem Nina FitzPartick) oraz prowadzi swoją kolumnę w znanym norweskim dzienniku „Aftenposten”. Jest autorką kilku scenariuszy filmowych, między innymi do zrealizowanego w Irlandii filmu „The Fith Province”, za który otrzymała trzecią nagrodę za scenariusz na festiwalu filmowym w Genewie (reżyseria Piotr Chołodziński), a wraz z Piotrem Kuźnińskim zrobiła film o Arne Naessie² pt.: „Boxing ArneNaess”.

W 2005 roku Nina Witoszek otrzymała z rąk przewodniczącego Norweskiej Fundacji Wolnego Słowa (Fritt Ord) nagrodę za wprowadzenie wschodnioeuropejskich perspektyw do debaty publicznej w Skandynawii. Część nagrody przeznaczyła na stworzenie Stowarzyszenia „Solidarność Europa”. Rok później w rankingu pisma „Dagbladet” została uznana za jednego z dziesięciu najważniejszych współczesnych norweskich intelektualistów.

Nina Witoszek regularnie odwiedza Polskę. W listopadzie 2017 roku, nakładem wydawnictwa „Czarne”, ukazała się w Polsce jej najnowsza książka pt.: „Najlepszy kraj na świecie”, będąca barwnym, ale i krytycznym spojrzeniem na współczesną norweską kulturę.

* * *

Rozmowa z Profesorem Niną Witoszek była częścią cyklu wywiadów ze znamienitymi przedstawicielami ekofilozofii, filozofii sportu, historii kultury, aktywistami ekologicznymi i sportowcami, które zostały przeprowadzone na potrzeby pracy doktorskiej zatytułowanej „Człowiek ekologiczny w kulturze fizycznej. Ekologia głęboka jako filozoficzny fundament integra-

² Arne Naess (1912-2009) – norweski filozof, twórca ekologii głębokiej, alpinista i człowiek gór, dla którego problemy ekologiczne były kwestią serca i umysłu, i który wierzył, że możliwe jest połączenie ludzkich wysiłków w celu ratowania przyrody. Jego filozofia to refleksja nad światem, myślenie o człowieku zjednoczonym z naturą oraz stawianie sobie pytań, dlaczego i jak mamy żyć. Sam był myślicielem żyjącym według swojej filozofii odzwierciedlającej głębokie wartości przyrody. Naess został profesorem Uniwersytetu w Oslo w wieku 27 lat, zajmował się semantyką, logiką, rozwijał myśl Spinozy i Gandhiego. W latach 60. założył filozoficzne pismo „Inquiry”, które do dziś prezentuje różne punkty widzenia światowej myśli filozoficznej. Po 30 latach zrezygnował z profesury i poświęcił się filozofowaniu na temat związków człowieka z naturą. Stworzył teoretyczne podstawy nurtu ekofilozoficznego, którą nazwał ekologią głęboką, gdzie podstawowymi normami są równość biosferyczna i prawo każdej istoty do samorealizacji. Najważniejsze dzieła ArneNaessa zostały zebrane w 10-tomowej publikacji pod redakcją Alana Drengsona pt. *The Selected Works of Arne Naess (SWAN)* i wydane przez Wydawnictwo Springer Netherlands w 2005 roku. Więcej o życiu Naessa z ob. S. Sundbø, *Arne Naess. En kronologisk bibliografi over forfatterskapet 1936-2007* [2007, s.6-30] oraz T. Gjefsen, *Arne Naess et liv* [2012].

cji człowieka i natury”. Dysertacja dotyczyła wzajemnych powiązań między filozofią ekologii głębokiej a kulturą fizyczną, które pokazane zostały na przykładach różnych form turystyki, rekreacji i sportu. Człowiek, który w swojej działalności turystycznej, rekreacyjnej i sportowej nadmiernie eksploatuje przyrodę, często widzi w niej jedynie wartość utylitarną. Ekofilozofia i etyka środowiskowa odrzuca utylitarne podejście do przyrody na rzecz wewnętrznej wartości wszelkiego życia. Wykracza poza powierzchowne podejście do problemów ochrony środowiska, opierając je na poznawaniu siebie i natury oraz budowaniu więzi z przyrodą, co współtworzy świadomość ekologiczną. Fuzja ekofilozofii i etyki środowiskowej z kulturą fizyczną obejmuje więc nie tylko wartości wiążące się z fizycznym i psychospołecznym funkcjonowaniem człowieka w środowisku przyrodniczym i społecznym, ale także umacnia jego zdrowie i dobrostan poprzez rekreację, sport i turystykę uprawianą w środowisku przyrodniczym. Stymuluje więc rozwój proekologicznie zorientowanej świadomości turystycznej i rekreacyjnej, której idee łączą się z ideami ochrony naszej planety. Idea człowieka ekologicznego otwiera kulturę fizyczną na wartości natury, a ekologię na postawy aktywne fizycznie, budujące świadomość i doświadczenie jedności, zdrowia i harmonii człowieka i przyrody. Dla człowieka ekologicznego aspekty zdrowotne, ekologiczne, a także rozwój zarówno fizyczny jak i duchowy stanowią podstawę funkcjonowania, a tym samym przyczyniają się do ograniczania zagrożeń środowiskowych.

Wywiad z profesorem Niną Witoszek przeprowadzony został w maju 2017 roku podczas video-rozmowy. Konwersacja dotyczyła wzajemnych relacji aktywności fizycznej i ekofilozofii postrzeganych z perspektywy historyka kultury, znawcy filozofii ekologii głębokiej i bliskiej współpracownicy Arne Naessa, a także Polki mieszkającej od wielu lat w Norwegii.

Witoszek podkreśla w wywiadzie związek Norwegów z naturą oraz rolę, jaką pełni przyroda w ich tożsamości narodowej i codziennym życiu. Mimo że norweskie społeczeństwo bardzo się urbanizuje i kosmopolityzuje, natura jest wszechobecna w świadomości zbiorowej Norwegów, uobecniając się w wielu obszarach życia, od dzieł sztuki po sposoby spędzania wolnego czasu. Wyjście do przyrody jest dla Norwegów swoistym rytuałem tożsamości, pojmowaniem jakości życia mocno uwarunkowanej współdziałaniem z przyrodą. Stosunek Norwegów do przyrody – bardziej pragmatyczny niż romantyczny, oparty na współpracy, a nie gloryfikacji – był dla Witoszek sporym zaskoczeniem i ciekawym kontrastem w stosunku do polskiego, sentymentalnego i romantycznego podejścia.

Arne Naess, którego Witoszek poznała pracując nad projektem postdoktoranckim w Oslo, był dla niej wielką inspiracją, chociaż jego ekologia głęboka bardziej ją prowokowała niż przekonywała. To, co fascynowało ją w Profesorze, to jego niezwykła, ludyczna osobowość oraz ciekawość innych ludzi. Ekologia głęboka, choć według Witoszek jest utopią a nie programem działa-

nia w realistycznym wymiarze, ma jednak swoją rację bytu, bowiem twórcze myślenie często oparte jest na utopijnych wizjach, a czasem mała ich częśćka wprowadzona w życie daje więcej niż realna polityka. Dlatego ważne jest, by ekologia głęboka była elementem edukacji, ponieważ daje możliwość poznania wrażliwości i sposobu identyfikacji z przyrodą. Witoszek podkreśla także znaczenie samej filozofii rozumianej źródłowo jako umiłowanie mądrości. Zwraca uwagę na konieczność powrotu do jej korzeni, tj. do mądrości, dzięki której można podejmować odpowiednie decyzje i dokonywać etycznych wyborów.

Według Witoszek idee filozofii ekologii głębokiej w ostatnim czasie powróciły do norweskiej świadomości. Ekologia głęboka, która miała swój złoty wiek w latach 70. i 80. ubiegłego wieku, przeszła następnie w stan filozoficznej stagnacji, spowodowany, jak sądzi Witoszek, gwałtownym wzrostem dobrobytu i zachłyśnięciem się powszechną zamożnością, będącą ekonomiczną konsekwencją odkrycia złóż ropy naftowej. Można jednak zaobserwować obecnie zwiększone zainteresowanie filozofią, a młodzi ludzie coraz częściej poszukują nowych dróg wrażliwości i dobrego życia w epoce antropocentryzmu. Głębokie, naessowskie pytania stają się więc coraz bardziej aktualne.

Ekomodernizm³, według Witoszek, jest właściwą drogą przezwyciężenia kryzysu ekologicznego. W jej rozumieniu ekomodernizm to powrót do korzeni renesansu, gdzie fuzja człowiek-natura była niezwykle widoczna. Witoszek będąc realistką uważa, że współczesności z jej dylematami nie da się odrzucić, jesteśmy w niej zanurzeni wraz z całym historycznym bagażem dobra i zła. Wyrzekanie się współczesności to wyrzekanie się własnych korzeni. Jako spadkobiercy modernizmu powinniśmy promować jego jasne strony, a uwzględniając *oikos*, czyli otoczenie i środowisko naturalne winniśmy pojmować ludzkie życie jako holistyczne gospodarowanie, gdzie priorytetem jest dobro środowiska naturalnego oraz samego człowieka. Witoszek udowadnia, że ekomodernizm nie jest jedynie luksusem krajów bogatych, chociaż może zależeć od stopnia rozwoju ekonomicznego danego społeczeństwa. Jednakże kluczowym elementem wydaje się być zmiana paradygmatu myślenia i działania. Aby społeczeństwo dokonywało proekologicznych wyborów, konieczna jest odpowiednia jego edukacja. Powinna się ona rozpoczynać jak najwcześniej, ponieważ świadomość empatii i współodczuwania z naturą musi być rozwijana od dzieciństwa. Witoszek podkreśla, że bez edukacji i filozofii trudno będzie podążać drogą ekomodernizmu.

³ Ekomodernizm – zaproponowana w 1980 roku przez grupę naukowców teoria głosząca, że możliwy jest dalszy wzrost gospodarczy i jednoczesne przywrócenie równowagi ekologicznej dzięki wykorzystaniu nowoczesnych technologii. Zob. więcej: <http://www.ecomodernism.org/jzyk-polski/> [dostęp 23.04.2018]. O ekomodernizmie Niny Witoszek zob. więcej: A. Midttun, N. Witoszek, *Energy and Transport in Green Transition: Perspectives on Ecomodernity* [2016]; N. Witoszek, *Ecomodernity as a Cultural Programme: Combining Green Transition with an Educational Paradigm Shift*, [2016, s. 135-155].

Pojęcie kultury fizycznej jest według Witoszek praktycznie nieznanne w Norwegii. Zastępuje je tutaj kultura dobrostanu, czy też *well-being*, której integralną częścią jest indywidualny trening, sport, rekreacja i aktywność w naturze. Dla Witoszek istotę kultury fizycznej lepiej oddaje określenie kultury psychofizycznej. Uważa, że w obecnych, zdominowanych przez technologię czasach, kultura i wychowanie psychofizyczne są niezwykle istotne, ważniejsze nawet niż jeszcze kilka czy kilkanaście lat temu, a to ze względu na postępującą digitalizację naszego życia. Kultura Facebooka i Internetu powoduje odfizycznienie świata i sprawia, że żyjemy w odcieleśnionej rzeczywistości. Konieczne jest więc nowe spojrzenie na fizyczność tak człowieka, jak i natury. W odbudowaniu utraconej harmonii i odnalezieniu miejsca człowieka w naturze pomocna może być właśnie kultura fizyczna czy też psychofizyczna.

Aktywność fizyczna w przyrodzie wpływa nie tylko na zdrowie człowieka i dobrostan jego ciała i duszy, ale także na pojmowanie związków z naturą, również z etycznego punktu widzenia. Mimo że uprawianie rekreacji, sportu czy turystyki przyjaznej przyrodzie nie zawsze przekłada się na prośrodowiskowe postawy w innych dziedzinach życia, nie powinniśmy za wszelką cenę walczyć, by tak się działo. Człowiek z natury jest niekonsekwentny, a zbudowanie społeczeństwa, w którym panuje idealna harmonia jest tak samo niemożliwe, jak i niebezpieczne. Należy za to skupić się na redukowaniu hipokryzji wobec natury i budowaniu postaw zaangażowania na jej rzecz. Według Witoszek w procesie tym kluczową rolę spełniają trzy podstawowe elementy. Pierwszym i najważniejszym z nich jest pedagogika. Edukacja prośrodowiskowa powinna być wdrażana na wszystkich szczeblach edukacji, od przedszkola do uniwersytetów. Ważną rolę ma również do spełnienia społeczeństwo obywatelskie. Bez aktywistów ekologicznych, organizacji pozarządowych i oddolnych ruchów społecznych trudno wzmacniać postawy proekologiczne. Trzecim elementem są media, które ze względu na powszechność oddziaływania mogą mieć znaczny udział w propagowaniu świadomości ekologicznej. Kultura fizyczna jest dla Witoszek przede wszystkim elementem pedagogiki, która powinna kłaść nacisk na holistyczny rozwój człowieka, który powinien odbywać się w kontakcie z przyrodą.

Człowiek ekologiczny dla Witoszek to ekomodernista, który hamując dziką eksploatację środowiska przyrodniczego nie wyklucza rozwoju gospodarczego. To także człowiek holistyczny, dla którego rozwój fizyczny jest tak samo istotny jak rozwój duchowy oraz rozwój całej natury, a osiągnięcie celów osobistych realizuje w harmonii i współpracy z innymi istotami ludzkimi i pozaludzkimi. To wreszcie człowiek, który posiada umiejętność słuchania swojego ciała, dbania o jego dobrostan, a troskę o te wartości przenosi na całą naturę, łącząc tym samym w swojej egzystencji w jedną całość elementy kultury fizycznej, ekofilozofii i etyki środowiskowej.

* * *

Monika Kowalczyk: Pani Profesor, od wielu lat mieszka Pani w Norwegii, w kraju, którego kultura jak żadnego innego w Europie, związana jest z przyrodą. Określiła Pani Norwegów jako „ostatnie plemię natury w Europie”. Co to oznacza?

Nina Witoszek: „Plemienność” Norwegii wynika z tego, że jest to społeczeństwo bardzo małe. W skali ewolucyjnej jest to ewenement w tym sensie, że mechanizmy etniczno-etyczne małej społeczności wiejskiej zostały przenieśniane na społeczność narodową. Istnieją ciekawe dowody na to, że mechanizmy te w dalszym ciągu działają, są fundamentem sukcesu Norwegii jako kraju, który spełnia pewne warunki zrównoważonego rozwoju, no i oczywiście ukształtował taką postać, jaką był Arne Naess. Metafora „plemienności” polega więc między innymi na skali i intymności tego społeczeństwa w porównaniu ze społeczeństwami takimi jak Francja czy Polska. To jest jedna rzecz. A to, że przyroda odgrywa dużą rolę u Norwegów, mimo tego, że są producentami dość wysokiego jednak footprintu⁴ to kolejna sprawa. Tu leży sprzeczność: przyroda jest wszechobecna w norweskiej świadomości narodowej, w autodefinicji, którą zaakceptowali i propagują u siebie i za granicą. Semiotyka norweskości to jest semiotyka natury, powiązana z używaniem znaków przyrody, w różnych kontekstach kulturowych, a czasem nawet politycznych. To również sposób komunikowania się, sposób spędzania wolnego czasu, a nawet sposób definiowania ludzkiej tożsamości, która w dużym stopniu zawiera komponent uprzyrodowienia świata. Natura dominuje wszędzie, począwszy od dzieł sztuki, a skończywszy na weekendowych rytuałach. Mówię więc o „uprzyrodowionej społeczności” ze względu na małą skalę i dość dużą homogeniczność norweskiego społeczeństwa oraz bardzo silną tożsamość, związaną ze znakami natury, mimo że społeczeństwo to bardzo się urbanizuje i kosmopolityzuje. Jest to poniekąd kulturowy atawizm albo raczej cenne dziedzictwo.

M.K.: Czy gdy zamieszkała Pani w Norwegii, zaskoczył Panią związek Norwegów z naturą, ich stosunek do przyrody? Czy wpłynęło to na Pani postrzeganie natury?

N.W.: Ludzie przeżywają szok kulturowy, gdy przeprowadzają się do innego kraju, ja przeżyłam szok przyrodniczy. Mówię o pojmowaniu przyrody czy używaniu znaków przyrody jako o zjawisku bardzo dynamicznym, które zmieniło się od czasu, kiedy przyjechałam do Norwegii we wczesnych latach 80. To był bardzo silny kontrast. Oslo pustoszało zupełnie w weekendy, które zaczynały się w piątek koło godziny trzynastej. Moja przyjaciółka, która

⁴ *Footprint* (ang.) – ślad ekologiczny konsumpcji. Wskaźnik przyrównujący zapotrzebowanie ludzkości na zasoby naturalne od biologicznie produktywnej powierzchni wymaganej do zapewnienia tych zasobów i wchłonięcia odpadów. Zob. więcej: WWF Polska http://www.wwfpl.panda.org/co_robimy/living_planet_report/lad_ekologiczny_konsumpcji/ [dostęp 13.03.2018].

przyjechała do Norwegii z Sarajewa w latach 90., śmiała się, że na Bałkanach nawet w czasie bombardowań było więcej ludzi na ulicach. Dwadzieścia lat temu weekend w stylu norweskim to były puste miasta, a pełne lasy, góry i fiordy. Teraz nie jest to aż tak widoczne, chociaż gdy tylko robi się cieplej, nadal bardzo wielu Norwegów wyjeżdża do swoich chat i dacz poza miastem. Nadal wyprawa do natury jest rytuałem tożsamości, który objawia się nie tylko w zwyczajach i spędzaniu wolnego czasu, ale i pojmowaniu jakości życia, która bardzo mocno jest uwarunkowana współdziałaniem z przyrodą. Współdziałaniem i współpracą, a nie gloryfikacją. To było dla mnie kolejnym zaskoczeniem, ciekawym kontrastem. Silnie uprzyrodowiona tożsamość Norwegów nie polega na gloryfikacji natury, tak jak np. u polskich romantyków, lecz jest bardzo pragmatyczna, związana z używaniem natury. Wiąże się oczywiście również z troską o środowisko, ale bardziej na zasadzie współpracy i pertraktacji z przyrodą, a nie romantycznego do niej podejścia. Stąd też zapewne takie zjawiska jak wielorybnictwo, nadal uprawiane w Norwegii, które może szokować niektórych zewnętrznych obserwatorów.

M.K.: Spotkała Pani Arne Naessa pracując nad projektem postdoktoranckim w Norwegii. Czy jego filozofia miała bezpośredni wpływ na Pani osobistą filozofię, własną ekozofię?

N.W.: Znajomość z Arne Naessem także była zjawiskiem dynamicznym. Na początku było to oparte na fascynacji osobą, która była „nie-norweska”, nie tyle filozoficznie, co egzystencjalnie, w porównaniu do innych Norwegów. Arne był prawdziwym *homo ludens*. Jego ludyczna i zabawowa osobowość wyróżniała się na tle raczej powściągliwych i racjonalnych przedstawicieli tego narodu. Stereotypy dotyczące Norwegów trochę trafiają w sedno sprawy, w latach 80. była to dla mnie osobiście kultura mało dosocjalizowana, trudna w odbiorze i komunikacji. Zamknięte chłopskie społeczeństwo, które nie miało specjalnie ochoty na poznawanie drugiego. To było coś, co mnie wtedy trochę od Norwegii odstręczało. Natomiast w Arne Naessie nagle zobaczyłam pewnego rodzaju połączenie paryskiego *bon vivanta*, polskiego Gombrowicza i kpiarza, co mnie uwiodło. Był niezwykle zabawny, rozmawiał ze wszystkimi. Jego ciekawość innych ludzi, otwartość, zwariowane swetry, dwie różne skarpetki na stopach, połatane spodnie, pewnego rodzaju klaunada, bardzo mnie na początku ujęła. Potem oczywiście jego filozofia, która mnie prowokowała, lecz dlatego, że była to bardziej ekologiczna utopia niż praktyczny program działania mający jakiś realistyczny wymiar. Ujął mnie surrealizm Arne Naessa, zarówno ten filozoficzny, jak i egzystencjonalny oraz osobowościowy.

Obecnie, po 20-30 latach pobytu w Norwegii muszę przyznać, że chociaż wpływ tej kultury był delikatny i stopniowy, to jednak zaistniał i zrobił ze mnie ekomodernistkę. Uważam, że modernizm czy współczesność jako taka nie może istnieć w żadnej innej postaci, a tylko w postaci ekomodernizmu, który jest bardziej powrotem do gospodarstwa w znaczeniu „household”,

czyli ludzkiego życia pojmowanego jako holistyczne gospodarowanie, którego częścią jest człowiek, jego otoczenie oraz środowisko naturalne. Trudno sobie wyobrazić to gospodarowanie bez środowiska naturalnego, tak samo jak środowisko naturalne trudno sobie wyobrazić obecnie bez człowieka jako głównego aktora oraz bez narzędzi jakimi się posługuje.

M.K.: Przekonuje Pani, że ekomodernizm jest jedyną drogą, którą powinna podążać ludzkość, by przezwyciężyć kryzys ekologiczny. W debatach postmodernistycznych modernizm oskarżany jest jednak o wiele zła, bezkrytyczną wiarę w postęp nauki i technologii, scjentyzm, fundamentalizm ideologiczny i metafizyczny. Jak Pani rozumie „modernizm”? Czy chodzi tu o modernizm epoki renesansu, który jest odmienny ideowo od modernizmu oświeceniowego i pozytywistycznego?

N.W.: Modernizm oświeceniowy również był dwulicowy, to był właśnie scjentyzm, początek atomizacji, fragmentacji, gdzie natura została oddzielona od człowieka, po to aby ją badać i studiować racjonalnie, bez emocji. Ekomodernizm w moim sensie to raczej powrót do renesansu, gdzie było więcej fuzji natura-człowiek. Współczesność i modernizm jako takie są nie do uniknięcia, a ja jestem realistką. Jesteśmy zanurzeni we współczesności z całym jej bagażem dobra i zła. Bez tej współczesności nie mogłybyśmy teraz rozmawiać przez Skypa. Także idee humanizmu są częścią współczesności, prawa kobiet, prawa człowieka, prawa równości, wszystko to, co sprawia, że żyjemy obecnie w świecie, który jest pewnego rodzaju ewenementem. W europejskim kontekście jest to świat bez wojen, w którym przestrzegane są prawa człowieka. Prawa człowieka są również produktem współczesności – jako reakcja na holokaust i imperializm. Częścią współczesności jest także cały wielki humanizm, czy to inspirowany religijnie, technologicznie, czy światopoglądowo. Wyrzekanie się współczesności to wyrzekanie się własnych korzeni, zapominalstwo, któremu jestem przeciwna. Musimy pamiętać, że jesteśmy częścią współczesności, jesteśmy spadkobiercami epoki, której częścią są zarówno prawa człowieka, prawa kobiet czy zniesienie niewolnictwa, a jednocześnie łamanie tych praw, czy zjawiska takie jak imperializm i holokaust. Nie możemy odcinać się od przeszłości, posiadamy ten bagaż, dlatego niemożliwym jest rozpoczynanie od zera. Takie podejście jest bardzo niebezpieczne. Ekologia głęboka ma trochę związku z historycznym początkiem *ex nihilo*, co jest niebezpiecznym hazardem we wszelkich jakobinizmach. Myślę, że lepiej jest rozprawić się ze współczesnością, z jej ciemną stroną, promując tę jasną, dodać związek z naturą, uwzględnić *oikos*, który w ekomodernizmie ma hamować dziką eksploatację i destrukcję środowiska naturalnego. Te dwa komponenty, modernizm i *oikos*, powinny ze sobą współistnieć. Wyrzeczenie się jednego oznacza zapomnienie historii, a wyrzeczenie się drugiego oznacza pogłębiający się kryzys ekologiczny. Dlatego łącząc te dwie sprawy, robiąc to historycznie i świadomie, możemy się rozwinąć.

M.K.: Czy w ekomodernizmie jest więc miejsce dla ekologii głębokiej? Ekologia głęboka opiera się na współodczuwaniu, modernizm natomiast to pochwała rozumu. Czy może chodzi o to, że empatia ekologiczna nie wyklucza, a wręcz domaga się rozumu, racjonalnej wrażliwości i praktyki?

N.W.: Jak najbardziej. Uważam, że to jest chyba najbezpieczniejsza droga. Na tym polega między innymi sukces Norwegii i norweskiego kapitalizmu, który łączył ze sobą sprzeczności. Nauczyłam się właśnie myśleć w ten sposób, po norwesku. Norwegia to według mnie kraj, który wyspecjalizował się w łączeniu sprzeczności, takich jak socjalizm i kapitalizm, równość i jednocześnie wolność, indywidualizm i kolektywizm. Skandynawia ma duży trening w łączeniu tych przeciwstawnych wartości i duży trening we współpracy ludzi, może właśnie ze względu na tę małą skalę i homogeniczność społeczeństw. Współpraca pojęć, rzeczy, systemów jest tutaj ogromnie ważna. Z tą właśnie współpracującą kulturą najbardziej się identyfikuję. I co mnie najbardziej irytuje w Polsce, to właśnie brak zdolności, umiejętności, a nawet woli współpracy.

M.K.: Tak, obecna sytuacja w Polsce pozostawia bardzo wiele do życzenia w tej kwestii...

N.W.: My, Polacy, jesteśmy polaryzatorami. Jak tylko jest za dobrze, jak ludzie się gdzieś łączą, to natychmiast rozpoczyna się schizma. I tu jest problem. Taka umiejętność współpracy na szczeblu pojęciowym, egzystencjalnym, politycznym i ekonomicznym jest według mnie warta studiów.

M.K.: Czy ekomodernizm nie jest luksusem, na który wiele społeczeństw nie może sobie jednak pozwolić? Czy jedna droga sprostania oczekiwaniom pełnego sprzeczności i różnorodności globalnego społeczeństwa?

N.W.: To ciekawe pytanie. Mamy tutaj dwie sprawy, nad którymi warto się zastanowić. Dlaczego taka Kostaryka, która była bardzo biednym krajem, stratowanym ekologicznie, bez wielkich szans, by się odnowić, dała sobie radę? Obecnie jest ona przykładem zrównoważonego rozwoju, inspirującym wzorem polityki ekologicznej. Jest to dowodem, że zmiana paradygmatu myślenia i działania może spowodować odnowę bioróżnorodności przyrodniczej, a tym samym zapewnić rozwój ekonomiczny. Można więc studiować taki rozwój na przykładzie społeczeństw biedniejszych. Niekoniecznie trzeba być bardzo bogatym. Po drugie, Szwecja na przykład nie jest tak bogatym państwem jak Norwegia, a jednak bije ją na głowę pod względem rozwiązań proekologicznych. To jest kraj, który ma znacznie niższy ekologiczny footprint i bardzo intensywnie rozwija zielone innowacje. Zatem widać pewne zależności pomiędzy stopniem rozwoju czy postindustrialnego kapitalizmu. Ta zależność jest istotna, ale nie jest konieczna. Jest to kwestia dobrej woli i wyobraźni polityków i mieszkańców. To także kwestia ludzkich wyborów. Jeśli mamy Puszczę Białowieską i nagle zaczyna się ją bezmyślnie

niszczyć, to jest określony wybór. To nie jest tylko i wyłącznie kalkulacja zysku ze sprzedaży drewna czy polowań, bo jestem pewna, że takie niemądre i bezmyślne działania dają Polsce o wiele mniej, niż inwestycje w innowacyjne ekologiczne rozwiązania.

M.K.: Aby się tak stało, konieczna jest zmiana sposobu myślenia...

N.W.: Tak, ale to rola oświaty w bardzo dużym stopniu. Nie wiem, na ile w Polsce uczy się myślenia ekologicznego, na ile jest ono częścią programu edukacyjnego. I tu należałoby zacząć od przedszkola. W Norwegii, Danii i Szwecji są przedszkola, w których statusie jest uwzględnione, że dzieci muszą spędzać 70% czasu w przyrodzie, w naturze. Na liście lektur, opowiadań, baśni przyroda figuruje w tylu i tylu procentach. Świadomość empatii, współodczuwania z naturą rozwijana jest od dzieciństwa. Nie wiem, czy w Polsce zaczyna działać w ogóle coś w tym kierunku?

M.K.: Niestety daleko nam w tej kwestii do krajów skandynawskich. Oczywiście edukacja ekologiczna jest obecna w szkołach i przedszkolach, lecz rzadko odbywa się w bezpośrednim kontakcie z przyrodą. Obserwuję to na przykładzie moich dzieci, które będąc w przedszkolu uczą się segregować śmieci, ale ilość czasu spędzana w przyrodzie i budowanie z nią więzi są znikome. Czy Pani zdaniem ekofilozofia jest koniecznym elementem działań na rzecz ochrony przyrody? Ekofilozofia obecna jest w programie wielu kierunków studiów norweskich uczelni, natomiast w Polsce to rzadkość. Czy powinna być elementem edukacji ekologicznej na różnych szczeblach kształcenia?

N.W.: Wydaje mi się, że filozofia jest znacznie ważniejsza niż myślimy. Filozofia to nie mentalna akrobatyka, ale „philo-sofia”, umiłowanie mądrości, a bez mądrości nie damy sobie rady. Konieczny jest więc powrót filozofii do źródeł, do mądrości bardziej niż myślenia systemowego czy budowania nowych systemów. Chodzi więc o podejmowanie mądrych decyzji, będących efektem myślenia długofalowego, dokonywania odpowiedzialnych i etycznych wyborów. To są ogromnie ważne sprawy i bez filozofii trudno nam będzie kroczyć drogą ekomodernizmu.

M.K.: Czy ekofilozofia może trwale kształtować postawy wobec natury?

N.W.: Na pewno może je modyfikować. Nie jest dobrze, kiedy filozofia albo religia nas kompletnie kształtuje, ale dobrze, żeby ekofilozofia czy ekologia głęboka była, żeby nie zniknęła z sylabusa. Nawet jeśli jest utopijna, to czasem mała częśćka tej utopii wprowadzona w życie daje więcej niż realna polityka. Twórcze myślenie jest oparte na utopijnych wizjach.

M.K.: Norwegowie mimo silnego związku z przyrodą mają do niej – co Pani wielokrotnie podkreśla – pragmatyczny, a nawet użyteczny stosunek. Ekologia głęboka odrzuca jednak użyteczne podejście do przyrody oraz antropocentryzm na rzecz biocentryzmu

i wewnętrznej wartości wszelkiego istnienia. Czy idee ekologii głębokiej są w Norwegii popularne? Czy przełożyły się na jakieś praktyczne działania?

N.W.: Idee głębokiej ekologii w Norwegii przetrwały, mimo że nie od razu tłumaczą się na wizje czy działania społeczne. Głęboka ekologia miała swój złoty wiek od końca lat 70. do początku lat 90., do czasu pojawienia się idei zrównoważonego rozwoju, zapoczątkowanej raportem „Our Common Future”, który wydany został w 1987 roku. Okres rozkwitu głębokiej ekologii to wiele ruchów społecznych i protestów oraz przebudzenie społeczeństwa obywatelskiego inspirowane tymi ideami. Od lat 90., kiedy to Norwegia bardzo wzbogaciła się dzięki wydobyciu gazu i ropy, do końca pierwszej dekady obecnego stulecia nastąpił okres pewnej stagnacji i luźnego podejścia nie tylko do spraw środowiskowych, ale także głównych wartości i etosu Norwegii. Mam wrażenie, że dominowało w tym okresie myślenie nowobogackie, zachłyśnięcie się zamożnością i petrokoronami. Był więc to okres pewnej pustki czy przyhamowania. Jednak od czasu kolejnych konferencji ONZ w Kopenhadze (2009), Rio (2012) i Paryżu (2015) pojawiać się zaczęły tematy środowiska naturalnego, tym razem w kontekście kryzysu klimatycznego i głęboka ekologia na nowo powróciła do norweskiej świadomości.

Na Uniwersytecie w Oslo niedawno reaktywowałam przedmiot (kurs) „Environmental Humanities”, w programie „Development, Environment and Cultural Change”. Jest on bardzo popularny zarówno wśród studentów norweskich, jak i zagranicznych. Widzę, że studenci chcą więcej filozofii, są głodni tego typu tematów i głębszej refleksji, poszukują odpowiedzi na pytanie: co to jest dobre życie w epoce antropocentryzmu? Jak należy żyć? Po czasie zachłyśnięcia się dobrobytem zaczynają zadawać głębsze pytania, pytania sokratejskie, pytania naessowskie. Głębokie pytania stają się więc coraz bardziej aktualne.

M.K.: Naessowka maksyma „simple in means, rich in ends⁵” nabiera więc większego sensu...

N.W.: Tak! Także: „Thinking beautifully acting dutifully”⁶. Oraz idea, że wszystko jest ze sobą powiązane. Zmiany klimatyczne są tego najlepszym dowodem. Coraz większe jest zrozumienie dla faktu, że nie można traktować rzeczy w izolacji, nie można traktować kryzysu ekologicznego jako kryzysu jednego kraju czy regionu.

M.K.: Norwegowie są narodem aktywnym fizycznie, bardzo często realizującym tę aktywność w naturalnym środowisku przyrodniczym. Kultura fizyczna skupiająca się na aspektach ludzkiego ciała i jego dobrostanie, może być postrzegana jako bardzo antropocentryczna. Czy jej antropocentryczny wymiar może łączyć się z ideą

⁵ Prostota środków, bogactwo celów.

⁶ Myśleć pięknie, działać konsekwentnie.

bio/ekocentryzmu ekologii głębokiej? Czy antropocentryzm zawsze zakłada konflikt między człowiekiem a naturą?

N.W.: Podejmuje pani ciekawy temat. Mnie termin kultury fizycznej bardzo kojarzy się z komunizmem, z marszami, z kolektywnymi sportami, rozumiany jako element kultury apelu i mobilizacji. W Norwegii kultura fizyczna jako pojęcie nie istnieje. Za to ważny jest dobrostan, well-being, którego częścią jest indywidualny trening, sport i właśnie aktywność w naturze.

M.K.: Termin kultury fizycznej pojawił się w piśmiennictwie polskim w XIX wieku, jednak rzeczywiście w czasach komunizmu był nadużywany w celach propagandowych. Jednak jest on tak powszechny zarówno w literaturze, jak i świadomości naszego społeczeństwa, że prawie niemożliwym jest zastąpienie go innym.

N.W.: Rzeczywiście może nie jest to zbyt jasny termin i może być kłopotliwy dla obserwatorów z innych krajów, nie oddaje bowiem istoty sprawy. Być może lepszym określeniem byłoby pojęcie kultury psychofizycznej.

M.K.: Czy ekohumanizm może stać się dla kultury fizycznej – w jej konceptualizacjach i praktykach – impulsem do rozszerzenia projektu kultywacji ludzkiej cielesności o kultywację natury, której nasze ciało jest integralną częścią?

N.W.: Jest według mnie dużo inspiracji w kulturze antycznej czy renesansie, które myślały holistycznie, gdzie zjawiska takie jak olimpiada były wydarzeniami duchowo-fizycznymi. Miały potencjał rozwoju osobowości człowieka w ogóle, lecz we współpracy z naturą. Jeśli weźmiemy pod uwagę np. epikurejskie ogrody, gdzie edukacja odbywała się na zewnątrz, gdzie ruch i spacer inspirowały myślenie i żywszą debatę, to mam wrażenie, że to jest ta zgubiona kultura, o której przestaliśmy myśleć. Nie ulega wątpliwości, że również w europejskim romantyzmie powrót ludzi myślących i tworzących do jezior, lasów, chaterek na szczycie góry, do przyrody nie był zjawiskiem opartym jedynie na modzie, ale podyktowanym głęboką potrzebą odzyskania harmonii utraconej w procesie bardzo silnej wtedy industrializacji. Był to spontaniczny sposób reagowania na nową tyranie technologii, poprzez powrót do natury, do fizycznego świata, który nas otacza i do ruchu w naturze. Mam wrażenie, że obecnie ten powrót jest jeszcze bardziej konieczny, nie tylko ze względu na zniszczenie środowiska, ale także ze względu na postępującą digitalizację naszego życia. Poniekąd rozwój technologiczny, który powoduje, że żyjemy w kapsułkach informacyjnych i w komunikacji, która polega na odfizycznieniu świata, czyli tzw. „disembedded reality” – odcieleśnionej rzeczywistości, wymaga nowego spojrzenia na element fizyczności, obecności, intymności i w człowieku, i w naturze. Kontakt z naturą jest zagrożony, lub nawet został przerwany w świecie zdominowanym przez technologię, podobnie jak kontakt człowiek – człowiek. Uważam więc, że takie psychofizyczne wychowanie i kultura są obecnie jeszcze ważniejsze niż nawet dziesięć lat temu. W kulturze Facebooka i Internetu psychofizyczny rozwój

człowieka jest zagrożony, co prowadzić może do wtórnego autyzmu czy analfabetyzmu emocjonalnego. Kultura fizyczna i wychowanie psychofizyczne mają więc ogromną rolę do spełnienia, zarówno ze względu na kryzys ekologiczny, jak i kryzys samego człowieka.

M.K.: Rzeczywiście, kryzys ekologiczny często wiąże się z kryzysem samego człowieka. Ja wyróżniłabym trzy takie poziomy; kryzys na poziomie swojego własnego ciała, kryzys w relacjach człowiek – człowiek i wreszcie kryzys na poziomie człowiek – natura.

N.W.: Oczywiście, pierwszy stopień to jest kontakt w własnym ciałem, chociaż jest on rekompensowany – i deformowany – poprzez całą literaturę na temat zdrowia, odżywiania itd. tudzież farmakologię.

M.K.: Postawy prozdrowotne to także element kultury fizycznej. Jednak motywacja dbania o zdrowie może być bardzo różna, od liczenia kalorii poprzez chęć posiadania lepszej sylwetki, lepszego samopoczucia, lepszej sprawności do podążania za trendami czy modą. Ale może to być także świadome dokonywanie wyborów, które są nie tylko dobre dla mnie, ale także dla środowiska. Wybory dotyczące naszego stylu życia czy zdrowia są związane z postawą, jaką przejawiamy wobec natury, mogą się z tym łączyć.

N.W.: Mogą, ale nie muszą. Mają tyle związku z naturą, ile mają z tygodnikami dla kobiet, z ideałem piękna czy fizycznego perfekcjonizmu, który jest propagowany nie tylko przez prasę, ale i media społeczne. Jest dużo źródeł nacisku w tej chwili, by człowiek zajmował się swoim ciałem w wyższym stopniu niż kiedykolwiek. Myślę, że zjawisko kryzysu własnego ciała jest dość złożone i może pójść w dwóch kierunkach. Z jednej strony tracimy poniekąd kontakt z własnym ciałem, ponieważ jest tyle różnych recept na to, co z nim zrobić, by było piękne, by dobrze funkcjonowało, czy było bardziej efektywne. Mamy więc sytuację pojmowania ciała w społeczeństwie silnie konkurencyjnym, gdzie chcemy wygrać wszystkie zawody na wszechstronnych prymusów, a z drugiej strony tracimy kontakt z ciałem, bo przestajemy lub nie potrafimy go słuchać. Nasza rzeczywistość prowadzi więc jednocześnie do obsesji i kultu ciała oraz cielesności, a z drugiej strony do dezorientacji wywołanej nadmiarem różnych informacji i w konsekwencji utraty kontaktu z własnym ciałem.

M.K.: Jaki wpływ na postawy wobec własnego ciała mają nasze postawy wobec natury w kwestii zdrowia, stylu życia czy wyboru uprawianej aktywności fizycznej?

N.W.: Na pewno kontakt z naturą jest podstawą społeczeństwa dobrostanu, społeczeństwa, które, jak mówiłam, polega bardziej na *well-being* niż na ideach maksymalnego wzrostu gospodarczego. Gdy przyjechałam do Norwegii, uderzył mnie związek między silnym uaktywnianiem się w naturze, bez którego Norwedzy nie mogli sobie wyobrazić spędzania wolnego czasu, który w dalszym ciągu tu panuje i jest bardzo silny, intensywnie odczuwany przez

większość Norwegów mieszkających w miastach i jest to tak naturalne, że ludzie już nawet tego nie analizują. W dalszym ciągu uderza aktywność ludzi starszych. Wielu Norwegów wręcz odmawia przejścia na emeryturę, chcąc jak najdłużej pozostać aktywnymi zawodowo. Nawet jeśli przechodzą na emeryturę, nadal są aktywni fizycznie! Nigdzie nie widziałam tylu 80-latków chodzących po górach czy jeżdżących na nartach. Myślę, że jest tak dlatego, ponieważ aktywności te są częścią kulturalnego krwioobiegu, rutyny i sposobu myślenia. Mocno wpływają na zdrowie tego społeczeństwa, ale też na pojmowanie związków z naturą oraz poczucie, że bez przyrody nie można żyć. W zasadzie nie można sobie wyobrazić udanego weekendu bez wyjścia do przyrody, bez wycieczki do lasu, bez spaceru w naturalnym środowisku. Ja mam wręcz nieczyste sumienie, jeśli nie pójdę na spacer w sobotę lub niedzielę. Tak jak będąc dzieckiem nie poszłam na mszę w niedzielę i babcia miała mi to za złe, to teraz czuję podobnie zostając w domu w weekend, nawet jeśli leje i pogoda nie sprzyja spacerom. Absolutnie obowiązkowy jest również wyjazd z miasta latem. Rzeczywiście więc związek z naturą ma wpływ na wiele różnych rzeczy, nie tylko na zdrowie, ale też na stosunek do swojej pracy, a pozostając długo aktywnym zawodowo – pośrednio na wkład w rozwój gospodarczy kraju.

M.K.: Na ile, Pani zdaniem, uprawianie rekreacji/turystyki/sportu przyjaznego naturze przekłada się na środowiskowe postawy w innych dziedzinach życia?

N.W.: Nie przełoży się nigdy idealnie i nie powinniśmy walczyć, żeby się przekładało, ponieważ jesteśmy niekonsekwentni z natury. Mój mistrz i mentor Leszek Kołakowski uważał, że nasze dążenie do doskonałości, do budowy idealnego społeczeństwa jest bardzo niebezpieczne. Uważam, że „pochwała niekonsekwencji” jest więc tutaj trochę na miejscu. Mam wrażenie, że za dużo jest imperatywów, że należy tak, a nie inaczej, że należy zbudować społeczeństwo, gdzie jest absolutna harmonia. Należy oczywiście robić wszystko, aby tę naszą hipokryzję wobec natury i wobec samych siebie zredukować. Natomiast nie możemy oczekiwać rzeczy niemożliwych. Ludzie np. podróżują coraz więcej i będą wybierać środek transportu, który jest tańszy i wygodniejszy, często więc będzie to samolot, nie pociąg.

M.K.: Zgadza się. Jest wiele uwarunkowań determinujących nasze wybory.

N.W.: Zdecydowanie ma Pani jednak rację, że należy dążyć do zmian. Norwegia zaczęła dążyć do tego, by krajobraz polityczno-ekonomiczny, zdominowany od ponad 30 lat przez przemysł naftowy, zaczął przestawiać się na nowy paradygmat. Rafinerie naftowe na północy kraju zaczynają używać najnowszych technologii, by zamiast ropy przetwarzać tam oleje roślinne. Bogactwo Norwegii zbudowane zostało na ropie naftowej, jednak obecnie wdrażanych jest bardzo wiele innowacji technologicznych, mocno dofinansowywanych przez rząd norweski, w kierunku zazielenienia norweskiej eko-

nomii. Również na szczeblu lokalnym władze samorządowe wręcz konkurują ze sobą w kwestiach proekologicznych rozwiązań. Bardzo dużo się dzieje w tej kwestii obecnie w Norwegii.

M.K.: Pani Profesor, co według Pani jest konieczne, aby zbudować trwałe postawy zaangażowania na rzecz przyrody? Jaka jest rola liderów, osób będących wzorem do naśladowania, nauczycieli, polityków, sportowców w kształtowaniu takiego zaangażowania?

N.W.: Zdecydowanie trzeba zacząć od pedagogiki. Bez monitowania wzorów zachowania, twórczych wzorów myślenia w pedagogice, w edukacji, na wszystkich szczeblach, od przedszkola, przez szkołę podstawową, średnią aż do uniwersytetu nie damy rady. Bismarck kiedyś powiedział, że stworzył potęgę Prus nie dzięki inżynierom i podbojom, lecz dzięki nauczycielom. Drugą ważną rolę ma do spełnienia społeczeństwo obywatelskie. Bez oddolnych ruchów społeczeństwa obywatelskiego, bez aktywistów ekologicznych trudno będzie wzmacniać postawy prośrodowiskowe na większą skalę. A trzecim filarem są media. To obecna czwarta władza, mająca dużo do powiedzenia, jeśli chodzi o propagowanie nowych wzorów i świadomości ekologicznej. Potrzebna więc współpraca między dziennikarzem, aktywistą społeczeństwa obywatelskiego i pedagogiem. Tak to sobie wyobrażam, niestety politycy i ekonomiści myślą krótkofalowo, zależy im na wygraniu kolejnych wyborów oraz zdobyciu profitu i zysku, jak najszybciej.

M.K.: A gdzie jest tu miejsce na kulturę fizyczną, na jej oddziaływanie? Czy i jak kultura fizyczna człowieka może być pomocna w kreowaniu kultury przyjaznej przyrodzie?

N.W.: Kultura fizyczna, sport, turystyka i rekreacja są według mnie częścią pedagogiki. Jest oczywiste, że kultura fizyczna może kształtować postawy przyjazne naturze. Jeśli ludzi uwarunkuje się od przedszkola, że rekreacja/turystyka jest ważna, że przebywanie w przyrodzie uprawiając przy tym kulturę fizyczną jest ważne, to będzie to procentowało. To są wszystkie aspekty jednej sprawy. Nacisk na rozwój nie tylko fizyczny, lecz psychofizyczny, holistyczny jest ważny zarówno dla samego człowieka, jego ciała i duszy, ale i całej natury. Dlatego tak istotne jest, by rozwój ten odbywał się w kontakcie z przyrodą. Wiąże się to z ideą samorealizacji u Naessa, która polega na osiągnięciu celów osobistych w harmonii i współpracy z innymi istotami żywymi.

M.K.: Bardzo dziękuję Pani Profesor za rozmowę.

**LISTA RECENZENTÓW CZASOPISMA NAUKOWEGO
„FOLIA TURISTICA”
(RECENZJE WYKONANE W 2018 ROKU)**

Serdecznie dziękujemy za dotychczasową współpracę wszystkim osobom recenzującym, często wielokrotnie, artykuły przesyłane do publikacji w naszym czasopiśmie.

Kolegium redakcyjne

1. Prof. David Airey (University of Surrey, UK)
2. Dr hab. Wiesław Alejskiak, prof. nadzw. (Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie)
3. Dr hab. Tadeusz Ambroży, prof. nadzw. (Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie)
4. Prof. dr hab. Zygmunt Babiński (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy)
5. Dr hab. Agata Balińska (Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie)
6. Dr Magdalena Banaszkiwicz (Uniwersytet Jagielloński)
7. Dr Joanna Basiaga-Pasternak (Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie)
8. Dr Marlena Bednarska (Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu)
9. Dr hab. Sebastian Bernat (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)
10. Dr Krzysztof Borkowski (Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie)
11. Dr hab. Jacek Borzyszkowski (Politechnika Koszalińska)
12. Dr Piotr Cybula (Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie)
13. Prof. dr hab. Wojciech J. Cynarski (Uniwersytet Rzeszowski)
14. Dr hab. Katarzyna Czernek (Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach)
15. Dr Piotr Dominik (Szkoła Główna Turystyki i Rekreacji w Warszawie)
16. Prof. dr hab. Zbigniew Dziubiński (Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie)
17. Dr Bernadeta Hołderna-Mielcarek (Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu)
18. Dr hab. Łukasz Gawel (Uniwersytet Jagielloński)

19. Dr Beata Gierczak-Korzeniowska (Uniwersytet Rzeszowski)
20. Dr Zbigniew Głabiński (Uniwersytet Szczeciński)
21. Dr Karolina Golemo (Uniwersytet Jagielloński)
22. Dr hab. Hanna Górską-Warsewicz (Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie)
23. Dr Aleksandra Grobelna (Akademia Morska w Gdyni)
24. Prof. dr hab. Barbara Iwankiewicz-Rak (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu)
25. Dr Maja Jedlińska (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu)
26. Dr Agata Jonas (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie)
27. Dr hab. Agnieszka Kacprzak (Uniwersytet Warszawski)
28. Dr Izabela Kapera (Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie)
29. Prof. dr hab. Krystyna Kietlińska (Uniwersytet Łódzki)
30. Dr Małgorzata Kieźel (Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach)
31. Prof. dr hab. Leszek Koczanowicz (Uniwersytet SWPS, filia we Wrocławiu)
32. Dr Sebastian Kopera (Uniwersytet Jagielloński)
33. Dr hab. Krzysztof Kosior, prof. nadzw. (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)
34. Prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk (Uniwersytet Warszawski)
35. Dr hab. Zygmunt Kruczek, prof. nadzw. (Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie)
36. Dr hab. inż. Jan Krupa, prof. nadzw. (Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie)
37. Dr Małgorzata Kryczka (Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie)
38. Prof. dr hab. Bernard Kubiak (Uniwersytet Gdański)
39. Dr hab. Sylwia Kulczyk (Uniwersytet Warszawski)
40. Dr Artur Kurek (Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie)
41. Dr hab. Małgorzata Kurleto (Uniwersytet Jagielloński)
42. Dr hab. Krystyna Leszczewska (Państwowa Wyższa Szkoła Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży)
43. Dr Adrian Lubowiecki-Vikuk (Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu)
44. Dr Krzysztof Łopaciński (Grupa Uczelni Vistula)
45. Dr Janusz Majewski (Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie)
46. Dr Ewa Malchrowicz-Mośko (Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu)
47. Dr Rafał Marek
48. Dr Stanisław Matusik (Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie)
49. Dr hab. Beata Meyer, prof. nadzw. (Uniwersytet Szczeciński)
50. Dr hab. Izabela Michalska-Dudek, prof. nadzw. (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu)

51. Dr hab. Tomasz Michaluk (Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu)
52. Dr Jolanta Mirek (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie)
53. Dr hab. Lucjan Miś (Uniwersytet Jagielloński)
54. Dr Mirosław Nalazek (Szkola Główna Turystyki i Rekreacji w Warszawie)
55. Dr hab. Agata Niemczyk, prof. UEK (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie)
56. Dr hab. Agnieszka Niezgoda, prof. nadzw. (Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu)
57. Dr hab. Marek Nowacki, prof. nadzw. (Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu)
58. Prof. dr hab. Janusz Olearnik (Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu)
59. Dr Marcin Olszewski (Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu)
60. Ks. Prof. dr hab. Maciej Ostrowski (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie)
61. Dr Sabina Owsianowska (Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie)
62. Prof. dr hab. Aleksander Panasiuk (Uniwersytet Jagielloński)
63. Dr Adam Pawlicz (Uniwersytet Szczeciński)
64. Dr hab. Anna Pawlikowska-Piechotka, prof. nadzw. (Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie)
65. Dr Robert Pawlusiński (Uniwersytet Jagielloński)
66. Dr Paweł Piotrowski (Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach)
67. Dr hab. Krzysztof Podemski, prof. nadzw. (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu)
68. Dr hab. Ewa Podrez, prof. nadzw. (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie)
69. Dr Sławomir Pytel (Uniwersytet Śląski w Katowicach)
70. Dr Jolanta Rab-Przybyłowicz (Polskie Stowarzyszenie Turystyki Medycznej)
71. Dr Jerzy Raciborski (Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie)
72. Dr hab. Halina Rarot, prof. nadzw. (Politechnika Lubelska)
73. Dr hab., prof. nadzw. Armin Mikos von Rohrscheidt (Gnieźnieńska Szkoła Wyższa Milenium, Redakcja „Turystyki Kulturowej”)
74. Dr hab. Lucyna Rotter (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II)
75. Dr Paweł Różycki (Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie)
76. Dr hab. Renata Seweryn, prof. UEK (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie)
77. Dr hab. T. Skalska, prof. nadzw. (Szkola Główna Turystyki i Rekreacji w Warszawie)
78. Dr hab. Magdalena Sobocińska, prof. nadzw. (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu)

79. Dr Andrzej Stasiak (Uniwersytet Łódzki)
80. Dr Tomasz Studzieniecki (Akademia Morska w Gdyni)
81. Dr Bartosz Szczechowicz (Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie)
82. Dr hab. Andrzej Sztando (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu)
83. Dr Joanna Śniadek (Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu)
84. Dr hab. Dariusz Tłoczyński, prof. UG (Uniwersytet Gdański)
85. Dr Dorota Ujma (University of Central Lancashire, UK)
86. Dr Bartłomiej Walas (Wyższa Szkoła Turystyki i Ekologii w Suchej Beskidzkiej)
87. Dr hab. Robert Walaszek (Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie)
88. Dr Robert Wiluś (Uniwersytet Łódzki)
89. Dr hab. Ryszard Winiarski, prof. nadzw. (Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie)
90. Prof. dr hab. Zbigniew Witkowski (Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie)
91. Dr hab. Agata Wiza (Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu)
92. Dr hab. Bogdan Włodarczyk, prof. nadzw. (Uniwersytet Łódzki)
93. Dr hab. Jolanta Wojciechowska, prof. UŁ (Uniwersytet Łódzki)
94. Dr hab. Ewa Wszendybył-Skulska (Uniwersytet Jagielloński)
95. Dr Beata Zatwarnicka-Madura (Politechnika Rzeszowska)
96. Dr Bernadetta Zawilińska (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie)
97. Dr Dominik Ziarkowski (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie)
98. Dr hab. Piotr Zmysłony, prof. UEP (Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu)
99. Dr hab. Teresa Żabińska, prof. nadzw. (Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach)
100. Dr Jarosław Żbikowski (Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej)
101. Dr hab. Michał Żemła, prof. nadzw. (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)

INFORMACJE I INSTRUKCJE DLA AUTORÓW

INFORMACJA OGÓLNA DLA AUTORÓW PRZYGOTOWUJĄCYCH ARTYKUŁY NAUKOWE

1. Redakcja przyjmuje do publikacji wyłącznie oryginalne i niepublikowane wcześniej artykuły empiryczne oraz przeglądowe, dotyczące turystyki w jej interdyscyplinarnym ujęciu – między innymi z perspektywy teorii turystyki, antropologii kulturowej, filozofii, socjologii, geografii, prawa, psychologii, historii, ekonomii, nauk o zarządzaniu, marketingu.
2. Zgłoszenie artykułu do druku jest jednoznaczne z przekazaniem Redakcji prawa do jego własności. Oznacza to, że bez pisemnej zgody wydawcy nie można danego artykułu publikować ani w całości, ani w części w innych czasopismach oraz innych wydawnictwach lub mediach cyfrowych.
3. Artykuł powinien być przygotowany zgodnie ze wszystkimi zasadami opisanymi w zamieszczonej niżej **Instrukcji dla autorów przygotowujących artykuły naukowe**. W przeciwnym wypadku zostanie on odesłany Autorowi/Autorom do poprawy.
4. W tekście artykułu nie podaje się danych personalnych Autora/Autorów ani żadnych innych informacji, które umożliwiłyby identyfikację Autora/Autorów. Tego typu dane zawiera się w specjalnym **formularzu autorskim**, dostępnym na stronie internetowej Czasopisma, który należy przesyłać wraz z tekstem artykułu.
5. Artykuł, wraz z wypełnionym formularzem autorskim, powinien zostać przesłany drogą elektroniczną na adres Redakcji: folia.turistica@awf.krakow.pl.
6. Redakcja zastrzega, iż nie przyjmie do publikacji artykułu, w którym występują przejawy nierzetelności naukowej, takie jak ghostwriting i honorary (guest) authorship. Wszelkie tego typu przypadki, wykryte przez Redakcję, będą ujawniane, włącznie z powiadomieniem instytucji zatrudniających Autora/Autorów, towarzystw naukowych itp.
7. Wszystkie artykuły są oceniane przez co najmniej dwóch niezależnych recenzentów (formularz recenzji jest dostępny na stronie internetowej Czasopisma) z zachowaniem pełnej anonimowości. Oznacza to, że Autor/Autorzy i recenzenci nie znają swoich tożsamości (double-blind review process); w przeciwnym razie recenzenci muszą podpisać oświadczenie, iż nie występuje konflikt interesów między nimi a Autorem/Autorami artykułu. W zależności od oceny recenzentów Kolegium Redakcyjne podejmuje decyzję o przyjęciu artykułu do druku albo jego odrzuceniu. Procedura recenzowania jest zgodna z wytycznymi Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.
8. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian w tekście nadesłanych artykułów wynikających z adiustacji stylistycznej.
9. Autor pracy otrzymuje nieodpłatnie elektroniczną wersję tego numeru Czasopisma, w którym ukazał się jego artykuł.

Instrukcja dla autorów przygotowujących artykuły naukowe

I. PRZYGOTOWANIE TEKSTU

1. Objętość nadsyłanych artykułów nie powinna przekraczać 20 stron znormalizowanego maszynopisu wydawniczego, czyli jednego arkusza autorskiego (40 tysięcy znaków typograficznych).
2. Pliki tekstowe należy przygotowywać w edytorze Word 6.0-XP w formacie DOC.
3. Ustawienia strony:
 - format A4;
 - marginesy: wszystkie po 2,5 cm;
 - interlinia: 1,5.
4. Tytuł: czcionka Times New Roman, rozmiar 14, pogrubiony, wersaliki. Po tytule odstęp w rozmiarze czcionki 14.
5. Abstrakt w języku polskim: objętość między 1500 a 2000 znaków typograficznych (ze spacjami); czcionka Times New Roman, rozmiar 10.
6. Abstrakt powinien składać się z następujących, wyraźnie wyodrębnionych (wypunktowanych) części:
 - Cel (Purpose).
 - Metoda (Method).
 - Wyniki (Findings).
 - Ograniczenia badań i wnioskowania (Research and conclusions limitations) – należy się odnieść do kwestii reprezentatywności badań oraz ewentualnych ograniczeń wynikających z uwarunkowań kulturowych, środowiskowych, geograficznych itp.
 - Implikacje praktyczne (Practical implications).
 - Oryginalność (Originality) – należy podać, w czym prezentowane badania (wyniki, opinie, poglądy) różnią się od innych publikacji na dany temat.
 - Rodzaj pracy (Type of paper) – należy określić, czy artykuł prezentuje wyniki badań empirycznych, czy koncepcje teoretyczne; czy ma charakter przeglądowy, ewentualnie czy można go uznać za studium przypadku itp.
7. Słowa kluczowe w języku polskim: 3-6. Po podaniu słów kluczowych odstęp w rozmiarze czcionki 12.
8. Struktura artykułu powinna zawierać wskazane niżej elementy, przy czym – jeżeli jest to merytorycznie uzasadnione – mogą być im przypisane inne tytuły. Dopuszcza się także, szczególnie w pracach przeglądowych, strukturę bardziej rozbudowaną, tj. zawierającą więcej elementów składowych lub dodatkowy podział wybranego elementu (np. sekcji „przegląd literatury”).
 - A) Dla artykułów empirycznych:
 - *Wprowadzenie* – wskazanie problemu badawczego, celu artykułu, uzasadnienia celu artykułu,
 - *Przegląd literatury* – dokonanie przeglądu polsko- i obcojęzycznej literatury odnoszącej się do podjętego w artykule celu, ukierunkowane na przedstawienie obecnego stanu wiedzy w zakresie rozważanej problematyki,
 - *Metoda* – wskazanie celu badań empirycznych oraz postawionych przez Autora hipotez badawczych i pytań badawczych; opis metody badań oraz sposobu ich realizacji,
 - *Wyniki* – prezentacja wyników badań własnych Autora, w tym odpowiedź na hipotezy badawcze oraz pytania badawcze,
 - *Dyskusja* – przeprowadzenie dyskusji nad wynikami badań własnych Autora w odniesieniu do wyników badań zrealizowanych przez innych autorów, które są opisywane w polsko- i obcojęzycznej literaturze przedmiotu,
 - *Wnioski* – prezentacja wniosków będących rezultatem badań własnych Autora oraz ich dyskusji, w tym ich implikacje praktyczne oraz postulowane kierunki dalszych badań nad podjętą kwestią,
 - *Bibliografia*.
 - B) Dla artykułów przeglądowych:
 - *Wprowadzenie* – wskazanie problemu badawczego, celu artykułu, uzasadnienia celu artykułu,

- *Przegląd literatury* – dokonanie przeglądu polsko- i obcojęzycznej literatury odnoszącej się do podjętego w artykule celu, ukierunkowane na przedstawienie obecnego stanu wiedzy w zakresie rozważanej problematyki,
 - *Dyskusja* – przeprowadzenie dyskusji nad dotychczasowym stanem wiedzy dotyczącym podjętego w artykule problemu badawczego, w tym analizy krytycznej, z odwołaniem do polsko- i obcojęzycznej literatury przedmiotu,
 - *Wnioski* – prezentacja wniosków będących rezultatem dokonanej dyskusji, w tym jej implikacje praktyczne oraz postulowane kierunki dalszych badań nad podjętą kwestią,
 - *Bibliografia*.
9. Tytuły poszczególnych części artykułu: czcionka Times New Roman, rozmiar 12, pogrubione, wyśrodkowane. Po każdym tytule odstęp w rozmiarze czcionki 12.
 10. Tekst główny artykułu: czcionka Times New Roman, rozmiar 12, interlinia 1,5. Wcięcie pierwszego wiersza: 1 cm. Do formatowania tekstu należy stosować narzędzia edytora, a nie klawisza spacji, gdyż utrudnia to adyustację i tzw. łamanie tekstu.
 11. W tekście artykułu nie należy stosować pogrubień, kapitalików i podkreśleń, a kursywę należy używać wyłącznie do tytułów pozycji zamieszczonych w przypisach i Bibliografii oraz symboli literowych w tekście głównym. Wprowadzając znaki interpunkcyjne, spację należy wstawić po znaku, a nie przed nim.
 12. Jako myślnik oraz między liczbami oznaczającymi bliskie, a dokładnie niesprecyzowane wartości (np. ramy chronologiczne), należy stosować tzw. półpauzę (–), a nie dywiz (-) czy pauzę długą (—). Przykłady zastosowania:
 - „Po drugie – jak nakazuje tradycja – każdy uczeń powinien wystąpić w stroju galowym”.
 - „Lata 1914–1918, czasy I wojny światowej, to niezwykle ważny okres w dziejach Europy”.
 - „Informacje na ten temat znajdziemy na stronach 12–24 wspomnianego opracowania”.
 - „Większość wód w rejonie Wysowej to szczawy typu wodorowęglanowo-chlorkowe”.
 13. Jako uzupełnienie tekstu głównego artykułu mogą być stosowane (ale raczej oszczędnie) przypisy dolne: czcionka Times New Roman, rozmiar 10, interlinia 1,0.
 14. Dokumentację bibliograficzną w tekście artykułu należy sporządzać w tzw. systemie harwardzkim, czyli wewnątrz tekstu, w nawiasie kwadratowym należy podać nazwisko autora cytowanego lub przytaczanego dzieła, rok jego wydania oraz stronę/strony, do których Autor się odwołuje – bez przecinka między nazwiskiem autora a rokiem wydania pracy. W przypadku dwóch lub większej liczby prac przywoływanych w danym nawiasie pomiędzy nimi należy wstawiać średnik.
 15. W sekcji *Bibliografia*, zamieszczonej na końcu artykułu, powinny zostać podane jedynie cytowane/przywoływane w tekście prace. Winny one być uporządkowane alfabetycznie, a ich opisy bibliograficzne powinny być zgodne z wytycznymi i przykładami podanymi w części III tej instrukcji.
 16. Po sekcji *Bibliografia* należy podać w języku angielskim: tytuł pracy, abstrakt oraz słowa kluczowe. Powinny one być tłumaczeniem analogicznych treści polskojęzycznych i w taki sam sposób powinny być sformatowane.
 17. Poszczególne części anglojęzycznego abstraktu, odpowiadające wersji polskojęzycznej, powinny być nazwane w sposób podany już w punkcie 6 tej instrukcji, czyli: Purpose, Method, Findings, Research and conclusions limitations, Practical implications, Originality, Type of paper. Nie należy tych tytułów tłumaczyć z języka polskiego na język angielski, tylko stosować je w podanej formie.

II. PRZYGOTOWANIE TABEL I MATERIAŁU ILUSTRACYJNEGO

1. Tabele i cały pozostały materiał ilustracyjny należy zamieścić w osobnych plikach i dokładnie opisać. Miejsca ich wstawienia należy zaznaczyć w tekście pracy, poprzez umieszczenie ześrodkowanego tytułu, wedle schematu:

Tab. 1. Inhibitory aktywności turystycznej

Tab. 1. Tourist activity inhibitors

2. W całym artykule stosujemy wyłącznie podział na tabele i ryciny (wszystko co nie jest tabelą – a więc: wykresy, schematy, fotografie itd. – nazywamy ryciną i oznaczamy skrótowo jako Ryc. [w j. ang. Fig.]).
3. Tytuły tabel należy podawać nad tabelami, a tytuły rycin – pod rycinami.
4. Tytuły tabel lub rycin, które należy zawsze podawać w języku polskim i angielskim, należy pisać czcionką Times New Roman, rozmiar 10.
5. Pod tabelą/ryciną należy podać ich źródło (czcionka Times New Roman, rozmiar 10) w języku polskim i angielskim. Jeśli oprócz samego źródła Autor chce podać jeszcze jakiś dodatkowy tekst (np. „Opracowanie własne na podstawie danych GUS oraz informacji uzyskanych drogą e-mailową od...”), to powinien on być podany także w języku angielskim („Own elaboration based on GUS data and on information e-mailed by...”).
6. Ryciny powinno się skanować z rozdzielczością nie mniejszą niż 300 DPI (optymalna rozdzielczość to 600 DPI) i zapisywać jako pliki line art w formacie TIFF.
7. Wykresy należy wykonywać w kolorze czarnym. Można stosować szare tenty lub tekstury.
8. Zdjęcia cyfrowe, wykonane w pełnej rozdzielczości, należy zapisywać w formacie TIFF lub JPEG. Nie należy stosować kompresji.
9. W razie umieszczenia w artykule materiałów ilustracyjnych pochodzących z opracowań zamieszczonych w innych pracach naukowych Autor ma obowiązek uzyskania zgody na przedruk.

III. PRZYGOTOWANIE SEKCJI BIBLIOGRAFIA

1. W sekcji *Bibliografia*, zamieszczonej na końcu artykułu, powinny zostać podane jedynie publikacje cytowane/przywoływane w tekście pracy. Winny one być uporządkowane alfabetycznie, a ich opisy bibliograficzne powinny być pełne.
2. Sposób przywoływania różnego typu prac winien być zgodny z załączonym niżej wzorem, przy czym powinny one być podane w jednym zbiorczym zestawieniu (poniższy podział na typy prac zastosowano tylko w celu pokazania sposobu opisywania różnych typów źródeł).
3. W przypadku przywołania dwóch lub więcej prac tego samego autora, wydanych w tym samym roku, numerujemy je jako prace „a”, „b” itd. – wg wzoru: (2014a), (2014b) itd.
4. Jeżeli Autor artykułu poza publikacjami korzystał także ze stron internetowych, w przypadku których nie ma możliwości jednoznacznego wskazania elementów właściwych dla pełnego opisu bibliograficznego, winien wyróżnić sekcję *Netografia* (strony internetowe); winny w niej zostać podane adresy wykorzystywanych stron internetowych, w kolejności alfabetycznej, opisane wg wzoru:
 - <http://www.unwto.org/facts/eng/vision.htm> (08.09.2014).
5. W przypadku artykułów przewidzianych do publikacji w numerach anglojęzycznych, Autorzy powinni podawać (w nawiasach kwadratowych) tłumaczenia na angielski polskich tytułów prac wg wzoru:
 - Winiarski, R., Zdebski, J. (2008), *Psychologia turystyki [Psychology of Tourism]*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.

Wzór przywoływania różnego typu prac w sekcji *Bibliografia*

A. Książki:

MacCannell D. (2000), *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa.

Bednarska M., Gołębski G., Markiewicz E., Olszewski M. (2007), *Przedsiębiorstwo turystyczne. Ujęcie statyczne i dynamiczne*, PWE, Warszawa.

B. Książki pod redakcją i prace zbiorowe:

Kruczek Z., red. (2002), *Kompendium pilota wycieczek*, Proksenia, Kraków.

Buczowska K., Mikos von Rohrscheidt A., red. (2009), *Współczesne formy turystyki kulturowej*, AWF, Poznań.

C. Rozdziały w książkach pod redakcją lub pracach zbiorowych:

Alejski W. (2008), *Metodologia badań w turystyce*, [w:] Winiarski R., red., *Turystyka w naukach humanistycznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 140–164.

Lipiec J. (2006), *Człowiek wędrujący. Problem narodzin i sensu podmiotowości turystycznej*, [w:] *Aksjologia turystyki*. Praca zbiorowa pod redakcją Z. Dziubińskiego, Salezjańska Organizacja Sportowa Rzeczypospolitej Polskiej, s. 35–56.

D. Artykuły w czasopismach naukowych:

Cohen E. (1979), *A Phenomenology of Tourism Experiences*, „Sociology”, Vol. 13, s. 179–201.

Szzechowicz B. (2012), *The importance of attributes related to physical activity for the tourism product's utility*, „Journal of Sport & Tourism”, Vol. 18 (3), s. 225–249.

E. Artykuły w czasopismach i gazetach branżowych:

Europejczycy jeżdżą po Europie (2007), „Wiadomości Turystyczne”, nr 141 (15).

F. Prace bez podanego autora, w tym raporty z badań i roczniki statystyczne:

Badania ankietowe profilu społecznego turystów krajowych zwiedzających Polskę (miasta i atrakcje turystyczne). Raport z badań (2008), Instytut Turystyki, Warszawa.

Terminologia turystyczna – zalecenia WTO (1995), Organizacja Narodów Zjednoczonych, Światowa Organizacja Turystyki, Warszawa.

Unia Europejska a przyszłość turystyki (praca zbiorowa) (2003), SGH, Warszawa.

G. Akty prawne:

Ustawa o usługach turystycznych z 29 sierpnia 1997 roku (Dz.U. 2004, nr 223, poz. 2268, z późn. zm.).

H. Publikacje dostępne w internecie:

Trendy w turystyce światowej, <http://www.intur.com.pl/trendy.htm> (07.05.2012).

INFORMACJA OGÓLNA DLA AUTORÓW PRZYGOTOWUJĄCYCH RECENZJE I POLEMIKI NAUKOWE

1. Redakcja przyjmuje do publikacji wyłącznie oryginalne recenzje polsko- i obcojęzycznych książek, monografii, artykułów naukowych oraz podręczników, a także innego typu prac naukowych i dydaktycznych takich jak raporty z badań, doktoraty, habilitacje itp.
2. Publikowane będą recenzje prac podejmujących zagadnienia z zakresu teorii turystyki, a także prac podejmujących problematykę turystyczną z perspektywy antropologii kulturowej, filozofii, socjologii, geografii, prawa, psychologii, historii, ekonomii, nauk o zarządzaniu, marketingu oraz innych dziedzin i dyscyplin nauki.
3. Zgłoszenie recenzji do druku jest jednoznaczne z przekazaniem Redakcji prawa do jej własności. Oznacza to, że bez pisemnej zgody wydawcy nie można danej recenzji publikować ani w całości, ani w części w innych czasopismach oraz pozostałych wydawnictwach lub mediach cyfrowych.
4. Tekst pracy powinien być przygotowany zgodnie z zasadami opisanymi w zamieszczonej poniżej **Instrukcji dla autorów przygotowujących recenzje i polemiki naukowe**. W przeciwnym wypadku zostanie on odesłany Autorowi/Autorom do poprawy.
5. Tekst recenzji powinien zostać przesłany drogą elektroniczną na adres Redakcji: **folia.turistica@awf.krakow.pl**.
6. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian w tekście nadesłanych recenzji wynikających z adiustacji stylistycznej.
7. Autor recenzji otrzymuje nieodpłatnie elektroniczną wersję tego numeru Czasopisma, w którym ukazała się jego recenzja.

Instrukcja dla autorów przygotowujących recenzje i polemiki naukowe

1. Pliki tekstowe należy przygotowywać w edytorze Word 6.0-XP w formacie DOC.
2. Ustawienia strony:
 - format A4;
 - marginesy: wszystkie po 2,5 cm;
 - interlinia: 1,5.
3. Imię i nazwisko Autora/Autorów: czcionka Times New Roman, rozmiar 12, pogrubiony. Po podaniu imienia i nazwiska odstęp w rozmiarze czcionki 12.
4. W przypisie dolnym należy podać stopień lub tytuł naukowy Autora/Autorów, afiliację (nazwa instytucji, którą Autor reprezentuje, w układzie: nazwa uczelni, nazwa wydziału, nazwa zakładu itp.) oraz adres kontaktowy (nr telefonu, e-mail). Formatowanie przypisu dolnego: czcionka Times New Roman, rozmiar 10, interlinia 1,0.
5. Tytuł należy sformułować według następującego wzoru (przykłady):
 - Recenzja książki Wiesława Alejsiaka i Tomasza Marciniaka *Międzynarodowe organizacje turystyczne*,
 - Opinia na temat *Marketingowej strategii Polski w sektorze turystyki na lata 2012–2020*,
 - Odpowiedź na opinię...itp.
6. Tytuł należy podać czcionką Times New Roman, rozmiar 14, pogrubiony, wersaliki. Po tytule odstęp w rozmiarze czcionki 14.
7. Tytuły poszczególnych części recenzji, jeżeli występują: czcionka Times New Roman, rozmiar 12, pogrubione, wyśrodkowane. Po każdym tytule odstęp w rozmiarze czcionki 12.
8. Tekst główny recenzji: czcionka Times New Roman, rozmiar 12, interlinia 1,5. Wcięcie pierwszego wiersza: 1 cm. Do formatowania tekstu należy stosować narzędzia edytora, a nie klawisza spacji, gdyż utrudnia to adiustację i tzw. łamanie tekstu.

9. W tekście recenzji nie należy stosować pogrubień, kapitalików i podkreśleń, a kursywę należy używać wyłącznie do tytułów pozycji zamieszczonych w przypisach i Bibliografii oraz symboli literowych w tekście głównym. Wprowadzając znaki interpunkcyjne, spację należy wstawić po znaku, a nie przed nim.
10. Jako myślnik oraz między liczbami oznaczającymi bliskie, a dokładnie niesprecyzowane wartości (np. ramy chronologiczne), należy stosować tzw. półpauzę (–), a nie dywiz (-) czy pauzę długą (—). Przykłady zastosowania:
 - „Po drugie – jak nakazuje tradycja – każdy uczeń powinien wystąpić w stroju galowym”.
 - „Lata 1914–1918, czasy I wojny światowej, to niezwykle ważny okres w dziejach Europy”.
 - „Informacje na ten temat znajdziemy na stronach 12–24 wspomnianego opracowania”.
 - „Większość wód w rejonie Wysowej to szczawy typu wodorowęglanowo-chlorkowe”.
11. Jako uzupełnienie tekstu głównego recenzji mogą być stosowane (ale raczej oszczędnie) przypisy dolne: czcionka Times New Roman, rozmiar 10, interlinia 1,0.
12. Materiały ilustracyjne (tabele, ryciny) powinny zostać zredagowane w sposób analogiczny do tego, jaki obowiązuje autorów przygotowujących artykuły naukowe (por. *Instrukcja dla autorów przygotowujących artykuły naukowe*).
13. Dokumentację bibliograficzną w tekście recenzji należy sporządzać w tzw. systemie harwardzkim, czyli wewnątrz tekstu, w nawiasie kwadratowym należy podać nazwisko autora cytowanego lub przytaczanego dzieła, rok jego wydania oraz stronę/strony, do których Autor się odwołuje – bez przecinka między nazwiskiem autora a rokiem wydania pracy. W przypadku dwóch lub większej liczby prac przywoływanych w danym nawiasie pomiędzy nimi należy wstawiać średnik.
14. W sekcji *Bibliografia*, zamieszczonej na końcu recenzji, powinny zostać podane jedynie cytowane/przywoływane w recenzji prace. Winny one być uporządkowane alfabetycznie, a ich opisy bibliograficzne powinny być analogiczne do tych, jakie obowiązują autorów przygotowujących artykuły naukowe (por. *Instrukcja dla autorów przygotowujących artykuły naukowe*).

Od 1990 roku „Folia Turistica” jest specjalistycznym forum wymiany poglądów naukowych na temat turystyki oraz jej szeroko pojętego otoczenia. W czasopiśmie są publikowane artykuły z dziedziny turystyki, w jej interdyscyplinarnym ujęciu (zagadnienia humanistyczne, ekonomiczne, geograficzno-przestrzenne, organizacyjne, prawne i inne). Oprócz artykułów zawierających wyniki badań empirycznych, w czasopiśmie odnajdziemy także oryginalne prace teoretyczne, przeglądowe oraz dyskusyjne. W odrębnych działach zamieszczane są komunikaty, doniesienia i sprawozdania z badań, recenzje prac naukowych, informacje o naukowych konferencjach i sympozjach oraz dyskusje i polemiki.

„Folia Turistica” jest indeksowana na liście punktowanych czasopism naukowych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W systemie parametrycznej oceny działalności naukowej, za publikowane w niej prace, autorom i reprezentowanym przez nich instytucjom przysługuje 11 punktów.

„Folia Turistica” jest także indeksowana w bazie Index Copernicus International (ICV 2017: 86.58).

